

*Revisi* *A. 8600*  
**N O W Y**

**PANA NASZEGO  
JEZUSA CHRYSZTUSA  
TESTAMENT**

**PRZEZ**

**X. JAKUBA WUYKA,**

**SOCIETATIS JESU**

**NA POLSKI JEZYK PRZEŁOŻONY**

---

**ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI**

**PRZEDRUKOWANY.**

---

**W LIPSKU**

**GŁOSKAMI Drukarni Karla Tauchnica.**

**1830.**

02657

~~Slav 7106.5.18~~

Harvard College Library

May 24, 1900

Gift of

The J. O. Ayer Co.

~~Slav 7022.15~~

✓

~~Slav 7106.5.85~~

Kc 9910

✓

**B I B L I A**  
**N O W E G O**  
**T E S T A M E N T U.**

---





---

**ŚWIĘTA**  
**JEZUSA CHRYSZTUSA**  
**E W A N G E L I A**  
**WEDŁUG**  
**ŚWIĘTEGO MATEUSZA.**

---

**ROZDZIAŁ PIERWSZY.**

**K**sięgi rodzaju Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.

2. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakoba. A Jakob zrodził Judę, i bracią jego.

3. Judas zaś zrodził Faresa i Zareę z Thamary. A Fares zrodził Ezrona. A Ezron zrodził Arama.

4. Aram zaś zrodził Aminadaba. Aminadab zrodził Naassona. A Naasson zrodził Salmona.

5. A Salmon zrodził Boozę z Rahaby. Booz zaś zrodził Obedę z Ruthy. A Obed zrodził Jessego.

6. Lecz Jesse zrodził Dawida Króla. A Dawid Król zrodził Salamona; z oney która była Uryaszowa.

7. Salomon zaś zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abiama. Abiam zrodził Azę.

8. Aza zrodził Jozaphata. A Jozaphat zrodził Jorama. Jeram zaś zrodził Ozyasza.

9. A Ozyasz zrodził Joathamę. A Joatham zrodził Achasa. Achas zasię zrodził Ezechiasza.

10. A Ezechiasz zrodził Manassessa. A Manasses zrodził Amona. Amon zaś zrodził Jozyasza.

A

11. A Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią jego, w zaprowadzeniu Babilońskim.

12. Lecz po zaprowadzeniu Babilońskim, Jechoniasz zrodził Salathiel. A Salathiel zrodził Zorobabela.

13. A Zorobabel zrodził Abiuda. Abiud zaś zrodził Eliakima. A Eliakim zrodził Azora.

14. Azor zasię zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. Achim też zrodził Eliuda.

15. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matthana. Matthan zaś zrodził Jakoba.

16. A Jakob zrodził Józefa męża Maryi: z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

17. A tak wszystkiego pokolenia, od Abrahama aż do Dawida, iest pokolenia czternaście. A od Dawida aż do zaprowadzenia Babilońskiego, pokolenia czternaście. A od zaprowadzenia Babilońskiego aż do Chrystusa, pokolenia czternaście.

18. A narodzenie Chry-

stusowe tak było. Gdy była poślubiona Matka iego Marya Józefowi: pierwey niżli się zeszli, należona iest brzemienna z Ducha świętego.

19. A Józef mąż iey będąc sprawiedliwym, i nie chcąc iey osławić: chciał ją potajemnie opuścić.

20. A gdy to on myślił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi Małżonki twej. Albowiem co się w niej urodziło, iest z Ducha Świętego.

21. A porodzi syna: i nazwiesz imię iego Jezus, albowiem on wybawi lud swój od grzechów ich.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło to co iest powiedziano od Pana przez Proroka mówiącego.

23. Oto Panna będzie brzemienna, i porodzi syna: i nazwą imię iego Emmanuel: co się wyklada, Bóg z nami.

24. A Józef ocuciwszy się ze snu, uczynił iako mu był rozkazał Anioł Pański: i wziął żonę swoją.

25. I nie uznał iey aż porodziła syna swego pierwsorodnego: i nazwał imię iego Jezus.

## RÓZDZIAŁ II.

1. A gdy się narodził Jezus w Betlehem Judskim, za dni Heroda Króla: oto mędrey ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy.

2. Mówiąc: Gdzie iest, który się narodził Król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę iego na wschód słońca, i przyiechaliśmy pokłonić się iemu.

3. To gdy usłyszał Król Herod, zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim.

4. I zebrawszy wszystkie Arcy-Kapłany, i Doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzieby się miał Chrystus narodzić.

5. A oni mu rzekli: W Betlehem Judskim. Bo tak iest napisano przez Proroka:

6. I ty Betlechem, ziemio Judska, z żadney miary nie iestes naypedleyszą między Książęty Judskie-

mi: albowiem z ciebie wyndzie wódz, który będzie rządził lud mój Izraelski.

7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych Mędroćw, pilnie się wywiadował od nich czasu, którego się im gwiazda ukazała.

8. I posławszy ie do Betlehem, rzekł: Idźcie a wywiaduyście się pilno o dzieciątku: a gdy znajdziecie, oznaymicie mi, abym i ia przyiechawszy poklonił się iemu.

9. Którzy wysłuchawszy Króla, poiachał. A oto gwiazda którą widzieli na wschód słońca, prowadziła ie, aż przyszedłszy stanęła nad miocysem, gdzie było Dzieciątko.

10. A uyrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką.

11. I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryą Matką iego, i upadłszy poklonili się iemu: a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło, i mirrę.

12. A napomnieni we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą dro-

gą wrócili się do krainy swojej.

13. Którzy gdy odiechali, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, a weźmij Dzieciątko i Matkę Jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam, aż ci opowiem. Albowiem będzie Herod szukał dzieciątka, aby je zabił.

14. Który wstawszy, wziął dzieciątko i Matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu.

15. I był tam aż do śmierci Herodowej: aby się spełniło, co powiedziano jest od Pana przez Proroka mówiącego: Z Egiptu wezwalem Syna mego.

16. Tedy Herod, widząc że był omylonym od Mędrców, rozgniewał się bardzo: i posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Betlehem, i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej, według czasu którego się był dostatecznie wywieźdzał od Mędrców.

17. Tedy się wypełniło to, co jest rzeczone przez

Jeremiasza Proroka mówiącego:

18. Głos był słyszany w Ramie, płacz i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich nie masz.

19. A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie.

20. mówiąc: wstań, a weźmij dzieciątko i Matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej. Albowiem pomarli, którzy dusze dziecięcey szukali.

21. Który wstawszy wziął Dzieciątko i Matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej.

22. Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judskiej ziemi na miejscu Heroda Ojca swego, bał się tam iść: ale napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie.

23. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazareth: aby się wypełniło co rzeczone jest przez Proroki: iż Nazarejskim będzie nazywany.

## ROZDZIAŁ III.

1. A we dni one przyszedł Jan Chrzciciel, kążąc na puszczy Judzkiej.

2. I mówiąc: Czyńcie pokutę: albowiem przybliżyło się Królestwo Niebieskie.

3. Bowiem ten iest, o którym powiedział Izaiasz Prorok, mówiąc: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską: proste czyńcie ścieżki iego.

4. A ten Jan miał odzienie z sierci wielbłądowej, i pas skórzany około biodr swoich: a pokarm iego był szarańcze i miód leśny.

5. Tedy wychodziła do niego Jerozolima, i wszystkie Judzka ziemia, i wszystkie kraje około Jordanu.

6. I byli chrzczeni w Jordanie od niego, spowiadając się grzechów swoich.

7. A gdy widział wielu z Faryzeuszów i Sadduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił im: Rodzaju iaszczórczy, któż wam pokazał, abyście uciekali od przyszłego gniewu?

8. Czyńcież tedy owo godny pokuty.

9. A nie chceycie mówić sami w sobie: Ojciec mamy Abrahama. Albowiem ci wam powiadam, iż może Bóg z kamieni tych wzbudzić syny Abrahamowe.

10. Bo już siekiera do korzenia drzew iest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie daie owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

11. Jać was chrzczę wodą ku pokucie: ale ten który przydzie za mną (mocniejszy iest niż ja: którego trzewików nie iest godzien nosić: ten ci was ochrzczi Duchem świętym i ogniem.

12. Którego wieiadło w ręku iego, a wycyści boiowiskę swoje, i zgromadzi pszenicę swą do gumnna, a plewyspali ogniem nieugaszonym.

13. Tedy Jezus przyszedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczone od niego.

14. A Jan mu nie dopuszczał, mówiąc: Japotrze-

buię, abym był ochrzcon od ciebie, a ty idziesz do mnie?

15. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Zaniechaj teraz. Albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. Potym mu dopuścił.

16. A gdy był Jezus ochrzcony, wnet wystąpił z wody. A oto się mu otworzyły niebiosy: i widział Ducha Bożego zstępującego iako gołębicę i przychodzącego nań.

17. A oto głos z niebios mówiący: Tenci iest Syn mój miły, w którymem się ukochał.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Tedy Jezus był zawiedzion na puszcza od Ducha, aby był kuszon od diabła.

2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potym łaknął.

3. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś iest Syn boży, rzecz aby te kamienie stały się chlebem.

4. A on odpowiadając rzekł: Napisano iest: Nie

samym chlebem żyje człowiek: ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.

5. Tedy go wziął diabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku Kościelnym;

6. I rzekł mu: Jeśliś iest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano iest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abys snadź nieobraził o kamień nogi swojej.

7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.

8. Wziął go zaś diabeł na górę wysoką bardzo: i ukazał mu wszystkie Królestwa świata, i ozdobę ich.

9. I rzekł mu: To wszystko dam tobie, ieśli upadłszy uczynisz mi pokłon.

10. Tedy mu rzekł Jezus: Pódź precz szatanie. Albowiem napisano iest: Panu Bogu twemu kłaniać się, a iemu samemu Boską służbę oddawać będziesz.

11. Tedy opuścił go diabeł: a oto Aniołowie przystąpili, i służyli iemu.

12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był poiman, odszedł do Galilei.

13. I opuściwszy miasto Nazareth, przyszedł i mieszkał w Kapharnaum, które jest nad morzem, na granicach Zabulońskich i Nephtalimskich.

14. Aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez Izaiasz Preroka:

15. Ziemia Zabulońska i ziemia Nephtalimska, droga morska za Jordanem, Galilea poganów:

16. Lud który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką: i tym którzy siedzieli w krainie cienia śmierci, weszła im światłość.

17. Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie: albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie.

18. A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwu braci, Symona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja brata jego, zapuszczające sieci w morze (albowiem byli rybitwi.)

19. I rzekł im: Podźcie za mną: a uczynię was, że będziecie rybitwami ludzi.

20. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A postąpiwszy ztamtąd, ujrzał drugich dwu braci, Jakóba Zebedeusowego, i Jana brata jego w łodzi z Zebedeuszem Ojcem ich, oprawiające sieci swoje i wezwał ich.

22. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca szli za nim.

23. I obchodził Jezus wszystkę Galileę, nauczając w bóżnicach ich, i przepowiadając Ewangelią Królestwa: a uzdrawiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się sława jego po wszystkiej Syryey, i przynosili mu wszystkie którzy się źle mieli, a byli zięci rozmaitemi chorobami i dręczeniem, i opętane, i lunatyki, i powietrzem ruszone: i uzdrowił je.

25. I szły za nim wielkie rzesze od Galilei, i Dekapolei, i z Jeruzalem, i z Judzkiej ziemi, i z krain za Jordanem.

## ROZDZIAŁ V.

1. A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili kniemu uczniowie jego:

2. A otworzywszy usta swe, nauczał ich mówiąc:

3. Błogosławieni ubodzy w duchu: albowiem ich jest Królestwo niebieskie.

4. Błogosławieni cisy: albowiem oni odziedziczą ziemię.

5. Błogosławieni którzy są smętni: albowiem oni będą pocieszeni.

6. Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości: albowiem oni będą nasyceni.

7. Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzie otrzymają.

8. Błogosławieni czystego serca: albowiem oni Boga oglądają.

9. Błogosławieni pokoy czyniący: albowiem nazwani będą synami Bożemi.

10. Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości: albowiem ich jest Królestwo Niebieskie.

11. Błogosławieni iścieście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamaiąc dla mnie.

12. Radujcie się i weselcie: albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech. Boć tak prześladowali Proroki którzy przed wami byli.

13. Wy iścieście sól ziemi. A jeśli się sól skazi, czymże solić będą: Nacz się więc nie zgodzi, iedno aby była przez wyrzucona i podeptana od ludzi.

14. Wy iścieście światłość świata. Nie może się miasto zakryć na górze osadzone.

15. Ani zapalają świecę, i kładą iey pod korzec, ale na świeczniku: aby świeciła wszystkim którzy są w domu.

16. Tak niechay świeci światłość wasza przed ludźmi: aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwaliłi Oycy waszego, który jest w Niebiesiech.

17. Nie mniemaycie abym przyszedł rozwią-



zować zakon albo Proroki. Nie przyszedłem rozwiązać, ale wypełnić.

18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie Niebo i ziemia, i jedno jota albo iednakrëska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie.

19. Ktobykolwiek tedy rozwiązał iedno z tych przykazań najmniejszych, i takby ludzi nauczał, będzie zwan najmniejszym w Królestwie Niebieskim: Lecz ktobykolwiek czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w Królestwie Niebieskim.

20. Albowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego.

21. Słyszeliście iż rzeczone jest starym: Nie będziesz zabijał: a ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu.

22. A ja wam powiadam, iż każdy który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto rzecze

bratu swemu, Raka: będzie winien rady. A kto rzecze, szalony: będzie winien ognia piekielnego.

23. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie:

24. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej ziednać się z bratem twoim: a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

25. Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pokiś jest z nim w drodze: by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędziaby cię podał słudze, a byłbyś wrzucon do ciemnice.

26. Zaprawdę powiadam ci, nie wynidziesz z tamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.

27. Słyszeliście iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożył.

28. A ja powiadam wam; iż każdy który patrzy na niewiastę, aby iey pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim.

29. Jeśli tedy prawe oko twoie gorszy cię, wyrwij je, a zarzuć od siebie. Al-

bowiem pożyteczniej iest tobie, aby zgiął ieden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone wszystko ciało twoje do piekła.

30. A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie. Albowiem pożyteczniej iest tobie, aby zgiął ieden z członków twoich, niżliby wszystko ciało twe miało iść do piekła.

31. Zasię powiedziano: iż ktokolwiek opuści żonę swoją, niech da list rozwodny.

32. A ja wam powiadam: iż wszelki który opuści żonę swoją, oprócz przyczyny porubstwa, przywodzi ją w cudzołóstwo: i ktoby opuszczoną pojął cudzołoży.

33. Słyszeliście zasię, iż powiedziano starym, Nie będziesz krzywo przysięgał: ale oddasz Panu przysięgi twoje.

34. A ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali; ani na niebo, gdyż iest stolica Boża;

35. Ani na ziemię, albowiem iest podnóżkiem nóg iego; ani na Jeruzalem,

albowiem iest miasto wielkiego Króla.

36. Ani na głowę twoję będziesz przysięgał, albowiem nie możesz uczynić iednego włosa białym albo czarnym.

37. Niechayże mowa wasza będzie, Jest, iest: Nie, Nie. A co nad to więcej iest, od złego iest.

38. Słyszeliście iż powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb.

39. A ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu: owszem ktokolwiek cię uderzy w prawy policzek twój, nastaw mu i drugiego.

40. A temu który się chce z tobą prawować, a suknią twoją wziąć, puść mu i płaszcz.

41. A ktokolwiek by cię przymuszał na iedną milę, idź z nim i drugie dwie.

42. Temu który cię prosi day mu: a od tego, który chce od ciebie położyć, nie odwracay się.

43. Słyszeliście iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twoiego, a będziesz miał w niena-

wiści nieprzyjaciela twego.

44. A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze: dobrze czynić tym którzy was mają w nienawiści: a modlicie się za temi, którzy was prześladowają i potwarzają.

45. Abyście byli synami Ojca waszego który jest w Niebieszech: który słowcu swojemu depuszcza wschodzić na złe i na dobre, i puszcza deszcz na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe.

46. Albowiem jeśli byście miłowali te co was miłują, co za zapłatę mieć będziecie? a zaż i celnicę tego nie czynią?

47. A jeśli byście pozdrawiali tylko bracią waszą, cóż więcej czynicie? a zaż i Poganie tego nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonałi, iako i Ojciec wasz Niebieski doskonałym jest.

## ROZDZIAŁ VI.

1. Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed lu-

dźmi, dla tego, abyście byli widziani od nich, bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebieszech.

2. Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą iako obłudnicy czynią w bóżnicach i po ulicach, aby byli ważeni od ludzi: Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją.

3. Ale ty gdy czynisz jałmużnę, niechay nie wie lewica twoja co prawica twoja czyni.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

5. A gdy się modlicie, nie będziecie iako obłudnicy, którzy się radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi: Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją.

6. Ale ty gdy się modlisz, wnidz do komory swojej, a zawarłszy drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

7. A modląc się nie bądźcie wielomówni, iako poganie: albowiem mnie-niają, iż w wielomowności swojej będą wysłuchani.

8. Nie bądźcieśz tedy im podobni: Albowiemci wie Oyciec wasz czego potrzebuiecie, pierwey niżbyście go prosili.

9. Wy tedy tak się modlcie: Oycze nasz któryś iest w niebiesiech: święć się imię twoie.

10. Przyidź królestwo twoie. Bądź twa wola iako w niebie tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12. I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom.

13. I nie wwódź nas w pokuszenie. Ale nas zbaw odczłego. Amen.

14. Bo icáli odpuścicie ludziom występki ich odpuści też wam Oyciec wasz niebieski grzechy wasze.

15. Lecz-ieśli nie odpuścicie ludziom: i Oyciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.

16. A gdy pościecie nie bądźcież iako obłudnicy smętne. Albowiem oni twarzy swoje niszczą, aby się ludziom okazali poszczącemi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją.

17. Ale ty kiedy pościsz, namasz głowę twoją, i umy oblicze swoje:

18. Abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Oycu twemu który iest w skrytości: a Oyciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi: gdzie rdza i mol psuie, i gdzie złodzieie wykopywają i kradną.

20. Ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza ani mol nie psuie, gdzie też złodzieie nie wykopują ani kradną.

21. Albowiem gdzie iest skarb twój, tam iest i serce twoie.

22. Swieć ciała twego iest oko twoie. Jeśliby oko twoie było szczerę: wszystko ciało twoie światłe będzie.

23. Ale icályby oko twoie

sze było: wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeżeliż tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest, iakoż wielka będzie sama ciemność?

24. Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował: albo jednego trzymać się będzie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Boga służyć i mammonie.

25. Dla tego wam powiadam: nie troszczcie się o żywot wasz, co byście iedli, ani o ciało wasze, czymbyście się odziewali. A zaż żywot nie jest ważniejszy niżli pokarm: ciało niż odzienie.

26. Wyrzycie na ptaki powietrzne, iż ci nie sicią, ani żną, ani zbierają do gumien: a Oycieq, wasz niebieski żywi je. Ażście wy nie daleko ważniejsi niż oni.

27. I któż z was troszcząc się może przydać do wzrostu swego łokieć ieden:

28. A o odzienie czemu się troszczecie? Przypa-

trzcie się liliom polnym, iako rosta: niepracują, ani przędzą.

29. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiey ozdobie swej nie był tak przybrany, iako iedna z tych.

30. A jeżeliż trawę polną, która dziś jest: a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa: iakoż daleko więcej was o mało wierni!

31. Nie troszczysz się tedy mówiąc: Coż będziem iść, albo co będziem pić, albo czym się będziem przyodziewać?

32. Boć się o tym wszystkim poganie wielce starają. Albowiem Oyciec wasz niebieski wie: że tego wszystkiego potrzebuiecie.

33. Szukayciesz tedy nayprzód królestwa Bóżeq, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

34. Nie troszczysz się tedy o iutrze. Albowiem iutrzejszy dzień o swoje potrzeby troskać się będzie. Dosyćci ma dzień na swej nędzy.

## ROZDZIAŁ VII.

1. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.

2. Albowiem którym sądem sądźcie, sądzeni będziecie: i którą miarą mierzycie, będzie wam odmierzono.

3. A coż widzisz trzaskę w oku brata twego, a tramu w oku twoim nie widzisz?

4. Albo iako mówisz bratu twemu: Dopuść: iż ci wyimę trzaskę z oka twego; a oto trama jest w oku twoim:

5. Obludnika wyrzuć pierwej tram z oka twego: tedy przejrzyasz, abyś wyrzucił trzaskę z oka brata twego.

6. Nie dawaycie psom świętego: ani mieście perel waszych przed wieprze: by ich snadź nie podeptali nogami swemi, i obrocizwazy się; aby was niepodrapali.

7. Proście, a będzie wam dano: szukaycie, a naydziecie: kołaćcie, a będzie wam otworzeno.

8. Albowiem wszelki, który prosi, bierze; a kto

szuka, naydzie: a temu co kołace, będzie otworzeno.

9. Albo który z was iest człowiek, którego ieśliby prosił syn iego o chleb, izali mu poda kamień.

10. Albo ieśliby prosił o rybę, izali mu poda węża?

11. Jeśli wy tedy będąc złemi umiecie dary dobre dawać synom waszym, iakoż więcey Oyciec wasz, który iest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym którzy go proszą.

12. Wszystko tedy cobyście chcieli aby ludzie wam czynili, i wy im czynicie. Boć ten iest zakon i Prorocy.

13. Wchodźcie przez ciasną bramę: Albowiem szeroka brama i przestronna iest droga, która wiedzie na zatracenie: a wąskie iest, którzy przez nią wchodzą.

14. Jakoż ciasna brama i wąska iest droga, która wiedzie do żywota: a mało ich iest, którzy ją nayduią!

15. Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, któ-

rzy do was przychodzą w odzieniu owczym, lecz wewnątrz są wilki drapieżnymi,

16. Z owoców ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi.

17. Takci wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi.

18. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić: ani drzewo złe owoców dobrych rodzić.

19. Wszystko drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

20. A przeto z owoców ich poznacie je.

21. Nie każdy, który mi mówi, Panie Panie, wniknie do królestwa niebieskiego: ale który czyni wolą Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wniknie do królestwa niebieskiego.

22. Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie Panie, izaliśmy w imię twe nie prorokowali, i w imię twoje czartów nie wyga-

niali, i w imię twe wiele cudów nie czynili?

23. A tedy wyznam im, żeś was nigdy nie znał: Odstąpcie odemnie, którzy nieprawość czynicie.

24. Wszelki tedy który słucha tych słów moich, i czyni je: będzie przypodobion mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce.

25. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, a nie upadł, bo był na opoce ugruntowany.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie przypodobion mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku:

27. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, i upadł, i był upadek jego wielki.

28. I stało się: gdy kończył Jezus tych mów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego.

29. Albowiem je uczył iako władzą mający, a nie iako Doktorowie ich i Faryzeuszowie.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. A Gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze.

2. A oto trędowaty przyszedłszy pokłonił się mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

3. I siciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd iego.

4. I rzekł mu Jezus: Patrz abys nikomu nie powiadał: ale idź, ukaz się kapłanowi, i ofiaruj dar, który przykazał Moyses na świadectwo im.

5. A gdy wszedł do Kapharnaum, przyszedł do niego Rotmistrz, prosząc go.

6. I mówiąc: Panie sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i sro-dze utrapiony.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyidę, a uzdrowię go.

8. I odpowiadając Rotmistrz, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój: ale tylko rzeknij słowem, a

będzie uzdrowion sługa mój.

9. Bociem i ia iest człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi. A służę moiemu: czyn to, a czyni.

10. A usłyszawszy to Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.

11. A powiadam wam: Iż wiele ich ze wschodu słońca i zachodu przyidzie, i usiądą z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakobem w królestwie niebieskim.

12. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13. I rzekł Jezus Rotmistrzowi: Idź, a iakoś uwierzył, niech ci się stanie. I ozdrowiał sługa teyże godziny.

14. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego,



uyżrzał świekrę iego leżącą, a mającą gorączkę.

15. I dotknął się ręki iey, i opuściła ją gorączka: i wstała i posługowała im.

16. A gdy był wieczor, przywiedli mu wiele opętanych: i wyrzucał duchy słowem: i wszystkie którzy się złemielu uzdrowił.

17. Aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Izaiasz Proroka mówiącego: On niemocy nasze przyjął i choroby nasze nośił.

18. A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza.

19. I przystąpiwszy ieden Doktor zakonny, rzekł mu: Nauczycielu, poydę za tobą, gdzie iedno poydziesz.

20. I rzekł mu Jezus: Liszki mają iamy, i ptacy powietrzni gniazda: asyn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił.

21. A drugi z uczniów iego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwey odeysć, i pogrześć oycą mego.

22. I rzekł mu Jezus: Póđ za mną, a niechay

umarli swe umarłe grzebią.

23. A gdy on wstąpił w łódź, weszli za nim uczniowie iego.

24. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż wały łódź okrywały: a on spał.

25. I przystąpili kniemu uczniowie iego, i obudzili go, mówiąc: Panie zachoway nas, giniemy.

26. I rzekł im Jezus: Czemuście boiaźliwi, małowierni? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie.

27. A ludzie się dziwowali: mówiąc. Jak iż to jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

28. A gdy się przewiózł na drugą stronę do krainy Gerazeńskiej, zabieżeli mu dway opętani, z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż żaden nie mógł przeysć oną drogą.

29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Coż ty masz z nami Jezusie Synu Boży? przyszedłeś tu przed czasy męczyć nas?

30. A było nie daleko

B

od nich stado wielkie wieprzów na paszy.

31. Tedy czartowie prosili go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz, puść nas w stado wieprzów.

32. I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy weszli w wieprze. Alic' oto wszystko stado wielkim pędem z przykra wpadło w morze, i pozdychało w wodach.

33. A pasterze uciekli, i przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i o onych którzy byli opętani.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi: i użyłszy go, prosili aby z ich granic odszedł.

## ROZDZIAŁ IX.

1. I wstąpiwszy w łódź, przewiozi się, i przyszedł do miasta swego.

2. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufay synu: odpuszczając się grzechy twoie.

3. A oto niektórzy z Do-

ktorów mówili same w sobie: Ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: czemu myślicie złe rzeczy w sercach waszych?

5. Coż iest łacniey, rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoie, czyli rzec: wstań a chodź?

6. Lecz abyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, (tedy rzekł powietrzem ruszonemu) Wstań, weźmij łożę twe, a idź do domu twego.

7. I wstawszy, poszedł do domu swego.

8. A widząc to rzesze bały się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

9. A gdy z tamtąd szedł Jezus, użył człowieka siedzącego na cie, Mateusza imieniem. I rzekł mu: pódź za mną. A wstawszy, poszedł za nim.

10. I stało się: gdy on siadł do stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, siedzieli wspólnie z Jezusem i z uczniami jego.

11. A widząc Faryzeu-

szowie, rzekli uczniom jego: Czemu z celniki i z grzeszniki ie Nauczyciel wasz?

12. Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym.

13. Szedłszy tedy nauczcie się: co to iest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

14. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Czemu my i Faryzeuszowie pościemy często: a uczniowie twoi nie postczą?

15. I rzekł im Jezus: Izali towarzysze oblubieńcowi w żałobie chodzić mogą, poki z niemi iest oblubieniec? Aleć przyjdą dni, gdy będzie wzięty od nich oblubieniec: a tedy będą pościć.

16. A żaden nie wprawuie łąty grubego sukna w wiotką szatę. Albowiem odeymuie zupełność od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie.

17. Ani leią młodego wina w stare statki: bo

inaczey, pukaią się statki i winosię rozlewa, i statki się psuią. Ale młode wino zlewaią w statki nowe: a oboie społem bywaią zachowane.

18. Co gdy on do nich mówił, oto Xiąże iedno przyszedłszy pokłoniło mu się, mówiąc: Panie córka moja dopiero skołała; ale pódź, włóż na nią rękę twoię, a ożyie.

19. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie iego.

20. A oto niewiasta która krwawą niemoc przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu dotknęła się kraiu szaty iego.

21. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty iego, będę zdrowa.

22. A Jezus obrociwszy się, i uyrzawszy ją, rzekł: Ufay córko, wiara twoia ciebie uzdrowiała. I uzdrowiona iest niewiasta od oncy godziny.

23. A gdy przyszedł Jezus w dom Xiążenia, i uyrzał pieszczki i tłum ludzi zgiefk czyniący, rzekł:

24. Odstapcie: albowiem nie umarła dziewczka, ale śpi. I śmieli się z niego.

25. A gdy wygnano rzecz; wszedłszy ujął ją za rękę, i powstała dziewczka.

26. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

27. A gdy Jezus przychodził z tamtąd, szli za nim dwaj ślepi wołając i mówiąc: zmiłny się nad nami synu Dawidów.

28. A gdy Jezus przyszedł do domu, przystąpili do niego oni ślepi. I rzekł im Jezus: wierzycie, iż wam to mogę uczynić? rzekli mu: tak Panie.

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: wedle wiary waszey niechay się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich. A Jezus zagroził im, mówiąc: Patrzcie, aby nikt o tym nie wiedział.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi.

32. A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego opętanego.

33. A gdy był wygna-

ni diabeł, przemówił niemy, i dziwowały się rzesze, mówiąc: nigdy się tak nie okazało w Izraelu.

34. Ale Faryzeusowie mówili: mocą Xiążęcia diabelskiego wygania diabły.

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i wsi, nauczając w bożnicach ich, i przepowiadając Ewangelią królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc.

36. A widząc rzesze, rozlitował się nad nimi: iż były spracowane i porzucone jako owce nie mając pasterza.

37. Tedy rzekł uczniom swoim: żniwość w prawdzie wielkie, ale robotników mało.

38. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

## ROZDZIAŁ X.

1. I zezwawszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystemi, aby je wyganiaли, i uzdrawiali wszelką chorobę, i wszelką niemoc.

2. A dwunastu Apostołów te są imiona, Pierwszy Symon, którego zowią Piotrem, i Andrzej brat iego.

3. Jakub syn Zebedeuszow, i Jan brat iego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz Celnik; Jakub Alpheuszow, i Taddeusz.

4. Symon Kananeyczyk, i Judasz Iskaryot, który go też wydał.

5. Tych dwanaście posłał Jezus: rozkazując im, mówiąc: na drogę Poganow nie zachodźcie, i do miast Samarytańskich nie wchodźcie.

6. Ale raczy idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraelskiego.

7. A szedłszy przepowiadaycie, mówiąc: iż się przybliżyło królestwo niebieskie.

8. Niemocne uzdrawiajcie, umarłe wskrzeszajcie, trędowate oczyszczajcie, czarty wyrzucaycie, darmoście wzięli, darmo dawajcie.

9. Nie mieycie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych:

10. Ani kalety na dro-

gę, ani dwóch sukien, ani bótów, ani laski. Albowiem godzien jest robotnik pokarmu swego.

11. A do któregokolwiek miasta albo wsi wnidziecie, wywiaduycie się kto w niey jest godzien: i tamże mieszkaycie, póki nie wyidziecie.

12. A wchodząc w dom pozdrawiajciego mówiąc: Pokoy temu domowi.

13. A ieśliby był on dom godny: przyidzie rań pokoy wasz. A ieśliby nie był godny: pokoy wasz wróci się do was.

14. I ktoby was nie przyjął, ani słuchał słów waszych: wychodząc precz z domu albo z miasta otrząśnijcie proch z nog waszych.

15. Zaprawdę powiadam wam: lżej będzie ziemi Sodomskiej, i Gomorey-skiej w dzień sądny, a niżli miastu onemu.

16. Oto ja was posyłam jako owce między wilki: Bądźcieś tedy mądremi jako węzowie, a prostemi jako gołębie.

17. A strzeżcie się ludzi Albowiem was będą wy-

dawać do siedzącej rady, i w bożnicach swoich was biczować będą.

18. I do Starost i do Królów będziecie wodzeni dla mnie na świadectwo im i poganom.

19. A gdy was wydadzą, nie myślcie iako albo co-byscie mówić mieli: Bo wam będzie dano oney godziny, co-byscie mówili.

20. Albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie: ale Duch Oycy waszego, który mówi w was.

21. A wydać brat brata na śmierć, i oyciec syna: i powstaną synowie przeciw rodzicom, a mordować ie będą.

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich, dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

23. A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie miast Izraelskich, póki nie przyidzie Syn człowieczy.

24. Nie iestci uczeń nad

mistrza, ani sługa nad Pana swego.

25. Dotyc uczniowi aby był iako mistrz iego; a słuźcie iako pan iego. Jeźliż gospodarza Beelzebuben nazwali; iakoż daleko więcej domownicy iego.

26. Nie boycieź się ich tedy. Albowiem nie iest nic skrytego, co by odkryto bydź nie miało: ani tajemnego, czego by widzieć nie miano.

27. Co wam w ciemności mówię; powiadajcie na świetle: a co w ucho słyszecie, przepowiadajcie na dachach.

28. A nie boycie się tych którzy zabiaiają ciało, a duszy zabić nie mogą: ale raczey boycie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła.

29. Izali dwu wroblikow za pieniądz nie przedaia: a wždy ieden z nich nie upadnie na ziemię oprócz Oycy waszego.

30. A wasze i włosy wszystkie na głowie są policzone.

31. Nie boycieź się tedy: lepszycie wy niż wiele wróblików.

32. Wszelki tedy któryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam ia go też przed Oycem moim, który iest w niebiesiech.

33. A któryby się mnie zaprzął przed ludźmi: zaprzę się go i ia przed Oycem moim, który iest w niebiesiech.

34. Nie mniemaycie żebym przyszedł puszczać pokoy na ziemię. Nie przyszedłem puszczać pokoiu, ale miecz.

35. Bom przyszedł rozłączyć człowieka z oycem iego, i córkę z matką iey, i niewiastkę z świekrą iey.

36. I będą nieprzyiacioły człowiekowi domownicy iego.

37. I kto miłuię oycy albo matkę nad mię, nie iest mnie godzien. A kto miłuię syna albo córkę nad mię, nie iest mnie godzien.

38. A kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuię mię, nie iest mnie godzien.

39. Ktoby znalazł duszę swoię, straci ią: a ktoby utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ią.

40. Kto was przyimuie, mnie przyimuie: a kto mnie przyimuie, przyimuietego który mię posłał.

41. Kto przyimuie Proroka w imię Proroka: zapłatę proroka weźmie. A kto przyimuie sprawiedliwego w imię sprawiedliwego: sprawiedliwego zapłatę weźmie.

42. A ktobykolwiek dał się napić iednemu z tych to małych kubek zimney wody, tylko w imię ucznia: Zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swoicy.

## ROZDZIAŁ XI.

1. I stało się: gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł z tamtąd, aby uczył i przepowiadał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe; posławszy dwu z uczniów swoich,

3. Rzekł mu: Tyżeś iest on, który ma przyść, czyli inszego czekamy?

4. A odpowiadaię Jezus, rzekł im: Szedłszy oznaymiycie Janowi, coście słyszeli i widzieli.

5. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczanie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubodzy Ewangelium przyjmują.

6. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy.

7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić onym rzeszom o Janie: Cożście wyszli na puszcza widzieć? czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

8. Ale coście wyszli widzieć? czy człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy niekkie szaty noszą, w domach Królewskich są.

9. Ale coście wyszli widzieć? czy Proroka? Zaiście powiadam wam, i więcej niż Proroka.

10. Boć ten jest o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą.

11. Zaprawdę powiadam wam, nie powstał między narodzonemi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela: Lecz który jest

mniejszym w królestwie niebieskim, większy jest niżli on.

12. A oddni Jana Chrzciciela aż dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je.

13. Bo wszyscy Prorocy i Zakon, aż do Jana prorokowali.

14. A jeśli chcecie przyjąć, tenci jest Eliasz który miał przyjść.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha.

16. A komuż podobny uczynię ten rodzaj? Podobny jest chłopiętom siedzącym na rynku: które wołając na swe rowieniki,

17. Mówią: Spiewaliśmy wam, a wyście nie skakali: lamentowaliśmy, a wyście nie płakali.

18. Albowiem przyszedł Jan ani iedząc ani pijąc: i powiadał: Czarta ma.

19. Przyszedł Syn człowieczy iedząc i pijąc, mówią: oto człowiek obżerca i pijanica, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.

20. Tedy począł wyma-



wiać miastom, w których się stało bardzo wiele cudów jego, że nie pokutowały.

21. Biada tobie Korozaim, biada tobie Bethsai-do: Bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie cuda stały te, które się stały między wami, dawnoby byli w włosiennicy i w popiele pokutowali.

22. Wszakże powiadam wam, iż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny niżli wam.

23. A ty Kapharnaum izali się aż do nieba wyniesiesz? aż do piekła zstąpisz. Bo gdyby się były w Sodomie te cuda stały, które się stały w tobie, snadźby były zostały aż do dnia dzisiejszego.

24. Wszakże powiadam wam, iż znośniej będzie ziemi Sodomitów w dzień sądny niżli tobie.

25. W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Dziękuję tobie Oycze Panie nieba i ziemie, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptnieni, a objawiłeś je małuczkim.

26. Takci Oycze: iż się tak upodobało przed tobą.

27. Wszystkie rzeczy dane mi są od Oycy mego: I nikt nie zna Syna iedno Oyciec: ani Oycy kto zna, iedno Syn, a komuby chciał Syn objawić.

28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i iesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.

29. Weźmiycie iarżmo moje na się, a uczcie się odemnie że m iest cichy pokornego serea: a nadydziecie uspokojenie duszom waszym.

30. Albowiem iarżmo moje słodkie iest; a brzemie moje lekkie.

## ROZDZIAŁ XII.

1. W on czas szedł Jezus w dzień sobotni przez zboża: a uczniowie jego głodni będąc poczęli rwać kłosa, i iść.

2. Co użyżzawszy Faryzeuszowie: rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią czego się nie godzi czynić w dzień sobotni.

3. A on im odpowiedział: Nie czytaliście co uczy-

nił Dawid kiedy łaknął, i ci którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleby pokładne iadł; których się mu nie godziło ieść, ani tym którzy z nim byli, tylko samym Kapłanom?

5. Alboście nie czytali w zakonie, że w sobotę kapłani w kościele gwałcą dzień sobotni, a bez winy są?

6. Lecz mówię wam, iż oto tu większy iest niż kościół.

7. A gdybyście wiedzieli co iest: Miłosierdzia chcę a nie ofiary: nigdy-byście byli nie potępiali niewinnych.

8. Albowiem i soboty Panem iest Syn człowieczy.

9. A poszedłszy z tamtąd, przyszedł do bożnice ich.

10. A oto człowiek mający uschłą rękę; i pytali go mówiąc: Godzili się w soboty uzdrawiać? aby go oskarżyli.

11. A on im rzekł: Który człowiek z was będzie któryby miał owcę iedną: a gdyby ona wpadła w

dół w sobotę, izali iey nie wyimie i wyniesie?

12. A iakoż daleko ważniejszy iest człowiek niżli owca? Przetoż się godzi w soboty dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoię. I wyciągnął: i stała się zdrowa iako i druga.

14. A Faryzeuszowie wyszedłszy, uczynili radę przeciw niemu, iakoby go stracili.

15. Ale Jezus poznawszy to odszedł z tamtąd: i szło za nim wiele ludzi, i uzdrowił ich wszystkich.

16. I przykazał im, aby go nie obławiali.

17. Aby się wypełniło to co było powiedziano przez Izaiasza Proroka, mówiącego:

18. Oto sługa moy, którego sobie obrał, umiłowany moy; w którym sobie ulubila dusza moja. Położę ducha moiego na nim, a sąd Poganom opowie.

19. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i żaden nie usłyszysz po ulicach głosu iego.

20. Trzciny zgniecionej nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi: aż wystawi sąd ku zwycięstwu.

21. A w imieniu iego poganie będą nadzieję mieli.

22. Tedy przywiedziono do niego opętanego ślepego i niemego: i uzdrowił go, tak iż mówił i widział.

23. I zdumiały się wszystkie rzesze, i mówiły: Iżali ten iest syn Dawidów.

24. A Faryzeuszowie usłyszawszy rzekli. Ten nie wygania czartów iedno mocą Beelzebuba książęcia czartowskiego.

25. Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone: i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się.

26. A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie iest rozdzielon: iakoż tedy ostoi się królestwo iego?

27. A jeśliż ia mocą Beelzebuba wyrzucam

czarty: synowie wasi czyiaż mocą wyrzucaia? Dla tego oni będą sędziami waszemi.

28. Lecz jeśli ia Duchem Bożym wyganiam czarty: tedy na was przyszło królestwo Boże.

29. Albo iako może kto wnieść do domu mocarzewego, i sprzęty pobrać iego: ażby pierwey związał mocarza onego? Toż więc dopiero dom iego wypłupi.

30. Kto nie iest zemną, przeciwko mnie iest: a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

31. Dla tego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom: ale bluźnierstwo Ducha nie będzie odpuszczone.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone: ale ktoby mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono ani na tym świecie, ani na przyszłym.

33. Albo czynicie drzewo dobre, i owoc iego dobry: albo czynicie drzewo złe,

i owociego zły. Albowiem z owocu drzewo bywa poznane.

34. Rodzaiu iaszczorczy, iako możecie dobre rzeczy mówić, będąc złemi: ponieważ z obfitości serca usta mówią.

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu przynosi rzeczy dobre: a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe.

36. A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego któreby wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny.

37. Albowiem z słów twoich będziesz usprawiedliwiony: i z słów twoich będziesz potępiony.

38. Tedy odpowiedzieli mu niektórzy z Doktorów i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak iaki widzieć.

39. Który odpowiadając rzekł im: Rodzay zły i cudzołożny znamienia szuka: a znamię mu nie będzie dano, iedno znamię Jonasza Proroka.

40. Albowiem iako był Jonasz w brzuchu wielo-

ryba trzy dni i trzy nocy: także będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy.

41. Mężowie Miniwitscy powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią go: iż pokutowali na kazanie Jonaszowe.

42. A oto tu więcej niżli Jonasz. Królowa z południa powstanie na sądzie z tym narodem, i potępi go: iż przyiachała z kraiów ziemi słuchać mądrości Salomonowej. A oto tu więcej niż Salomon.

43. A gdy nieczysty duch wynidzie od człowieka, chodzi po mieyscach bezwodnych szukając odpocznienia, a nie nayduie.

44. Tedy mówi: Wróć się do domu mego z kądem wyszedł. A przyszedłszy nayduie go pusty, unieciony, i ochędożony.

45. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych niż sam, i wszedłszy mieszkają tam: i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze. Tak

będzie i temu narodowi  
siemu.

46. A gdy on ieszczę  
mówił do rzeszy, oto ma-  
tka iego i bracia stali  
przed domem, słuchając z nim  
mówić.

47. I rzekł mu niektó-  
ry: Oto matka twoja i  
bracia twoi przed domem  
stoją szukając cię.

48. A on odpowiadając  
rzekł temu, który mu po-  
wiedział: Któraż jest ma-  
tka moja, i którzy są bra-  
cia moi?

49. I ściągawszy rękę  
na ucznie swoje, rzekł:  
oto matka moja, i bracia  
moi.

50. Albowiem ktobykol-  
wiek uczynił wolą Ojca  
mego który jest w niebie-  
siech: ten jest bratem  
moim, i siostrą i matką.

### ROZDZIAŁ XIII.

1. Onego dnia onego  
wyszedszy Jezus z domu,  
siedział nad morzem,

2. I zebrały się do niego  
wielkie rzesze, tak iż  
wstąpiwszy w łódź sie-  
dział, a wszystka ona  
rzesza na brzegu stała:

3. I mówił im wiele w

przypowieściach, mówiąc:  
Oto ten który sieie wy-  
szedł się.

4. A gdy się, niektóre  
ziarna padły przy drodze,  
i przylecieli ptacy powie-  
trzni, a poidli je.

5. Drugie zaś padły  
na miejsca opoczyste,  
gdzie ziemi nie wiele mi-  
ały: i wnet weszły, iż nie  
miały głębokości ziemi.

6. A gdy słońce weszło,  
wygorzały, a iż nie mia-  
ły korzenia, uschły.

7. Drugie też wpadły w  
oieranie: a ciernie w zgo-  
rę wyrosło, i zadusiło je.

8. Drugie zaś padły  
na ziemię dobrą: i dały o-  
woc iedne setny, drugie  
sześćdziesiąty, a drugie  
trzydziesty.

9. Kto ma uszy ku słu-  
chaniu niechaj słucha.

10. Tedy przystąpiwszy  
uczniowie rzekli mu: Dla  
czego im przez podobień-  
stwa mówisz?

11. A on odpowiadając  
rzekł im: Iż wam dano  
jest wiedzieć tajemnice  
Królestwa Niebieskiego:  
a onym nie jest dano.

12. Albowiem ktokol-  
wiek ma, będzie mu dano,

i obfitować będzie: a kto nie ma, i to co ma będzie wzięto od niego.

13. Dla tego im przez podobieństwa mówię: iż widząc nie widzą, i słyszając nie słyszą a nie rozumieją.

14. I pełni się w nich prorocत्वzaiaszowe, który mowi: Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie: a widząc widzieć będziecie, a nie uyrzycie.

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli: i oczy swe zanurzyli; żeby kiedy oczyma nie oglądali, i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrocili się, a uzdrowilbym ie.

16. Lecz wasze oczy szczęśliwe, iż widzą, i uszy wasze, iż słyszą.

17. Albowiem zaprawdę mówię wam, iż wiele Proroków i sprawiedliwych żądali widzieć, co widzieć, a nie widzieli: i słyszyć co słyszycie, a nie słyszeli.

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa o tym roz-tiewaczu.

19. Do każdego, który słucha słowa Królestwa, a nie rozumie, przychodzi złosnik, i porywa to, co iest wsiano w sercu iego. Tenci iest on przy drodze posiany.

20. A na opoczystych miejscach posiany, ten iest, który słucha słowa: i zarazem ie z radością przyjmuie.

21. Ale nie ma korzenia w sobie, owszem doczesny iest. A gdy przydzie utrapienie i prześladowanie dla słowa, wnet się gorzsy.

22. A między ciernie wsiany, iest ten który słucha słowa, ale pięczolowanie świata tego, i o-mamienie bogactw zadusza słowo, i stawa się niepo-żyteczne.

23. A wsiany na ziemię dobrą, iest ten, który słucha słowa, i rozumie; i owoc przynosi, i czyni ieden setny, drugi sześćdziesiąty, a drugi trzydziesty.

24. Insze podobieństwo przelożył im, mówiąc: Podobne iest Królestwo Niebieskie człowiekowi

siejącemu dobre nasienie na roli swojej.

25. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kłokół między pszenicą, i odszedł.

26. A gdy urosła trawa, i owoc uczyniła: tedy się pokazał i kłokół.

27. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Zkąd tedy kłokół ma?

28. I rzekł im: Nieprzyjaczny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chceszże, iż poydziemy zbierzemy go?

29. A on rzekł: Nie, byście snadź zbierając kłokół, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenice.

30. Dopusćcie obojgu społem rość za do żniwa: a czasu żniwa rzekę żęńcom: Zbierzcie pierwey kłokół, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu: a pszenicę zgromadźcie do guma moiego.

31. Insze podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne iest Królestwo Niebieskie ziarnu gorczy-

cznemu, które wzięwszy człowiek wsiał na roli swojej.

32. Które najmnieysze iest ze wszego nasienia: ale kiedy uroście, większe iest ze wszzech ziół ogrodnych: i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy powietrzni, i mieszkają na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne iest Królestwo Niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta zakryła we trzy miary maki, aż wszystka skwaśniała.

34. To wszystko mówił Jezus przez podobieństwa do rzeszy: a krom podobieństwa nie mówił im:

35. Aby się wypełniło to, co iest rzeczone przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, opowiem skryte rzeczy od założenia świata.

36. Tedy rospuściwszy rzesze przyszedł do domu: I przystąpili kniemu uczniowie jego mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kłokółu roli.

37. A on odpowiadając rzekł im: Ten, który siecie dobre nasienie, iest syn oźłowieczy.

38. A rola iest świat. Lecz dobre nasienie, ci są synowie królestwa. Kąkol zaś są synowie źli.

39. Nieprzyjaciel zasię, który go nasiał, iest ci diabeł. A żniwo, iest dokonanie świata. Żenicy zaś są Aniołowie.

40. Jako tedy kákol zbieraia, i palą ogniem: tak będzie w dokonaniu świata.

41. Pośle syn oźłowieczy Anioły swoje, a zbiorą z Królestwa iego wszystkie pogorszenia i te którzy czynią nieprawość.

42. I wrzucą ie w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy sprawiedliwi rozśiaśnią iako słońce w Królestwie Oycy swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

44. Podobne iest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu na roli: który znalazłszy człowiek, kryie, a z radości iego odchodzi,

i wszystko co ma przedaie, a onę rolą kupuie.

45. Zasię podobne iest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł.

46. A znalazłszy iedną kosztowną perłę, szedłszy poprzedał wszystko co miał, i kupił ją.

47. Zasię podobne iest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a z każdego rodzaiu ryb zgromadzającemu.

48. Który gdy się napełnił, wyciągnawszy, a na brzegu usiadłszy wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili.

49. Tak ci będzie w dokonaniu świata. Wynidą Aniołowie, i wyłączą złe z pośródku sprawiedliwych.

50. I wrzucą ie w piec ognisty: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Wyrozumielizeście to wszystko? Powiedzieli mu: Tak.

52. A on im rzekł: Przetoż każdy Doktor nauczony w królestwie niebieskim podobny iest czło-



wiekowi, gospodarzowi, który wyimuje z skarbu swego nowe i starerzeczy.

53. I stało się: gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł z tamtąd.

54. I przyszedłszy do oycyzny swej, nauczał ie w bożnicach ich, tak iż się zdumiewali, i mówili: zkądże mu ta mądrość, i cuda?

55. Izaliż ten nie iest syn cieśle? Izaliż Matki iego nie zowią Maryą, a bracia iego, Jakób i Józef, i Symon i Judas?

56. Siostry też iego wszystkie izaliż u nas nie są? zkądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie iest Prorok krom czci iedno w oycyznie swej, a w domu swoim.

58. I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

## ROZDZIAŁ XIV.

1. **W** on czas usłyszał Herod Tetrarcha sławę o Jezusie.

2. I rzekł słudźnikom

swoim: Tenci iest Jan Chrzciciel: on to zmartwychwstał, i dla tego cuda się przezeń dzieją.

3. Albowiem Herod poymawszy Jana, związał go był: i wsadził do ciemnice, dla Herodyady żony brata swego.

4. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się iey mieć tobie.

5. A chcąc go zabić, bał się ludu: albowiem mieli go iako Proroka

6. A gdy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyady w pośrzedku: i podobała się Herodowi.

7. Zkąd pod przysięgą obiecał iey dać czego bykolwiek żądała od niego.

8. A ona naprawiona od matki swej, rzekła: Day mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król: lecz dla przysięgi i tych którzy pospołu siedzieli, kazał dać.

10. A posławszy ściał Jana w ciemnicy.

11. I przyniesiono głowę iego na misie: i oddano dziewce, a ona odniosła ią matce swoiey.

12. A przyszedłszy uczniowie jego, wzięli ciało jego, i pogrzebli je: i szedłszy opowiedzieli Jezusowi.

13. Co usłyszawszy Jezus, ustąpił z tamtąd w łodzi, na miejsce puste osobno: a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo.

14. A wyszedłszy użył wielką rzeszę, i ulitował się nad nimi, i uzdrowił niemocne ich.

15. A gdy był wieczor, przystąpili ku niemu uczniowie jego, mówiąc: Puste jest to miejsce, a godzina już minęła: rozpuść te rzesze, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności.

16. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im odchodzić: dajcie im wy iść.

17. Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu iedno pięcioro chleba, a dwie rybie.

18. A on im rzekł: Przyńcie mi je tu.

19. A rozkazawszy rzeszom usieść na trawie, wziąwszy ono pięcioro chleba i dwie rybie, spoyrzawszy w niebo błogosła-

wił, a łamiąc dawał uczniom chleb, a uczniowie rzeszom.

20. I iedli wszyscy i naiedli się. I zebrali co zbywało ułomków, dwańście koszow pełnych.

21. A tych którzy iedli była liczba pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast i dziatek.

22. A Jezus zarazem rozkazał uczniom wstąpić w łódź, a uprzedzić go do drugiego brzegu, ażby rozpuścił rzesze.

23. A rozpuściwszy rzesze, wstąpił na górę sam się modlić. A gdy był wieczor, sam tam był.

24. A łódź na śródku morza wały srodze miotały. Albowiem był wiatr przeciwny.

25. Lecz czwartey straży nocney poszedł do nich chodząc po morzu.

26. Luyrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się mówiąc: iż jest obluda. I od boiaźni krzyknęli.

27. A wnet im mówił Jezus, rzeknąc: Mieście ufność; iam iest, nie boicie się.

28. A Piotr odpowiadając rzekł: Panie, ieśliś ty iest, każ mi przyiść do siebie po wodach.

29. A on rzekł: Chodź. I wystąpiwszy Piotr z łodzi szedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa.

30. Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się: a gdy począł tonąć, zawołał mówiąc: Panie zachowaj mię.

31. A wnet Jezus ścigawszy rękę, zachwycił go; i rzekł mu: Małowierny, czemuś wątpił?

32. A gdy weszli w łódź, uciechnął wiatr.

33. A ci którzy byli w łodzi, przyszedłszy pokłonili mu się, mówiąc: Zaprawdę ty iestes Syn Boży.

34. I przeprawiwszy się, przyszedli do ziemie Genesaret.

35. A poznawszy go Męzkowie mieysca onęgo, posłali po wszystkiey oney krainie, i przyńieśli mu wszystkie, którzy się źle mieli.

36. I prosił go aby się tylko dotykali kraiu szaty ięgo. A którzy się kółwiek dotknęli, ozdrowieli.

## ROZDZIAŁ XV.

1. Tedy przyszedli do niego Doktorowie z Jeruzalem i Faryzeuszkowie mówiąc:

2. Czemu uczniowie twoi przestępuią ustawę starzych? Albowiem nie umywają rękę swych, gdy chleb iedzą.

3. A on odpowiadając rzekł im: Czemuż też wy przestępuiecie rozkazanie Boże dla ustawy waszey? Albowiem Bóg mówił:

4. Czcij oycę i matkę. I kłoby złorzeczył oycu albo matce, śmiercią niechay umrze.

5. A wypowiadacie: Kłobykolwiek rzekł oycu albo matce: Dar którykolwiek iest ze mnie, tobie się w pożytek obróci: i nie będzie czcil oycę swego albo matki swoięy.

6. I skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszey.

7. Obludnicy, dobrze o was prorokował Izaiasz, mówiąc:

8. Ten lud czei mię wargami: ale serce ich daleko iest odemnie.

9. Lecz darmo mię chwa-

lą, ucząc nauk i ustaw ludzkich.

10. A wezwawszy do siebie rzeszy, rzekł im: Słuchajcie a rozumieycie.

11. Nie to co wchodzi w usta, pokala człowieka: ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeusowie, usłyszawszy to słowo zgorszyli się?

13. A on odpowiadając rzekł: Wszelkie szczerpie nie którego nie szczerpił Oyciec mój niebieski, wykorzenione będzie.

14. Zaniechajcież ich: są ślepi, i wodzowie ślepych. A ślepy ieśliby ślepego prowadził: obadwa w dół wpadną.

15. A Piotr odpowiadając rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.

16. A on rzekł: Jeszczeż i wy bez wyrozumienia iesteście?

17. Nie rozumiecie iż wszystko co wchodzi w usta, do kołodka idzie, i do wychodu się wyrzuca?

18. Ale które rzeczy z ust wychodzą, z serca po-

chodzą, a one pokalaia człowieka.

19. Albowiem z serca pochodzą złe myśli, mężoboystwa, cudzołostwa, porubstwa, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20. Teć są które pokalaia człowieka. Ale ieć nie umytemi rękoma, człowieka nie pokala.

21. A wyszedłszy Jezus z tamtąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu.

22. A oto niewiasta Chanancyska wyszedłszy z onych krajów zawołała, mówiąc mu: Zmiłuy się nademną Panie Synu Dawidów: córkę moję sro-dze diabeł mordaie.

23. A on nie odpowiedział ieysłowa. A przystąpiwszy uczniowie jego prosili go mówiąc: odpraw ją: bo wolaż z nami.

24. A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłaniedny do wiec, które zginęły z domu Izraelskiego.

25. A ona przyszedłszy pokłoniła mu się, mówiąc: Panie ratuy mnie.

26. A on odpowiadając rzekł: Nie dobra jest brzo-

chleb synowski a miotać psom.

27. A ona rzekła: I owszem Panie: Bo i szczenięta idą odrobiny, które padają z stołu panów swoich.

28. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł iey: O niewiasto wielka jest wiara twoja: niechay ci się stanie iako chcesz. I ozdrowiała córka iey od oney godziny.

29. A Jezus poszedłszy z tamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie: a wstąpiwszy na górę siedział tam.

30. I przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą nieme, ślepe, chrome, ułomne, i inszych wiele: i porzucali je u nog iego, i uzdrowił ie:

31. Tak iż się rzesze dziwowały widząc nieme mówiące, chrome chodzące, ślepe widzące: i wielbili Boga Izraelskiego.

32. A Jezus przyzwawszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi tej rzeszy: albowiem iuż trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby iedli: a nie chcę ich

opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze.

33. I rzekli mu uczniowie: Zkądże tedy dostaniem tak wiele chleba na pustyni, abyśmy tak wielką rzeszę nakarmili?

34. I rzekł im Jezus: Wiele macie chleba? A oni rzekli: Siedmioro, i trochę rybek.

35. I rozkazał rzeszom sieść na ziemi.

36. A wzięwszy one siedmioro chleba i rybie dzięki uczyniwszy złamał, i dał uczniom swoim, a uczniowie rozdawali ludzom.

37. I iedli wszyscy i namiędli się: zebrali co zbywało ułomków siedm koszow pełnych.

38. A było tych którzy iedli, cztery tysiące mężów, oprócz dzieci i niewiast.

39. A rozpuściwszy rzesze, wstąpił w łódź: i przyszedł do krajów Magedańskich.

## ROZDZIAŁ XVI

1. A przystąpiwszy kniemu Faryzeuszowie i Sadduceuszowie, kusząc pro-

sili go, aby im cudo z nieba ukazał.

2. A on odpowiadając rzekł im: Gdy bywa wieczor mówicie: Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni.

3. A rano; Dziś będzie niepogoda, albowiem się czerwieni pochmurne niebo. Postawę tedy nieba rozsądzić umiecie: a znamion czasów wiedzieć nie możecie.

4. Rodzaj sły i cudzołóchny znamienia szuka: a znamię nie będzie mu dane, iedno znamię Jonasza Proroka. I opuściwszy ie, odszedł.

5. A przybiwszy się uczniowie iego do drugiego brzegu, zapomnieli wziąć chleba.

6. A on im rzekł: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszow i Sadduceuszow.

7. A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: żeśmy nie wzięli chleba.

8. Co wiedząc Jezus rzekł: Cóż myślicie między sobą mało wierni, że chleba nie macie?

9. Jeszczeż nie rozumie-

cie, ani pamiętacie onego pięciorga chleba na pięć tysięcy ludzi, wieleście koszom wzięli?

10. Ani onego siedmiorga chleba na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszuw wzięli?

11. Czemuż nie rozumiecie, że wam nie o chlebie powiedział, abyście się strzegli kwasu Faryzeuszow i Sadduceuszow?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki Faryzeuszow i Sadduceuszow.

13. A gdy przyszedł Jezus w strony Cezarciey Philippowey, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kim powiadają być ludzie Syna człowieczego?

14. A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, insi też Jeremiaszem, albo iednym z Proroków.

15. Rzekł im Jezus: A wy kim mię być powiadacie?

16. A Symon Piotr odpowiadając rzekł: Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego

17. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławionyś iest Symonie Barjona: Bo ciało i krew nie obiawiła tobie, ale Oyciec moy który iest w niebiesiech.

18. A ia też tobie powiadam, iż eś ty iest opoka: a na teyże opoce zbuduję kościół mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go.

19. I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w Niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebiesiech.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on iest Jezusem Chrystusem.

21. Odtąd począł Jezus oznajmować uczniom swoim, iż mu trzeba odejść do Jeruzalem, i wiele cierpieć od starszych i od Doktorów, i od Arcy-Kapłanów, i bydź zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać.

22. I odwoławszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc: Nie day te

go Panie, nie przyidzieć to na cię.

23. A on obeyrzawszy się rzekł Piotrowi: Pódź za mną szatanie, iestes mi zawadą; iż nie rozumiesz co iest Bożego, ale co iest ludzkiego.

24. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, a naśladuje mię.

25. Bo ktoby chciał zachować duszę swoją straci ją: a ktoby stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją.

26. Bo coż pomoże człowiekowi, ieśliby wszystek świat zyskał, a zagubiłby duszę swą? albo co za odmiannę da człowiek za duszę swoją?

27. Albowiem przyidzie Syn człowieczy w chwale Oycy swego z Anioły swoimi: a tedy odda każdemu według uczynków jego.

28. Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego przy-

chodzącego w Królestwie swoim.

## ROZDZIAŁ XVII.

1. A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata iego, i wprowadził ie na górę wysoką osobno.

2. I przemienił się przed nimi: A oblicze iego rozjaśniało iako słońce: szaty też iego stały się białe iako śnieg.

3. A oto się im ukazali Moyżesz i Eliasza z nim rozmawiający.

4. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze iest nam tu bydź: Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyżeszowi ieden, a Eliaszowi ieden.

5. Gdy on ieszcze mówił, oto obłok iasny okrył ie. A oto głos z obłoku mówiący: Ten iest moy Syn miły, w którym się mnie dobrze upodobało: iego słuchaycie.

6. Ausłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo.

7. A przystąpiwszy Jezus, dotknął się ich, i

rzekł im: Wstańcie, a nie boycie się.

8. A podniosłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, iedno samego Jezusa.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: nikomu nie powiadaycie widzenia tego, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy Doktorowie zakonni powiadają iż Eliasza musi pierwey przyść?

11. A on odpowiadając, rzekł im: Eliasza ci przydzie, i naprawi wszystko.

12. Wszakże wam powiadam, iż Eliasza już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim cokolwiek chcieli. Takci i Syn człowieczy będzie od nich cierpiał.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie Chrzcicielu powiedział.

14. A gdy przyszedł do rzeszy, przystąpił kniemu człowiek, i upadł przed nim na kolana.

15. Mówiąc: Panie zmiłuy się nad synem moim: albowiemci lunatykiem



icest, i źle się ma: bo częstokroć wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiódłem go uczniom twoim: ale go nie mogli uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny, pókiż będę z wami? pókiż was będę cierpiał? przynieście mi go tu.

18. I zgromił go Jezus, a wyszedł z niego czart, i uzdrowione jest pachole od oney godziny.

19. Tedy przyszedłszy uczniowie do Jezusa osobno, rzekli: Czemużśmy go my wyrzucić nie mogli?

20. Rzekł im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego. Albowiem zaprawdę powiadam wam: Będziecie mieć wiarę iako ziarno gorczyczne, rzeczenie tey gorze, przeydź z tą dotąd? a przeydzie, i nie niepodobnego wam nie będzie.

21. A tenci rodzaj nie wychodzi iedno przez modlitwę i post.

22. A gdy oni przeby-

wali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie:

23. I zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

24. A gdy przyszedli do Kapharnaum, przystąpili do Piotra ci którzy podatki wybierają, i rzekli: Mistrz wasz nie daie podatku?

25. Rzekł Piotr: tak iest. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co się tobie zda Symonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. A on rzekł: Od obcych. Powiedział mu Jezus: Tedyć wolni są synowie.

27. Wszakże abyśmy ich nie zgorazyli, szedłszy do morza rzucić wędę, a onę rybę która najpierw wynidzie weźmij: a otworzywszy gębę icy, znajdziesz stater, który wzięwszy, daj im za mnie, i za się.

## ROZDZIAŁ XVIII.

1. Oneyże godziny, przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto i większym jest w Królestwie Niebieskim?

2. A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił w pośrodku ich.

3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam; jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie się iako małe dzieci, nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego.

4. Kto się tedy uniży iako to dzieciątko, tenci jest większy w Królestwie Niebieskim.

5. A ktoby przyjął iedno dzieciątko takowe w Imię moje, mnie przyimuie.

6. A ktoby zaś zgorszył iednego z tych to małych, którzy we mnie wierzą, lepieyby mu było aby zawieszono kamień młynski u szyie iego, i zatopiono go w głębokości morskiej.

7. Biada światu dla zgorszenia. Albowiem musząc przyiść zgorszenia: a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi.

8. A jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię: odetni ją i zarzuć od siebie. Lepiey ci tobie ułomnym albo chromym wniść do żywota, niżli mieć dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny.

9. A jeśli oko twoie gorszy cię, wyłup ie, i zarzuć od siebie. Lepiey ci tobie iednookim wniść do żywota, niżli dwie oczy mając, być wrzuconym do piekła ognistego.

10. Patrzcież, abyście nie wzgardzali iednego z tych tu małych. Albowiem ci wam powiadam, iż Aniołowie ich w Niebiesiech zawsze widzą oblicze Oycy mego, który jest w Niebiesiech.

11. Bo Syn człowieczy przyszedł, aby zbawił to, co było zgineło.

12. Co się wam zda? Jeśli kto miał sto owiec, a zagłodziłaby iedna z nich: azaż opuściwszy dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach, nie idzie szukać oney która zagłodziła.

13. A jeśli mu się przy-

da naleść ią: zaprawdę powiadam wam, że się z niey więcej weseli, niż z onych dziewięćdziesiąt i dziewięć, które nie błędziły:

14. Takci nie iest wola przed Oycem waszym w Niebiesiech, aby zginał ieden z tych najmniejszych.

15. A ieśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twoy, idź, a karz go między tobą i onym samym. Jeśli cię usłucha, zyskałeś brata twego.

16. Ale ieśli cię nie usłucha: weźniy z sobą jeszcze iednego albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stanęło każde słowo.

17. A ieśliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi: A ieśliby Kościół nie usłuchał: niechci będzie iako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam: Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i na Niebie: a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano w Niebie.

19. Zasię powiadam wam: iż gdybysię z was dwazewolili na ziemi, o wszelką rzecz którąby prosili, stanie się im od Oycamego, który iest w Niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dway albo trzy zgromadzeni w Imię moje, tamem iest w pośrodku ich.

21. Tedy Piotr przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? i za-li aż do siedmikroć.

22. Rzekł mu Jezus niepowiadamci aż do siedmikroć: ale aż do siedm-dziesiąt siedmikroć.

23. Dla tego przypodobane iest Królestwo Niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi.

24. A gdy począł liczbę kłaść, przywieziono mu iednego, co był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy on nie miał skąd oddać, kazał go Paniego zaprzedać, i żonę iego i dzieci, i wszystko co miał, i zapłacić.

26. A upadłszy sługa on,

prosił go mówiąc: Miei cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam.

27. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił.

28. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł iednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy: i poymawszy go, dusił go mówiąc: Odday coś winien.

29. A upadłszy on towarzysz iego, prosił go, mówiąc: Miei cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko.

30. A on niechciał: ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług.

31. A uyrzawszy towarzysze iego co się działo, zasmucili się bardzo: i szedłszy oznajmili Panu swemu wszystko co się działo.

32. Tedy wezwawszy go Pan iego, rzekł mu: Sługo złośliwy, wszystek dług odpuściłem ci, ićś mnie prosił:

33. Izali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad

towarzystwem twoim, iakom się i ia zmiłowałem nad tobą?

34. I rozgniewawszy się Pan iego, podał go katom, ażby zapłacił wszystek dług.

35. Takci i Oyciec mój Niebieski uczyni wam, ięśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serce waszych.

## ROZDZIAŁ XIX.

1. A stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, i przyszedł na granice Judskie za Jordan.

2. I szły za nim wielkie rzesze, i uzdrowił ie tam.

3. I przyszli do niego Faryzeusowie, kusząc go, i mówiąc: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją, dla któreykolwiek przyczyny?

4. A on odpowiadając, rzekł: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył ie, i rzekł:

5. Dla tego opuści człowiek oycę i matkę, i przyłączy się ku żonie

swęcy: i będą dwoje w jednym ciele.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechay nie rozłącza.

7. Rzekli mu: Czemż tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny, i opuścić?

8. Rzekł im: Iż Mojżesz dla twardości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze; lecz od początku nie było tak.

9. A powiadam wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją, oprócz dla porubstwa, a inşaby pojął, cudzołoży, a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

10. Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli tak jest sprawa człowieka z żoną, nie pożytecznie się żenić.

11. A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują showy tej; ale którym jest dano:

12. Albowiem są rzeźnicy, którzy z żywota matki tak się narodzili: i są rzeźnicy, które ludzie temi uczynili: i są rzeźnicy, którzy się sami otrusili dla Królestwa Niebieskiego. Kto to mo-

że pojąć, niechay pojmuje.

13. Tedy mu przyniesiono dziatki, aby ręce włożył na nie, i modlił się. A uczniowie fukali je.

14. Lecz Jezus rzekł im: Zaniechaycie dziatki, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, albowiem takowych jest Królestwo Niebieskie.

15. A włożywszy na niego ręce, poszedł z onego miejsca.

16. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?

17. A on mu rzekł: co mię pytasz o dobrym? Jeden ci jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wnieść do żywota, chowayże przykazania.

18. Rzekł mu: Które? A Jezus odpowiedział: nie zabijaj, nie cudzołoż, nie kradnij, nie świadcz fałszywie:

19. Czcij oycę twego i matkę twoję: Miłny bliźniego twego jako samego siebie.

20. Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiemu tego strzegł od młodości moiej, czegoż mi jeszcze nie dostawa?

21. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź przeday co masz, i day ubogim, a będziesz miał skarb w Niebie; a przydź, i podź za mną.

22. A gdy to słowo młodzieniec usłyszał, odszedł smutny; albowiem miał majątności wiele.

23. A Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wniknąć do Królestwa Niebieskiego.

24. I zaśę powiadam wam: Łatwiej jest wielbłądowi i przez dziurę igielną przeysć, niż bogatemu wniknąć do Królestwa Niebieskiego.

25. A usłyszawszy to uczniowie, zdumieili się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion?

26. A Jezus spojrzawszy, rzekł im: U ludzi to niepodobno jest; ale u Boga wszystko jest podobno.

27. Tedy Piotr odpowiadając, rzekł mu: Otośmy

my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą: coż nam tedy będzie?

28. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy którzyście poszli za mną, w odrodzeniu gdy usiedzie Syn człowieczy na stolicy Majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście stolicach, sądząc dwanaście pokolenia Izraelskie.

29. I wszelki któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo oycę, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo rolę, dla Imienia mego: tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny otrzyma.

30. A wiele pierwszych, będą ostatecznymi; a ostatecznych, pierwszymi.

## ROZDZIAŁ XX.

1. Podobne jest Królestwo Niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnice swojej.

2. A zmówiwszy się z robotnikami z groszem na dzień, posłał je do winnice swojej.

3. I wyszedłszy o trzeciej godzinie, ujrzał drugie stojące na rynku prożnujące.

4. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy moiej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam.

5. A oni poszli. A zaszę wyszedłszy o szostej i dziewiątej godzinie, także uczynił.

6. A o iedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł drugie stojące, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień prożnujący?

7. Rzekli mu: Iż nas nikt nie niaął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy moiej.

8. A gdy wieczor przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników, i oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. A gdy przyszli oni, którzy o iedenastej przyszli byli, wzięli każdy po groszu.

10. Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali żeby więcej wziąć mieli: ale

wzięli i oni każdy po groszu.

11. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi.

12. Mówiąc: Ci ostateczni iednę godzinę robili, a uczyniłeś ie równemi nam, którzyśmy znieśli ciężar dnia i upalenia.

13. A on odpowiadając, rzekł iednemu z nich: Przyiacielu, nie czynięć krzywdy: A zaś się zenują za grosz nie zmówił?

14. Weźmijże co twego iest, a idź: Chcę też i temu ostatecznemu dać iako i tobio.

15. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? Czyli oko twoie złośliwe iest, iżem ia iest dobry?

16. Takci ostateczni będą pierwszymi: a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele iest wezwanych: ale mało wybranych.

17. A wstępuiąc Jezus do Jeruzalem, wziął dwunastu uczniow osobno, i rzekł im:

18. Oto wstępuiemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydan Arcy-Kapłanom i Doktorom, i osadzają go na śmierć:

19. I podadzą go poga-  
nom ku naigrawaniu i  
biczowaniu i krzyżowa-  
niu, a trzeciego dnia  
zmartwychwstanie.

20. Tedy przyszła do  
niego Matka synów Ze-  
bedeuszowych z syny swe-  
mi, czyniąc mu pokłon, i  
prosząc czegoś od niego.

21. A on iey rzekł: Cze-  
go chcesz: Rzekła mu:  
Rzecz, aby siedzieli ci dwa  
synowie moi, jeden po pra-  
wicy twoiej, a drugi po le-  
wicy w Królestwie twoim.

22. A Jezus odpowiada-  
jąc, rzekł: Nie wiecie cze-  
go prosicie. Możecież  
pić kielich, który ja będę  
pił? Rzekli mu: Możemy.

23. Rzekł im: Kielich ci  
moy pić będziecie: ale  
siedzieć po prawicy moiej  
i po lewicy, nie iest moja  
rzecz dać wam, ale którym  
iest zgotowano od Ojca  
moiego.

24. A usłyszawszy dzie-  
sieć, nie miło im było na  
ouych dwu braci.

25. A Jezus wezwał ich  
do siebie, i rzekł: Wiecie,  
iż książęta narodów pa-  
nują nad niemi: a którzy

wieksią, używają zwierz-  
chności nad niemi.

26. Nie tak będzie mię-  
dzy wami, ale ktobykol-  
wiek między wami chciał  
większym być, niech bę-  
dzie sługą waszym:

27. A ktoby między wa-  
mi chciał pierwszym być,  
niech będzie sługą wa-  
szym.

28. Jako Syn człowieczy  
nie przyszedł aby mu słu-  
żono, ale służyć, i dać  
duszę swą na okup za  
wielu.

29. A gdy oni wychodzi-  
li z Jerycha, szła za nim  
rzesza wielka.

30. A oto dwa ślepi sie-  
dzący przy drodze, usły-  
szawszy, iż Jezus przecho-  
dzi, zawołali mówiąc:  
Zmiłuy się nad nami Pa-  
nie, Synu Dawidów.

31. Lecz rzesza fukała  
na nie, aby milczeli. A  
oni bardziey wołali: Pa-  
nie, zmiłuy się nad nami,  
Synu Dawidów.

32. A Jezus stanawszy za-  
wołał ich, i rzekł: Co chce-  
cie abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie,  
aby otworzone były oczy  
nasze.



34. A Jezus ulitowawszy się ich, dotknął się oczu ich: a natychmiast przeyrzeli, i szli za nim.

## ROZDZIAŁ XXI.

1. A gdy się przybliżali ku Jeruzalem, i przyszli do Bethphagi do góry Oliwney: tedy Jezus posłał dwu uczniów.

2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast naydziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiązawszy, przywieźcie mi.

3. A ieśliby wam kto co rzekł, powiedźcie: iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści ie.

4. A oto się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez Proroka mówiącego:

5. Powiedźcie corce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy siedzący na oślicy i na ośleciu synu podiażemney.

6. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili iako im był rozkazał Jezus.

7. I przywiekli oślicę i oślę: i włożyli na nie o-

dzienia swoje, i wsadzili go na nie.

8. A rzesza bardzo wielka ślali szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze ślali.

9. A rzesze, które przed nim i za nim szły, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.

10. A gdy wiechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż to jest?

11. A rzesze mówiły: Jest to Jezus Prorok, z Nazaretu Galilejskiego.

12. I wszedł Jezus do Kościoła Bożego, i wyrzucał wszystkie, którzy przedawali i kupowali w Kościele: a stoły mińcarzów, i stoły tych, którzy przedawali gołębie poprzewracał:

13. I rzekł im: Napisa-no jest; Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie: a wyście go uczynili iaskinią zbóyców.

14. I przystąpili kniemu

D

ślepi, i chłemi w Kościele: i uzdrowił ie.

15. A widząc Arcy-Kapłani i Doktorowie dziwy, które czynił, i dzieci wołające w Kościele, i mówiące: Hosanna Synowi Dawidowemu; rozgniewali się.

16. I rzekli mu: Słyszysz co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem, nie czytaliście nigdy: Iż z ust niemowląt i ssących wykonałeś chwałę:

17. A opuściwszy ie, wyszedł precz z miasta do Bethaniey: i tamże nocował.

18. A rano wracając się do miasta, łaknął.

19. A uyrzawszy iedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł kniemu: i nie znalazł nic na nim iedno tylko liście, i rzekł mu: Niechay się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zarazem ona figa.

20. A uyrzawszy uczniowie dziwowali się, mówiąc: Jakoć natychmiast uschła.

21. A odpowiadając Jezus rzekł im: Zaprawdę

powiadam wam; ieślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko to z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tey gorze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze: stanie się.

22. I wszystko o cobyście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie.

23. A gdy przyszedł do Kościoła, przystąpili kniemu, gdy uczył, Arcy-Kapłani i starsi z ludu, mówiąc: Którą mocą to czynisz? a ktoć dał tę władzę?

24. Odpowiadając Jezus rzekł im: Spytam ia też was o iedną rzecz: którą ieśli mi powiecie, ia też wam powiem, którą mocą to czynię.

25. Chrzest Janow z ką był? z nieba czyli z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc:

26. Jeśli powiemy z Nieba, rzecze nam: Czemużście mu tedy nie uwierzyli? Jeśli zaś powiemy z ludzi, boiemysię rzesze, bo wszyscy mieli Jana za Proroka.

27. I odpowiadając Je-

zusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł im też on: A ia też wam nie powiem, którą mocą to czynię.

28. I cóż się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów: i przyszedłszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź rób dziś w winnicy moiej.

29. A on odpowiadając rzekł: Nie chcę. Ale potem upamiętawszy się poszedł.

30. A przyszedłszy do drugiego, rzekł tak też. A on odpowiadając, rzekł: Idę Panie, a nie szedł.

31. Któryż z tych dwu uczynił wolą Oycowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznicę uprzedzą was do Królestwa Bożego.

32. Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości: a nie uwierzyliście mu, celnicy zaś i wszetecznicę uwierzyły mu: a wy widząc aniście się upamiętali napotym, abyście mu uwierzyli.

33. Drugiey przypowieści słuchajcie: Był nie-

który człowiek gospodarz, który sadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkopał w niej prase, i zbudował wieżę, i niaął ją oraczom: i odiachał precz.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do onych oraczów, aby odebrali owoce iego.

35. A oracze poymawszy sługi iego, iednego ubili, drugiego zamordowali, drugiego zaś ukamienowali.

36. Zasię posłał inszych sług więcej niżli pierwszych, i także im uczynili.

37. A naostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Będą się lękać syna mego.

38. A oracze uyrzawszy syna, mówili między sobą: podźcie, tenci iest dziedzic, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo iego.

39. I poymawszy go wyrzucili precz z winnice, i zamordowali.

40. Gdy tedy przyidzie Pan winnice, co uczyni oraczom onym?

41. Rzekli mu: Złe źle

potraci: a winnicę swą  
naymie inszym oraczom,  
którzy oddadzą mu owoc  
czasów swoich.

42. Rzekł im Jezus: Nie  
czytaliście nigdy w piś-  
miech: Kamień który od-  
rzucili buduiący, ten się  
stał głową węgielną. Od  
Panać się to stało, i dzi-  
wno iest w oczach naszych!

43. Przetoż powiadam  
wam, iż będzie odjęte od  
was królestwo Boże, i bę-  
dzie dane narodowi czy-  
niącemu owoce iego.

44. A kto padnie na ten  
kamień, będzie skruszon:  
a na kogoby upadł, zetrze  
go.

45. A usłyszawszy Arcy-  
Kapłani i Faryzeuszowie  
przypowieści iego: pozna-  
li, iż o nich mówił.

46. Aszukaiąc iakoby go  
pymali, bali się rzesze:  
ponieważ go iako Proro-  
ka mieli.

## ROZDZIAŁ XXII.

1. A odpowiadaiąc Je-  
zus: mówił im zasię przez  
przypowieści, rzekąc:

2. Przypodobane iest Kró-  
lestwo Niebieskie czło-  
wiekowi Królowi, który

sprawował gody małżeń-  
skie synowi swemu.

3. I posłał sługi swoje  
wzywać zaproszonych na  
gody: a niechcieli przyiść.

4. Zasię posłał insze słu-  
gi, mówiąc: Powiedźcie  
zaproszonym: Otom obiad  
mój nagotował: woły  
moie i karmne rzeczy są  
pobite, i wszystko goto-  
wo: podźcie na gody.

5. A oni zaniedbawszy  
odeszli, ieden do wsi swo-  
iey; a drugi do kupiectwa  
swego.

6. A drudzy poymawszy  
sługi iego, zelżyli i pobili.

7. A usłyszawszy Król,  
rozniewał się: i posła-  
wszy woyska swe, wytra-  
cił one morderce, i mia-  
sto ich spalił.

8. Tedy rzekł służebni-  
kom swoim: Godyc są  
gotowe; lecz zaproszeni  
nie byli godnemi.

9. A przeto idźcie na  
rozstanie drog: a któ-  
rychkolwiek znajdziecie,  
wezwiycie na wesele.

10. I wyszedłszy służy  
iego na drogi, zebrali  
wszystkie które nalezli,  
złe i dobre: i napełnione  
są gody siedzącemi.

11. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego odzieniem wesela.

12. I rzekł mu: przyjacielu, iakoś tu wszedł nie mając odzienia wesela? A on zamilknął.

13. Tedy rzekł Król sługom: związawszy ręce i nogi jego, wrzucie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

14. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

15. Tedy odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się: iakoby go podchwycili w mowie.

16. I posłali mu uczniowie swoje z Herodyany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz ni na kogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.

17. Powiedźże nam tedy, cóć się zda, godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie?

18. A Jezus poznawszy

złość ich, rzekł: czemu mię kusicie obłudnicy?

19. Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz.

20. I rzekł im Jezus: czyi iest ten obraz, i napis?

21. Rzekli mu: Cesarski. Tedy powiedział im: więc oddawaycie Cesarzowi, co iest Cesarskiego: a Bogu, co iest Boskiego.

22. A usłyszawszy dziwowali się, i opuściwszy go odeszli.

23. Dnia onego przyszli kniemu Sadduceuszowie, którzy powiadaia, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go.

24. Mówiąc: Nauczycielu, Moyżesz rzekł: Jeśli by kto umarł nie mając dziatka, niech brat jego poymie żonę jego, i wzbudzi nasienie bratu swemu.

25. Otoż było siedm braci u nas: a pierwszy ożeniwszy się umarł: a nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu.

26. Także też wtory i trzeci aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszy-

stkich umarła też i żona.

28. W zmartwychwstaniu tedy, któregoż z onych siedmi będzie żona? gdyż ią wszyscy mieli.

29. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Błędzicie, nie rozumiecie pism, ani mocy Bożej.

30. Albowiem w zmartwychwstaniu ani się żenić będą, ani za mąż poydą, ale będą iako Aniołowie Bozi w niebie.

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co wam powiedziano iest od Boga mówiącego:

32. Jam iest Bóg Abrahymow, i Bóg Izaakow, i Bóg Jakobow: nie iestci Bóg Bogiem umarłych ale żywych.

33. A usłyszawszy rzesze, zdumiewały się na naukę iego.

34. A usłyszawszy Faryzeuszowie, iż usta zawarł Sadduceuszom, zeszli się społem.

35. I spytał go ieden z nich zakonny Doktor, kuszając go.

36. Nauczycielu, które

iest wielkie przykazanie w zakonie?

37. Rzekł mu Jezus: Miłuy Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twoiej, i ze wszystkiej myśli twoiej.

38. Toć iest naywiększe i pierwsze przykazanie.

39. A wtore podobne iest temu: Miłuy bliźniego twego iako samego siebie.

40. Na tym dwoygu przykazaniu wszystek zakon i prorocy zawisnęli.

41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus:

42. Mówiąc: co się wam zda o Chrystusie, czyi iest syn? rzekli mu: Dawidów.

43. Rzekł im: iakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem? mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy moiej, aż położę nieprzyiacioły twoie podnożkiem nog twoich.

45. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem: iakoż iest synem iego?

46. A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa: ani śmiał żaden od onego

dnia ni o co go więcej pytać.

## ROZDZIAŁ XXIII.

1. Tedy Jezus mówił do rzesze i do uczniów swoich,

2. Rzekąc: na stolicy Moyżeszowej usiedli Doktorowie i Faryzeuszowie.

3. Wszystko tedy cokolwiek wam rozkażą, zachowywajcie, i czyncie: ale wedle uczynków ich nie czyncie. Albowiem mówią a nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznosne, i kładą na plecy ludzkie: a palcem swym nie chcą się ich ruszyć.

5. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Albowiem rozszerzają bramy swe, i rozpuszczają kraie.

6. Miłują też pierwsze siedzenia na wieczorach, i pierwsze stolice w bożnicach.

7. A na rynku pozdrawiania, a iżby je ludzie zwali Mistrzami.

8. Ale wy nie dajcie się zwąć Mistrzami: albowiem jeden jest Mistrz wasz, a

wy wszyscy jesteście braćcia.

9. Ani zowiecie sobie oycą na ziemi: albowiem jeden jest Oyciec wasz, który jest w niebiesiech.

10. Ani się dajcie zwać nauczycielami: gdyż jeden jest nauczyciel wasz Chrystus.

11. Który jest większy z was, będzie sługą waszym.

12. A ktoby się wywyższał będzie uniżon: a ktoby się uniżał, będzie podwyższon.

13. A biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, albowiem wy nie wchodzicie: ani wchodzącym dopuszczacie wnić.

14. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni: iż wyiadacie domy wdów, długie czyniąc modlitwy, dla tego sroższy sąd odniesiecie.

15. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowo-wiernego: a gdy się sta-

nie, czynicie go synem potępienia dwakroć więcej niż wy sami iścieście.

16. Biada wam wodzowie ślepi, którzy mówicie: ktobykolwiek przysiągł na kościół, nie to: ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, ten winien.

17. Głupi i ślepi: albowiem cóż większego iest złoto, czy Kościół, który poświęca złoto?

18. A ktobykolwiek przysiągł na ołtarz, nie to: lecz ktoby przysiągł na dar, który iest na nim, ten winien.

19. Ślepi: albowiem cóż większego iest dar, czyli ołtarz, który poświęca dar?

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań, i na wszystko co iest na nim.

21. A ktokolwiek przysięga na Kościół, przysięga nań, i na tego który w nim mieszka.

22. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który na niej siedzi.

23. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni: iż dawacie dziecięcinę z miętki, z aniżu, i z kminu, a opuściliście ważniejsze rzeczy zakonne, sąd i miłosierdzie, i wiarę. Toć było trzeba działać, a owego nie opuszczać.

24. Wodzowie ślepi, którzy przecadzacie komora, a wielbłąda połykacie.

25. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni, iż oczyszczacie kubek i misę z wierzchu: a wewnątrz pełni iścieście drapiestwa i plugactwa.

26. Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwey, co iest wewnątrz kubka i misy: aby i to co zewnątrz iest czystym się stało.

27. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudni: iż iścieście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiey nieczystości.

28. Także i wy z wierzchu się w prawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi: lecz wewnątrz pełni ie-



steście obłudności i nieprawości.

29. Biada wam Doktorowie i Faryzeusowie obłudni, którzy budujecie groby proroków, i zdobiecie pamiątki sprawiedliwych.

30. I powiadacie: byśmy byli za czasu ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszami ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami o sobie: iżście synowie tych, którzy Proroki pomordowali.

32. Wy też dopełnicie miarki ojców waszych.

33. Wężowie, rodzaju iaszczorczy: iakoż ucieczcie przed sądem potępienia?

34. Przeto oto ja posyłam do was Proroki i Mędrcze, i Doktory, a z nich iedne zabijecie i ukrzyżujecie, a drugie ubiczujecie w bożnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta.

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana iest na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego aż do

krwie Zacharyusza syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem.

36. Zaprawdę powiadam wam: przydzie to wszystko na ten naród.

37. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz Proroki, i kamieniuiesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekróć chciałem zgromadzić syny twoie iako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś?

38. Oto wam zostanie dom wasz pusty.

39. Albowiem powiadam wam nie użyżycie mnie odtąd, aż rzeciecie: Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

## ROZDZIAŁ XXIV.

1. A wyszedłszy Jezus z Kościoła, poszedł. I przystąpili uczniowie iego, aby mu okazali budowanie kościelne.

2. A on odpowiadając rzekł im: Widzicie to wszystko: zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamie-

niu, któryby nie był rozwalon.

3. A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili kniemu osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam kiedy się to stanie, a co za znak przyiścia twego, i dokonania światła?

4. A odpowiadając Jezus rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

5. Albowiem wiele ich przyjdzie w imię moje, mówiąc: Jam iest Chrystus, i wiele ich zwiódą.

6. Bo usłyszycie wojny i wieści o woynach. Patrzcież, abyście sobą nie trwożyli. Boć się to musi stać: ale ieszcze nie iest koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu: i będą mory, i głody, i drżenia ziemi po mieyscach.

8. A to wszystko są początki boleści.

9. Tedy podadzą was w udręczenie i będą was zabijać: i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego.

10. A tedy wiele się ich zgorszy: a ieden drugiego wydadzą, i nienawidzieć będą.

11. I wiele fałszywych proroków powstanie, i wielu zwiódą.

12. A iż się rozmnoży nieprawość: oziębnie miłość wielu ludzi.

13. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. I będzie przepowiadana ta Ewangelia królestwa po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom, a tedy przyjdzie koniec.

15. Gdy tedy użyżycie brzydkie spustoszenie, które iest przepowiedziane przez Daniela Proroka, stojące na mieyscu świętym, (kto czyta niech rozumie.)

16. Tedy którzy są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry.

17. A ktoby był na domu, niechay nie zstępować, aby co wziął z domu swego.

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca brać sukni swojej.

19. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni.

20. Proście tedy, aby uciekanie wasze nie było w zimie albo w dzień sobotni.

21. Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, iaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

22. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłby zachowany żaden człowiek, ale dla wybranych będą skrócone dni one.

23. Tedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu iest Chrystus, albo i ondzie: nie wiercie.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda, tak iżby zwiedli (by mogło być) i wybrane.

25. Oтомci wam opowiedział.

26. Jeśli by tedy wam rzekli: Oto na puszczy iest, nie wychodźcie; oto iest w zamknieniu, nie wiercie.

27. Albowiem iako bł-

skawica wychodzi od wschodu słońca, i okazuje się aż na zachodzie: tak będzie i przyiście syna człowieczego.

28. Gdziekolwiek będzie ścierw, tam się i orłowie zgromadzą.

29. A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą.

30. A na on czas się ukaże znak syna człowieczego na niebie: i tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi: i uyrzają syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i z majestatem.

31. I pośle Anioły swoje z trąbą i z głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów od krajów niebios aż do krajów ich.

32. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, znajcie iż blisko iest lato.

33. Także i wy, gdy użyżycie to wszystko, wieǳcie, iż blisko iest we drzwiach.

34. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko.

35. Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina.

36. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, iedno sam Oyciec.

37. A iako było za dni Noego, tak będzie i przyiście syna człowieczego.

38. Albowiem iako we dni one przed potopem iedli i pili, i żenili się, i za mąż dawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia.

39. I niepoznali, aż przyszedł potop, i zabrał wszystkie: tak będzie i przyiście syna człowieczego.

40. Tedy będą dwa na roli: ieden będzie wzięty, a drugi zostawion.

41. Dwie mielące we młynie: iedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

42. Czujcież tedy: albowiem nie wiecie, którey godziny wasz Pan przyidzie.

43. A to wieǳcie, że gdyby wieǳiał gospodarz, którey godziny złodziey ma przyiść, czułby wzdy, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo którey godziny nie mniemacie Syn człowieczy przyidzie.

45. Któryż tedy iest sługa wierny i rostopny, którego postanowił Pan iego nad ozeladzią swoją, aby im dał pokarm czasu swego.

46. Błogosławiony sługa on, którego przyszedłszy Pan iego, naydzie tak czyniącego.

47. Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszystkiemi dobry swemi.

48. A ieśliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: długo Pan mój przyiść omieszkiwa

49. I poczałby bić towarzysze swoje, a ieść i pić z piianicami.

50. Przyidzie Pan sługi

onego w dzień, którego się nie spodziewa, i w godzinę, której nie wie.

51. I rozetnie go, a część jego położy z obłudnemi: Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

## ROZDZIAŁ XXV.

1. Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dzieciąciu Pannom: które wzięwszy lampy swoje wyszły przeciw oblubieńcowi i oblubienicy.

2. A pięć z nich było głupich, i pięć mądrych.

3. Ale pięć głupich wzięwszy lampy, nie wzięły sobie oleju.

4. A mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami.

5. Lecz gdy Oblubieniec omieszkiwał, zdrzymały się wszystkie i posnęły.

6. A w północy stało się wołanie: oto Oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko iemu.

7. Tedy wstały one wszystkie Panny: i ochędożyły lampy swoje.

8. Lecz głupie rzekły mądrym: dajcie nam z

oleju waszego; boć lampy nasze gasną.

9. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam nie dostało, idźcie raczey do przedaiących, a kupcie sobie.

10. A gdy szły kupować, przyszedł Oblubieniec: a które były gotowe, weszły z nim na gody, i zamknięto drzwi.

11. Naostatek przyszły też i drugie Panny, mówiąc: Panie, Panie otwórz nam.

12. A on odpowiadając rzekł: Zaprawdę mówię wam: nie znam was.

13. Czuycież tedy: bo nie wiecie dnia ani godziny.

14. Albowiem iako człowiek precz odieżdżając, wezwał sług swoich, i dał im majątności swoje,

15. I dał iednemu pięć talentów, a drugiemu dwa: a drugiemu ieden, każdemu wedle własnego przełożenia: i wnetże odiał.

16. A poszedłszy on który był wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć.

17. Także i ten który był wziął dwa, zyskał drugie dwa.

18. Lecz ten który wziął ieden, szedłszy zakopał w ziemi, i skrył pieniądze Pana swego.

19. A ponie małym czasie wrócił się Pan onych sług, i uczynił liczbę z niemi.

20. A przystąpiwszy ten który wziął pięć talentów, przynosił drugie pięć talentów, mówiąc: Panie dałeś mi pięć talentów: otom drugie pięć zyskał niemi.

21. Rzekł mu Pan iego: dobrześ służył dobry i wierny: gdyżś nad małym był wiernym, nad wielem cię postanowię: wnidź do wesela Pana twego.

22. A przystąpiwszy on który dwa talenty wziął, rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenty: otom drugie dwa niemi zyskał.

23. Rzekł mu Pan iego: dobrześ służył dobry i wierny: gdyżś był wiernym nad małym, nad wielem cię postanowię:

wnidź do wesela Pana twego

24. A przystąpiwszy i ten który był ieden talent wziął, rzekł: Panie, wiem iżś jest człowiek srogi, który żniesz gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozproszył.

25. A bojąc się odszedłem, i skryłem talent twój w ziemię: oto masz co jest twego.

26. A odpowiadając Pan iego, rzekł mu: służyłeś źli, i gnuśny, wiedziałeś iż żnę gdzieś nie siał, i zgromadzam gdzieś nie rozproszył.

27. Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankierzom, gdzie wždy ia przyszedłszy wziąłbym był co mego i z przyrobkiem.

28. A przetoż weźmiycie od niego talent, a dajcie temu który ma dziesięć talentów.

29. Albowiem wszelkiemu mającemu będzie dano, i obfitować będzie: a temu który nie ma, i to co się zda mieć, będzie wzięto od niego.

30. A niepożytecznego

sługę wrzucie do ciemności zewnętrznej. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. A gdy przyjdzie Syn człowieczy w maiestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, tedy siądzie na stolicy maiestatu swego.

32. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy ie iedne od drugich, iako pasterz odłącza owce od kozłów :

33. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy iego: Pójdźcie błogosławieni Oycy mego, otrzymaycie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem łaknąłem, a daliście mi ieść: pragnąłem, a napoiliście mię: byłem gościem, a przyjęliście mię.

36. Byłem nagim, a przyodzialiście mię: chorowałem, a nawiedziliście mię: byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

37. Tedy mu odpowie-

dzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię; pragnącym, a napoiliśmy cię?

38. Kiedyśmy cię też widzieli gościem, i przyjęliśmy cię; albo nagim, i przyodziliśmy cię?

39. Albo kiedyśmy cię widzieli niemocnym albo w ciemnicy: i przyszliśmy do ciebie.

40. A odpowiadając Król, rzecze im: zaprawdę powiadam wam, pókiście uczynili iednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.

41. Tedy rzecze i tym którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany iest diabłu i aniołom iego.

42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi ieść: pragnąłem, a nie daliście mi pić.

43. Byłem gościem, a nieprzyjęliście mię: nagim, a nie przyodziliście mię: niemocnym i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą t oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy: a nie służyliśmy tobie?

45. Tedy im odpowie, mówiąc: zaprawdę powiadam wam: pókiście nie uczynili iednemu z tych najmniejszych, i mnieście nie uczynili.

46. I poydą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

## ROZDZIAŁ XXVI.

1. I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich powieści, rzekł uczniom swoim:

2. Wiecie iż po dwu dniach Pascha będzie, a Syn człowieczy będzie wydan, aby był ukrzyżowan.

3. Tedy się zebrali Arcykapłani i starsi ludu do dworu Arcykapłana, którego zwano Kaiphaszem.

4. I radzili się społem, aby Jezusa zdradą poymali, i zabili.

5. Lecz mówili: nie w

święto: aby snadź nie był rozruch między ludem.

6. A gdy Jezus był w Bethanii w domu Symona trędowatego,

7. Przystąpiła do niego niewiasta mająca słoick alabastrowy oleyku bardzo drogiego, i wylała go na głowę iego, gdy u stołu siedział.

8. A widząc uczniowie iego, zagniewali się mówiąc: na cóż ta utrata:

9. Albowiem można to drogo sprzedać, i rozdać ubogim.

10. Co gdy poznał Jezus, rzekł im: czemu się przykrzycie tey niewieście? gdyż dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

11. Albowiem zawsze ubogie macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie.

12. Bo ta wylawszy ten olciek na ciało moje: uczyniła to na pogrzeb mój.

13. Zaprawdę mówię wam; gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, i to co ona uczyniła, będzie powiadano, na iey pamiątkę.



14. Tedy szedłszy ieden ze dwunastu, którego zwano Judaszem Iskaryotem, do Arcykapłanów,

15. Rzekł im, co mi chcecie dać, a ia go wam wydam: a oni naznaczyli mu trzydzieści srebrnych.

16. A od onego czasu szukał pogody, aby go wydał.

17. W pierwszy tedy dzień przaśników przyszli uczniowie do Jezusa, mówiąc: gdzie chcesz abyśmy zgotowali iść Paschę:

18. A Jezus rzekł: idźcie do miasta do niektórego człowieka, arzeczcie mu: Mistrz mówi, czas mój blisko iest, u ciebie czynię Paschę z uczniami memi.

19. I uczynili uczniowie iako im rozkazał Jezus: i zgotowali Paschę.

20. A gdy był wieczor, usiadł ze dwunastą uczniów swoich:

21. A gdy oni iedli, rzekł: zaprawdę powiadam wam, iż ieden z was mnie wyda.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy z

nich mówić: a zażem ia iest Panie?

23. A on odpowiadając rzekł: który macza ze mną rękę w misie ten mię wyda.

24. Syneci człowieczy idzie, iako napisano o nim: ale biada onemu człowiekowi przez którego Syn człowieczy będzie wydan, lepiej mu było, aby się był nie narodził ten człowiek.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: a zażem ia iest Mistrzu? rzekł mu: tyś powiedział.

26. A gdy oni wieczorowali, wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł: bierzcie, i iedźcie: to iest ciało moje.

27. A wzięwszy kielich, dzięki czynił, i dał im mówiąc: piycie z tego wszyscy.

28. Albowiem tać iest krew moja nowego testamentu, która za wiele ich będzie wylana, na odpuszczenie grzechów.

29. A powiadam wam, iż nie będę pił odtychmias

E

z tego owocu winney macice, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Oycamego.

30. I hymn odprawwszy, wyszli na górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgoraznienie weźmiecie ze mnie tej nocy. Albowiem iest napisano: uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody.

32. Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł iemu: choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: zaprawdę powiadam ci, iż teyże nocy pierwey niż kur zapieie, trzy kroć się mnie zaprzesz.

35. Rzekł mu Piotr: choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z niemi do wsi, którą zowią Gethsemani; i rzekł

uczniom swoim: siǳcie tu, aż iaszedłszy będę się tam modlił.

37. A wzięwszy z sobą Piotra, i dwu synów Zebedeuszowych począł się smęcić i tęsknić sobie.

38. Tedy rzekł im: smętna iest dusza moja aż do śmierci: zostańcie tu, a czuycie ze mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się, i mówiąc: Oycze mój, ieśli można rzecz iest, niechay odeydzie odemnie ten kielich, wszakże nie iako ja chcę, ale iako ty.

40. Tedy przyszedł do uczniów swoich, znalazł ie spiące, i rzekł Piotrowi: tak nie mogliście iedney godziny czuwać ze mną.

41. Czuycie, a modlicie się, abyście nie weszli w pokusę. Duchci w prawdzie iest ochotny, ale ciało mdle.

42. Zasię powtórę odszedłszy, modlił się mówiąc: Oycze mój, ieśli nie może ten kielich odeyść, iedno abym go pił: niech się dzieie wola twoia.

43. I przyszedłszy powtórę, znalazł ich śpiące, albowiem były oczy ich obciążone.

44. A zostawiwszy ich, zaś odszedł: i trzeci raz się modlił, też słowa mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich, i rzekł im: już więc spijcie, i odpoczywajcie: oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pódźmy: oto się przybliżył, który mię wyda.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi, i z kiymi posłani od Arcykapłanów i starszych ludu.

48. A ten który go wydał, dał im był znak, mówiąc: któregokolwiek pocałuję, tenci jest: imajcieś go.

49. I wnet przystąpiwszy ku Jezusowi, rzekł: bądź pozdrowion Rabbi, i pocałował go.

50. A Jezus rzekł mu: przyjacielu, na coś przy-

szedł: tedy przystąpiwszy rzucili się na Jezusa, i poymali go.

51. A oto jeden z tych którzy byli z Jezusem, wyciągnawszy rękę, dobył miecza swego; a uderzywszy sługę Książęcia kapłańskiego, uciął mu ucho.

52. Tedy mu rzekł Jezus: obróć miecz swój na miecysce iego; albowiem wszyscy którzy miecz biorą, mieczem poginą.

53. Czyli mniemasz, abym niemógł prosić Ojca mego: a stawilby mi teraz więcej niż dwanaście ciem Aniołów.

54. Jakoż się tedy wypełnią pisma, które opowiadał; iż się tak musi stać?

55. Oney godziny mówił Jezus rzeszom: wyszliście iako na złoczyńcę z mieczmi i z kiymi poymać mię, siedziałem na każdy dzień u was ucząc w Kościele: a nie poymaliście mię.

56. A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma Prorockie. Tedy

uczniowie wszyscy, opuściwszy go, pouciekali.

57. A oni poymawszy Jezusa, wiedli do Kaiphasza Arcykapłana, gdzie się byli zebrali Doktorowie i starsi.

58. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu Arcykapłańskiego. A wszedłszy tam siedział z sługami, aby widział koniec.

59. Tedy Arcykapłani i wszystka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.

60. I nie znaleźli, acz wiele fałszywych świadków przychodziło. A na koniec wystąpiwszy dwa fałszywi świadkowie,

61. Rzekli: ten mówił: mogę rozwalić Kościół Boży, a po trzech dniach zasię go zbudować.

62. A wstawszy Arcykapłan, rzekł mu: nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą.

63. Lecz Jezus milczał. A Arcykapłan rzekł mu: poprzysięgam cię przez Boga żywego, abys nam

powiedział, ieślis ty iest Chrystus Syn Boży.

64. Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Jednak powiadam wam, odtąd użyżycie Syna człowieka siedzącego na prawicy mocy Bóżej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

65. Tedy Arcykapłan rozdarł odzienie swoje, mówiąc: iż zbluźnił: cóż dalej potrzebuujemy świadków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo?

66. Cóż się wam zda? a oni odpowiadając rzekli: winien iest śmierci.

67. Tedy plwali na oblicze iego, i poszyikowali go: a drudzy go policzkowali.

68. Mówiąc: prorokuy nam Chrystusie; kto iest, który cię uderzył?

69. A Piotr siedział przed gmachem w sieni; i przystąpiła kniemu iedna służebnica, mówiąc: i tyś był z Jezusem Galilejskim?

70. A on się zaprzął przed wszystkiemi, mówiąc: nie wiem co mówisz.

71. A gdy on wychodził na przysionek, użyżrzała go druga służebnica, i rzekła tym co tam byli: i ten był z Jezusem Nazareńskim.

72. A powtóre zaprzął się z przysięgą, iż nie znam człowieka.

73. A przystąpiwszy mało potem ci co tam stali, rzekli Piotrowi: prawdziwieś i ty iest z nich: bo i mowa twoia cię wydawa.

74. Tedy się począł przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka, a natychmiast kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe które mu był powiedział: iż pierwey niż kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy z dworu gorzko płakał.

## ROZDZIAŁ XXVII.

1. A gdy było rano, weszli w radę wszyscy Arcykapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zamordowali.

2. I związawszy go przywiedli, i podali Pontskiemu Piłatowi Staroście.

3. Tedy użyżrzawszy Judasz, który go był wydał, iż był skazan: żałując wrócił trzydzieści srebrnych Arcykapłanom i starszym,

4. Mówiąc: zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: a nam co do tego, ty użyżrzysz.

5. A porzuciwszy srebrniki w Kościele, odszedł: i poszedłszy obwiesił się.

6. A Arcykapłani wzięwszy one srebrniki, mówili: nie godzi się ich kłaść do karbony: gdyż iest zapłata krwi.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolą Garnca-rzową, na pogrzeb pielgrzymów.

8. Dla tego ona rola nazwana iest Haceldama, to iest rola krwi, aż do dnia dzisiejszego.

9. Tedy się wypełniło to co iest powiedziano przez Jeremiasza Proroka mówiącego: i wzięli trzydzieści srebrnych, zapłatę oszacowanego, który był oszacowan od synów Izraelskich.

10. I dali ie narola garn-carzową, iako mi posta-nowił Pan,

11. A Jezus stanął przed Starostą: i pytał go Starosta, mówiąc: Tyś iest Król Żydowski? rzekł mu Jezus: Ty powiadasz.

12. A gdy nań skarżyli Arcykapłani i starsi, nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat; nie słyszysz iako wiele przeciw tobie świadczą?

14. I nie odpowiedział mu na żadne słowo: tak iż się bardzo dziwował Starosta.

15. A na święto zwykły był Starosta wypuszczać pospolstwu iednego więźnia, którego by chcieli.

16. I miał na ten czas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem.

17. A gdy się zebrali rzekł im Piłat: którego chcecie wypuszczyć wam, Barabbasza, czyli Jezusa którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali.

19. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, po-

stąpiła do niego żona iego, mówiąc: nie miey ty nic z tym sprawiedliwym, albowiem wielom cierpiała dziś we śnie dla niego.

20. A Arcykapłani i starsi namówili pospolstwo, aby prosili Barabbasza, a Jezusa stracili.

21. A odpowiadając starosta, rzekł im: któregoż chcecie, abym wam wypuścił z tych dwu? a oni odpowiedzieli, Barabbasza.

22. Rzekł im Piłat: cóż tedy uczynię Jezusowi, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: niech będzie ukrzyżowan.

23. Rzekł im Starosta: cóż wzdy złego uczynił? a oni tym więcej wołali, mówiąc: niech będzie ukrzyżowan.

24. A widząc Piłat, iż nic nie pomogło, owszem większy się rozruch dzał, wzięwszy wodę, umył ręce przed pospolstwem, mówiąc: nie iestem ia winien krwie tego sprawiedliwego; wy użyżycie.

25. A odpowiadając wszystkim lud rzekł: kłew

iego na nas, i na syny nasze.

26. Tedy im wypuścił Barabbasza, a ubiczowawszy Jezusa, podał im aby był ukrzyżowany.

27. Tedy żołnierze Starościni wzięwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę.

28. A zwlokłszy go, włożyli nań płaszcz szarłatny.

29. I uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę iego, i trzcinę w prawicę iego. A kłaniając się przed nim, nagrawali go, mówiąc: bądź pozdrowion Królu Żydowski.

30. A pluiąc nań wzięli trzcinę, i byli go w głowę iego.

31. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z onej szaty, i oblekli go w odzienie iego, i wiedli go na ukrzyżowanie.

32. A wychodząc znaleźli człowieka Cyreneyczyka imieniem Szymona, tego przymusili, aby nioś krzyż iego.

33. I przyśzedłszy na miejsce rzeczone Golgota, co się wyklada miejsce trupich głów.

34. Dali mu pić wino z żołącią zmieszane, a skosztowawszy, nie chciał pić.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia iego, rzuciwszy los: aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez Proroka mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moje, a o suknię moję los miotali.

36. Asiedząc strzegłi go.

37. I włożyli nad głowę iego winę iego napisaną: Ten jest Jezus Król Żydowski.

38. Tedy byli ukrzyżowani z nim dwa zbóycy, jeden po prawicy, a drugi po lewicy.

39. A ci którzy przechodzili mimo, bluźnili go chwyciając głowami swemi.

40. I mówiąc: ehey! co rozwalasz Kościół Boży, a za trzy dni go zasiać budujesz, zachowaj sam siebie; ieśliś Syn Boży, zstap z krzyża.

41. Także i Arcykapłani z Doktorami i starszemi nagrawając mówili:

42. Inszych ratował; sam siebie ratować nie może, ieśli jest Król Izra-

elski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy iemu.

43. Dufał w Boga, niech go teraz wybawi, jeśli chce, boć powiedział: iestem Synem Bożym.

44. Także też i złoczyńce którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstey godziny stała się ciemność po wszyey ziemi, aż do dziewiątey godziny.

46. A około dziewiątey godziny zawołał Jezus wielkim głosem mówiąc: Eli, Eli, lamasabathani? to iest: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?

47. A niektórzy z tych co tam stali słysząc to, mówili, iż Eliasza ten woła.

48. A natychmiast bieżawszy ieden z nich wiażwszy gębkę, napelnił ją octem, i włożył na trzcinę i dawał mu pić.

49. Lecz drudzy mówili: zaniechay, patrzaymy, jeśli przyjdzie Eliaz, aby go wybawił.

50. A Jezus zawoławszy powtórę wielkim głosem, wypuścił ducha.

51. A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwoie od wierzchu aż do dołu, i ziemia zadrżała, a skały się popadały.

52. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało.

53. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu iego, weszli do miasta świętego, i ukazali się wielom.

54. A Rotmistrz i ci co z nim byli strzegąc Jezusa, uyrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo, mówiąc, zaisteć ten był Synem Bożym.

55. I było tam wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem od Galileiey posługując mu.

56. Między któremi była Marya Magdalena, i Marya Matka Jakóba i Jozefa, i Matka synów Zebedeuszowych.

57. A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymathiey imieniem Jozef, który też był uczniem Jezusowym.

58. Ten szedłszy do Pi-



łata prosił ciała Jezusowego, tedy Pilat kazał oddać ciało.

59. A Jozef wzięwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło.

60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował, i przywaliwszy do drzwi grobu kamień wielki, odszedł.

61. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya siedząc przeciwko grobowi.

62. A nazajutrz, który jest dzień po wielkim piątku, zbrali się Arcykapłani i Faryzeusze do Pilata,

63. Mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodzieciel powiedział i jeszcze żyjąc, po trzech dniach zmartwychwstanie.

64. Przetoż rozkaż aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego; abysnaż przyszedłszy uczniowie jego nie ukradli go, i powiedzieli ludowi: powstał z martwych; i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.

65. Rzekł im Pilat: ma-

cie straż, idźcie, strzeżcie, iako umiecie.

66. A oni szedłszy, obwarowali grob zapieczętowawszy kamieniem, i straż przystawiwszy.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

1. A w wieczor sobotni, który zaświta na dzień pierwszy soboty, przysła Marya Magdalena, i druga Marya oglądać grob.

2. A oto się stało wielkie drżenie ziemie. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba, i przystąpiwszy odważył kamień, i siedział na nim.

3. A było weyrzenie jego iako błyskawica: a odzienie jego iako śnieg.

4. A od boiaźni jego stróże przestraszeni są, i stali się iakoby umarli.

5. A odpowiadając Anioł rzekł niewiastom: nie boycie się wy. Boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie.

6. Nie macie go tu, albowiem powstał, iako powiedział. Przystapcie, a oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan.

7. A prędko idąc, powiedźcie uczniom iego, iż powstał z martwych: a oto uprzedza was do Galileiey, tam go uyrzycie: otomci wam powiedział.

8. A wyszedłszy prędko od grobu z boiaźnią i z radością wielką, biegały opowiedzieć uczniom iego.

9. A oto Jezus potkał się z niemi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiwszy obłapiły nogi iego, i pokłon mu uczyniły.

10. Tedy im rzekł Jezus: Nie boycie się, Idźcie, a oznaymiycie braci moiey, aby poszli do Galileiey, tam mię uyrzrą.

11. A gdy one szły, oto niektórzy z strożów przyszli do miasta, i oznaymili Arcy-Kapłanom wszystko co się stało.

12. A zebrawszy się z starszemi, i naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom.

13. Mówiąc: Powiadaycie, iż uczniowie iego

nocą przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy my spali.

14. A jeśli się do starosty doniesie, my go namowimy, a bezpiecznie was uczynimy.

15. A oni wzięwszy pieniądze, uczynili, iako ie nauczono. A rozniosła się ta powieść między żydy, aż do dnia tego.

16. Lecz iedenascie uczniów szli do Galileiey na górę, gdzie im postanowił Jezus.

17. A uyrzawszy go, pokłon mu uczynili; a niektórzy wątpili.

18. A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc:

19. Dana mi iest wszytka władza na Niebie i na ziemi.

20. Idąc tedy nauczaycie wszystkie narody: chrzcząc ie w Imię Oycy i Syna, i Ducha Świętego.

21. Nauczaiąc ie chować wszystko, com wam przykazał. A oto ia iestem z wami po wszystkie dni, aż do skóńczenia świata.

ŚWIĘTA  
JEZUSA CHRYSZTUSA  
EWANGELIA  
WEDŁUG  
ŚWIĘTEGO MARKA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa Syna Bożego.

2. Jako napisano iest u Izaiasza Proroka: Oto ja posyłam Anioła mego przed oblicznością twoją, który zgotuje drogę twą przed tobą.

3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki iego.

4. Był Jan na puszczy chrzcząc, i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

5. I wychodziła do niego wszystka kraina Jud-

ska, i Jerozolimitanie wszyscy: i byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich.

6. A Jan odziany był sierścią wielbłądzą, i pasem skorzanym około biodr swoich: a iadał szarąncze i miód leśny.

7. I przepowiadał mówiąc: Idzie za mną ten, który możniejszy iest niżli ja; do którego nog przypadłszy nie iestem godzien rozwiązać rzemienia trzewików iego.

8. Jamci was ochrzcił wodą, ale on was będzie

chrzcił Duchem Świętym.

9. I stało się, w one dni przyszedł Jezus od Nazaret Galilejskiego, i ochrzczony jest od Jana w Jordanie.

10. A natychmiast wystąpiwszy z wody, użył szła otworzone niebios: i Ducha iako gołębicę zstępującego i trwającego na nim.

11. I stał się głos z Nieba: Tyś jest Syn mój miły, w tobie mi się upodobało.

12. A natychmiast Duch wygnał go na puszcza.

13. I był na puszczy czterdzieści dni, i czterdzieści nocy: i był kuszony od szatana, i był z zwierzęty, a Aniołowie służyli mu.

14. A potym gdy Jan był wydan, przyszedł Jezus do Galilei, przepowiadając Ewangelię Królestwa Bożego.

15. A mówiąc: Iż się wypełnił czas, i przybliżyło się Królestwo Boże: Pokutujcież, a wierzcie Ewangelię.

16. A chodząc nad mo-

rzem Galilejskim, użył szła Symona i Andrzeja brata iego, zapuszczające sieci w morze, (bo byli rybitwi.)

17. I rzekł im Jezus: Podźcie za mną, a uczynie was że będziecie rybitwami ludzi.

18. A natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

19. A z tamtąd odszedłszy maluczko, użył szła Jakuba Zebedeuszowego i Jana brata iego, a oni oprawowali sieci w łodzi.

20. I wnet ich zawołał. A zostawiwszy Oyca swego Zebedeusza w łodzi z naiemnikami, poszli za nim.

21. I weszli do Kapharnaum: a wnet w szabat chodząc do bożnicy, nauczał ich.

22. I zdumiewali się na naukę iego, albowiem ie uczył iako władzą mający, a nie iako zakonni Doktorowie.

23. A był w bożnicy ich człowiek, w którym był duch nieczysty: i zawołał,

24. Mówiąc: Coż ty masz z nami Jezusie Nazareński? Przyszedłeś tra-

cię nas? Znam cię ktoś iest, on Święty Boży.

25. I zfułał go Jezus, mówiąc: milcz, a wynidź z człowieka.

26. I potargawszy go duch nieczysty, i zawoławszy głosem wielkim, wyszedł z niego.

27. I zdumieli się wszyscy: tak iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to iest? cóż to za nowa nauka? iż z władzą i duchem nieczystym rozkazuje, a są mu posłuszni?

28. A wnet się rozeszła sława iego po wszystkiej krainie Galilejskiej.

29. I natychmiast wyszedłszy z bożnice, przyszli do domu Symonowego i Andrzeiowego, z Jakubem i z Janem.

30. A świekra Symonowa leżała w gorączce, a natychmiast mówili mu o niej.

31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy rękę iey: a wnet ją gorączka opuściła, i służyła im.

32. A gdy był wieczor, gdy słońce zachodziło, przynosili do niego wszy-

stkie, którzy się źle mieli, i opętane.

33. A wszystko Miasto zbieżało się było około drzwi.

34. I uzdrowił wielu, których rozmaite choroby trapiły, a wyrzucił wiele czartów, i nie dopuszczał im powiadać, że go znali.

35. A rano bardzo wstawszy wyszedł, i odszedł na puste miejsce, i tam się modlił.

36. I szedł za nim Symon, i ci co przy nim byli.

37. A znalazłszy go, powiedzieli mu: Że cię wszyscy szukają.

38. I rzekł im: Idźmy do bliskich wsi i miast, abyeh i tam przepowiadał, bociem na to przyszedł.

39. I kazał w bożnicach ich, i po wszystkiej Galileiey: i wyrzucał czarty.

40. I przyszedł do niego trędowaty prosząc go, i upadłszy na kolana, rzekł mu: Jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

41. A Jezus zmiłowawszy się nad nim, ściągnął rękę swą, i dotknął

wszy się go, rzekł mu :  
Cheę, bądź oczyszczony.

42. A gdy to mówił, natychmiast odszedł trąd od niego, i był oczyszczony:

43. A zagroziwszy mu, natychmiast go odprawił.

44. I rzekł mu: Patrz abyś nikomu nie powiadał; ale idź, ukaż się Arcy-Kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twe to, co rozkazał Moyżesz na świadectwo im.

45. Lecz on odszedłszy począł opowiadać i rozsławiać tę rzecz: tak, iż już potym nie mógł iawnie wnieść do Miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych: a zewsząd przychodzili do niego.

## ROZDZIAŁ II.

1. I zasię przyszedł do Kapharnaum po ośm dni, i usłyszano, że był w domu:

2. A wnet się ich wiele zebrało, tak, iż zmieścić się nie mogli ani przed drzwiami, i mówił do nich słowo.

3. I przyszli kniemu niosąc powietrzem ruszo-

nego, którego nieśli czterey.

4. A nie mogąc go przedeń przynieść dla rzesze, odarli dach tam gdzie był Pan; a przebrawszy połap, spuścili łożko, na którym powietrzem ruszony leżał.

5. A Jezus obaczywszy wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu odpuszczone są tobie grzechy twoie.

6. A byli tam niektórzy z Doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich:

7. Czemu ten tak mówi? bluźni. Któż grzech odpuścić może, iedno sam Bóg?

8. Co wnet poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśleli, rzekł im: Czemu to myślicie w sercach waszych?

9. Coż łatwiej iest, rzeo powietrzem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy: czyli rzec: Wstań, weźmi łożko twoie i chodź?

10. A iżbyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na

ziemi, (rzekł do raszonogo powietrzem.)

11. Tobiemówię: wstań, weźmij łożko twe, a idź do domu twego.

12. A on natychmiast wstał; a wsiąwszy łożko wyszedł przed wszystkimi tak, iż się wszyscy zdumieli, i chwalili Boga, mówiąc: Iżemy nigdy tak nie widzieli.

13. I wyszedł zasię do morza: a wszystka rzesza przychodziła ku niemu, i nauczała ie.

14. A mimo idąc, użyłzał Lewiego syna Alpheuszowego siedzącego na cie: i rzekł mu: Podź za mną. A wstawszy, szedł za nim.

15. I stało się, gdy siedział u stołu w domu iego, wiele celników i grzeszników we społ siedzieli z Jezusem, i uczniami iego. Bo ich wiele było, którzy i chodzili za nim.

16. A widząc Doktorowie, iż iadł z celniki i z grzeszniki, mówili uczniom iego: Czemu z celniki i z grzeszniki ie i piie Mistrz wasz?

17. Co usłyszawszy Je-

zus rzekł im: Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale ci, którzy się źle mają. Albowiem nie' przyszedłem wyzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

18. A uczniowie Janowi i Faryzeyscy pościli: i przyszli, i mówili mu: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzeyscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

19. I rzekł im Jezus: Iżali mogą towarzysze god małżeńskich pościć, poki z niemi iest oblubieniec? Jako długo z sobą oblubienca mają, nie mogą pościć.

20. Aleć przydą dni, gdy od nich odiyty będzie oblubieniec: a tedy będą pościć w one dni.

21. Żaden nie przyszywa łąty sukna grubego do starey szaty: bo inaczey, ona sztuka nowa tymuie z starey szaty i bywa więkzsze zdarcie.

22. I żaden nie leie wina nowego w stare statki, bo inaczey, wino rozładza statki, i rozleie się wino, a statki się zepsują. Ale

wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

23. I stało się potem, gdy Pan przechodził w szabaty przez zboża, a uczniowie jego poczęli iść w drogę, i rwać kłosa.

24. A Faryzeuszowiemu mówili: Patrz co czynią w szabaty co się nie godzi?

25. A on im powiedział: Zaście nigdy nie czytali co uczynił Dawid, gdy potrzebował, a łaknął sam, i ci co z nim byli?

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abiathara Arcykapłana, i iadł chleb pokładny, którego się nie godziło iść iedno Kapłanom, i dawał tym którzy z nim byli?

27. I mówił im: Szabat ci uczynion jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.

28. A tak Syn człowieczy jest Panem też i szabatu.

### ROZDZIAŁ III.

1. I wszedł zasię do bóżnice: a tam był człowiek mający rękę uschłą.

2. I postrzegali go, ie-

śliby w szabaty uzdrawiał, aby go oskarżyli.

3. I rzekł człowiekowi mającemu rękę uschłą: powstań w pośrodek.

4. I rzekł im: godzili się w szabaty dobrze czynić, czyli źle? człowieka uzdrowić, czyli zabić? a oni milczeli.

5. A poyrzawszy po nich z gniewem, zasmuciwszy się dla ślepoty serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twą. I wyciągnął; i przywrocona mu jest ręka.

6. A wyszedłszy Faryzeuszowie, czynili natychmiast radę z Herodyany przeciwko iemu, iakoby go stracili.

7. A Jezus z uczniami swemi uszedł do morza, a wielka rzesza z Galileiey i z Judskiej ziemi szła za nim:

8. I z Jeruzalem i z Idu-meiey, i z za Jordanu, i tych wielkie mnostwo, co około Tyru i Sydonu, słysząc o tym co czynił przyszedli do niego.

9. I rzekł uczniom swym, aby miał łódkę pogotowiu



dla rzesze, aby go nie ucisnęli.

10. Albowiem wiele ich uzdrawiał, tak iż się nań cisnęli, aby się go dotykali, ile ich miało jakie niemocy.

11. A duchowie nieczyści, gdy go uyrzeli, upadali przed nim, i wołali mówiąc: Tyś iest Syn Boży.

12. I bardzo im groził, aby go nie wyiawiali.

13. I wszedłszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał: a przyszli kniemu.

14. I postanowił dwanaście, aby byli z nim: a iżby ie posłał przepowiadać.

15. I dał im moc uzdrawiania niemocy, i wyganiania czartów.

16. I dał Symonowi imię Piotr.

17. I Jakuba Zebedeusowego, i Jana brata Jakubowego: i dał im imiona Boanerges, to iest, synowie gromu.

18. I Andrzeia i Filipa, i Bartłomieja i Matteusza, i Tomasza, i Jakuba Alphesusowego, i Tadeusza,

i Symona Kanańeyczyka.

19. I Judasza Iskaryota, który go też wydał.

20. I przyszli do domu, i zbiegła się zasię rzesza, tak, iż nie mogli i brać pokarmu.

21. A gdy to usłyszeli iego powinowaci, wyszli, aby go poymali, bo mówili, iż odszedł od rozumu.

22. A Doktorowie, którzy byli przyszli z Jeruzalem, mówili: iż ma Beelzebuba; a iż nrocą księżęcia czartowskiego czarty wygania.

23. I wezwawszy ich, mówił ku nim w przypowieściach: Jakoż może szatan szatana wyganiać?

24. I królestwo ieśliby przeciw sobie było rozdzielone, nie może się ostać królestwo ono.

25. I dom, ieśliby przeciw sobie był rozdzielon, nie może się ostać on dom.

26. I szatan, ieśliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielon iest, i nie będzie się mógł ostać, ale ma koniec.

27. Nie możeć żaden sprzętu mocarżowego

F

wszedłszy w dom splądrować, ieśliby pierwey mocarza onego nie związał, a tedy dopiero dom iego splądruie.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa któremikolwiek bluźnili.

29. Ale ktobykolwiek bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego.

30. Iż mówili, ma ducha nieczystego.

31. I przyszli matka i bracia iego, a stojąc przed domem posłali do niego wzywając go.

32. A rzesza siedziała około niego, i powiedziało mu: Oto matka twoja, i bracia twoi przed domem cię szukają.

33. I odpowiedział im mówiąc: Któż jest matka moja i bracia moi?

34. A poyrzawszy na tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi.

35. Albowiem ktoby czy-

nił wolą Bożą, ten jest brat moy, i siostra moja, i matka moja.

## ROZDZIAŁ IV.

1. I począł zasię uczyć przy morzu, i zebrała się do niego rzesza wielka, tak, iż on wszedłszy do łodzi siedział na morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na ziemi.

2. I nauczał ich wiele rzeczy w przypowieściach, i mówił im w nauce swojej:

3. Słuchaycie: Oto rozsiewca wyszedł siał.

4. A gdy siał, iedno padło podle drogi, a ptacy powietrzni przyszli i poiedli ie.

5. A drugie padło na opoczyste mieysca, gdzie nie miało wiele ziemi: a natychmiast weszło, przeto iż nie miało głębokiey ziemi.

6. A gdy słońce weszło, wygorzało: a przeto, iż nie miało korzenia, uschło.

7. A drugie padło w ciernie: a weszło ciernie, i zadusiło ie, i nie dało owocu.

8. A drugie upadło na ziemię dobrą: i dało owoc wschodzący i rosnący: a iedno przyniosło trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, trzecie zasię sto.

9. I mówił: Kto ma uszy ku usłuchaniu, niechay słucha.

10. A gdy sam był osobno, pytali go ci, co przy nim byli dwanaście o tey przypowieści.

11. I mówił im: Wam ci dano poznać tajemnicę Królestwa Bożego, ale tym którzy na stronie są, wszystko bywa w przypowieściach.

12. Aby patrząc patrzali, a nie widzieli: a słysząc słyszeli, a nie zrozumieli: by się kiedy nie nawrocili, a były im odpuszczone grzechy.

13. I rzekł im: Nie rozumiecie tey przypowieści? a iakoż zrozumiecie wszystkie przypowieści?

14. Ten kto rozsiewa, słowo rozsiewa.

15. A ci są, którzy podle drogi: gdzie się rozsiewa słowo, a gdy ie usłyszą, natychmiast przychodzi szatan, a wybiera

słowo wsiane w sercach ich.

16. Także i ci są, co na opoczystych miejscach są posiani: którzy gdy usłyszą, natychmiast ie z radością przyimują:

17. A nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi: potym gdy przydzie uciśnienie i prześladowanie dla słowa, natychmiast się gorszą.

18. A drudzy są, którzy między ciernią są posiani; ci co słowa słuchaia.

19. A pieczołowania świata, i omamienie bogactw, i chciwości innych rzeczy, wszedłszy zaduszaią słowo, i bywa bez pożytku.

20. A ci są, którzy na dobrą ziemię są posiani, którzy słuchaia słowa i przyimują ie, i przynoszą owoc, iedni trzydziesty, drudzy sześćdziesiąty, a drudzy setny.

21. I mówił im: Izali świecę przynoszą, aby ią stawiono pod korcem, albo pod łozem? zaś nie przeto, aby była na świeczniku postawiona.

22. Albowiem nie nie jest tajemnego, coby się

obiawić nie miało, ani bywa zakryto, ale iżby na iasnia wyszło.

23. Jeśli kto uszy maku słuchaniu, niech słucha.

24. I mówił im: obaczysz czego słuchacie. Jaką miarą miierzycie, będzie wam odmierzone, i będzie wam przydano.

25. Albowiem kto ma, będzie mu dano, a kto nie ma, i to co ma, odeyma od niego.

26. I mówił: taki jest Królestwo Boże, iakogdy by człowiek wrzucił nasienie w ziemię.

27. A spalby, i wstawał w nocy i we dnie, a nasienieby wschodziło, i rosło, gdy on niewie.

28. Boć ziemia sama z siebie owoc rodzi, najprzód trawę, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

29. A gdy się dostoi zboże, wnet zapuści sierp, bo żniwo przyszło.

30. I mówił: komuż podobnym uczyniemy Królestwo Boże, albo któremu podobieństwu przyrównamy je?

31. Jako ziarno gorczy-

czne, które gdy siał w ziemię, mniejsze jest ze wszystkiego nasienia, które jest na ziemi.

32. A gdy będzie wsiane, wschodzi, i bywa większe nad wszystkie zioła, i czyni gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą mieszkac ptacy powietrzni.

33. I wielą takowych przypowieści mówił do nich słowo, iako mogli słuchać.

34. A oprócz przypowieści nie mówił im, wszakże uczniom swoim osobno wszystko wykladał.

35. I mówił im w onże dzień, gdy już był wieczor: przeprawmy się na drugą stronę.

36. A opuściwszy rzekę, wzięli go tak iako był w łodzi: a inne łodzi były z nim.

37. Istala się nawałność wielka wiatru, i biły wały wielce na łódź; tak, iż się łódź napełniała.

38. A on był na zadzie łodzi śpiąc na wezgłódku: i obudzili go, i mówili mu: Nauczycielu, nie dbasz ty, iż gini

39. A ocuciwszy się zagroził wiatrowi, i rzekł morzu: milcz, zamilkniy. I przestał wiatr; a stała się cisza wielka.

40. I rzekł im: czemużście tak bojaźliwi? i czemuż nie macie wiary?

41. I przełękli się bardzo, i mówili ieden ku drugiemu: ktoś wzdy ten iest, że i wiatr i morze są mu posłuszne.

## ROZDZIAŁ V.

1. I przyszedli na drugą stronę morza, do krainy Gerazeńczyków.

2. A gdy on wychodził z łodzi, natychmiast mu zabiegał z grobów człowiek w duchu nieczystym.

3. Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go już nikt i łańcuchami związać:

4. Przeto, iż często będąc pętami i łańcuchami wiązany, łańcuchy rozrywał, i pęta łamał, i nie mógł go żaden ukrocić.

5. A zawsze we dnie i w nocy wołał w grobiech i w górach, a tłukł się sam kamieniami.

6. A uyrzawszy Jezusa

z daleka, przybieżał i pokłonił się mu:

7. A wołając głosem wielkim, mówiąc: cóż ty zo mną masz Jezusie Synu Boga Naywyższego? poprzysięgam cię przez Boga, abys mię nie męczył.

8. Albowiem mu mówił: wynidź ducha nieczysty z człowieka.

9. I zapytał go: co za imię masz? a on mu powiedział: imię mi wojsko. Albowiem nas iest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onej krainy.

11. A było tam przy górze wielkie stado wieprzów na paszy.

12. I prosili go czarci, mówiąc: puść nas w wieprze, abysmy w nie weszli.

13. I natychmiast im dopuścił Jezus. A wyszedłszy duchowie nieczyści, weszli w wieprze: i wpadło ono stado wielkim pędem z przykra w morze, około dwu tysięcy, i potonęli w morzu.

14. A którzy ie paśli, pouciekali, i oznamiali

to w mieściech i po wsiach. I wyszli aby oglądali to co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i uyrzeli onego, który był opętany, siedzącego, obleczonego, i z dobrym baczeniem: i bali się.

16. A ci którzy to widzieli, opowiedzieli im, iako się przydało onemu opętanemu, i o wieprzach.

17. I poczęli go prosić, aby wyszedł z granic ich.

18. A gdy wstąpił w łódź, prosił go on co był opętany, aby był przy nim.

19. Lecz go nie przypuścił, ale mu rzekł: Idź do domu twoiego do swych, a oznaymij im, iakoć wielkie rzeczy Pan uczynił, i zlitował się nad tobą.

20. I odszedł, a począł sławić w Dekapolu, iako wielkie rzeczy z nim uczynił Jezus, a wszyscy się dziwowali.

21. A gdy się zaś Jezus przeprawił w łodzi na drugą stronę, zebrała się do niego wielka rzesza, a on był nad morzem.

22. A przyszedł ieden z Arcybożniczych imieniem

Jair: a uyrzawszy go, padł u nog iego.

23. I prosił go wielce, mówiąc: iż córka moja kona. Pódź, włóż na nią rękę, żeby ozdrowiała, i żywa została.

24. I szedł z nim, a za nim szła wielka rzesza i ściskali go.

25. A niewiasta która miała płynienie krwie dwanaście lat,

26. I wiele była ucierpiała od wielu lekarzów, a wszystko swe łożyła była, a nic iey nie pomogło, owszem się iey tym więcej pogorszało.

27. Usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między rzeszą, i dotknęła się szaty iego.

28. Bo mówiła: iż ieśli się tylko dotknę szaty iego, będę zdrowa.

29. I natychmiast wyszło źródło krwie iey; i poczuła na ciele iż iest uzdrowiona od oney choroby.

30. A poznawszy wnet Jezus w sobie moc która od niego wyszła, obróciwszy się do rzeszy, rzekł:

kto się dotknął szat moich?

31. A uczniowieiego mówili mu: widzisz rzeszą cisnącą się, a mówisz, kto się mnie dotknął?

32. I obejrzał się, aby obaczył onę która to uczyniła.

33. A niewiasta bojąc się i drżąc, wiedząc co się icy przydało: przyszła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystkę prawdę.

34. A on icy rzekł: Córkę wiara twoja uzdrowiła cię, idźże w pokoiu, a bądź zdrowa od choroby twoiej.

35. A gdy on icszcze mówił, przyszli od Arcybożniczego, mówiąc: iż córka twoja umarła, czemuż icszcze trudzisz Nauczyciela?

36. A Jezus usłyszawszy słowa które powiadano, rzekł Arcybożniczemu: nie бой się; wierz tylko.

37. I nie dopuścił żadnemu chodzić za sobą, iedno Piotrowi i Jakóbowi, i Janowi bratu Jakóbowemu.

38. A przyszedłszy w

dom Arcybożniczego, użył zgiełk, i płaczące, i bardzo ryczące.

39. I wyszedłszy, rzekł im: czemu zgiełk czynicie, i płaczecie? dziewczeczka ta nie umarła, ale śpi.

40. I śmiali się z niego. A on wyгнаwszy wszystkie, wziął Oyca i Matkę dziewczeki, i onych którzy przy nim byli, i weszli tam gdzie dziewczeczka leżała.

41. A uiawszy rękę dziewczeki, rzekł icy: Tabitha kumi: co iest, wyłóżywszy, Panienko (tobie mówię) wstań.

42. I natychmiast pannenka wstała, i chodziła, a była w dwunastu leciech, i zdumieli się zdumieniem wielkim.

43. I zakazał im wielce, aby tego żaden nie wiedział: i kazał icy dać iść.

## ROZDZIAŁ VI.

1. A wyszedłszy z tamtąd, przyszedł do oyczyny swej, a za nim szli uczniowie iego.

2. A gdy było w szabat

począł w bożnicy nauczać: a wiele ich słuchając zdumiewali się nauce jego mówiąc: z kądże temu to wszystko a co to za mądrość, która mu jest dana, i takie cuda, które się dzieją przez ręce jego?

3. Iżali ten nie jest cieśła, syn Maryi, brat Jakubów i Józefów, i Judaszowi Symonów: a zaśitu u nas nie masz siostr jego? i gorszyli się z niego.

4. A Jezus im mówił: Iż Prorok nie jest bez czcichyba w oyczyźnie swojej, i w domu swoim, a między krewnymi swemi.

5. I nie mógł tam uczyć żadnego cudu: iedno mało chorych kładąc na nie ręce uzdrowił.

6. A dziwował się dla niedowiarstwa ich: i chodził po miasteczkach okolicznych nauczając.

7. I wezwał dwanaście, i począł ie po dwu rozsyłać i dał im moc nad duchy nieczystymi.

8. I rozkazał im, aby nie na drogę nie brali, iedno tylko laskę, ani kalety, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie.

9. Ale aby się obuli w trzewiki, a nie obłuczili dwu sukien.

10. I mówił im: gdziekolwiek wnidziecie do domu: tam mieszkajcie, aż z tamtąd wynidziecie.

11. A którzybykolwiek was nie przyjmowali, ani was słuchali: wyszedłszy z tamtąd otrzęście proch z nog waszych na świadectwo im.

12. A wyszedłszy przepowiadali, aby pokutowali.

13. I wyrzucali wiele czartów, i wiele chorych oleiem mazali i uzdrawiali.

14. I usłyszał Król Herod (bo imię jego było rozślawione) i mówił: iż Jan on Chrzciciel wstał z martwych: i dla tegoż się w nim te mocy okazują.

15. A drudzy mówili; iż Eliasz iest: Drudzy zaś powiadali: iż Prorok iest, iako ieden z Proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: iż Jan którego ja ściał, onci wstał z martwych.

17. Albowiem ten Herod



posławszy poymał był Jana, i posadził go do więzienia dla Herodyady żony Filipa brata swego, iż ią był poiał.

18. Bo Jan mówił Herodowi; nie godzi się tobie mieć żony brata twego.

19. A Herodyada czuwała nań, i chciała go zamordować, ale nie mogła.

20. Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc go byt mężem sprawiedliwym i świętym: i oglądał się nań, a słuchając go wiele czynił: i rad go słuchał.

21. A gdy był dzień po temu, Herod w dzień narodzenia swego sprawił wieczerzą na Pany swoje, na Rotmistrze, i na Przednieysze w Galilei.

22. A gdy weszła córka oney Herodyady, i tańcowała, i spodobała się Herodowi, i współ siedzącym: rzekł Król oney Dziewicy: proś mię o co iedno chcesz, a dam tobie.

23. I przysiął iey: iż o cokolwiek prosić będziesz dam ci, by też polowicę królestwa mego.

24. Która wyszedłszy,

rzekła Matce swoicy: czego mi mam prosić? a ona rzekła: Głowy Jana Chrzciciela.

25. A natychmiast wszedłszy z prętkością do Króla, prosiła mówiąc: chce abyś mi teraz zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zafrasował się Król, wszakże dla przysięgi i dla współ siedzących nie chciał iey zasmucić.

27. Ale posławszy kata rozkazał przynieść głowę iego na misie.

28. I ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę iego na misie: i oddał ią dziewczce: a dziewczka oddała ią matce swey.

29. Co usłyszawszy uczniowie iego, przyszli i wzięli ciało iego: i położyli ie w grobie.

30. I zgromadziwszy się Apostołowie do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, co czynili: i czego uczyli.

31. I rzekł im: pójdziecie osobno na miejsce puste, a odpocznijcie małowczko. Bo wiele tych było co przychodzili i odchodzili:

tak iż nie mieli czasu ku iedzeniu.

32. I wstąpiwszy w łódź ustąpili na mieysce puste osobno.

33. I widzieli ie odieżdżające, i dowiedziało się ich wiele, i zbiekli się tam pieczo ze wszech miast, i uprzedzili ie.

34. A wyszedłszy Jezus uyżrzał wielką rzeszą: i był ruszony miłosierdziem nad niemi, iż byli iako owce nie mające pasterza: i począł ie uczyć wiele rzeczy.

35. A gdy iuż był tego czas nie mały, przyszedłszy uczniowieiego, rzekli: iż to mieysce icst puste, a iuż czas przeminął.

36. Rozpuśćcie ie, aby się rozszedłszy do bliskich wsi i miasteczek, kupili sobie pokarmów, któreby iedli.

37. A on odpowiadając rzekł im: daycie wy im ieść. I rzekli mu: szedłszy kupmy za dwieście groszy chleba: a daymy im ieść.

38. I rzekł im: wieleż chleba macie? idźcie a

dowiedźcie się. A oni dowiedziawszy się powiedzieli: pięcioro, i dwie ryby.

39. I rozkazał im posadzić waszystkie, rząd podle rzędu na zieloney trawie.

40. I rozsadzili się na części, tu po sto, tu zaś po pięćdziesiąt.

41. A wzięwszy onopięcioro chleba, i dwie ryby: weyżrawszy w niebo, błogosławił, i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i dwie ryby podzielił waszystkim.

42. I iedli waszystcy, a naiedli się.

43. I zebrali ostatek ulomków dwanaście koszow pełnych, i z onych ryb.

44. A tych którzy iedli było pięć tysięcy mężów.

45. I wnet przymusił ucznie swe wstąpić w łódź, aby go uprzedzili na drugą stronę do Bethsaidy, aźby on rozpuścił lud.

46. A odprawiwszy ie, odszedł na górę modlić się.

47. A gdy było w wio-

czor, była łódź w pośrodku morza, a on sam był na ziemi.

48. A widząc ie mordujące się wiosły robiąc, (bo im był wiatr przeciwny) a około czwartej straży nocney przyszedł do nich chodząc po morzu: i chciał ie minąć.

49. A oni użyłrzawszy go chodzącego po morzu, mniemali żeby była obluda, i zakrzyknęli.

50. Albowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się. A natychmiast mówił z niemi, i rzekł im: ufaycie, iamci iest: nie lękaycie się.

51. I wstąpił do nich w łódź, i uciszył się wiatr. I tym więcey a więcey się sami w sobie zdumiewali.

52. Bo nie xrozumieli byli o chlebie: iż serce ich było zaślepione.

53. A gdy się przeprawili, przyszedli do ziemi Genenezareth: i przybliżyli się ku brzegu.

54. A gdy wyszli z łodzi, natychmiast go poznali.

55. I zbiegawszy wszy-

stkę onę krainę, poczęli nosić na łożach źle się mające, skoro usłyszeli, iż tam był.

56. A gdziekolwiek iedno wszedł do wsi albo do miasteczek, albo do miast, kładli niemocne po ulicach: i prosili go, aby się tylko dotknęli kraiu szaty iego: a ile się go z nich dotknęło, ozdrowieli.

## ROZDZIAŁ VII.

1. I zebrawi się do niego Faryzeuszwowie i niektórzy z Doktorów, co byli przyszedli z Jeruzalem.

2. A użyłrzawszy niektóre z uczniowiego iedzące chleb rękoma pospolitemi, to iest nie umytemi, przyszaniali im.

3. Albowiem Faryzeuszwowie i wszyscy żydowie, ieśliby często rąk nie umywali, nie iedzą: trzymając ustawę starszych.

4. I z rynku przyszedłszy, ieśliby się nie umyli, nie iedzą, i wiele są innych rzeczy które im do chowania są podane, iako umywanie kub-

kow i krużykow, i naczy-  
nia miedzianego, i łożek.

5. I pytali go Faryzeuszowie i Doktorowie: czemu uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale iedzą chleb nie umywszy rękę?

6. A on odpowiadawszy rzekł im: dobrze lzaiasz o was obłudnikach prorokował, iako iest napisano: Lud ten usta mię chwali: ale serce ich daleko iest odemnie.

7. Lecz próżno mię chwala, ucząc nauk i przykazania ludzkiego.

8. Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie ustawy ludzkie umywanie krużyków i kubków: i wiele innych rzeczy takowych czynicie.

9. I mówił im: dobrze niszcycie przykazanie Boże, abyście ustawę waszą zachowali.

10. Bo Mójżesz rzekł: Czcij oycą twego i matkę twoię: a kto by złorzeczył oycu albo matce, niechaj śmiercią umrze.

11. A wy mówicie: ieśli by człowiek rzekł oycu albo matce; korban (co

iest dar) którykolwiek będzie odemnie, tobie pomocny będzie.

12. I nie dopuszczacie mu więcey nic czynić oycu swemu albo matce.

13. Znieważając słowo Boże przez ustawę waszą, którąście uchwalili: i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

14. A przyzwawszy zaś się rzeszy, mówił im: słuchajcie mnie wszyscy, a zrozumieycie.

15. Nie iest rzecz żadna zewnątrz wchodząca w człowieka, któraby go pokalać miała: lecz rzeczy pochodzące z człowieka, one są które pokalaia człowieka.

16. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

17. A gdy wszedł w dom od rzeszy, pytali go uczniowie iego o oney wypowiedzi.

18. I rzekł im: także i wy bez rozumienia iestescie: i nie rozumieciesz iż wszystko co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go pokalać.

19. Albowiem nie wchodzi w serce iego, ale w

brzuch idzie, i do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie potrawy.

20. I powiadał: że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Bez wewnątrzności serca człowieczego wychodzą myśli złe: cudzołóstwa, porubstwa, morderstwa,

22. Złodzieystwa, łaskomstwa, złości, zdrada, niewstydy, okie nle, bluźnierstwo, pycha, szaleństwo.

23. Wszystko to złe z wewnątrzności pochodzi, i pokala człowieka.

24. A wstawszy z tamtąd odszedł na pogranicza Tyru i Sydonu: a wszedłszy w dom nie chciał, aby o nim kto wiedział: lecz się zataić nie mógł.

25. Albowiem wnet usłyszawszy o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, przyszedłszy upadła u nogi jego.

26. Bo była niewiasta pogańska, rodem Syropheniska, i prosiła go, aby czarta wyrzucił z córki jej.

27. A on jej rzekł: day się pierwej naieść synom: boć nie dobra jest odcynować chleba synom, a miotać psom.

28. A ona odpowiedziała, i rzekła mu: takoi Panie: wszakże i szczenięta jadają pod stołem odrobiny synowskie.

29. I rzekł jej: dla tej mowy idźże, wyszedłci czart z córki twej.

30. A gdy odeszła do domu swego, znalazła córkę leżącą na łożu, a iż czart wyszedł od niej.

31. A wyszedłszy zaś a granic Tyrskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego przez pośrzodek granic Dekapolskich.

32. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosił go, aby nań rękę włożył.

33. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego: a splunawszy dotknął się języka jego:

34. A weyrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effetha, to jest, otwórz się.

35. I wnet się otworzyły

uszy iego, i rozwiązała się związka ięzyka iego, i wymawiał dobrze.

36. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im on pilniey im zakazował, tym więcej rozsławiali.

37. I tym bardziey się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił: i głuche uczynił że słyszą, i nieme że mówią.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. W one dni zasię gdy wielka rzesza była, a nie mieli coby iedli: wezwawszy uczniów, rzekł im:

2. Żał mi tego ludu, iż oto iuż trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby iedli.

3. A ieśli ie opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich z daleka przyszli.

4. I odpowiedzieli mu uczniowie iego: zkadże tych może kto tu na puszczy nakarmić chlebem?

5. I spytał ich: wiele chleba macie? a oni rzekli: siedmioro.

6. I rozkazał rzeszy u-

sieść na ziemi. A wziąwszy ono siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli, i kładli przed rzeszą.

7. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławiwszy, kazał przed nie położyć.

8. Jedli tedy i naiedli się: i zebrali co zbyło ułomków siedm koszów.

9. A było tych co iedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił ie.

10. A wnet wszedłszy w łódź z uczniami swoimi przyszedł w strony Dalmanutskie.

11. I wyszli Faryzeuszowie, i poczęli z nim gadać, domagając się u niego znaku z Nieba kuszając go.

12. A westchnawszy w duchu, rzekł: czemu naród ten znaku się domaga? zaprawdę powiadam wam, iż nie będzie dany znak narodowi temu.

13. A opuściwszy ie, wstąpił zasię w łódź, i odszedł na drugą stronę.

14. I zapomnieli wziąć chleba: i nie mieli z sobą iedno ieden chleb w łodzi.

15. I rozkazał, mówiąc: patrzcie, a chroncie się kwasu Faryzeuskiego i kwasu Herodowego.

16. I myśleli ieden ku drugiemu mówiąc: że nie mamy chleba.

17. Co poznawszy Jezus rzekł im: cóż myślicie, że chleba nie macie? ieszczeż nie baczyście ani rozumiecie? ieszczeż macie serce wasze zaślepione?

18. Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie: i nie pamiętacie.

19. Gdym ono pięcioro chleba łamał na pięć tysięcy ludzi: wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? rzekli mu: dwanaście.

20. A gdy siedmioro chleba na cztery tysiące, wieleście koszów zebrali ułomków? i rzekli mu: siedm.

21. I mówił im: iakoż ieszcze nie rozumiecie?

22. I przyszli do Bethsaidy: i przywiedli mu ślepego, i prosili, aby się go dotknął.

23. A uiawszy ślepego rękę, odwiódł go precz za miasteczko: a plunawszy nań ręce swe, pytał go: ięśliby co widział?

24. A on przeglądaiać, mówił: widzę ludzi iako drzewa chodzących.

25. Potym zasię położył ręce na oczy iego, i począł widzieć, i uzdrowiony iest tak, iż widział wszystko iasnie.

26. I odesłał go do domu iego, mówiąc: idź do domu swego; a ięśli wnidziesz do miasteczka, żadnemu nie powiadać.

27. I wyszedł Jezus i uczniowie iego do miasteczka Cezarei Filippowej: a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: kim mię powiadaiać bydź ludzie?

28. A oni mu odpowiedzieli, mówiąc: Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem, a drudzy iakoby iednym z Proroków.

29. Tedy im rzekł: a wy kim mnie bydź powiadać? a odpowiadaiąc Piotr, rzekł mu: Tyś iest Chrystus.

30. I zagroził im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł ie nauczać iż potrzeba, żeby Syn człowieczy wiele cierpiał, i wzgardzonym był od starszych, i od Arcykapłanów, i od Doktorów: i zamordowanym; a po trzech dniach zmartwychwstał.

32. A mówił otworzyćście te słowa. Tedy odwołłszy go Piotr, począł go gromić.

33. A on obrociwszy się, a widząc ucznie swe, zgromił Piotra, mówiąc: Idź za mną szatanie, bo nie rozumiesz co iest Bożego, ale co iest ludzkiego.

34. A wezwawszy rzesze z uczniami swemi, rzekł im: ieśli kto chce za mną iść, niech samego siebie zaprze; a wźmie krzyż swoy, a niech mię naśladuie

35. Albowiem ktoby chciał zachować duszę swą, straci ją: a ktoby utracił duszę swą dla mnie i Ewangelii, ten ją zachowa.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, cnoćby wszy-

stek świat pozyskał, a uszkodziłby duszę swą?

37. Albo, co za odmianę da człowiek za duszę swą?

38. Albowiem ktoby się wstydał mnie, i słow moich między narodem tym cudzołożnym i grzesznym, zawstyda się go też i Syn człowieczy; gdy przyjdzie w chwale Oycy swego z Anioły Świętemi.

39. I mówił im: zaprawdę powiadam wam: iż są niektórzy z tych co tu stoia, którzy nie ukuszą śmierci, aż uyżrzą Królestwo Boże przychodzące w mocy.

## ROZDZIAŁ IX.

1. A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana: i wywiodł ie na górę wysoką samych osobno, i przemienił się przed nimi.

2. A szaty iego stały się iasne i bardzo białe iako śnieg, iakich nie może blecharz na ziemi wybieścić

3. I uyżrzeli Eliasza z Moyżeszem: a oni rozmawiali z Jezusem.

4. A odpowiadając Piotr



rzekł Jezusowi: Rabbi, dobrze nam tu sydz: i uczynimy trzy przybytki, tobie ieden, a Moyżeszowi ieden, a Eliaszowi ieden.

5. Albowiem nie wiedział co mówił, bo przestraszeni byli.

6. I stał się obłok, który je zasłonił, i przyszedł głos z obłoku, mówiąc: ten iest Syn mój najmilszy: tegoż słuchajcie.

7. A wnet obeyrzawszy się, żadnego więcej nie widzieli, iedno tylko Jezusa z sobą.

8. A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie powiadali, co widzieli: aż kiedyby Syn człowieczy zmartwychwstał.

9. I zachowali to słowo u siebie, pytając się spólnie coby to było: kiedy zmartwychwstanie?

10. I pytali go, mówiąc: cóż tedy Faryzeusowie i Doktorowie powiadają, iż pierwey potrzeba, aby przyszedł Eliasz?

11. A on odpowiadając, rzekł im: Eliasze przyszedłszy pierwey, naprawi wszystko; a iako iest

napisano o Synu człowieczym, potrzeba, aby wiele ucierpiał i wzgardzony był.

12. Ale wam powiadam, żeć przyszedł i Elias (i uczynili mu co chcieli,) iako o nim iest napisano.

13. A gdy przyszedł do swych uczniów, użył wielką rzeszę około nich, i Doktory zakonne gadające z niemi.

14. A wnet użyłszy Jezusa wszystek lud zdumiał się, i połękali się; a przybieżawszy witali go.

15. I pytał ich: o czym gadacie między sobą?

16. A odpowiadając ieden z oney rzeszy, rzekł: Nauczycielu, przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego.

17. Który gdziekolwiek go napadnie, tłucze go, i ślini się, i zgrzyta zębami, a schnie. I mówiłem uczniom twoim, aby go wyrzucili, a nie mogli.

18. A on odpowiadając im rzekł: o narodzie niewiernym! dokądże przy was będę? dokądże was

G

cierpieć będę? przyniescie go do mnie.

19. I przynieśli go. A gdy go ujrzał, natychmiast go duch iał targać; a upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się.

20. I spytał, oycą iego: iako dawno to się mu przydało? a on powiedział, z dzieciństwa.

21. Często miotał go w ogień i w wodę, aby go stracił. Ale możeszli co? ratuy nas, zlitowawszy się nad nami.

22. A Jezus rzekł mu: ieśli wierzyć możesz, wszystkoć iest podobno wierzącemu.

23. A natychmiast zawoławszy oyciec onego dziecięcia, ze łzami rzekł: wierzę Panie, ratuy niedowiarstwa mego.

24. A widząc Jezus, iż się rzesza zbiegała, zfułkał onego ducha nieczystego, mówiąc mu: głuchy i niemy duchu, ia tobie rozkazuję, wynidź z niego, a nie wchodź więcej weń.

25. A zawoławszy on duch i bardzo go stargawszy, wyszedł z niego: i

stał się on człowiek iako umarły, tak, że ich wiele mówiło, iż umarł.

26. A Jezus uławszy go za rękę, podniósł go, i wstał.

27. A gdy wszedł do domu, uczniowie iego pytali go osobno: czemużemy go my wyrzucić nie mogli?

28. I rzekł im: ten rodzaj żadnym sposobem wynieść nie może, iedno za modlitwą i postem

29. I wyszedłszy z tamtąd przeszli przez Galileę: a nie chciał, aby kto wiedział.

30. A nauczał uczenie swc, i mówił im: iż syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie, i zamorduią go, a zamordowany wstanie zmartwych dnia trzeciego.

31. Lecz oni tey powieści nie zrozumieli: a bali się go spytać.

32. I przyszli do Kapharnaum. A będąc w domu: pytał ich: coście w drodze rozmawiali?

33. Lecz oni milczeli, albowiem w drodzecz sobą

rozmawiali, ktoby z nich był większy.

34. A siedząc wezwał dwanaście, i rzekł im: jeśli kto chce być pierwszym, niechay będzie ze wszech ostatecznym, i sługą wszystkich.

35. I wzięwszy dzieciątka, postawił je w pośrodku, a obłapiając je rzekł im:

36. Ktożkolwiek iedno z takowych dzieteczek przyimie w imię moie, mnie przyimuie; a ktokolwiek mnie przyimuie: nie mnie przyimuie, ale tego, który mię posłał.

37. Odpowiedział mu Jan mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy niektorego w imię twoie czartý wyrzucającego, który nie chodzi za nami: i zakazaliśmy mu.

38. A Jezus rzekł: nie zakazujcie mu. Albowiem żaden nie iest, któryby czynił cuda w imię moie, a mogłby prędko źle mówić o mnie.

39. Bo ktoć nie iest przeciw wam; za wamić iest.

40. Albowiem ktobykolwiek wam dał ku picciu

kubek wody w imię moie, iżeście Chrystusowi: za prawdę powiadam wam, nie utraci swey zapłaty.

41. A ktobykolwiek zgorszył iednego z tych maluczkich wierzących w mię, lepieyby mu iżby był uwiązany młyński kamień około szyi iego, i był wrzucon w morze.

42. A jeśli by ręka twa gorszyła cię, odetniy ją. Lepiey iest tobie wnieść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce iść do piekła w ogień nieugaszony.

43. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

44. A jeśli cię noga twoia gorszy, utniyże ją, lepiey iest tobie wnieść chromym do żywota wiecznego, niż mając obie nodze, bydź wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego.

45. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

46. A jeśli cię oko twoje pogorsza, wyrzuć je: lepiey iest tobie wnieść iedno okiem do Królestwa Bożego, niżli mając obie

oczy, wrzuconym bydź do piekła ognistego.

47. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

48. Albowiem każdy ogniem będzie posolon: a każda ofiara będzie solą posolona.

49. Dobrac iest sól, ale ieśli sól nie słona będzie: czymże ją naprawicie? mieyciesz w sobie sól, a pokoy mieycie między sobą.

## ROZDZIAŁ X.

1. A ztamtąd wstawszy, przyszedł na granice Judskie po oney stronie Jordanu: i zbieżały się znś do niego rzesze, i uczył ie zasię, iako był zwykł.

2. A przystąpiwszy Faryzeuszowie, pytali go: ieśli się godzi mężowi żonę opuścić? kusząc go.

3. A on odpowiedziałwszy, rzekł im: co wam rozkazał Moyzesz?

4. A oni rzekli: Moyzesz dopuścił napisać list rozwodny, i opuścić.

5. Którym odpowiedziałwszy Jezus, rzekł: dla zatwardzenia serca wa-

szego napisał wam to rozkazanie.

6. Aleć od początku stworzenia męszczynę i niewiastę uczynił ie Bóg.

7. Dla tegoż opuści człowiek oycaswego i matkę, a przyłączy się ku żonie swej.

8. I będą dwoie w iednym cieie. A tak iuż daley nie są dwoie, ale iedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozłącza.

10. A w domu zasię uczniowie iego o tymże go pytali.

11. I rzekł im: ktobykolwiek opuścił żonę swą, a poiałby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko iey.

12. A ieśliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego: cudzołoży.

13. I przyniesiono mu dźiatki, aby się ich dotknął, a uczniowie fukali na te co ie przynosili.

14. Co widząc Jezus, miał im za złe, i rzekł im: dopuście dźiatkom iść do mnice: a niezakazuycie im.

Albowiemci takowych iest Królestwo Boże.

15. Zaprawdę mówię wam: ktobykolwiek nie przyjął Królestwa Bożego iako dzieciątko, nie wnidzie do niego.

16. I obłapiające, i kładąc na nie ręce błogosławił ie.

17. A gdy wychodził w drogę, przybiegłszy ieden, i upadłszy na kolana przed nim, pytał go: Nauczycielu dobry, co uczynię, abym otrzymał żywot wieczny?

18. A Jezus mu rzekł: czemu mię zowiesz dobrym? żaden nie iest dobry, ieden ieden Bóg.

19. Przykazanie umiesz? nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów świadectwa fałszywego, nie zdradzaj, czcij oycę twego i matkę.

20. I on odpowiedziałszy rzekł mu: Nauczycielu, tegom wszystkiego strzegł od młodości moiej.

21. A Jezus weyrzącwszy nań umiłował go, i rzekł mu iednegożci nie dostawa: idź przeday

wszystko co masz, a day ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyidź naśladowy mię.

22. A on zafrasowawszy się z tego słowa, odszedł smętny. Albowiem miał wiele majątności.

23. A obeyrzącwszy Jezus, rzekł uczniom swym: iakoż trudno ci którzy pieniądze mają wnidą do Królestwa Bożego:

24. A uczniowie się zdumieli na te słowa iego. Lecz Jezus zasię odpowiedziałwszy, rzekł im: działki, iakoż iest trudno tym co w pieniądzach ufają, wniść do Królestwa Bożego!

25. Łatwiey iest wielbładowi wyniść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do Królestwa Bożego.

26. A oni się tym więcej dziwowali, mówiąc samiku sobie: i któż może bydź zbawion?

27. A Jezus spojrzawszy na nie, rzekł: u ludzi to niepodobno; ale nie u Boga. Albowiem u Boga wszystko iest podobno.

28. I począł mu Piotr mówić: Otośmy my wszystko opuścili, a poszliśmy za tobą.

29. A Jezus odpowiadawszy rzekł: Zaprawdę mówię wam: Żaden nie jest któryby opuścił dom, albo bracią, albo siostry, albo Oycą, albo Matkę, albo dzieci, albo rolę dla mnie i dla Ewangelii.

30. Żeby nie miał wziąć tyle stokroć teraz za tego czasu; domów, i braci, i siostr, i matek, i dzieci, i rolę, z prześladowaniem: a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wiele pierwszych będą poślednimi: a poślednich pierwszymi.

32. I byli w drodze wstępując do Jeruzalem, a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim bali się.

33. I zasię wziawszy z sobą dwanaście, począł im powiadać co nań przysiąc miało.

34. Iż oto wstępujemy do Jeruzalem: a Syn człowieczy będzie wydan Arcy - Kapłanom, i Doktorom, i Starszym: i osądzą

go na śmierć, i wydadzą go Poganom:

35. I będą go nagrawać, i będą nań plwać i ubiczują go, i zamordują go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

36. I przyszli do niego Jakub i Jan synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu chcemy abyś to o cokolwiek prosić będziemy, uczynił nam.

37. A on im rzekł: cóż chcecie abym wam uczynił?

38. I rzekli: daj nam abyśmy siedzieli, jeden po prawicy twej, a drugi po lewicy twej w chwale twojej.

39. A Jezus im rzekł: nie wiecie o co prosicie. Możecieś pić kielich który ja piję? albo bydź chrzczeni chrztem którym się ja chrzczę?

40. A oni mu powiedzieli; możemy. A Jezus im rzekł: kielichci, który ja piję, pić będziecie, i chrztem którym się ja chrzczę, chrzczeni będziecie:

41. Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy, nie moja rzecz dać wam;

ale którym iest nagotowano.

42. A usłyszawszy dziecięć, poczęli za złe mieć Jakubowi i Janowi.

43. A Jezus wezwawszy ich, powiedział im: wiecie, iż ci których widzimy przodkuiących między narody, panują nad niemi: a Książęta ich władzy używają nad niemi.

44. Lecz między wami tak nie iest: ale ktobykolwiek chciał byđź większym, niech będzie sługą waszym:

45. A ktobykolwiek między wami chciał byđź pierwszym, niech będzie wszystkich sługą.

46. Albowiem syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale aby służył i dał duszę swą okupem za wielu.

47. I przyszli do Jerycha: a gdy on wychodził z Jerycha i uczniowie iego, i rzesza nie mała, syn Cymeuszów Bartymeus ślepy, siedział podle drogi żebrząc.

48. Który usłyszawszy, iż Jezus Nazareński iest, począł wołać i mówić: Je-

zusie Synu Dawidów, zmiłuy się nademną.

49. I wiele ich go gromiło, aby milczał. A on tym więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuy się nademną!

50. A Jezus zastanowiwszy się, kazał go zawołać. I zawołano ślepego mówiąc mu: tusz sobie dobrze, wstań woła cię.

51. A on porzuciwszy płaszcz swoy porwawszy się, przyszedł do niego.

52. I odpowiedziawszy Jezus rzekł mu: co chcesz, abym ci uczynił? a ślepy powiedział mu: Mistrzu abym przeżył.

53. A Jezus mu rzekł; idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła. A natychmiast przeżył, i szedł za nim w drodze.

## ROZDZIAŁ. XI.

1. A gdy się przybliżali do Jeruzalem i do Betanieny przy gorze oliwney, posłał dwu z uczniów swych.

2. I rzekł im: idźcie do miasteczka, które iest przeciwko wam; a natychmiast wszedłszy do

niego wydziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze żaden z ludzi nie siedział: odwiązawszy ie przywieźćcie.

3. A ieśliby wam kto rzekł: co czynicie? powiedźcie, iż go Pan potrzebuie; a wnet ie tu pośle.

4. A poszedłszy nalcżli osłę uwiązane u forty na dworze, gdzie się dwie drodze zachadzały: i odwiązali ie.

5. A niektórzy z onych co tam stali, rzekli im: co czynicie odwiązując osłę?

6. A oni im odpowiedzieli, iako im był rozkazał Jezus: i puścili im.

7. I przywiedli osłę do Jezusa, i wrzucili na nie szaty swe, i wsiadł na nie.

8. A wiele ich stało o dzienia swoje na drodze; drudzy zaśię rąbali gałązki z drzew i rozścielali na drodze.

9. A przed nim i za nim idący wołali, mówiąc: Hosanna.

10. Błogosławiony który idzie w imię Pańskie. Błogosławione, które i-

dzie Królestwo Cyca naszego Dawida, Hosanna na wysokościach.

11. I wszedł do Jeruzalem do Kościoła, a obejrząwszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Bethanien z dwunastą.

12. A nazajutrz, gdy wychodzili z Bethanien laknał.

13. A użyżrząwszy z daleka figę mającą liście, przyszedł ażeby co na nieynalażł. A przyszedłszy ku niej, nie nie nalażł iedno liście, bo nie był czas figom.

14. A odpowiadając rzekł iey: niech już nikt na wieki nie używa owocu z ciebie, a słyszeli uczniowie iego.

15. I przyszli do Jeruzalem, a wszedłszy do Kościoła, począł wyrzucać przedaiące i kupujące w kościele, i poprzewracał stoły tych co pieniądźmi handluia, i stołki tych co przedawali gołębie.

16. Ani dopuścił, aby miał kto nieść naczynie przez Kościół.

17. A nauczał, mówiąc



im: iż że nie iest napisano, że dom moy: dom modlitwy będzie nazwan wszystkim narodom? a wyście go uczynili iaskinią zboyców.

18. Co usłyszawszy Arcykapłani i Doktorowie, szukali iakoby go zatracili. Albowiem się go bali: iż wszystkarzesza zdumiewała się z nauki iego.

19. A gdy był wieczor, wychadzał z miasta.

20. A rano idąc mimo, uyrzeli onę figę z korzenia uschlą.

21. A Piotr wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi, oto figa którąś przeklął, uschlą.

22. A Jezus odpowiadziawszy rzekł im: mieycie wiarę Bożą.

23. Zaprawdę mówię wam, iż ktobykolwiek rzekł tey gorze: podnieś się a wrzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, aleby uwierzył że się stanie coby iedno rzekł: stanie się iemu.

24. Przetoż wam powiadam; wszystko o cokolwiek modląć się prosicie,

wierzcie że otrzymacie, a stanie się wam.

25. A gdy staniecie na modlitwie; odpuscicie ieśli co przeciw komu macie: aby i Oyciec wasz, który iest w niebiesiech, odpuscił wam przestępstwa wasze:

26. Lecz ieśli wy nie odpuscicie, ani Oyciec wasz który w niebie iest, odpusci wam przestępstwa wasze.

27. I przyszli zasię do Jeruzalem. A gdy chodził w Kościele, przystapili do niego Arcykapłani i Doktorowie i Starsi.

28. I mówili mu: którąż to mocą czynisz? a ktoć dał tę władzę abyś to czynił?

29. A Jezus odpowiadając rzekł im: spytam i ia was o rzecz iedną, a odpowiedźcie mi: a powiem wam którą to mocą czynię.

30. Chrzcist Janów z niebali był, czyli z ludzi? odpowiedźcie mi.

31. I rozmyślali u siebie mówiąc: ieśli powiemy, z nieba; rzecze czamże

ście mu tedy nie uwierzyli?

32. A jeśli rzeczymy; z ludzi: boiemy się ludu. Albowiem wszyscy trzymali o Janie, iż prawdziwie był Prorokiem.

33. A odpowiadając rzekli Jezusowi; nie wiemy. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: i ja wam nie powiem którą mocą to czynię.

## ROZDZIAŁ XII.

1. I począł im mówić przez podobieństwa: Winnicę nasadził ieden człowiek, i ogroził płotem, i wkopał pręgę, a zbudował wieżę, i niał ją oraczom, i odiachał.

2. A naczas posłał sługę do oraczow, aby od nich wziął z owocu oney winnice.

3. A oni poymawszy go ubili, i odesłali próżnego.

4. I zasię do nich drugiego sługę posłał: którego też ranili w głowę i zelżyli.

5. I zasię posłał drugiego i onego zabili: i wiele innych; iedne biiąc, a drugie mordując.

6. Jeszcze tedy mając iednego syna najmilszego, posłał go też ostatecznego do nich mówiąc: że się wstydać będą syna mego.

7. A oni oracze rzekli między sobą: Tenci iest dziedzic, podżciesz, zabijemy go, a nasze będzie dziedzictwo.

8. I poymawszy go, zamordowali, i wyrzucili precz z winnicy.

9. Cóż tedy uczyni Pan oney winnicy: przydzie, a potraci oracze: i da winnicę innym.

10. A zaście tego pisma nie czytali; kamień który odrzucili buduiący, ten się stał głową węgielną.

11. Panci to sprawił, a dziwno iest w oczach naszych.

12. I starali się go poymać: lecz się bali rzeczy. Bo poznali iż przeciw nim to podobieństwo powiedział, i opuściwszy go odeszli.

13. I posłali do niego niektóre z Faryzeuszow i Herodyanów, aby go podchwycili w mowie.

14. Którzy przyszedłszy

rzekli mu: Nauczycielu, wiemy żeś prawdziwy iest, a nie dbasz ni na kogoż; albowiem nie patrzasz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożey nauczasz, godzisz się dać dań Cesarzowi czyli nie dać.

15. A on wiedząc obłudność ich, rzekł im: czemu mię kusicie? przynieście mi grosz, abym oglądał.

16. A oni mu przynieśli, i rzekł im: czyż to iest obraz i napis? odpowiedzieli mu: Cesarski.

17. I odpowiedziawszy Jezus rzekł im: oddajcieś tedy co iest Cesarzskiego, Cesarzowi, a co Bożego, Bogu. I zadziwili się temu.

18. I przyszli do niego Sadduceuszowie, którzy powiadaia iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go mówiąc:

19. Nauczycielu, Moysesz nam napisał; iż ieśliby czyi brat umarł, i pozostawił żonę, a dziatekby nie zostawił, aby wziął brat iego żonę iego,

i wzbudził nasienie bratu swemu.

20. Otoż było siedm braci, a pierwszy poiawszy żonę, umarł nie zostawiwszy plemienia.

21. I poiał ią wtory, i umarł, lecz ani ten pozostawił potomstwa. I trzeci także,

22. I wzięli ią także siedm; a nie pozostawili potomstwa. Ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta.

23. W zmartwychwstaniu tedy gdy powstaną, któregoż z nich będzie żona? bo siedm ich mieli ią za żonę.

24. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Iżaż nie dla tego bładzicie, że nierozumiecie pisma ani mocy Bożey?

25. Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani się żenić będę, ani za mąż chodzić; ale są iako Aniołowie w niebiesiech.

26. A o umarłych iż zmartwychwstać maia, nie czytaliście w księgach Moyseszowych, iako u krza mówił Bóg do niego, rzekąc: Jaciem iest Bóg

Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbow?

27. Nie iest ci Bóg umarłych, ale żywych. A przetoż wy bardzo błazdziecie.

28. I przystąpił ieden z Doktorów co słyshał gdy gadali, a widząc że im dobrze odpowiedział, spytał go które iest przedniejsze ze wzech przykazanie?

29. A Jezus mu odpowiedział, iż przedniejsze ze wszystkich przykazanie iest; słuchay Izraelu, Pan Bóg twój, Bóg ieden iest.

30. A miłuy Pana Boga twego, i ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkieu duszy twoieu, i ze wszystkiego umysłu twego, i ze wszystkieu siły twoieu. Toć iest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre iest temu podobne, miłuy bliźniego twego iako samego siebie, nad teć nie masz innego większego przykazania.

32. I rzekł mu Doktor: dobrześ Nauczycielu w prawdzie powiedział, iż ieden iest Bóg, a nie masz innego prócz niego.

33. A iżby był miłowan ze wszystkiego serca, i ze wszystkiego zmysłu, i ze wszystkieu duszy, i ze wszystkieu siły; ktemu miłować bliźniego iako samego siebie, więcęy iest nad wszystkie całopalone i inne ofiary.

34. A widząc Jezus iż roztroplnie odpowiedział, rzekł mu: nie daleko iest od Królestwa Bożego. I nie śmiał go żaden daley pytać.

35. A Jezus odpowiedziawszy, mówił nauczając w Kościele; iakoż mówią Doktorowie, iż Chrystus iest synem Dawidowym?

36. Albowiem sam Dawid mówi w Duchu świętym: rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy moieu, aż położę nieprzyiacioły twoie podnożkiem nog twoich.

37. Sam tedy Dawid zowie go Panem, a zkadże iest synem iego? a słuchała go wielka rzesza z radością.

38. I mówił im w nauce swoieu, strzeżcie się Doktorów, którzy chcą cho-

dzie w długich szatach, i byǳ pozdrawiani na rynkach.

39. I siesǳeć na pierwszych stolicach w bożnicach, i mieć pierwsze miejsca na wieczerzach.

40. Którzy wyiaǳaia dom wdów pod pokrywką długiego modlenia, cię odniosą obfitszy sąǳ.

41. A siesǳąc Jezus przeciw skarbnicy, patrzył iako rzesza kłaǳła pieniądze do skarbu a wiele bogaczów wiele kłaǳli.

42. A przyszedłszy iedna wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, co waży czwartą część pieniąǳa.

43. A wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: zaprawdę powiaǳam wam, iż ta uboga wdowa więcej włożyła a niżli wszyscy którzy kłaǳli do skarbu.

44. Albowiem wszyscy z tego co im zbywało, rzucali, a ta z ubostwa swego, wszystko co miała wrzuciła, wszystkę żywność swoię.

## ROZDZIAŁ XIII.

1. A gdy wychodził z Kościoła, rzekł mu ieden z uczniów iego: Nauczycielu, patrz iakie to kamienie, i iakie budowania?

2. A Jezus odpowiaǳając, rzekł mu: widzisz te wszystkie wielkie budowania? nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.

3. A gdy siedział na górze oliwney przeciw Kościołowi, pytali go osobno Piotr i Jakub, Jan i Andrzej.

4. Powieǳ nam, kiedy się to stanie? i co za znak będzie, gdy się to wszystko pocznie wypełniać?

5. A Jezus odpowiedziałwszy, począł im mówić: patrzdziesz aby was kto nie zwiódł.

6. Albowiem wieleć ich przyǳie w Imię moje powiaǳając, iż ia iestem: i wiele ich zwiódą.

7. A gdy usłyszycie wojny i wieści o woynach, nie trwożcieś się. Boć się to ǳiać musi: aleć nie iuż koniec.

8. Albowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu: i będą miejscami trzęsienia ziemi, i głody. Początek ci to boleści.

9. A wy mieycie się sami na pieczy. Boć was wydadzą do urzędu, i w bożnicach was bić będą, a przed Starosty i przed Krolmi dla mnie stawać będziecie onym na świadectwo.

10. A potrzeba aby najprzód u wszystkich narodów była opowiadana Ewangelia.

11. A gdy was wodzić będą wydawiając, nie myślcie przedtym co byście mówić mieli: ale co wam będzie dano oney godziny, to mówcie. Albowiem nie wy iesteście którzy mówicie, ale Duch święty.

12. I wyda brat brata na śmierć, a Oyciec syna: i powstaną dzieci przeciw rodzicom, i będą ie zabiać.

13. I będziecie u wszystkich w nienawiści dla imienia mego. Lecz kto dotrwa do końca, ten będzie zbawion.

14. A gdy użyżycie obrzydlespustoszenie, stojące gdzie nie trzeba (kto czyta, niech wyrozumie) tedy ci którzy są w Judzkiej ziemi; niech uciekają na góry.

15. A który będzie na dachu: niech nie zchodzi do domu, ani wchodzi, aby miał co wziąć z domu swego.

16. Który też będzie na polu, niech się nie wraca nazad, brać płaszcza swego.

17. Lecz biada niewiastom brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni.

18. Modliesz się, aby nie było w zimie.

19. Albowiem one dni będą z takimi uciskami, iakie nie były od początku stworzenia, które stworzył Bóg aż dotąd, ani będą.

20. I by był nie ukrocił Pan dni onych: żadneby ciało nie było zachowane: ale dla wybranych, które wybrał, ukrocił dni onych.

21. A tedy ieśliby wam kto rzekł: Oto, tuć iest

Chrystus, oto tam, nie wierzcież.

22. Boć nastaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi Prorocy, i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu by mogło być, i wybranych.

23. Wy się tedy strzeżcie. Otom ci wam wprzód wszystko powiedział.

24. Ale w one to dni po uciśnieniu onym zaćmi się słońce, i księżyc nie da jasności swojej.

25. I gwiazdy niebieskie będą spadać, a mocy, które są na Niebicsiech poruszają się.

26. A tedyć uyrzrą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach, z wielką mocą i chwałą.

27. A tedy pośle Anjoły swe, i zbierze wybrane swoje od czterech wiatrów, od wierzchu ziemi aż do wierzchu Nieba.

28. A od figi uczcie się podobieństwa, gdy się już gałązka iey odmładza, i wypuszcza liście, poznawacie, iż blisko jest lato.

29. Także i wy gdy obaczycie, iż się to dzieć

będzie, znaycież żeć już blisko jest we drzwiach.

30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, aż się to wszystko stanie.

31. Nieboć i ziemia przemina, lecz słowa moje nie przemina.

32. A o dniu onym, albo godzinie żaden nie wie, ani Anjołowie w Niebie, ani Syn: iedno Oyciec.

33. Strzeżcież się, czuycież, a modlcie się, bo nie wiecie, kiedy czas będzie.

34. Jako człowiek, który odiachwszy precz zostawił dom swoy, i dał sługom swoim władzą każdemu nad robotą swoją, i wrotnemu rozkazał, aby czuł.

35. Czuycież tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyidzie: zwieczorali, albo w północy, albo gdy kury pieią, albo z poranku.)

36. By z pretka przyszedłszy nie znalazł was śpiących.

37. A coć wam mówię, wszystkim ci mówię: Czuycie.

## ROZDZIAŁ XIV.

1. A była Pascha i święto Przaszników po dwu dni, i szukali Arcykapłani i Doktorowie, iakoby go zdradzą poymawszy zabili.

2. A mówili: Niew święto, aby snadź nie był rozruch ludzi.

3. A gdy był w Bethanie w domu Symona trędowatego, i siedział ustółu, przyszła niewiasta mając słoiek alabastrowy olejku Spikanardowego bardzo drogiego: a stłukszy alabastr wylała na głowę iego.

4. I byli niektórzy, co się gniewali sami w sobie, a mówili: Na coż się stała utrata olejku tego?

5. Albowiem mógł się ten oleiek sprzedać drożey niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim. I frasowali się na nią.

6. A Jezus rzekł: Daycie iey pokoy, czemu iey przykrość czynicie? Dobryć uczynek przeciwko mnie uczyniła.

7. Bo zawždy ubogie mają z sobą: i kiedykol-

wiek zechcecie, możecie im dobrze czynić: lecz mnie nie zawždy macie.

8. Ona co miała uczyniła: Uprzedziła pomazać ciało me na pogrzeb.

9. Zaprawdę powiadam wam: Kiedyżkolwiek opowiadana będzie Ewangelia ta po wszystkim świecie, też co ta uczyniła, powiadać będą na pamiątkę iey.

10. A Judasz Iskaryot ieden ze dwunastu odszedł do Arcy-Kapłanów, aby go im wydał.

11. Którzy usłyszawszy uradowali się, i obiecowali mu dać pieniądze. I szukał iakoby go czasu pogodnego wydał.

12. I pierwszego dnia Przaszników, gdy Paschę zabiiali, rzekli mu uczniowie: gdzie chcesz, abyśmy szedłszy nagotowali, żebyś iadł Paschę?

13. I posłał dwu z swych uczniów, i rzekł im: Idźcie do Miasta, a potka się z wami człowiek niosąc dzban wody, idźcież za nim.

14. Gdziekolwiek wnidzie, powiedźcież gospo-



darzowi, iż nauczyciel mówi: Gdzie jest złożenie moje, kędybym pożywał Paschy z uczniami moimi?

15. A on wam ukaże wieczernik wielki usłany: tamże nam nagotuycie.

16. I poszli uczniowie jego, i przyszli do Miasta: i znaleźli iako im powiedział, i nagotowali Paschę.

17. A gdy był wieczor, przyszedł ze dwunastą.

18. A gdy oni siedzieli i iedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż ieden z was wyda mię, który ię zemną.

19. A oni poczęli się smucić, i mówić mu ieden po drugim: Izali ia?

20. A on im rzekł: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza rękę w misie.

21. Syn ci człowieczy idzie iako o nim iest napisano: lecz biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy będzie wydan; lepiej mu było, by się był człowiek on nie narodził.

22. A gdy oni iedli, wziął Jezus chleb: i błogosła-

wiać łamał, i dawał im, i rzekł: bierzcie, toć iest ciało moje.

23. A wzięwszy kielich, dzięki uczyniwszy dawał im, i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: Toć iest krew moja nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana.

25. Zaprawdę powiadam wam, iż nie będę więcej pił z tego owocu winney macice, aż do onego dnia, gdy go pić będę (nowy) w Królestwie Bożym.

26. A hymn odprawwszy wyszli na górę oliwną.

27. I rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorszycie ze mnie tey nocy, iż napisano iest; uderzę pasterza, a rozproszą się owce.

28. Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

29. A Piotr mu rzekł: Chociażby się też wszyscy z ciebie zgorszyli, ale nie ia.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś tey nocy pierwej niż dwakroć kur za-

piecie, trzykroć się mnie zaprzecz.

31. A on tym więcej mówił: By potrzeba i umrzeć mi z tobą, nie zaprzę się ciebie. Także też i wszyscy mówili.

32. I przyszli do folwaraku, który zwano Gethsemani. I rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, póki się modlić będę.

33. A wzięwszy z sobą Piotra, i Jakuba i Jana, począł się strachać i tęsknić sobie.

34. I rzekł im: Smętna jest dusza moja aż do śmierci! zostańcie tu, a czuycie.

35. A odszedłszy mało, padł na ziemię, i modlił się, żeby ona godzina przeszła, odeszła od niego;

36. I mówił: Abba, Ojcze, wszystkoć tobie jest podobno, przenieś ode mnie ten kielich. Wszakże nie to ja chcę, ale co ty.

37. I przyszedł, a znalazł ich śpiących. I rzekł Piotrowi: Symonie, śpisz? nie mogłeś czuć iedney godziny?

38. Czuycesz, a modlcie się, byście nie przyszli w pokuszenie. Boć duch o-chotny, ale ciało mdłe.

39. I zasię odszedłszy modlił się, w też słowa mówiąc:

40. A wróciwszy się znalazł ich zasię śpiących, (bo oczy ich były obciążone) a nie wiedzieli, cohy mu odpowiedzieć.

41. I przyszedł potrze-cie, a rzekł im: 'śpiyciesz już, i odpoczywajcie. Dosyć, przyszła godzina: oto będzie wydan syn człowieczy w ręce grzesników.

42. Wstańcież, pódźmy, oto który mię wyda, blisko jest.

43. A gdy ieszcze mówił, przyszedł Judasz Iskaryot ieden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kiymi, od Arcykapłanów i Doktorów, i Starszych.

44. A dał im był znak, ten który go wydał mówiąc: któregokolwiek pocałuję, ten ci jest: imay-ciesz go, a wiedźcie ostrożnie.

45. A przyszedłszy, na-

tychmiast przystąpiwszy kniemu rzekł: bądź pozdrowion Mistrzu; i pocałował go.

46. A oni targnęli się nań rękoma, i poymali go.

47. A ieden niektóry z tych co stali dobywszy miecza, uderzył sługę Arcykapłanskiego: i uciał mu ucho.

48. A Jezus odpowiedział: iakoby na zboycę wyszłiscie z mieczmi i z kiymi poymać mię:

49. Na każdym dzień był u was w Kościele ucząc, a nie poymaliście mię. Ale żeby się wypełniły pisma.

50. Tedy uczniowi iego opuściwszy go, wszyscy uciekli.

51. A niektóry młodzieńiec szedł za nim odziany prześcieradłem na nagie ciało: I poymali go.

52. A on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

53. I przywiedli Jezusa do Arcykapłana: a zeszli się wszyscy Kapłani i Doktorowie i Starsi.

54. A Piotr za nim szedł z daleka aż w dwór Arcy-

kapłanski, i siedział z złuźebniki u ognia, i grzał się.

55. Lecz Arcykapłani i wszystka siedząca rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć zdali, ale nie naleźli.

56. Albowiem wiele ich przeciw iemu fałszywie świadczyli: lecz świadectwa zgodnie nie były.

57. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw iemu, mówiąc:

58. Ześmy słyszeli iego mówiącego: Ja rozwalę Kościół ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny nie ręką uczyniony zbuduję.

59. Lecz i tak nie było zgodne ich świadectwo.

60. A powstawszy w posrządek Arcykapłan, pytał Jezusa, mówiąc: nie nie odpowiadasz na to, co ci przeciw tobie świadczą?

61. Ale on milczał, a nie nie odpowiadał. Znowu pytał go Arcykapłan, i rzekł mu: Tyś iest Chrystus syn Boga błogosławionego.

62. A Jezus mu rzekł: Jam iest, i użyżycie Sy-

na, człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłoki niebieskimi.

63. Tedy Arcykapłan rozdarłszy szaty swe, rzekł: cóż nam iuż więcej po świadkach?

64. Słyszeliście bluźnierstwo, co się wam zda? a oni wszyscy osądzili go byż winnym śmierci.

65. I poczęli nań niektórzy plwać, i zakrywać oblicze iego, i poszykować go, i mówić mu: prorokuyże; a służebnicy policzkowali go.

66. A gdy Piotr był w sieni na dole, przyszła jedna z służebnic Arcykapłanowych.

67. A widząc że się Piotr grzeje, poyżrzawszy nań: rzekła, i tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68. A on się zaprzął, mówiąc: ani wiem, ani rozumiem co mówisz, i wyszedł precz do przysionka, a kur zapiał.

69. A służebnica uyrzawszy go zasię, poczęła mówić tym, którzy stali: iż ten z onych iest.

70. A on się powtore zaprzął. A zasię rychło po tym ci co tam stali, rzekli Piotrowi: prawdziwie z nich iesteś, boś i Galilejczyk iest.

71. A on począł się kłąć i przysięgać, iż nie znam człowieka tego, o którym powiadacie.

72. A wnet powtore kur zapiał. I wspomniął Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: pierwey niż kur dwa kroć zapieie, trzy kroć się mnie zaprzesz, i począł płakać.

## ROZDZIAŁ XV.

1. I wnet raniuczko zszedłszy się do rady Arcykapłani z Starszemi i z Doktormi, i wszystką siedzącą radą, związawszy Jezusa, wiedli i podali Piłatowi.

2. I pytał go Piłat: Tyżeś iest Królem żydowskim? a on odpow edziawszy, rzekł mu: ty powiadasz.

3. I skarżyli nan Arcykapłani o wiele rzeczy.

4. A Piłat go zasię spytał, mówiąc: nie nie odpowiadasz: oto w iako

wielkich rzeczach cię winia.

5. A Jezus przedsię nie odpowiedział: tak iż się Piłat dziwował.

6. A na święto zwykłym był wypuszczać iednego więźnia, którego żądali.

7. I był ieden co go nazywano Barabbaszem: który z inszemi zwadzcamy był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił męzoboystwo.

8. A gdy wstąpiwszy rzesza, poczęli prosić o to, iako im zawdzy czynił.

9. A Piłat im odpowiedział, mówiąc: chceciez puszczać wam Króla Żydowskiego?

10. Albowiem wiedział, iż go z zazdrości byli Arcykapłani wydali.

11. Lecz Arcykapłani poduszczali rzeszą, aby im raczy Barabbasza puścił.

12. A odpowiedziawszy zaś Piłat, rzekł im: coż tedy chcecie? uczynię Królowi żydowskiemu.

13. A oni zasię wołali: Ukrzyżuy go.

14. A Piłat im mówił: Coż wzdzy złego uczynił:

A oni tym więcej krzyżowali: ukrzyżuy go.

15. A Piłat chcąc rzeszy dosyć uczynić, puścił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowan.

16. A żołnierze wprowadzili go do sieni ratuszney, i zawołali wszystkiey rety.

17. I oblekli go w purpurę, i włożyli nań, uplotszy cierniową koronę:

18. I poczęli go pozdrawiać: Wytayże królu żydowski.

19. I bili głowę iego trzcina, i plwali nań, upadając na kolana, kłaniali się iemu.

20. A gdy się z niego naygrawali, zwlekli go z purpury, i oblekli go w szatę iego, i wywiedli go, aby go ukrzyżowali.

21. I przymusili niektórego mimo idącego, Szymona Cyreneyczyka idącego ze wsi, oycy Alexandrowego i Rufiego, aby nioś krzyż iego.

22. I przywiedli go na miejsce Golgatha, co się wykłada: miejsce trupich głów.

23. I dawali mu pić wino z mirrą, ale nie wziął.

24. A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, miecąc o nie los, co kto miał wziąć.

25. A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go.

26. Był też napis winy jego napisany: Król Żydowski.

27. A z nim ukrzyżowali dwu zboyców, iednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.

28. I wypełniło się pismo, które mówi: A ze złoczyńcami jest policzon.

29. A mimo przechodzący bluźnili go, kiwając głowami swoimi, i mówiąc: Eheu, który rozwalasz kościół Boży, i we trzech dniach znowu budujesz.

30. Wybaw sam siebie zstąpiwszy z krzyża.

31. Także też i Arcykapłani szydząc, iedni do drugich z Doktormi mówili: Inne zachował, a samego siebie zachować nie może.

32. Niechże teraz Chrystus on Król Izraelski zstąpi z krzyża: abyśmy

użyźrzeni i uwierzyli. Ci też, co z nim byli ukrzyżowani, sromocili go.

33. A gdy była godzina szosta, stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny.

34. A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi! Iamasabachtani, co iest, wyłożywszy:

35. Boże moy, Boże moy! czemużeś mię opuścił? A słysząc niektórzy z stojących tam mówili: Oto Eliasza woła.

36. A przybieżawszy ieden, i napełniwszy gębkę octu, i włożywszy na trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Niechaycie, użyźrzymy ięśli przyidzie Eliasza zdeymować go.

37. A Jezus wypuściwszy głos wielki, skonał.

38. I rozdarła się na dwoie zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu.

39. A widząc Rotmistrz, który stał przeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.

40. Były też i niewiasty patrząc z daleka: między

którymi była Marya Magdalena, i Marya Jakóba mniejszego, i Józefa Mataka, i Salome. 4-

41. Które też, gdy były w Galilei chodziły z nim, i służyły mu: i wiele innych, które były społem z nim wstąpiły do Jeruzalem.

42. A gdy już był wieczor, (albowiem był dzień przygotowania,) który jest przed szabatem.

43. Przyszedł Jozeph z Arymathiey uczciwy Senator, który też oczekiwał królestwa Bożego: i śmieie wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Piłat się zdziwił, ięśliby już umarł. A wezwawszy Rotmistrza, pytał go ięśli już umarł.

45. I dowiedziawszy się od Rotmistrza, darował ciało Jozephowi.

46. A Jozeph kupiwszy prześcieradło, i wziawszy go uwinął w prześcieradło: i położył go wgrobie, który był wyciosan z opoki: i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47. A Marya Magdalena

i Marya Jozefowa patrzyły kędy go kładzono.

## ROZDZIAŁ XVI.

1. A gdy minął szabat, Marya Magdalena, i Marya Jakóbową, i Salome, nakupiły maści, aby przyszedłszy namazały Jezusa.

2. A bardzo rano pierwszego dnia z szabatów, przyszły do grobu: gdy już weszło słońce.

3. I mówiły między sobą: A któż nam odwali kamień odedrzwi grobowych:

4. A poyrżawszy obaczyły odwalony kamień: abowiem był bardzo wielki.

5. A wszedłszy w grob, uyrzały młodzieńca siedzącego po prawey stronie, ubranego w szatę białą: i zdumiały się.

6. A on im rzekł: Nie lękaycie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał ci zmartwych, nie masz go tu: oto miejsce gdzie go było położono:

7. Ale idźcie powiedźcie uczniom ięgo i Piotrowi,

iż was uprzedza do Galilei: tam go oglądacie, iako wam powiedział.

8. A ony wyszedłszy, uciekły z grobu, albowiem wzięło ie drżenie i zdumienie: a nikomu nie powiadały bo się bały.

9. A wstawszy raniutko pierwszego dnia szabat, ukazał się najprzod Maryey Magdalenie: z której był wyrzucił siedmiu czartów.

10. Ona szedłszy opowiadała tym którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym.

11. A oni usłyszawszy iż żyje, i był widzian od niej, nie wierzyli.

12. Potym też dwiema z nich idącym w drodze okazał się w inszym kształcie idącym do miasteczka.

13. A oni szedłszy opowiedzieli drugim: ale i tym nie uwierzyli.

14. Naostatek onym iedenastu społem u stołu siedzącym ukazał się; i

wymawiał im niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym którzy go widzieli zmartwychwstałego nie uwierzyli

15. I mówił im: Idąc na wszystkie świat, opowiadajcie Ewangelią wszemu stworzeniu.

16. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion.

17. A cuda tych, co uwierzą, te następować będą. W imię moje czarty będą wyrzucać: nowemi językami będą mówić:

18. Wężę będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocne ręce będą kłaść, a będą zdrowi.

19. A tak Pan Jezus potym gdy rzecz do nich odprawił, wzięty iest do nieba, i usiadł na prawicy Bożej.

20. A oni wyszedłszy przepowiadali wszędy: którym Pan dopomagał, i naukę ich utwierdzał przytomnemi cudami.



---

**ŚWIĘTA**  
**JEZUSA CHRYSTUSA**  
**E W A N G E L I A**  
**WEDŁUG**  
**ŚWIĘTEGO ŁUKASZA.**

---

**ROZDZIAŁ PIERWSZY.**

1. Ponieważ wiele ich o to się kuściło żeby porządnie spisali powieść tych rzeczy, które się w nas wypełniły:

2. Iako nam podali ci, co z początku sami widzieli, i byli sługami słowa.

3. Zdało się i mnie, którym z początku pilnie wszystko poiały, wypisać porządnie tobie cny Theophile.

4. Abyś poznał prawdę rzeczy tych, których cię nauczono.

5. Był za dni Heroda Króla Judskiego, Kapłan

niektory imieniem Zacharyasz, z przemiany Abiego: a żona jego była z corek Aaronowych, a imię iey Elżbieta.

6. A byli oboie sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez naganienia.

7. A nie mieli syna: przeto iż Elżbieta była nie płodną, a byli oboie podeszłymi w swych latach.

8. Stało się tedy, gdy odprawował urząd kapłański w porządku prze-

miany swej przed Bogiem :

9. Według zwyczaju urzędu kapłańskiego, przypadł nań los, że miał kadezić wszedłszy do kościoła Pańskiego :

10. A wszystko zebranie ludu było zewnątrz modląc się czasu kadzenia.

11. I ukazał mu się Anioł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia.

12. Izatworzył się Zacharyasz użyłszy: i przypadła nań boiaźń.

13. I rzekł do niego Anioł: nie бой się Zacharyaszu, boć jest wysłuchana prośba twoja: a żona twoja Elżbieta urodzi tobie syna, i nazwiesz imię jego Janem.

14. A ty będziesz miał wesele i radość, i wiele innych będą się radować z narodzenia jego.

15. Albowiem będzie wielki przed Panem: wina i napoju pianego pić nie będzie: i będzie napełnion Duchem świętym i szczerze z żywota matki swej:

16. A nawróci wiele sy-

now Izraelskich ku Panu Bogu ich.

17. A on wprzód poydzie przed nim, w duchu i mocy Eliaszewey: aby obrocił serca oyców ku synom, a niedowiarki ku rostopności sprawiedliwych: iżby zgotował Panu lud doskonały.

18. Tedy rzekł Zacharyasz do Anioła: po czymże to poznam? bom ja iest stary: i żona moja podeszła w dniach swych.

19. A odpowiedziawszy Anioł rzekł mu: Jamci iest Gabryel który stoję przed Bogiem: a iestem posłan abym mówił do ciebie: a iżbych ci to dobre poselstwo odniosł.

20. A oto będziesz milczącym, ani będziesz mógł mówić aż do onego dnia, gdy się to stanie: dla tego żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swojego.

21. Lecz lud oczekiwał Zacharyasza: i dziwowali się, że tak omieszkał w kościele.

22. A gdy wyszedł nie mógł do nich mówić: i poznali że widzenie wi-

dział w kościele. A on im przez znaki ukazował, i został niemym.

23. I stało się: gdy się wypełniły dni usługowania iego: odszedł do domu swego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta żona iego: i tała się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25. Iż mi tak Pan uczynił we dni w które poyrzał, aby odiał moje urąganie między ludźmi.

26. A miesiąca szóstego, posłan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazareth.

27. Do Panny poślubioncy mężowi, któremu było imię Jozef, z domu Dawidowego: a imię Panny Marya.

28. Wszedłszy tedy Anioł do niey, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami.

29. A ona usłyszawszy, zatrwożyła się z mowy iego, i myśliła: iakiebyto było pozdrowienie?

30. I rzekł iey Anioł:

Nie бой się Marya albowiem znalazłaś łaskę u Boga.

31. Oto poczniesz w żywocie, i porodzisz syna: a nazwiesz imię iego Jezus.

32. Ten będzie wielki, a będzie zwan synem najwyższego: I da mu Pan Bóg stolicę Dawida oycy iego:

33. I będzie królował w domu Jakobowym na wieki: a królestwu iego nie będzie końca.

34. A Marya rzekła do Anioła: Iakoż się to stanie: gdyż męża nie znam?

35. A Anioł odpowiadziawszy rzekł iey Duch święty zstąpi na cię, a moc najwyższego zaćmi tobie; przetoż i to co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwano Synem Bożym.

36. A oto Elżbieta krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swey: a ten miesiąc szosty jest oney którą zowią niepłodną:

37. Bo u Boga nie będzie niepodobne żadne słowo.

38. I rzekła Marya: Oto

służebnica Pańska, niechay mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

39. Powstawszy tedy Marya w one dni poszła w górną krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego:

40. I weszła w dom Zacharyaszow, i pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się: skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dzieciątko w żywocie iey: i napełniona jest Duchem świętym Elżbieta:

42. A zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego.

43. A zkażże mi to, że przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem oto iako doszedł głos pozdrowienia twego do uszu moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.

45. A błogosławionaś któraś uwierzyła, albowiem się te rzeczy wypełnią, któreś powiedziała od Pana.

46. I rzekła Marya: Wielbi dusza moja Pana.

47. I rozradował się duch mój w Bogu zbawicielu moim.

48. Iż weyrzał na niskość służebnice sweiey. Albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

49. Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy on który możny jest, i święte imię iego.

50. A miłosierdzie iego od narodu do narodów, bojącym się iego.

51. Uczynił moc w ramieniu swoim, rozproszył pyszne myślą serca ich.

52. Złożył mocarze z stolice, a podwyższył pokorne.

53. Łaknące napełnił dobrami: a bogacze próżne opuścił.

54. Przyjął Izraęla służbę swego, wspomniawszy na miłosierdzie sweie.

55. Jako mówił do Ojców naszych, do Abrahama i nasienia iego na wieki.

56. I mieszkała z nią Marya iakoby trzy miesiące:

i wrocila się do domu swego.

57. A Elżbiecie wypełnił się czas porodu: i porodziła syna.

58. I usłyszeli sąsiedzi i krewni iey, iż uwielbił Pan miłosierdzie swej z nią, i radowali się z nią.

59. A gdy było dnia ósmego, przyszli obrzekać dzieciątko, i dawali mu imię Ojca iego Zacharyasz.

60. A odpowiedziawszy Matka iego, rzekła: Nie tak, ale nazwan będzie Janem.

61. I mówili do niey: Iż żadnego nie masz w narodzie twym, co by go zwa- no tym imieniem.

62. I dawali znać Ojcu iego, iakoby go chciał nazwać.

63. A on kładąc tabliczki, napisał, mówiąc: Jan jest imię iego. I dziwili się wszyscy.

64. A natychmiast otworzyły się usta iego, i język iego, i mówił błogosławiać Boga.

65. I padł strach na wszystkie sąsiady ieh: i po- wszytkim gorszym

krain Judakim rozslawio- ne są wszystkie słowa.

66. A wszyscy, którzy słyszeli, kładli do serca swego mówiąc: Coż wzdy to za dzieciątko będzie? Albowiem była z nim ręka Pańska.

67. A Zacharyasz Oycie- iego napełnion jest Du- chem świętym: i proro- kował, mówiąc:

68. Błogosławiony Pan Bóg Izraelaki, iż nawie- dził i uczynił odkupienie ludu swojego.

69. I podniósł rog zba- wienia nam, w domu Da- wida sługebnika swego.

70. Jako opowiadał przez usta świętych, którzy od wieku byli. Prorokow swoich.

71. Wybawienie od nie- przyjaciół naszych, i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

72. Aby użył miłosier- dzia z Ojcy naszymi, i wspomniął na testament swój święty.

73. Na przysięgę, któ- rą przysiął Abrahamowi Ojcu naszemu,

74. Że nam to dać miał: Abyśmy wybrani by

dać z ręki nieprzyjaciół naszych, bez boiaźni mu służyli.

75. W świątobliwości i sprawiedliwości, przed nim, po wszystkie dni żywota naszego.

76. A ty dzieciątko, prokiem Najwyższego będziesz nazwane: Bo poydziesz wprzód przed oblicznością Pańską, abyś gotował drogi jego.

77. Iżbyś dał naukę zbawienia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów ich.

78. Dla wnętrzości miłosierdzia Boga naszego, przez które nawiedził nas wszedłszy z wysokości:

79. Aby rozświecił siedzącym w ciemności, i w cieniu śmierci: ku wyprostowaniu nog naszych na drogę pokoju.

80. A dzieciątko ono podrasowało, i umacniało się duchem, i było na pustyniach, aż do dnia, którego się okazało przed Izraelem.

## ROZDZIAŁ II.

1. I stało się, w óneż dni wyszedł dekret od Ce-

sarza Augusta, aby popisano wszystek świat.

2. Ten popis pierwszy, był od Starosty Syryjskiego Cyryna.

3. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego.

4. Szedł też i Józef od Galilei z Miasta Nazarethu, do Judskiej ziemi, do Miasta Dawidowego, które zowią Bethlehem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego.

5. Aby był popisany z Maryą poślubioną sobie Małżonką, która była brzemienną.

6. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła.

7. I porodziła syna swojego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie: iż miejsca dla nich nie było w gospodzie.

8. A byli pasterze w tejże krainie czuujący, i strzegący nocne straże nad trzodą swoją.

9. A oto Anioł Pański stanął pod nimi: a jasność Boża zewsząd ich o-

świeciła : i ulekli się wielką boiaźnią.

10. I rzekł im Anioł : Nie boycie się : bo oto opowiadam wam wesele wielkie , które będzie wszystkiemu ludowi :

11. Iż się wam dziś narodził zbawiciel , który iest Chrystus Pan, w Mieście Dawidowym.

12. A ten wam daię znak : Znaydziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, i położone w żłobie.

13. A natychmiast, z onym Aniołem przybyło wiele zastępów Niebieskich, chwalących Boga, i mówiących :

14. Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokoy ludziom dobrej woli.

15. I stało się : gdy odeszli Aniołowie od nich do Nieba, Pasterze oni mówili ieden do drugiego : Podźmy aż do Bethlehem, a oglądamy to słowo, które się stało, które nam Pan oznaymił.

16. I przyszli kwapiąc się, i znaleźli Maryą i Józefa, i niemowlątko leżące w żłobie.

17. A uyrzawszy do-

wiedzieli się o słowie, które im było powiedziano o dzieciątku onym.

18. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwowali się, i temu co do nich pasterze mówili.

19. Lecz Marya te wszystkie rzeczy zachowywała, uważając ie w sercu swoim.

20. I wrocili się pasterze, wysławiając i chwając Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, iako im powiedziano było.

21. A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko : nazwano iest imię iego Jezus, które było mianowano od Anioła pierwey, niżli się w żywocie poczęło.

22. A gdy się wypełniły dni oczyszczenia iey, według zakonu Moyżeszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili Panu.

23. (Jako napisano iest w zakonie Pańskim : że wszelki mężczyzna otwierający żywot, święty Panu nazwany będzie.)

24. A iżby oddali ofiarę, wedle tego, co iest powie-

dziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoie gołąbiąt.

25. A oto, był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon: a ten był człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej: a Duch święty był w nim.

26. I oznajmiono mu było przez Ducha świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego.

27. I przyszedł w duchu do Kościoła. A gdy rodzicy wnosili dzieciątko Jezusa, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego:

28. On też wziął je na ręce swoje, i błogosławił Boga, i mówił:

29. Teraz Panie puszczasz sługę twego w pokoiu, według słowa twego.

30. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje:

31. Którego zgótował przed oblicznością wszystkich ludzi:

32. Światłość na objawienie poganów, i chwale ludu twego Izraelskiego.

33. A Ojciec jego i Ma-

tką dziwowali się temu, co o nim mówiono.

34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi Matki jego: Oto ten położon iest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak przeciw któremu mówić będą:

35. (I duszę twą własną przeniknie miecz) aby myśli z wielu serc były objawione.

36. Była też Anna prorokini, córka Fanuelowa z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszłą w latach, a siedm lat żyła z mędzem swym od panieństwa swego.

37. A ta była wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech: która nie odchodziła z Kościoła, postami i modlitwami służąc Bogu we dnie i w nocy.

38. Ta też oneyże godziny nadszedłszy chwaliła Pana: i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego.

39. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do



Galileicy, do Nazaretu Miasta swego.

40. A dziecię rosło, i umacniało się: napełnione mądrością, a łaska Boża była w nim.

41. A rodzicy iego chodzili na każdy rok do Jeruzalem, na święto Paschy.

42. A gdy już był we dwunastu latach, gdy oni wstąpili do Jeruzalem, wedle zwyczaju święta.

43. A skończywszy dni, gdy się wrocili, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem: a nie obaczyli rodzicy iego.

44. A mniemając że on był w towarzystwie: uszli dzień drugi, i szukali go między krewnymi i znajomymi.

45. A nie znalazłszy, wrocili się do Jeruzalem, szukając go.

46. I stało się po trzech dniach, znaleźli go w Kościele siedzącego w pośrodku Doktorów, a on ich słucha, i pyta ich.

47. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i powiadam iego.

48. A użyłszy go wielce się zdziwili. I rzekła kniemu Matka iego: Synu, czemuś nam tak uczynił? oto Oyciec twoy i ja żałowni szukaliśmy cię.

40. I rzekł do nich: Czemużście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż temi rzeczami, które są Oycza mego, iam się bawić powinien?

50. A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił.

51. I poszedł z niemi, i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A Matka iego wszystkie te słowa zachowała w sercu swym.

52. A Jezus się pomnażał w mądrości i we wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

### ROZDZIAŁ III.

1. A piętnastego roku panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Ponski Piłat Starostą był Judskim, a Herod Tetrarchą Galilejskim; a Filip brat iego Tetrarchą Iturejskim i Trachonitskiej krainy. a

Lizaniasz Abileńskim Te-trarchą:

2. Za Arcykapłanów An-nasza i Kaifasza: stało się słowo Pańskie do Jana Zacharyaszowego Syna na puszczy.

3. I przyszedł do wszy-stkiey krainy nad Jorda-nem, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów:

4. Jako iest napisano w księgach mów Izaiasza Proroka: Głos wołające-go na puszczy, gotuycie drogę Pańską, czyncie proste ścieżki iego.

5. Każda dolina będzie napełniona: a każda góra i pagorek poniżon będzie, i mieysca krzywe się wy-prostuią, a drogi ostre staną się bitemi.

6. I ogląda wszelkie cia-ło zbawienie Boże.

7. Mówił tedy rzeszom przychodzącym, aby byli ochrzczeni od niego: Ro-dzaiu iaszczorezy, kłóż wam pokazał, żebyście u-oiekali przed gniewem przyszlým?

8. Czyńciesz tedy owoce godne pokuty, nie poczy-naycie mówić. Oyca ma-

my Abrahama. Albowiem wam powiadam: iż może Bóg z tych kamieni wzbu-dzić syny Abrahamowe.

9. Boć iuż siekiera do korzenia drzew iest przy-łożona. A przetoż każde drzewo nie rodzące owo-cu dobrego będzie wycię-te, i w ogień wrzucone:

10. I pytały go rzesze mówiąc: coż tedy czynić będziemy?

11. A odpowiadając rzekł im: kto ma dwie suknie, niech udzieli temu co nie ma; a kto ma pokarmy, niech także czyni.

12. Przyszli też i Celni-cy, aby się dali chrzczyć, i rzekli mu: Nauczycielu, co czynić będziemy?

13. A on rzekł do nich: nie więcey nie czyńcie nad to, co wam postano-wiono.

14. Pytali go też i żoł-nierze mówiąc: a my co mamy czynić? i rzekł im: żadnego nie biycie, ani potwarzaycie, ale na żoł-dziech waszych przesta-waycie.

15. A gdy się lud spo-dziewał, i wszyscy myśleli w sercach swych o Janie,

ieśliby snadź on nie był Chrystusem.

16. Odpowiedział Jan wszystkim mówiąc: iac was chrzczę wodą, aleć przydzie mocniejszy nad mię, któremum nie iest godzien rozwiązać rymy obuwia iego: tenci was chrzcić będzie Duchem świętym i ogniem.

17. Którego wieiadło wręku iego, a wychędoży boiowisko swoje, i zgro-madzi pszenicę do szpi-klerza swego, a plewy spali w ogniu nieugaszo-nym.

18. Wiele tedy i innych rzeczy napominając opo-wiadał ludowi.

19. Herod Tetrarcha będąc strefowany od niego o Herodyadę żonę brata iego, i o wszystkie złości, które czynił Herod!

20. Przydał też to nad wszystko, że zamknął Jana do ciemnice.

21. I stało się, gdy był chrzcon wszystek lud, gdy Jezus był ochrzcon i mo-dlił się, że się Niebo o-tworzyło.

22. I zstąpił nań Duch święty w osobie cielesnej

iako gołębia, i stał się głos z nieba: Tys iest Syn moy miły, w tobiem się ukochał.

23. A ten to Jezus po-czynął bydz iakoby we trzydziestu lat: będąc, iako mniemano, synem Józefa, który był Helego.

24. Który był Mattha-tów, który był Lewiego, który był Melchiego, któ-ry był Jamnego, który był Józefow.

25. Który był Mattha-thiaszów, który był Amos-sow, który był Naumow, który był Heslego, który był Naggio.

26. Który był Mahatow, który był Mathatyow, który był Semeiow, który był Józefow, który był Judow.

27. Który był Johanny, który był Resow, który był Zorobabelow, który był Salatyelow, który był Nerego.

28. Który był Melchiow, który był Addow, który był Thosanow, który był Elmadanow, który był Herow.

29. Który był Jesow, który był Eliezerow, któ-

ry był Jorymow, który był Mathatow, który był Lewiego.

30. Który był Symeonow, który był Judow, który był Józefow, który był Jonassow, który był Eliakimow.

31. Który był Melchow, który był Mennow, który był Matthatow, który był Nathanow, który był Dawidow.

32. Który był Jessego, który był Obedow, który był Boosow, który był Salmonow, który był Naazonow.

33. Który był Aminadabow, który był Aramow, który był Esronow, który był Faresow, który był Judow.

34. Który był Jakubow, który był Izaakow, który był Abrahamow, który był Tharow, który był Nachorow.

35. Który był Saruchow, który był Ragau, który był Falechow, który był Heberow, który był Salow.

36. Który był Kainanow, który był Arphaxadow, który był Semow, który

był Noego, który był Lamechow.

37. Który był Matuzalew, który był Enochow, który był Jaredow, który był Malaleelow, który był Kainanow.

38. Który był Enosow, który był Sethow, który był Adamow, który był Boży.

## ROZDZIAŁ IV.

1. A Jezus pełen Ducha Świętego, wroczył się od Jordanu, i zaprowadzon jest przez Ducha na puszczę: i był przez czterdzieści dni kuszon od diabła. A nie iadł nic w one dni: a gdy się one skończyły, łaknął.

2. I rzekł mu diabeł: iedź iedź iedź Syn Boży, rzeczekamieniowi temu, aby się stał chlebem.

3. I odpowiedział mu Jezus: napisano jest, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem Bożym.

4. I wiodł go diabeł na górę wysoką, i ukazał mu wszystkie królestwa wszęgo świata w ośmgnieniu.

5. I rzekł mu: Tobie dam władzę tę wszystkę, i ozdobę ich: bo mnie podane są, a komu chcę dawać im.

6. Ty tedy jeśli mi dasz chwałę padłszy przedemną, będą twoje wszystkie.

7. A odpowiadając Jezus rzekł mu: napisano jest, Panu Bogu twemu będziesz się kłaniał, i iemu samemu służył.

8. I wiodł go do Jeruzalem, a postawił go na gan-ku kościelnym, i rzekł mu: jeśliś iest syn Boży, zrzuć się sam ztąd na dół.

9. Albowiem napisano jest, że Aniołom swym, rozkazał o tobie, aby cię strzegli:

10. A iż cię na rękę no-sić będą, byś snadź nie obraził o kamień nogi twoiey.

11. I odpowiadając Jezus rzekł mu: powiedziano jest, nie będziesz kusił Pana Boga twego.

12. A skończywszy wszystko kuszenie diabeł odszedł od niego, aż do czasu.

13. A Jezus -wroczył się w mocy Ducha do Gali-lei: a wyszła o nim sława po wszystkiew oney okoliczney krainie.

14. A on nauczał w bo-żnicach ich, i był sławny u wszystkich.

15. I przyszedł do Na-zaretu, gdzie był wycho-wan, i wszedł według zwy-czaiu swoiego w dzień Sobotni do bożnice, i wstał czytać,

16. I podano mu księgi Izaiasza Proroka. A otwo-rzywszy księgi znalazł miejsce, gdzie było na-pisano:

17. Duch Pański nade-mną: dla tego mię po-mazał, abym opowiadał Ewangelią ubogim; po-słał mię, abym uzdrowił skruszone na sercu.

18. Abym opowiadał więźniom wypuszczenie, i ślepym przezyrzenie, żebym wypuścił na wol-ność znędzoną, i opowia-dał rok Pański przyjemny, i dzień odpłaty.

19. A zamknąwszy księ-gi, oddał je służce, i siadł. A oczy wszystkich w bo-żnicy były wón wlepione.

20. I począł do nich mówić: iż się dziś spełniło to pismo w uszach waszych.

21. A wszyscy dawali mu świadectwo: i dziwowali się onym wdzięcznym słowom, które pochodziły z ust jego, i mówili: iżż ten nie iest syn Józefow?

22. I rzekł im: pewnie mi rzeczenie tę przypowieść: Lekarzu, ulecz siebie samego.

23. Cośkolwiek słyszeli, żeś czynił w Kapharnaum, uczyn i tu w oyczyźnie twojej.

24. I rzekł: zaprawdę wam powiadam, iż żaden Prorok nie iest przyjemny w oyczyźnie swojej.

25. W prawdzie mówię wam: było wiele wdów za dni Eliaszkowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo do trzech lat i sześciu miesięcy, gdy był wielki głód po wszystkiej ziemi.

26. A do żadney z nich nie był posłan Eliaszk, iedno do Sarepty Sydońskiej, do niewiasty wdowy.

27. I wiele trędowatych

było w Izraelu za Eliasza proroka: a żaden z nich nie był oczyszczon iedno Naaman Syryanin.

28. Wszyscy tedy w bożnicy napelnicni są gniewem, słysząc to.

29. A powstawszy wyrzucili go precz z miasta: i wywiedli go aż na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go zrzucili.

30. A on przeszedłszy przez pośrzodek ich, poszedł.

31. I przyszedł do Kapharnaum miasta Galilejskiego, i tam ich nauczał w szabaty:

32. I zdumiewali się nad nauką jego, bo była poważna mowa jego.

33. A w bożnicy był człowiek mający czartu nieczystego, i zawołał wielkim głosem,

34. Mówiąc: niechay, co nam z tobą Jezusie Nazareński, przyszedłeś zatracić nas? znam cię, ktoś iest? on Święty Boży.

35. I zfukał go Jezus, mówiąc: zamilknij, a wynidź z niego. A czart porzuciwszy go w pośro-

dku, i wyszedł od niego, nicmu niezaszkodziwszy.

36. I padł strach na wszystkich, i mówili jeden do drugiego: coż to za rzecz, iż z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą?

37. I rozchodziła się sława o nim na wszelkie miejsca okoliczney krajiny.

38. A powstawszy Jezus bożnicy wszedł do domu Symonowego. A świekra Symonowa zdięta była gorączką wielką, i prosiła go za nią.

39. I stojąc nad nią rzekazał gorączce, i opuściła ją. A natychmiast wstawszy, służyła im.

40. A gdy zachodziło słońce, wszyscy którzykolwiek mieli chorujące rozlicznymi niemocami, przywodzili ie do niego. A on na każdego z nich kładąc ręce uzdrawiał ie.

41. Wychodzili też czarci z wielu ich wołając i mówiąc: iżes ty iest syn Boży. Ale on grożąc nie dopuszczał im mówić, że wiedzieli, iż on był Chrystusem.

42. A gdy był dzień, wyszedłszy szedł na puste miejsce: a rzesze go szukały. I przyszły aż do niego; i zatrzymowały go, aby nie odchodził od nich.

43. A on rzekł do nich: żec mi też potrzeba innym miastom opowiadać Królestwo Boże, gdyżem na to posłan.

44. I kazał w bożnicach Galilejskich.

## ROZDZIAŁ V.

1. I stało się, gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego, a on stał podle ieziora Genzaretskiego.

2. I uyrzał dwie łodzie stojące przy ieziorze: a rybitwi wyszedłszy z nich płokali sieci.

3. A wszedłszy w iedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odiachał od ziemi. A siadłszy uczył rzesze z łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zaiedź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze na połów.

5. A Symon odpowie-

dziawszy rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, nieśmy nie ułowili: wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, aż się rwała sieć ich.

7. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiey łodzi, aby przybyli i ratowali ie. I przybyli, i napełnili obie łodzie, aż się mało nie zanurzały.

8. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: wynidź odemnie, Panie bo mi iest człowiek grzeszny.

9. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkich co przy nim byli, z onego połowu ryb, który poymali.

10. Także też Jakuba i Jana syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: nie бой się, odtąd iuż ludzie łowić będziesz.

11. A wyciągnawszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za nim.

12. I stało się, gdy był w iednym mieście alie o-

to mąż pełen trądu, a użyżawszy Jezusa i padłszy na oblicze, prosił go mówiąc: Panie, ieśii chcesz, możesz mię oczyścić.

13. A ściągnawszy rękę, dotknął się go, mówiąc: chcę, bądź oczyszczon. A natychmiast odszedł trąd od niego.

14. A on mu przykazał, aby nikomu nie powiadał; ale szedłszy, prawi, ukazuje się Kapłanowi, i odday ofiarę za oczyszczenie twoie, iako rozkazał Moysesz, na świadectwo im.

15. I rozchodziła się o nim tym więcej powieść. I schodziły się wielkie rzesze, aby słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. A on ustępował na pustynią, i modlił się

17. I przydało się dnia iednego, gdy on siedział ucząc. I siedzieli też Faruzeuszowie i zakonni Doktorowie, którzy się byli zeszli ze wszystkich miatseczek Galilejskich i Judskich, i z Jeruzalem: a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich.

18. A oto mężowie nie-



sąc na łożku człowieka, który był ruszony powietrzem, i szukali iakoby go wnieść, i postawić przed nim.

19. A nie znalazłszy którzyby go wnieśli przed rzeszą, wstąpiwszy na dach, przez dachowki spuścili go z łożkiem w porządek przed Jezusa.

20. Których wiarę użyłszy, rzekł: człowiecze, odpuszczaj cię tobie grzechy twoje.

21. I poczęli myśleć Doktorowie i Faryzeusowie mówiąc: ktoż jest ten, co mówi bluźnierstwa? ktoż może odpuścić grzechy, iedno sam Bóg?

22. A Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: coż myślicie w sercach waszych?

23. Coż jest łatwiejszego rzec: odpuszczaj cię tobie grzechy, czyli rzec: wstań a chodź?

24. Lecz abyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy (rzekł ruszonemu powietrzem) tobie mówię wstań, a

wziąwszy łożko twoje, idź do domu twego.

25. A natychmiast wstawszy przed niemi, wziąwszy łożko na którym leżał, szedł do domu swego chwając Boga.

26. I zdumienie zdjęło wszystkich, i chwalili Boga. I napełnili się bojaźnią, mówiąc: żeśmy dziś dziwy widzieli.

27. A potym wyszedł, i ujrzał Celnika, imieniem Lewiego, siedzącego na ele, i rzekł mu: podź za mną.

28. A on wszystkiego zaniechawszy, wstał i szedł za nim.

29. I uczynił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim, i była wielka rzecz Celników, i innych którzy z niemi siedzieli.

30. I szemrali Faryzeusowie i Doktorowie ich, mówiąc ku uczniom jego: czemuż z Celniki i grzeszniki iadacie i piacie?

31. A Jezus odpowiadawszy, rzekł do nich: nie potrzebuiąc zdrowi lekarza, ale ci co się źle mają.

32. Nie przyszedłem

wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych ku pokucie.

33. A oni rzekli kniemu: czemuż uczniowie Janowi poszczą często, i modlitwy czynią, także i Faryzajscy: a twoi iedzą i piiją?

34. A on rzekł do nich: izali możecie uczynić, żeby towarzysze Oblubieńcowi pościli, poki z niemi jest Oblubieniec?

35. Lecz przydą dni, gdy też Oblubieniec będzie wzięty od nich, tedy w one dni pościć będą.

36. I powiedział im też podobieństwo: iż żaden płata sukna nowego nie przyszywa do szaty starey, bo inaczey i nowe drze, i nieprzystoi staremu płat od nowego.

37. I żaden nie lecie wino nowego w stare statki: bo inaczey wino nowe rozsadzi statki, i samo wyciecze, i statki się zepsuią.

38. Ale nowe wino ma być lane w statki nowe: a oboie bywaią zachowane.

39. A żadeny piiać stare,

nie wnet chce nowego, bo mówi: Lepsze iest stare,

## ROZDZIAŁ VI.

1. Stało się też w szabat wtorepierwszy gdy szedł przez zboża, iż uczniowie iego rwali kłosy, i iedli, wykruszaiąc rękoma.

2. A niektórzy z Faryzeuszów mówili im: co czynicie co-się nie godzi w szabaty?

3. A Jezus odpowiadaiąc, rzekł do nich: a zaście tego nie czytali co uczynił Dawid, gdy sam łaknął, i ci co z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i wziął chleb pokładny, i iadł, i dał też tym którzy z nim byli: którego niegodziło się iadać iedno samym Kapłanom.

5. I mówił im: Że Syn człowieczy iest Panem i szabatu.

6. Stało się też i drugi szabat że wszedł do bóżnice, i uczył. A był tam człowiek, którego ręka prawa była uschła.

7. I podstrzegali go Doktorowie i Faryzeuszowie

ieśliby w szabat uzdrowiał: aby należeli czymby go obwinili.

8. A on wiedział myśli ich: i rzekł człowiekowi który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstawszy stanął.

9. Rzekł tedy do nich Jezus: Pytam was ieśli się godzi w szabaty dobrze czynić czyli źle? człowieka zachować czyli utracić?

10. A poyrzawszy po wszystkich rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoję. I wyciągnął: i przywrócona mu iest ręka jego.

11. A oni napełnili się szaleństwem: i namawiali się coby uczynić Jezusowi.

12. I stało się w oneż dni, odszedł na górę modlić się: i nocował na modlitwie Bożej.

13. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swoich: i wybrał z nich dwanaście (które też nazwał Apostoły.)

14. Symona którego nazwał Piotrem, i Andrzeja

brata jego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja.

15. Matteusza i Tomasza, Jakuba Alphesusowego, i Symona którego zowią Zclotem,

16. I Judę Jakobowego, i Judasza Iszkaryota, który był zdraycą.

17. A szedłszy z niemi, stanął w polu na równinie, i rzesza uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkiej ludskiej ziemie i z Jeruzalem, i z kraiu pomorskiego, i z Tyru, i z Sydonu.

18. Którzy byli przyszli aby go słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I ci którzy naganianie mieli od duchów nieczystych, uzdrawiani byli.

19. I wszystka rzesza pragnęła się go dotknąć: albowiem moc wychodziła od niego, i uzdrawiała wszystkich.

20. A on podniosłszy oczy na uczenie swoje, mówił: Błogosławieni ubodzy: boć wasze iest Królestwo Boże.

21. Błogosławieni którzy teraz łakniecie: bo

będziecie nasyceni. Błogosławieni którzy teraz płaczecie: bo się śmiać będziecie.

22. Błogosławieni będziecie, gdy was będą nienawidzić ludzie, i gdy was wyłączają, i będą sromocić, a imię wasze wyrzucać iako śle, dla Syna człowieka.

23. Weselcie się dnia onego i radujcie się: boć oto zapłata wasza jest obfita w Niebie. Boć tymże sposobem Prorokom czynili oycowie ich.

24. Wszakże biada wam bogaczom: bo już macie pociechę waszą.

25. Biada wam którzyście się nasycili: albowiem łaknąć będziecie. Biada wam którzy się teraz śmieiecie: bo będziecie narzekać i płakać.

26. Biada kiedy was będą wychwalać ludzie, boć też także czynili fałszywym prorokom oycowie ich.

27. Aleć wam powiadam którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjaciół wasze: Czyńcie dobrze tym co was nienawidzą.

28. Błogosławcie tym co was przeklinają: a módlcie się za tych, którzy was potwarzają.

29. I temu ktoćby dał policzek, nastaw i drugiego: a temu któryćby brał płaszcz, i sukni nie zbrańniay.

30. I każdemu któryby cię o co prosił, day: a temu co twoje bierze, nie upominay się.

31. A iako chcecie aby wam ludzie czynili, także im i wy czyńcie.

32. A jeśli miłujecie tych którzy was miłują, coż za dziękę macie? albowiem ci i grzesznicy miłują tych co ich miłują.

33. A jeśli dobrze czynicie tym którzy wam dobrze czynią, coż za dziękę macie? albowiem ci i grzesznicy toż czynią.

34. A jeśli pożyczacie tym od których się spodziewacie odebrać, coż za dziękę macie? albowiem ci i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż odebrali.

35. Przetoż miłujcie nieprzyjaciół wasze: czyńcie dobrze, i poźw

czaycie, niczego się z tąd nie spodziewając: a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami Naywyższego: albowiem on dobrotliwy iest przeciw niewdzięcznym i złym.

36. A tak bądźcie miłosierni, iako i Oyciec wasz miłosierny iest.

37. Nie sądźcie, a nie będziecie sążeni. Nie potępiaycie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczono.

38. Dawaycie, a będzie wam dano miarę dobrą, i natłoczoną, i potrząśnioną opływającą dadzą na łono wasze. Bo tak miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzeno.

39. I powiedział im podobieństwo: Izadi może ślepy ślepego prowadzić? a zaś nie obadwa w doł wpadaia?

40. Nie iest ci uczeń nad mistrza: lecz doskonalszy każdy będzie, bądźliś iako mistrz iego.

41. A coż widziałś trzaskę w oku brata twego: a tramu, który masz

w oku własnym, nie baczysz?

42. Albo iako możesz rzec bratu twemu: bracie, dopuść żeć wyrzucę trzaskę z oka twego: sam tramu, który iest w oku twym nie widząc? Obludniku, wyrzuć pierwey tram z oka twego: a tedy przejrzyś, abyś wyrzucił trzaskę z oka brata twego.

43. Albowiem nie iest drzewo dobre, które czyni złe owoce: ani drzewo złe, które czyni owoc dobry.

44. Gdyż każde drzewo z własnego owocu bywa poznane: boć nie zbieraią z ciernia fig, ani z głogu zbieraią winnych jagod.

45. Człowiek dobry, z dobrego skarbu serca swego, wynosi dobre: a zły człowiek, ze złego skarbu wynosi złe. Albowiem z obfitości serca usta mówią.

46. Czemuż mię toły zowiecie Panie, Panie: a nie czynicie tego, co powiałam?

47. Każdy, który przychodzi do mnie, a słucha

słów moich, i czyni ie :  
okażę wam komu iest podobnym.

48. Podobny iest człowiekowi dom buduiącemu, który wykopał głęboko, i założył fundament na skale, a gdy wezbrała powódź obila się rzeka o on dom: ale go nie mogła poruszyć, bo był założony na skale.

49. Lecz ten, który słucha a nie czyni, podobien iest człowiekowi, który buduje dom swoy na ziemi bez gruntu: o który obila się rzeka, i natychmiast upadł: i stało się obalenie domu onego wielkie.

## ROZDZIAŁ VII.

1. A gdy dokńczył wszystkich słów swych do uszu ludu, wszedł do Kapharnaum.

2. A niektórego Rotmistrza sługa śle się mając poczynął umierać, który u niego był ważny.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starsze żydowskie, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę iego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc mu: iż godzien iest, abyś mu to uczynił.

5. Albowiem narod nasz miłuje, i onże nam zbudował bożnicę.

6. Tedy Jezus szedł z niemi. A gdy już, nie daleko był od domu, posłał do niego Rotmistrz przyiacioły, mówiąc: Panie, nie trudź się. Bociem nie iest godzien, abyś wszedł pod dach moy.

7. Przetożem się i sam nie miał za godnego, abym był miał przyjść do ciebie: ale rzekniy słowem, a ozdrowicie sługa moy.

8. Bociem i ia iest człowiek pod władzą postanowiony, mając pod sobą żołnierze, i mówię temu: idź, a idź; a drugiemu: przyjdź, a przychodzi; a słudze moiemu: uczynь to, i czyni.

9. Co usłyszawszy Jezus, dziwował się: i obrocawszy się rzekł rzeszom za sobą idącym: zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiey wiary ani w Izraelu.

10. A wrociwszy się oni, co byli posłani do domu, znaleźli sługę, który chorował zdrowego.

11. I stało się potym szedł do miasta, które zowią Naim; a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka.

12. A gdy się przybliżał ku bramie mieyskiej, alić wynoszą umarłego, syna iedynego matki jego: a ta była wdowa: a rzesza mieyska wielka z nią.

13. Którą uyrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł iey: nie płacz.

14. I przystąpiwszy, dotknął się mar: (A ci co nieśli, stanęli,) i rzekł: młodzieńcze, tobie mówię: wstań.

15. I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce jego.

16. I zdjął wszystkich strach: i chwalili Boga, mówiąc: że Prorok wielki powstał między nami: a iż Bóg nawiedził lud swój.

17. I rozeszła się o nim ta powieść po wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkim pogranieku.

18. I oznaymili Janowi uczniowie jego o tym wszystkim.

19. A Jan wezwawszy dwu z uczniów swoich, posłał do Jezusa, mówiąc: Tyżeś iest on, który masz przyjść, czyli inszego czekamy?

20. Gdy tedy przyszli do niego mężowie oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyżeś iest który masz przyjść, czyli inszego czekamy?

21. (A oneyże godziny wiele ich uzdrowił od niemocy i utrapienia, i od duchów złych; a wiele ślepych wzrokiem darował.)

22. A odpowiedziawszy rzekł im: szedłszy odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, głuszy słyszą, umarli powstawaia, ubodzy Ewangelią przyjmują.

23. A błogosławiony iest, którykolwiek się nie zgorszy ze mnie.

24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł o Ja-

nie mówić do rzeszy: co-żście wyszli na puszcza widzieć? trzcinę która się od wiatru chwieie?

25. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto którzy są w odzieniu kosztownym i w rozkoszach, ci są na pałacach królewskich.

26. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? zaiste powiadam wam, że większego niż Proroka.

27. Tenci iest o którym napisano: oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim: który zgotuje drogę twoją przed tobą.

28. Albowiem powiadam wam: między narodzone mi z niewiast, żaden nie iest większy Prorok nad Jana Chrzciciela. Lecz który mniejszym iest w królestwie Bożym, większym iest niżli on.

29. A słysząc lud wszystek i Celnicy, wysławiali sprawiedliwego Boga, dawszy się ochrzcić chrztem Janowym.

30. Ale Faryzeuszy i Doktorowie zakonni znie-

ważyli radę Bożą sami przeciw sobie, nie dawszy się mu chrzcić.

31. I rzekł Pan: komuż tedy przyrównam ludzie rodzaju tego? a komu są podobni?

32. Podobni są chłopiętom na rynku siedzącym, i do siebie wołającym, i mówiącym: graliśmy wam na piszczalkach, a nie tańcowaliście, narzekaliśmy, a nie płakaliście.

33. Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, ani iedząc chleba, ani pijąc wina: a mówicie czarta ma.

34. Przyszedł zaś Syn człowieczy, iedząc i pijąc, a mówicie: oto człowiek obżerca i pijaak wina, przyjaciel Celników i grzeszników.

35. Lecz usprawiedliwiona iest mądrość od wszystkich synów swoich.

36. A niektórzy z Faryzeuszów prosił go, aby z nim iadł. I wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł.

37. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznica, dowiedziawszy się, iż siedział w domu Faryzeuszowym, przyniosła



alabastrowy słoiek olejku.

38. I stanawszy z tyłu u nog iego, poczęła łzami polewać nogi iego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi iego, i olekiem mazała.

39. A widząc Faryzeusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Być ten był Prorokiem, wzdyćby wiedział, która i iaka to iest niewiasta, co się go dotyka, bo iest grzesznica.

40. A Jezus odpowiedziałwszy, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu, powiedz.

41. Lichwiarz niektóry miał dwu dłużników: ieden dłużen był pięćset srebrnych groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy oni nie mieli czym płacić, odpuścił oboima. Któryż tedy więcej go miłuje?

43. A Szymon odpowiedziałwszy rzekł: Mnie mam, iż ten któremu więcej odpuścił. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził.

44. I obrociwszy się ku niewieście, rzekł Szymonowi: widzisz te niewiastę? wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje: a ta łzami polalała nogi moje, i włosami swemi otarła.

45. Nie pocałowałeś mię: a ta iako weszła, nie przestała całować nog moich.

46. Nie namazałeś olekiem głowy moiej, a ta maścią nogi moje namazała.

47. Przeto powiadam ci: Odpuszczone iey są wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mało odpuszczają, mało miłuje.

48. I rzekł do niey: Odpuszczone są tobie grzechy.

49. I poczęli społem siedzący mówić między sobą: Ktoż to iest, co to i grzechy odpuszcza?

50. I rzekł ku niewieście: Wiara twoja zbawiła cię: Idźże w pokoiu.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. I stało się potym, że on chodził po miastach i miasteczkach ucząc i opo-

K

wiadając królestwo Boże: a dwanaście z nim.

2. I niektóre niewiasty, które były uzdrowione od duchów złych, i od chorób, Marya, którą zowią Magdalena, z której siedm czartów wyszło było.

3. Joanna żona Chuzego sprawcy Herodowego, i Zuzanna, i innych wiele, które mu służyły z majątności swoich.

4. A gdy się wielka rzęsa zchodziła, i z miast kwapili się do niego, rzekł przez podobieństwo:

5. Wyszedł ten który sieie, siać nasienie swoje. A gdy siał, iedno upadło podle drogi, i podeptane jest, a ptacy powietrzni wybierali ie.

6. Drugie zaś upadło na opokę: a wszedłszy uszło, iż nie miało wilgotności.

7. Drugie też padło między ciernie: a spęłom warozłszy ciernie zadusiło ie.

8. A drugie padło na ziemię dobrą: a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. Co mówiąc wo-

łał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.

9. I pytali go uczniowie iego, ooby to za podobieństwo było.

10. Którym on rzekł: Wam ci dano poznać tajemnicę królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzeli, a słysząc nie rozumieli.

11. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie iest słowo Boże.

12. A którzy podle drogi: cię są którzy słuchają, potym przychodzi diabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni.

13. Którzy zaś na opokę: ci gdy usłyszą, z weselem przyimują słowo: a ci korzenia, nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują.

14. A które padło między ciernie: ci są którzy słuchali, a odszedłszy, od starania i od bogactw, i od roskoszy żywota, bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu.

15. A które na ziemię dobrą: cię są, którzy do-

brym, a uprzeymym sercem usłyszawszy słowo zatrzymywią, i owoc przynoszą w cierpliwości.

16. A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa iey naczyniem, albo kładzie pod łożę: ale stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

17. Albowiem nie masz nic tajemnego, cobysię o-biawić nie miało; ani skrytego coby poznano nie było, i na iasnią nie wyszło.

18. A przetoż patrzcież iako słuchać macie; albowiem kto ma, będzie mu dano: a ktokolwiek nie ma, i to co mniema, żeby miał, będzie od niego o-dięto.

19. I przyszli do niego matka i bracia iego: ale kniemu przystąpić nie mogli, dla rzeszy.

20. I oznaymiono mu: Matka twa i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć.

21. Który odpowiedział: rzekł do nich: Matka moja i bracia moi, cię są.

którzy słowa Bożego słuchaia i czynia.

22. I stało się dnia iednego: a on wstąpił do łodzi, i uczniowie iego, i rzekł do nich: Przeprowadźmy się na onę stronę ieziora. I przewieźli się.

23. A gdy się wiczi, usnął: i przyszła nawałność wiatru na iezioro i zalewali się, i byli w niebezpieczeństwie.

24. A przystąpiwszy obudzili go, mówiąc: Mistrzu, giniemy. A on się ocuciwszy: zfukał wiatry i wały wodne, i uspokoiły się, i stała się pogoda.

25. I rzekł im: Gdzież iest wiara wasza? którzy polekawszy się, dziwowali się, mówiąc ieden do drugiego: Któż to wzdy iest, że wiatrom i morzu rozkazuje, a słuchaia go.

26. I przewieźli się do krainy Gerazenow, która iest na drugiej stronie przeciw Galileiey.

27. A gdy wstąpił na ziemię, zabiegał mu nie-który mąż, co miał czarta od wielu czasów, i nie o-błoczył się w odzienie, i

K 2

nie mieszkał w domu, ale w grobiech.

28. Ten gdy uyrzał Jezusa, upadł przed nim; i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co ty zemną masz Jezusie Synu Boga najwyższego? proszę cię nie męcz mię.

29. Albowiem rozkazał duchowi nieczystemu, aby wyszedł od człowieka onego. Bo go od wielu czasów porывał, i chociaż go wiązano łańcuchami i w pętach strzeżono, iednak związki potargawszy bywał zapędzon od czarta na pustynie.

30. I pytał go Jezus, mówiąc: Jakoc imię? A on powiedział: Wojsko; bo wiele czartów weszło było weń.

31. I prosili go, aby im nie rozkazywał iść do przepaści.

32. A było tam stado wielu wieprzów pasących się na górze, i prosili go, aby im w nie dopuścił wniść. I dopuścił im.

33. Wyszli tedy czarci od człowieka, i weszli w wieprze: i pędem wpadło

ono stado z przykra w ieżioro, i utonęło

34. A uyrzawszy ktorzy paśli, co się stało, uciekli, i oznaymili to w mieście i po wsiach.

35. I wyszli, aby oglądali co się było stało: a przyszli do Jezusa, i należeli człowieka onego, od którego wyszli czarci, siedzącego, ubranego, i z dobrą pamięcią u nog iego, i bali się.

36. I powiedzieli im też ci ktorzy widzieli, iako był uzdrowion on opętany od woyska czartów.

37. I prosił go wszystkich gmin okolicznego kraiu Gerazenow, aby odszedł od nich: albowiem byli wielkim strachem zdieci. A on wsiadłszy w łódź, wrocil się.

38. I prosił go on mąż, od krórego wyszli byli czarci, aby był przy nim. Ale go Jezus odprawił mówiąc:

39. Wroc się do domu twego, a opowiaday, iakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił. I poszedł po wszystkim mieście, opo-

wiadaiąc, iak wielkierzeczy uczynił z nim Jezus.

40. I stało się, gdy się nazad wrocil Jezus, przyięła go rzesza, bo wszyscy go czekali.

41. A oto przyszedł mąż imieniem Jair; a ten był przełożonym bożnice: i padłszy do nog Jezusowych prosił go, aby wszedł w dom iego.

42. Iż miał corkę iedy-ną, iakoby we dwunastu lcciech, która umierała. I przydało się, gdy szedł, rzesze go ścisikały.

43. A niewiasta niektóra płynienie krwie cierpiąca od lat dwunastu, która łożyla była na lekarze wszystkie swą maiętność, a nie mogła być od żadnego uleczonea.

44. Przystąpiwszy z tyłu dotknęła się kraiu szaty iego: a natychmiast się zastanowiło płynienie krwie iey.

45. I rzekł Jezus: Kto jest, co się mnie dotknął? A gdy wszyscy przeli, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu, rzesze cię ścisikaia i tłoczą, a mó-

wisz: Kto się mnie dotknął?

46. A Jezus rzekł: dotknął ci się nnie ktoś, bo ia wiem, że moc wyszła zemnie.

47. A widząc niewiasta, że się nie zataila, drząc przyszła, a upadłszy do nog iego, oznaymiła przed wszystkim ludem, dla której się go przyczyny dotknęła, i iako natychmiast uzdrowiona była.

48. A on icy powiedział: Corko, wiara twoia ciebie uzdrowiła: idźże w pokoiu.

49. Gdy on ieszcze mówił, przyszedł niektóry do Arcy-bożniczego, powiadaiać mu: Iż umarła corka twoia, nie trudź go.

50. A Jezus usłyszawszy to słowo, odpowiedział oycu dziewczki: Nie boy się, wierz iedno, a będzie zdrowa.

51. A wszedłszy w dom, nie dopuścił wnić nikomu z sobą iedno Piotrowi i Jakubowi i Janowi, a oycu i matce dziewczki.

52. A płakali iey wszyscy, i narzekali. Lecz on rzekł: Nie płaczcie; nie

umarła dziewczeczka, ale śpi.

53. I śmiali się z niego: widząc, iż była umarła.

54. A on uławszy rękę iey, zawołał mówiąc: Dzieweczko wstań.

55. I wrocil się duch iey, i wnet wstała. I rozkazał, aby iey ieść dano.

56. I zdumieli się rodzice iey: którym zakazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się stało.

## ROZDZIAŁ IX.

1. A zczwawszy dwunastu Apostołów dał im moc i władzę na wszystkie czarty, i uzdrawianie chorob.

2. I posłał ie przepowiadać Królestwo Boże, i uzdrawiać niemocene.

3. I rzekł do nich: Nie bierzcież nic w drodze, ani laski, ani kalety, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwu sukien miecicie.

4. A do któregokolwiek domu wnidziecie, tamże mieszkajcie, i z tamąd nie wychodźcie.

5. A ktorzybykolwiek was nie przyięli: wyszedłszy z Miasta onego, i

proch otrząsajcie z nog waszych na świadectwo przeciw im.

6. Wyszędłszy tedy chodzili po Miasteczkach, opowiadając Ewangelią, a wszędzie uzdrawiając.

7. I usłyszał Herod Tetrarcha wszystko co czynił: i wątpił przeto, że niektórzy powiadali, iżby Jan zmartwychstał.

8. Nicktorzy zasię: iż się Eliasza ukazał; a drudzy też: iż prorok ieden z onych starych powstał.

9. I mówił Herod: Janam ci ia ściał: ale kto wzdy ten iest o którym ia takowe rzeczy słyszę? i żądał go widzieć.

10. A wrociwszy się Apostołowie, oznaymili mu cokolwiek czynili: i wzięwszy ie z sobą odszedł osobno na mieysce puste, które zowią Bethsaida.

11. Czego dowiedziawszy się rzesze, szły za nim; a przyiawszy ie, powiadał im o królestwie Bożym: a te, którzy uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał.

12. A dzień się był począł skłaniać ku wiecz-

ru. I przystąpiwszy dwanaście, rzekli mu: Rozpuść rzesze, aby odszedłszy do miasteczek i wsi okolicznych, gospodarzami stali, i żywności dostali; bośmy tu na pustym miesy.

13. I rzekł do nich: Dajcie im wy iść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej tylko pięcioro chleba, a dwierybie; chybabyśmy szedłszy kupili pokarmów na ten lud wszystek.

14. A było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Posadźcie je rzędami po pięćdziesiąt.

15. I uczynili tak, i posadzili wszystkie.

16. A wzięwszy ono pięcioro chleba i dwie rybie, poyrzawszy w Niebo, błogosławił je: potym łamał, i dawał uczniom swoim, aby kładli przed rzeszą.

17. I iedli wszyscy, i naiedli się, i zebrano ulomków, które im zbywały, kosztów dwanaście.

18. I stało się, gdy się on sam osobno modlił,

byli z nim i uczniowie, i spytał ich mówiąc: Kim mię powiadaia być rzesze?

19. A oni odpowiadając rzekli: Janem Chrzcicielem; drudzy też Eliaszem; a drudzy, iż Prorok niektóry z onych starych powstał.

20. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? Odpowiedziawszy Symon Piotr rzekł: Chrystusem Bożym.

21. A on im pogroziwszy, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali;

22. Mówiąc: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy wiele cierpiał, a był wzgardzon od starszych i od Arcy-Kapłanów i Doktorów, i aby był zabity, a trzeciego dnia powstał.

23. I mówił do wszystkich: Jeśli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swoy na każdy dzień, i niech idzie za mną.

24. Bo ktoby chciał duszę swoją zachować, straci ją: a ktoby stracił duszę swą dla mnie, ten ją zachowa.

25. Albowiem coż sobie pomoże człowiek, by zyskał wszystek świat, a samby siebie stracił, albo sam siebie uszkodził?

26. Bo ktoby się wstydił mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydić będzie, kiedy przydzie w Majestacie swym i Oycowskim, i Świętych Aniołów.

27. A powiadam wam prawdziwie: iż są niektórzy tu stojący, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają Królestwo Boże.

28. I stało się po tych mowach, iakoby w csm dni, że wziawszy Piotra i Jakuba, i Jana, wstąpił na górę, aby się modlił.

29. A gdy się modlił, stała się inaksza postać oblicza iego, i odzienie iego białe i bardzo świetne.

30. A oto dwa mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Moyzesz i Eliasz:

31. Którzy pokazawszy się w Majestacie, opowiadali iego zeyście, które wykonać miał w Jeruzalem.

32. A Piotr i ci co byli

z nim, snem obciążeni byli. A ocuciwszy się, użyźrzeni Majestat iego, i onych dwu mężów, którzy z nim stali.

33. I stało się, gdy oni odchodziłi od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu, dobrzeć nam tu być, i uczynimy trzy przybytki: ieden tobie, a ieden Moyzeszowi, i ieden Eliaszowi; nie wiedząc, co mówił.

34. A gdy on to mówił, stał się obłok, i zasłonił ie; i bali się, gdy wchodzili w obłok.

35. I głos był z obłoku mówiący: Ten iest Syn moy miły; iegoż słuchajcie.

36. A gdy zabrzmiał on głos, nalezion iest sam Jezus. A oni milczeli, i we dni one nikomu nie powiadali tego co widzieli.

37. I stało się nazaiutrz, gdy oni zstępowali z góry, zabieżała im rzeza wielka.

38. A oto mąż z oney rzesze zawołał, mówiąc: Nauczycielu, proszę cię,



weyźrzyi na syna mego: boć iedynego mam.

39. A oto duch go porywa, i natychmiast krzyczy, i rostrąca i rozdziera go aż do uślinienia, i zaledwie odchodzi stargawszy go:

40. I prosiłem uczniów twoich, aby go wyrzucili, ale nie mogli.

41. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: O narodzie niewierny i przewrotny, dokądże wzdzy będę u was i cierpieć was będę? Przywiedź tu syna twego.

42. A gdy on przychodził, uderzył go czart i miotał. Lecz Jezus zfukał ducha nieczystego, i uzdrowił dziecię, i oddał je oycu jego.

43. I zdumieli się wszyscy nad wielką mocą Boga. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzeczom, które czynił, rzekł do uczniów swoich:

44. Kładźcież wy do serc waszych te powieści, albowiem Syn człowieczy ma być wydany w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie rozu-

nieli tego słowa; i zakryte było przed nimi, żeby się w nim nie poczuli, i bali się pytać go o tę rzecz.

46. Weszła zaś myśl w nie, ktoby z nich był większym?

47. A Jezus widząc myśli serca ich, wziąwszy dzieciątko, postawił je podle siebie;

48. I rzekł im: Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mnie przyimuie: a ktokolwiek mnie przyimuie, przyimuie onego, który mię posłał. Albowiem ktoć jest mniejszym między wszystkimi wami, ten ci jest większym.

49. A odpowiedziawszy Jan rzekł: Mistrzu, widzieliśmy niektórego imieniem twym czarty wyrzucającego, i zabroniliśmy mu: albowiem nie naśladuie cię z nami.

50. I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu: bo ktoż nie jest przeciwko wam, za wamić jest.

51. I stało się, gdy się wypełniały dni wzięcia jego, a on postawę swoją

stanowił, aby szedł do Jeruzalem.

52. I wyprawił posły przed sobą, a idąc weszli do Miasta Samarytańskiego, aby mu nagotowali gospodę.

53. Lecz go nie przyjęli, iż postawę pokazywał idącego do Jeruzalem.

54. A widząc uczniowie jego Jakób i Jan, rzekli: Panie, chcesz, iż rzeczymy, aby ogień zstąpił z Nieba i spalił ie?

55. A obrociwszy się zfułkował ie, mówiąc: Nie wiecie czyiego ducha jesteście.

56. Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić, ale zachowywać. I szli do drugiego miasteczka.

57. I przydało się, gdy oni szli w drodze, rzekł niektóry do niego: Poydę za tobą, gdzie jedno poydziesz.

58. Rzekł mu Jezus: Liszki maia iamy, a ptacy powietrzni gniazda: Lecz Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.

59. I rzekł do drugiego: Podź za mną. A on rzekł: Panie, dopuść mi, abym

pierwey odszedłszy pogrzebił oycę mego.

60. A Jezus mu rzekł: Niechay umarli grzebią swe umarłe: a ty szedłszy, opowiaday Królestwo Boże.

61. Rzekł też i drugi: Poydę za tobą Panie; ale mi pierwey dopuść rozprawić te rzeczy, które są w domu moim.

62. Rzekł do niego Jezus: Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do Królestwa Bożego.

## ROZDZIAŁ X.

1. A potym naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt i dwu, i rozesłał ie po dwu przed sobą do każdego miasta i mieysca, kędy sam przyiść miał.

2. I mówił im: Żniwoć zaiste wielkie, ale robotników mało. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo sweie.

3. Idźcież oto ia was posyłam inko baranki między wilki.

4. Nie noścież mészka,

ani kalety, ani betów: a żadnego w drodze nie pozdrawiajcie.

5. Do któregokolwiek domu wnidziecie, najprzód mówcie: Pokoy temu domowi.

6. A ieśliby tam był syn pokoju, odpocznie na nim pokoy wasz: a ieśli nie, wroci się do was.

7. A w tymże domu mieszkajcie, iedząc i piiąc to, co u nich iest. Albowiem godzien iest robotnik zapłaty swej. Nie przechadzajcie się z domu do domu.

8. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a przyjmą was, iedźcie co przed was położyć.

9. I uzdrawiajcie niemocne, którzy w nim są, a powiadajcie im: Przybliżyło się do was Królestwo Boże.

10. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a nie przyiętoby was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie:

11. I proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, ocieramy na was. Wszakże to wieǳcie, żeć

się przybliżyło Królestwo Boże.

12. Powiadam ci wam: że Sodomie w on dzień lżej będzie, niżli miastu onemu.

13. Biada tobie Korozaim, biada tobie Bethsai-do: albowiem gdyby w Tyrze i Sydonie takie cuda czynione były, iakie się w tobie działy; dawno-by siedząc w włosiennicy i w popiele pokutowali.

14. Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżli wam.

15. I ty Kapharnaum, któryś się aż do Nieba wyniosł, aż do piekła będziesz pograżony.

16. Ktoć was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.

17. I wrocili się oni siedmdziesiąt i dwa z weselem, mówiąc: Panie, i czartowieć się nam poddaia w imię twoie.

18. I rzekł im: Widzia-łem Szatana iako błyskawice z Nieba spadającego.

19. Oto dałem wam moc deptać po węzłach i nie-

dźwiadkach, i po wszystkiej mocy nieprzyjacielskiej; a nie wam nie zaszkodzi.

20. Wszakże się z tego nie weselcie, iż się wam duchowie poddaia; ale się weselcie, że imiona wasze napisano są w niebieszech.

21. Oneyże godziny rozradował się Duchem S. i rzekł: Dziękuję tobie Oycze, Panie nieba i ziemi, iż się to zakrył przed mądrymi i rozumnymi, a obiawiłeś to małuczkiem. Tak ci Oycze: iż się tak upodobało tobie.

22. Wszystkoć mnie iest podano od Oycy mego. A żaden nie wie kto iest Syn, iedno Oyciec, i kto iest Oyciec; iedno Syn, a kómuby chciał Syn obiawić.

23. A obrociwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie.

24. Bo powiadam wam: iż wiele proroków i krolów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli:

i słyszyć co słyszycie, a nie słyszeli.

25. A oto niektóry Doktor Zakonny powstał kuszając go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię dziedzictwa żywota wiecznego?

26. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? iako czytasz?

27. A on odpowiedział: Miłuy Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej dusze twej, i ze wszystkich sił twych, i ze wszystkiej myśli twojej: a bliźniego twego iako samego siebie.

28. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział, rzekł do Jezusa: A któż iest mój bliźni?

29. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż iest mój bliźni?

30. A przyiąwszy rzecz iego Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójce: którzy go i złupili, i rany zadawszy odeszli na poły umarłego zostawiwszy.

31. I przydało się, że niektóry Kapłan zstępował tą drogą: a użyżawszy go minął.

32. Także i Lewit, będąc podług onego miejsca, i widząc go, minął.

33. A Samarytan niektóry idąc, przyszedł wedle niego: użyżawszy go, ulitował się.

34. A przystąpiwszy, związał rany jego, nalał oliwy i wina: a włożywszy go na bydlę swoje, wprowadził do gospody, i miał pieczę o nim.

35. A nazajutrz, wyiawszy dwa srebrne grosze, dał gospodarzowi, i rzekł: Weźmij go na swą opiekę: a cokolwiek nad to wydasz, ja gdy się wrócę oddam tobie.

36. Któryż z tych trzech zda się tobie bliżnim być onemu, co był wpadł między zbojce?

37. A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty uczyn takżę.

38. I stało się, gdy szli, iż on wszedł do niejakiego miasteczka: a niewiasta niektóra imieniem

Martha, przyjęła go do domu swego.

39. A ta miała siostrę imieniem Maryą: która też siedząc u nog Pańskich, słuchała słowa jego.

40. Ale Martha roztargniona była około rozmaitych posług. Która stanawszy rzekła: Panie, nie dbasz ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługowała: Rzeczże iey tedy, aby mi pomogła.

41. A odpowiadając rzekł iey Pan: Martho, Martho, troszczysz się, i frasuiesz około wielu:

42. Aleć iednegoż potrzeba. Marya najlepszą czastkę obrała, która od niey odjęta nie będzie.

## ROZDZIAŁ XI.

1. I stało się: gdy on był na niektórym miejscu modłać się, gdy przestał, rzekł do niego ieden z uczniów jego: Panie, naucz nas modlić się, iako i Jan nauczył ucznie swe.

2. I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie, Oycze,

święć się imię twoje. Przyjdź Królestwo twoje.

3. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

4. I odpuść nam grzechy nasze: gdyż i my odpuszczamy każdemu winowaycy naszemu. A nie wódz nas w pokuszenie.

5. I rzekł do nich: Kto z was będzie miał przyjaciela, i poydzie do niego o pułnocy, i rzecze mu: Przyjacielu, pożycz mi troyga chleba.

6. Albowiem przyjaciel moy przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przedem położyć.

7. A on będąc w domu odpowiedziałby mówiąc: Nie zadaway mi trudności, jużci drzwi zamknięto, a dziatki moje są na łożu ze mną: nie mogę wstać i dać ci.

8. A jeśli on będzie trwał kołając: powiadam wam, chociażby mu też nie dał wstawszy przeto, że jest przyjaciel jego: wszakże dla przykrego nalegania jego, wstawszy da mu ile potrzebuie.

9. I ja wam powiadam:

Przeście, a dadzą wam: szukaycie, a znajdziecie: kołacie, a otworzą wam.

10. Albowiem każdy który prosi, bierze: a który szuka, znajdzie: a kołającemu będzie otworzono.

11. A któryż z was oycza prosi o chleb, izali mu poda kamień? A jeśli ryby, izali miasto ryby poda mu węża?

12. Albo jeśli by prosił o iaić: izali mu poda niedźwiadka?

13. Jeśliż tedy wy będąc złemi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym: iakoż daleko więcej Oyciec wasz z Nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą?

14. I wyrzucał czarta, który był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy; i dziwowały się rzesze.

15. A niektórzy z nich mówili: Mocą Beelzebuba xiążęcia czartowskiego wyrzuca czarty.

16. Drudzy zaś kusząc, domagali się znaku od niego z Nieba.

17. A on widząc myśli ich, rzekł im: Każde kró-

lestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie.

18. A ięśliż i Szatan rozdzielon iest przeciw sobie, iakoż się ostoi królestwo jego? gdyż powiadacie, iż ia mocą Beelzebuba wyrzucam czarty.

19. A ięśliż ia mocą Beelzebuba wyrzucam czarty: Synowie wasi czyiaż: mocą wyrzucaia? Dla tegoż oni sędziami waszemi będą.

20. Lecz ięśli palcem Bożym wyrzucam czarty: zaisteć do was przyszło Królestwo Boże.

21. Gdy mocarz zbroyny strzeże dworu swego, w pokoiu są majątności jego.

22. A ięśli: mocniejszy nadeń: nadszedłszy: zwycięży go: odeymie wszystkę broń od niego, w którey ufał, i korzyści jego rozda.

23. Ktoć nie iest zemną, przeciw mnie iest: a kto nie zgromadza zemną, ten rozprasza.

24. Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka,

chodzi po miejscach bezwodnych, szukaiąc odpoczynku: A nie nalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego: zkażem wyszedł.

25. A przyszedłszy, nayduie go umieciony i ochędożony.

26. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych nad się, a wszedłszy mieszkaią tam, i stawiaia się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze niżli pierwsze.

27. I stało się, gdy on to mówił: podniosłszy głos niektóra niewiasta z rzesze, rzekła mu: błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, którea ssali.

28. A on rzekł: i owszem błogosławieni, którzy słuchaia słowa Bożego, i strzegą go.

29. A gdy się rzesze nabierało, począł mówić: Ten naród iest naród złośliwy: żąda znaku, a znak mu nie będzie dany tylko znak Jonasza Proroka.

30. Bo iako był Jonasz znakiem Niniwitom: ta-

kże będzie i Syn człowieczy narodowi temu.

31. Królowa z południa wstanie na sądzie z mężami narodu tego, i potępić ją: iż przyjechała od krajów ziemie słuchać mądrości Salomonowej: a otoczyć ją więcej niż Salomon.

32. Mężowie Niniwicy powstaną na sądzie z narodem tym, i potępią go: iż pokutowali na Jonaszowe kazanie: a otoczyć go więcej niżli Jonasz.

33. Żaden świeca zapalwszy nie stawia wskrytości, ani pod korzec: ale na świecznik; aby ci, którzy wchodzić widzieli światło.

34. Świeca ciała twego jest oko twoje. Jeśliby tedy oko twoje było szczere, wszystko też ciało twoje świetne będzie. Lecz jeśliby złe było, i ciało też twoje ciemne będzie.

35. Patrzajże tedy, żeby światło, które w tobie jest, ciemnością nie było.

36. Jeśliby tedy ciało twoje wszystko świetne było nie mając jakiej cząstki ciemnej: będzie

wszystko świetne, a jako świeca jasna oświeci cię.

37. A gdy mówił, prosił go niektóry Faryzeusz: aby obiadował u niego. Wszedłszy tedy usiadł:

38. A Faryzeusz począł sam w sobie rozbierając mówić, czemuż się nie umył przed obiadem?

39. I rzekł Pan do niego: Teraz wy Faryzeuszowie to, co iest z wierzchu kubka i misy oczyszczacie, lecz co iest wewnątrz w was, pełno iest drapiestwa i nieprawości.

40. Szaleniu, iż że ten, który uczynił to, co iest z wierzchu, nie uczynił też tego, co iest i wewnątrz?

41. Wszakże z tego co macie, dajcie jałmużnę: a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste.

42. Ale biada wam Faryzeuszom, iż dawacie dziesięcinę z miętki i z ruty, i z każdego ziele: a opuszczacie sąd i miłość Bożą. Lecz te rzeczy trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.

43. Biada wam Faryzeuszom, iż miłujecie pic-



rwsze siedzenia w bożni-  
cach, i pozdrawiania na  
rynku.

44. Biada wam, iż jeste-  
ście iako groby, których  
nie widać, a ludzie, któ-  
rzy się po nich przecho-  
dzą, nie wiedzą.

45. Odpowiedziawszy  
tedy niektóry z Zakon-  
nych Doktorów, rzekł  
mu: Nauczycielu, to mó-  
wiąc i nas hańbisz.

46. A on rzekł: Biada i  
wam Zakonnym Dokto-  
rom, albowiem obciąża-  
cie ludzi brzemiony, któ-  
rych unieść nie mogą, a  
sami się iednym palcem  
swym nie dotykacie brze-  
mion.

47. Biada wam, którzy  
budujecie groby Proro-  
ków, a oycowie wasi po-  
mordowali ie.

48. Zaiscie świadczycie,  
iż czczalacie na uczynki  
oyców waszych: albo-  
wiemci ja oni zamordo-  
wali, a wy budujecie gro-  
by ich.

49. Dla tegoż też ma-  
drosé Boża rzekła: Pośle  
do nich Proroki i Aposto-  
ły, a z nich niektóre za-

morduią i prześladować  
będą:

50. Aby szukano krwi  
wszystkich Proroków,  
którą wylał ten naród od  
założenia świata.

51. Od krwi Ablowey,  
aż do krwi Zacharya-  
szowey, którego zabito  
między ołtarzem i kościo-  
łem. Zaiscie wam powia-  
dam, będziec szukana od  
narodu tego.

52. Biada wam Zakon-  
nym Doktorom, iżście  
odieli klucz wyrozumie-  
nia: samiście nie weszli,  
i tych którzy wchodzili,  
hamowaliście.

53. A gdy to do nich  
mówił, poczęli Faryzeu-  
szowie i Doktorowie bar-  
dzo nań narzekać, i ob-  
łudnia go o wiele pytać.

54. Czuwając nań, i szu-  
kając, w czymby go po-  
dchwycili z ust iego, aby  
go oskarżyli.

## ROZDZIAŁ XII

1. A gdy się zgroma-  
dziło bardzo wiele rzeszy,  
tak iż się wzajem tłoczy-  
li, począł mówić do uc-  
zników swoich: Wystrze-  
gajcie się kwasu Fary-

zeuskiego który jest ob-  
ludność.

2. A nie masz nic za-  
krytego, coby się wyia-  
wić nie miało: ani taie-  
mnego, czego by się nie  
dowiedziano.

3. Albowiem coście w  
ciemnościach mówili, na  
świecie słyszyć będzie: a  
coście w ucho mówili w  
zamknięciu, na dachach  
ogłoszono będzie.

4. A mówię wam przyia-  
ciółom moim: Nie stra-  
chajcie się tych, którzy  
zabiją ciało, a potym  
nie mają, coby daley mo-  
gli czynić.

5. Lecz wam pokażę,  
kogo się bać macie. Boy-  
cie się onego, który gdy  
zabije, ma moc wrzucić do  
piekła. Zaiste wam powia-  
dam, tego się boycie.

6. Izali pięciu wrobli-  
ków nie przedają za dwa  
pieniążki: a ieden z nich  
nie jest w zapamiętaniu  
przed Bogiem?

7. Aleć i włosy głowy  
waszey wszystkie są zli-  
czone. A przetoż się nie  
boycie: drożsiście wy  
niżli wiele wrobłow.

8. A mówię wam: wszel-

ki który mię wyzna przed  
ludźmi tego i Syn czło-  
wieczy wyzna przed A-  
nioły Bożemi.

9. A który się mnie za-  
prze przed ludźmi, będzie  
zaprzan przed Anioły Bo-  
żemi.

10. I każdemu, któryby  
co mówił przeciw Synowi  
człowieczemu, będzie od-  
puszczono: ale temu coby  
błuznił przeciw Duchowi  
świętemu, nie będzie od-  
puszczono.

11. A gdy was będą wo-  
dzić do bożnic, i do urzę-  
dów, i zwierzchności, nie  
frasujcież się iako i co-  
byście odpowiedzieć albo  
mówić mieli.

12. Bo Duch święty nau-  
czy was oneyże godziny,  
co wam potrzeba mówić.

13. I rzekł mu niektóry  
z oncy rzesze: Nauczy-  
cielu, rzecz bratu memu,  
aby się zemną podzielił  
dziedzictwem.

14. A on mu rzekł:  
Człowiecze, któż mię po-  
stanowił sędzią, albo dziel-  
nikiem nad wami?

15. I rzekł do nich: ba-  
czcież, a strzeżcie się  
wzelakiego łakomstwa:

gdyż nie na tym, iż kto ma obfite majątki, zawisł żywot jego.

16. I powiedział im podobieństwo mówiąc: Niektóremu bogatemu człowiekowi zrodziło się obficie na gruncie jego.

17. I rozmyślał sam w sobie mówiąc: Coż uczynię, gdyż nie mam dokądbym zgromadzić miał urodzaje moje?

18. I rzekł: Co uczynię? obalę gumna moje, a większe pobuduję; a tam zgromadzę wszystkie urodzaje moje i dobra moje:

19. I rzekę duszy swojej: Duszo, masz wiele dobr ułożonych na wiele lat: odpoczywaj, iedź, pij, bądź dobrej myśli.

20. I rzekł mu Bóg: Głupi, teyże nocy dusze twej będą chcieć od ciebie; a coś nagotował, czyież będzie?

21. Takci iest ten, który sobie skarbi, a nie iest ku Bogu bogatym.

22. I rzekł do uczniów swoich: Dla tego wam powiadam: Nie troszczcie się o żywot wasz, coby-

ście iedli; ani o ciało, w cobyście się obłoczyli.

23. Większy iest żywot niżli żywność, a ciało niżli odzienie.

24. Przypatrzcie się krukowi, iż nie sieią ani żną: którzy nie mają szpiżarni ani gumna, a Bóg ich karmi, iakoż daleko wy iesteście drożsi, niżli oni?

25. A któż z was troszcząc się może ieden łokieć przydać do wzrostu swego?

26. Jeśliż tedy i rzeczy najmnieyszej nie możecie, czemuż się o inne frasuiecie?

27. Przypatrzcie się liliom iako rosną: nie pracują ani przędą: a powiadam wam, że i Salomon we wszystkiey swej ozdobie nie był tak ubranym, iako iedna z tych.

28. A jeśliż ziołko, które dziś iest na polu, a iutro będzie w piec wrzucone, tak Bóg przyodziewa, iakoż więcey was małowierni?

29. I wy nie pytajcie się, cobyście iść albo pić mieli? a wzgorę się nie podnoście.

30. Albowiem tego wszystkiego ludzie tego świata szukają. Ale wie Oyciec wasz, że tego potrzebuiecie.

31. Owszem szukajcie najprzód Królestwa Bóże go i sprawiedliwości jego: a to wszystko przydano wam będzie.

32. Nie boycie się ma-luczka trzodo, albowiemci się upodobało Oycu waszemu dać wam królestwo.

33. Przedawajcie majątności wasze, a dawajcie iałmużnę. Czyńcie sobie mieszki, które nie wiot-szeią skarb nieustawiający w niebiesiech: gdzie złodziey nie dochodzi, ani mół psuic.

34. Albowiem gdzie iest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

35. Niechże będą przepasane biodra wasze, i pochodnie zapalone w rękach waszych:

36. A wy podobni ludziom czekającym na Pana swojego, aż się z god powroci: iż gdyby przyszedł a zakolatał, wnetby mu otworzono.

37. Szczęśliwy, oni słu-

dzy, które przyszedłszy Pan, znajdzie czujące. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, i każe im siedzieć, a chodząc będzie im służył.

38. A ieśliby przyszedł o wtorey straży, i potym o trzeciej straży, a takby ie znalazł: szczęśliwy są oni służy.

39. A oto wiedziecie, iż gdyby wiedział gospodarz, którey godziny złodziey ma przyść, czułby wzdry, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

40. I wy gotowi bądźcie: bo tey godziny, którey się nie domniemacie, Syn człowieczy przyidzie.

41. I rzekł mu Piotr: Panie, do nas że mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich?

42. A Pan rzekł: Któryż wzdry iest wierny a rostopny szafarz, którego Pan postanowił nad czeladzią swoją, aby im czasu swego rozdał miarę pszenice?

43. Szczęśliwy on słu-ga, którego Pan przyszedłszy, znajdzie tak czyniącego.

44. Prawdziwie mówię wam: że go nad wszystką maiętnością swoją postanowi.

45. Lecz ieśliby rzekł on sługa w sercu swoim: omieszkiwa przyiść Pan moy: i poczałby bić sługi i służebnice; ieść, i pić, i upiiać się.

46. Przyidzieć Pan sługi onego, w dzień, w który się nie spodziewa, i w godzinę, którey nie wie: i oddzieli go, a część iego z niewiernemi położy.

47. On zaś sługa, który widział wolą Pana swego, a nie nagotował się, ani uczynił wedle woli iego: wielce będzie karan.

48. Ale który nie wiedział, a uczynił co godnego karania; mniey będzie karan. A od każdego któremu wiele dano, wiele żądać będą: a któremu wiele zlecono, tym więcej będą chcieć od niego.

49. Przyszedłem miotać ogień na ziemię: a czegoż chce, iedno aby był zapalon?

50. Chrztem mam być

ochrzczone: a iakom ściśnion, aż się wykona?

51. Mniemacie, abym przyszedł dawać pokoy na ziemię? Bynaymniey, mówię wam: owszem rozłączenie

52. Albowiem odtąd będzie ich pięć w iednym domu rozłączonych; trzy przeciwko dwiema, a dwa przeciwko trzem:

53. Oddzieli się oyciec przeciwko synowi, a syn przeciw oycu swemu: matka przeciw corce, a corka przeciw matce: świekra przeciw niewiastce swey, a niewiastka przeciw świekrze swoiey.

54. Mówił też i do rzęszy: Gdy widziecie obłok wschodzący od zachodu, wnet mówicie: Będzie deszcz, i tak bywa.

55. A gdy wiatr wieiący od południa, powiadacie: iż będzie gorąco, i bywa.

56. Obłudnicy, postawy nieba i ziemi doświadczać umiecie: a tego to czasu iako nie doświadczać?

57. Czemuż i sami z siebie nie sądzicie, co iest sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idziesz z twym przeciwnikiem do urzędu, starayże się w drodze, iakobyś był wolen od niego: by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędziaby cię podał oprawcy, a oprawca by cię wtrącił do więzienia.

59. Powiadam ci: nie wynidziesz z tamtąd, aż i ostatni drobny pieniądz oddasz.

### ROZDZIAŁ XIII.

1. Przyszli też niektórzy na ten czas, oznajmując mu o Galilejczykach, których krew zmieszał Piłat z ofiarami ich.

2. A odpowiedziawszy rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczykowie nad wszystkie inne Galilejczyki grzeszniejszemi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli?

3. Bynaymnicy, powiadam wam: lecz ieśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

4. Jako ośmnaście onych, na które upadła wieża w Syloe, i pobiła ich: mniemacie, żeby i oni winniejszemi byli nad wszystkie

ludzie mieszkające w Jeruzalem?

5. Bynaymnicy, mówię wam: owszem ieśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

6. I powiedział to podobieństwo: Miał niektóry człowiek figowe drzewo szczepione w winnicy swojej: i przyszedł szukając na nim owocu i nie znalazł:

7. I rzekł ku winiarzowi, oto już trzy lata są iako przychodzę szukając owocu na tey fidze: a nie nayduię. Wytnijże ją tedy: na co ziemię próżno zastępuje?

8. A on odpowiedziawszy rzekł mu: Panie, zaniechaj iey i na ten rok, aż ją okopam, i obłożę gnoiem.

9. Owo snadź do owocu a ieśli nie, więc ją na potym wytniesz.

10. I nauczał w bożnicy ich w szabaty.

11. A oto niewiasta, która miała ducha niemocy od ośmnaście lat; a była skurczona: i nie mogła żadną miarą wzgorę poyżrzeć.

12. Którą użyłszy Jezus, przyzwał ją do siebie, i rzekł iey: Niewiasto, rozwiązanaś iest od niemocy twoiey.

13. I włożył na nią ręce: a natychmiast podniosła się, i chwaliła Boga.

14. A odpowiadawszy Arcy-bożniczy, gniewając się, że Jezus w szabat uzdrawiał, rzekł do oney rzecze: Sąć sześć dni w które się godzi robić: w te tedy przychodząc leczcie się: a nie w dzień sobotni.

15. A odpowiadając Pan rzekł do niego Obludnicy azaż każdy z was w szabat nie odwiezuie wołu swego albo osła od żłobu; i odwiódłszy napawa?

16. A tey córki Abrahadowey, którą oto związał szatan od ośmnaście lat, izali nie potrzeba było od związku tey rozwiązać w dzień Sobotni?

17. A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy iego: a wszystek lud radował się ze wszystkiego, co się chwalebnie działo od niego.

18. I mówił: Czemuż

podobne iest królestwo niebieskie, a czemu ie podobne uczynię?

19. Podobne iest ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wrzucił do ogrodu swego; i urosło, i stało się drzewem wielkim a ptacy powietrzni odpoczywali na gałązkach iego.

20. I zasię rzekł: Komuż przypodobani królestwo Boże?

21. Podobne iest kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki: ażby się wszystko zakwasiło.

22. I chodził po miastach i miasteczkach, nauczając, i idąc w drogę do Jeruzalem.

23. I rzekł mu niektórzy: Panie, ieśli mało tych co mają być zbawieni? A on rzekł ku nim:

24. Usiłujcie abyście weszli przez ciasną fortkę. Bo to wam powiadam, że ich wiele będą chcieli wnieść, a nie będą mogli.

25. A gdy wnidzie gospodarz, zamknie drzwi, poczniecie stać na dworze, i kołatać we drzwi,

mówiąc: Panie, otwórz nam: A odpowiadając rzecze wam: Nie znam was zkaǳecie.

26. Tedy poczniecie mówić: Jadaliśmy przed tobą, i pili, i uczyłeś na ulicach naszych.

27. I rzecze wam: Nie znam was zkaǳecie: odstąpcieź ode mnie wszyscy robotnicy nieprawości.

28. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów; gdy uyrzycie Abrahama, i Izaka, i Jakoba, i wszystkie Proroki w królestwie Bożym, a was precz wyrzuconych.

29. I przydą od wschodu, i zachodu od pułnocy i południa: i usiądą w królestwie Bożym.

30. A oto są ostateczni, którzy będą pierwszymi: a są pierwsi, którzy będą ostatecznymi.

31. W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynidź a idź stąd: bo cię Herod chce zabić.

32. I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie tej liszce; oto wyrzucam czarty, i wyko-

nywam uzdrawiania dziś i jutro, i trzeciego dnia koniec mieć będę.

33. A wszakoż potrzeba mi dziś i jutro i po jutro iść w drogę: bo nieprzystoyna Prorokowi indziej zginąć okrom w Jeruzalem.

34. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz Proroki, i kamieniuiesz tych którzy są do ciebie posłani: ilekrociem chciał zebrać dziatki twe iako kokosz gniazdo swe pod skrzydła, a nie chciałś!

35. Otoż zostanie wam dom wasz pusty. A powiadam wam; że mię nie uyrzycie, aż przydzie czas, kiedy rzecze: Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

## ROZDZIAŁ XIV.

1. I stało się: gdy Jezus wszedł do domu iednego przedniejszego Faryzeusza, w szabat iść chleb, a oni go podstrzegali.

2. A oto człowiek niekóry opuchły był przed nim.

3. A Jezus odpowiedziałwszy rzekł do Zakonnych



Doktorów i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w szabat uzdrawiać?

4. Lecz oni milczeli. A on uiawszy go uzdrowił, i odprowadził.

5. A odpowiadając rzekł do nich: Którego z was osieł albo woł wpadnie w studnię: a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni.

-6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7. I powiedział też podobieństwo ku tym którzy byli wezwani, bacząc iako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich:

8. Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu: aby snadź pocziwszy nad cię nie był wezwan od niego:

9. A przyszedłszy ten który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Day temu miejsce: a tedy byś ze wstydem począł siedzieć na ostatnim miejscu.

10. Ale gdy będziesz wezwan: szedłszy, siadźże na poślednim miejscu: że gdy przyjdzie ten który cię wezwał, rzecze

tobie: Przyjacielu posiadź się wyżej. Tedy będziesz uczczon przed spolem z tobą siedzącymi.

11. Bo wszelki co się wynosi, poniżon będzie: a kto się uniża, wywyższon będzie.

12. Mówił też i onemu który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzą, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twej, ani krewnych, ani sąsiadów bogatych: żeby cię też oni nie wezwali, i nie stałać się nadgroda.

13. Ale gdy sprawujesz ucztę, wzwóże ubogich, ułomnych, chorych i ślepych:

14. A będziesz błogosławionym: żeć nie mają czym oddać, albowiem ci będzie oddano czas umartwychwstania sprawiedliwych.

15. Co usłyszawszy niektórzy z spolem siedzących, rzekł mu: błogosławiony który będzie iadł chleb w Królestwie Bożym.

16. A on mu powiedział: Człowiek piektóry spra-

wił wieczerzą wielką, i zaprosił wielu.

17. I posłał sługę swego, w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowo.

18. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: kupiłem wieś, i mam potrzebę wynieść a oglądać ją: proszę cię, miej mię za wymowionego.

19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć iarzm wołów, i idę ich doświadczać, proszę cię miej mię za wymówionego.

20. A drugi rzekł: Zonęm pojął, a przeto nie mogę przyiść.

21. A wrociwszy się sługa, oznaymił to Panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynidź rychło na ulice i na przecznice miasta: a ubogie i ułomne, i ślepe i chrome wprowadź tu.

22. I rzekł sługa: Pannie, stało się iakoś rozkazał: lecz ieszcze iest mieysc.

23. I rzekł Pan słudze:

Wynidź na drogi i między opłotki: a przymuś wnieść; aby był dom mój napelnion.

24. A powiadam wam żeć żaden z onych mężow, którzy są zaproszeni, nie ukusi wieczerzy moiey.

25. I szły za nim rzesze wielkie: a obrociwszy się rzekł do nich:

26. Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści oycy swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siotr, ieszcze też i zdrowia swego, nie może być uczniem moim.

27. A kto nie nosi krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.

28. Albowiem kto z was chcąc budować wieżę, nie pierwey siadłszy oblicza nakład, ićśli ma czego potrzeba do wykonania.

29. Aby snadź, gdyby założył fundament a nie mógł dokończyć, wszyscy patrzaiaący nie poczęli śmiać się z niego.

30. Mowiąc: iż ten człowiek począł budować, a nie mógł dokonać.

31. Albo który Król ia-

dąc na wojnę potykać się z drugim Królem, nie pierwszy siadłszy myśli, jeśli może z dziesięcią tysięcy potkać się z onym, który z dwudziestą tysięcy idzie przeciw niemu.

32. A jeśli nie; gdy on jeszcze daleko, posły wyprawiawszy prosi o to co by było ku pokoiowi.

33. Takci tedy każdy z was, kto się nie wyrzecz wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim.

34. Dobracieś sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czymże ją naprawią?

35. Nie przygodzi się ani do ziemi, ani do gnoiu; ale ją precz wyrzuca. Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha.

## ROZDZIAŁ XV.

1. I przybliżali się do niego Celnicy i grzesznicy aby go słuchali.

2. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie, mówiąc: iż ten przyjmuje grzeszniki, i iada z nimi.

3. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc:

4. Który z was człowiek

maiąc sto owiec a straciwszy iedną z nich, izali nie zostawie dziewięciudziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie za oną co zgineła, aż ją naydzie?

5. A nalazłszy, kładzie ją na ramiona swe radując się.

6. A przyszedłszy do domu wzywa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: radujcie się ze mną iżem znalazł owcę moję, która była zgineła.

7. Powiadam wam: żęć takie będzie wesele w niebie nad iednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewięciadziesiąt i dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

8. Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, jeśli by straciła grosz ieden, izali nie zapala świece i nie umiata domu, i szuka z pilnością, ażby znalazła:

9. A nalazłszy, wzywa przyjaciółek i sąsiadek mówiąc: radujcie się ze mną, bo ciem znalazła grosz, którym była straciła:

10. Takżec powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożemi nad iednym grzesznikiem pokutuiącym.

11. I rzekł: człowiek niektóry miał dwu synów.

12. I rzekł młodszy z nich oycu: Oycze, day mi część maiętności na mnie przypadaiący. I rozdzielił im maiętność.

13. A po niewielu dniach, zebrawszy wszystko młodszy syn, odiachał w daleką krainę: i rozproszył tam maiętność swą żyjąc rozpustnie.

14. A gdy wszystko utracił, stał się głód wielki w oney krainie, i on począł niedostatek cierpieć.

15. A szedłszy przystał do iednego obywatela oney krainy. I posłał go do falwarku swego pasc wieprze.

16. I radby był napęłnił brzuch swoy młotem, które iadały wieprze: ale mu nikt nie dawał.

17. A przyszedłszy ku sobie, rzekł: iako wiele naiemników w domu oycy

mego maia dosyć chleba: a ia tu głodem umieram.

18. Wstawszy poydę do oycy mego, i rzekę mu: Oycze, zgrzeszyłem przeciw niebu, i przed tobą.

19. Jużem nie iest godzien bydz zwan synem twoim; uczyn mię iako iednego z naiemników twoich.

20. A wstwawszy szedł do oycy swego. A gdy ieszcze był daleko, użrzał go oyciec iego, i ulitował się: a przybieżawszy przypadł do szyie iego, i pocałował go.

21. I rzekł mu syn: Oycze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą: iużem nie iest godzien bydz zwan synem twoim.

22. Rzekł tedy oyciec do sług swoich: rychło przynieście przednią szatę, a obleczcie go, i daycie pierścien na rękę iego, i bóty na nogi iego.

23. A przywiódłszy tłustego cielca zabijcie, iedzmy, i bądźmy weseli.

24. Albowiem ten moy syn umarł był, lecz ożył: zginał był, a znalazł się. I poczęli się weselić.

25. A starszy syn iego był na polu. Lecz gdy przychodząc był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce.

26. A przyzwawszy jednego z służebników, pytał się, co by to było.

27. A on mu powiedział: Brat twój przyszedł i zabił oyciec twój cielca tłustego, iż go zdrowego dostał.

28. Rozgniewał się tedy, i nie chciał wnieść. A tak oyciec iego wyszedłszy począł go prosić.

29. Lecz on odpowiadziawszy rzekł oycu swemu: oć tak wiele lat służę, i nigdy nie przestąpił rozkazania twego, a nigdyś mi nie dał konicia, żebym używał z przyjaciół moimi.

30. Ale gdy ten syn twój, który pożarł majątność swą z nierządnicami, przyszedł, zabiłeś mu tłustego cielca.

31. A on mu powiedział: synu, tyś zawsze jest ze mną, i wszystkie dobra moje są twoie.

32. Lecz trzeba było używać i weselić się, iż

ten brat twój był umarły, a ożył: zginał był a nalezion iest.

## ROZDZIAŁ XVI

1. Mówił też i do uczniów swych: był niektóry człowiek bogaty, który miał szafarza, a ten był odniesion do niego, iakoby rozpraszał dobra iego.

2. A wezwawszy go, rzekł mu: coż to słyszę o tobie? oddaj liczbę szafarstwa twego, albowiem iuż więcej nie będziesz mógł snafować.

3. I mówił on szafarz sam w sobie: coż uczynię, gdyż Pan mój odeymie odemnie szafarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydę.

4. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z szafarstwa, przyjmą mię do domów swoich.

5. Przyzwawszy tedy z osobna każdego z dłużników Pana swego, rzekł pierwszemu: wieleś ty winien Panu memu?

6. A on powiedział: sto bareł oliwy. I rzekł mu: weźmij zapis twój, a się-

dłszy natychmiast napisz pięćdziesiąt.

7 Potym drugiemurzekł: a ty wieleś winien? a on rzekł: sto beczek pszenicy. I rzekł mu: weźmiy zapis swoy, a napisz ośmdziesiąt.

8. I pochwalił Pan szafarza niesprawiedliwego, iż rostopnie uczynił. Bo synowie tego świata rostopniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości.

9. A ia wam powiadam: czynicie sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwej, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytkow.

10. Kto wierny iest w male, i w wielu wierny iest, a kto w male niesprawiedliwy iest, i w wielu niesprawiedliwy iest.

11. Jeśliżecie tedy w niesprawiedliwej mammonie wiernemi nie byli, któż się wam prawdziwej zwierzy?

12. A jeśliście w cudzym wiernemi nie byli: któż wam da to, co wasze iest?

13. Zaden sługa dwoma Panom służyć nie może:

bo albo iednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłować będzie: albo do iednego przystanie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu i mammonie służyć.

14. A słuchali tego wszystkiego Faryzeuszowie, którzy byli łakomi: i śmiali się z niego.

15. I rzekł im: wy iesteście którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi: lecz Bog zna serca wasze, albowiem to co iest u ludzi wyniosłego, obrzydłość iest przed Bogiem.

16. Zakon i Prorocy aż do Jana, od tychmiast Królestwo Boże opowiadają, a każdy go gwałtem dobywa.

17. A łatwiey niebu i ziemi przeminać, niż iedney kresce z zakonu upaść.

18. Ktożkolwiek odpuszcza żonę swą, a drugą poymie, ten cudzołoży; a ktokolwiek od męża opuszczoną poymie, też cudzołoży.

19. Był niektóry człowiek bogaty który się o-

błoczył w purpurę i w białoróż: i używał hojnie na każdy dzień.

20. Był też niektóry żebrak imieniem Łazarz, który leżał u wrot jego, wszystek owrzodziały:

21. Chcąc bydlę nasycen z odrobin, które padały z stołu bogaczowego: a żaden mu nie dawał. Ale i psi przychodząc lizali wrzody jego.

22. I stało się że umarł on żebrak, a odniesion był od Aniołów na łono Abrahamowe. Umarł też i bogacz i pogrzebion jest w piekle.

23. A podniosłszy oczy swoje gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na łonie jego.

24. I zawoławszy rzekł: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nademną: a poślij Łazarza; aby umoczył koniec palca swego w wodzie, aby ochłodził język mój: bo cierpię męki w tym płomieniu.

25. I rzekł mu Abraham. synu, wspomnij żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz

także złe: a teraz też on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A nad to wszystko, między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona: aby ci którzy chcą z tad przeysć do was, nie mogli: ani oni z tamtad przeysć sam do nas.

27. I rzekł proszę cię tedy Ojcze abyś go posłał do domu oycy mego: albowiem mam pięć braci:

28. Aby im świadectwo wydał, iżby też oni nie przyszli na to miejsce męki.

29. I rzekł mu Abraham: mając Moyżesza i Proroki: niechże ich słuchają.

30. A on rzekł: nie, Ojcze Abrahamie, ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować.

31. I rzekł mu: jeślić Moyżesza i Proroków nie słuchają, tedy, by też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

## ROZDZIAŁ XVII

1. I rzekł do uczniów swoich: nie może to być, aby zgorszenia przyisć nie

miały: lecz biada temu przez kogo przychodzą.

2. Pożyteczniejby mu było, gdyby młyński kamień zawieszono na szyi jego, i wrzucono w morze; niżliby miał zgorzyszyć iednego z tych maluczkich,

3. Minsycieź się na pieczy: ieśliby twoy brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuy go; a ieśliby się upamiętał, odpuść mu.

4. A ieśliby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedmkroć na dzień nawrocił się ktobia, mówiąc: żalci mi, odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: przymnoż nam wiary.

6. A Pan rzekł: ieślibyście mieli wiarę iako złarno gorczyczne, moglibyście rzec temu drzewu leśney figi; wyrwy się z korzenia, a wsadź się w morzu; a usłuchałoby was.

7. A któż z was iest co by miał sługę orzącego albo paszącego, który gdyby się z pola wrocil,

rzekłby mu: co rychley idź, a siadź

8. Ale zaż mu nie rze-cze: nagotuy cobym wieczerał; a przepasawszy się słuź mi, aż się naiem i napiię: a potym ty będziesz iadł i pił.

9. Izali dziekuie słudze onemu, iż uczynił to co mu roskazał?

10. Niezda mi się, Takżo i wy gdy uczynicie wszystko co wam roskazano, mowcie; słudzy nieużyteczni iesteśmy: cośmy byli winni uczynić, tośmy uczynili.

11. I stało się, gdy szedł do Jeruzalemu, szedł śródkiem Samaryey i Galilejey.

12. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężow trędowatych: którzy stanęli z daleka.

13. I podnieśli głos mówiąc: Jezusie Nauczycielu, zmiłuy się nad nami.

14. Które użyżawszy, rzekł: szedłszy pkażcie się Kapłanom. I stało się gdy szli, byli oczyszczeni.

15. A ieden z nich, wi-



dząc że był uzdrowion: wrocili się, głosem wielkim chwając Boga.

16. I padł na oblicze u nog iego, dziękuiąc: a ten był Samarytan.

17. A Jezus odpowiadziawszy rzekł: zaż nie dziesięć iest oczyszczonych, a dziewięć kedy są?

18. Nie iest naleziony któryby się wrocil, a dał Bogu chwałę, iedno ten cudzoziemiec:

19. I rzekł mu; wstań, idź, bo wiara twoia ciebie uzdrowiła.

20. A będąc spytany od Faryzeuszow: kiedy przydzie królestwo Boże? odpowiedział im i rzekł: nie przydzieć Królestwo Boże z postrzeżeniem:

21. Ani rzeką: otoć tu albo tam. Albowiem oto Królestwo Boże wewnątrz was iest.

22. I rzekł do uczniow swoich: przyidąć dni, gdy będziecie żądali oglądać ieden dzień syna człowieczego: a nie oglądacie.

23. I będą wam mówić: oto tu, albo oto tam. Nie

chodźciesz, ani się zanie-  
mi udawaycie.

24. Albowiem iako błyskawica błyskaiąc się od iedney strony z podniebia na drugą która iest pod niebem, świeci: takież będzie syn człowieczy w dzień swoy.

25. Lecz potrzeba mu pierwey wiele ucierpieć, i bydź wzgardzonym od narodu tego.

26. A iako było we dni Noego, takież będzie i we dni syna człowieczego.

27. Jedli i pili; żenili się, i za mąż wydawali, aż do dnia, którego wszedł Noe do korabia: i przy-szedł potop, a wytracił wszystkich.

28. Także też iako się działo za dni Lotowych: iedli i pili; kupowali i przedawali: szczepili i budowali:

29. A tegoż dnia gdy wyszedł Loth z Sodomy, spadł iako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkich.

30. Tymże sposobem będzie on dzień, w który syn człowieczy się obiawi.

31. Oney godziny kto

M

będzie na dachu, a naczynie jego w domu, niechayże nie zchodzi bracie: a kto na połu; niech się także nazad nie wraca.

32. Pamiętajcie na żonę Lotową.

33. Ktoby się kolwiek starał zachować duszę swą, straci ją: a ktokolwiekby ją utracił, ożywi ją.

34. Powiadam wam: o-ney nocy będą dwa na iednym łożu: iednego wezmą, a drugiego zostawią;

35. Dwie będą mleć spółem, iedną wezmą, a drugą zostawią; dwa będą na połu; ieden będzie wzięty a drugi zostawion.

36. A odpowiadając rzekli mu: gdzież Panie? a on im rzekł:

37. Gdziekolwiek będzie ścierw, tam się zbiórą i orłowie.

## ROZDZIAŁ XVIII.

1. I powiedział im też podobieństwo, iż się zawsze modlić potrzeba, a nie ustawać.

2. Mówiąc: był niektóry sędzia w iednym mie-

ście, który się Boga nie bał, a człowieka się nie wstydał.

3. A w tymże też mieście była iedna wdowa, która chodziła do niego, mówiąc: uczyn mi sprawiedliwość z przeciwnikiem moim.

4. Lecz on nie chciał przez nie mały czas. A potym rzekł w tobie: a- czci się Boga nie boię, i człowieka się nie wstydam.

5. Wszakże iż mi się uprzykrza ta wdowa, uczynię icy sprawiedliwość: aby tak zawzdy przychodząc nie frasowała mię.

6. Rzekł tedy Pan: słuchajcieś co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7. A Bog, izali nie uczyni sprawiedliwości wybranym swoim wołającym do niego we dnie i w nocy: będzie długo cierpliwym z strony ich?

8. Powiadam wam; - żeć im w rychle uczyni sprawiedliwość. Wszakże syn człowieczy przyszedłszy, izali znajdzie wiarę na ziemi.

9. Rzekł też i do niekto-

rych którzy ufali sami w sobie, iakoby byli sprawiedliwemi, a inszych sobie za nie mieli, to podobieństwo:

10. Dwoie ludzi wstąpiło do Kościoła, aby się modlili: jeden Faryzeusz, a drugi Celnik.

11. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: dziękuję tobie Boże, że nie iest iako inni ludzie; drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: iako i ten Celnik.

12. Poszczę dwakroć w tydzień, damam dziesięciny ze wszystkiego co mam.

13. A Celnik stojąc z daleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo: ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże bądź miłosćiw mnie grzesznemu.

14. Powiadam wam: żeć ten odszedł usprawiedliwionym do domu swego, więcey niżli on. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniożon: a kto się unioża będzie podwyższon.

15. Przynoszono mu też i dziateczki, aby się ich

dotykał. Co widząc uczniowie, gromili ie.

16. Lecz Jezus przyzwawszy ich, rzekł: dopuśćcie dziateczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im tego: albowiem takowych iest Królestwo Boże.

17. Zaprawdę wam powiadam: ktobykolwiek nie przyjął Królestwa Bożego, iako dzicciatko, nie wnidzie do niego.

18. I pytał go niektóry Książę, mówiąc: Nauczycielu dobry, co czyniąc otrzymam żywot wieczny?

19. A Jezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? żaden nie iest dobrym tylko sam Bog.

20. Umiesz przykazania: Nie zabijaj: Nie cudzołoż: Nie kradnij: Nie świadcz fałszywie: Czeij Oyca twego i matkę.

21. A on rzekł: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości moiej.

22. Co usłyszawszy Jezus rzekł mu: Jednegoć ieszcze nie dostawa: Zprzedaj wszystko co

masz, a rozdaj ubogim: a będziesz miał skarb w niebie: a wrociwszy się chodź za mną.

23. Lecz on to usłyszawszy, zasmucił się bardzo. bo był wielce bogatym.

24. A Jezus widząc go bardzo zasmuconym rzekł: Jakoż trudno, ci co mają pieniądze, wnikną do Królestwa Bożego!

25. Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniknąć do Królestwa Bożego.

26. Rzekli tedy ci co słuchali: A któż może być zbawion?

27. A on rzekł: Niepodobne rzeczy u ludzi, podobne są u Boga.

28. I rzekł Piotr: Oto, my opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą.

29. A on im powiedział. Zaprawdę wam powiadam; iż nie masz żadnego, któryby opuścił dom, albo rodzice albo bracią, albo żonę, albo dzieci dla Królestwa Bożego.

30. Któryby nie miał wziąć daleko więcej w

tym czasie, a w przeszłym wieku żywot wieczny.

31. A wzięwszy z sobą Jezus onych dwunastu rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem: a skończy się wszystko co napisano jest przez Proroki o Synie człowieczym.

32. Bo będzie wydan Poganom; i będzie nigrany, i ubiczowany, i uplany:

33. A ubiczowawszy zamordują go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. A oni tego nic nie zrozumieli: i było to słowo zakryte od nich: ani wiedzieli o czym mówił.

35. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc.

36. A usłyszawszy rzeczą przechodzącą; pytał, coby to było?

37. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie.

38. I zawołał mówiąc: Jezusie Synu Dawidow zmiłuj się nademną.

39. A ci co szli wprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tym więcej wo-

łał: Synu Dawidow zmiłuj się nademną!

40. A Jezus stanawszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go.

41. Mówiąc: co chcesz abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przeżył.

42. Jezus mu rzekł: Przeżyj: wiara twoja ciebie uzdrowiła.

43. I natychmiast przeżył, i szedł za nim wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

## ROZDZIAŁ XIX.

1. A wyszedłszy, szedł przez Jerycho.

2. A oto mąż imieniem Zacheusz: który był Arcycelnikiem, a ktemu bogatym:

3. I starał się, aby widział Jezusa, coby zaczął być: a nie mógł przed rzeszą, bo był małego wzrostu.

4. A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo płonnej figi, aby go ujrzał: bo tamtędy iść miał.

5. A gdy przyszedł ku

onemu miejscu, poyrzawszy wzgorę Jezus ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prędo: albowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim.

6. I prędko zstąpił, i przyjął go z radością.

7. A widząc wszyscy szemrali, mówiąc: iż stanął gospodą u człowieka grzesznego.

8. A stanawszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto Panie, połowicę majątności moich daję ubogim: a jeśliś kogo w czym podszedł wracam we czwornasob.

9. I rzekł mu Jezus: Iż się dzisia zbawienie stało temu domowi: dla tego, że i on iest synem Abrahamowym.

10. Bo przyszedł Syn człowieczy szukać i zachować to co było zgineło.

11. A gdy oni tego słuchali, dokładając powiedziało podobieństwo: dla tego, że był blisko Jeruzalem, a iż mniemali, że się wnet królestwo Boże ukazać miało.

12. Rzekł tedy: Czło-

wiek niektóry rodu zancnego, iachał w daleką krainę, wziąć sobie królestwo, i wrócić się.

13. I przyzwawszy dziesięciu sług swych, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: handluycież po ki się nie wroceć.

14. A mieszczanie iego mieli go w nienawiści: i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: nie chcemy aby ten królował nad nami.

15. I stało się, że się wrócił, dostawszy królestwa: i rozkazał wezwać onych sług, którym był dał pienądze: aby wiedział, coby kto urobił.

16. I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twoja dziesięć grzywien urobiła.

17. I rzekł mu: Dobrze sługo dobry: iżś był na male wiernym: będziesz miał władzą nad dziesięcią miast.

18. Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie, grzywna twoja pięć grzywien przyczyniła.

19. Rzekł i temu: I ty bądź nad pięcią miast.

20. A drugi przyszedł, mówiąc: Panie, oto grzywna twoja, którą miał zachowaną w chustce:

21. Bom się bał ciebie, żeś iest człowiek srogi: bierzesz czegoś nie położył, a żniesz czegoś nie miał.

22. I rzekł mu: Z ust twych sądzę cię zły sługo, wiedziałeś, że m ja iest człowiek srogi, biorąc czegom nie położył, i żnąc czegom nie miał.

23. A czemużś nie dał srebra mego na bank, a ja wróciwszy się wziąłbym ie był z lichwą?

24. I rzekł tym, którzy tam stali: Weźmiycie od niego grzywnę, a dajcie temu, który ich ma dziesięć.

25. I rzekli mu: Panie, mać dziesięć grzywien.

26. Powiadam ci wam: iż wszelkiemu który ma, będzie dano, i będzie obfitował; a od tego który nie ma, i to co ma, odeymą od niego.

27. Wszakże nieprzyiacioły moje, one co nie chcieli, abym królował

nad niemi, przywiedźcie tu, a pobijcie przedemną.

28. A to rzekłszy, szedł wprzód idąc do Jeruzalem.

29. I stała się, gdy się przybliżył do Bethphagi i Bethanicy, u góry, którą zowią Oliwną; posłał dwu uczniów swoich.

30. Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko: do którego wszedłszy, najdziecie ośle uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział: odwiązawszy ie przywiedźcie.

31. A jeśli by was kto spytał: czemu odwiązuiecie? także mu powiedźcie: Iż go Pan potrzebuie.

32. A odszedłszy ci, którzy byli posłani, znaleźli, jako im powiedział, ośle stojące.

33. Gdy tedy odwiązywali oni ośle, rzekli Panowie jego do nich: czemu odwiązuiecie ośle?

34. A oni powiedzieli: Iż go Panu potrzeba.

35. I wiedli ie do Jezusa. A nakrywszy szatami swemi ono ośle, wsadzili Jezusa.

36. A gdy iachał, ślali szaty swe na drodze.

37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się spuszczała z góry Oliwney, poczęli wszystkie rzesze uczniów weseląc się chwalić Boga głosem wielkim, ze wszystkich cudów, które wiedzieli.

38. Mówiąc: Błogosławiony Król, który idzie w imie Pańskie: Pokoy na niebie, a chwała na wysokości.

39. A niektórzy Faryzeuszowie z oney rzesze, rzekli do niego Nauczycielu, zfukey ucznie swoje.

40. Którym on rzekł: Powiadam wam, iż jeśli by ci milczeli, kamienie wołać będą.

41. A gdy się przybliżył, uyrzawszy miasto, płakał nad nim mówiąc:

42. Iż gdybyś i ty poznało, a zwłaszcza w ten to dzień twoy, co jest ku pokoiowi twemu: lecz to teraz zakryto od oczu twoich.

43. Albowiem przyidą na cię dni: kiedy cię obtoczą nieprzyjaciele twoi

wałem, i oblegą cię, i ścisną cię zewsząd:

44. I zrownaia cię z ziemią, i dziatki twe w tobie: a nie zostawia w tobie kamienia na kamieniu: dla tego iżeś nie poznało czasu nawiedzenia jego.

45. A wszedłszy do Kościoła, począł wyganiać tych, którzy sprzedawali w nim i kupowali.

46. Mówiąc im: Napisa-no, iż dom moy dom modlitwy iest. A wyście go uczynili iaskinią zboj-ców.

47. I uczył na każdy dzień w Kościele.

48. Lecz Arcy-Kapłani, i Doktorowie, i celnieysi z ludu szukali go stracić;

49. Ale nie naydowali, coby mu uczynić. Albowiem wszystek lud zawieszal się na nim, słuchając go.

## ROZDZIAŁ XX.

1. I stało się iednego dnia, gdy on uczył lud w Kościele i opowiadał Ewangelia, zesli się Arcy-Kapłani i Doktorowie z starszemi.

2. I rzekli do niego mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz? albo któć dał tę władzę?

3. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Spyta-m ię was o iedną rzecz, powiedźcie mi:

4. Chrzest Janow byli z nieba, czyli z ludzi?

5. A oni rozmyślali w sobie, mówiąc: Iż ieśli powiemy, z nieba; rzecze: czemużście mu tedy nie wierzyli?

6. Jeśli zaś rzeczymy z ludzi, wszystek lud ukamienuie nas: ponieważ za pewną maia, iż Jan iest Prorokiem.

7. I odpowiedzieli, że nie wiedzą zkądby był.

8. A Jezus im powiedział: A ia też wam nie powiem, którą mocą to czynię.

9. I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek nasadził winnicę, i niaął ią oraczom, a sam odiachał precz na niemały czas.

10. A swego czasu posłał do oraczów sługę, aby mu dali z owocu oney



winnice. Którzy ubiwszy go, odesłali z niszczym.

11. Lecz przed się posłał sługę drugiego. A oni i tego ubiwszy i zesromociwszy, odesłali z niszczym.

12. I posłał jeszcze trzeciego: a oni i tego zranwszy wyrzucili.

13. I rzekł Pan oney winnice: Co uczynię? Posła syna mego miłego, snadź użyżawszy tego, zawstydzą się.

14. Którego użyżawszy oracze, myśleli sami w sobie, rzekąc: Tenci iest dziedzic: zabijemy go, aby dziedzictwo przy nas zostało.

15. I wyrzuciwszy go z winnice, zabili. Coż im tedy uczyni Pan oney winnice?

16. Przyidzie, a potraci oracze one, a da winnice innym. Co usłyszawszy, rzekli mu: Nie day tego Boże.

17. A on poyżrawszy na nie rzekł: Coż tedy iest, to co napisano: Kamień który odrzucili budownicy, ten się stał głową węgiełną.

18. Wszelki który upadnie na ten kamień, stłucze się: a na kogoby upadł, skruszy go.

19. I starali się Arcykapłani i Doktorowie, aby go poimali oneyże godziny: lecz się bali ludu. Albowiem poznali, iż przeciw nim wyrzekł to podobieństwo.

20. A czuwając nań posłali niektóre ludzie na zdradzie, którzyby się zmyślali być sprawiedliwemi, aby go podchwycili w mowie, a podali go urzędowi i zwierzchności starościeiny.

21. I pytali go mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani się oglądasz na osobę, ale drogi Bożey w prawdzie nauczasz:

22. Godzili się nam dać dań Cesarzowi, czyli nie?

23. Lecz obaczywszy zdradę ich, rzekł do nich: Co mię kusiecie?

24. Ukażcież mi grosz. Czyi ma obraz i napis? A odpowiedziawszy rzekli: Cesarzski.

25. I rzekł im: Oddajcież tedy co iest Cesar-

skiego, Cesarzowi: a co jest Bożego, Bogu.

26. I nie mogli przyganić słowu jego przed ludem: a dziwując się odpowiedzi jego, umilkli.

27. A przyszedłszy niektórzy z Sadduceuszów, którzy mówią przeciw smartwychwstaniu, że go nie masz, pytali go.

28. Mówiąc: Nauczycielu, Moyżesz nam napisał: Jeśliżby czyi brat umarł mając żonę: a ten zszedł bez dziatki, aby ją wziął brat jego za żonę, a wzbu-  
dził potomstwo bratu swo-  
mu.

29. Było tedy siedm bra-  
ci: a pierwszy pojąwszy  
żonę, umarł bez dziatki.

30. I pojął ją wtory, i  
ten umarł bez dziatki.

31. Pojął ją i trzeci:  
Także i wszyscy siedm;  
a nie zostawili dziatki, i  
pomarli.

32. Po wszystkich też  
umarła i niewiasta.

33. W smartwychwsta-  
nie tedy, którego z nich  
ona będzie żoną? albo-  
wiem siedm mieli ją za  
żonę.

34. I rzekł im Jezus:

synowie tego wieku że-  
nią się, i za mąż idą:

35. Lecz oni, którzy go-  
dni będą wieku onego i  
powstania od umarłych,  
ani się żenić będą, ani za  
mąż poydą.

36. Albowiem umrzeć  
więcej nie będą mogli:  
bo są równi Aniołom, i są  
synami Bożemi, będąc sy-  
nami smartwychwstania.

37. A iż umarli smart-  
wychwstali, i Moysesz  
pokazał u krza, gdy zo-  
wie Pana, Bogiem Abra-  
hamowym, i Bogiem Izaak-  
kowym, i Bogiem Jakub-  
owym.

38. A Bóg nie iestci u-  
marłych ale żywych, bo  
jemu wszyscy żyją.

39. Tedy niektórzy z  
Doktorów odpowiadając  
rzekli mu: Nauczycielu,  
dobrześ powiedział.

40. I nie śmieli go daley  
ni o co pytać.

41. I rzekł do nich: ia-  
koż powiadaia: żeby  
Chrystus był synem Da-  
widowym.

42. A sam Dawid powia-  
da w księgach Psalmów  
rzekł Pan Panu mojemu,  
siądź po prawicy moiej:

43. Ażbym położył nieprzyjaciół twe, podnożkiem nog twoich?

44. Dawid tedy nazywa go Panem: a iakoby jest synem jego?

45. A gdy słuchał lud wszystek, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się Doktorów zakonnych, którzy chcą chodzić w szatach długich, i miłą pozdrawiania na rynkach, i pierwsze stolice w bożniach, i pierwsze zasiadania na ucztach.

47. Którzy pożerają domy wdów: rzekomo się długo modląc. Cię odniosą cięższy sąd.

## ROZDZIAŁ XXI.

1. A wyrażawszy, użył bogactwa rzucające dary swe do skarbnicy.

2. Użył też i niektórą wdowę uboższą wrzucającą dwa drobne pieniążki.

3. I rzekł: prawdziwie wam powiadam, iż wdowa ta uboga, więcej niż wszyscy wrzuciła.

4. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało,

wrzucili do darów Bożych: lecz ta z niedostatku swego, wszystkę żywność swą, którą miała, włożyła.

5. A gdy niektórzy powiadali o Kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł:

6. Z tego na co patrzycie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawien kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalen.

7. I pytali go mówiąc: Nauczycielu, kiedy to będzie? a co za znak, gdy się to pocnie dzieć?

8. A on rzekł: patrzcie, żeby was nie zwiedziono, boć ich wiele przyjdzie w imię moje, mówiąc: że ja jestem, a czas się przybliżył, nie chodźcież tedy za nimi.

9. A gdy usłyszycie walki i rozruchy, nie lękajcie się: potrzeba aby to wprzód było, aleć nie wnet koniec.

10. Tedy im mówił: powstanieć naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu:

11. I wielkie trzęsienia

ziemi będą nieyscami, i mory, i głody, strachy też z nieba, i znaki wielkie będą.

12. Ale przed tym wszystkim będą was imać, i będą prześladować, podawiając do bożnicy i więzienia, wodząc przed Króla i przed Starosty dla imienia mego.

13. A potka was to na świadectwo.

14. A przetoż kładcie to do serc waszych, nie obmyślać iakobyście mieli odpowiadać.

15. Albowiem ci ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.

16. Będziecie też wydani od rodziców i braci, i krewnych, i przyjaciół: a niektórzy z was zamordują.

17. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego:

18. A włos z głowy waszey nie zginie.

19. W cierpliwości waszey otrzymacie dusze wasze.

20. A gdy wykrzycie Jo-

ruzałem woyskiem obtoczone, tedy wieǳcie, żeó się przybliżyło spustoszenie iego.

21. Tedy ci co są w Judskiej ziemi, niech uciekają na góry: a którzy są w pośrodku, niech wychodzą: a ci co są po krainach, niechay nie wchodzą do niej.

22. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co iest napisano.

23. A biada brzemien-  
nym i piersiami karmią-  
cym w one dni. Albowiem  
będzie ścisk wielki na zie-  
mi, i gniew przeciwko lu-  
dowi temu:

24. I polegną od ostrza  
miecza: i zapędzą ie w  
niewolą między wszystkie  
narody: a Jeruzalem de-  
ptane będzie od Poganów,  
aż się wypełnią czasy  
Poganów.

25. I będą znaki na słoń-  
cu, i księżycu, i gwia-  
zdach: a na ziemi uci-  
śnienie narodów dla za-  
mieszania szumu morskie-  
go i nawałności.

26. Tak, iż ludzieschnąć  
będą od strachu i oczeki-

wania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą.

27. A tedy uyrzą syna człowieczego przychodzącego w obłoku, z mocą i z majestatem wielkim.

28. A to gdy się dzieć pocnie, poglądajdziesz, a podnoście głowy wasze: boć się przybliżą odkupienie wasze.

29. I powiedział im podobieństwo: poyrzycie na figę i na wszystkie drzewa:

30. Gdy już z siebie listki wypuszczają, wiecie, żeć już blisko iest lato.

31. Także i wy, gdy uyrzycie, iż się to będzie działo, wieǳcie, żeć blisko iest Królestwo Boże.

32. Zaprawdę mówię wam, żeć nie przeminie ten to wiek, aż się wszystko ziści.

33. Niebo i ziemią przemina: ale słowa moje nie przemina.

34. A mieycie się na pieczy, aby kiedy nie by-

ły obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, i staraniem tego żywota: ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł.

35. Albowiemci iako siǳło przypadnie na wszystkich, którzy mieszkają po wszystkiej ziemi.

36. A przetoż czuycie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni uysć tego wszystkiego, co przyiść ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

37. I nauczał we dnie w Kościele: a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną.

38. A wszystek lud ranniuczko się schodził do niego do Kościoła, aby go słuchał.

## ROZDZIAŁ XXII.

1. Przybliżał się tedy dzień święty Przasnic, który zowią Wielkanocą.

2. I szukali Arcykapłani i Doktorowie, iakoby Jezusa zabić: ale się bali ludu.

3. Wszedł tedy szatan w Judasza, którego zwa-

no Iszkaryotem, iednego ze dwunastu.

4. A odszedłszy, zmówił się z Arcykapłanami i z Przełożonemi, iakoby go im wydał.

5. I uradowali się, i postanowili dać mu pieniądze.

6. I obiecał. I szukał sposobnego czasu, iakoby go im wydał bez rzeszy.

7. I przyszedł dzień Prząśnic, w który było potrzeba zabić Baranka Wielkonocnego.

8. Tedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: szedłszy zgotujcie nam Baranka Wielkonocnego, abyśmy pożywali.

9. A oni rzekli: gdzie chcesz, abyśmy nagotowali?

10. I rzekł do nich: oto gdy wnidziecie do miasta, potka się z wami niektóry człowiek niosąc dzban wody: idźcieś za nim do domu, do którego wnidzie;

11. A powiedźcie gospodarzowi domu onego: Nauczyciel ci mówi: gdzie jest złożenie kędybym

iadł Baranka Wielkonocnego z uczniami moiemi?

12. A on wam ukaże wieczerzik wielki usłany, tamże nagotujcie.

13. A odszedłszy, naleźli iako im powiedział; i zgotowali Baranka Wielkonocnego

14. A gdy przysła godzina, usiadł i dwanaście Apostołów z nim.

15. I rzekł im: żądzą wielką pożałem pożywać tego Baranka z wami, pierwey niżbym ucierpiał:

16. Boć wam powiadam: żeć iuż więcey nie będę ieść tego, aż gdyby się wypełniło w Królestwie Bożym.

17. A wzięwszy kielich dzięki uczyniwszy rzekł: weźmiycie a podzielcie między się.

18. Albowiem wam powiadam: żeć nie będę pił z owocu macice winney, aż gdyby przyszło Królestwo Boże.

19. A wzięwszy chleb dzięki uczyniwszy łamał, i dawał im mówiąc: toć jest ciało moie, które się

za was dawa. Te czynicie na pamiątkę moję.

20. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: ten jest kielich testament nowy we krwi moiej, który za was wylany będzie.

21. Wszakże oto ręka tego, co mię wydaie, ze mną jest na stole.

22. A Syni człowieczy idzie według postanowienia: wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego będzie wydan.

23. A oni poczęli się między sobą pytać, któryby z nich był, coby to uczynić miał.

24. I wszczął się też między nimi spor, któryby się z nich zdał bydź większym.

25. A on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi: a którzy nad nimi władzy używają, zowią je dobrodziejami.

26. Lecz wy nie tak: ale który jest między wami większy, niech będzie iako mniejszy: a przełożony, iako ten co służy.

27. Albowiem ktoż większy, tenli co siedzi u stołu, czy ten co służy? izali

nie ten który siedzi? a iam iest wpośrodku was, iako ten co służy.

28. Lecz wy iestście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.

29. A ia wam zarządzam Królestwa, iako mi rządził Oyciec mój:

30. Abyście iedli i pili u stołu mego wkrólestwie moim, i siedzieli na stolicach sądząc dwanaście pokolenia Izraelskie.

31. I rzekł Pan: Symonie, Symonie, oto szatan pożądał, aby was przesiał iako pszenicę:

32. Alem ia prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoia: a ty niekiedy nawrociwszy się, potwierdzay bracią twoją.

33. A on mu rzekł: Pannie, z tobą iestem gotow iść, i do więzienia i na śmierć.

34. A on rzekł: Pietrze powiadam ci, nie zapiecie dziś kur, aż się trzykroć zaprziesz, że mię nie znasz.

35. I rzekł im: gdym was posyłał bez mińskiego i kałoty, i batów, izali

wam czego nie dostawało? A oni rzekli niczego.

36. Rzekł im tedy: ale teraz, kto ma mieczek, niech go weźmie, także i kaletę: a kto nie ma, niech przeda płaszcz swoy, a kupi miecz.

37. Albowiemci wam powiadam: iż ieszcze potrzeba, aby się we mnie wypełniło ono pismo: I policzon iest między złodźnikami. Boć te rzeczy, co o mnie są napisane, koniec mają.

38. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: dosyć iest.

39. I wyszedłszy iako był zwykł, szedł na górę oliwną. A za nim też szli i uczniowie.

40. A gdy przyszedł na ono miejsce, rzekł im: modlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.

41. A on odszedł od nich, iakoby mógł zacisnąć kamieniem; a klękawszy na kolana, modlił się.

42. Mówiąc: Oycze, jeśli chcesz, przenieś ode mnie ten kielich. A wszakże nie moja wola, ale twoja niechay się stanie.

43. I ukazał się mu Anioł z nieba, posilając go. A będąc w ciężkości, tym dłużej się modlił.

44. Lecz pot iego był iako krople krwi zbiegaiącey na ziemię.

45. A gdy wstał od modlitwy, i przyszedł do uczniów swych, znalazł ie śpiące od smutku.

46. I rzekł im: czemu śpicie? wstańcie: modlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.

47. A gdy on ieszcze mówił, oto rzesza i ten, którego zwano Judaszem, ieden ze dwunastu, przed niemi szedł, i przystąpił do Jezusa, aby go pocałował.

48. A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego?

49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, mamyli bić mieczem?

50. I uderzył ieden z nich sługę Arcykapłan'skiego; i uciał mu ucho iego prawe.

51. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: zanie-



chaydziesz aż poty. A dotknąwszy ucha iego, uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do onych Arcykapłanów i kościelnych urzędników, i starszych, którzy byli przeciw niemu przyszli: wysłiście iako na zboycę z mieczmi i z kijami.

53. Gdym na każdy dzień bywał z wami w Kościele, nie ściągnęliście rąk na mię: aleć ta iest godzina wasza, i moc ciemności.

54. A poymawszy go prowadzili w dom Arcykapłański, a Piotr za nim szedł z daleka.

55. A uanieciwszy ogień w pośrzod sieni, gdy siedli społem, był też Piotr między niemi.

56. Którego użyżrawszy niektóra służebnica u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrzywszy, rzekła: i tenci z nim był.

57. A on się go zaprzął, mówiąc: niewiasto nie znam go.

58. A maluczko potym użyżrawszy go drugi, rzekł: i ty iesteś z onych.

A Piotr rzekł: człowiecze nie iestem.

59. A gdy wyszła iakoby iedna godzina, inszy niektóry twierdził, mówiąc: prawdziwie i ten z nim był. Bo i Galilejczyk iest.

60. A Piotr powiedział: człowiecze, nie wiem co mówisz. A natychmiast, gdy on ieszcze mówił, zapiał kur.

61. A Pan obrociwszy się poyrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, iako mu był powiedział: Iż pierwey niż kur zapieie, trzykroć się mnie zaprzesz.

62. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał.

63. Lecz mężowie, którzy go trzymali, nagrawali go biiąc.

64. A zakrywszy go bili oblicze iego, i pytali go mówiąc: prorokuy, kto cię uderzył.

65. I wiele innych rzeczy bluźniąc mówili przeciw niemu.

66. A gdy był dzień zeszli się Starsi z ludu i Arcykapłani i Doktorowie,

N

i przywiedli go do rady swej, mówiąc:

67. Jeśliś ty iest Chrystus, powiedz nam. I rzekł im: choćbym wam powiedział, nie uwierzycie mi;

68. A jeślibym się też spytał, nie odpowiecie mi, ani mię wypuscicie.

69. Lecz odtąd będzie syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej.

70. I rzekli wszyscy: a więcżeś ty iest Syn Boży? a on rzekł: wy powiadacie, żem ja iest.

71. A oni rzekli: i coż nam więcej po świadectwie, gdyżemy sami słyszeli z ust iego.

## ROZDZIAŁ XXIII.

1. A powstawszy ono wszystko ich mnostwo, wiodło go do Pilata.

2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: tegośmy naleźli odwracającego narod nasz, i zakazującego dani dać Cesarzowi, i mówiącego: że on iest Chrystusem Królem.

3. I pytał go Pilat, mówiąc: Tyżes iest Król Żydowski? a on odpo-

wiedziawszy rzekł: Ty powiadasz.

4. A Pilat rzekł do Arcykapłanow i dorzeszy: żadney ia przyczyny nie nayduię w tym człowieku.

5. Lecz się oni silili, mówiąc: wzrusza lud ucząc po wszystkiej judzkiej ziemi, poczawszy od Galileiey aż dotąd.

6. A Pilat usłyszawszy Galileią, pytał: jeśli by był człowiekiem Galilejskim?

7. A gdy zrozumiał, iż należał do władzy Herodowej, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalem był w one dni.

8. A Herod użyłszy Jezusa, uradował się bardzo. Bo go z dawna pragnął widzieć: dla tego, iż o nim wiele słyszał, i spodziewał się, że miał widzieć iakie cudood niego uczynione.

9. Pytał go tedy wielą słów. A on mu nic nie odpowiadał.

10. Lecz Arcykapłani i Doktorowie stali potężnie nań skarżąc.

11. Tedy wzgardziwszy nim Herod z wojskiem

swoim, i naśmiewszy się, oblokłszy go w szatę białą odesłał do Piłata.

12. I stali się przyiacio-  
ły Herod i Piłat onegoż  
dnia, bo przedtym byli  
sobie nieprzyjaciółni.

13. A Piłat wczwawszy  
Arcykapłanów i Przeło-  
żonych, i ludu,

14. Rzekł do nich: przy-  
wiedliście mi tego czło-  
wieka, iakoby lud odwo-  
dzącego, a oto ja pytając  
się przed wami: nie nala-  
złem w tym człowieku  
żadney winy z tych, o  
których nań skargę kła-  
dziecie.

15. Ale ani Herod. Bom  
was do niego odsyłał: a  
oto nie uczyniono mu nic  
godnego śmierci.

16. A przetoż go skara-  
wszy wypuszczyć.

17. A potrzeba mu było  
wypuścić im iednego na  
święto.

18. I zawołała społem  
wszystka rzesza, mówiąc:  
strąć tego, a wypuść nam  
Barabbasza.

19. Który był dla nieia-  
kiego rozruchu w mieście  
uczynionego, i dla mężo-

boystwa posadzon do wię-  
zienia.

20. Znowu tedy mówił  
Piłat do nich: chcąc wy-  
puścić Jezusa?

21. Ale oni wołali, mó-  
wiąc: ukrzyżuy, ukrzy-  
żuy go.

22. A on potrzebie rzekł  
do nich: ale coż wzdy  
złego ten uczynił? ża-  
dneym przyczyny śmier-  
ci w nim nienalazł: prze-  
to skarawszy go wypu-  
szczę.

23. A oni nalegali głosy  
wielkimi, żądając, aby  
był ukrzyżowan: i zmo-  
cniały się głosy ich.

24. A Piłat przysądził,  
aby się stało wedle ich  
żądania.

25. I wypuścił im one-  
go, który był dla rozru-  
chu i mężo-boystwa wrzu-  
con do więzienia, o któ-  
rego prosili: a Jezusa  
podał na wolą ich.

26. A gdy go wiedli,  
pymawszy Szymona nie-  
którego Cyreneczyka ze  
wsi idącego, włożyli nań  
krzyż, aby niosł za Jezu-  
sem.

27. I szło za nim bardzo  
wiele ludu i niewiast,

które go płakały i lamentowały.

28. A Jezus obrociwszy się do nich, rzekł: Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale same nad sobą i nad dziećmi waszemi płaczcie.

29. Albowiemci oto, przydą dni, w które będą mówić: szczęśliwe nieplodne, i żywoty które nie rodziły, i piersi które nie karmiły.

30. Tedyć poczną mówić gorom: przywalcie nas; a pagorkom, przykrycie nas.

31. Albowiem ieślić to na zielonym drzewie czynią: coż na suchym będzie?

32. Wiedziono też z niem i drugich dwu złoczyńców, aby ie stracono.

33. A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali: i one złoczyńce, jednego po prawey, a drugiego po lewey stronie.

34. A Jezus mówił: Oycze, odpuść im, boć nie wiedzą co czynią, a rozdzielwszy szaty iego, rzucili losy.

35. I stał lud patrząc, a naśmiewali się z niego przełożeni z niem, mówiąc: inne wybawiał, niechże się i sam wybawi, ieśliż ten iest Chrystus on Boży wybrany?

36. I nagrawali go też i żołnierze przychodząc, a ocet mu podając.

37. I mówiąc: ieśliś ty iest Król Żydowski? wybawże się sam.

38. Był też nad nim napis wypisany Greckiem i, Łacińskiem i Żydowskimi literami: Ten Jest Król Żydowski.

39. A ieden z onych złoczyńców zawieszonych sromocił go, mówiąc: ieśliś ty iest Chrystus, wybawże sam siebie, i nas.

40. A odpowiedziawszy drugi, fukał go, mówiąc: i Boga się ty nie boisz, będąc w tymże potępieniu.

41. A myć wzdy sprawiedliwie: bo godną zapłatę za uczynki nasze odnosimy: lecz ten nic złego nie uczynił.

42. I mówił do Jezusa: Panie, pomniy na mię,

gdy przyjdiesz do Królestwa twego.

43. A Jezus mu rzekł: zaprawdę mówię tobie: dziś ze mną będziesz w raju.

44. A było iakoby o szostej godzinie: i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny.

45. I zaćmiło się słońce: a zasłona kościelna się w poły.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze, w ręce twe polecam ducha moiego. A to rzekłszy, skonał.

47. A widząc Rotmistrz, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy.

48. I wszystkie rzesze, które się spólnie były na to dziwowisko zeszły, widząc co się działo, wracali się bliżej się w piersi swoje:

49. A wszyscy jego znajomi z daleka stali, i niewiasty, które były za nim: przyszły z Galilei, przypatrując się temu.

50. A oto mąż imieniem

Józef, Senatorem będąc, mąż dobry i sprawiedliwy,

51. (Ten nie zezwalał na radę i na uczynki ich,) z Arymatyi miasta Juda-kiego, który też i sam oczekiwał Królestwa Bożego.

52. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe:

53. I zdiawszy uwinął w przecieradło, a położył go w grobie wykowanym, w którym ieszcze żaden nie był położony.

54. A był dzień przygotowania, i szabat nastawał.

55. Przyszedłszy też niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grob, i iako było położono ciało jego.

56. A wrocivszy się nagotowały wonnych rzeczy i maści: ale wzdy w szabat uspokoiły się wedle przykazania.

## ROZDZIAŁ XXIV.

1. A pierwszego dnia szabatow bardzo rano przyszły do grobu, niosąc maści, które były nagotowały:

2. I znalazły kamień oddawany od grobu.

3. A wszedłszy, nie znalazły ciała Pana Jezusowego.

4. I stało się: gdy się zatrwożyły dla tego, oto dwa mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych.

5. A gdy się bały, a schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: co szukacie żyjącego między umarłemi?

6. Nie maszci go tu; aleć wstał. Wspomniycie iako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galileiey.

7. Mówiąc: iż potrzeba aby syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych, i był ukrzyżowany; a trzeciego dnia aby zmartwychwstał.

8. I wspomniały na słowa jego.

9. A wrociwszy się do grobu oznaymiły to wszystko onym iedenastu i innym wszystkim.

10. A była Marya Magdalena, i Joanna, i Marya Jakobowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostołom.

11. Ale się zdały iako

plotki słowa te, i nie wierzyli im.

12. Lecz Piotr wstawszy pobieżał do grobu: a nachyliwszy się ujrzał same prześcieradła leżące, i odszedł dziwując się sam u siebie temu co się stało.

13. A oto dwa z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem którego imię Emmaus.

14. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim co się było stało.

15. I stało się: gdy rozmawiali i społem się pytali, że sam Jezus przybliżywszy się szedł społu z niemi.

16. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.

17. I rzekł do nich: cóż to są za rozmowy które idąc macie między sobą, a iesteście smętni?

18. A odpowiadając ieden któremu imię Kleophas, rzekł mu: Tyś sam przychodniem w Jeruzalem, a nie wiesz co się z nim w te dni działo?

19. I rzekł im: co? a oni rzekli: o Jezusie Nazareńskim, który był mąż Prorok, mocny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem.

20. A iako Arcykapłani i Przełożeni nasi wydali go na śmierć, i ukrzyżowali go.

21. A myśmy się spodziewali, iż on miał być odkupić Izraela; a ktemu wszystkiemu już to dziś trzeci dzień, iako się to stało.

22. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniuszko były u grobu.

23. A nie nalazszy ciała jego, przyszły, powiadając iż i widzenie Anielskie widziały, którzy powiadaia iż żyje.

24. I poszli byli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli iako niewiasty powiadały: ale samego nie znaleźli.

25. A on rzekł do nich: o głupi! a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu co powiedzieli Prorocy.

26. Iżaź nie było potrze-

ba, aby to był cierpiął Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej?

27. A począwszy od Mojżesza i wszystkich Proroków, wykładał im we wszystkich piśmiecth co o nim napisano było.

28. I przybliżyli się ku miasteczku do którego szli: a on okazał iakoby dalej miał iść.

29. I przymusili go, mówiąc: zostań z nami, boć się ma ku wieczoru, i dzień się już ku zachodu nachylił. I wszedł z nimi.

30. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wzięwszy chleb, błogosławił, a złamawszy podawał im.

31. I otworzyły się oczy ich, i poznali go: a on zniknął z oczu ich.

32. I mówili między sobą: iżali serce nasze nie pałało w was, gdy mówił w drodze, i pisma nam otwierał?

33. A wstawszy teyże godziny wrocili się do Jerozalem: i znaleźli zgromadzonych iedenastcie, i tych którzy z nimi byli.

34. Powiadających: iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi.

35. A oni powiadali, co się działo w drodze: i iako go poznali w łamaniu chleba.

36. A gdy to mówili, stanął Jezus w pośrodku ich, i rzekł im: pokoy wam: iacni iest. Nie boyciesz się.

37. A przełękawszy się i przestraszeni będąc, mniemali iż ducha widzieli.

38. I rzekł im: czemuście się zatrwożyli? a myśli wstępuią do serc waszych.

39. Oglądajcie ręce moje, i nogi: żeciem ja tenże iest: dotykajcie się, i przypatrujcie: boć duch nie ma ciała ani kości, iako widzicie że ja mam.

40. A rzekłszy to, ukazał im ręce i nogi.

41. A gdy oni ieszcze nie wierzyli, i dziwowali się od radości, rzekł im: macie tu co iść:

42. A oni nudali sztukę ryby pieczoney, i plastr miodu.

43. A gdy iadł przed niemi, wzięwszy ostatki dał im.

44. I rzekł do nich: teć są słowa którem mówię do was będąc ieszcze z wami: iż się musiało wypełnić wszystko co napisano w Zakonie Mojszowym, i w Prorokach, i w psalmiech o mnie.

45. Tedy im zmyśl otworzył, żeby rozumieli pisma.

46. I rzekł im: iż tak iest napisano, i tak było potrzeba, aby Chrystus ucierpiał, i wstał od umarłych dnia trzeciego:

47. Ażeby była przepowiadana w imię iego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodziech, począwszy od Jeruzalem.

48. A wy iesteście świadkami tego.

49. A ja posyłam obietnicę Oycy mego na was: a wy siedzicie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.

50. I wywiodł ie precz do Bethanii; a podniosszy ręce swe błogosławił im.



51. I stało się: gdy im błogosławił, rozstał się z niemi, i był niesion do Nieba.

52. A oni pokłon uczyniwszy, wrócili się do Je-

rużalem z weselem wielkim:

53. I byli zawsze w Kościele, chwając i błogosławiąc Boga. Amen

## Ś W I Ę T A

### JEZUSA CHRYSTUSA

# E W A N G E L I A

## WEDŁUG

### ŚWIĘTEGO JANA.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

2. To było na początku u Boga.

3. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi:

5. A światłość w cie-

mnościach świeci, a ciemności iey nie ogarnęły.

6. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan.

7. Ten przyszedł na świadectwo: aby świadczył o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli.

8. Nie byłci on światłością: ale iżby świadczył o światłości.

9. Byłać światłość prawdziwa, która oświeca

wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.

10. Na świecie był, i świat iest uczynion przezzeń, a świat go nie poznał.

11. Przyszedł do swej własności, a swoi go nie przyjęli.

12. Lecz którzykolwiek przyjęli go, tym dał moc aby się stali synami Boga, tym którzy wierzą w imię iego.

13. Ktorzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

14. A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami i widzieliśmy chwałę iego, chwałę iako iednorodzonego od Oycy, pełnego łaski i prawdy.

15. Jan świadczy o nim, i woła mówiąc: Tenci był o którym mem powiadał, który po mnie ma przyiść, przedemną: się stał bo był pierwszym nad mię.

16. A z pełności iego myśmy wszyscy wzięli, i łaskę za łaskę.

17. Albowiem zakon przez Moyżesza iest da-

ny; a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się stała.

18. Boga żaden nigdy nie widział: iednorodny Syn który iest na łonie Oycowskim, on opowiedział.

19. A toć iest świadectwo Janowe, gdy posłali Żydowie z Jeruzalem Kapłany i Lewity do niego aby go spytali; Ktoś ty iest?

20. I wyznał, a nie zaprzął: a wyznał; Zem ia nie iest Chrystusem.

21. I spytali go: Coż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł: Nie iestem. Jesteś ty Prorok? I odpowiedział: Nie.

22. Rzekli mu tedy: Ktoś iest? żebyśmy dali odpowiedź tym którzy nas posłali: co powiadasz o sobie?

23. Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy; Prostytucie drogę Pańską, iako powiedział Izaiasz Prorok.

24. A ci co byli posłani, byli z Faryzeuszow.

25. I pytali go, a mowili mu: Czemuż tedy

ochrzczisz, iesliżes ty nie iest Chrystus, ani Eliasz, ani Prorok?

26. Odpowiedział Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą: ale w pośrzodku was stanął ktorego wy nie znacie.

27. Tenci iest który za mną przyidzie, który przedemną był: ktoregom ia niegodzien żebym rozwiązał rzemyk u trzewika iego.

28. Toć się działo w Bethaniey, za Jordanem, kiedy Jan chrzcił.

29. Nazaiutrz uyźrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata.

30. Ten ci iest o którym mem powiadał; Idzie za mną mąż, który iest przedemną: iż pierwey był niż ia.

31. A iam go nie znał: ale iżby był obławion w Izraelu, dla tegom ia przyszedł chrzcząc wodą.

32. I świadczył Jan, mówiąc: Iżem widział Ducha zastępującego iako gołębicę z nieba, i został na nim.

33. A iam go nie znał: ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi powiedział: Na ktorego uyźrzesz Ducha zastępującego i na nim zostawiającego, ten ci iest który chrzci Duchem świętym.

34. A iam widział, i świadczyłem, że ten iest Syn Boży.

35. A nazaiutrz zasię stał Jan, i dwa z uczniow iego.

36. A poyźrzawszy na Jezusa idącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

37. I usłyszeli go dwa uczniowie mówiącego, i poszli za Jezusem.

38. A obrociwszy się Jezus, i uyźrzawszy za sobą idące, rzekł im: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi, co zowiemy, wyłożywszy, Nauczycielu, gdzie mieszkasz?

39. Rzekł im: Podźcie, a oglądajcie. Przyszli tedy i widzieli gdzie mieszka, i zostali przy nim onego dnia: a była iakoby dziesiąta godzina.

40. A był Andrzej brat Symona Piotra ieden ze

dwu, którzy słyszeli od Jana, a szli byli za nim.

41. Ten pierwey znalazł Symona brata swego, i rzekł mu: Należliśmy Messiasza, co iest wyłohywszy, Chrystus.

42. I przywiódł go do Jezusa. A weyrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś iest Symon syn Jonow: ty będziesz zwan Cephas, co się wyklada, Piotr.

43. Nazaiutrz chciał wynieść do Galileiey, i znalazł Filipa. I rzekł mu Jezus: Podź za mną.

44. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeiowego i Piotrowego.

45. Nalazł Filip Nathanaela, i rzekł mu: Należliśmy onego o którym pisał Moyżesz w zakonie i Prorocy, Jezusa syna Jozefowego z Nazaretu.

46. I rzekł mu Nathanael: I możesz co być z Nazaretu? Rzekł mu Filip: Podź a ogląday.

47. Uyżzał Jezus Nathanaela idącego ku sobie, i rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady.

48. Rzekł mu Nathanael:

Zkąd mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwey niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą, widziałem cię.

49. Odpowiedział mu Nathanael, i rzekł: Rabbi, tyś iest Syn Boży, tyś iest Król Izraelski.

50. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem ci powiedział; Widziałem cię pod figą, wierzysz: większe rzeczy nad te uyżrzesz.

51. I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mowię wam; uyżrzycie niebo otworzone, i Anioły Boże wstępuiące i zstępuiące na Syna Człowieczego.

## ROZDZIAŁ. II.

1. A dnia trzeciego były gody małżeńskie w Kanie Galiloyskiey: a była tam matka Jezusowa.

2. Wezwan też był i Jezus, i uczniowie iego na gody.

3. A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie maia.

4. I rzekł iey Jezus: Co mnie i tobie niewiasto?

jeszczeć nie przyszła godzina moja.

5. Rzekła matka iego sługom: cokolwiek wam rzecze, to czyńcie.

6. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia Żydowskiego położonych, biorących w się dwie albo trzy wiadra.

7. Rzekł im Jezus: Napełniycie te stągiew wodą.

8. I rzekł im Jezus: Czerpaycieś teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli.

9. A gdy skosztował przełożony wody oney która się stała winem, a nie wiedział z kądby było, lecz słudzy wiedzieli którzy wodę czerpali: wezwał oblubieńca on przełożony

10. I rzekł mu: Każdy człowiek pierwey dawa wino dobre: a gdy sobie podpiią, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.

11. Ten początek cudow uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej: i ukazał chwałę swą, i uwierzyli weni uczniowie iego.

12. Potym zstąpił do Kapharnaum, on i matka iego, i bracia iego, i uczniowie iego: a zamieszkalili tam nie wiele dni.

13. A była blisko Wielkanoc Żydowska, i wstąpił Jezus do Jeruzalem:

14. I znalazł w kościele to co sprzedawali woły i owce, i gołębie; i te co pieniądze odmięniiali siedzące.

15. A uczyniwszy iakoby bicz z powrozkow, wyrzucił wszystkie z kościoła, i owce i woły: a tych co pieniędzmi handlowali, pieniądze rozsypał, i stoły poprzewracał.

16. A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to z tąd, a nie czyńcie domu oycy mego domem kupieckim.

17. I wspomnieli sobie uczniowie iego, iż iest napisano: Żarliwość domu twego, zjadła mię.

18. Żydowie tedy odpowiedziawszy rzekli mu: Coż za znak okazujesz nam, iż to czynisz?

19. Odzowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwałcie ten

kościół, a w trzech dniach wystawię go.

20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści sześć lat budowano ten kościół, a ty go w trzech dniach wystawisz?

21. Lecz on mówił o kościele ciała swojego.

22. Przetoż gdy zmarłychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż o tym mówił: i uwierzyli pismu i mowie, którą wyrzekł Jezus.

23. A gdy był w Jeruzalem na Wielkanoc w dzień święty, wiele ich uwierzyło w imię jego, patrząc na jego cuda, które czynił.

24. Lecz sam Jezus nie zwierzał się im, przeto iż on znał wszystkich.

25. A iż nie potrzebował, aby mu kto świadczył o człowieku: albowiem on wiedział, co było w człowieku.

### ROZDZIAŁ III.

1. A był człowiek z Faryzeuszów imieniem Nikodem, Książę żydowski.

2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu:

Rabbi, wiemy iżś przyszedł od Boga Nauczycielem: Bo żaden tych znamion szynić nie może, które ty czynisz, ieśliby z nim Bóg nie był.

3. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: ieśli się kto nie odrodzi znowu, niemoże widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek rodzić będąc starym? izali może powtore wnieść w żywot matki swojej i odrodzić się.

5. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha świętego, nie może wnieść do królestwa Bożego.

6. Co się narodziło z ciała, ciało iest; a co się narodziło z Ducha, Duch iest.

7. Nie dziwuy się, żem ci powiedział: Potrzeba się wam narodzić znowu.

8. Duch gdzie chce tchnie, i głos jego słyszysz: ale nie wiesz z kąd przychodzi, abo do-

każdy idzie: także jest każdy, który się narodził z ducha.

9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może?

10. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Tyś jest Nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: iż co wiemy, to mówimy: a cośmy widzieli, to świadczemy, a świadectwa naszego nie przyjmiecie.

12. Jeśliż gdyś wam rzeczy ziemskie powiadał, przecię nie wierzyliście: iakoż jeśliż wam niebieskie powiadał, wierzyć będziecie?

13. A żaden nie wstąpił do nieba, jedno ten, który zstąpił z nieba; Syn człowieczy który jest w niebie.

14. A iakoż Mojżesz podwyższył był węże na puszczy: tak potrzeba, aby podwyższon był Syn człowieczy:

15. Aby każdy, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem Bóg tak

umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał: aby wszelki, który uwierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

17. Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat: ale iżby świat był zbawion przez niego.

18. Kto wierzy weń, nie podległ potępieniu: lecz kto nie wierzy, już potępiony jest: iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19. A toć jest potępienie, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczyli umiłowali ciemności niż światłość; bo byli złe ich uczynki.

20. Każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości; ani idzie na światłość, żeby nie były zgagnione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

22. Potym przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judyjskiej ziemi, i tam przemieszkiwał z niemi, i chrzącił.

23. Chrzcił też, i Jan w Ennonie blisko Salim: iż tam było wiele wód: i przychodzili i chrzcili się.

24. Bo ieszcze Jan nie był dany do więzienia.

25. Wszczęło się potym gadanie uczniów Janowych z Żydy około oczyszczenia.

26. I przyszli do Jana i rzekli mu: Rabbi, który z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego.

27. Odpowiedział Jan, i rzekł: Nie móc nic wziąć człowiek, ieśliby mu nie było dano z nieba.

28. Wy sami iesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie iestem ja Chrystus, ale iżem posłan przed nim.

29. Kto ma oblubienię, tenci iest oblubieniec: lecz przyjaciel oblubieńcow, który stoi a słucha go, wielce się weseli dla głosu oblubieńcowego. To tedy wesele moje wypełnione iest.

30. Onci ma rość, a ja mam drobnieć.

31. Kto z wysokich stron

przyszędł, nad wszystkie mi iest, kto iest z ziemie, z ziemie iest, i o ziemi mówi, który z nieba przyszędł, iestci nadewszystkich.

32. A co widział i słyszał, toż świadczy: świadectwa iego żaden nie przyimuie.

33. Ktoć iego świadectwo przyjął, ten zapieczętował, iż Bóg iest prawdziwy.

34. Albowiem którego Bóg posłał, słowa Boże powiada. Boć nie pod miarą Bóg dawa ducha.

35. Oyciec miłuie Syna, i wszystko oddał w rękę iego.

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny: a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Gdy tedy poznał Jezus, iż usłyszeli Faryzeusze, że Jezus winoem uczniów czyni, i chrzci niżeli Jan.

2. Chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale uczniowie iego.

3. Opuścił Judską zie-



nię, i szedł zasię do Galileiey.

4. A musiał przeysć przez Samaryą.

5. Przyszedł tedy do miasta Samaryey, które zowią Sychar, blisko folwarku, który dał Jakob Józefowi synowi swemu.

6. A była tam studnia Jokobowa. Jezus tedy będąc spracowany z drogi, siedział tam nad studnią. A było iakoby o szostey godzinie.

7. Przyszła niewiasta z Samaryey czerpać wodę. Rzekł iey Jezus: Day mi pić.

8. Bo uczniowie iego odeszli byli do miasta, aby kupili strawy.

9. Rzekła mu tedy ona Samarytańska niewiasta: Jakoż ty żydem będąc, prosisz u mnie pić, ktoram iest niewiasta Samarytańska? bo żydowie nie obcuia z Samarytany.

10. Odpowiedział Jezus, i rzekł iey: Byś wiedziała dar Boży, i kto iest coć mówi: day mi pić? tybyś go snadź prosiła, a onby ci dał wodę żywą.

11. Rzekła mu niewiasta:

Panie, nie masz i czym czerpać, a studnia iest głęboka; zkadże tedy masz tę wodę żywą?

12. Izażes ty większy iest niżli oyciec nasz Jakób, który nam tę studnią dał, i sam z niey pił, i synowie iego, i dobytek iego.

13. Odpowiedział Jezus, i rzekł iey: Każdy który piie z tey wody, zasię będzie pragnął: lecz ktoby pił z oney wody, którą mu ia dam, nie będzie pragnął na wieki.

14. Ale woda, którą mu ia dam, stanie się w nim źródłem wody, wyskakiuący ku żywotowi wiecznemu.

15. Rzekła kniemu niewiasta: Panie, day mi tey wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła.

16. Rzekł iey Jezus: Idź, zawołay męża twego, a przyidź tu.

17. Odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Rzekł iey Jezus: Dobrześ powiedziała, iż nie mam męża.

18. Abowiemeś pięciu mężow miała, a teraz któ-

rego masz, nie iest twoim mężem. Toś prawdziwie powiedziała.

19. Rzekła mu niewiasta: Pamie, widzę iżeś ty iest prorok.

20. Oycowie nasi chwaili Boga na tey gorze: a wy powiadacie: że w Jeruzalem iest mieysce, kędy potrzeba Boga chwalić.

21. Rzekł iey Jezus: Niewiasto wierz mi, iż przyidzie godzina, gdy ani na gorze tey ani w Jeruzalem będziecie chwalić Oyca.

22. Wy chwalicie co niewiecie: my chwalemy co wiemy: bo zbawienie z Żydow iest.

23. Aleć przychodzi godzina, i teraz iest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Oyca w duchu i w prawdzie. Bo i Oycieo takowych szuka, którzyby go chwalili.

24. Duch ci iest Bóg: a ci którzy go chwala, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie.

25. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyidzie Messyasz, którego zowią Chrystusem: gdy tedy on

przyidzie, oznaymi nam wszystko.

26. Rzekł iey Jezus: Jakiem iest, który z tobą mówię.

27. A w tym przyszli uczniowie iego: i dziwowali się, że z niewiastą mówił. Wszakże żaden nie rzekł: o co iey pytasz, abo co z nią rozmawiasz?

28. Zystawiła tedy wiadro swe niewiasta: i szła do miasta, i mówiła onym ludziom:

29. Podźcie, a oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniła. Nie tenli iest Chrystus?

30. A przetoż wyszli z miasta, i przyszli do niego.

31. A tym czasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi iedź.

32. A on im rzekł: Mam iá pokarm ku iedzeniu, o którym wy niewiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto iść przyniósł.

34. Rzekł im Jezus: Mój ci pokarm iest, abym czynił wolą tego, który mię

posłał, ałym wykonał sprawę jego.

35. Iżaż wy nie mówicie, iż jeszcze są cztęry miesiące, a żniwo przydzie? oto wam powiadam: podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, keć już białe są ku żniwu.

36. A ktoć żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego; aby i ten, który sieie, weselił się społem, i ten który żnie.

37. Albowiem w tym przysłowie ono jest prawdziwe: iż inшы jest który sieie, a inшы który żnie.

38. Jaciem was posłał żąć to około czegoście wy nie robili: insić robili, a wyście weszli w roboty ich.

39. A z miasta onego, wiele Samarytanow uwierzyło weń, dla powieści oney niewiasty, która świadczyła, że mi wszystko powiedział, com iedno czyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanowie, prosili go, aby tam został: i zniesszał tam dwa dni.

41. I daleko więcej ich weń uwierzyło dla mowy jego.

42. A niewieście mówili, iż już nie dla twcy powieści wierzymy: hośmy sami słyszeli, i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawiciel świata.

43. A po dwu dniach wyszedł z tamtąd, i odszedł do Galilei.

44. Albowiem samże Jezus świadczył, iż Prorok w oyczyźnie swej czci nie ma.

45. Gdy tedy przyszedł do Galilei, przyjeł go Galilejczycy, widząc wszystko, co czynił w Jeruzalem w święto: bo też byli i sami przyszli na święto.

46. Przyszedł tedy zaś się do Kany Galilejskiej, gdzie był wodę winem uczynił.

47. I był nieiaki Królik, którego syn chorował w Kapharnaum.

48. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do niego, i prosił go, aby zstąpił i uzdrowił

syna iego, bo poczynął umierać.

49. Rzekł tedy do niego Jezus: ieśli znakow i cudow nie uyrzycie, nie wierzycie.

50. Rzekł do niego Król: Panie, zastąp pierwey, niż umrze syn moy.

51. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twoy żyw iest. Uwierzył człowiek mo- wie, którą powiedział Jezus, i poszedł.

52. A gdy on iuż zstępował, zabieżeli mu słudzy, i oznaymili mówiąc: iż syn iego żyie.

53. Pytał się tedy od nich godziny, którey mu się polepszyło. I rzekli mu: iż wczoray siódmej godziny opuściła go gorączka.

54. Poznał tedy oyciec, iż to ona godzina była, którey mu rzekł Jezus: syn twoy żyie. I uwierzył sam i w szyszek dom iego.

55. Tenci zaś wtory znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Judskiej ziemie do Galileicy.

## ROZDZIAŁ V.

1. Było potym święto

Żydowskie, i wstąpił Jezus do Jeruzalem.

2. A iest w Jeruzalem bydlęca sadzawka, którą po żydowsku zowią Bet-saida, mająca pięć krugankow.

3. W tych leżało bardzo wiele niemocnych, ślepych, chorych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody.

4. A Aniol Pański zstępował czasu pewnego w sadzawkę, i wzruszała się woda. A kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, iakąbykolwiek zdięty był niemocą.

5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat niemocą złożony.

6. Tego uyrzawszy Jezus leżącego, i poznawszy, że iuż długi czas miał chorobę, rzekł mu: chcesz byś zdrów?

7. Odpowiedział mu on chory: Panie, nie mam człowieka, któryby mię wpuścił do sadzawki, gdy bywa poruszona woda: bo niż ja przyidę, inszy wnidzie przedemną.

8. Rzekł mu Jezus:

wstań, weźmij łoże twe, a chodź.

9. I natychmiast zdrowym się stał on człowiek: i wziął łoże swe, i chodził. A był szabat dnia onego.

10. Mówili tedy Żydowie onemu uzdrowionemu: szabat iest, nie gościć się tobie łoża twego. nosić.

11. Odpowiedział im: który mię zdrowym uczynił, onże mi rzekł: weźmij łoże twe, a chodź.

12. Pytali go tedy: któryż iest ten człowiek, co powiedział: weźmij łoże twoje, a chodź?

13. A on uzdrowiony nie wiedział, kto był. Albowiem Jezus uszedł był od rzesze, która była na onym miejscu.

14. Potym go Jezus znalazł w Kościele, i rzekł mu: otoś się stał zdrowym, nie grzeszże więcej, abyć się co gorszego nie stało.

15. Odszedł on człowiek, i oznaymił Żydom, iż Jezus iest, który go zdrowym uczynił.

16. A dla tegoż Żydo-

wie prześladowali Jezusa, że to czynił w dzień sobotni.

17. Lecz im Jezus odpowiedział: Oyciec mój aż dotąd działa, i ja działam.

18. Dla tego tedy tym więcej szukali Żydowie, iakoby go zamordowali: iż nie tylko gwałcił szabat, ale też Boga powiadał bydź Oycem swoim, czyniąc się równym Bogu.

19. Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: zaprawdę, zaprawdę inowię wam: nie możć Syn sam od siebie nic czynić, iedno co ujrzy Oyca czyniącego. Albowiem cokolwiek on czyni, to i Syn także czyni.

20. Boć Ociec miłuje Syna, i wszystko mu ukazuje co sam czyni: i większe mu nad te uczynki okaże, abyście wysię dziwowali.

21. Albowiem iako Ociec wzbudza umarłe i ożywia: tak i Syn które chce ożywia.

22. Boć Ociec nikogo nie sądzi: lecz wszystek dał sąd Synowi:

23. Aby wszyscy czcili

Syna, tak iako czczą Oycę. Ktoć nie czci Syna, nie czci i Oycę, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słowa mego słucha, a wierzy onemu który mię posłał, ma żywot wieczny; i nie idzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

25. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam; żeć idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, ożyją.

26. Albowiem iako Ociec ma żywot w sobie: tak dał i Synowi aby miał żywot w sobie.

27. I dał mu władzę sąd czynić, iż jest Synem człowieczym.

28. Nie dziwujcie się temu, boć przychodzi godzina, w którą, wszyscy co są w grobiech, usłyszą głos Syna Bożego:

29. I poydą ci którzy do brze czynili na powstanie żywota, a którzy źle czynili na powstanie sądu.

30. Nie mogąć ja sam od siebie nic czynić. Jako

słyszę, sądzę: a sąd mój jest sprawiedliwy: iż nie szukam woli mojej, ale woli tego który mię posłał.

31. Jeśliżęć ja sam o sobie świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32. Inszyc, jest który o mnie świadczy: i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydawać mnie.

33. Wyście ślali do Jana, i dał świadectwo prawdziwe.

34. A ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. Onci był świecą gorejącą i świecącą. A wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego.

36. Aleć ja mam świadectwo większe niż Janowe. Albowiem uczynki które mi dał Ociec abym je wykonał: te same uczynki które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ociec posłał.

37. A Ociec który mię posłał, onżęć świadczył o mnie. I nie słyszeliście

nigdy głosu iego, aniście osoby iego widzieli:

38. I słowa iego nie macie w sobie mieszkającego: iż którego on posłał, temu wy nie wierzycie.

39. Rozbieraycie pisma, gdyż się wam zda że w nich żywot wieczny macie: a oneć są które świadczą o mnie:

40. A do mnie przyść nie chcecie, abyście nieli żywot.

41. Chwały od ludzi nie biore.

42. Alem poznał was iż miłości Bożey nie macie w sobie.

43. Jaciem przyszedł w imię Oyca mego, a nie przyjmiecie mnie: ieśliby przyszedł inny w imię swe, onego przyjmiecie.

44. Jakoż wy możecie wierzyć? którzy się w chwale iedni od drugich kochacie: a chwały która od samego Boga iest, nie szukacie?

45 Nie mniemayciesz abym ia was oskarżać miał u Oyca, iestci który was oskarża Moyżesz, w którym wy nadzieję macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Moyżeszowi wdzybyście i mnie wierzyli; bowiem on o mnie pisał.

47. Lecz ieśli iego pismom nie wierzycie, iakoż moim słowom uwierzycie?

## ROZDZIAŁ VI.

1. Potym Jezus odszedł za morze Galileyskie, które iest Tyberyadskie:

2. I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki które czynił nad choremi.

3. Wyszedł tedy Jezus na górę: i siedział tam z uczniami swemi.

4. A był blisko dzień wielkonocny, święto Żydowskie.

5. Podniosłszy tedy oczy Jezus, i ujrzałwszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: z kąd kupiemy chleba, żeby ci iedli?

6. A mówił to kusząc go: bo sam wiedział co miał czynić.

7. Odpowiedział mu Filip: za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął.

8. Rzekł mu ieden z uczniów iego, Andrzej brat Symona Piotra:

9. Jest tu iedno Pacholę, co ma pięcioro chleba ięczmiennego i dwie rybie: ale coż to iest na tak wielu?

10. Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usieść. A było trawy dosyć na onym mieyscu. A tak usiadło mężow w liczbie iakoby pięć tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus on chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli.

12. A gdy się naiedli, rzekł uczniom swoim: zbierzcie zbywające ułomki, aby nie zginęły.

13. Zbrali tedy, i napełnili dwanaście koszow ułomkow z pięciorga chleba ięczmiennego, które zbywały tym co iedli.

14. Oni tedy ludzie uyżrawszy cud który Jezus uczynił, mówili: iż ten iest prawdziwie on Prorok który miał przyjść na świat.

15. Tedy Jezus poznawszy iż mieli przyjść aby go porwali, i uczynili

Królem, uciekł zasię sam ieden na gorę.

16. A gdy był wieczor, zstapili uczniowie iego do morza.

17. A wsiadłszy w łódź, iechali za morze do Kapharnaum, a iuż się było zmierzchło: a Jezus był nie przyszedł do nich.

18. A morze, z powstania wielkiego wiatru, burzyć się poczynalo.

19. Gdy tedy odpłynęli iakoby na dwadzieścia i pięć albo na trzydzieści staiow: uyżrzeni Jezusa chodzącego po morzu, a przybliżającego się ku łodzi, i ułękli się.

20. Lecz on im rzekł: iaciem iest, nie boycie się.

21. A tak go chcieli wziąć do łodzi: a natychmiast łódź przypłynęła do ziemi, do której iachali.

22. Nazaiutrz, rzesza która stała za morzem, bacząc że tam nie było drugiey łodzi tylko ona iedna, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swemi, ale sami uczniowie iego uiechali:

23. A drugie łodzie przy-



szły były od Tyberyady, nie daleko mieysca gdzie iedli chleb po Pańskim dziękczynieniu.

24. Gdy tedy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa, ani uczniow iego; wsiedli w łodzie, i przeprawili się do Kapharnaum szukając Jezusa.

25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przybył?

26. Odpowiedział im Jezus, i rzekł: zaprawdę, zaprawdę mówię wam; szukacie mię nie przeto iżebyscie widzieli cuda, ale iżescie chleb iedli, i naiedliście się byli.

27. Sprawuyciesz nie pokarm który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy. Albowiem ten Ociec Bog naznaczył.

28. Rzekli tedy do niego: coź działać mamy; abyśmy czynili uczynki Boże?

29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: toć iest dzieło Boże, abyście: wierzy-

li w tego którego on posłał.

30. Rzekli mu tedy: coż ty wzdy za znak czynisz, abyśmy uyrzeli, i wierzyli tobie? coź działasz?

31. Oycowie nasi iedli mannę na puszczy, iako iest napisano: chleb z nieba dał im ku iedzeniu.

32. Rzekł im tedy Jezus: zaprawdę, zaprawdę mówię wam: nie Moyżeszci wam dał chleb z nieba: ale Ociec moy dale wam chleb z nieba prawdziwy.

33. Albowiem chleb Boży iest, który z nieba zstąpił, i dawa żywot światu.

34. Rzekli tedy do niego: Panie day nam zawzdy tego chleba. A Jezus im powiedział:

35. Jamci iest chleb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć niebędzie: a kto wierzy w mię, nigdy nie upragme.

36. Ale mci wam powie dział, iżescie mię i widzieli, i nie wierzycie mi.

37. Wszystko co mnie dawa Ociec, do mnie przyidzie: a tego co do

mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolą moję; ale wolą onego który mię posłał.

39. A ta jest wolą onego który mię posłał, Oycą: abym nic z tego wszystkiego co mi dał, nie stracił, ale bym to wskrzesił w ostateczny dzień.

40. A tać jest wolą Oycy mego, który mię posłał: iżby każdy który widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny: a ja go wskrzeszę w ostatni dzień.

41. A przetoż Żydowie szemrali o nim, iż powiedział: iacni jest chleb żywy, który z nieba zstąpił:

42. I mówili: iżż ten nie jest Jezus syn Józefow, ktorego my oycy i matkę znamy? iakoż tedy ten powiada, iżem z nieba zstąpił?

43. Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: nie szemrzycie między sobą.

44. Zadenci do mnie przyść nie może, ieśli go Ociec który mię posłał, nie pociągnie: a ja go

wskrzeszę w ostateczny dzień.

45. Jest napisano w Prorokach: I będą wszyscy nauczeni od Boga. Wszelki kto słyszał od Oycy, i nauczył się, przychodzi ku mnie.

46. Nie iżęby kto oycy widział, oprócz tego który jest od Boga: ten ci widział Oycy.

47. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.

48. Iacni jest chleb żywota.

49. Oycowie wasi iedli mannę na puszczy: a pomarli.

50. Ten ci jest chleb który z nieba zstąpi aby ten coby go pożywał, nie umarł.

51. Iacni jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśli by kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb który ja dam, iest ci moie oiało za żywot świata

52. Wadzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż nam ten

może dać ciało swe ku iedzeniu ?

53. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeslibyście nie iedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwie iego, nie będziecie mieć żywota w sobie.

54. Ktoć pożywa ciała mego, i piie moię krew, ma żywot wieczny: a ia go wskreszę w ostatni dzień.

55. Albowiem ciało moje prawdziwie iest pokarm: a krew moja prawdziwie iest napoy.

56. Kto pożywa mego ciała, a piie moię krew, we mnie mieszka, a ia w nim.

57. Jako mnie posłał żyjący Oćiec, i ia żyję dla Oyca: a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

58. Ten ci iest chleb który z nieba zstąpił. Nie iako oycowie wasi iedli mannę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bożnicy ucząc w Kapharnaum.

60. Wiele ich tedy z u-

czniow iego słuchając, mówili: Twarda iest ta mowa, i ktoż iey słuchać może ?

61. A wiedząc Jezus sam w sobie iż o tym szemrał uczniowie iego, rzekł im: To was obraża ?

62. Coż gdybyście widzieli Syna człowieczego wstępującego tam kędy był pierwey ?

63. Duchci iest który ożywia: ciało nic nie pomaga, słowa które ia wam mowię, duchem i żywotem są.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą. Albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli co nie wierzyli, i kto go wydać miał.

65. I mówił: dlatego mci wam powiedział; iż żaden niemoże przyiść do mnie, iesliby mu nie było dano od Oyca meiego.

66. Od tego czasu wiele uczniow iego odstąpiło nazad: i daley z nim nie chodzili.

67. Rzekł tedy Jezus do dwunastu: Izali i wy odbieżeć mię chcecie ?

68. Odpowiedział mu te-

dy Simon Piotr: Panie: do kogoż od ciebie poydziemy? gdyż ty masz słowa żywota wiecznego.

69. A myśmy uwierzyli, i poznaliśmy żeś ty iest Chrystus Syn Boży.

70. Odpowiedział mu Jezus: Izalim ia nie dwunastu was obrał: a ieden z was iest dyabeł?

71. A mówił o Judaszu Symonowym Iskariocie. Bo go ten wydać miał, będąc iednym ze dwunastu.

## ROZDZIAŁ VII.

1. A potym Jezus przebywał w Galileiey: bo nie chciał przebywać w Judzkiej ziemi; iż Żydowie o to się starali aby go zabili.

2. A był blisko dzień święty Żydowski kuczek.

3. Rzekli tedy kniemu bracia iego. Wynidź z tąd, a idź do Judzkiej ziemi: żeby i uczniowie twoi oglądali dzieła twe które czynisz.

4. Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, i stara się, aby był na iawie. Jesli te rzeczy czy

niesz, oznayniy sam siebie światu.

5. Bo i bracia iego weń nie wierzyli.

6. Rzekł im tedy Jezus: Jeszczeć czas moy nie przyszedł: ale czas wasz zawzdy iest pogotowiu.

7. Nie możec was mieć świat w nienawiści: ale mnie ma w nienawiści: że ia świadczę o nim, iż sprawy iego są złe.

8. Idźcie wy na to święto, a ia nie poydę na to święto: bo moy czas ieszcze się nie wypełnił.

9. To im powiedziawszy, został sam w Galileiey.

10. A gdy poszli bracia iego, tedy i on poszedł na święto, nie iawnie, ale iakoby potajemnie.

11. Szukali go tedy Żydowie w święto, a mówili: Gdzie on iest?

12. I było o nim wielkie szemranie między rzeszą. Bo iedni powiadali: Ze iest dobry. Drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze.

13. Wszakże o nim żaden iawnie nie mówił bo iąc się Żydow.

14. A gdy iuż było w

puł święta, wszedł Jezus do kościoła, i uczył:

15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie pismo, gdyż się nie uczył?

16. Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Nauka moja nie iestci moja; ale tego który mię posłał.

17. Jesli kto będzie chciał czynić wolą jego; dowie się o nauce, iesliż iest z Boga, abo iesli ia sam z siebie mówię.

18. Ktoć z samego siebie mówi, chwały własney szuka: Lecz kto szuka chwały tego który go posłał, ten iest prawdziwy a nie masz w nim nieprawości.

19. Izali wam Moyżesz nie dał zakonu: a żaden z was nie czyni zakonu?

20. Czemuż mię szukacie zabić? Odpowiedziała rzesza, i rzekła: Alboś opętany: któż cię szuka zabić?

21. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Jeden uczynek uczynilem, a wszyscy się dziwiacie.

22. Dlatego wam Moyżesz dał obrzezanie: nie

iżby było z Moyżesza, ale z oycow i obrzezanie w szabat człowieka.

23. Jesliż człowiek przyjmie obrzezanie w szabat, a przecie tym się nie targa zakon Moyżeszow: na mnie się gniewacie, żem zupełnego człowieka uzdrowił w szabat?

24. Nie sądzisz według widzenia; ale sądzicie sądem sprawiedliwym.

25. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimianow: Izali nie ten iest którego szukaia zabić?

26. Lecz oto iawnie mówi, a nie mu nie mówia. Izali prawdziwie poznali książęta, iż ten iest Chrystus?

27. Ale tego znamy zkađ iest. Lecz gdy przyidzie Chrystus, nikt nie wie zkađby był.

28. Wołał tedy Jezus w Kościele ucząc, a mówiąc: I mnie znacie, i zkađem iest wiecie, a nie przyszedłem sam od siebie: ale iest prawdziwy, który mię posłał: którego wy nie znacie.

29. Jać go znam: bom

od niego iest, a on mię posłał.

30. Starali się tedy, iakoby go poimać: lecz żaden się nań nie targnął: bo ieszcze nie przyszła była godzina iego.

31. A wiele ludzi z rzeszy uwierzyło węż, i mówili: Chrystus kiedy przyidzie, a zaż więcej cudow uczyni nad te, które ten czyni?

32. Usłyszeli Faryzeuszowie, iż to o nim rzesza szemrała, i posłali książęta i Faryzeuszowie sługi, aby go poimali.

33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na mały czas iestem z wami: a idę do tego, który mię posłał.

34. Będziecie mię szukać, a nie znajdziecie, a gdzieś ia iest, wy doysć nie możecie.

35. A przetoż Żydowie mówili między sobą: Dokądże ten poydzie, iż go nie naydziemy? Czyli poydzie do rozproszonych Poganow, i będzie uczył Pogany?

36. Coż to za mową którą wyrzekł: Będziecie mię szukać, a nie znaj-

dziecie: i gdzieś ia iest, wy doysć nie możecie?

37. A w ostateczny dzień wielki święta, stał Jezus, i wołał, mówiąc: Jesli kto pragnie, niech ku mnie przyidzie, a piie.

38. Kto wierzy w mię, iako mówi pismo, rzeki wody żywey popłyną z żywota iego.

39. (A to mówił o Duchu, którego wzięść mieli wierzący węż. Albowiem ieszcze nie był Duch dany: bo Jezus nie był uwielbiony.)

40. Tedy z onęj rzeszy usłyszawszy te słowa iego, mówili: Zaprawdę ten iest Prorokiem.

41. Drudzy mówili: Ten ci iest Chrystus. A drudzy powiadali: A zaż Chrystus przyidzie z Galileiey?

42. Izaż pismo nie powiada: iż Chrystus przyidzie z nasienia Dawidowego, a z Bethleem miasteczka, gdzie był Dawid?

43. Stało się tedy rozerwanie dla niego między rzeszą.

44. A niektórzy z nich

chcieli go pojąć: ale się nań żaden nie targnął.

45. Przyszli tedy słudzy do Aroykapłanów i Faryzeuszów. A oni im rzekli: Czemużście go nie przywieśli?

46. Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił iako ten człowiek.

47. Odpowiedzieli im tedy Faryzeusze: Alboście i wy zwiedzieni?

48. Iżaż który z książąt albo Faryzeuszów uwierzył wen?

49. Ale ten gmin, który nie umie zakonu, przekłety jest.

50. Rzekł do nich Nikodem, on który był w nocy przyszedł do niego, a był jednym z liczby ich:

51. Izeli zakon nasz sądzi człowieka nie wysłuchawszy pierwej i nie wyrozumiawszy spraw jego?

52. Odpowiedzieli i rzekli mu: Alboś i ty iest Galileczyk? Wywiaduy się pisma, a obacz, żeć z Galileiey Prorok nie powstaie.

53. I wrócili się każdy do domu swego.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. A Jezus poszedł na górę Oliwną:

2. A raniuzeczke zasię przyszedł do kościoła: a wszystak lud zszedł się do niego, a siadłszy uczył ie.

3. I przywieśli Doktorowie i Faryzeusze niewiastę na cudzołóstwie poimaną, a postawiwszy ją w pośrodku, rzekli mu:

4. Nauczycielu, ta niewiasta teraz zachwycona iest na cudzołóstwie.

5. A w zakonie rozkazał nam Moyżesz takie kamienować. Ty tedy co ktemu mówisz?

6. A to mówili kusząc go: aby go oskarżyć mogli. A Jezus schyliwszy się na doł, pisał palcem na ziemi.

7. Gdy tedy pytał go oczekiwali, podniosłszy się rzekł im: Kto z was bez grzechu iest, niech na nią pierwszy rzuci kamień.

8. A zasię schyliwszy się, pisał na ziemi.

9. A oni to usłyszawszy ieden za drugim wychodzili, poczawszy od starszych, i został sam Jezus, a niewiasta w pośrzedku stojąca.

10. A podniosłszy się Jezus, rzekł iey: Niewiasto, gdzie są oni, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił.

11. A onarzekła: żaden Panie. A Jezus powiedział: I ia ciebie nie potępię. Idźże a iuż więcej nie grzesz.

12. Jeszcze im tedy mówił Jezus rzekąc: Jam jest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności: ale będzie miał światłość żywota.

13. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz: świadectwo twe nie jest prawdziwe.

14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ia świadczę o sobie, iednak prawdziwe jest świadectwo moje: gdyż wiem z kądem przyszedł, i dokąd idę; lecz nie wiecie, z kąd

przychodzę abo dokąd idę.

15. Wy wedle ciała sądzicie, ia nikogo nie sądzę:

16. A ieśli ia sądzę, sąd moy iest prawdziwy: Bo nie iestem sam, ale ia, i który mię posłał Oyciec.

17. A w zakonie waszym iest napisano: iż dwoyga ludzi świadectwo prawdziwe iest.

18. Jam iest, który o sobie świadczę: i świadczy o mnie Oyciec, który mię posłał.

19. Mówili mu tedy: Gdzież iest ten twoy Oyciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Oyca mego. Byście mię znali, znałbyście i Oyca mego znali.

20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy ucząc w kościele: a żaden go nie poimał, bo ieszcze nie przyszła była godzina iego.

21. Rzekł im tedy znowu Jezus: Ja idę i będziecie mię szukać, i w grzechu waszym pomrzecie. Gdzie ia idę, wy przysiąc nie możecie.



22. Mówili tedy Żydowie: Aboć się sam zabije? że mówi: gdzie ja idę, wy przyść nie możecie.

23. I rzekł im: Wyście z niskości; a iam z wysokości. Wyście z tego świata; a iam nie iest z tego świata.

24. Przetomci wam powiedział: iż pomrzecie w grzechach waszych. Bo ieśliż nie uwierzycie, że m ja iest, pomrzecie w grzechu waszym.

25. Mówili mu tedy: któżś ty iest? Rzekł im Jezus: Początek który i mowię wam.

26. Mamci o was wiele mówić, i sądzić: lecz ten, który mię posłał, iest prawdziwy, a ia com słyszał od niego, to powiadam na świecie.

27. A nie zrozumieli, że mówił o Oycu swym Bogu.

28. Rzekł im tedy Jezus: Gdy podwyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, że m ja iest, a sam z siebie nic nie czynię: ale iako mię nauczył Ociec, to mówię.

29. A ten który mię po-

ślał, zemną iest, i nie zostawił mię samego: bo ia to, co się mu podoba, zawzdy czynię.

30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło.

31. Mówił tedy Jezus do tych, co mu uwierzyli, Żydów: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie moiej, prawdziwie uczniami moimi będziecie:

32. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nikomu nie służyli; iakoż ty mówisz: iż wolnemi będziecie?

34. Odpowiedział im Jezus: zaprawdę, zaprawdę mowię wam: Iż wszelki który czyni grzech, iest sługą grzechu.

35. Lecz sługa nie mieszka w domu na wieki: ale syn mieszka na wieki.

36. A przetoż ieśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie.

37. Wiem, żeście synowie Abrahamowi: ale szukacie iakoby mię zabić,

P

iż mowa moja nie ma u was mieysca.

38. Jać powiadam com widział u Oycy mego, a wy też czynicie, coście widzieli u oycy waszego.

39. Odpowiedzieli i rzekli mu: Oyciec nasz iest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synowie Abrahamowi, czyńcież uczynki Abrahamowe.

40. Lecz teraz szukacie, iakoby mię zabić; człowieka, którym wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga. Tegoć nie czynił Abraham.

41. Wy czynicie uczynki oycy waszego. Rzekli mu tedy: Myśmyć się z cudzołóstwa nie zrodzili, iednegoż oycy mamy Boga.

42. Rzekł im tedy Jezus: Być był Bóg oycem waszym, tedybyście mię miłowali. Albowiemem ja z Boga wyszedł i przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ale mię on posłał.

43. Czemuż tey powieści moiey nie rozumiewacie? iż nie możecie słuchać mowy moiey.

44. Wy z oycy diabła iesteście: a pożądliwości oycy waszego czynić chcecie. On ci był męzoboycą od początku, i w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy, gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi: iż iost kłameą, i oycem kłamstwa.

45. A iż ia prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Któryż z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśliż prawdę mówię, czemuż mu nie wierzycie?

47. Któc z Boga iest, słow Bożych słucha. Dla tegoż wy nie słuchacie, że nie iesteście z Boga.

48. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu: Iżali my nie dobrze mowiemy, żeś ty iest Samarytan, i czarta w sobie masz?

49. Odpowiedział Jezus: Jać czarta w sobie nie mam: ale czesę oycy mego, a wyście mię nie uwierzyli.

50. A iac nie szukam chwały swey: iestei ten, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę

mówię wam: Jeśli kto zachowa moję, śmierci nie ogląda na wieki.

52. Rzekli mu tedy Żydowie: teraześmy poznali, że czartaw sobie masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Jeśli by kto strzegł moję, nieskosztuie śmierci na wieki.

53. Izaliś ty iest większy nad oycę naszego Abrahama? który umarł, i Prorocy pomarli: czymże się ty czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: jeśli się ja sam chwale, chwała moja nic nie iest. Jest ci Oyciec mój, który mię czci: którego wy powiadacie, iż iest Bogiem waszym:

55. A przecię nie poznałście go, ale ja go znam. I jeśli bym rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam, i moję iego strzegę.

56. Abraham oyciec wasz z radością żądał tego, aby oglądał dzień mój: i oglądał, i weselił się.

57. Rzekli tedy Żydowie do niego: Pięćdziesiąt

lat ieszcze nie masz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwey niż Abraham był, iam iest.

59. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła.

## ROZDZIAŁ IX.

1. A mimo idąc Jezus, użył człowieka ślepego od narodzenia:

2. I spytali go uczniowie iego mówiąc: Rabbi, kto zgrzeszył? tenli, czyli rodzicy iego, iż się ślepym narodził?

3. Odpowiedział Jezus: ani ten zgrzeszył, ani rodzicy iego: ale się sprawy Boże w nim okazały.

4. Mnieć potrzeba sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień iest, nachodzić noc, gdy żaden nie będzie mógł sprawować.

5. Pokim iest na świecie, iestem światłością świata.

6. Rzekłszy to, plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny, i pomazał błotem oczy iego.

7. I rzekł mu: kłz, umy się w sadzawce Syloe, (co się wyklada, Posłany.) Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc.

8. Sąsiedzi tedy, i którzy go przedtym widzieli, że był żebrakiem, mówili: Iżali ten nie iest, który siadał i żebrał? Jedni mówili: Iż ten iest.

9. A drudzy: Nie, ale mu iest podobny. A on mówił: Iżem ia iest.

10. Mówili mu tedy: Jakż ci się oczy otworzyły?

11. Odpowiedział: Człowiek on, którego zowią Jezusem, uczynił błoto, i pomazał oczy me, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a umy się. I szedłem, umyłem się, i przeżyźrzałem.

12. I rzekli mu: Gdzież ten isty iest? Powiedział: Nie wiem.

13. Przywiedli go do Faryzeuszow, który był przedtym ślepym.

14. A szabat był, gdy Jezus uczynił błoto, i otworzył oczy iego.

15. Potym go tedy pytali Faryzeuszwowie, iako przeżyźrzał. A on im od-

powiedział: Włożył mi błoto na oczy, i umyłem się, i widzę.

16. Mówili tedy niektórzy z Faryzeuszow: Ten człowiek nie iest od Boga, który nie chowa szabatu. A drudzy mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? i była róznica między niemi.

17. Rzekli tedy ślepeni powtore: Ty co mówiasz o onym, co otworzyłoczy twoie? A on powiedział: iż iest Prorokiem.

18. Nie wierzyli tedy Żydowie o nim, żeby był ślepym, i przeżyźrzał, aż wezwali rodzicow onego, który przeżyźrzał:

19. I pytali ich, mówiąc: Tenże iest syn nasz, którego wy powiadacie, iż się ślepo narodził? Jakoż wzdy teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzicy iego, i rzekli: Wiemy, żeć to syn nasz, a iż się ślepo narodził:

21. Lecz iako teraz widzi, nie wiemy, abo kto otworzył oczy iego, my nie wiemy: samego py-

taycie, mać lata niech sam o sobie powie.

22. To mówili rodzice iego, iż się bali Żydów. Albowiem już byli postanowili żydowie: iż jeśli by go kto wyznał być Chrystusem, aby był zbożnie wyrzucon.

23. Dla tegoż powiedzieli rodzicy iego: Iż ma lata, pytajcież samego.

24. Wezwali tedy powtore człowieka, który był ślepym, i rzekli mu: Day chwałę Bogu, my wiemy, iż ten człowiek grzeszny iest.

25. Rzekł im tedy on: Jeśli grzeszny iest, nie wiem; to iedno wiem, iż bywazy ślepym, teraz widzę.

26. Rzekli mu tedy: Coż uczynił? iakoć otworzył oczy?

27. Odpowiedział im: Jużem wam powiedział i słyszeliście: czemuż ieszcze słyszyć chcecie? Iżali i wy chcecie być uczniami iego?

28. Tedy mu łaiali i mówili: Bądź ty iego uczniem: a my iesteśmy Moyżeszowemi uczniami.

29. Myć wiemy, że Bóg do Moyżesza mówił: lecz tego zkadby był nie wiemy.

30. Odpowiedział on człowiek, i rzekł im: to iednak dziwno iest, że wy nie wiecie zkad iest, a wszdy otworzył oczy moje.

31. A wiemy, iż grzesznych Bóg nie wysłuchiwa: ale jeśli kto iest chwałcą Bożym, a wola iego czyni, tego wysłuchiwa.

32. Od wieku nie słychano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.

33. Gdyćby ten nie był od Boga, nie mógł ci by nie takiego uczynić.

34. Odpowiedzieli, i rzekli mu: W grzechach się narodził wszystek, a ty nas uczysz? I proczgo wyrzucili.

35. Usłyszał Jezus, iż go procz wyrzucili: a znalazłszy go rzekł mu: Wierzyszże ty w Synu Bożego?

36. On odpowiedział i rzekł: Któryż iest Panie, abym weń wierzył?

37. I rzekł mu Jezus: I

widziałeś go, i który mówi z tobą, on ci jest.

38. A on rzekł: wierzę Panie. I upadłszy uczynił mu pokłon.

39. I rzekł Jezus: Na sądem ja przyszedł na ten świat; aby ci, który nie widzą, widzieli: a którzy widzą, ślepiemi zostali.

40. I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, tedy mu rzekli: Izali i my jesteśmy ślepiemi?

41. Rzekł im Jezus: Byście byli ślepiemi, nie mielibyście grzechu. Lecz teraz mówicie: iż widzimy, grzech wasz zostawa.

## ROZDZIAŁ. X.

1. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inędą, ten jest złodziey i zboyca.

2. Lecz który wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec.

3. Temu odźwierny otwiera: a owce słuchają głosu jego, inużywa owce swe mianowicie, i wywodzi je.

4. A gdy wypuści owce swe, idzie przed niemi: a owce idą za nim, bo iemią znają głos jego.

5. Ale za cudzym nie idą: owszem, uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

6. Tę przypowieść powiadał im Jezus. Lecz oni nie zrozumieli tego, co im powiadał.

7. Rzekł im tedy zasię Jezus: zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Iżem ja iest drzwiami owiec.

8. Wszyscy ile ich przyszło, złodzieie są i zboyey: ale ich nie słuchały owce.

9. Jam ci iest, drzwiami. Przez mię ięśli kto wnidzie, zbawion będzie: i wnidzie i wynidzie, i pastwiska znajdzie.

10. Złodziey nie przechodzi iedno żeby kraść, a zabijał i tracił: iam przyszedł, aby żywot miały, i obficiey miały.

11. Jaciem iest pasterz dobry; dobry pasterz duszę swą daie za owce swoje.

12. Lecz naiemnik, i który nie iest pasterzem, którego nie są owce wła-

sne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka: a wilk chwytą i rozpląsa owce.

13. Ale naiemnik ucieka, iż iest naiemnikiem, i nie ma pieczy o owcach.

14. Jamci iest on pasterz dobry, i znam moie, i znają mię moie.

15. Jako mię zna Oyciec, i ia znam Oyca, a duszę moję kładę za owce moie.

16. I drugie owce mam, które nie są z tey owczarni: i one potrzeba, abym przywiódł: i słuchać będą głosu mego, i będzie iedna owczarnia i ieden pasterz.

17. Dla tegoć mię miłuje Oyciec: iż ia kładę duszę moję, abym ią zasię wziął.

18. Nikt mi iey nie bierze, ale ia kładę ią sam od siebie: i mam moc położyć ią; a mam moc zasię wziąć ią. To roskazanie wziąłem od Oyca mego.

19. Stała się tedy zaś różnica między żydy dla tych powieści.

20. I mówiło ich wiele z nich: czarta ma w sobie,

i szaleie: czemuż go słuchacie?

21. Drudzy mówili: teć słowa nie są czarta mającego. Izali czart ślepych oczy otwarzać może.

22. A było w Jeruzalema poświęcanie Kościoła: i zima była.

23. A Jezus chodził w Kościele, w kruzganku Salomonowym.

24. Obstąpili go tedy Żydowie, a rzekli mu: dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? ieśliś ty iest Chrystus? powiedz nam iawnie.

25. Odpowiedział im Jezus: powiadam wam a nie wierzycie. Sprawy, które ia czynię w imię Oyca mego, teć o mnie świadczą:

26. Ale wy nie wierzycie: iż nie iesteście z owiec moich.

27. Owce moie słuchają głosu mego: a ia ie znam, i idą za mną.

28. Ja im też wieczny żywot dawam, i nie zgina na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki moiey.

29. Oyciec moy co mi dał, większe iest nade

wszystko: a żaden nie może wydrzeć z rąk Oycy mego.

30. Ja i Oyciec iedno iesteśmy.

31. Porwali tedy kamienie Żydowie, aby go ukamienowali.

32. Odpowiedział im Jezus: wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Oycy mego, dla któregoż uczynku z tych kamieniuiecie mię?

33. Odpowiedzieli mu Żydowie: dla dobrego uczynku nie kamienujemy cię: ale dla bluźnierstwa, a iż ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.

34. Odpowiedział im Jezus: izali nie iest napisano w zakonie waszym? iż iam rzekł, Bogowie iesteście:

35. Jeśliż one nazwał Bogami, do których była Boża mowa, a nie może być pismo skażone:

36. Mniektórego Oyciec poświęcił i posłał na świat, wy powiadacie, że bluźnisz: iżem rzekł, iestem Synem Bożym?

37. Jeśliż nie czynię

spraw Oycy mego, nie wiercie mi.

38. Ale jeśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wiercieś uczynkom: abyście poznali i wierzyli, że Oyciec iest we mnie, a ia w Oycu.

39. Szukali tedy iakoby go poymać: lecz uszedł z ręku ich.

40. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtym Jan chrzcił, i tamże nieszkał.

41. A wiele ich do niego przychodziło i mówili: iż aczkolwiek Jan żadnego znaku nie uczynił: wszakoż wszystko cokolwiek Jan o tym powiedział, prawda była.

42. I wiele ich uwierzyło weń.

## ROZDZIAŁ XI.

1. I był niektóry chory Łazarz z Bethanii, z miasteczka Maryi i Marty siostry iey.

2. (A Marya była ta, która pomazała Pana maścią, i otarła nogi iego włosy swoiemi: którey brat Łazarz chorował.)

3. Posłały tedy siostry



iego do niego mówiąc: Panie, oto ten którego miłujesz, choruje.

4. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: choroba ta nie iestci na śmierć, ale na chwałę Bożą: aby był uwielbion Syn Boży przez nie.

5. Lecz Jezus miłował Marthę, i Siostrę iey Maryą i Łazarza.

6. Gdy tedy usłyszał, że choruje, tedy przecięzmięszkał na onym mieyscu przez dwa dni.

7. Ale potym rzekł uczniom swym: Idźmy zaś do Judskiej ziemi.

8. Rzekli mu uczniowie: Rabbi, teraz oto stali Żydowie, iakoby cię ukamienowali; a zasię tam idziesz:

9. Odpowiedział Jezus: a za nie dwanaście godzin iest dnia? ieślić kto chodzi we dnie, nie obrazi się. Bo widzi światło tego świata;

10. Ale ieśli chodzi w nocy, obrazi się: bo w nim światła nie masz.

11. To wymowił, a potym rzekł do nich: Łazarz przyjaciel nasz śpi: ale

idę, abym go ze snu obudził.

12. Rzekli tedy uczniowie iego: Panie, ieślić śpi, będzie zdrów.

13. A Jezus mówił o śmierci iego, lecz oni mniemali, iż o zaśnieniu snem powiedział.

14. Przeto tedy Jezus powiedział im iawnie: Łazarz umarł.

15. I radem temu dla was, (abyście wierzyli) iżem tam nie był. Ale idźmy ku niemu.

16. Rzekł tedy Tomasz którego zwano Dydimus, do drugich uczniów: podźmyż i my, abysmy z nim umarli.

17. Przyszedłszy tedy Jezus, znalazł go iuż cztery dni w grobie mającego.

18. (Lecz Bethania była blisko Jeruzalem iakoby na piętnaście staiow.)

19. A przyszło było wiele Żydów do Marthy i Maryi, aby ie cieszyli po bracie ich.

20. Martha tedy skoro usłyszała że Jezus idzie, zabiegała mu: a Marya w domu siedziała.

21. Rzekła tedy Martha

do Jezusa: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat mój.

22. Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił; dać to Bog.

23. Powiedział iey Jezus: zmartwychwstanie brat twój.

24. Rzekła mu Martha: wiem iż zmartwychwstanie czasu zmartwychwstania, w on ostatni dzień.

25. Rzekł iey Jezus: iam iest zmartwychwstanie i żywot: kto w mię wierzy, choćby umarł, żyw będzie.

26. A wszelki który życie a wierzy w mię; nie umrze na wieki. Wierzysz temu?

27. Powiedziała mu: i uwierzem Panie, iam uwierzyła, żeś ty iest Chrystus Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł.

28. A to rzekłszy, szła, i pocichu wezwwała Maryi siostry swojej, mówiąc: Nauczyciel przyszedł, i wzywa cię.

29. Ona skoro usłyszała, wnet wstała, i przyszła do niego.

30. Bo Jezus ieszcze nie przyszedł był do miasteczka: ale był ieszcze na

onym miejscu, gdzie mu zaszła była Martha.

31. A przetoż Żydowie którzy z nią byli w domu, a cieszyli ią, użyłzawszy Maryą, iż się prędko porwawszy wybieżała; szli za nią, mówiąc: iż idzie do grobu, aby tam płakała.

32. A tak Marya gdy przyszła kędy był Jezus; użyłzawszy go, przypadła do nog iego, i rzekła mu: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat mój.

33. Jezus tedy gdy ią użyłzał płaczącą, i Żydy którzy z nią przyszli płaczące, rozrzewnił się w duchu, i zatrwożył sam siebie.

34. I rzekł: gdzieście go położyli? powiedzieli mu: Panie, podź a ogląday.

35. I zapłakał Jezus.

36. Mowili tedy Żydowie: oto iakoć go miłował.

37. A mowili niektorzy z nich: nie mogłże ten, który otworzył oczy ślepo narodzonego, dokazać tego, żeby był ten nie umarł?

38. Jezus tedy rozrzewniwszy się zaś sam w sobie, przyszedł do grobu.

A była iaskinia: a kamień na niey był położony.

39. Rzekł Jezus: odejmiecie kamień. Rzekła mu Martha siostra onego umarłego: Panie, już ci cuchnie, bo mu już czwarty dzień.

40. Powiedział iey Jezus: izalim ci nie rzekł, iż jeśli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą.

41. Odięli tedy kamień. A Jezus podniosłszy oczy w górę, rzekł: Oycze, dziękuję tobie żeś mię wysłuchał.

42. A iamci wiedział, że ty mnie zawsze wysłuchasz; ale to rzekł dla ludu około stojącego, aby wierzyli, iż się ty mnie pościł.

43. A to rzekłszy; zawołał głosem wielkim: Łazarzu wynidź sam.

44. I natychmiast wyszedł on który był umarły, mając ręce i nogi związane chustkami: a twarz jego była chustą obwiązana. Rzekł im Jezus: rozwiążcie go, i puście, aby szedł.

45. Wiele tedy Żydów którzy byli przyszli do

Maryi i Marthy, a widzieli to co uczynił Jezus, uwierzyli weni.

46. Niektórzy też z nich szli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47. Zebrali tedy Arcykapłani i Faryzeusowie radę siedzącą, i mówili: coż czynieni? albowiem ten człowiek wiele cudów czyni.

48. Jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weni uwierzą: i przyjdą Rzymianie, i wezmą nasze mieysce, i narod.

49. A ieden z nich Kai-fasz imieniem, będąc Arcykapłanem onego roku rzekł im: wy nie wiecie.

50. Ani myślicie, iż wam iest pożytecznie, żeby ieden człowiek umarł za lud; a narod wszystek nie zginął.

51. A tego nie mówił sam z siebie: ale będąc Arcykapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za narod.

52. A nie tylko za narod, ale żeby syny Boże ro-

zproszone zgromadził w iedno.

53. Od onego tedy dnia umyślili, aby go zabili

54. Przetoż Jezusiuz nie chodził iawnie między Żydy; ale odszedł do krainy, która iest blisko pustyni, do miasta, które zowią Effrem: i tamże przebywał z uczniami swemi.

55. Lecz była blisko Wielkanoc Żydowska: a wiele ich szło do Jeruzalem z oney krainy przed Wielkanocą, aby się oczyścili.

56. Szukali tedy Jezusa: i mowili ieden do drugiego, stojąc w Kościele: co się wam zda, iż nie przyszedł na święto?

57. A Arcykapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie; ieśliby się kto dowiedział gdzieby był, żeby oznaymił, aby go poymali.

## ROZDZIAŁ XII.

1. Jezus tedy sześć dni przed Wielkanocą przyszedł do Bethanii, kędy był Łazarz umarł, którego Jezus wskrzesił.

2. Tamże tedy sprawili mu wieczerzą, a Martha służyła: a Łazarz był iednym z onych którzy z nim społem u stołu siedzeli.

3. Martha tedy wzięwszy funt olejku Szpikanardowego bardzo drogiego, namazała nogi Jezusowe, i utarła nogi iego włosami swoimi: tak iż się dom napełnił wonności olejku onego.

4. Rzekł tedy ieden z uczniów iego Judasz Iszkariot, który go miał wydać:

5. Czemu tego olejku nie przedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił nie iżby miał pieczę o ubogich: ale iż był złodzieciem, i miešek miał, a co weni kładziono nosił.

7. Rzekł tedy Jezus: zaniechaycie iey, aby na dzień pogrzebu mego zachowała to.

8. Albowiem ubogie zawždy z sobą macie: a mnie nie zawždy macie.

9. Dowiedziała się tedy wielka rzesza z Żydów,

iz tamiest: i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby też byli użyżeli Łazarza, którego wzbudził od umarłych.

10. I uradzili Arcykapłani, żeby i Łazarza zabili.

11. Bo wiele Żydów dla niego od nich odstępowało, i wierzyło w Jezusa.

12. A nazajutrz wielka rzesza, która była przyszła na święto, usłyszawszy że Jezus idzie do Jeruzalem:

13. Nabrali roszczek palmowych, i wyszli naprzeciwko iemu, a wołali: Hosanna, błogosławiony który idzie w imię Pańskie. Król Izraelski.

14. A znalazłszy Jezus osielka, wsiadł na niego iako napisano:

15. Nie boy się corko Syońska: oto Król twoy idzie siedząc na ośleciu.

16. A tego nayprzod nie rozumieli uczniowie iego: ale gdy był uwielbion Jezus, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisano: i to mu uczynili.

17. Świadczyła tedy rzesza, która z nim była, kiedy Łazarza wzywał z gro-

bu, i wakrzesił go od umarłych.

18. Dlategoż też wyszła przeciwko iemu rzesza: że słyszeli iż on ten cud uczynił.

19. Mowili tedy Faryzeuszowie między sobą: widzicie, iż próżna praca nasza: oto wszystek świat za nim poszedł.

20. Byli też niektórzy Poganie z tych którzy przyszli byli żeby się modlili w święto.

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był, z Bethsaidy Galilejskiej i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć.

22. Szedł Filip i powiedział Andrzejowi. A Andrzei zasię i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. Lecz im Jezus odpowiedział mówiąc: przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy.

24. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli ziarno pszeniczne wrzucone w ziemię nie obumrze, tedy samo zostawa. Lecz jeśli obumrze, wielki owoc przynosi.

25. Kto miłuje duszę

swą, utraci ją; a kto nie-nawidzi duszę swoięy na tym świecie, ten ieystrzeże ku wiecznemu żywotowi.

26. Jeśli kto mnie służy, niechże za mną idzie: a gdzie ja iest, tam i sługa moy będzie. Jeśli mi kto będzie służył, uczci go Oyciec moy.

27. Terazci dusza moja zatrwożona iest. I coż rzekę? Oycze, zachoway mię od tey godziny. Leczem dla tego przyszedł na tę godzinę.

28. Oycze uwielbiy imię twoie. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiem, i ieszcze uwielbię.

29. Rzesza tedy, która stała i słyszała, mówiła, iż zagrzmiało. A drudzy mówili: Anioł mówił do niego.

30. Odpowiedział Jezus i rzekł: Nie dla mnie iest ten głos przyszedł, ale dla was.

31. Teraz ci iest sąd świata: teraz Książę tego świata precz wyrzucone będzie.

32. A ja iesli będę podwyższon od ziemie, po-

ciągnę wszystko do siebie.

33. (A mówił to, oznajmując, iakową śmiercią miał umrzeć.)

34. Odpowiedziała mu rzesza: Myśmy słyszeli z zakonu, że Chrystus trwa na wieki: a iakoż ty, powiadasz: Potrzeba aby był podwyższon Syn człowieczy? któryż to iest Syn człowieczy?

35. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze do małego czasu iest między wami światłość. Chodźcież poki światłość macie, żeby was ciemność nie ogarnęła: A kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie.

36. Poki światłość macie, wierzcież w światłość abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus; i odszedłszy zchronił się od nich.

37. A gdy tak wiele cudów czynił przed nimi, nie uwierzyli wen:

38. Aby się wypełniła mowa Izaiasza Proroka, którą powiedział: Panie, któż uwierzył powieści naszej? a ramię Pańskie komuż iest objawione?

39. Dla tegoć wierzyć nie mogli, iż ieszcze powiedział Izaiasz:

40. Zaslepił oczy ich, a zatwardził serce ich: aby oczyma nie widzieli, i sercem nie zrozumieli; i nie nawrocili się, abym ich nie uzdrowił.

41. Toć powiedział Izaiasz, gdy widział chwałę jego, a mówił o nim.

42. Wszakże iednak i z Książąt wiele ich weń uwierzyło, ale dla Faryzeuszow nie wyznawali, aby nie byli z bożnice, wyrzuceni.

43. Bo umiłowali chwałę ludzką, więcey niż chwałę Bożą.

44. A Jezus wołał i mówił: Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ale w onego który mię posłał.

45. I kto mię widzi, widzi onego, który mię posłał.

46. Ja będąc światłością przyszedłem na świat: aby każdy, który wierzy w mię, w ciemności nie mieszkał.

47. A iedliby kto słuchał słow moich, a nie strzegł ich; iac go nie sędzę. Bom nie przyszedł, żebym

sądził świat, ale żebym świat zbawił.

48. Kto mną gardzi, a nie przyjmuie słow moich: ma tego który go sędzi. Słowa, którem mówił, te go będą sędzić w dzień ostateczny.

49. Gdyżem ia z siebie samego nie mówił: ale Oyciec który mię posłał, ten mi dał rozkazanie, co-bym mówić i powiadać miał.

50. I wiem, że rozkazanie jego iest żywot wieczny. A przetoż co ia powiadam, iako mi mówił Oyciec tak powiadam.

## ROZDZIAŁ XIII

1. A przed dniem Wielkanocnym wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Oycy: umiłowawszy swe, którzy byli na świecie, aż do końca ie umiłowal.

2. A odprawiwszy wieczera, gdy iuż był diabł wrzucił w serce Judasza Symonowego Iskariota, żeby go wydał.

3. Wiedząc, iż wszystko dał Oyciec w ręce jego;

a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie:

4. Wstał od wieczerzy, i złożył szaty swe, a wzięwszy pręcieradło, przepasał się.

5. Potym nalał wody do miednice, i począł umywać nogi uczniow, i ucierać pręcieradłem, którym się był przepasał.

6. Przyszedł tedy do Symona Piotra. I rzekł mu Piotr: Panie, tyż mnie nogi umywasz?

7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co a-czynię, ty teraz nie wiesz, ale się dowiesz potym.

8. Powiedział mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nog na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ziemną.

9. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje; ale i ręce, i głowę.

10. Powiedział mu Jezus: Ktoć omyty iest, ten nie potrzebuie iedno nogi umyć: ale iest czysty wszystek. I wy iesteście czystemi, ale nie wszyscy.

11. Albowiem wiedział,

który go wydać miał, dla tegoż powiedział: Nie wszyscyście czystemi.

12. Gdy tedy umył nogi ich, i wzięł szaty swe: siadłszy zasię rzekł im: Rozumiecież to, co wam uczynił?

13. Wy mnie nazywacie Nauczycielem i Panem; a dobrze mówicie; bomci iest.

14. A przetoż ieślim ia Pan i Nauczyciel umył nogi wasze, tedy i wypowinniście iedni drugim nogi umywać.

15. Albowiem dałem wam przykład: aby iakom ia wam uczynił, takżeście i wy czynili?

16. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: nie iest sługa większy nad Pana swego, ani poseł iest większy nad onego, który go posyła.

17. Jeśliż to wiecie, błogosławieni będziecie, ieśli to uczynicie?

18. Nie o wszystkichci was mówię: iac wiem, którym obrał. Ale żeby się wypełniło pismo. Który i ziemną chleb, podnie-



sie przeciwko mnie pięte swoje.

19. Teraz wam powiadam, przedtym niż się stanie: abyście gdy się stanie, wierzyli, iżem ja iest.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmie którego bym posłał, mnie przyjmie, a kto mnie przyjmie: onego przyjmie, który mię posłał.

21. To rzekłszy Jezus, zatrwożył się duchem; i oświadczył, i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że ieden z was mię wyda.

22. A przetoż poyrzeli uczniowie po sobie; wątpiąc o kimby mówił.

23. Lecz ieden z uczniów jego siedział przylōnie Jezusowym, którego miłował Jezus.

24. Skinął tedy na tego Symon Piotr, i rzekł mu: Któż iest, o którymś mówi?

25. On tedy położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie, któryż to iest?

26. Odpowiedział Jezus:

On iest któremu ja anto-czony chleb podam. A umbeżywszy chleba dał Judaszowi Symonowemu i szkaryotowi:

27. A po sztucze oney wstąpił wien szatan. I rzekł mu Jezus: co czynisz, czyń rychley.

28. A tego żaden nie rozumiał z siedzących na coby mu rzekł.

29. Albowiem niektórzy mniemali; gdyż Judasz miał nieszek, iż mu rzekł Jezus: nakup czego nam potrzeba na święto: albo iżby co dał ubogim.

30. On tedy wziąwszy onę sztuczkę, natychmiast wyszedł. A noc była.

31. Gdy tedy wyszedł, rzekł Jezus: teraz iest uwielbion Syn człowieczy: a Bóg uwielbion iest w nim.

32. A jeśliż Bóg uwielbion iest w nim, i Bog uwielbi go sam w sobie, a natychmiast go uwielbi.

33. Działki ieszcze ciem maluczko iest z wami. Będziecie mnie szukać: a iakom powiedział Zydowi: gdzie ja idę, wy

przyść nie możecie; i wam teraz powiadam.

34. Przykazanie nowe daię wam: abyście się społecznie miłowali, iakom ja was umiłowal, abyście się i wy społem miłowali.

35. Po tymci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi; ieśli miłość mieć będziecie ieden ku drugiemu.

36. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, dokądże idziesz? odpowiedział Jezus: dokąd ja idę, nie możesz ty teraz za mną iść: lecz potym poydziesz za mną.

37. Rzekł mu Piotr: czemu za tobą nie mogę iść teraz? duszę moję za się położę.

38. Odpowiedział mu Jezus, duszę swą za mnie położysz? zaprawdę, zaprawdę powiadam: nie zapiecie kur, aż się mnie potrzykroć zaprziesz.

## ROZDZIAŁ XIV.

1. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i w nię wiercie.

2. W domu Oyca mego

iest mieszkania wiele, Gdyby inaczey było, powiedziałbym wam był, a-bowiem idę gotować wam miejsce.

3. A ieśli odcydę, i zgoutię wam miejsce, przyidę zasię, i wezmę was do siebie: iżbyście gdzieś ia iest i wy byli.

4. A wiecie dokąd ja idę, i drogę wiecie.

5. Rzekł mu Tomasz: Panie, nie wiemy dokąd idziesz: a iakoż możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jam iest droga, i prawda, i żywot. Zaden nie przychodzi do Oyca, iedno przez mię.

7. Gdybyście mię znali, wzdybyście i Oyca mego znali: a od tego czasu poznać go, i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie, ukaż nam Oyca, a dosyć nam na tym.

9. Rzekł mu Jezus: Przez tak dlugi czas iestem z wami: a nie poznaliście mię? Filippie, kto mnie widzi, widzi i Oyca. Jakoż ty mówisz: Ukaż nam Oyca?

10. Nie wierzycie, że ja w Oycu, a Oyciec iest we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię. Lecz Oyciec we mnie mieszkający, on czyni uczynki.

11. Nie wierzycie, iżom ja w Oycu, a Oyciec we mnie iest? wzdy dla samych uczynków wierzcie.

12. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto w mię wierzy, uczynki które ja czynię, i on będzie czynił, i większe nad te czynić będzie:

13. Albowiem ja do Oycy idę. A o cokolwiek będziecie prosić Oycy w Imię moje, to uczynię, aby był uwielbion Oyciec w Synie.

14. Jeśli mię o co będziecie prosić w Imię moje, to uczynię.

15. Jeśli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje.

16. A ja będę prosił Oycy, a da wam innego pocieszyciela, aby z wami mieszkał na wieki.

17. Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi, ani

go zna, ale wy go poznacie: albowiem u was będzie mieszkał, i w was będzie.

18. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was

19. Jeszcze maluczko, a świat mnie już nie widzi, ale wy mnie widzicie, że ja żyję, i wy żyć będziecie.

20. W on dzień wy poznacie, że ja iestem w Oycu moim, i wy wemnie, i ja w was.

21. Kto ma przykazanie moje, a chowa je, ten iest który mnie miłuje; a kto mię miłuje, będzie go miłował Oyciec mój, i ja go będę miłował, i obawię mu siebie samego.

22. Rzekł do niego Judas nie on Iskaryoth: Panie, coż się to stało, że się nam masz objawić, a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus, i rzekł do niego: Jeśli mnie kto miłuje, słowa moje chować będzie, i Oyciec mój będzie go miłował, a przydziemy do niego, a mieszkanie sobie u niego uczynimy.

24. A kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa. A słowa któreście słyszeli, nie są moje, ale onego, który mię posłał, Oycę.

25. Tomci wam powiedział, mieszkając u was.

26. Ale pocieszyciel Duch święty, którego zesłał Ojciec w imię moje, ten was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział.

27. Pokoy zostawię wam, pokoy mój daję wam; nie tak iako świat dawa, ia wam daję. Niechże się nie frasuie serce wasze, ani się lęka.

28. Słyszeliście, iżom ia wam powiedział: Idę, i przychodzę do was. Byście mię miłowali, wzdybyście się radowali, że idę do Oycy: bo Ojciec większy jest niżli ia.

29. A terazem wam powiedział, pierwey niż się stanie: iżbyście gdy się stanie, wierzyli.

30. Już nie wiele z wami będę mówił, bo idzie Ksiązkę tego świata, a wemnie nic nie ma.

31. Ale aby poznał świat, iż miłuję Oycę: a iako mi Ojciec rozkazał, tak czynię. Wstańcie, podźmy z tąd.

## ROZDZIAŁ XV.

1. Jam jest winna macica prawdziwa: a Ojciec mój jest winogrodnikiem.

2. Wszelką latorośl która we mnie nie rodzi owocu, odetnie ją: a wszelką która rodzi owoc, tę ochędoży, aby obfitszy owoc przynosiła.

3. Już wy iesteście czystemi, dla słowa którem do was mówił.

4. Mieszkajcie we mnie; a ia w was. Jako latorośl nie może: rodzić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnymaciey: także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Jamci jest winna macica: wyście latorośla. Kto mieszka we mnie, a ia w nim, ten wielki owoc rodzi, bo bezemnie nie czynić nie możecie.

6. Jeśli by, kto we mnie nie trwał; precz wyrzucen będzie iako latorośl,

i uschnie, i zbiorą ją, i do ognia wrzucą, i zgore.

7. Jeśliż we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą: czegokolwiek zachęcie prosić będziecie, i stanie się wam:

8. W tym ci jest uwielbion Oyciec mój: iżbyście obfity owoc przynieśli, i byli moimi uczniami.

9. Jako mię umiłował Oyciec, i ja umiłowalem was. Trwajcież w miłości moiej.

10. Jeśliż przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości moiej, iakom i ja zachowałem rozkazania Oycia mego, i trwam w miłości jego.

11. Tom ci wam powiedział: aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze zupełne było.

12. Toć jest przykazanie moje; abyście się społecznie miłowali, tak iakom ja was umiłował.

13. Większey nad tę miłości żaden nie ma; iedno gdy kto duszę swą położy za przyjaciół swoje

14. Wy iesteście przyjaciele moi, jeśli czynić będziecie, co ja wam rozkazuję.

15. Już was nie będę zwał sługami: gdyż sługa nie wie co czyni Pan jego: Lecz was nazwałem przyjaciół, bo wszystko com słyszał od Oycia mego, oznaymiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali; alem ja was obrał, i postanowiłem was, abyście szli, i przynieśli owoc, a owochy wasz trwał: aby o cokolwiekbyście prosili Oycia w imię moje, dałby wam.

17. Toć wam przykazuję; abyście się społecznie miłowali.

18. Jeśliż was świat nienawidzi; wiedźcież, iż mnie pierwey niż was nienawidział.

19. Byście byli z świata; tedyby świat co swego iest, miłował: Lecz iżeście nie są z świata, alem ja was wybrał z świata; przetoż was świat nienawidzi.

20. Wspomniycie na słowa moje którem ja wam mówił. Nie iest sługa

większy niż Pan iego. Jeśli mnie prześladowali; i was ci prześladować będą. Jeśli słowa moje chowali; i waszczé chować będą.

21. Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego: bo nie znaia onego który mię posłał.

22. Bych był nie przyszedł, a nie powiadał im; nie mieliby grzechu: lecz teraz nie maia wymowki z grzechu swego.

23. Ktoć mnie nienawidzi, i Oyca mego nienawidzi.

24. Bym był między niemi uczynkow nie czynił których żaden inszy nie czynił; nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli i nie nawidzieli i mnie i Oyca mego.

25. A to żeby się wypełniło słowo które iest w zakonie ich napisane: Ze mię daremnie mieli w niewiaści.

26. A gdy przydzie pocieszyciel, którego ia wam pošlę od Oyca, Ducha prawdy, który od Oyca pochodzi: on ci o mnie świadczyć będzie:

27. I wy świadczyć będziecie: bo zemną od początku iesteście.

## ROZDZIAŁ XVI.

1. Tom ci wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłączając was z bożnic: Aleć przydzie godzina że wszelki który was zabiie, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu.

3. A to wam uczynia, iż nie poznali Oyca, ani mnie.

4. Alem ci to wam powiedział, abyście gdy ta godzina przydzie wspomnieli na to, kęm ia wam opowiedział.

5. A tegom wam z początku nie powiadał, iżem był z wami. Lecz teraz idę do onego który mię posłał: a żaden z was nie pyta mię; dokąd idziesz?

6. Ale iżem to wam powiedział, smutek napelnił serce wasze.

7. Aleć ia prawdę wam powiadam: pożytecznie wam abym ia odszedł. Bo jeśli nie odeydę, Pocieszyciel nie przydzie do

was: ale jeśli odeydę, poślę go do was.

8. A on przyszedłszy, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości, i sądu.

9. Z grzechu mówię: iż nie uwierzyli w mię.

10. A z sprawiedliwości: iż do Oycy idę, a iuż mię więcej nie użyżycie.

11. A z sądu: iż Ksiązę tego świata iuż jest osądzony.

12. Mam ci wam jeszcze wiele mówić: ale teraz znieść nie możecie.

13. Lecz gdy przydzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy: Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszysz to powie: i przysłierzeczy wam oznaymi.

14. On ci mię uwielbi: bowiem z mego weźmie, a wam opowie.

15. Wszystko cokolwiek ma Oyciec, moje iest. Dlategożem powiedział: że z mego weźmie, a wam opowie.

16. Maluczko, a iuż mię nie użyżycie: i zasię maluczko, a użyżycie mię: iż idę do Oycy.

17. Mowili tedy niektórzy z uczniow iego między sobą: Coż to iest co nam powiada? Maluczko, a nie użyżycie mię: i zasię maluczko, a użyżycie mię: a iż idę do Oycy?

18. Mowili tedy: Coż to iest co mówi: Maluczko? nie wiemy co powiada.

19. Poznał tedy Jezus, że go pytać chcieli: i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, iżem wam rzekł maluczko, a nie użyżycie mię: i zasię maluczko a użyżycie mię?

20. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: iż wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie wesełił: a wy się smucić będziecie: ale smutek wasz w radość się obroci.

21. Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła iey godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, iuż nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził.

22. Przetoż i wy, teraz wprowadzie smutek macie: lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze: a radości wa-

szey żaden od was nie odeymie.

23. A dnia onego nie będziecie mię o nic prosić. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Oycy w imię moje, da wam.

24. Dotychczas ni o co nie prosiście w imię moje. Proścież a weźmiecie: aby radość wasza była doskonała.

25. Tociem wam powiedział przez przypowieści: Przychodzi godzina gdy już daley nie przez przypowieści mówić wam będę; ale iawnie o Oycu oznaymię wam.

26. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam iż ia będę Oycy prosił za wami.

27. Albowiem sam Oyciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że maia od Boga wyszedł.

28. Wyszedłem od Oycy, a przyszedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Oycy.

29. Rzekli mu uczniowie jego. Oto teraz iawnie mówisz, a żadnay

przypowieści nie powiadasz.

30. Teraz wiemy że wszystko wiesz; a nie potrzeba żeby cię kto pytał. Z tądże wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

31. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie.

32. Otoć przychodzi godzina, i terazże przyszła; abyście się każdy w swą rozpiierzchnęli: a mnie samego zostawili: lecz nie iestem sam: bo iest Oyciec zemną:

33. Tom ci wam powiedział; abyście we mnie pokoy mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie: ale ufaycie, iam ci zwyciężył świat.

## ROZDZIAŁ XVII.

1. To powiedział Jezus: i podniosłszy oczy w niebo, rzekł: Oycze, przyszła godzina, wsław Syna tego, aby cię też Syn twoy wsławił:

2. Jakoś iemu dał władzę nad wszelkim ciałem, iżby wszem któreś mu dał, dał im żywot wieczny.

3. A ten ci iest żywot wieczny; aby poznali cie-



bie, samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.

4. Jaciem wsławił ciebie na ziemi: wykonałem sprawę, którąś mi zlecił.

5. A teraz wsław mię ty Oycze sam u siebie, tą chwałą którąś miał u ciebie pierwej niżli świat był stworzony.

6. Oznaymiłem imię twe ludziom któreś mi dał z świata: Twoiś byli, i dałeś mi je: a słowa twoje zachowali.

7. Teraz poznali iż wszystko coś mi dał, od ciebie jest.

8. Albowiem słowa któreś mi dał, oddałem im: a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, że od ciebie wyszedł: i uwierzyli żeś ty mnie posłał.

9. Jąc za nimi proszę: Nie za światem proszę; lecz za temi któreś mi dał.

10. Boć są twoi: i wszystkie rzeczy moje są twoje: a twoje są moje: i wsławionym jest w nich. A już nie jest na świecie: ale ci są na świecie, a ja do ciebie idę.

11. Oycze święty, za-

chowayże ie w imię twoie, któreś mi dał: aby byli iedno iako i my.

12. Gdym z nimi był, iam ie zachowywał w imię twoie. Którcś mi dał strzegłem ich: i żaden z nich nie zginął, iadno syn zatracenia: żeby się pismo spełniło.

13. A teraz do ciebie idę: i mówię to na świecie, aby mieli wesele moje wypelnione w sobie.

14. Jam im dał słowo twoie, a świat miał ie w nienawiści, iż nie są z świata, iako i ja nie jestem z świata.

15. Nie proszę, abyś ie wziął z świata: ale żebyś ie zachował ode złego.

16. Nie sąć z świata: iako i ja nie jestem z świata.

17. Poświęćże ie w prawdzie. Słowo twoie jest prawda.

18. Jakoś ty mnie posłał na świat, i iam ie posłał na świat.

19. A za nie ja poświęcam samego siebie: aby i oni byli poświęceni w prawdzie.

20. A nie tylko za temi proszę; lecz i za onemi

k którzy przez słowo ich  
uwierzą w mię :

21. Aby wszyscy byli  
jedno, iako ty Oycze we  
mnie, a ia w tobie ; aby i  
oni w nas jedno byli : aby  
uwierzył świat, iżes ty  
mnie posłał.

22. A ia chwałę którąś  
ty mnie dał, dałem im :  
aby byli jedno, iako i my  
jedno iesteśmy.

23. Ja w nich, a ty we  
mnie : aby byli doskona-  
łemi w jedno : a iżby po-  
znał świat żeś ty mnie  
posłał, i umiłowałś ie,  
iakoś i mnie umiłował.

24. Oycze, ci któreś mi  
dał, chcę, aby gdzieś ia  
iest, i oni byli zemną : aby  
oglądali chwałę moję, któ-  
rąś mi dał : albowiemś  
mnie umiłował przed zało-  
żeniem świata.

25. Oyczesprawiedliwy,  
świat cię nie poznał, a  
iam ciebie poznał : i ci  
poznali, żeś ty mnie po-  
słał.

26. I oznaymiłem im  
imię twoie, i oznaymię :  
aby miłość, którąś mnie  
umiłował, w nich była,  
a ia w nich.

## ROZDZIAŁ XVIII.

1. To powiedziawszy  
Jezus, wyszedł z ucznia-  
mi swemi za rzeczkę Ce-  
dron, kędy byłogrod : do  
którego on wszedł i  
uczniowie iego.

2. A wiedział też to miey-  
sce Judasz który go wy-  
dał : iż się tam często  
zchadzał Jezus z ucznia-  
mi swoiemi.

3. Judasz tedy wziąwszy  
rotę, i od Arcykapłanow  
i Faryzeuszow służebni-  
ki : przyszedł tam zlater-  
niami, i z pochodniami, i  
z broniami.

4. A tak Jezus, wiedząc  
wszystko co nań przyiść  
miało, wyszedłszy rzekł  
im : Kogoż szukacie ?

5. Odpowiedzili mu :  
Jezusa Nazareńskiego.  
Rzekł im Jezus : Jam ci  
iest. A z niemi też stał  
Judas, który go wyda-  
wał.

6. Skoro im tedy rzekł ;  
Jam iest : pošli na zad, i  
padli na ziemię.

7. Spytał ich tedy zasię :  
Kogo szukacie ? A oni po-  
wiedzieli : Jezusa Naza-  
reńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam iżem ia iest. Jeśliż tedy mnie szukacie, dopuścież tym odeść.

9. Aby się wypełniły słowa które wyrzekł: Iż z tych któreś mi dał, żadnego nie stracił.

10. A tak Symon Piotr mając miecz, dobył go: i uderzył sługę Arcykapłańskiego, i uciał mu prawe ucho. A temu słudze imię było Malchus.

11. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż twój miecz w pochwy. Izali kielicha który mi dał Oyciec pić nie będę?

12. Rota tedy i Rotmistrz, i słudźnicy Żydowszy, pimali Jezusa i związali go:

13. I wiedli go najprzód do Annasza: Bo był świekier Kaiphaszow, który był Arcykapłanem roku onego.

14. A Kaiphasz był on, który Żydom radził; że pożyteczno iest, aby ieden człowiek umarł za lud.

15. I szedł za Jezusem Symon Piotr, i drugi

uczeń A ten uczeń był znaiomy Arcykapłanowi: i wszedł społem z Jezusem do dworu Arcykapłańskiego.

16. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł drugi uczeń, który był znaiomy Arcykapłanowi, i mówił z odźwierną: i wprowadził Piotra.

17. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna: izaliś i ty nie iest z uczniow człowieka tego? On powiedział. Nie iestem.

18. I stała czeladź i słudźnicy u węgla, bo zimno było, i grzali się: a stał też z niemi i Piotr, grzejąc się.

19. Tedy Arcykapłan pytał Jezusa o iego uczniach; i o nauce iego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jaciem iawnie powiadał światu: iam ci zawsze uczył w boźnicy, i w kościele gdzie się wszyscy Żydowie schadzaią: a w skrytości nicem nie mówił.

21. Co mię pytasz? pytał tych którzy słuchali com im mówił: cię oto

wiedzą, com ja powiedział.

22. A gdy to mówił, jeden z słuzebnikow stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak to odpowiadasz Arcykapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli źle rzekł; day świadectwo o złym: lecz jeśli dobrze, czemu mię bieresz?

24. I odesłał go Annaśz związanego do Kaiphasza Arcykapłana.

25. A Symon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Izaliś i ty nie iest z uczniów iego? Zaprzął się on, i rzekł: Nie iestem.

26. Rzekł mu jeden z słuzebnikow Arcykapłanowych, powinowaty onego któremu był Piotr uciał ucho: izalim ia ciebie nie widział w ogrodzie z nim?

27. Zaprzął się tedy znów Piotr: a natychmiast kur zapiał.

28. Prowadzili tedy Jezusa od Kaiphasza na ratusz. A było rano: i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżeby

pożywali Baranka Wielkenoeneo.

29. A tak Piłat wyszedł do nich na dwor, i rzekł: Co za žalobę przynosicie przeciw człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli, i rzekli mu: Być ten nie był złoczyńcą, tedyćbyśmy go tobie nie podali.

31. Rzekł im tedy Piłat: Wezmiecież go wy, a według zakonu waszego osądzcie go. Rzekli mu tedy Zydowie: Nam się nie godzi nikogo zabiać.

32. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznajmując którą śmiercią miał umrzeć.

33. A przetoż zasię wszedł Piłat do ratusza, i wezwał Jezusa, i rzekł mu: Tyżeś iest Król Żydowski?

34. Odpowiedział Jezus: Samże od siebie to mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie?

35. Odpowiedział Piłat: Ażakom ia iest Żyd? Narod twoy, i Arcykapłani podali mi cię: cożeś uczynił?

36. Odpowiedział Jezus i

Królestwo moje nie jest z tego świata: Gdyby Królestwo moje z tego świata było; wzdobyłoby się zastawiali słudzy moi, żebym nie był wydan Żydom, lecz teraz Królestwo moje nie jest z tego.

37. Rzekł mu tedy Piłat: Toś przecie ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem ja jest królem. Jaciem się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki który jest z prawdy, słucho głosu mego.

38. Rzekł mu Piłat: Coż jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów, i rzekł im: Ja żadney winy w nim nie znajduję.

39. Lecz macie ten zwyczaj, abym wam iednego wypuścił na Wielkanoc; chcecież tedy że wam wypuszczę króla Żydowskiego?

40. Zawołali tedy wszyscy, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasza. A ten Barabbasz był zbojca.

## ROZDZIAŁ XIX.

1. W ten czas tedy Piłat wziął Jezusa, i ubiczował.

2. A żołnierze uplotliży koronę z ciernia, włożyli na głowę iego: i w płaszcz szarłatowy oblekli go.

3. I przychodzili do niego, a mówili: Witayże królu Żydowski, i dawali mu policzki.

4. Wyszedł tedy zasię Piłat przed ratusz, i rzekł im: Oto go wam wiodę przed ratusz: abyście poznali, że w nim żadney przyczyny nie znajduję.

5. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę, i płaszcz szarłatowy. I rzekł im: Oto człowiek.

6. Gdy go tedy użyźrzeni Arcykapłani i służebnicy ich, zawołali mówiąc: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Weźmiecież go wy, a ukrzyżujcie, boć ja w nim winy nie znajduję.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: Myć zakon mamy, a wedle zakonu naszego

rzec, że się Synem Bożym czynił.

8. Gdy tedy Piłat usłyszał te słowa, bardziey się ułękł.

9. I wszedł zasię do ratusza, i rzekł do Jezusa: Zkądś ty iest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Rzekł mu tedy Piłat: Nie mówisz zemną? nie wiesz iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wolnym cię uczynić?

11. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadney mocy przeciw mnie, gdybyć iey z wierzchu nie dano. Przetoż który mię tobie wydał, większy grzech ma.

12. A odtądże Piłat starał się, aby go wolnym uczynił. Lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeśli tego wypuścisz; nie iesteś przyjaciel CesarSKI. Każdy bowiem co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi.

13. A Piłat usłyszawszy te mowy, wywiodł przed ratusz Jezusa, i siadł na stolicysądowej, na mieyscu które zowią Litho-

strotos, a po Żydowsku Gabbatha.

14. A był dzień przygotowania Baranka Wielkanocnego, godzina iakoby szósta, i rzekł Żydom: Oto król wasz.

15. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuy go. Rzekł im Piłat: Królaż waszego ukrzyżuię? Odpowiedzieli Arcykapłani: Nie mamy króla iedno Cesarza.

16. W ten czas tedy po dał go im, żeby był ukrzyżowan. I wzięli Jezusa, i wywiedli.

17. A niosąc krzyż sobie wyszedł na ono mieysce, które zwano Trupich głów, a po Żydowsku Golgotha:

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu stąd i zowąd, a w pośrodku Jezusa.

19. Napisał też Piłat i tytuł; i postawił nad krzyżem. A było napisano: Jezus Nazareński Król Żydowski.

20. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydow: iż blisko miasta było mieysce ono, gdzie był ukrzyżowan Jezus. A było napi-

sano po Żydowsku, po Grecku, i po Łacinie.

21. Mówili tedy Piłatowi Arcykapłani Żydowscy: Nie pisz Król Żydowski, ale, iż on powiedział: Jestem Król Żydowski.

22. Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał.

23. Żołnierze tedy gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty iego (i uczynili cztery części; każdemu żołnierzowi część) i suknią. A była ta suknią nie szyta, od wierzchu całodzienna.

24. Mówili tedy między sobą: Nie kraymy iey, ale rzućmy o nią losy, czyia ma być. Iżby się pismo wypełniło, które mówi: Podzielili sobie szaty moje, a o suknią moję rzucili los. To tedy żołnierze uczynili.

25. I stały podle krzyża Jezusowego, Matka iego, i siostra Matki iego, Marya Kleophasowa, i Marya Magdalena.

26. Jezus tedy widząc Matkę, i ucznia którego miłował stojącego, rzekł

Matce swoiey: Niewiasto, oto syn twoy.

27. Potym rzekł uczniowi: Oto Matka twoia. I od oney godziny wziął ją uczeń on do siebie.

28. Potymże widząc Jezus iż się iuż wszystko wykonało, aby się ziściło pismo, rzekł: Pragnę.

29. A było naczynie postawione octu pełne: A oni gębkę pełną octu, obłożony Hizopem podali do ust iego.

30. Jezus tedy gdy wziął ocet, rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę ducha oddał.

31. Żydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania) aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu; (abowiem był wielki on dzień szabatu) prosili Piłata, aby połamano goleni ich, a zdjęto ie.

32. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszemu złamali golenie, także i drugiemu który z nim był ukrzyżowan.

33. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go uyrzeli iuż umarłego, nie łamali goleni iego.

34. Ale ieden z żołnier-zów włócznią otworzył bok iego, a natychmiast wyszła krew i woda.

35. A ten który widział, świadczył, i prawdziwe iest świadectwo iego. A on wie iż prawdę powiada: abyście i wy wierzyli.

36. Albowiem się to stało aby się wypełniło pismo: Kości nie złamiecie w nim.

37. I zaśę drugie pismo mówi: Uyźrzą, kogo przebodfi.

38. A potym prosił Płłata Józef z Arimathee (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym dla boiaźni Żydów) iżby zdiał ciało Jezusowe. I pozwolił Pilat. Szedł tedy, i zdiał ciało Jezusowe.

39. Przybył też i Nikodem, i który był przedtym przyszedł w nocy do Jezusa, niosąc maści z mirry i aloes umieszaney iakoby sto funtów.

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i związali ie prześcieradły z rzeczami

wonnemi: iako iest zwyczaj Żydów pogrzebać.

41. A na tym mfiyscu gdzie był ukrzyżowan, był ogród, a w ogrodzie grob mowy, w którym ieszcze żaden nie był położony.

42. Tam tedy, dla przygotowania Żydowskiego, iż on grob był blisko, położyli Jezusa.

## ROZDZIAŁ XX.

1. A pierwszego dnia po szabacie Marya Magdalena przyszła rano gdy ieszcze było ciemno, do grobu: i uyźrzała kamień odwalony od grobu.

2. Biegła tedy, i przyszła do Symona Piotra, i do drugiego ucznia którego miłował Jezus, a rzekła im: Wziętoć Pana z grobu, a nie wiemy gdzie go położono.

3. A przetoż wyszedł Piotr i on drugi uczeń, i przyszedli do grobu.

4. A bieżeli oba społem, lecz on drugi uczeń wyśógnął Piotra, i pierwey przyszedł do grobu.

5. A schyliwszy się, u-



yżrzał leżące prześciera-  
dła: wszakże nie wszedł.

6. Przyszedł tedy Symon Piotr idąc za nim, i wszedł w grob, i uyrzał prześcieradła leżące.

7. I ścierkę która była na głowie jego, nie z prześcieradły położoną, ale osobno zwinioną na iedno miejsce.

8. Tedy też wszedł i on uczeń, który był pierwey przyszedł do grobu: i widział, i uwierzył.

9. Albowiem ieszcze nie rozumieli pisma, iż potrzeba było, aby on wstał z martwych.

10. Odeszli tedy zasię uczniowie do swoich.

11. A Marya stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy tedy płakała, nachyliła się i weyrzała w grob:

12. I uyrzała dwu Aniołów w bieli siedzących, iednego u głowy a drugiego u nog, kędy leżało ciało Jezusowe.

13. Rzekli iey oni: Niewiasto, czemu płaczesz? Rzekła im: iż wzięto Pana mego: a nie wiem kędy go położono.

14. A to rzekłszy, obróciła się nazad, i uyrzała Jezusa stojącego, lecz nie wiedziała iż Jezus był.

15. Rzekł iey Jezus: Niewiasto czemu płaczesz? kogo szukasz? Ona mniemaiąc żeby był ogrodnik, rzekła mu: Panie ieśliś go ty wyniosł, powiedz mi, gdzieś go położył: a ja go wezmę.

16. Rzekł iey Jezus: Marya. Obrociwszy się ona rzekła mu: Rabboni (to iest Mistrzu.)

17. Rzekł iey Jezus: Nie tykay się mnie, bonci ieszcze nie wstąpił do Oycy mego. Ale idź do braci moicy, a powiedz im: Wstępuię do Oycy mego, i Oycy waszego; Boga mego, i Boga waszego.

18. Przyszła Marya Magdalena, oznaymując uczniom: Iżem widziała Pana, i to mi powiedział.

19. Gdy tedy był wieczor dnia onego pierwszego po szabacie, a drzwi były zamknięte, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla boiaźni Żydów: przyszedł Jezus, i stanął w pośro-

R

dku, i rzekł im: Pokoy wam.

20. A to rzekli, uka-  
zał im ręce i bok. Ura-  
dowali się tedy uczniowie  
uyżrzawszy Pana.

21. Rzekł im tedy sasię:  
Pokoy wam. Jako mię  
posłał Oyciec, tak i ia  
was posyłam.

22. A to powiedziawszy,  
tchnął na nie, i rzekł im:  
Weźmiycie Ducha świę-  
tego.

23. Których odpuścić  
grzechy, są im odpuszczo-  
ne, a których zatrzyma-  
cie są zatrzymane.

24. A Tomasz ieden ze  
dwunastu, którego zowią  
Dydymus, nie był z niemi  
kiedy przyszedł Jezus.

25. Mówili mu tedy dru-  
dzy uczniowie: Widzieli-  
śmy Pana. A on im rzekł:  
Jeśli nie uyrzę w rękę  
iego przebicia gwoździ,  
i nie włożę palca mego  
na miejsce gwoździ, i  
nie włożyli ręki mojej w  
bok iego, nie uwierzę.

26. A po ośmiu dniach,  
byli zasię uczniowie iego  
w domu, i Tomasz z nie-  
mi. Przyszedł Jezus  
drzwiami zamkniętymi,

i stanął w poórzodku, i  
rzekł: Pokoy wam.

27. Potym rzekł Toma-  
szowi: Ściągaiy sam pa-  
lco twoy, a oglądaj ręce  
moie: i ściągaiy rękę  
twoię, a włoż ią w bok  
moy: a nie bądź niewier-  
nym, ale wiernym.

28. Odpowiedział To-  
masz i rzekł mu: Pan  
mój i Bóg mój.

29. Powiedział mu Je-  
zus: Iżes mię uyżrzał  
Tomaszu, uwierzyłeś:  
Błogosławieni którzy nie  
widzieli a uwierzyli.

30. Wieleć i innych zna-  
mion uczynił Jezus przed  
uczniami swoimi, które  
nie są w tych księgach  
wypisane.

31. Ale te są napisane,  
abyście wierzyli że Jezus  
jest Chrystus Syn Boży:  
a iżbyście wierząc, ży-  
wat mieli w imię iego.

## ROZDZIAŁ XXI.

1. Potym ukazał się  
zaś Jezus u morza Tybe-  
ryadńskiego. A ukazał się  
tak:

2. Byli społem Symon  
Piotr, i Tomasz którego  
zowią Dydymus, a Na-

thaniel, który był od Kanny Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy dwa z uczniów jego.

3. Rzekł im Symon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Poydźiem i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź: a oney nocy nie nie ulowili.

4. A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu: wszakże nie poznali uczniowie jego, że był Jezus.

5. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a maciesz co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie.

6. Rzekł im: zapuśćcie sieć po prawey stronie łodzi, a naydziecie. Zapuścili tedy: a już daley nie mogli iey ciągnąć, przed wielkością ryb.

7. Rzekł tedy uczeń on, którego miłował Jezus, Piotrowi: Pan ci jest. Symon Piotr usłyszawszy, iż Pan jest; przepasał się suknią, (abowiem był nagi) i rucił się na morze.

8. Leez drudzy uczniowie popłynęli w łodzi (bo nie daleko byli od ziemi, ale iakoby na dwieście łokci) ciągnąć sieć ryb.

9. Gdy tedy wyszli na ziemię, uyrzeli węgle nałożone, i rybę na nich leżącą, i chleb.

10. Rzekł im Jezus: Przynieście z tych ryb któreście teraz poimali.

11. Wstał Symon Piotr, i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, sto pięćdziesiąt i trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć

12. Rzekł im Jezus: Bódciesz, obiadujcie. A żaden z siedzących u stołu nie śmiał go spytać: Ktoś ty iest? wiedząc iż Pan iest.

13. I przyszedł Jezus, i wziął chleb, a dawał im, także i rybę.

14. To już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych.

15. Gdy tedy obiadowali, rzekł Symonowi Piotrowi Jezus: Symonie Janow miłujesz mię więcej niżli ci? Rzekł mu: Tak iest Panie, ty wiesz że cię miłuję. Rzekł mu: Paźże baranki moje.

16. Rzekł mu powtore:

Symonie Janow miłujesz mię? Rzekł mu : Tak iest Panie, ty wiesz że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże baranki moje.

17. Rzecz mu potrzebie: Symonie Janów miłujesz mię? Zasmucił się Piotr że mu trzeci raz rzekł: Miłujesz mię? i powiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz, ty znasz że cię miłuję. Rzekł mu: paśże owce moje.

18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, sameś się opasował, i chodziłeś kędyś chciał: lecz gdy się zstarzeiesz, wyciągniesz ręce twe, a iany cię opasze, i poprowadzi gdzie ty nie chcesz.

19. A to mówił, dawaiać znać, którą śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu : pódź za mną.

20. A Piotr obróciwszy się, ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, za nim idącego: który

też położył się był przy wieczerszy na piersiach iego, i mówił: Panie, któryż iest ten co cię wyda?

21. Tego tedy ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co?

22. Powiedział mu Jezus: Tak chcę, aby ten został, aż przyidę, co tobie do tego? ty pódź za mną.

23. Gruchnęła tedy ta mowa między bracią, iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł mu Jezus: Nie umrze, ale tak chcę żeby on został aż przyidę, co tobie do tego?

24. Tenci on uczeń, który świadczył o tym, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe iest świadectwo iego.

25. Jest też ieszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus: które gdyby się z osobna pisały, tuszę iż i sam świat nie mogłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać mogły.

---

# D Z I E I E

## ALBO

### SPRAWY APOSTOLSKIE.

---

#### ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Pierwsze pisanie zaiste, uczyniłem o Theophile, o wszystkim co począł Jezus czynić i uczyć:

2. Aż do dnia którego dawszy rozkazanie Apostołom przez Ducha świętego, które był obrał, wzięty jest do nieba:

3. Którym też siebie samego po swej męce stał żywym w rozmaitych dowodziech, przez czterdzieści dni się im okazując, i rozmawiając o Królestwie Bożym.

4. A zniemi iedząc rozkazał im, aby nieodchodzili z Jeruzalem; ale czekali obietnicy Ojcowskiej: którąście (prawi) słyszeli z ust moich.

5. Albowiemci Jan chrzczył

wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem świętym po niewielu tych dni.

6. A tak którzy się byli ześli, pytali go, mówiąc: Panie izali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?

7. I rzekł do nich: Nie waszać rzecz jest znać czasy i chwile, które Oyciec w swej władzy położył:

8. Ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyidzie na was i będziecie mi świadkami w Jeruzalem, i w wszystkiej Judskiej ziemi, i w Samaryey, i aż na kray ziemie.

9. A to rzekłszy, gdy oni patrzali podniesiony

iest, a obłok odiał go od oczu ich.

10. A gdy pilnie patrzali za nim do nieba idącym; aliści dwa mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu.

11. Którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo? ten Jezus, który wzięty iest od was do nieba, takci przyidzie iakoście go widzieli idącego do nieba.

12. Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry, którą zowią Oliwną: która jest blisko Jeruzalem, mając drogę szabatu.

13. A gdy weszli, wstąpili do wieczernika, gdzie mieszkali Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alpheuszow i Symon Zelotes i Judas Jakobów.

14. Cię wszyscy trwali tednomyślnie na modlitwie z niewiastami, i z Maryą matką Jezusową, i z bracią jego.

15. W oneż dni powstałszy Piotr wpośród braci rzekł, (a był poczet

osób wespół iakoby sto dwadzieścia.)

16. Mężowie bracią, musiłoć się wypełnić pismo ono, które opowiedział Duch święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych co poimali Jezusa,

17. Który był policzony z nami, i dostała mu się też była częśćka tego usługowania.

18. A on iednak otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości; a obieśiwszy się, rozpukł się na poły, i wypłynęły wszystkie wnętrzości iego.

19. I było to iawnowszystkim mieszkającym w Jeruzalem, tak iż nazwano onę rolę ich ięzykiem, Haceldama, to iest, rolę krwi.

20. Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechay będzie ich mieszkanie puste, a niech nie będzie ktoby w nim mieszkał. A Biskupstwo iego niech weźmie inszy.

21. Potrzeba tedy z tych mężów którzy się z nami zchodzili przez wszystek

czas, którego Pan Jezus przebywał między nami.

22. Począwszy od chrztu Janowego aż do tego dnia w który jest wzięty od nas; aby ieden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.

23. I postawili dwu: Józefa, którego zwano Barsabasem, którego też nazywano sprawiedliwym i Macieja.

24. A modląc się mówili: Ty Panie który znasz serca wszystkich, ukaz z tych dwu iednego któregoś obrał.

25. Aby wziął miejsce usługowania tego i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swe.

26. I podali im losy, i padł los na Macieja i policzony jest między iedennością Apostołów.

## ROZDZIAŁ II.

1. A gdy się wypełniły dni świąteczne, byli wszyscy spólnie na tymże miejscu.

2. I stał się z prędką z nieba szum, iakoby przypadał wiatru gwał-

townego i nappełnił wszystkie dom gdzie siedzieli.

3. I ukazały się im rozdzielne języki iakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna.

4. I nappełnieni byli wszyscy Duchem świętym: i poczęli mówić rozmaitemi językami, iako im Duch S. wymawiać dawał.

5. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, ze wszego narodu który jest pod niebem.

6. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo ludzi, i stworzyło się, że każdy z nich szłyszał ie własnym swym językiem mowiące.

7. A zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc: Izali, oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy?

8. A iakoż każdy z nas słyszał u nich swoy język, w którymśmy się urodzili.

9. Parthowie, i Medowie i Elamitowie, i mieszkający w Mezopotamicy, w Judskiej ziemi, i też w

Kappadocyey, w Poncie i w Azyey.

10. W Frygii, i w Pamphili, w Egipcie i w stronach Libii, która jest podług Cyreny, i przychodniowie Rzymscy:

11. Żydowie też i nowonawroceni, Kretenczycy i Arabczycy: słyszeliśmy ię mówiące języki naszymi wielmożno sprawy Boże.

12. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc ieden do drugiego: Coż to wždy ma być?

13. A drudzy naśmiewając się mówili: że się ci moczem popili.

14. A stanawszy Piotr z iedenąścią, podniósł głos swój, i odpowiedział im: Mężowie Żydowscy, i wszyscy którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech to wam iawnobędzie, i przyimiycie do uszu słowa moje.

15. Albowiem nie sącpiiani ci, iako wy mniemacie: gdyż jest trzecia godzina na dzień:

16. Aleć to jest, co powiedziano przez Proroka Joela:

17. I będzie w ostateczne dni (mówi Pan) wyleię z Ducha mego na wszelkie ciało: a prorokować będą synowie wasi, i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia będą miować: a starcom waszym sny się śnić będą.

18. A ktemu w oneż dni, na sługi me, i na służebnice moje wyleię z Ducha mego, i będą prorokować.

19. I dam cuda na niebie wzgórze, i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu.

20. Słońce się obroci w ciemność, a księżyc w krew; przedtym niż przyidzie on dzień Pański wielki i znaczny.

21. I stanie się, iż wszelki którybykolwiek wzywał Imienia Pańskiego, zbawiony będzie.

22. Mężowie Izraelscy, słuchaycie słów tych Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u was mocami, i cudami, i znamionami, które czynił Bog przezeń między wami, iako i sami wiecie.



23. Tego naznaczona radą i przeżyciem Bożym wydanego, przez ręce nieczłowiekowi umęczony zdrajcą.

24. Którego Bóg wzburzył rozwiązawszy boleści piekła, iakoż była rzecz niepodobna, aby od niego miał być on zatrzymany.

25. Albowiem Dawid o nim mówi: Upatrowałem zawsze Pana przed sobą; bo mi jest po prawicy, a bym nie był wzruszony.

26. Dla tegoż się rozweseliło serce moje, a rozradował się język mój: nad to i ciało moje odpocznie w nadziei.

27. Albowiem nie zostawisz dusze mojej w piekle: ani dasz świętemu oglądać skażenia.

28. Oznajmiłeś mi drogi żywota: napełnisz mnie radością z obliczem twoim.

29. Mężowie bracia, niech mogę bezpiecznie mówić ku wam o Patryarsze Dawidzie, że umarł, i pogrzebion jest: i grob jego jest u nas; aż do dnia dzisiejszego.

30. Będąc tedy Prorokiem, i wiedząc, że mu

Bóg obiecał pod przysięgą, iż z owocu bioder jego miał posadzić na stolicy jego.

31. Przeglądając powieść o zmartwychwstaniu Chrystusowym iż ani zostawion jest w piekle, ani ciało jego użyżoło zepsowania.

32. Tegoż Jezusa wzburzył Bóg: czego my wszyscy jesteśmy świadkami.

33. Prawicą tedy Bożą podwyższony; a obietnicę Ducha S. wzięwszy od Ojca, wylał tego, którego wy widzicie, i słyszyście.

34. Albowiem Dawid nie wstąpił do nieba: lecz sam powiada? Rzekł Pan Panu memu: siądź na prawicy mojej:

35. Aż położę nieprzyjaciół twe pod nogami twoimi.

36. Niechajże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, iż go i Panem i Chrystusem uczynił Bóg, tego to Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.

37. A usłyszawszy to, skruszeni są na sercu: i rzekli do Piotra i do innych

to zupełne zdrowie przed wami wszystkiemi.

17. A teraz bracia wiem żeście to z niewiadomości, iako i przełożeni wasi uczynili.

18. A Bog co przez usta wszech Proroków pierwej opowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, tak ziscił.

19. A przetoż pokutujcie, i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.

20. Aby gdy przyjdą czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby wam opowiedanego Jezusa Chrystusa.

21. Który potrzeba aby był w niebie aż do czasu przywrocenia wszech rzeczy: które opowiedział Bog od wieku przez usta swych świętych Proroków.

22. Albowiem ci Moyżesz mówił. Iż Proroka wzbudzi wam Pan Bog wasz z braci waszey iako mnie: onego słuchać będziecie w wszystkim co do was mówić będzie.

23. I stanie się to: iż wszelka dusza któraby nie

słuchała Proroka onego, będzie wykorzeniona z ludu.

24. Aleć i wszyscy Prorocy od Samuela, i inni po nich, ile ich kolwiek mówiło, opowiadali też te dni.

25. Wy iścieście Synowie Prorocy i testamentu który postanowił Bog z oycy naszemi, mówiąc do Abrahama: I w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemie.

26. Wam ci nayprzód Bog, wzbudziwszy zmarłych Syna swego, posłał go wam błogosławiać, aby się nawrócił każdy od złości swej.

## ROZDZIAŁ IV.

1. A gdy oni mówili do ludu, nadeszli Kapłani i urząd Kościelny i Sadduceuszowie.

2. Frasując się, iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych:

3. I poimali ie, i podali do więzienia do iutra: bo już był wieczor.

4. A wiele tych którzy

słowa one słyszeli, uwierzyło: i była liczba Mężów pięć tysięcy.

5. I stało się nazajutrz, zebrali się Przełożeni ich, i starsi i Doktorowie w Jeruzalem.

6. I Annasz Arcykapłan, i Kaiphasz, i Jan, i Alexander, i ile ich iedno było z rodu Kapłańskiego.

7. A stawiawszy ie w pośredku, pytali: którą mocą albo którym imieniem wysście to uczynili?

8. Tedy Piotr napelniający Duchem świętym, rzekł do nich: Książęta ludu i starsi słuchajcie:

9. Jeśli nas dziś sądzicie o dobrodzieystwo niemocnemu człowiekowi uczynione, przez kogoby ten był uzdrowiony.

10. Niechże wam wszem iawnno będzie, i wwszystkiemu ludowi Izraelskiemu: że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bog wzbudził od umarłych, przez tegoć ten stoi zdrowy przed wami.

11. Ten ci iest kamień wzgardzony od was bu-

dujących, który się przydał na głowę węgielną.

12. I nie masz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie iest pod niebem inne imię dane ludziom, w którymbyśmy mieli bydź zbawieni.

13. Widząc tedy bezpieczność Piotrowę i Janową, porozumiawszy iż byli ludzie prości i bez nauki, dziwowali się, i poznali ie, iż byli z Jezusem.

14. Lecz widząc człowieka z niemi stojącego, który był uzdrowion, nie mieli co przeciw temu mówić.

15. I kazawszy im precz ustąpić z Rady, namawiali się.

16. Mówiąc: Coż uczynimy tym ludziom? gdyż iednak znaczne znamię przez nie uczynione, iest wiadome wszystkim mieszkającym w Jeruzalem: a zaprzec nie możemy.

17. Ale iżby się więcej nie rozsławiało między ludzi, zagroźmy im srode, aby więcej w imię to żadnemu człowiekowi nie mówili.

18. A wezwawszy ich,

zakazali im, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imię Jezusowe.

19. Lecz Piotr i Jan odpowiadziawszy, rzekli do nich: Jeśli jest sprawiedliwa przed Bogiem, was raczy niżli Boga słuchać, rozsądźcie.

20. Bo my nie możemy tego cośmy widzieli, i słyszeli, nie mówić.

21. A oni zagroziwszy im, wypuścili je, nie nadydując iakoby je skarać dla ludu: ponieważ wszyscy chwalili to, co się było stało.

22. Bo było więcej niż czterdzieści lat szlowski, na którym się stało to cudło ozdrowiania.

23. Lecz gdy ich wypuszczono, przyszli do swych i oznaymili im cokolwiek do nich Arcykapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swój ku Bogu, i mówili Panie, tyś jest któryś stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest:

25. Któryś Duchem świętym przez usta Ojca na-

szego Dawida usługi twego powiedział: Czemuz się narody zburzyły, a ludzie próżne rzeczy przemysłali?

26. Powstał Królowie ziemi, i książęta zgromadzili się wespół przeciwko Panu i przeciw Chrystusowi jego?

27. Albowiem się zgromadzili prawdziwie w mieście tym przeciw świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomażał, Herod, i Pentak Piłat, z pogany i z ludzmi Izraelskimi.

28. Aby uczynili cokolwiek ręka twa i rada twa przeznaczyła aby się stało.

29. A przetoż teraz Panie weyżrzy na pogrzeki ich: a daj sługom twoim ze wszystką bezpieczeńścią opowiadać słowo twoje.

30. A to, ściągając rękę twoją na uzdrawiania, a żeby się znaki i cuda działy przez imię świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się oni modlili, zatrząsnęło się miejsce na którym byli zgro-

madzeni: i napełnieni są wszyscy Duchem Świętym, i mówili śmieło słowo Boże.

32. Lecz mnóstwa wierzących było serce iedno i dusza iedna; a żaden znamiętności swoich nie zwał nie swym własnym: ale było u nich wszystko spólne.

33. A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstania Jezusa Chrystusa Pana naszego, i była wielka łaska nadniemi wszystkimi.

34. Bo żadnego między niemi nie było niedostatecznego. Gdyż którzykolwiek mieli role albo domy, przedawszy przynosili zapłatę za ono co przedali.

35. I kładli przed nogi Apostolskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba.

36. A Józef który nazywany był Barnabaszem od Apostolów (co wyłożywszy, jest: syn pocieszenia) Lewit, zrodem z Cypru.

37. Maiąc rolę sprzedał ją, i przyniósł pieniądze, i położył u nog Apostolskich.

## ROZDZIAŁ V

1. Lecz niektóry Mąż imieniem Ananiasz, z Sapphirą żoną swą sprzedał posiadłość:

2. I ujął nieco z summy wziętey za onę majątność, zwiadoomością żony swey: a przyniosłszy część niektórą, położył przed nogi Apostolskie.

3. I rzekł Piotr: Ananiaszu, czemuż szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi świętemu, i ujął z zapłaty roli?

4. A zaż nie przedając nie twoie było, a przedawszy, nie w mocy twey zostawało? Czemużes tę rzecz do serca twoiego przypuścić? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.

5. A słysząc słowa te Ananiasz, upadłszy umarł. I przyszedł strach wielki na wszystkie którzy tego słuchali.

6. A wstawszy młodzieniec, potwał go; i wyniośli go pogrzebli.

7. I stało się po chwili, iakoby po trzech godzinach, żona też iego, nie wiedząc co się stało, weszła.

8. I odpowiedział iey Piotr: Powiedz mi niewiasto: tylkoście za to sprzedali tę rolę? A ona rzekła: Tak iest, za to tylko.

9. A Piotr do niey: Coż to żeście się z mówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego, u drzwi są i ciebie wyniosą.

10. I padła natychmiast u nog iego, i skonała. A wszedłszy młodzieńcy nalczli ją umarłą: a wyniosłszy pogrzebli podle męża iey.

11. I padł wielki strach na wszystkie Kościoły, i na wszystkie którzy to słyszeli.

12. Lecz przez ręce Apostolskie działo się wiele znakow i cudow między ludem. A byli wszyscy iednomyslnie w krukanku Salamonowym.

13. A z żnnych żaden nie śmiał się do nich przyłą-

czyć: ale ie lud wielce wysławiał.

14. I więcej przybywało wielkości wierzących w Panu, mężów i niewiast:

15. Tak iż też na ulice wynosili niemocne, i kładli ie na pościelach i łózkach: aby przynajmniey cień Piotra idącego zaczął którego z nich: a byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. Schodziło się też mnóstwo z okolicznych miast do Jeruzalem, nosząc niemocne i nagabane od duchów nieczystych: którzy wszyscy byli uzdrowieni.

17. A powstawszy Arcykapłan i wszyscy którzy z nim byli, (to iest sekta Sadduceuszów) napelnieni są zazdrością.

18. I poimali Apostoły, i podali ie do więzienia pospolitego.

19. Lecz Anioł Pański w nocy otworzył drzwi ciemnice, a wywiodłszy ie rzekł:

20. Idźcież, a stanawszy powiadajcie ludowi w Kościele wszystkie słowa żywota tego.

21. Którzy to usłyszawszy, weszli na świtanie do Kościoła, i uczyli. A przyszedłszy Arcykapłan i którzy z nim byli, zwołali Radę i wszystkie starsze synów Izraelskich: i posłali do ciemnice, aby ie przywieziono.

22. A słudzy przyszedłszy, i ciemnicę otworzywszy, nie naleźli ich: a wróciwszy się oznaymili.

23. Mówiąc: Żeśmy ciemnicę naleźli zamkniętą ze wszystką pilnością, i stroże stojące przede drzwiami: lecz otworzywszy żadnegośmy w niej nie naleźli.

24. A gdyte słowa usłyszeli, urząd kościelny i Arcykapłani, wąpili o nich coby to wzdy było.

25. A przyszedłszy ktoś powiedział im: iż o to mężowie, któreście podali do więzienia, są w kościele stojąc i ucząc lud.

26. Tedy poszedłszy urząd z służebnikami przywiódł ie bez gwałtu: bo się ludu bali, by ich nie ukamienował.

27. A przywiódłszy ie

postavili przed Radą. I pytał ich Arcykapłan.

28. Mówiąc: Srodześmy wam zakazali, abyście w imię to nie uczyli, a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą, i chcecie na nas wlać krew człowieka tego.

29. A odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga a niżeli ludzi.

30. Bóg oyców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zamordowali, zawieśiwszy na drzewie.

31. Tego książęcia i zbawiciela wywyższył Bóg prawicą swoją, aby dał pokutę Izraelowi, i odpuszczenie grzechów.

32. A my iesteśmy świadkowie tych rzeczy: także i Duch święty, którego dał Bóg tym wszystkim którzy mu są posłuszni.

33. Te usłyszawszy, pukali się, i myśleli ie pomordować.

34. Lecz wstawszy w radzie niektórzy Faryzeusz imieniem Gamaliel Doktor zakonny, zacny u wszego ludu, rozkazał na

mały czas ludziom wystąpić.

35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy, mieście się na baczeniu z strony tych ludzi, cobyście mieli czynić.

36. Albowiem przed temi czasy powstał był Theodas, powiadając się być kim wielkim, do którego przystało mężów w liczbie iakoby 400: który zabity iest: a wszyscy którzy mu wierzyli, rozproszyli się, i wniwecz się obrócili.

37. Po nim powstał Judas Galileyczyk czasu popisu, i uwiódł lud za sobą: ale i on zginął, i wszyscy którzy z nim przestawali, są rozproszeni.

38. Przetoż i teraz powiadam wam; nie wdajcie się z temi ludźmi, i zaniechajcie ich: albowiem ieslić iest z ludzi ta rada abo ta sprawa, obrócić się wniwecz.

39. Lecz iesli iest z Boga, nie możecie iey zepsować: byście się nie zdali z Bogiem walczyć. I usłuchali go.

40. Wczwawszy tedy Apostołów, ubiwszy ie, zakazali, aby nie mówili w imię Jezusowe: i puścili ie.

41. A takżeć oni szli od obliczności oney rady, radując się, iż się stali godnemi dla imienia Jezusowego zelżywość odnieść.

42. I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

## ROZDZIAŁ VI.

1. A we dni one gdy się przymnażało uczniów, wszczęło się szemranie Greków przeciw Żydom, iż w posługowaniu powszednim bywały pogardzone wdowy ich.

2. A tak oni dwanaście zezwawszy gromadę uczniów, rzekli im: Nie iest słuszną żebyśmy my opuścili słowo Boże, a stołom służyli.

3. Upatrzdziesz tedy, bracia, między sobą siedmi mężów dobre świadectwo mających, pełnych Ducha świętego i mądrości, któ-



rebyśmy przelożyli nad tą sprawą.

4. A my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy.

5. I podobała się ta rzecz oney wszystkiej gromadzie. A tak obrali Szczepana męża pełnego wiary i Ducha świętego, i Filipa, i Prochera, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja nowo nawróconego Antyocheńczyka.

6. Te postawili przed Apostoły, a modliwszy się kładli na nie ręce.

7. A słowo Pańskie rosło, i mnożył się poczet uczniów bardzo w Jeruzalem: wielkie też mnożstwo kapłanów posłuszne było wierze.

8. A Szczepan będąc pełen łaski i mocy, czynił cuda i znamiona wielkie między ludem.

9. I powstałi niektórzy z bóżnice, którą zowią Libertynów i Cyrencyków, i Alexandryanów, i tych którzy byli z Ciliciei i z Azyay, gadając się z Szczepanem.

10. Lecz nie mogli się

sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił.

11. Tedy naprawili mężę powiadaiać, iż jeśli go szłyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciw Moyżeszowi i Bogu.

12. A tak wzruszyli lud i starsze i Doktory: a zbieżawszy się porwali go, i przywiedli do rady.

13. I postawili fałszywe świadki którzy mówili: Ten człowiek nie przestawa mówić słów bluźnierskich przeciw temu mieyscu świętemu, i zakonowi.

14. Albowiemeśmy go szłyszeli mówiącego: iż Jezus Nazareński ten zburzy to mieysce, i odmieni obyczaje które nam podał Moyżesz.

15. A patrząc nań pilnie oni wszyscy którzy siedzieli w radzie: widzieli oblicze iego iako oblicze Anielskie.

## ROZDZIAŁ VII.

1. I rzekł Arcykapłan: Jeśli się to tak ma?

2. A on rzekł: Mężowie bracia i oycowie, słuchajcie. Bog chwały ukazał

się oycu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamiey, przed tym niż mieszkał w Charanie.

3. I rzekł do niego: Wyjdź z ziemie twej, i z twoiey rodziny, a idź do ziemie, którąć ukazę.

4. Tedy wyszedłszy z ziemie Chaldeyskiej, mieszkał w Charanie: a z tamtąd, gdy umarł ojciec jego, przyniósł go do tej ziemie w której wy teraz mieszkacie.

5. I nie dał mu w niej dziedzictwa i następnogi, ale obiecał mu ią był dać w dzierzawę, i nasieniu jego po nim, gdy jeszcze nie miał syna.

6. I mówił mu Bóg: Że nasienie jego przychodzić będzie w cudzey ziemi: i zniewolą ie, i u-trapią ie przez ctery sta lat.

7. A naród któremu służyć będą, ia sądzić będę, mówił Bóg: a potym wynida, i będą mi służyć na tym mieyscu.

8. I dał mu testament obrzeżania: i także zrodził Izaaka, i obrzeżał go dnia osmego: a Izaak Ja-

koba, a Jakób dwanaście Patryarchów.

9. A Patryarchowie nie-nawidząc Józefa, przedali go do Egiptu. Lecz Bóg był z nim.

10. I wyrwał go ze wszystkich jego uciskow: a dał mu łaskę i mądrość przed Faraonem królem Egipskim: i postanowił go starostą nad Egiptem; i nad wszystkim domem swoim.

11. I przyszedł głód na wszystkie ziemie Egipską i Chananeyską, i wielki ścisk: i nie naydowali żywności Oycowie nasi.

12. A usłyszawszy Jakób, iż były zboża w Egipcie, posłał oyców naszych pierwszy raz.

13. A za wtorym razem poznali Józefa bracia jego, i oznaymiony był Faraonowi naród jego.

14. A Józef posławszy, przyzwał oycę swego Jakoba, i wszystkiey rodziny swej w siedmidziesiąt i pięci duszach.

15. I zstąpił Jakób do Egiptu, i umarł on i oycowie nasi.

16. I przeniesieni są do

Sychem, i położeni są w grobie, który kupił Abraham za sumę pieniędzy u synów Hemora syna Sychemego.

17. A gdy się przybliżył czas obietnice, którą był przysiągł Bóg Abrahamowi; rozrodził się lud i rozmnożył w Egipcie.

18. Aż nastał inny Król w Egipcie, który nie znał Jozefa.

19. Ten podchodząc nasz naród, utrapił oyców naszych: tak iż musieli dziatki swe wymiatać, aby nie żyły.

20. Tegoż czasu narodził się Moyżesz, i był przyjemny Bogu, który wychowany był trzy miesiące w domu oycy swego.

21. A gdy był wyrzucony, wzięła go córka Faraonowa, i wychowała go sobie za syna.

22. I wyówiezon był Moyżesz wo wszelkiej mądrości Egipskiej: i był możnym w mowach i w uczynkach swoich.

23. A gdy mu dochodziło czterdzięci lat, przyszło mu na myśl, aby na-

wiedział bracią swą syny Izraelskie.

24. A widząc niektórego ukrzywdzonego, obronił go, i pomścił się krzywdy onego utrapionego, zabiwszy Egipczyka.

25. A mniemał żeby rozumieli bracią jego, że Bóg daie im wybawienie przez ręce jego: lecz oni tego nie rozumieli.

26. A nazajutrz ukazał się im, gdy się wadzili, i wiodł ich ku pokoiowi; mówiąc: Mężowie, braciaście sobie, czemu się spolem krzywdzicie?

27. Lecz ten co krzywdził bliźniego, odegnał go mówiąc: Ktoż cię postanowił Książęciem i sędzią nad nami?

28. Izali mię ty chcesz zabić, iakoś wczora zabił Egipczyka?

29. I uciekł Moyżesz za tą mową: i był przychodniem w ziemi Madyańskiej, gdzie zrodził dwu synów.

30. A gdy wyszło lat czterdzięci, ukazał się mu na puszczy góry Synaj Anioł wo krzyżu ognia płomienistego.

31. Lecz Moyżesz uyrza-  
wszy, dziwował się one-  
mu widzeniu. A gdy przy-  
stępował, aby się przy-  
patrzył, stał się do niego  
głos Pański mówiąc:

32. Jam jest Bog oyców  
twoich, Bog Abrahamów,  
Bog Izaaków, i Bog Ja-  
kobów. A zadrzawszy  
Moyżesz, nie śmiał się  
przypatrywać.

33. I rzekł mu Pan:  
Zzuy bóty z nog twoich,  
bo miejsce na którym  
stoisz, jest ziemia święta.

34. Widziałem widząc  
utrapienie ludu mego któ-  
ry jest w Egipcie, i szły-  
szalem wzdychanie ich, i  
zstałem żebych ie wy-  
rwał. A teraz chodź, a  
poślę cię do Egiptu.

35. Tegoć Moyżesza  
którego się zaprzeli mó-  
wiąc: Któż cię postano-  
wił ksiązęciem i sędzią?  
tegoć Bóg ksiązęciem i  
odkupicielem posłał przez  
rękę Anioła, który mu się  
ukazał we krzu.

36. Tenci ie wywiodł  
uczyniwszy cuda i znaki  
w ziemi Egipskiej i w  
morzu czerwonym, i na

puszczy przez czterdzieści  
lat.

37. Tenci jest Moyżesz,  
który powiedział synom I-  
zraelskim, Proroka wzbu-  
dzi wam Bog z braci wa-  
szey iako mnie: iego słu-  
chać będziecie.

38. Tenci jest który był  
w zgromadzeniu na pu-  
szczy z Aniołem, który z  
nim rozmawiał na górze  
Synai, i z oycy naszymi:  
który przyjął słowa żywe,  
aby ie nam dał.

39. Któremu nie chcieli  
bydź posłuszni oycowie  
nasi: ale odrzucali, i od-  
wracali się sercem swém  
do Egiptu:

40. Mówiąc do Aarona,  
Uczyn nam bogi, którzy-  
by szli przed nami; albo-  
wiem Moyżesz on który  
nas wywiodł z ziemi E-  
gipskiej, nie wiemy co  
mu się stało.

41. I uczynili w one dni  
cielca, a sprawowali ofia-  
rę bałwanowi, i kochali  
się w dziełach rąk swoich.

42. I odwrócił się Bog,  
i podał ie na to, aby słu-  
żyli zastępom niebieskim:  
iako napisano jest w księ-  
gach prorockich: Izaże-

ście mi zabite i inne ofiary ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

43. Owszemeście przyięli namiot Molochów, i gwiazdę boga waszego Remfama, obrazy któreście czynili, abyście im pokłon czynili. I zaprowadzę was za Babilon.

44. Przybytek świadectwa był u ojców naszych na puszczy, iako był rozrządził Bog mówiący do Moyżesza, aby go uczynił wedle kształtu który widział.

45. Który też wzięwszy wprowadzili oycowie nasi z Jezusem w osiadłość poganów, które Bóg wygnał przed oycy naszymi, aż do dni Dawidowych.

46. Który znalazł łaskę u Boga, i prosił aby znalazł przybytek Bogu Jakóbowemu.

47. A Salomon zbudował iemu dom.

48. Aleć Naywyższy nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, iako Prorok powiada.

49. Niebo iestci stolica moia, a ziemia podnożek

nog moich. Coż mi za dom zbuduiecie mowi Pan? albo które iest miejsce odpocznienia mego?

50. Izali ręka moia tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Ludzie twardego karku i nie obrzezanych sere i uszu, wy się zawždy sprzeciwicie Duchowi świętemu: iako oycowie wasi, także i wy.

52. Któregoż z Proroków nie przesładowali oycywie wasi? i nie pomordowali tych, którzy przedtym powiadali o przyściu tego sprawiedliwego? któregoście wy teraz byli zdrajcami i mordercami.

53. Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anielskie, a nie strzegłście go.

54. A słychaiąc tego, pukali się w sercach swych, i zgrzytali nań zębami.

55. A będąc pełen Ducha S. patrząc pilnie w niebo, użył chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej.

56. I rzekł: Oto widzę niebiosą otworzone, asy-

na człowieczego stojącego po prawicy Bożey.

57. A oni krzyknawszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy, i rzucili się nań iednomyślnie.

58. A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali, a świadkowie złożyli szaty swe u nog młodzieńca którego zwano Szawłem.

59. I kamienowali Szczepana modlącego się a mówiącego: Panie Jezu, przyimi ducha moiego.

60. A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytay im tego za grzech. A to rzekłszy, zasnął w Panu. A Szawel zezwalał na zamordowanie iego.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. A onegoż dnia wszęło się wielkie prześladowanie przeciw kościołowi, który był w Jeruzalem, i rozproszyli się wszyscy po krainach Judskich i Samaryjskich, oprócz Apostolów.

2. I pogrzebli Szczepana ludzie bogoboyni, i uczy-

nili nad nim wielkie płkanie.

3. A Szawel burzył kościoł: wchadzaiąc w domy, i wywłócząc męże i niewiasty, podawał do więzienia.

4. Oni tedy którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże.

5. Lecz Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego opowiadał im Chrystusa.

6. A rzesze pilnowały tego co Filip powiadał, iednomyślnie słuchając, i widząc cuda które czynił.

7. Albowiem Duchowie nieczyści, od wielu tych którzy ie mieli, wychodzili, wołając głosem wielkim. Wiele też powietrzem ruszonych i chromych byli uzdrowieni.

8. I było wielkie wesele w onym mieście.

9. A niektóry mąż imieniem Symon, który przedtym był w owym mieście Czarnoksiężnikiem, zwołując lud w Samarycy, powiadał się być kim wielkim.

10. Którego słuchali wszyscy, od najmniey-

szego, aż do największego, mówiąc: Tenci iest moc Boża, którą zowią wielką.

11. A oglądali się nan przeto, iż od dawnego czasu zamilił ie był czarnoksięstwo swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi opowiadającemu o królestwie Bożym, i o imieniu Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam też Symon uwierzył: a ochrzczysz się trwał przy Filipie. A widząc znamiona i mocy wielkie które się działy, zdumiewał się dziwiąc.

14. A usłyszawszy Apostołowie którzy byli w Jeruzalem, iż Samaryja przyjęła słowo Boże; posłali do nich Piotra i łana.

15. Którzy gdy przyszli, modlili się za niemi, aby wzięli Ducha świętego.

16. Albowiem ieszcze nie przyszedł był na żadnego z nich: ale tylko ochrzczeni byli w imie Pana Jezusowe.

17. Tedy na nie wkłada-

li ręce, i brali Ducha świętego.

18. A użyżawszy Symon, że przez wkładanie rąk Apostolskich był dawan Duch święty; przynosił im pieniądze.

19. Mówiąc: Daycie mi też tę moc; aby ten na którego bychkolwiek ręce włożył, wziął Ducha świętego.

20. Lecz Piotr rzekł do niego, pieniądze twe niech z tobą będą na zginienie: ześ mniemał, iżby dar Boży miał być za pieniądze nabywany.

21. Nie masz w rzeczy tej części ani działu, bowiem serce twe nie iest proste przed Bogiem.

22. Pokutuyże tedy za tę złość twoję: a proś Boga, ażebyć było odpuszczone to umyślenie serca twego.

23. Albowiem cię widzę bydź w gorzkości żołci, i związaniu nieprawości.

24. A odpowiedziawszy Symon rzekł: Modlciesię wy za mną do Pana, aby na mię takiego nie przysło coście powiedzie-

li.

25. tak oni świadectwo ydawszy, i opowiedziawszy słowo Pańskie, wrócili się do Jeruzalem, i w wielu krainach Samarytańskich Ewangelią opowiadali.

26. Lecz Anioł Pański mówił do Filipa, rzekąc: Wstań a idź ku południowi, na drogę która od Jeruzalem bieży ku Gazie, która iest spustoszała.

27. I wstawszy szedł. A oto mąż Ethyopianin Rzezaniec możny Kandaki krolowej Ethyopskiej, który był przełożonym nad wszystkimi skarby iey, przyjechał był modlić się do Jeruzalem:

28. I wracał się siedząc na wozie swym a czytając Izaiasza Proroka.

29. I rzekł duch Filipowi: Przystap, a przyłącz się do wozu tego.

30. A przybiegłszy Filip, usłyszał go czytającego Izaiasza Proroka, i rzekł: Rozumiesz co czytasz?

31. A on rzekł: A iakoż rozumieć mogę, ieśli mi kto nie pokaże? I prosił

Filipa, aby wstąpiwszy wsiadł do niego.

32. A mieysce pisma które czytał, to było: Jako owca na zabicie wiedzion iest: a iako baranek bez głosu przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich.

33. W uniżeniu iego są iego podniesiony iest: Rodzay iego ktowypowief albowiem z ziemie zgładzony będzie żywot iego.

34. A odpowiadawszy Rzezaniec Filipowi rzekł: Proszę cię o kim to Prorok mowi? samli o sobie, czyli o kim innym?

35. A Filip otworzywszy usta swe, począwszy od tego pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy daley iechali w drogę, przyszedli nad iedną wodę, tedy rzekł Rzezaniec: Oto woda. Cóż mi iest na przeszkodzie, abyeh nie był ochrzcon.

37. I rzekł Filip: Jeśli wierzysz ze wszystkiego serca, wolnoć. A odpowiadawszy rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus iest Syn Boży.

38. I kazał stanąć wozu-



wi, i wstąpili obadwa w wodę, Filip i Rzezaniec: i ochrzcił go.

39. A gdy wyszli z wody, Duch Boży porwał Filipa, i nie widział go więcej Rzezaniec; ale iechał swą drogą, weseląc się.

40. A Filip aż w Azocie jest znalezion: a przechodząc po wszystkich miejscach opowiadał Ewangelią, aż przyszedł do Cezaryey.

## ROZDZIAŁ IX.

1. A Szaweł tehnąc jeszcze gróźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim; przyszedł do Arcykapłana.

2. I prosił u niego listów do Damaszku do bożnic: iż ieśliby które znaleźli tej drogi męże i niewiasty, aby je związane przywiodł do Jeruzalem.

3. A gdy iechał: stało się, gdy był blisko Damaszku, że zprzódka oświeciła go światłość z nieba.

4. A padłszy na ziemię, usłyszał głos mówiący do

siebie: Szawle, Szawle, czemu mię prześladujesz?

5. I rzekł: Ktoś ty iest Panie? A on: Jam iest Jezus, którego ty prześladujesz: Trudno tobie przeciw ościeniowi wierząc.

6. A drżąc i zadumiewając się rzekł: Panie, co chcesz abym czynił? A Pan do niego: Wstań, a idź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić.

7. A mężowie którzy z nim byli w drodze, stanęli zdumiewszy się: głos wprowadzie słysząc, lecz żadnego nie widząc.

8. I wstał Szaweł z ziemi, a otworzywszy oczy nic nie widział. A prowadząc go za ręce, wwiedli do Damaszku.

9. I był tam trzy dni nie widząc; i nie iadł ani pił.

10. A uczeń niektóry był w Damaszku imieniem Ananiasz, i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu. A on rzekł: O to mianie Panie.

11. A Pan do niego: Wstań, a idź na ulicę którą zowią Proszą, a szukay w

domu Judowym Szawła imieniem Tarseńczyka : albowiem ci się oto modli.

12. A widział męża Ananiasza imieniem wchodzącego i ręce nań wkładającego, aby przeżył.

13. I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, iako wiele złego czyniłś w tym twym w Jeruzalem :

14. I tuć ma moc od Arcykapłanów wiązać wszystkie, którzy wzywają imienia twego.

15. A Pan rzekł do niego: idźże, albowiem ten mi jest naczyniem wybrauym: aby nosił imię moje przed narody i królmi, i syny Izraelskiemi.

16. Bo mu ja ukazać, iako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego.

17. I poszedł Ananiasz i wszedł w dom: a włożywszy nań ręce rzekł: Szawle bracie, Pan mię posłał Jezus, któryć się ukazał w drogę którąś szedł: abys przeżył, a był napełnion Duchem świętym.

18. A natychmiast spa-

dłty z oczu jego iako łuski, i przeżył: a wstawszy ochrzczone jest.

19. A wzięwszy pokarm posilił się. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku przez kilka dni.

20. A natychmiast w bożnicach opowiadał Jezusa, że ten jest Synem Bożym.

21. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: Izali nie ten jest, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali tego imienia: i tu był na to przyszedł, aby je powziawszy wiodł do Arcykapłanów.

22. A Szawel smacniał się tym więcej, i zawstydzał Żydy, którzy mi szkali w Damaszku, dowodząc iż ten jest Chrystus.

23. A gdy się wypełniło dni nie mało, uradzili spólnie Żydowie, aby go zabili.

24. Lecz oznajmiono Szawłowi zdrady ich. A strzegli u bram we dnie i w nocy, aby go zabili.

25. Ale uczniowie wzięwszy go w nocy, przez

mur wypuścili go spuścivszy w koszu.

26. A gdy przyszedł do Jeruzalem, kusił się przyłączyć do uczniów: ale się go wszyscy bali, nie wierząc żeby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wzięwszy go przywiódł do Apostołów, i oznaymił im iako w drodze widział Pana; a iż mówił do niego: I iako w Damaszku bezpiecznie mówił w imię Jezusowe.

28. I był w Jeruzalem towarzysząc z nimi, a bezpiecznie sobie poczynając w imię Pańskie.

29. I mówił z Pogany, i gadał się z Greki: a oni się starali iakoby go zachęcić.

30. Czego dowiedziawszy się bracia odprowadzili go do Cezaryey, i odesłali do Tarsu.

32. Tak tedy Kościół po wszystkiey Judskiej ziemi i Galilei i Samaryey miał pokoy, i budował się chodząc w boiaźni Pańskiej, a pociechą Ducha S. był napełniony.

32. I stało się, iż Piotr gdy obchodził wszystkie,

przyszedł też do Świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. I znalazł tam człowieka niektórego, imieniem Eneasza, od ośmiu lat na łożu leżącego, który był ruszony powietrzem.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus: wstańże, a pościel sobie. I natychmiast wstał.

35. I patrzyli nań wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie; którzy się też nawrocili do Pana

36. A była w Joppie która uczenniczka imieniem Tabitha która, wyłożwszy, zowie się Dorcas. Ta była pełna dobrych uczynków i iakmużn, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że zaniemógłszy umarła. Którą omywszy położyli w wieczerniku.

38. A iż Lidda była blisko Joppy uczniowie usłyszawszy, że był Piotr w niej, posłali do niego dwu Mężów, prosząc, aby się nie lenił przyść do nich.

39. A wstawszy Piotr szedł z niemi: którego gdy przyszedł wwiedli do wieczernika. I obstały go wszystkie wdowy płaczące, i ukazujące mu suknie i płaszcze, które im robiła Dorkas.

40. A wygnawszy wszystkie Piotr pokłękawszy na kolana modlił się, a obrociwszy się do ciała rzekł: Tabitho wstań. A ona otworzyła oczyswoic, i uyrzawszy Piotra, uśiadła.

41. A podawszy iey rękę podniósł ją. A wezwawszy świętych i wdów, oddał ją żywą.

42. I rozślawiło się to po wszystkiej Joppie, i wiele ich uwierzyło w Pana.

43. I stało się, że on wiele dni mieszkał w Joppie, u niektórego Symona garbarza.

## ROZDZIAŁ X.

1. A w Cezaryey był Mąż niektóry imieniem Korneliusz, Rotmistrz roty, którą zwano Włoską:

2. Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim do-

mem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom, a Bogu się nawzdy modlący.

3. Ten widział iawnie w widzeniu, około dziewiętej godziny na dzień, Anioła Bożego wchozącego do siebie, i mówiącego iemu: Korneliuszu.

4. A on nań pilnie patrząc, aprzestraszony będąc, rzekł: Co jest Panie? I rzekł mu: Modlitwy i jałmużny twoje wstały na pamięć przed Bogiem.

5. A teraz poślij Męża do Joppy, a przyszow Symona nieiakiego, co go zowią Piotrem.

6. Ten ma gospodę u nieiakiego Szymona garbarza, który ma dom nad morzem; ten ci powie co będziesz miał czynić.

7. A gdy odszedł Anioł, który mówił do niego, wezwawszy dwu domowników swoich, i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli.

8. A rozpowiadawszy im wszystko, posłał je do Joppy.

9. Lecz nasaiutrz, gdy

oni byli w drodze i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na górę do domu modlić się o godzinie szostey.

10. A będąc głodny chciał iść. Lecz gdy mu oni gotowali, przyszło nań zachwycenie :

11. I ujrzał niebo otwórzzone, a zstępujące kniemu naczynie iakieś, iakoby prześcieradło wielkie za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi :

12. W którym były wszystkie czworonogie zwierzęta i gadziny ziemskie i pastwa powietrzne.

13. I stał się głos doniego: Wstań Piotrze: zabiłay, a iedz.

14. A Piotr rzekł: Nie daj tego Panie, gdyżem nigdy nie iadł nie pospolitego i nieczystego.

15. A głos zasię powtore do niego: Co Bóg oczyścił, tego ty nie zow pospolitym.

16. A to się po trzykroć stało, i wnet naczynie one wzięte iest do nieba.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił coby to za widzenie było, które wi-

dział: alie Mężowie, którzy od Korneliusza byli posłani, pytający się o domu Symonowym, stanęli u wrot.

18. A zawoławszy, pytali ięliby tam Symon, którego zowią Piotrem, gospodę miał.

19. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzy Mężowie.

20. Przetok wstawszy zcydź, a idź z niemi, nie nie wątpiąc: gdyżem ie ias posłał.

21. A Piotr szedłszy do onych Mężów, rzekł: Otom ias iest którego szukacie; cóż iest za przyczyna dla któreyscie przyszli?

22. A oni rzekli: Korneliusz Rotmistrz, Mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, i mający świadectwo od wszego narodu Żydowskiego, napomniony iest od Anioła świętego, aby cię wezwał w domu swój; a słuchał słów od ciebie.

23. Tedy wprowadzwszy ie, przyjął do gospody. A nazaiutrz wsta-

wszy, wyszedł z niemi: i niektórzy z braci z Joppy szli z nim.

24. A drugiego dnia wszedł do Cezaryey. Lecz Korneliusz czekał ich, wezwawszy krewnych swych i powinnych przyjaciół.

25. I stało się gdy wchodził Piotr, zabiczącwszy mu Korneliusz, i padłszy do nóg jego pokłonił się.

26. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, i iam też iest człowiek.

27. A rozmawiając z nim wszedł, i znalazł wiele tych co się byli zeszli.

28. I rzekł do nich: Wy wiecie, że się nie godzi Żydowi nowi złączać albo schadzać się z cudzoziemcem: ale mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym.

29. A przetożem oprócz wątpienia przyszedł wezwany. Pytam tedy, dla czegoście mię wezwali?

30. A Korneliusz rzekł: Od czwartego dnia aż do tey godziny modliłem się o dziewiątey godzinie w domu moim: a oto Mąż

stanął przedemną w odzieniu iasnym.

31. I rzekł: Korneliusz wysłuchana iest modlitwa twoia, i iałmużny twoje wspomniane są przed Bogiem.

32. A przetoż posłiły do Joppy, a przyzow Symona którego nazywają Piotrem: ten ma gospodę w domu Symona garbarza nad morzem.

33. A takżem zaraz posłał do ciebie: a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy iesteśmy tu przed tobą, abyśmy słuchali wszystkiego tego co tobie iest rozkazano od Pana.

34. A Piotr otworzywszy usta aże rzekł: Prawdziwiczem doznał tego, iż się Bóg na osoby nie ogląda.

35. Ale w każdym narodzie kto się go boi a czyni sprawiedliwość, iest u niego przyjemnym.

36. Słowo posłał Bóg synom Izraelskim, opowiadając pokoy przez Jezusa Chrystusa (tenci iest Panem wszystkich.)

37. Wy wiecie która się stało słowo po wszystkim

**Zydstwie:** Bóg począwszy od Galileicy po chrzcie, który Jan opowiadał:

38. Jezusa onego z Nazareth iako pomazał Bóg Duchem świętym i mocą: który chodził czyniąc dobrze, i uzdrawiając wszystkie opalone od diabła: albowiem z nim był Bóg.

39. A my iesteśmy świadkami wszystkiego co czynił w krainie Żydowskiej, i w Jeruzalem, którego zabili zawiesiwszy na drzewie.

40. Tegoć Bóg wzbudził dnia trzeciego, i dał go żeby był obiawiony.

41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtym zgotowanym od Boga; nam którzyśmy pospółu z nim iedli i pili potym, gdy wstał od umarłych.

42. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyc, iż on jest którego Bóg naznaczył sędzią żywych i umarłych.

43. Temuć wszyscy Procy świadectwo wydaia, iż każdy weźmie grze-

chów odpuszczenie przez imię iego, któżkolwiek weń wierzy.

44. Te słowa gdy ieszcze Piotr mówił, przypadł Duch S. na wszystkie słuchające słowa.

45. I zdumieli się oni którzy byli z obrzezania wierni co z Piotrem przyszli; iż też na Pogany dar Ducha S. był wylan.

46. Albowiem słyszeli ie mówiące ięzykami i wielbiące Boga. Tedy Piotr odpowiedział:

47. Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni którzy wzięli Ducha S. iako i my?

48. I rozkazał iż chrzcic w imię Pana Jezusa Chrystusa. Tedy go prosili aby zmieszkał u nich na kilka dni,

## ROZDZIAŁ XI.

1. I usłyszeli Apostołowie i bracia którzy byli w Judskiej ziemi, że i Poganie przyięli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali się z nim ci którzy byli z obrzezania mówiąc:

T

3. Czemuś wszedł do ludzi nie obrzezanych, i iadłeś z niemi?

4. A počawszy, Piotr, wykladał im porządkiem mówiąc:

5. Jam był w mieście Joppie modląc się, i widziałem w zachwyceniu widzenie, zstępując niebiańskie naczynie, iakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.

6. W które pilnie patrząc obaczyłem i ujrzałem czworonogie ziemskie zwierzęta, i bestye, i gadziny, i ptastwa powietrzne.

7. I usłyszałem głos mówiący ku mnie: Wstań Pietrze, zabijaj, a iedz.

8. I rzekłem: Żadnym sposobem Panie: albowiem nigdy nie pospolitego albo nieczystego nie weszło w usta moje.

9. I odpowiedział powtórę głos z nieba: Co Bóg oczyścił, tego ty nie zów pospolitym.

10. A to się stało po trzy kroć: i zjadł wszystko wciągnięto do nieba.

11. Aliści natychmiast trzy Mężowie przystąpili ku domowi w którymem był, z Cezaryey do mnie posłani.

12. I rzek mi Duch, abym z niemi szedł nic nie wąpiąc. Szli też zemną i ci sześć bracia: i weszliśmy w dom onego Męża.

13. I opowiedział nam iako widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego mu: Poślij do Joppy, a przyzow Symonona, którego nazywają Piotrem:

14. Któryć powie słowa przez które zbawion będziesz ty i wszystkie dom twój.

15. A gdym ja počął mówić, Duch S. przypadł na nie iako i na nas z počatku.

16. I wspomniałem na słowo Pańskie, iako powiedział: Jam ci chrzcil wodą: ale wy będziecie chrzceni Duchem świętym.

17. Jeśliż im tedy równą łaskę dał Bóg, iako i nam którzyśmy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, a co-



żem ja zacz był, żebym mógł zabronić Bogu?

18. A to usłyszawszy umilkli, i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i Poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.

19. Lecz oni którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało za Szczepana, zachodzili aż do Phenicyey, i Cypru, i Antyochiey: żadnemu nie powiadaiąc słowa, iedno samym Żydom.

20. A byli niektórzy z nich Mężowie Cypryicycy, i Cyreneyczycy, którzy wszedłszy do Antyochiey mówili do Greków, opowiadając Pana Jezusa.

21. I była z niemi ręka Pańska: I wielki poczet uwierzywszy nawrócił się do Pana.

22. I przyszła o nich ta wieść do uszu Kościoła onego, który był w Jeruzalem: i posłali Barnabasa aż do Antyochiey.

23. Który przyszedłszy, i łaskę Bożą oglądawszy, uradował się, i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serdecznym trwali przy Panu.

24. Albowiem był Mąż dobry, i pełen Ducha S. i wiary. I przybyła rzesza obfita Panu.

25. I szedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Szawła; a znalazłszy go przyprowadził do Antyochiey.

26. I cały rok bawili się tam w Kościele: i nau czali rzeszę obfitą, tak iż najpierwey nazwano w Antyochiey ucznie Chrześciani.

27. Lecz w oneż dni przyszli prorocy z Jeruzalem do Antyochiey.

28. A powstawszy ieden z nich imieniem Agabus, oznaymował przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim świecie: który był za Klaudyusza Cesarza.

29. A uczniowie iako kto miał postanowili każdy posłać na wspomóżenie braci, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi.

30. Co i uczynili, posławszy do starszych przez ręce Barnaby i Szawła.

## ROZDZIAŁ XII.

1. A onegoż czasu posłał Król Herod zastępy,

T 2

aby utrafił niektóre z Kościoła.

2. I dał ścieć Jakóba brata Janowego.

3. A widząc że się to spodobało żydom, przydał ktemu że poimał i Piotra. A były dni Przasników.

4. Którego poimawszy, podał o ciemnice, poruczywszy go pod czworą straż, gdzie było w każdej po czterech żołnierzy, aby go strzegli: chcąc go po Wielkanocy wywieść ludowi.

5. A tak tedy Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przesłanku działa się od Kościoła ku Bogu za nim.

6. A gdy go miał wywieść Herod; oneyże nocy spał Piotr między dwiema żołnierzmi, związany dwiema łańcuchy: a stróże przed drzwiami strzegli ciemnice.

7. A oto Anioł, Pański przystąpił, a jasność się roświeciła w gmachu: a trąciwszy w bok Piotra, obudził go mówiąc: Wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk iego.

8. I rzekł do niego A-

niół: Opasz się, i obój ubranie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weźmij na się płaszcz twój, a idź za mną.

9. A wyszedłszy szedł za nim: a nie wiedział żeby to była prawda co się działo przez Anioła: lecz mniemał, żeby widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przeszli do bramy żelazney, która wiedzie do miasta, która się im dobrowolnie otworzyła. A wyszedłszy, przeszli iedną ulicę: i natychmiast odszedł Anioł od niego.

11. A Piotr przyszedłszy ksobie rzekł: Terazznam prawdziwie, iż Pan posłał Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowej, i ze waszatkiego oczekiwania ludu Żydowskiego.

12. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryi Matki Jana, którego nazywano Markiem: gdzie było wiele zgromadzonych i modlących się.

13. A gdy on kołatał we drzwi u wrot, wyszła

dzieweczka widzieć imieniem Rodę.

14. A poznawszy Piotrow głos, od rado, ści nie otworzyła wrot: lecz wbieżawszy oznaymiła iż Piotr stał przed wroty.

15. A oni rzekli do niey: Szalciesz. Ale ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni mówili: Anioł to iego iest.

16. A Piotr przedsię kōłatał. A gdy otworzyli, wyźrzeni go, i zdumieli się.

17. A kinawszy na nie ręką, aby umilknęli; rozpowiedział im iako Pan wywiódł go z ciemnice, i rzekł: Oznaymiycie to Jakubowi i braci. A wyszedłszy szedł na inne miejsce.

18. A gdy dzień nastał, był rozruch niemały między żołnierzmi, coby się z Piotrem stało.

19. A Herod pytawszy się o nim i nie nalazłszy, uczyniwszy wywiadowanie o stróżach, kazał ie wieść: A wyiechawszy z Judskiej ziemi do Cezareiey, tamże mieszkał.

20. A był rozgniewany na Tyryczyki i Sydoń-

czyki. Lecz oni zgodnie przyiechali do niego, a namówiwszy Blasta Podkomorzego Królewskiego, prosili o pokóy: dla tego iż kraina ich miała żywność od niego.

21. A dnia pewnego Herod oblokłszy się w szatę Królewską, siadł na stolicy, i uczynił rzecz do nich.

22. A pospółstwo wolało: Głosy Boże a nie człowiecze.

23. A natychmiast uderzył go Anioł Pański: przeto iż nie dał chwały Bogu: a roztoczony od robactwa, skonał.

24. Lecz słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało.

25. A Barnabasz i Szaweł wrócili się z Jeruzalem wykonawszy posługę, wzięwszy z sobą Jana którego nazwano Markiem.

## ROZDZIAŁ XIII

1. A byli w Kościele który był w Antyochiey Prorocy i nauczyciele, między którymi był Barnabasz i Szymon, którego zwano Nigrem, i Lucyusz

Cyreneyczyk, i Manaſien, który był ſpółem wychowan z Herodem Tetrarchą, i Szawel.

2. A gdy oni ofiarę czynili Panu, i poſcili, rzekł Duch Święty: Odlączcie mi Szawła i Barnabasz ku tej sprawie do której ich wezwałem.

3. Tedy poſzcząc i młdąc ſię, i włożywszy na nie ręce, odprawili ie.

4. A tak oni wyſtąpi o Ducha ſwiętego odeszli do Seleucyey: a z tamtąd wodą ſię puſcili do Cypru.

5. A gdy przyszli do Salamin, opowiadali ſłowo Boże w bożnicach żydowskich. A mieli i Jana na poſłudze.

6. Lecz przeſzedłszy wſzyſką wyſpę aż do Paphu, znaleźli niektórego męża czarnoksiężnika fałszywego Proroka, Żyda, któremu było imię Barjeſu.

7. Który był przy Staroſcie Sergiuszu Pawle człowieku mądrym. Ten przyzwawszy Barnabasz i Szawła, żądał ſłuchać ſłowa Bożego.

8. Ale ſię im sprzeci-

wiał Elymas czarnoksiężnik (albowiem ſię tak wyklada imię iego) ſtarał ſię iakoby odwrócić ſtaroſtę od wiary.

9. Tedy Szawel, który i Paweł, napełniony Duchem S. weyrzawszy mu w oczy;

10. Rzekł: O pełny wszelkiey zdrady i wszelkiey przewrotności, ſynu diabła, nieprzyjacielu wszelkiey ſprawiedliwości, nie przestawasz wywracać proſtych dróg Pańskich.

11. A oto teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepy, nie widząc ſłońca aż do czasu. A natychmiast padła nań chmura i ciemność: a tuſząc ſię ſzukał ktoby go wodził za rękę.

12. Tedy ſtarosta widząc co ſię ſtało, uwierzył: zdumiewając ſię nad nauką Pańską.

13. A puściwszy ſię z Paphu Paweł, i ci co z nim byli; przyszli do Pergi Pamphileyſkiey. A Jan oſzedłszy od nich, wrócił ſię do Jeruzalem.

14. Ale oni przeſzedłszy

Perge, przyszedli do Antyochii Pizydejskiej: a wszedłszy do bożnicy w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i Proroków, posłali Arcybożnicy do nich, mówiąc: Mężowie bracia, jeśli macie u siebie słowo napominania do ludu, powiedźcie.

16. A powstawszy Paweł, i ręką miłozenie uczyniwszy, rzekł: Mężowie Izraelscy, którzy się boicie Boga, słuchajcie:

17. Bóg ludu Izraelskiego obrał oyców naszych, i wywyższył lud, gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wiwiodł ich z niej wyniosłym ramieniem.

18. I przez czas czterdzieści lat znosił obciążenie ich na puszory.

19. A wygładziwszy siedm narodów w ziemi Chananeyjskiej, łosem im podzielił ziemię ich.

20. Jakoby po czterech set i pięćdziesiąt lat: a potem dał im Sędzię aż do Samuela Proroka.

21. Lecz od onego czasu prosił o Króla: i dał im Bóg Saula syna Cysowe-

go, Męża z pokolenia Benjaminowego, lat czterdzieści.

22. Łodźiawszy go, wzburzył im Dawida Króla, któremu też świadectwo wydawał. powiedział: ~~Nalazłem~~ Dawida, syna Jessego, Męża wedle serca, który czynić będzie wszystkie woli moje.

23. Z tegożci nasienia Bóg według obietnicy wywiodł Izraelowi zbawiciela Jezusa.

24. Gdyż przed weściem jego. Jan opowiadał chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.

25. A gdy Jan wypełnił bieg swój, powiedział: Kim mię byźż mniemacie: nie jestem ja, ale oto idźcie za mną, którego botów na nogach nie jestem godzien rozwiązać.

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, i którzy między wami boją się Boga, wam ci jest posłane słowo zbawienia tego.

27. Albowiem mieszkający w Jeruzalem i książęta jego nie znając tego

Jezusa, i głosów Prorockich, które przez każdy szabat czytane bywają, osądziwszy go wypełnili ie.

28. A nie znalazłszy w nim przyczyny żadney śmierci, uprosili u Pilata, aby go zabili.

29. A gdy wykonali wszystko, co o nim napisano było, zdiawszy go z drzewa, włożyli do grobu.

30. Lecz Bóg wzbudził go od umarłych dnia trzeciego.

31. Który się ukazywał przez wiele dni tym, którzy z nim społem przyszli byli z Galilei do Jeruzalem, którzy aż dotąd są świadkami iego do ludu.

32. I my opowiadamy wam tę obietnicę, która się oycom naszym stała:

33. Że ią Bóg wypełnił dziatkom naszym wzbudziwszy Jezusa. Jako też iest napisano w Psalmie wtorym: Syn mój iesteś ty, iam cię dziś porodził.

34. A iż go wzbudził od umarłych, że się iuż nie ma wrocić do skażenia, tak powiedział: Że wam

dam święte Dawidowe wierne.

35. Przeto i indziey powiada: Nie dasz świętemu twemu oglądać skażenia.

36. Albowiem ci Dawid wieku swojego usłużwszy, Bożą radą zasnął, i przyłączony iest do ojców swoich, i uznał skażenie.

37. Lecz ten, którego Bóg wzbudził od umarłych, nie uznał skażenia.

38. Niechżeć wam tedy będzie iawnno, Mężowie bracia, iż przez tego opowiada się wam odpuszczenie grzechów, i od wszystkiego w czymście nie mogli być przez zakon Moyżeszow usprawiedliwieni.

39. Przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w Prorokach:

41. Obaczcie wzgardzicie, i dziwuycie się, a zniżczeycie. Bo ia sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę której nie

uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał.

42. A gdy oni wyszli, prosili aby w drugą sobotę mówili do nich też słowa.

43. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło wiele z Żydów i z nabżnych nowonawroconych za Pawłem i Barnabaszem: którzy mówiąc do nich radzili im, aby trwali w łasce Bożej.

44. A w przyszłą sobotę mało nie wszystko miasto zebrało się ku słuchaniu słowa Bożego.

45. Lecz Żydowie widząc one rzesze, napełnieni są zazdrością, i sprzeciwiali się temu co Paweł powiadał, bluźniąc.

46. Tedy Paweł i Barnabasz bezpiecznie rzekli: Wamci było naprzód trzeba opowiadać słowo Boże: ale ponieważ ie odrzucacie, a osądzacie się niegodnemi bydź wiecznego żywota; otoż obraceamy się do Poganów.

47. Albowiem tak nam Pan rozkazał, mówiąc: Postanowiłem cię za światło Peganom, abyś był na

zbawienie aż do kraju ziemi.

48. A Poganie słysząc to uradowali się, i wielbili słowo Pańskie: i uwierzyli, ile ich iedno było zrządzonych ku żywotowi wiecznemu.

49. I rozsiewało się słowo Pańskie po wszystkiej onej krainie.

50. Lecz Żydowie poduszcyli niewiasty nabożne i uczciwe, i przednieysze mieszczany: i wzbudzili prześladowanie na Pawła i Barnabasza, i wyrzucili ie z granic swych.

51. A oni otrząsnawszy proch z nog swoich nanie, przyszli do Ikoniey.

52. A uczniowie byli napełnieni weselem i Duchem świętym.

## ROZDZIAŁ XIV.

1. I stało się w Ikoniey, że pospołu weszli do bożnice żydowskiey, i mówili tak, że wielkie mnóstwo Żydów i Greków uwierzyło.

2. Lecz Żydowie którzy niewierni byli, pobudzili,

i ku gniewowi wzruszyli serca Pogańskie przeciw braci.

3. Przetoż nie mały czas strawili bezpiecznie sobie poczynając w Panu: który dawał świadectwo słowu łaski swej, i czynił znamiona i cuda przez ręce ich.

4. I rozdziwiło się polstwo mieyskie: i byli iedni z Zydy, a drudzy z Apostoły.

5. A gdy się stało najsćie Poganów i Zydów z książęty ich, aby ie spotwarzyl i ukamienowali:

6. Dowiedziawszy się, udali się do miast Likaonskich, do Listry i Derben, i do okoliczney krajiny: i tamże opowiadali Ewangelią.

7. A mąż niektóry w Listrze niemócnym na nogi siedział, będąc chromym z żywota matki swej, który nigdy nie chodził.

8. Ten słuchał Pawła mówiącego, który nań patrząc, i widząc że miał wiarę a był uzdrowion.

9. Rzekł głosem wielkim: Wstań na nogi

twoie prosto. I wyskoczył, i chodził.

10. A rzesze widząc co uczynił Paweł, podniosł głos swoy mówiąc po Likaonsku: Bogowie, stawszysię ludziom podobni, zstąpili do nas.

11. I nazywali Barnabasz Jowiszem, a Pawła Merkuryuszem: ponieważ on przedkował w mowie.

12. A kapłan Jowiszów który był przed miastem ich, woły i wieńce do wrot przy niosłszy, chciał ofiarować z ludem sprawować.

13. Co usłyszawszy Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy odzienia swoje wskoczyli między rzesze wołając,

14. I mówiąc: Mężowie co to czynicie? i myć śmiertelni iesteśmy wam podobni ludzie: opowiadając wam, abyście się od tych próżnych rzeczy nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich jest:

15. Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim Poganom chodzić ichże drogami.



16. Aczkolwiek nie zaniedbał samego siebie: prócz świadectwa; czyniąc dobrze z nieba, dawając dźdkę i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze.

17. A to mówiąc: zaledwie zawciągnęli rzesze, że im nie ofiarowali.

18. I nadeszli niektórzy z Antyochy i z Ikonii Żydowie: a namowiwszy rzesze, i kamiennując Pawła, wywlekli go z miasta, mniemając, żeby umarł.

19. Lecz gdy go uczniowie obścapi, wstawszy wszedł do miasta: a na zewnątrz wyszedł do Derben z Barnabaszem.

20. A gdy opowiedzieli Ewangelią miastu onemu, i nauczyli wielu; wrocili się do Listry, i do Ikonii, i do Antyochy.

21. Utwierdzając serca uczniów: i nąpmińając, aby trwali w wierze, a iż przez wiele ucisków trzeba nam wnieść do królestwa Bożego.

22. A postanowiwszy im kapłany w każdym ko-

ściele, modląc się z postami, polecili ie Panu, w którego uwierzyli.

23. A przyszedłszy Pizydyą, przyszedli do Pamphiley:

24. I opowiedziawszy w Pergiey słowo Pańskie, poszli do Attaliey.

25. A z tamtąd płynęli do Antyochy: z kąt byli oddani łasce Bożej ku tej sprawie, którą wykonali.

26. A przyszedłszy, i kościół zgromadziwszy, oznaymili cokolwiek Bóg uczynił z niemi: a iż Poganom otworzył drzwi wiary.

27. I przemieszkali tam czas nie mały z uczniami.

## ROZDZIAŁ XV.

1. A niektórzy przyszedłszy z Judskiej ziemi nauczali bracią; iż ieśli się nie obrzekiecie wedle zwyczaju Moyżeszowego, nie możecie być zbawieni.

2. Gdy się tedy wszczął rozruch nie mały Pawła i Barnabasza przeciwko nim, postanowili, aby szli Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z drugich do Apostołów, i do starszych

do Jeruzalem, z strony spóru tego.

3. Oni tedy prowadzeni od kościoła, przeszli Phenicyą i Samaryą, oznajmując nawrócenie Poganów: i czynili wielką radość wszystkim braci.

4. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyięci byli od kościoła, i od Apostołów, i starszych: i opowiedzieli cokolwiek Bóg z niemi czynił.

5. Lecz powstali niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: Iż ie potrzeba obrzezać, i rozkazać im, żeby zachowywali zakon Moyżeszów.

6. Zebrali się tedy Apostołowie i starsi, aby wyurzędzili w tę sprawę.

7. A gdy było wielkie sprzeczenie, wstawszy Piotr rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że od dawnego czasu Bóg mię obrał między nami, aby przez usta moje Poganie słuchali słowa Ewangelię i wierzyli.

8. A Bóg, który zna serca, dał im świadectwo,

dawazy im Ducha Świętego iako i nam.

9. I nie uczynił żadney różnicy między nami i niemi, wiarą oczyszcwszy serca ich.

10. Teraz tedy czemu kusicie Boga, kładąc iarzmo na szyję uczniów, którego ani oycowie nasi, ani my, znosićśmy nie mogli?

11. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni, tak iako i oni.

12. I umilknęło wszystko zgromadzenie; a słuchali Barnabasa i Pawła, opowiadających iako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg między Poganymi przez nie.

13. A gdy umilknęli, odpowiedział Jakób mówiąc: Mężowie bracia, słuchajcie mię.

14. Symon powiedział iako pierwey nawiedził był Bóg, aby z Poganów wziął lud imieniu swemu.

15. A z tym się zgadzaia słowa Prorockie, iako jest napisano:

16. Potym się wrocę, i znowu zbuduję przybytek

Dawidow upadły, a rozwaliny jego znowu pobuduję, i naprawię go:

17. Aby ci co pozostali z ludzi szukali Pana: i wszystkie narody, nad którymi wzywano imienia moiego, mówi Pan czyniący to.

18. Znać iomąć fest od wieku Boga sprawa jego.

19. Przetoż ja radzę, nie frasować tych, którzy się z Poganów nawracają do Boga.

20. Ale pisać do nich, aby się wstrzymali od zplugawienia bałwanów, i od porubstwa, i od rzeczy dawionych, i od krwi.

21. Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają w bożnicach, gdzie na każdym szabacie czytają.

22. Tedy się podobają Apostołom i starszym, że wszystkim kościołom przebrać męża z pośród siebie i posłać do Antyochii z Pawłem i Barnabaszem, i Judę którego zwano Barsabaszem, i Syle, męża przedniejszych między bracią.

23. Napisawszy to przez ręce ich. Apostołowie i starsi bracia, tym którzy są w Antyochii i w Syrii i w Cylicii, braci którzy są z Poganów pozdrowienie.

24. Gdyżśmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedłszy, zatworzyli was słowy, przewracając dusze wasze, którymśmy tego nie rozkazowali.

25. Zdało się nam wespół zebrany, przebrać Męża, i posłać do was z najmilejszymi naszymi Barnabaszem i Pawłem.

26. Ludźmi którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

27. A przetożemy posłali Judę i Syle, którzy wam też ustnie toż powiedzą.

28. Albowiem zdało się Duchowi świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was ciężaru, oprócz tych potrzebnych:

29. Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od rzeczy dawionych i od porubstwa: od

których rzeczy jeśli się zachowywać będziecie, dobrze uczynicie. Micie się dobrze.

30. A tak oni odprawieni przyszli do Antyochy: a zebrawszy mnóstwo, oddali list.

31. Który przeczytawszy, uradowali się z pocieszenia.

32. Judas też i Sylas, będąc i sami prorocy, długą mową napominali bracia, i utwierdzali.

33. A pomieszkawszy tam czas niejakı, odprawieni są z pokojem od braci do tych, którzy ie byli posłali.

34. Leoz Syli zdało się tam zostać, a Judas sam poszedł do Jeruzalem.

35. A Paweł i Barnabasz mieszkali w Antyochy, nauczając i przepowiadając, z wielą innych słowa Pańskiego.

36. A po kilku dniach i do Barnabasz a Paweł.

Wróciwszy się nawiedzamy bracia, po wszystkich miastach, w którychśmy opowiadali słowo Pańskie, iakoli się maia.

37. A Barnabasz chciał wziąć z sobą i Jana, którego zwano Markiem.

38. Ale Paweł prosił go nie brać tego z sobą, który odstąpił od nich z Pamphiliey, a nie chodził z niemi na tę robotę.

39. Stała się tedy między nimi różnica, tak iż odszedł jeden od drugiego: a Barnabasz wziawszy z sobą Marka, iachął do Cypru.

40. Lecz Paweł obmawiały sobie Syła poszedł, będąc poręczony łascie Bożej od braci. Izbiegał Synia i Cylicyę, utwierdzając Kościoły: rozkazując chować przykazania Apostołów i starszych.

## ROZDZIAŁ XVI.

1. I przyszedł do Derben i do Listry. A oto był tam uczeń niektóry imieniem Tymoteusz, syn niewiasty żydowki wiewney, z oycą Poganina.

2. Który miał dobre świadectwo od braci, którzy byli w Listrze i w Ikonii.

3. Tego chciał Paweł, aby z nim szedł: i wziął

wszy obrzezał go dla Żydów, którzy na onych nieyscach byli. Bo wszyscy wiedzieli, że oyciec jego był Poganinem.

4. A gdy chodzili po mieściech, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalemi.

5. Utwierdzały się tedy kościoły w wierze, i co dzień ich w liczbę przybываło.

6. A przeszedszy Phrygią i krainę Gałacką, pohamowani są od Ducha świętego, aby nie mówili słowa Bożego w Azykiey.

7. A przyszedłszy do Misyey, kusili się iść do Bithyniocy: ale im nie dopuścił Duch Jezusow.

8. A przeszedszy Misya, wstąpili do Troady.

9. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niektóry Macedończyk stanął, prosząc go i mówiąc: Przyszedłszy do Macedoniey ratuj nas.

10. A gdy użył za to widzenie, natychmiast staraliśmy się iść do Macedoniey: rozumiejąc, iż

nas Bóg wezwał ku opowiadaniu im Ewangeliey.

11. A pusiwszy się z Troady, prostośmy bieżeli do Samothracyey, a nazajutrz do Neapolu:

12. A z tamtąd do Filipis, które jest pierwsze miasto w stronie Macedońskiej: nowa osada. I mieszkaliśmy w tymże mieście kilka dni rozmawiając.

13. A w dzień sobotny wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie bywały modlitwy: i usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się były zeszły.

14. A niektóra niewiasta imieniem Lidya, z miasta Thyatyrenskiego, która szarłat sprzedawała, chwalać Boga słuchała: której Pan otworzył serce, aby uwierzyła temu, co powiadał Paweł.

15. A gdy była ochrzczona i dom iey, prosiła mówiąc: Jeśliście mię osądzili być wierną Panu, wszedłszy do domu mego mieszkajcie. I przymusiła nas.

16. I przydało się gdyśmy szli na modlitwę, iż

dziewka niektóra, co miała ducha wieszczego, zabięła nam, która zysk wielki panom swoim czyniła wroząc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są słudzy Boga najwyższego, którzy wam oznajmują drogę zbawienia.

18. Oto czyniła przez wiele dni. Lecz Paweł bolejąc, obrociwszy się rzekł duchowi: Rozkazuję w imię Jezusa Chrystusa, abys od niey wyszedł. I wyszedł oneyże godziny.

19. A widząc panowie icy, iż zginęła nadzieia zysku ich; poymawszy Pawła i Sylę, wlekli ie na rynek do urzędu.

20. A przywiodłszy ie przed przełożone, rzekli: Ci ludzie nie pokoy czynią w mieście naszym, gdyż są Żydowie.

21. I opowiadaia zwyczaj, którego się nam przyjmować nie godzi ani czynić, gdyżśmy są Rzymianie.

22. I zbieżał się lud pospolity przeciw nim: a

urząd rozdarłszy szaty ich, kazał ie siec rozgami.

23. A gdy im wiele rą zadali, wrzucili ie do więzienia: rozkazując stróżowi, aby ich pilnie strzegł.

24. Który wzięwszy takowe rozkazanie, wsadził ie do wewnętrznego tarasu, a nogi ich zamknął w kłódę.

25. Lecz o północy, Paweł i Syłas modląc się wychwalali Boga. A więźniowie ich słuchali.

26. W czym z prędką powstało wielkie ziemie trzęsienie, tak iż się poruszyły fundamenta ciemnice. I wnet się otworzyły wszystkie drzwi, i rozwiązały się pęta wszystkich.

27. A ocuciwszy się o ciemnice, i uyrzawszy drzwi otworzone u ciemnice; dobywszy miecz, chciał się sam zabić, mniemając, iż więźniowie pouciekali.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyn sobie nic ziego, bociemy sam wszyscy.

29. A kazawszy zaświecić, wbieżał tam, i drżąc przypadł do nog Pawłowi i Syli.

30. A wywiodłszy ie rzekł: Panowię, cóż mam czynić, abym był zbawion?

31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawion ty i dom twoy.

32. I opowiadali mu słowo Pańskie, i wszystkim, którzy byli w domu iego.

33. A wziawszy ie oncy-że godziny w nocy, omył rany ich, i był ochrzczo-ny sam, i wszyscy domownicy iego natychmiast.

34. A wprowadziwszy ie do domu swego, nago-  
tował im stoł, i radował się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bo-  
gu.

35. A gdy był dzień, po-  
rząd ceklarze, mó-  
wią: Wypuść one lu-

36. I opowiedział te sło-  
wa stróż ciemnice Pawło-  
wi: Iż urząd posłał, aby-  
ście byli wypuszczeni, te-  
raz tedy, wyszedłszy idź-  
cie w pokoiu.

37. A Paweł rzekł ku  
nim: Ubiwszy nas iawnie

nie przekonanych, gdyże-  
śmy są ludzie Rzynscy,  
wrzucili do ciemnice: a  
teraz nas potajemnie wy-  
pychaia? Nie tak: ale sa-  
mi przyszedłszy niech nas  
wyprowadzą.

38. Oznaymili urzędowi  
ceklarze te słowa. I bali  
się, usłyszawszy że Rzy-  
mianie byli.

39. A przyszedłszy prze-  
praszałi ie: i wywiodłszy  
presili, aby wyszli z mia-  
sta.

40. A wyszedłszy z cie-  
muice, weszli do Lidyei:  
i uyrzawszy bracią pocie-  
szyli ie i wyszli.

## ROZDZIAŁ XVII.

1. A przeszedłszy Am-  
phipol i Apollonią, przy-  
szli do Thessaloniki, gdzie  
była bożnica żydowska.

2. A Paweł wedle zwy-  
czaiu swego wszedł do  
nich, i przez trzy soboty  
rozmawiał z niemi z pi-  
sma.

3. Wywodząc i wykla-  
dając, że było potrzeba  
aby Chrystus cierpiał i  
zmartwychwstał: a iż ten  
Jezus jest Chrystusem

którego ja wam opowiadam.

4. Niektórzy tedy z nich uwierzyli, i przyłączyli się do Pawła i Syle, ktemu wielkie mnóstwo nabożnych Poganów, i niewiast przedniejszych nie-mało.

6. Ale żydowie wzruszeni zazdrością, nabrawszy z sobą z pospółstwa złych niektórych ludzi, i rozruch uczyniwszy wzburzyli miasto: a naszedłszy na dom Jazonow, szukali ich aby ie wywie-dli przed pospółstwo.

6. A nie nalazłszy ich, wywelekli Jazona i niektóry bracią doprzelożonych mieyskich, wołaiąc: Iż oto ci którzy miasto wzruszaią, i tu też przyszli.

7. Które przyiał Jazon: a cię wszyscy czynią przeciw dekretom Cesarskim, powiadaiąc iż iest król inszy Jezus.

8. I strwożyli pospółstwo, i przelożone miasta którzy tego słuchali.

9. A wzięwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili ie.

10. A bracia wnet w no-

cy wyprowadzili Pawła i Sylę do Berci. Którzy przyszedłszy weszli do bożnicy żydowskiej.

11. A ci byli przeniesieni z Thessaloniki; którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą: na każdy dzień wywiadując się pisma, ięśliby się to tak miało.

12. A przetoż wiele ich uwierzyło z nich, i niewiast Pogańskich uczciwych i Mężów nie-mało.

13. A gdy się dowiedzieli Thessaloniceńscy żydowie, iż i w Berciey opowiadane iest od Pawła słowo Boże; przyszli też tam podburzaiąc i wzruszaiąc pospółstwo.

14. A tedy wnet Pawła wysłali bracia, aby szedł aż do morza: wszakoż Sylas i Timotheusz pozostali tam.

15. A ci co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Athen: a wzięwszy rozkazanie od niego do Syle i Timotheusza, żeby co nayrychley przyszli do niego, odeszli.

16. A gdy ich Paweł w Atheniech czekał; wzru-



szął się w nim duch iego, widząc miasto poddane bałwochwalstwu.

17. A przetoż rozmawiał w bożnicy z żydy, i nabożnemi ludźmi, także i na rynku na każdy dzień z temi co tam byli.

18. A niektórzy z Epikurow i Stoików Filozofów gadali się z nimi: i iedni mówili: Coż wzdychasz słowosiewca mówić chce? A drudzy; Zda się bydyż opowiadaczem nowych bogów: iż im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał.

19. I porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć co to jest za nowa nauka, którą ty powiadasz?

20. Bo iakieś nowe rzeczy przynosisz do uszu naszych. A przetoż chcemy wiedzieć co wzdychasz z tego mieć.

21. (A wszyscy Atheniczanie, i ci co tam mieszkali goście, żadną się inną rzeczą nie bawili, iedno powiadaniami albo słuchaniem nowin.)

22. A stojąc Paweł w pośród Areopagu, rzekł:

Mężowie Atheńscy, we wszystkim was widzę iakoby zabobonnemi.

23. Albowiem chodząc i przypatrując się bogom waszym, znalazłem też ołtarz na którym napisano, Nieznaiomemu Bogu. Którego tedy nie znając chwalicie, tegoć ja wam opowiadam.

24. Bóg który uczynił świat, i wszystko co nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszkać w kościołach ręką uczynionych.

25. Ani rękoma ludzkimi bywa chwalony, iakoby czego potrzebując: gdyż sam dawa wszystkim żywot, i oddech, i wszystko:

26. I uczynił z iednego wszystek rodzaj ludzki, aby mieszkali po wszystkiej ziemi: zamierzwszy postanowione czasy, i granice mieszkania ich.

27. Aby szukali Boga, a zaby go snadź namacali albo naleźli: chociaż od każdego z nas nie jest daleko.

28. Albowiem w nim żyjemy i ruszamy się, i ie-

steśmy; iako i niektorzy z waszych Poetów powiadali: Gdyżesmy też są narodem iego.

29. Będąc tedy narodem Bożym: nie mamy rozumieć, aby złotu, albo srebru, albo kamieniowi miasternie rytemu, albo wymysłowi człowieczemu bóstwo miało bydz podobne.

30. Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasy onych niewiadomości, lecz teraz oznaymuie ludziom aby wszyscy wszędy pokutowali:

31. Dla tego iż postanowił dzień w który ma sądzić świat w sprawiedliwości, przez Męża którego naznaczył, wiarę podając wszystkim, wskrzesiwszy go od umarłych.

32. A usłyszawszy o smartwychwstaniu; iedni się śmiali, a drudzy mówili: Będziem cię drugi raz o tym słuchać.

33. A także Paweł wyszedł z pośrodku ich.

34. A Mężowie niektórzy przystawszy do niego uwierzyli, między którymi też Dyonizyusz Areo-

pagita i niewiasta imieniem Damarys, i drudzy z niemi.

## ROZDZIAŁ XVIII.

1. A potym odszedłszy z Athen, przyszedł do Korynthu:

2. A znalazłszy niektórego żyda imieniem Akwile rodem z Pontu, który był dopiero z Włoch przyszedł, i Pryscyllę żonę iego (dla tego iż był przykazał Klaudyusz, aby Żydowie wszyscy poszli precz z Rzymu) przyszedł do nich.

3. A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił, (a było rzemiosło ich robić namioty.)

4. I rozmawiał w bożnicy na każdą sobotę, wtrącając imię Pana Jezusa, i namawiał Żydy i Greki.

5. A gdy przyszedli z Macedoniey Sylas i Tymotheusz, nalegał słowy Paweł, oświadczaając Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni zastawiali i bluźnili, wytrzaszając szaty swe rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszą, i cieciami wy-

sty, od tych miast poydę do Poganów.

7. I odszedłszy z tamtąd, wszedł w dom niektórego imieniem Tyta Justa, który służył Bogu: którego dom był podłe bożnice.

8. A Kryspus Arcybożniczy uwierzył Panu ze wszystkim swym domem: i wiele Korynthyjan słuchając uwierzyło, i chrzest przyjmowało.

9. I rzekł Pan Pawłowi przez widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie milcz.

10. Bm ci ja iest z tobą: a żaden się na cię nie targnie, abyć miał co złego uczynić: albowiem ja wielki lud mam w tym mieście.

11. I zmieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

12. A gdy Gallion był Starostą w Achaiey, powstali iednomyslnie żydowie przeciw Pawłowi, i przywiedli go do sądu.

13. Mówiąc: Iż ten przeciw zakonowi namawia ludzi chwalić Boga.

14. A gdy miał Paweł usta otworzyć, rzekł Gallion do żydów: O mężu-

wie żydowscy! gdyćby co niesprawiedliwego było, albo złoczynstwo iakie; słusznieybym was wycierpiał.

15. Lecz ieśli są gadki o słowach i imionach, i o zakonie waszym sami tego patrzcie: ja nie chcę bydź tego sędzią.

16. I odegnał ie od sto-lice.

17. A porwawszy wszyscy Sosthena Arcybożniczego, bili go przed stolicą: lecz Gallion nie na to niedbał.

18. A Paweł gdy tam ie-sze przez niemały czas zmieszkał: pożegnawszy się z bracią: wioził się do Syryey, (a z nim Pryscylla i Aquilles,) ogoliwszy sobie głowę w Cenchrze: bo miał ślub.

19. I przyszedł do Ephezu, i tam ie zo stawił. A sam wszedłszy do bożnice, rozmawiał z żydy.

20. A gdy go oni prosili, żeby u nich dłuższy czas zmieszkał; nie zezwolił:

21. Ale ie pożegnał, mówiąc: Wrócę się zaś do was za wolą Bożą: i puścił się z Ephezu.

22. A gdy przyszedł do Cezareey; wstąpiwszy, a Kościół pozdrowiwszy, puścił się do Antyochiey.

23. I zmieszkawszy tam nieco, wyszedł, idąc porządnie przez krainę Galacką, i przez Phrygią, utwierdzając wszystkie ucznie.

24. A żyd niektóry imieniem Apollo, rodem z Alexandryey, Mąż wymowny, przyszedł do Ephezu, będąc możnym w piśmiech.

25. Ten był wprowadzony w drodze Pańskiej: a pałając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Jezusie: wiedząc tylko o chrzcie Janowym.

26. Ten tedy począł bezpiecznie poczynać w bożnicy, którego usłyszawszy Pryscylla i Aquilla, przyięli go, i dostateczniej mu wyłożyli drogę Pańską.

27. A gdy chciał iść do Achaiey, napominając bracią pisali do uczniów, aby go przyięli, który gdy przyszedł, wiele pomagał tym którzy uwierzyli.

28. Albowiem potężnie przekonywał żydy iawnie okazując z pisma, iż Jezus iest Chrystusem.

## ROZDZIAŁ XIX.

1. I stało się gdy Apollo był w Koryncie, iż Paweł schodząc górną stronę przyszedł do Ephezu: a znalazłszy niektóre ucznie,

2. Rzekł do nich: Zaliście wzięli Ducha S. gdyście uwierzyli? A oni rzekli do niego: Owszemśmy ani słyszeli ięśli iest Duch S.

3. I rzekł: W czymżeście tedy są pochrzceni? a oni powiedzieli: We chrzcie Janowym.

4. I rzekł Paweł: Jan ci chrzczył chrztem pokuty lud, mówiąc: Aby w onego który miał przyść po nim uwierzyli, to iest w Jezusa.

5. To usłyszawszy, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowe.

6. A gdy na nie włożył ręce Paweł, przyszedł na nie Duch Święty, i mówili obcemi języki, i prorokowali.

7. A tych wszystkich mężów było około dwanaście.

8. A wszedłszy do bożnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, rozmawiając i namawiając do tego co należało Królestwu Bożemu.

9. A gdy się niektórzy zatwardzali, i nie wierzyli złorzeczając drogę Bożą przed pójściem; odstąpiwszy od nich odłączył ucznie, co dzień rozmawiając w szkole niektórego Tyrana.

10. A to się działo przez dwie lecie: tak iż wszyscy którzy mieszkali w Aazyey, słuchali słowa Pańskiego, tak żydowie iako i Poganie.

11. I nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe.

12. Tak iż też na chore przynoszono chustki albo przepaski od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili.

13. A niektórzy żydowie z tych co się włóczyli czarty zaklinając, ważyli się wzywać nad temi któ-

rzy mieli duchy złe, imienia Pana Jezusowego, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa którego Paweł opowiada.

14. A było siedm niektórych synów Scewy żyda Arcykapłana, którzy to czynili.

15. A odpowiedziawszy duch zły rzekł im: Znam Jezusa i wiem Pawła: ale wy coście zacz?

16. I wskoczywszy na nie on człowiek w którym był duch zły, a opanowawszy obudwu, zmochnił się przeciwko im: tak iż nago i zranieni uciekli z domu onego.

17. I było to wiadomo wszystkim żydom i Pogonom, którzy mieszkali w Ephezie; i padł na one wszystkie strach, i wielbili imię Pana Jezusowe.

18. A wiele wierzących przychodziło, wyznawiając i opowiadając uczynki swoje.

19. I wiele z tych którzy się naukami niepotrzebnymi bawili, przyniosłszy księgi popalili przed wszystkimi: a obrachowawszy cenę ich,

znalezli pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

20. Tak potężnie rosło słowo Boże i znaczało się.

21. A gdy się to spełniło, umyślił Paweł w duchu przeszedłszy Macedonią i Achaią, iść do Jerozalemu mówiąc: Iż potym gdy tam będę, potrzeba mi i Rzym widzieć.

22. I posławszy do Macedoniey dwu z tych którzy mu służyli, Tymotheusza i Erasta, sam na czas pozostał w Azyey.

23. A pod onym czasem stał się rozruch niemały około drogi Pańskiej.

24. Albowiem niektórzy imieniem Demetryusz, Złotnik, który robił kościoły srebrne Dyany: czynił nie mały pożytek robotnikom.

25. Które zebrawszy i inne którzy się tym bawili robotniki, rzekł: Mężowie, wiecie iż z tego rzemiosła iest nasza maiećność:

26. A widzicie, i słyszy-cie, że nie tylko w Ephezie, ale mało nie po wszystkioy Azyey, ten Paweł

namawiając, odwrócił wielką rzecz, mówiąc: Że nie są bogowie, które rękoma działaia.

27. A nie tylko potrzeba się bać, aby nam przezeń ta część nie przyszła w naganienie: ale aby i kościół wielkiey Dyany nie był nizacz poczytan: i do tego nie przyszło, iżby wszystek majestat tey którą chwali wszystka Azya i wszystek świat, nie był zniszczon.

28. Co gdy usłuszeli, napelnieni gniewem, krzyknęli mówiąc: wielka Dyana Ephezka.

29. I napelniło się wszystko miasto zamieszania; i wtargnęli iednostaynie na rynek: porwawszy Gaia i Arystarcha Macedonczycy, podróżne towarzysze Pawłowe.

30. A gdy Paweł chciał wynieść do pospolstwa, nie dopuścili mu uczniowie.

31. A niektórzy też z przedniejszych Azyanów będąc mu przyjacielmi, posławszy do niego prosili go, aby nie wychodził na rynek.

32. A drudzy coś innego

wołali. Albowiem było zgromadzenie zamieszane; a więcęy ich nie wiedziało dla czego się zeszli.

33. A z oney rzeszy wywiedli Alexandra, którego popychali żydowie. Tedy Alexander skinąwszy ręką o milczenie, chciał się sprawić przed ludem.

34. Lecz gdy poznali iż był żydem; wszczął się ieden głos od wszystkich, iakoby przez dwie godziny wołających: Dyana Ephezka.

35. A pisarz uśmierzwszy rzeszę, rzekł: Mężowie Ephezcy, i któryż iest człowiek coby nie wiedział iż miasto Ephezkie iest chwałą wielkiey Bogini Dyany, i córki Jowiszowey?

36. Gdyż się tedy żaden temu sprzeciwić nie może: trzeba abyście się pochamowali, a nie skwapliwie nie czynili.

37. Albowiemście przywiedli te ludzie, ani świętokradzce, ani bluźniące Boginią waszę.

38. A iesliż Demetriusz,

i ci co z nimi są rzemieślnicy mają co przeciw komu; wszak prawo bywa: są też Starostowie, niechże iedni drugich pozyswiają.

39. Jeśli się też o czym innym badacie; to się na porządneý zehadzce odpraw.

40. Albowiem trzeba się bać, abyśmy nie byli oskarżeni o rozruch dnia dzisieyszego: gdyż nie masz żadnego winnego, o którymbyśmy mogli dać sprawę tego zbieżenia. A gdy to rzekł, rozpuścił ono zgromadzenie.

## ROZDZIAŁ XX.

1. A gdy się uciszył ten rozruch, wezwawszy Paweł uczniów, i napominając ich pożegnał się z niemi, i poiachał aby szedł do Macedonii.

2. A przeszedłszy one strony, i napomniawszy ie długą mową, przyszedł do Grecyi.

3. Gdzie zmieszkawszy trzy miesiące, żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się nazad wieść miał

do Syryey: i umyślił wrócić się przez Macedonią.

4. A puścił się z nimi Sopater Pirrhov Beroeński: z Thessaloniczan też Arystarchus, i Sekundus, i Gaius Derbeyczyk, i Tymotheusz, a z Azyanów Tychikus i Trophimus.

5. Ci wprzód przyszedłszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my po dniach Przaszników od płynęliśmy od Philippis, i przyszliśmy do nich do Troady za pięć dni; gdzieśmy mieszkali siedm dni.

7. A w pierwszy dzień po Szabacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł przepowiadał im mając wyiachać na za jutrz: przedłużył mowę aż do pułnocy.

8. A było wiele lamp na onej sali, gdzieśmy byli zgromadzeni.

9. A siedząc niektóry młodzieńcem imieniem Eutychus w oknie, będąc zdięty ciężkim snem, gdy Paweł długo przepowiadał, zmorzony odesnu, spadł na dół z trzeciego

piętra, i podniesion iest umarły.

10. Do którego zstąpiwszy Paweł, przypadł nań, a obłapiwszy go rzekł: nie trwoż cie się, boć w nim iest dusza iego.

11. A gdy zasię wstąpił i łamał chleb i kosztował: i dosyć długo aż do świtania przepowiadał; także wyszedł.

12. Przywiedli też młodzienca onego żywego, i byli nie pomalu pocieszeni.

13. A my poszedłszy do okrętu, wieźliśmy się do Assonu, abyśmy z tamtąd wzięli Pawła: albowiem tak był postanowił, mając sam pieszo iść.

14. A gdy się z nami zszedł w Assonie, wzięwszy go przyiechaliśmy do Mityleny.

15. A z tamtąd odwiodłszy się, nazajutrz przybiegliśmy przeciw Chiun: a drugiego dnia przypłynęliśmy do Samu: a nazajutrz przyszliśmy do Miletu.

16. Albowiem Paweł postanowił był minąć Ephiez: aby mu nie przy-



szło trawić czasu w Azyi. Bo się kwapił, i jeśli można rzecz, aby na dzień Świąteczny był w Jeruzalem.

17. A z Miletu posławszy do Ephezu, przyzywał starszych kościelnych.

18. Którzy gdy przyszli do niego i byli współ, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia którego wszedł do Azyi, iakom z wami był przez wszystkie czas:

19. Służąc Panu z wszelką pokorą, i ze łzami i pokusami, które na mnie przychadzały z zasadzek żydowskich.

20. Jakom nie opuścił nic pożytecznego, żebym wam oznaymić nie miał, i nauczać was iawnie i po domiech:

21. Oświadczając Żydom i Poganom pokutę ku Bogu, i wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa.

22. A teraz oto ja związany duchem, idę do Jeruzalem: nie wiedząc co się tam ze mną dziać będzie.

23. Jedno że Duch Święty po wszystkich mie-

ściech świadczy mi, powiadaiąc, że mię więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem.

24. Ale się tego nic nie boję, i zdrowia mego drożey sobie nie szacuję niżli mnie samego: bym tylko dokończył biegu mego, i posługi słowa, którąm wziął od Pana Jezusa, ku oświadczeniu Ewangelii łaski Bożej.

25. A teraz oto ja wiem, że nie oglądacie więcej oblicza mego wy wszyscy, przez którym przeszedł przepowiadając królestwo Boże.

26. Przetoż oświadczam się wam dnia dzisiejszego, że ciem ja iest czysty ode krwie wszystkich.

27. Albowiem się nie chronił, żebym wam nie miał oznaymiać wszelkiej rady Bożej.

28. Pilnujcie sami siebie: i wszystkicy trzody, nad którą was Duch święty postanowił Biskupami; abyście rzadzili Kościół Boży, którego nabył krwią swoją.

29. Jać wiem że po odejściu moim wnidą mię-

dzy was wilej drapieżni nie folgując trzodzie.

30. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotności, aby odwiekli ucznie za sobą.

31. Dlategoż czuście: pomniąc, że ciem przez trzy lata w noocy i we dnie nie przestawał napominać z was każdego ze łzami.

32. A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który może przybudować, i dać dziedzictwo między wszystkiemi poświęconemi.

33. Nie pożądałemci żadnego z was srebra albo złota, ani szaty.

34. Jako sami wiecie: bo moim potrzebom i tych którzy są ze mną, służyły te ręce.

35. Wszystkociem wam ukazał, iż tak pracując potrzeba podejmować słabo: a pamiętać na słowo Pana Jezusowe, że on mówił, sześćliwsza jest rzecz dawać niżeli brać.

36. A gdy to rzekł, klękawszy na kolana swe, modlił się z niemi wszystkiemi.

37. I stał się płacz wielki wszystkich, a upadając na szyi Pawłowej, całowali go.

38. Będąc naybardziej żałosi z tego słowa, które powiedział; że więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I odprowadzili go do okrętu.

## ROZDZIAŁ XXI.

1. I stało się gdyśmy odiachali rozstawszy się z niemi; przypłynęliśmy prostym pędem do Koum, a nazajutrz do Rhodu, a z tamąd do Patary.

2. A znalazłszy okręt który miał płynąć do Feniki, wsiadłszy weniachaliśmy.

3. A gdy się nam ukazał Cypr, zostawiwszy go po lewey stronie, płynęliśmy do Syryi i przypławiliśmy się do Tyru: albowiem tam z okrętu składać miało towar.

4. A znalazłszy ucznie, zmieszkałszy tam siedm dni: którzy Pawłowimówili przez Ducha, aby nie chodził do Jeruzalem.

5. A gdyśmy wymieszkał one dni, wyszedłszy

poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i dziećmi aż za miasto: a klękawszy na kolana nad brzegiem, modliliśmy się.

6. A pożegnawszy się społecznie, weszliśmy w okręt, oni też wrócili się do domów swoich.

7. A my odprawiwszy płynienie od Tyru przypłynęliśmy do Ptolomaidy: a przywitawszy się z bracią, mieszkaliśmy u nich jeden dzień.

8. Lecz nazajutrz wyszedłszy, przyszliśmy do Cezaryi. A wszedłszy w dom Filipa Ewangelisty, który był ieden z onych siedmi, zostaliśmy u niego.

9. A ten miał cztery córki Panay, które prorożowały.

10. A gdyśmy tam przebywać mało dni mieszkali, nadszedł z Judzkiej ziemi Prorok niektóry imieniem Agabus.

11. Ten przyszedłszy do nas, wzięwszy pas Pawłowi, i związawszy swoje nogi i ręce, rzekł; to mówi Duch święty: Męża

którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie, i podadzą w ręce Poganów.

12. Co gdyśmy usłyszeli, prosiliśmy i my, i ci którzy na onym miejscu byli, aby nie chodził do Jeruzalem.

13. Tedy odpowiedział Paweł, i rzekł: co czynicie? płacząc, a trapiąc serce moje: albowiem ja gotowem nie tylko być związany, ale i umrzeć w Jeruzalem dla imienia Pana Jezusowego.

14. A gdyśmy go namówić nie mogli, przestaliśmy, mówiąc: niechayżeć się dzieje wola Pańska.

15. A po onych dniach nagotowawszy się przyszliśmy do Jeruzalem.

16. A szli też społem z nami uczniowie z Cezaryi, prowadząc z sobą (u któregośmy gospodą stać mieli) Mnazona niektórego Cypriczyka starego ucznia.

17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie nas przyjęli bracia.

18. Lecz nazajutrz wszedł

Paweł z nami do Jakoba, i zebrali się wszyscy starsi.

19. Które pozdrowiwszy, opowiedział im wszystko z osobna co Bóg czynił między Poganym przezalubę jego.

20. A oni wysłuchawszy, chwalił Boga, i rzekli mu: widzisz bracie iako iest wiele tysięcy Żydów którzy uwierzyli: a wszyscy gorąco przy zakonie stoia.

21. A słyszeli o tobie z powieści, iż uczysz odstania od Moyżesza, tych Żydów którzy są między pogany: powiadaąc że nie mają obrzezować synów swoich, ani chodźć wedle zwyczaju.

22. Coż tedy iest? koniecznie się lud zeyść musi; bo usłyszą żeś przyszedł.

23. A przetoż uczyni to coć powiadamy. Są u nas czterey mężowie, którzy na sobie ślub mają.

24. Te przyiawszy, oczyszcze się z niemi: i złóż się z niemi, aby ogolili głowy: a poznaią wszyscy, że to co o tobie słyszeli, fałsz iest: ale iż

sam chodziasz przestrzegając zakonu.

25. Lecz o tych którzy uwierzyli z Poganów: myśmy pisali, stanowiąc, aby się wystrzegali tego co iest ofiarowano bałwanom, i krwie, i rzeczy dawionych, i porubstwa.

26. Tedy Paweł wziawszy one męże, nazajutrz oczyszczony będąc z niemi wszedł do Kościoła, opowiadając wypełnienie dniów oczyszczenia, ażby za każdego z nich była oddana ofiara.

27. A gdy się wykonać miało siedm dni, Żydowie z Azji wygrzawszy go w Kościele, wzburzyli wszystek lud, i pochwycili go,

28. Wołając: Mężowie Izraelscy, ratujcie: tenci to iest człowiek, który przeciw ludowi i zakonowi, i mięyscu temu, wsządy wszystkich uczy, a nadto i Pogany wprowadził do Kościoła, i zgwałcił to mieysce święte.

29. (Albowiem przedtym widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, którego mniemali żeby

Paweł wwiodł do kościoła.)

30. I wzruszyło się wszystko miasto, i zbierał się lud. A poymawszy Pawła, wywlekli go z kościoła, y natychmiast drzwi zamkniono.

31. A gdy się starali iakoby go zabić, przyszła wieść do Hetmana roty, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem.

32. Który natychmiast wzięwszy służebne i Rotmistrze, przybieżał do nich. A oni użyłzawszy Hetmana i służebne, przestali bić Pawła.

33. Tedy Hetman przybliżywszy się poymał go, i kazał go dwiema łańcuchy związać: i pytał się kto by był, i eoby uczynił?

34. A drudzy co innego wołali między rzeszą. Lecz gdy się nic pewnego dowiedzieć nie mógł dla zgietku, kazał go wziąć do obozu.

35. A gdy był u wschodu, przydało się iż go prawie nieśli żołnierze dla gwałtu onego ludu.

36. Albowiem mnóstwo

ludzi szło za nim, wołając: strąć go.

37. A gdy miał być wprowadzony Paweł do obozu, rzekł Hetmanowi: Godzili mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: umiesz po Grecku?

38. A nie tyżes iest on Egipczyanin, któryś przed temi dniami uczynił rozruch, i wywiodłes na puszcza cztery tysiące mężów zbóyców?

39. I rzekł do niego Paweł: Jaciem iest Żyd Tarsenczyk, mieszczanin nie z podlejszego miasta Cyliciey. Lecz proszę cię dopuść mi mówić do ludu.

40. A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodziech, skinał ręką na lud, a gdy było wielkie milczenie, uczynił rzecz do nich żydowskim ięzykiem. mówiąc:

## ROZDZIAŁ XXII.

1. Mężowie bracia i oycowie, słuchaycie tey, którą teraz do was czynię, sprawy.

2. (A gdy usłyszeli, iż do nich mówił po Żydo-

wsku, tym większe milczenie uczynili.

3. I rzekł:) Jaciem fest mąż Żydowin, urodzony w Tarsie Cylicyiskim; lecz wychowany w tym mieście u nóg Gamalielowych, wyćwiczony według prawdy zakonu oyczystego: gorącym będąc miłośnikiem zakonu, iako wy wszyscy dziś iesteście:

4. Którym prześladował tę drogę aż na śmierć, wiążąc i podawiając do więzienia mężce i niewiasty:

5. Jako mi tego i Arcykapłan iest świadkiem i wszyscy starsi: od których też listy wzięwszy do braci iechałem do Damaszku, abym przywiódł te co tam byli, powiązawszy, do Jeruzalem, aby byli skarani.

6. I przydało się gdym iechał, i przybliżałem się do Damaszku o południu, iż nagle roświeciła się okołomie wielka światłość z nieba:

7. I upadłszy na ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle, Szawle, czemu mię prześladujesz?

8. A iam odpowiedział: Któs iest Panie? I rzekł ku mnie: Jam iest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.

9. A ci którzy byli zemną, acz widzieli światłość, ale głosu nie słyszeli onego, który zemną mówił.

10. I rzekłem: Cóż uczynię Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy idź do Damaszku: a tam ci powiedzą o wszystkim co masz czynić.

11. A gdym nie widział przed iasnością światłości oncy, prowadzony za rękę do towarzyszków, przyszedłem do Damaszku.

12. A Ananiasz niektóry mąż wedle zakonu, mając świadectwo od wszystkich żydów mieszkający,

13. Przyszedłszy do mnie i stanąwszy rzekł mi: Szawle bracie, przeżyjż. A ia teyże godziny wezbrałem nań.

14. A on rzekł: Bóg oyców naszych obrał ciobie, abyś poznał wolę iego, a iżbyś oglądał sprawiedliwego, i słuchał głosu z ust iego.

15. Albowiem będziesz jego świadkiem do wszystkich ludzi, tego coś widział i szyszał.

16. A teraz co odwłaczasz? wstań a ochrzci cię, a omyi grzechy twe wzywając imienia jego.

17. I przydało mi się, gdy wróciłem do Jeruzalem, a modliłem się w kościele, żem był od siebie odszedł.

18. I widziałem go mówiącego ku mnie: spiesz się, a wynidź rychło z Jeruzalem; albowiem świadectwa twego nie przyjmą o mnie.

19. A iam rzekł: Panie, onieć wiedzą żeciem ia sadzał do więzienia, i zabiiałem po bóżnicach wierzące w cię.

20. I gdy wylewano krew Szczepana męczennika twego, iam też tudzież stał, i zezwalałem i strzegłem szat tych którzy go mordowali.

21. I rzekł ku mnie: Idźże, bo ia do Poganów daleko pošlę cię.

22. Słuchali go tedy aż do tego słowa: a tu podnieśli głos swój mówiąc:

Zgładź z ziemi takiego człeka: bo nie słuszną aby miał żyć.

23. A gdy oni wołali i miotali szaty swe, i cisekali proch na powietrze;

24. Rozkazał go Hetman wieść do obozu i biczować i męczyć go: żeby się dowiedział przyczyny, dla czego by tak nań wołano.

25. A gdy go rzemieniem wiązano, rzekł Paweł do Rotmistrza także stojącego: Izali się wam godzi człowieka Rzymianina i nie osądzonego biczować?

26. Co usłyszawszy Rotmistrz, przystąpiwszy odpowiedział Hetmanowi mówiąc: Co masz czynić? bo ten człowiek iest Rzymski mieszczanin.

27. A przystąpiwszy Hetman, rzekł mu: Powiedz mi ieśliś ty iest Rzymianin? A on rzekł: Tak iest.

28. I odpowiedział Hetman: Jam za wielką sumę tego mieyskiego dostał. A Paweł rzekł: A iam się urodził.

29. Natychmiast tedy

X

odstąpili od niego ci co go męczyć mieli. Ktemu się i Hetman zląkł, dowiedziawszy się, że był Rzymianinem, a iż go był związał.

30. A nazajutrz chcąc pewnie wiedzieć o którejby rzecz był od Żydów obwinion, rozwiązał go: a rozkazał się zeyść kapłanom, i wszystkiey ich siedzącey radzie: a wywiodłszy Pawła postawił przed niemi.

## ROZDZIAŁ XXII.

1. A Paweł patrząc pilnie na onę radę siedzącą, rzekł: Mężowie bracia, ia ze wszystkiego sumnienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego.

2. A Ananiasz Arcykapłan kazał go tym którzy przy nim stali, bić w głowę.

3. Tedy rzekł Paweł kniemu: Skarże cię Bóg ściano pobielona. A ty siedząc sądzisz mię wedle zakonu: a rozkazuiesz mię bić przeciw zakonowi?

4. A ci którzy tam stali,

rzekli: Arcykapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem bracia, żeby był Arcykapłanem. Bo napisano iest: Przełożonemu ludu twego złorzeczyc nie będziesz.

6. A wiedząc Paweł że iedna część była Sadduceuszów, a druga Faryzeuszów; zawołał w oney radzie: Mężowie bracia iam iest Faryzeusz, syn Faryzeuszów; o nadzieię i o powstanie umarłych mnie tu dziś sądzą.

7. A gdy to wymówił; wsczał się rozruch między Faryzeuszami i Sadduceuszami: i rozerwało się ono zgromadzenie.

8. Albowiem Sadduceuszowie powiadaia, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła; ani ducha: a Faryzeuszowie to oboie przyznawaia.

9. I stało się wołanie wielkie. A powstawszy niektórzy z Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Nic złego nie znajduiemy w tym człowieku: a iesliż z nim mówił duch albo Anioł?

10. A gdy był wielki roz-



ruh; bojąc się Hetman aby Pawła nie rozzarpali między sobą; rozkazał iść służebnym, a wydrzeć go z pośrodku ich; i odwieść go do obozu.

11. A przyszedłszy nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały; albowiem iakoś o mnie świadczył w Jeruzalem; także i w Rzymie trzeba świadczyć.

12. A gdy był dzień, zszedłszy się niektórzy z żydów, ślubem się obowiązali, mówiąc; że nie mieli ani iść ani pić, ażby zabili Pawła.

13. A było ich więcej niż czterdzieści mężów, którzy to zprzysiężenie uczynili.

14. Którzy przyszedłszy do Arcykapłanów i Starszych rzekli: ślubujemy się obowiązali że nie ukusić nie mamy, ażbyśmy zabili Pawła.

15. A przetoż wy teraz oznaczmycie Hetmanowi i radzie, aby go do was wywiódł: iakobyście się mieli dostateczniej wywiedzieć o sprawach jego.

A my pierwey niżli doydzie gotowiśmy go zabić.

16. Co gdy usłyszał siostrzeniec Pawłów tę zasadzkę, przebieżawszy i wszedłszy do obozu opowiedział Pawłowi.

17. A Paweł przyzwawszy ksobie iednego z Rtmistrzów, rzekł: doprowadź młodzieńca tego do Hetmana: bo mu coś ma opowiedzieć.

18. Przetoż tedy on wzięwszy go przywiódł do Hetmana, i rzekł: Paweł wiecień prosił mię, abym tego młodzieńca doprowadził do ciebie: któryć ma coś powiedzieć.

19. A Hetman wzięwszy go za rękę, i odwiódłszy na stronę, pytał go: cóż jest co mi oznaymć masz?

20. A on rzekł: umyślił żydowie prosić cię, abyś iutro wywiódł Pawła przed siedzącą radę: iakoby się mieli co dostateczniejszego o nim dowiedzieć.

21. Ale ty nie wierz im: boć się nań nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się ślubom obowiązali, iż nie

maia ani ieść, ani pić, ażby go zamordowali, i teraz iuż są pogotowiu, czekając od ciebie przyobiecania.

22. Hetman tedy odprawił onego młodzieńca; rozkazując aby tego przed żadnym nie powiadał, że mu to oznaymił.

23. I wezwawszy dwu Rotmistrzów rzekł im: nagotujcie dwieście służebnych, aby szli aż do Cezaryi: ktemu siedm-dziesiąt iezdnych, i dwieście pieszych z oszczepami, od trzeciej godziny w noc:

24. I nagotujcie konie, aby Pawła wsadziwszy, zdrowo zaprowadzili do Felixa Starosty.

25. (Albowiem się bał, by go snadź nie porwali Żydowie, i nie zabili; a onby pötym odnosił potwarz, iakoby wziąć miał pieniądze.)

26. Napisawszy list, który to w sobie zamykał Klaudyus Lizyas Wielmożnemu Staroście Feli-xowi zdrowia:

27. Tego męża poymanego od Żydów, gdy iuż

maiał bydź od nich zabity, przyszedłszy z rotą odia-łem go: i dowiedziawszy się, iż iest Rzymianin.

28. A chcąc wiedzieć przyczynę dla którejby nań skarżyli, wywiódłem go przed ich radę.

29. Któregom nalazł o-skarżonego o gadki zakonu ich: lecz nie mającego żadney winy godney śmierci, albo więzienia.

30. A gdy mi oznaymiono o zdradzie którą nagotowali byli przeciw iemu; posłałem go do ciebie, opowiedziawszy też tym co nań skarżyli, aby przed tobą mówili. Miec się dobrze.

31. Służebni tedy, tak iako im było rozkazano, wziąwszy Pawła prowadzili nocą do Antypatrydy.

32. A nazaiutrz wyprawiwszy iezdne, aby z nim iachali, wrocili się do obozu.

33. Którzy wiechawszy do Cezaryi, a oddawszy list Staroście, postawili przed nim i Pawła.

34. A przeczytawszy list, i spytawszy z którego był

powiatu: i zrozumiawszy że był z Cylicyi,

35. Rzekł: będę cię słuchał, gdy też przyjdą ci którzy na cię skarżyć mają. I rozkazał go strzedz na pałacu Herodowym.

## ROZDZIAŁ XXIV.

1. A po pięciu dniach ziachał Arcykapłan Ananiasz z niektórymi Starszemi, i z niejakim Tertullem Prokuratorem, którzy stanęli przed Starostą przeciw Pawłowi.

2. A poznawszy Pawła, począł nań skarżyć Tertullus, mówiąc:

3. Gdyżesmy pokoiu wielkiego przez cię wielmrożny Felixie dostali, i wiele się przez twoię opatrtność poprawiło: zawsze i wszędy z wszelakim dziękowaniem przyimiemy.

4. A iżby cię długo nie bawił; proszę abyś nas maluczko z łaski swej wysłuchał.

5. Należliśmy tego człowieka zaraźliwego, i wszczynającego rozruch między wszystkimi żydy

po wszystkim świecie, i hersta sekty Nazareńczyków.

6. Który się też ważył zgwałcić kościoł: któregośmy też poimawszy chcieli osądzić wedle zakonu naszego.

7. Lecz przyszedłszy Hetman Lizyas z wielkim gwałtem, wydarł go z rąk naszych.

8. Roskazawszy tym którzy nań skarżą iść do ciebie: od którego możesz sam rozsądziwszy o wszystkim tym rozecnać, o co my nań skarżemy.

9. A Żydowie też poświadczali, powiadaiać! że się tak rzecz ma.

10. Lecz Paweł odpowiedział (gdy mu Starosta mówić dozwolił:) Wiedząc że od wielu lat iosteś sędzią narodu tego, tym bezpiecniey dam sprawę o sobie.

11. Gdyż sam baczyć możesz, iż nie masz więcej dni iedno dwanaście, iakom ia przyszedł do Jeruzalem, abym się modlił.

12. I nie należeli mię ani w Kościele z nikim ga-

daiącego, albo rozruch między rzeszą czyniącego, ani w bożnicach, ani w mieście:

13. I nie mogą tobie tego dowieść, o co tu teraz na mnie skarżą.

14. Lecz to przed tobą wyznawam, że według sekty którą zowią kacerstwem, tak służę Oyem i Bogu memu, wierząc wszystkiemu cokolwiek w zakonie i w Prorokach jest napisano.

15. Małą nadzieję w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i ci sami czekają.

16. Oto się też sam pilnie staram, abym zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

17. A po wielu lat, przyszedłem abym uczynił iałmużny narodowi mojemu, i ofiary, i śluby.

18. W których sprawach należeli mię oczyszczonego w Kościele, nie z rzeszą, ani z rozruchem.

19. A niektórzy Żydowie z Azyey, którzy tu mieli stanąć przed tobą, i

skarżyć, ieśliby co mieli przeciwko mnie.

20. Albo ciż sami niechay powiedzą, ieśliż we mnie znaleźli iaką nieprawość; gdyż stoię przed radą.

21. Oprócz tego iednego głosu, którymem zawołał stojąc między niemi: Iż o powstaniu umarłych wy mnie dziś sądzicie.

22. A Felix odłożył im: gdyż dostatecznie wiedział o tey drodze, mówiąc: Kiedy Hetman Lizyas przyiedzie, wysłucham was.

23. I rozkazał Rotmistrzowi strzedz go, a iżby miał folgę; i aby nie bronił żadnemu z powinowatych tego służyć mu.

24. A po kilku dni przyiechawszy Felix z Drusyllą żoną swą, która była Żydowka, wezwał Pawła, i słuchał od niego wiary w Chrystusa Jezusa.

25. A gdy rzecz czynił o sprawiedliwości i czystości, i o sądzie przyszłym: ulękłszy się Felix, odpowiedział: Już teraz odcyż: a gdy czas nieć będę, wezwę cię:

26. Ktemu się też spodziewał, żeby mu Paweł miał dać pieniędzy, i dla tegoż tym częściej go wzywając, rozmawiał z nim.

27. A gdy się spełniły dwie lecie, wziął Felix namiestnika Porcyusa Festa. A chcąc Felix rzecz wdzięczną Żydom uczynić, Pawła w więzieniu zostawił.

## ROZDZIAŁ XXV.

1. Festus tedy wszedłszy na urząd, po trzech dniach wspiął do Jeruzalem z Cezaryey.

2. I szli do niego Arcykapłani i przednieysi z Żydów przeciw Pawłowi: i prosili go.

3. Żądając łaski przeciw niemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalem, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze.

4. Ale Festus powiedział; iż strzegą Pawła w Cezaryey, gdzie też sam miał w rychłe pojechać.

5. Jeśli tedy którzy między wami są możni, niech (prawi) z nami pospołu

iachawszy, jeśli iest iaka wina w tym człowieku, nań skarżą.

6. A zmieszkawszy u nich nie więcej iedno ośm albo dziesięć dni, zastąpiwszy do Cezaryey naziutrz zasiadł na sądzie, i kazał Pawła przywieść.

7. Który gdy był przywiedzion: obstarpi go Żydowie oni, którzy byli przyszli z Jeruzalem, wiele i ciężkich skarg kładąc, których dowieść nie mogli.

8. A Paweł odpierał: żem ani przeciw sakonowi Żydowskiemu, ani przeciw Kościołowi, ani przeciw Cesarzowi nic nie wystąpił.

9. Lecz Festus chcąc Żydom rzecz wdzięczną uczynić, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz iachać do Jeruzalem, i tam o tych rzeczach sądzony bydź przedemną?

10. A Paweł rzekł: Przed stolicą Cesarską stoję, tam mam bydź sądzony: Żydomem nic nie zawinił, iako ty sam lepiej wiesz.

11. Bo jeśli im w czyn winien, albow co godne-

go śmierci uczynił, nie zbraniam się abym umrzeć nie miał. Lecz ieśli się nie nie znayduie z tych rzeczy w których mię ci winuią; żaden mię im darować nie może: Appelluię do Cesarza.

12. Tedy Festus rozmowiwszy się z radą odpowiedział; Appellowałeś do Cesarza? do Cesarza poydziesz.

13. A gdy wyszło kilka dni, Agryppa Król i Bernice przyiechali do Cezaryey witac Festa.

14. A gdy nie mało dni tam zmieszkali, Festus Królowi oznaymił o Pawle, mówiąc: Mąż niektóry zostawion iest od Felixa w więzieniu:

15. O którym, gdy my byli w Jeruzalem, przyszedli do mnie Arcykapłani i starsi Żydowscy, prosząc skarżyli przeciw iemu.

16. Którymem odpowiedział; że Rzymianie tego zwyczajui nie mają, aby którego człowieka wydać mieli, ażby pierwey ten na którego winę kładą, miał te którzyby nań w oczy skarżyli, i mieysce

ku odpowiedzi na to, o co go winuią.

17. Gdy się tedy tu zeszli, bez żadney odwołki nazaiutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przywieść tego Męża.

18. Przeciw któremu stanąwszy ci co nań skarżyli, żadney winy złey nie przyniesli z tych, którychem się ia domniemawał.

19. Lecz iakieś gadki o swym nabożeństwie mieli przeciw niemu, i o niejakim Jezusie umarłym, o którym twierdził Paweł iż żyie.

20. A ia wątpiac o tey to gadce, mówiłem, ieśli by chciał iść do Jeruzalem, a tam o tym bydz rozsądzon.

21. Lecz Paweł iż appellował aby zachowan był do Augustowego rozeznania, roskazałem go chować, aż go odeślę do Cesarza.

22. A Agryppa rzekł do Festa: i samem chciałem słuchać człowieka tego. A on rzekł: Jutro go usłyszysz.

23. Nazaiutrz tedy, gdy

przyszedł Agryppa i Bernice z wielką okazałością; i weszli na miejsce ku słuchaniu zgotowane, z Hetmanami i mężami przednieyszemi miasta o-nego: na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Agryppo Królu i wszyscy Mężowie, którzyście tu znami, widzicie tego, o którego wszystek lud Żydowski nalegał na mię w Jeruzalem, prosząc i wołając, żeby go więcey nie żywić.

25. A iam doznał, że nie uczynił nic śmierci godnego. Ale iż on sam apellował do Augusta, postanowiłem go posłać.

26. O którym cobym Panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż wywiodłem go do was, a naywięcey do ciebie Królu Agryppo, abym wypytanie uczyniwszy miał co pisać.

27. Bo mi się niesłuszna widzi, posłać więźnia a przyczynić go nie oznaymować.

## ROZDZIAŁ XXVI.

1. A Agryppa rzekł do Pawła: Masz wolność sam o się mówić. Tedy Paweł wyciągnawszy rękę, począł się sprawować.

2. We wszystkim w czym mię winiują Żydowie, Królu Agryppo, za szczęśliwego się poczytam, iż dziś mam przed tobą odpowiadać.

3. Zwłaszcza żeś ty świadom wszystkich rzeczy, które są między Żydy, i zwyczajów i gadek: Przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie słuchał:

4. Albowiem co się tknie żywota mego, którym wiodł z młodości od początku, między narodem moim w Jeruzalem wiedzą wszyscy Żydowie.

5. Będąc mię świadomi zdawną, (gdyby świadczyc chcieli) iż według naypewniejszey sekty nabożeństwa naszego żyłem Faryzeuszem.

6. A teraz w nadziei o-ncey obietnice oycom naszym od Boga uczynioney, stoję sądowi poddany:

7. Do której dwanaście

naszego pokolenia we dnie i w nocy służąc Bogu spodziewa się przyiść. O którą nadzieję, od Żydów oskarżonym iest, Królu.

8. Coż za niegodną wiary rzecz u siebie macie, żeby Bóg umarłe wskrzeszał?

9. Jaciem koniecznie za rzecz sobie słuszną rozumiał, żem powinien był wiele czynić przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskiego:

10. Com i czynił w Jeruzalem, i wielem świętych w więzieniu zamykał, wzięwszy moc od Arcykapłanów: a gdy ie zabiano, teżem na to wotował.

11. I częstokroć męcząc ie po wszystkich bożnicach przymuszałem bluźnić: a nazbyt szalenie z nimi postępując, prześladowałem aż i do postronnych miast.

12. W których rzeczach gdym do Damasku iachał, z władzą i poruszeniem od Arcykapłanów.

13. W południe będąc w drodze widziałem, Królu, iasność z nieba nad

iasność słoneczną, która oświeciła mię, i iadące ziemną.

14. A gdysmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszalem głos mówiący do mnie Żydowskim językiem: Szawle, Szawle, czemu mię prześladujesz? trudność tobie przeciw ościennowi wierząc.

15. A iam rzekł: Ktoś iest Panie? A Pan rzekł: Jam iest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale powstań a stań na nogi twe; albowiem dla tegom ci się ukazał, abym cię postanowił sługą i świadkiem tego, coś widział, i tego w czym ci się okaże.

17. Wyrывая cię od ludzi i od Poganów, do których cię ia teraz posyłam.

18. Ku otworzeniu oczu ich i nawroceniu z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga, aby wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między świętymi, przez wiarę, która iest wemnie.

19. Przetoż Królu Agryppo, nie byłem nie-



wiernym niebieskiemu widzeniu.

20. Ale najprzód tym, którzy są w Damaszku i w Jeruzalem, i po wszystkiej krainie Judzkiej, i Poganom opowiadałem, aby pokutowali, i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty.

21. Dlatego Żydowie poimawszy mię w kościele, kusili się chcąc mię zabić.

22. Lecz dostawszy ratunku od Boga, zostawałem aż do dnia tego, świadcząc i małemu i wielkiemu, nie nie powiadaiąc prócz tego, co powiedziałem, że przyiść miało, Mojżesz i Prorocy:

23. Iż Chrystus miał cierpieć, iż pierwszy powstawsz z umarłych światłość miał opowiadać ludowi temu i Poganom.

24. To gdy on opowiadał, i sprawę dawał, rzekł Festus głosem wielkim: szaleiesz Pawle, wielka cię nauka przywodzi ku szaleństwu.

25. A Paweł: Nie szaleięć, prawi, wielmożny Fescie, ale prawdziwa a

pełnego rozumu słowa powiadam.

26. Boć o tym wie Król, przed którym bezpiecznie mówię: gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy u niego było tajno. Boć się nic z tych rzeczy nie działo w kacie.

27. Wierzysz Królu Agryppo Prorokom? Wiem, iż wierzysz.

28. A Agryppa do Pawła: Mało mi nie namówisz, abym był Chrześcianinem.

29. A Paweł rzekł: Żądam od Boga, aby i w male i w wielu, nie tylko ty, ale i ci wszyscy, którzy mię dziś słuchają, takimi się stali, jakim i ja jestem, okrom tych oków.

30. I wstał Król i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nimi.

31. A odstąpiwszy rozmawiali się z sobą, mówiąc: Iż nic nie uczynił ten człowiek godnego śmierci, albo więzienia.

32. A Agryppa rzekł Festowi: Ten człowiek mógł być wolnym byż uczyniony, by był do Cesarza nie appellował.

## ROZDZIAŁ XXVII.

1. A gdy postanowiono, że miał Paweł wodą iachać do Włoch, i byż oddany z innemi więźniami Rotmistrzowi, imieniem Juliuszowi rotę Augustowej:

2. Wsiadłszy w okręt Adrumetyński, mający się wieść podle kraiów Azji, puściliśmy się; a był z nami Arystarchus Macedończyk Tessaloniczanin.

3. I przy płynęliśmy dnia drugiego do Sydonu. A Julius ludzko się obchodząc z Pawłem, dopuścił mu iść do przyjaciół, i dostać opatrzenia.

4. A z tamtąd się puściwszy, przy płynęliśmy pod Cypr: dla tego, że były wiatry przeciwe.

5. A przeprawiwszy się przez ono morze przeciw Cilicyey i Pamphiliy, przybyliśmy do Listry miasta Liciyskiego:

6. A tam Rotmistrz znalazłszy okręt Alexandryjski, który płynął do Włoch, przesadził nas do niego.

7. A przez wiele dni leniwo płynąc, i za ledwie

przeciw Gnidowi doieżdżając, iż nam nie dopuszczał wiatr, popłynęliśmy pod Kretę podle Salmonu.

8. A ledwie ią przemianawszy, przyszliśmy na miejsce niciakie, które zowią: Dobre porty, którego blisko było miasto Thalassa.

9. A gdy czas niemały wyszedł, a iuż było niebezpieczne żeglowanie, ponieważ i post iuż był minal; cieszył ie Paweł.

10. Mówiąc im: Mężowie, widzę, iż z szkodą, i z wielką utratą nie tylko towaru i okrętu, ale też zdrowia naszego będzie to iachanie.

11. Lecz Rotmistrz więcej ufał sternikowi i żeglarzowi, niż temu co Paweł powiadał.

12. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich rady dawało puścić się z tamtąd: owoby iakożkolwiek mogli przeprawiwszy się do Pheniki, zimować u portu Kretskego, który leży ku południowi i zachodu.

13. A gdy powionął wiatr południowy, mnie-  
maiąc, aby się im przed-  
sięwzięcie zdarzyło, pu-  
ściwszy się z Assonu,  
płynęli przy Krecie.

14. Lecz nie długo po-  
tym przypadł nań wiatr  
gwałtowny, który zowią  
Euroaquito.

15. A gdy był okręt por-  
wał, a nie mógł wiatru  
przemoc, puściwszy się po  
wiatru, płynęliśmy.

16. A gdyśmy pod niek-  
tórą wyspę przybiegli,  
którą zowią Cauda, ledwo-  
śmy barki dostać mogli.

17. Którą wziąwszy, uży-  
wali pomocy, podpasując  
okręt, bojąc się, aby do  
wiru nie wpadli, spuściw-  
szy naczynie tak płynęli.

18. A iż nam nawałności  
srodze dokuczały, nazai-  
utrż rzeczy z okrętu wyr-  
zucili.

19. A trzeciego dnia  
własnymi rękoma sprzęt  
okrętowy wyrzucili.

20. Lecz gdy się ani  
słońce, ani gwiazdy przez  
wiele dni nie ukazywały,  
a niepogoda nie miała nad-  
legać, iuż odjęta była

wszystka nadzieja zacho-  
wania żywota naszego.

21. A gdy było wielkie  
poszczenie, tedy Paweł  
stanąwszy w pośrodku  
ich mówił: O Mężowie,  
potrzebać zaiste było, aby-  
ście mnie usłuchawszy od  
Kretysię byli nie puszcza-  
li, a tym sposobem uszli  
tego utrapienia i szkody.

22. Lecz i teraz napomi-  
nam was, abyście byli do-  
brej myśli: boć nie będzie  
zguba żadney dusze z was  
oprocł okrętu.

23. Albowiem stanął przy  
mnie tey nocy Anioł Boga,  
któremu ja iest, i które-  
mu służę.

24. Mówiąc: Nie boy się  
Pawle, trzeba abyś stanął  
przed Cesarzem a oto da-  
rował ci Bóg wszystkie,  
którzy się wiozą z tobą.

25. Przetoż bądźcie do-  
brej myśli Mężowie: albo-  
wiem ci wierzę Bogu, że  
tak będzie, iako mi powie-  
dziano.

26. Lecz musimy być  
wyzuceni na nieiaki wy-  
sep.

27. A gdy była noc czter-  
nastu, gdyśmy się tułali  
po morzu Adryatyckim,

około pułnoey, adało się żeglarzom, iż była blisko nich iakaś kraina.

28. A spuściwszy sznur zołowiem, naleźli głębiey na dwadzieścia sażni: a maluczko postąpiwszy, naleźli na piętnaśete sażni.

29. Lecz boiać się, abyśmy na-mieysca ostro nie napadli, rzuciwszy cztery kotwice z styru, żądali aby dzień był.

30. Agdy się żeglarze starali, iakoby uciec z okrętu, i wypuszczali barkę na morze, rzekomo chcąc od przodku zarzucać kotwicę,

31. Rzekł Paweł Rotmistrzowi i służebnym: ieśli ci nie zostaną w okręcie, wy nie możecie być zachowani.

32. Tedy służebni obcięli powrozy u burki: i dopuścili się odpaść.

33. A gdy poczynało dzień, napominał Paweł wszystkich, aby iedli, mówiąc: dzisiey czternaśty dzień iest, iako czekając trwacie poszczący nie iedząc.

34. Przeto was proszę,

abyście iedli ku zdrowiu waszemu: boć żadnego z was i włos z głowy nie spadnie.

35. A to rzekłszy, i chleb wzięwszy dziękował Bogu przed wszystkimi, i połamawszy poczał iść.

36. Tedy wszyscy przyszedłszy ku lepszey myśli, i sami pokarmu używali.

37. A było nas wszystkich dusz w okręcie, dwieście siedmdziesiąt i szczęść.

38. Nasyceni tedy pokarmem, ulżywali okrętu, wyrzucając zboże w morze.

39. A gdy był dzień, nie poznawali ziemi, wszakże użyźrzeni niektóryą odnogę mającą brzeg, do którey myśleli, ieśliby mogli przybić okręt.

40. Tedy wyciągnawszy kotwicę, puścili się na morze, wspoł rozpusciwszy przeguby styrowe, i podniosłszy na przodku mały żagiel po wiatru, zmierzali do brzegu.

41. A trafiwszy na mieysce które miało z obu stron morze, otrącili okręt: tak iż przodek uwię-

znawszy został nie ruszając się; lecz zad rozbił się od gwałtownych walców.

42. I była rada słuzebnych, aby więźnie pozabiali; żeby który wypłynawszy nie uciekł.

43. Lecz Rotmistrz chcąc zachować Pawła, nie dopuścił im tego czynić: i rozkazał aby ci którzy mogli pływać, najprzód wyskakowali, i na brzeg wychodzili:

44. A ostatek iedne na deskach, a drugie na czymkolwiek z okrętu wynosili. I tak się stało, że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

1. A gdyśmy wyszli zdrowo, tedyśmy poznali, iż onę wyspę Melitą nazywają. A oni obcy ludzie okazowali nam nie lada ludzkość.

2. Albowiem zapaliwszy kupę drew, ogrzewali nas wszystkich, dla dżdza idącego, i dla zimna.

3. A gdy Paweł nazbierał niemało chrostu suchego, i kładł na ogień,

wyrwawszy się iaszorka z ciepła, uchwyciła się ręki iego.

4. A gdy ujrżeli oni obcy ludzie bestyą wiszącą u ręki iego, mówili ieden do drugiego: konieczne ten człowiek iest mężolowcy, któremu z morza wybawionemu, pomsta żywym być nie depuściła.

5. Ale on strząsnawszy bestyą w ogień, nic złego nie ucierpiał.

6. A oni mniemali żeby miał opuchnąć, i nagle upadłszy umrzeć. A gdy długo ezekali, i widzieli że go nic złego nie potkało, odmieniwszy się, mówili iż iest Bogiem.

7. A także przy onym miejscu były folwarki Książęcia oney wyspy, imieniem Publiusza: który nas przyjąwszy, trzy dni przyjacielsko podęymował.

8. I trafiło się że oyciec Publiuszow leżał w gorączce i w bieguncce. Do którego gdy przyszedł Paweł, i modlitwę uczynił, włożywszy nań ręce uzdrowił go.

9. Co gdy się stało, tedy wszyscy którzy mieli niemocy na wyspie, przychodzili, i byli uzdrowieni.

10. Którzy nam też wielkie czci wyrządzali: a gdyśmy odieżdżali, nakładli czego było potrzeba.

11. A po trzech miesiącach, iachaliśmy w okręcie Alexandryiskim, który zimował na wyspie, na którym był herb Kastroń.

12. A przy płynąwszy do Syrakuzy, zmieszkałszy tam trzy dni.

13. Zkąd obiachawszy przybyliśmy do Rhegiunu: a po iednym dniu gdy powiewał wiatr południowy, wtorego dnia przyplnęliśmy do Puteolow.

14. Gdzie znalazłszy bracia, uprosili nas żeśmy u nich przez siedm dni zmieszkałi: a tak przyśliśmy do Rzymu.

15. A z tamtąd bracia usłyszawszy, wysłi przeciwko nam aż do rynku Appiuszowgo i trzech karczom, które uyżrzawszy Paweł dzięki uczyniwszy Bogu, wziął śmiałość.

16. A gdyśmy przyśli do

Rzymu, Pawłowi dopuszczono mieszkać osobno, z żołnierzem który go strzegł.

17. A po trzech dniach, wezwał Paweł przedniejszych z żydow. Którzy gdy się zeszli mówił do nich: Mężowie bracia ia nie uczyniwszy nic przeciw ludowi, albo zwyczajowi oyczystemu, związany z Jeruzalem podanym iest w ręcc Rzymianom.

18. Którzy wypytawszy się o mnie, chcieli mię wypuścić: dlatego że we mnie żadney przyczyny śmierci nie było.

19. Lecz gdy przeciw temu byli żydowie, musiałem appellować do Cesarza; nie żeby miał w czym naród mój oskarżyć.

20. Dla tey tedy przyczyny prosiłem was, abym się z wani uyżrzał i rozmówił; albowiem dla nadziei Izraelskiej tym łańcuchem iestem związany.

21. A oni rzekli do niego: My aniśmy wzięli listów o tobie z Judskiej ziemi: ani nam żaden z braci przyszedłszy oznay-

mił, ani mówił o tobie co złego.

22. Alebyśmy radzi od ciebie słyszeli co rozumiesz. Albowiem o tej sekcie iawnno nam iest iż się iey wszędzie sprzeciwiają.

23. A postanowiwszy nu dzień, przyszło ich wiele do niego na gospodę: którym świadectwo wydawiając przepowiadał Królestwo Boże: namawiając ich ktemu co się tknie Jezusa, z zakonu Moyżeszowego i z Proroków: od poranku aż do wieczora.

24. Tedy iedni zezwalali na to co powiadał, a drudzy nie wierzyli.

25. A będąc niezgodni między sobą, odchodzili: gdzie Paweł mówił iedno słowo: Iż dobrze Duch święty powiadał przez Izaiasza Proroka do ojców naszych.

26. Mówiąc: Idź do ludu tego, a mów do nich: Uchem usłyszycie, a nie

zrozumiecie a widząc widzieć będziecie, a nie usłyszycie.

27. Albowiem zatyło serce ludu tego, a ciężko uszyszma słuchali; i zamrużali oczy swe; aby snadź oczyszma nie widzieli, a uszami nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym ie.

28. Niechżeć wam tedy iawnno będzie; iżec Poganom posłane iest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą.

29. A gdy to on mówił, odeszli od niego żydowie maiąc między sobą wielkie spieranie.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwie lecie w swej gospodzie: a przyjmował wszystkie którzy przychodzili do niego.

31. Opowiadając Królestwo Boże, i ucząc rzeczy tych które są o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszelkim bezpieczeństwem, bez zakazania.

L I S T  
S. P A W Ł A  
A P O S T O Ł A  
D O  
R Z Y M I A N.

---

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostołem, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej,

2. Którą był przedtym obiecał przez Proroki swoje w pismach świętych,

3. O Synu swoim, który się stał iemu z nasienia Dawidowego wedle ciała,

4. Który jest przeznaczony Synem Bożym w mocy, wedle ducha poświęcenia, z powstania zmartwych Jezusa Chrystusa Pana naszego,

5. Przez którego wzięliśmy łaskę i Apostolstwo ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narodami dla imienia jego,

6. Między któremi i wy jesteście powołani Jezusowi Chrystusowi.)

7. Wszystkim będącym w Rzymie, Bogu miłym, powołanym świętym, Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa,

8. A najprzód dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich; iż wiara wasza



bywa opowiadana po  
wszystkim świecie.

9. Albowiem świadek mi  
jest Bóg, któremu służę  
w duchu moim w opowia-  
daniu Ewangelii Syna ie-  
go, żeć bez przestanku  
na was pamiętam.

10. Zawsze w modlit-  
wach moich, prosząc, aże-  
by wždy iako zdarzyło mi  
się kiedy, za wolą Bożą,  
przybyć do was.

11. Albowiem pragnę  
was widzieć, abym wam  
użyty iakiego daru du-  
chownego, ku utwierdze-  
niu waszemu:

12. To jest, abyśmy się  
u was spólnie ucieszyli  
przez zobopólną wiarę  
waszą i moją.

13. A nie chcę abyście  
wiedzieć nie mieli bracia,  
iżem często przed się brał  
przybyć do was, (alemi  
jest dotąd za wściągnięciem)  
abym miał iaki pożytek i  
między wami, iako i mię-  
dzy innszemi narody.

14. Grekom i innym na-  
rodom, mądrym i niemą-  
drym iestem powinien:

15. Tak iż ile ze mnie  
bydź może gotowym iest

Ewangeliją opowiadać i  
wam któryście w Rzymie.

16. Albowiem nie wsty-  
dę się Ewangelii. Ponie-  
waż iest mocą Bożą, na  
zbawienie każdemu wier-  
zącemu, żydowi nayprzod,  
i potym Greczynowi.

17. Albowiem sprawie-  
dliwość Boża przez nie  
bywa objawiona z wiary  
w wiarę: iako iest napi-  
sano: Iż sprawiedliwy z  
wiary żyje.

18. Bóg niew Boży obja-  
wia się z nieba, przeci-  
wko wszelakiey niepo-  
bożności i niesprawiedli-  
wości ludzi tych, którzy  
w niesprawiedliwości za-  
trzymywią prawdę Bo-  
żą:

19. Ponieważ to co może  
bydź wiadzano o Bogu,  
iest im wiadomo. Gdyż  
im Bóg objawił.

20. Albowiem rzeczy ie-  
go niewidzialne, od stwor-  
zenia świata przez terze-  
czy uczynione zrozumia-  
ne, bywają poznane: wie-  
czna też moc iego i Bó-  
stwo: tak iż nie mogą  
bydź wymowieni.

21. Gdyż poznawszy Bo-  
ga: nie chwalili go iako

Boga, ani mu dziękowali: ale znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmione jest bezrozumne serce ich.

22. Albowiem powiadając się bydź mądrymi, głupcami się stali.

23. I odmienili chwałę nieśmiertelnego Boga, w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego, i ptaków, i czworonogich zwierząt i węzów.

24. (A przetoż podał ie Bóg pożądliwościom serca ich, ku nieczystości: aby między sobą ciała swe sromocili.)

25. Którzy prawdę Bożą odmienili w kłamstwo: i modlili się, i służyli stworzeniu raczey niż stworzycielowi, który iest błogosławiony na wieki. Amen.

26. Dla tegoż podał ie Bóg w namiętności sromotne. Bo niewiasty ieh odmieniły używanie przyrodzone, w ono używanie które iest przeciw przyrodzeniu.

27. Także i mężczyzna, opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalił się w swej pożądli-

wości ieden ku drugiemu, mężczyzna z mężczyzną sromotę płodząc, a zapłatę (słuszną) błędu swego na sobie odnosząc.

28. A iako się im nie podobało mieć znajomość Boską: także Bóg podał ie w umysł bezrozumny: aby czynili to co nie przystoi:

29. Napelnieni wszelakicy niesprawiedliwości, złości porubstwa, łakomstwa, złoczynstwa, pełni zazdrości, morderstwa, swaru, zdrady, sprosnych obyczajów, podczuwacze.

30. Obmówce, Bogu przemierzli, potwarce, pyszni, nadęci, wynalazcy złości, rodzicom nieposłuszni,

31. Bezrozumni, nieukładni, bez miłości przyrodzoney, nieprzeicdnani, niemilosjerni.

32. Którzy znając prawo Boże, nie wyrozumieli, iż ci co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci: a nie tylko ci którzy ie czynią, ale też ci którzy czyniącym zezwalają.

## ROZDZIAŁ II.

1. Przetoż nie możesz mieć wymówki, o człowiecze, którykolwiek sądzisz. Albowiem w czym drugiego sądzisz, w tym samem siebie potępiasz: bo toż czynisz co posądzasz.

2. Wiemy bowiem iż sąd Boży iest wedle prawdy przeciwko tym którzy takowe rzeczy działaia.

3. I coż nniemasz, o! człowiecze, który sądzisz te co takowe rzeczy czynią, a czynisz ie też, żebyś ty miał uysć sądu Bożego?

4. Czyli bogactwy do brotliwości iego, i cierpliwości i nieskwapliwości, gardzisz? niewiesz iż dobrotność Boża ciebie ku pokucie przywodzi?

5. Lecz podług zatwardiałości twej, i serca niepokutuiącego, skarbisz sobie gniew, w dzień gniewu i obiawienia sprawiedliwego sądu Bożego,

6. Który odda każdemu podług uczynków iego.

7. To iest, tym którzy

w cierpliwości uczynku dobrego, szukaia sławy i czci nieśmiertelności odda żywot wieczny:

8. Lecz sprzecznym, i nie wierzącym prawdzie, ale wierzącym niesprawiedliwości, odda popędliwość i gniew.

9. Utrapienie i ucisk przeciwko każdej duszy człowieka który złość popelnia, żyda nayprzod przytym i Greczyna:

10. A chwala i cześć i pokóy wszelkiemu czyniacemu dobrze, nayprzod żydowi przytym i Greczynowi.

11. Albowiem nie masz względu na osoby u Boga.

12. Bo którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu też pogina: a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sądzeni.

13. Albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwemi są u Boga; ale którzy zakon czynią ci będą usprawiedliwieni.

14. Bo gdyż Poganie nie maiący zakonu, z przyrodzenia czynią co zakon rozkazuje, tedy ci zakonu

nie mający sami sobie są zakonem:

15. Którzy okazują dzieło zakonu napisane na sercach swoich, gdy im wespół sumnienie ich poświadcza, i myśli między sobą różne, albo je oskarżające, albo też wymagające.

16. W dzień, gdy Bóg sądzić będzie tajemnice ludzkie, według Ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa.

17. A jeśli się ty nazywasz Żydem, i przestawasz na zakonie, i chlubisz się w Bogu,

18. I znasz wolę jego, i rozeznawasz co jest lepszego, nauczony z zakonu,

19. Tuszysz sobie, żeś jest wódcem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemnościach.

20. Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem dzieci, mającym kształt znajomości i prawdy w zakonie.

21. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz: który opo-

wiadasz, żeby nie kradziono, kradnież:

22. Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz: który się brzydzisz bałwany, świętokradztwo pełnisz:

23. Który się z zakonu chlubisz, przez przestępowanie zakonu Boga łżysz.

24. (Albowiem imię Boga dla was bluźnione bywa między pogany, iako napisano.)

25. Obrzezanieć wprowadzie iest pożyteczne, ięślibyś zachował zakon: ale ięślibyś był przestępcą zakonu, twoie obrzezanie stało się nieobrzezaniem.

26. Jeśliż tedy nie obrzezany chowa prawa zakonne: azaż iego nieobrzezanie nie będzie poczytane za obrzezanie?

27. I osądzi ten, który iest z przyrodzenia nieobrzezany, zakon pełniący, ciebie, który przez pismo i obrzezanie iesteś przestępcą zakonu?

28. Albowiem nie ten iest Żydem, który iest na iawie; ani to iest obrze-

zanie, które iest na iawie na cieie.

29. Ale ten, który iest w skrytości Żydem, i obrzezanie serca, w duchu, nie w literze: którego chwała nie z ludzi, ale z Boga iest.

### ROZDZIAŁ III.

1. Coż tedy więcey ma Żydowin? albo co za pożytek obrzezania?

2. Wielki, wszelakim obyczaiem. Nayprzód iż im zwierzone są słowa Boże.

3. Bo coż na tym, ieśli niektórzy z nich nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich wniwecz obroci wiarę Bożą?

4. Nie day tego Boże! I owszem iest Bóg prawdziwy; a wszelki człowiek kłamliwy, iako napisano: Abyś był usprawiedliwiony w powieściach twoich, ażebyś zwyciężył, gdy bywasz sądzony.

5. Lecz ieśliż niesprawiedliwość nasza, Bożą sprawiedliwość zaleca, coż rzeczymy? Azaż niesprawiedliwy iest Bóg,

który gniew przywodzi? (mowię wedle człowieka.)

6. Nie day tego Boże, bo inaczey iakoż Bóg sądzić będzie ten świat?

7. Albowiem ieśli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale iego: czemuż ia daley bywam osądzon iako grzeszny?

8. A nie idzie ztąd (iako złe o nas mówią, i iako niektórzy powiadają, żebyśmy mówili) żebyśmy złe rzeczy czynić mieli, aby przyszły dobre? których potępienie i iest sprawiedliwe.

9. Coż tedy? mamyli co nad nie? Zadnym sposobem. Gdyżesmy przyczyny pokazali, iż i Żydowie i Grekowie wszyscy są pod grzechem;

10. Jako napisano: Iż nie masz i iednego sprawiedliwego:

11. Nie masz rozumiejącego, nie masz szukającego Boga.

12. Wszyscy się odchyliłi, społem stali się niepożytecznemi: nie masz, ktoby czynił dobrze, nie masz aż do iednego.

13. Gardło ich iest grobem otwartym, ięzyków swych na zdradę używali, iad Aspidow pod war-gami ich.

14. Których usta napel-nione są przeklinania i gorzkości.

15. Nogi ich prędkie ku rozlewaniu krwi.

16. Skruszenie i nieszczęście na drogach ich.

17. A, drogi pokoju nie poznali.

18. Nie masz boiaźni Bożey przed ich oczyma.

19. Wiemy albowiem, iż cokolwiek zakon mówi, tym którzy w zakonie są mówi: aby wszelkie usta były zstulone, a iżby pod-dan był wszystek świat Bogu.

20. Ponieważ z uczyn-kow zakonu żadne ciało nie będzie przed nim u-sprawiedliwione: bo przez zakon poznanie grzechu.

21. Lecz teraz sprwie-dliwość Boża iest obja-wiona bez zakonu: oświa-dczona od zakonu i Pro-roków.

22. A sprawiedliwość Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa, na wszystkie

i nad wszystkimi wem wierzącami, bo różności nie masz.

23. Albowiem wszyscy zgrzeszyli: i nie dostawa im chwały Bożey.

24. Usprawiedliwieni darmo z łaski iego przez okup, który się stał przez Jezusa Chrystusa.

25. Którego Bóg wyata-wił, aby był ubłagany przez wiarę we krwi iego, ku okazaniu sprawiedli-wości swoiey, dla odpu-szczenia grzechów przed-tym popelnionych.

26. W cierpliwości Bo-żey, ku okazaniu spra-wiedliwości iego w tym czasie: aby on był spra-wiedliwy, i usprawiedli-wiający tego, który iest z wiary Jezusa Chrystusa.

27. Gdzież tedy iest chluba twoja? odrzucona iest. Przez któryż zakon? izali uczynkowy? Nie, ale przez zakon wiary.

28. Albowiem za to ma-my, iż człowiek bywa u-sprawiedliwiony przez wiarę bez uczynków za-konu.

29. Izali Bóg iest tylko Żydów? aza też nie Po-

ganów? Owszem i Poganów.

30. Ponieważ ieden iest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanego z wiary, i nie obrzezanego przez wiarę.

31. Zakon tedy niszcemy przez wiarę? Uchoway Boże! owszem zakon stanowiemy.

#### ROZDZIAŁ IV.

1. Coż tedy (rzeczymy) znalazł Abraham oyciec nasz wedle ciała?

2. Albowiem ieśli Abraham z uczynków iest usprawiedliwiony; mieć chlubę, ale nie u Boga.

3. Bo coż pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu: i poczytano mu iest ku sprawiedliwości.

4. Lecz robiącemu, zapłata nie bywa poczytana podług łaski, ale podług powinności.

5. Nie robiącemu zaś, ale wierzącemu w tego, który usprawiedliwia nie-  
zbożnego, poczytana bywa wiara iego ku sprawiedliwości wedle postanowienia łaski Bożej.

6. Jakoż też Dawid opo-

wiada błogosławieństwo człowieka, któremu Bog poczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc:

7. Błogosławieni których nieprawości są odpuszczone, a których pokryte są grzechy.

8. Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczytał.

9. To tedy błogosławieństwo w obrzezaniu tylko się znajduje, czyli też w nie obrzezaniu? Gdyż powiadamy, iż poczytana iest wiara Abrahamowi ku sprawiedliwości.

10. Jakoż tedy iest poczytana? w obrzezaniu czyli w nieobrzezaniu? Nie w obrzezaniu, ale w nieobrzezaniu.

11. I wziął znak obrzezania, pieczęć sprawiedliwości wiary, która iest w nieobrzezaniu: aby był Oycem wszystkiel wierzących w nieobrzezaniu, aby i onym poczytano było ku sprawiedliwości:

12. Ażeby był oycem obrzezania nie tylko tym, którzy są z obrzezania, ale też chodzącym stopa-

ni wiary oycy naszego Abrahama, która była w nieobrzezaniu.

13. Albowiem nie przez zakon obietnica się stała Abrahamowi, albo nasieniu jego, aby był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary.

14. Bo jeśli ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są: tedyć próżna została wiara, i wniwecz się obrociła obietnica.

15. Gdyż zakon gniew sprawuje. Albowiem gdzie zakonu nie masz, tam ani przestępstwa.

16. A przetoż z wiary jest dziedzictwo, aby wedle łaski była gruntowną obietnica wszystkiemu plemieniowi, nie tylko temu, które jest z zakonu; ale i temu, które jest z wiary Abrahamowey, który jest eyciec nas wszystkich.

17. (Jako jest napisano: Żem cię oycem wielu narodów postanowił) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłe: i który wzywa tych, co ich nie masz, iako tych co są.

18. Który przeciw na-

dziei w nadzieję uwierzył; że on miał zostać Oycem wielu narodów podług tego, co mu było rzeczono: Tak będzie plemię twoje.

19. I nie osłabiał w wierze: ani się oglądał na ciało swe zmartwiałe, gdy już miał około sta lat, ani na obumarły żywot Sary.

20. W obietnicy też Bóży z niewiary nie wątpił; ale się umocnił wiarą, oddawszy chwałę Bogu.

21. Będąc tego pewien, iż cokolwiek obiecał, mocny jest i uczynić.

22. Przetoż mu też poczytano ku sprawiedliwości.

23. A nie tylko dla niego napisano jest, iż mu przyczytano jest ku sprawiedliwości.

24. Ale też dla nas, którym ma być poczytano wierzącym w tego, który wzbudził Jezusa Chrystusa Pana naszego zmarłych:

25. Który jest wydany dla występków naszych, a wstał zmartwych dla usprawiedliwienia naszego,



## ROZDZIAŁ V.

1. Będąc tedy z wiary usprawiedliwieni, pokoy u Boga mieymy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

2. Przez którego też przez wiarę mamy przystęp ku tej łasce, w której stoiemy, i chlubiemy się, w nadziei chwały synów Bożych.

3. A nie tylko w nadziei, ale się też i w uciskach chlubiemy: wiedząc, iż ucisk sprawuje cierpliwość:

4. A cierpliwość, doświadczenie; a doświadczenie, nadzieję.

5. A nadzieia nie pohańbia: iż miłość Boża rozlana iest w sercach naszych, przez Ducha S., który nam iest dany.

6. Bo czemuż Chrystus, gdyśmy ieszcze byli młędmi, wedle czasu umarł za bezbożne?

7. Gdyż ledwieby kto umarł za sprawiedliwego: wszakoż za dobrego snadźby się, kto i umrzeć ważył.

8. Lecz Bóg zaleca mi-

łość swoją ku nam: że gdyśmy ieszcze byli grzesznymi według czasu, Chrystus za nas umarł.

9. Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc we krwi jego, zachowani będziemy przezeń od gniewu.

10. Bo ięśliż będąc nieprzyjacielnymi, iesteśmy zjednani z Bogiem przez śmierć Syna jego: daleko więcej będąc zjednani, będziemy zbawieni w żywocie jego.

11. A nie tylko to, ale się też i chlubiemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz to zjednanie otrzymali.

12. Dla tego iako przez iednego człowieka grzech na świat wszedł, a przez grzech śmierć: i także na wszystkie ludzkie śmierć przyszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.

13. Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie, a grzech nie był przyczytany, gdy zakonu nie było.

14. Ale śmierć królowała od Adama aż do śmierci,

żesz; też i nad temi którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest kształtem onego przysłego.

15. Ale nie iako przestępstwo, tak i dar. Albowiem jeśli przestępstwem iednego wiele ich pomarło: daleko więcej na wiele ich opłynęła łaska Boża i dar, z łaski oney iednego człowieka Jezusa Chrystusa.

16. A nie iako przez iednego grzech, tak i darowanie; albowiem sąd wprawdzie z iednego upadku ku potępieniu: ale dar z wielu występków, ku usprawiedliwieniu.

17. Albowiem jeśli iednego przestępstwem śmierć królowała przez iednego: daleko więcej ci, którzy obfitość łaski i darowania i sprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez iednego Jezusa Chrystusa.

18. Przeto tedy iako przez iednego przestępstwo na wszystkie ludzkie przyszedł grzech ku po-

18. Kto; także też przez

iednego sprawiedliwość, na wszystkie ludzkie przyszło zbawienie, ku usprawiedliwieniu żywota.

19. Bo iako przez nieposłuszeństwo iednego człowieka, wiele ich stało się grzesznymi: także przez posłuszeństwo iednego, wiele ich stanie się sprawiedliwymi.

20. A zakon przyszedł, aby obfitowało przestępstwo. Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, tam łaska tym więcej obfitowała.

21. Aby iako grzech królował na śmierć: tak też aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

## ROZDZIAŁ VI.

1. Coż tedy rzeczymy? Będziemże w grzechu trwać, aby łaska obfitowała.

2. Nie day tego Boże! Albowiem którzyśmy umarli grzechowi, iakoż daley w nim żyć będziemy?

3. Aż nie wliccie, iż ile-

Koświek nas w Chrystusie Jezusie iest ochrzczonych, iesteśmy ochrzczeni w śmierci iego?

4. Albowiem iesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest: aby iako Chrystus wstał zmartwych przez chwałę Oycowską, tak żebyśmy też my w nowości żywota chodzili.

5. Bo iеслиśmy się przyszczepionemi stali w podobienstwo śmierci iego: tedy też w zmartwychwstanie przyszczepieni będziemy.

6. Wiedząc to, że stary on nasz człowiek pospołu iest z nim ukrzyżowan, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już daley nie służyli grzechowi.

7. Bo ktoć umarł, wolnym się stał od grzechu.

8. A iеслиśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z Chrystusem żyć będziemy.

9. Wiedząc, że Chrystus powstawszy zmartwych więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie.

10. Bo iż umarł, grzechować raz umarł: a iż żyje, żyje Bogu.

11. Także i wy rozumieycie, iżecie są umarłemi grzechowi: a żywemi Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

12. Niechże tedy nie króluie grzech w waszym śmiertelnym ciełe, żebyście posłuszni mieli być pożądlwościom iego.

13. Ale ani wydawaycie członkow waszych orężem niesprawiedliwości grzechowi: ale wydawaycie samych siebie Bogu, iako zmartwych żywemi: a członki wasze zbroją sprawiedliwości Bogu.

14. Albowiem grzech nad wami panonować nie będzie, boście nie pod zakonem, ale pod łaską.

15. Coż tedy? będziemy grzeszyć, żeśmy nie pod zakonem ale pod łaską? Nie day tego Boże.

16. Zaż nie wiecie, iż komu się stawicie sługami kuposłuszeństwu, sługami iestecie tego komu posłuszeństwo oddawacie, albo grzechowi na śmierć,

albo posłuszeństwu ku sprawiedliwości?

17. A chwala Bogu, że bywszy niewolnikami grzechu, iednakście usłuchali z serca tego sposobu nauki, pod któryście się podali.

18. A będąc wyswobodzeni od grzechu, zniewoleni iestecie sprawiedliwości.

19. Ludzkimci obyczajem mówię, dla nieudolności ciała waszego. Albowiem iakoście wydawali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, ku rozmaitey nieprawości: także teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku światłości.

20. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliste wolnemi sprawiedliwości.

21. Ktorzyście tedy na on czas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Gdyż onych koniec iest śmierć.

22. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a zniewoleni Bogu, macie owoc wasz ku światłości.

wości, a koniec żywot wieczny.

23. Albowiem zapłaty grzechowe, śmierć: A dar Boży, żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

## ROZDZIAŁ VII.

1. Albo nie wiecie bracia (boć mówię z temi, którzy zakon umieją,) iż zakon panuje człowiekowi póki żyje.

2. Albowiem niewiasta która ma męża póki mąż żyw, obowiązana iest zakonowi, lecz iestliby mąż iey umarł, wolna iest od zakonu mężowego.

3. Przeto tedy póki mąż żyje, będzie zwana cudzołożnicą, iestliby szła za innego męża; lecz iestliby mąż iey umarł, wolna iest od zakonu mężowego: aby nie była cudzołożnicą, gdyby szła za innego męża.

4. A także bracia moi, i wy iestecie umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe: abyście się stali innego, który powstał zmartwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.

5. Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które były przez zakon, dokazywały w członkach naszych, aby owoc przynosiły śmierci.

6. Lecz teraz iestśmy wyzwoleni od zakonu śmierci, w którymśmy byli zatrzymani: tak, abyśmy służyli w nowości ducha, a nie w starości pisma.

7. Coż tedy rzeczymy? zakoni iest grzechem? Boże uchowaj! Ale grzechu nie poznał, iedno przez zakon: Bo bym był pożądliwości nie poznał, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj.

8. Lecz grzech, wiawszy przyczynę przez ono zakazanie sprawił wemnie wszelaką pożądliwość. Albowiem bez zakonu był grzech martwy.

9. Iiażyłem niekiedy bez zakonu. Lecz gdy przyszło rozkazanie, grzech żył.

10. A iam był umarł: To rozkazanie ono, które było ku żywotowi, znalazło mi się ku śmierci.

11. Bo grzech wiawszy

przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię, i przez nie zabił mię.

12. A tak zakoni wprawdzie iest święty, i przykazanie święte, i sprawiedliwe i dobre.

13. A tedy dobre stało mi się śmiercią? Bynajmniej. Owszem grzech, aby się grzechem pokazał, sprawił mi śmierć przez ono dobre: aby się stał nader grzeszącym grzechem przez ono przykazanie.

14. Bo wiemy, iż zakon iest duchowny: a iam iest cielesny, zaprzędany pod grzechem.

15. Albowiem tego co czynię, nie rozumiem: gdyż nie czynię tego dobrego, które chcę: ale złe, które nienawidzę, to czynię.

16. A jeśli czego nie chcę, to czynię; przyznawam zakonowi, że dobry iest.

17. A teraz już nie ia to czynię, ale grzech we mnie nieszkadzący.

18. Bo wiem, że nie mieszkam w nim, to iest, w siels moim, nie dobre,

Albowiemci chcenie przy mnie iest; ale wykonania dobrego w sobie nie nayduię.

19. Bo nie czynię dobrego, które chcę: ale czynię to złe, którego nie chcę.

20. A ieśliż to czynię czego nie chcę: iuż nie ia to czynię, ale grzech we mnie mieszkający.

21. Znayduię tedy przez zakon, gdy ia chcę czynić dobrze, że mi iest złość przyległa.

22. Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka.

23. Lecz widzę inшы zakon w członkach moich, walczący przeciw zakonowi umysłu moiego, i który mię podawa w niewolę zakonowi grzechu, który iest w członkach moich.

24. Nieszczęsny ia człowiek, któż mię wybawi od tego ciała śmierci?

25. Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Przetóż tedy ia sam umysłomci służę za-

konowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. Teraz tedy nie masz żadnego potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie: którzy nie wedle ciała chodzą.

2. Albowiem zakon ducha żywota, który iest w Chrystusie Jezusie, wyzwolił mię od zakonu grzechu i śmierci.

3. Bo co niepodobnego było zakonowi, w czym on słaby był dla ciała: Eóg posławszy Syna swego w podobienstwie grzesznego ciała, i przez grzech potępił grzech w ciecie.

4. Aby usprawiedliwienie zakonu wypełniło się w nas, którzy nie podług ciała chodzimy, ale według ducha.

5. Albowiem którzy są wedle ciała: ei, co iest cielesnego rozumienia, lecz którzy są wedle ducha, to co iest duchownego rozumienia.

6. Bo mądrość cielesna, iest śmierć: a mądrość

duchowna, żywot i pokoy.

7. Gdyż mądrość cielesna, iest nieprzyjaciółką Bogu: bo nie iest poddana zakonowi Bożemu: albowiem też nie może.

8. A którzyć są w cieie, Bogu się podobać nie mogą.

9. Lecz wy nie iesteście w cieie, ale w duchu: wszakże ieśli duch Boży w was mieszka. A ieślić kto Ducha Bożego nie ma, tenci nie iest iego.

10. Lecz ieśli Chrystus w was iest, tedyć ciało iest umarłe dla grzechu, a Duch żyie dla usprawiedliwienia.

11. A ieśli Duch onego, który Jezusa wzbudził zmarłych, w was mieszka: któryć wzbudził Chrystusa Jezusa zmarłych, ten ożywi i ciała wasze dla Ducha swojego w was mieszkającego.

12. A także bracia, powinni iesteśmy, nie ciału, abyśmy podług ciała żyli.

13. Albowiem ieśli podług ciała żyć będziecie, tedy pomrzecie: ale ieśli Duchem sprawy ciała u-

martwicie, tedy żyć będziecie.

14. Bo którekolwiek Duch Boży rządzi, ci są synami Bożemi.

15. Boście nie wzięli Ducha niewolniczego znowu ku boiaźni: aleście wzięli ducha synowskiego przywłaszczenia, przez którego wołamy: Abba (Oycze).

16. Albowiem tenże Duch, poświadcza duchowi naszemu, iżeśmy są synami Bożemi.

17. A ieślić synami, tedyć i dziedzicmi: dziedzicmi mówię Bożemi, a współ dziedzicmi z Chrystusem. Wszakóż ieśli z nim cierpiemy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

18. Albowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne oney przyszley chwały, która się w nas objawić ma.

10. Ponieważ i samo stworzenie z wielką chucią oczekiuwa objawienia synów Bożych.

20. Gdyż próżności podane iest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla te-

Z

go, który ie poddał pod nadzieią:

21. Bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia na wolność chwały synów Bożych.

22. Gdyż wiemy, iż wszystko stworzenie wzdycha, i iakoby rodząc boleć aż dotąd.

23. A nie tylko inne stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wzdychamy, oczekiwaiąc przysposobienia synów Bożych, odkupienia ciała naszego:

24. Albowiem nadzieią iesteśmy zbawieni. A nadzieia widziana nie jest ci nadzieia. Bo co kto widzi, czemu się tego spodziewa?

25. Ale jeśli się tego spodziewamy, czego nie widzimy; przez cierpliwość oczekiwamy.

26. Także też i Duch dopomoga krewkości naszej, albowiem tego, o cobyśmy proić mieli, iakoby potrzeba nie wiemy: ale samże Duch prosi za

nami wzdychaniami niewymownemi.

27. A ten który wypatruię serca, wie czego Duch pożąda: iż według Boga prosi za świętymi.

28. A wiemy, że tym którzy miłuią Boga, wszystko dopomaga ku dobremu, tym którzy są wezwani podług postanowienia Bożego święci.

29. Albowiem które on przeżywał, te też przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna iego: żeby on był pierworodnym między wielą braci.

30. A które przeznaczył, te też wezwał, a które wezwał, te też usprawiedliwił: a które usprawiedliwił, te też uwielbił.

31. Coż tedy rzeczymy na to: jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?

32. Który też własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: iako też nam wszystkiego z nim nie darował?

33. Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia.



34. Któż iest, coby potępił? Chrystus Jezus, który umarł, i owszem, który i zmartwychwstał, który też iest na prawiey Bożey, który się też wstawia za nami.

35. Któż tedy nas odłącza od miłości Chrystusowej? utrapienie? czyli ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli przesławianie? czyli miecz?

36. (Jako napisano: iż dla ciebie cały dzień bywamy martwieni: iestemy poczytani iako owce na rzeź.)

37. Ale w tym wszystkim przewyciężamy dla tego, który nas umiłował.

38. Albowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Xięstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc.

39. Ani wysakość, ani głębokość, ani insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożey, która iest w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

## ROZDZIAŁ IX.

1. Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamam: gdyż mi poświadcza sumnienie moje w Duchu świętym:

2. Że mam wielki smutek, i ustawiczne bolenie serca moiego.

3. Albowiem ja sam żądałem odrzucenym bydź od Chrystusa za bracią moję, którzy są krewni moi według ciała.

4. Którzy są Izraelczycy, których iest przysposobienie synowskie, i chwała, i testament, i zakon danie, i służba Boża i obietnice,

5. Których oycowie, i z których iest Chrystus ile wedle ciała, który iest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki Amen.

6. Lecz to bydź nie może, aby miało na wstecz paść słowo Boże. Albowiem nie wszyscy którzy są z Izraela, ci są Izraelczycy:

7. Ani którzy są plemieniem Abrahamowym, wszyscy są synami ale w

Izaak będzie tobie plemię nazwane :

8. To iest, nie synowie ciała, są synami Bożemi: ale synowie obietnice, bywają w plemię policzeni.

9. Albowiem to iest słowo obietnice. Tegoż czasu przyde: a będzie Sara syna miała.

10. A nie tylko ona, ale i Rebeka za iednym razem z Izaaka oycą naszego brzemieną zostawszy.

11. Albowiem gdy się oni ieszcze nie narodzili byli, ani co dobrego albo złego uczynili, (aby się zostało postanowienie Boże według wybrania.)

12. Nie z uczynków ale z tego który wzywa, rzeczono iey: że większy będzie służył mnieyszemu.

13. Jako iest napisano: Jakobam umiłował, a Ezaegom nienawidził.

14. Coż tedy rzeczemy? iestże niesprawiedliwość u Boga? Boże uchoway.

15. Albowiem Moyżeszowi mowi: zmiłuję się nad tym komum iest miłościw: a zlituję się nad kim się zlituję.

16. A przetoż nie należy na chcącym, ani bieżącym, ale na Bogu się zmiłującym.

17. Albowiem mówi pismo Pharaonowi: *żem* cię na to wzbudził, abym okazał moc moję na tobie: i żeby było opowiadane imie moje po wszystkiej ziemi.

18. Nad kim tedy chce, nad tym się zmiłuje: a kogo chce, tego zatwardzi.

19. Rzeczysz mi tedy: czemuż się uskarża? bo któż się sprzeciwi woli iego?

20. O człowiecze! coś ty iest? który się spierasz z Bogiem: izali le pionka rzeczelepiarzowi; czemużeś mię tak uczynił?

21. Izali garncarz gliny w mocy nie ma, aby z teyże bryły uczynił iedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?

22. A iesli Bóg chcąc gniew okazać, i oznaymić możność swoję, zno sił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na stracenie zgotowane.

23. Iżby oznaymił bogactwo chwały swej nad naczyniem miłosierdzia, które ku chwale przygotował.

24. Nas których też wezwał: nie tylko z Żydów, ale z Poganów.

25. Jako u Ozeasza mówi: nazowię lud nie mój, ludem moim: a nie umiłowaną, umiłowaną, a tę która była miłosierdzia nie otrzymała, do miłosierdzia przyięta.

26. A będzie: na miejscu gdzie im powiadano; wy nie iesteście ludem moim tam nazwani będą synami Boga żywego.

27. A Izaiasz za Izraelem woła: by liczba synów Izraelskich była iako piasek morski, ostatek zachowan będzie.

28. Albowiem słowo skończaiąc i skracaiąc w sprawiedliwości: iż słowo skrócone uczyni Pan na ziemi.

29. I iako przedtym powiedział Izaiasz: by był Pan zastępów nasienia nam nie zostawił: stali-byśmy się byli iako So-

doma, i bylibyśmy Gomerze podobni.

30. Coż tedy rzeczymy? iż Poganie którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości która iest z wiary.

31. A Izrael szukaiąc zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości.

32. Dla czegoż? iż nie z wiary, ale iako z uczynków. Albowiem się otrączyli o kamień obrażenia.

33. Jako napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia, i skalę zgorzszczenia: a wszelki który wcn wierzy, zawstydzon nie będzie.

## ROZDZIAŁ X.

1. Bracia, wolać chętniwa serca moiego, i modlitwa do Boga iest za nami ku zbawieniu ich.

2. Albowiem świadectwo im daję, iż mają chuć ku Bogu; ale nie według umiejętności.

3. Bo sprawiedliwości Bożey nie znaiąc, a chcąc własną sprawiedliwość postawić; sprawiedliwo-

ści Bożey nie byli poddani.

4. Gdyż Chrystus iest koniec zakonu ku sprawiedliwości wszelkiemu wierzącemu.

5. Albowiem Moyżesz napisał: iż sprawiedliwość która iest z zakonu, któryby człowiek czynił, w niey będzie żył.

6. A sprawiedliwość która iest z wiary, tak mówi: nie mów w sercu twoim; któż wstąpi do nieba? toć iest Chrystusa aprowadzić z wysokości.

7. Albo kto zatąpi do przepaści: toć iest Chrystusa z martwych wywozić.

8. Ale cóż pismo powiada: blisko iest słowo w ustach twoich, i w sercu twoim. Toć iest słowo wiary które przepowiadany.

9. Że ieślibyś wyznał usty twoimi Pana Jezusa, i uwierzyłbyś w sercu twoim? że go Bóg z martwych wzbudził, zbawion będziesz.

10. Albowiem sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości, a usty się wy-

znanie dzieie ku zbawieniu..

11. Gdyż pismo powiada: wszelki kto weń wierzy, pohańbion nie będzie.

12. Albowiem nie masz różności Żyda i Greczy: bo tenże iest Pan wszystkich, hoynie bogaty na wszystkich, którzy go wzywają.

13. Albowiem wszelki którybykolwiek, wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.

14. Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? albo iako uwierzą temu, o którym nie słyszeli? a iako usłyszą bez przepowiadającego?

15. Jakoż też będą przepowiadać, ieśliby nie byli posłani? iako napisano iest: iako śliczne są nogi opowiadających pokoy, opowiadających dobra!

16. Aleć nie wszyscy są posłuszni Ewangelii. Albowiem Izaiasz mówi: Panie, któż uwierzył powieści naszej?

17. Wiara tedy iest z słuchania: a słuchanie przez słowo Chrystusowe.

18. Ale mówię, izali nie słyszeli? i owszem po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich: i na kraie świata słowa ich.

19. Ale mówię: izali Izrael nie poznał? pierwszy Mojżesz mówi: ja przez nie naród ku zadości was przywiedę, przez naród nierozumny zagniewam was.

20. A Izaiasz śmie, i mówi: iestem nalezion od tych, którzy mię nie szukali: iawniem się okazał tym, którzy się o mnie nie pytali.

21. A do Izraela mówi: cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu nie-wiernego i sprzeciwiającego mi się.

## ROZDZIAŁ XI.

1. Mówię tedy: izali odrzucił Bóg lud swój? Boże uchoway! Albowiem i iam iest Izraelczyk, z plemienia Abrahamowego, z pokolenia Benjamino-wego.

2. Nie odrzuciłci Bóg ludu swojego, który przeyrzał. Ażaz nie wiecie, co pismo o Eliaszu mówi:

iako do Boga rzecz czyni przeciwko Izraelowi mówiac:

3. Panie, Proroki twoie pobili, ołtarze twoie pobałali: a iam sam został, i szukaią duszy moiey.

4. Ale coż mu mówi Boska odpowiedź? zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie uczynili pokłonu Baalewi.

5. Także tedy i czasu tego ostatki według wybrania łaski stały się zbawione.

6. A ieślić z łaski, iużei nie z uczynków: bo inaczej łaska iużby nie była łaska.

7. Coż tedy? czego Izrael szukał, tego nie dostał: a wybranie dostało, lecz drudzy zaślepieni są.

8. Jako iest napisano: dał im Bóg ducha zdrętwienia: oczy, aby nie widzieli: i uszy, aby nie słyszeli, aż do dzisiejszego dnia.

9. A Dawid mówi: niechay będzie stoł ich siłem, i ułowieniem, i obrażeniem, i zapłatą im.

10. Niech będą zaćmione oczy ich, aby nie przey-

żrzel: a grzbietu ich  
zawždy nachylay.

11. Mówię tedy: azaż  
się tak otręcili, aby pa-  
dli, nie day tego Boże!  
Ale przez ich przestęp-  
stwo stało się zbawienie  
Poganom, aby ich naśla-  
dowali.

12. A ieśli ich przestęp-  
stwo iest bogactwem świa-  
ta, a umnieyszenie ich  
bogactwem Poganow: ia-  
koż daleko więcey będzie  
ich napelnienie.

13. Albowiem powiadam  
wam Poganom, pokim iest  
Apostołem Poganów, iż ia  
usługowanie moje czcić  
będę.

14. Azabym iako pobu-  
dził ciało moje ku zazdro-  
ści, i zbawił niektóre z  
nich.

15. Albowiem ieśli ich  
odrzućenie iest zjedna-  
niem świata: iakież bę-  
dzie przyięcie, iedną ży-  
wot z martwych?

16. A ieśli zaczynienie  
iest święte, tedyć i cia-  
sto: a ieśli korzeń świę-  
ty, tedyć i gałęzie.

17. A ieśli niektóre z  
gałęzi ułomione są: a ty  
będąc płonną oliwą, iestcs

w nie wszczepion, i sta-  
łeś się uczestnikiem ko-  
rzenia, i tłustości oliwney.

18. Nie chlubź się prze-  
ciw gałęciom. Bo ieśli się  
chlubisz, nie ty korzenia  
nosisz, ale korzcń ciebie.

19. Rzeczysz tedy: wy-  
łamane są gałęzie, abym  
ia był wszczepion.

20. Dobrze: dla niedo-  
wiarstwa wylamane są, a  
ty wiarą stoisz, nie wy-  
nośże się, ale się boy.

21. Albowiem ieśli Bóg  
przyrodzonym gałęciom  
nie przepuścił: by snadź  
i tobie nie przepuścił.

22. Qbaczże tedy dobroć  
i srogość Bożą: to iest,  
przeciwko tym którzy u-  
padli, srogość, a przeci-  
wko tobie dobroć Bożą,  
ieślibyś trwał w dobroci:  
bo inaczey i ty będziesz  
wycięty.

23. Aleć i oni ieśli nie  
będą trwać w niedowiar-  
stwie, będą wszczepieni.  
Gdyż mocny iest Bóg za-  
się ie wszczepić.

24. Albowiem ieślis ty  
iest wycięty z oliwy z  
przyrodzenia płonney, a  
przeciwko przyrodzeniu  
iesteś wszczepion w pra-

wą oliwę: iakoż daleko więcej ci, którzy są według przyrodzenia, będą w własną oliwę wszczepieni?

25. Albowiem nie chcę bracia, abyście nie mieli wiedzieć tey tajemnicy, (żebyście nie byli sami a siebie rozumnymi,) iż zaślepienie po części przyszło na Izraela, ażby zupełność Poganów weszła.

26. A tak wszystek Izrael byłby zbawion, iako napisano: przydzie z Syonu Zbawiciel, i oddali niebożność od Jakóba.

27. A ten testament będą mieć odemnie: gdy odeymę grzechy ich.

28. Jestci tak, iż według Ewangelii są nieprzyjaciele dla was: lecz podług wybrania umiłowani dla oycow.

29. Albowiem Bóg darów i wezwania swego nie żałuje.

30. Bo iako i wy niekiedy nie uwierzyliście Bogu, a teraz dostaliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa:

31. Tak i oni teraz nie uwierzyli dla miłosierdzia

wam okazanego, aby i oni miłosierdzia dostali.

32. Albowiem zamknął Bóg wszystko w niedowiarstwie: aby się zmilował nad wszystkimi.

33. O głębokości bogactwa! mądrości i wiadomości Bożej: iako są niedoścignione sądy jego, i niewybadane drogi jego?

34. Bo ktoż poznał umysł Pański? albo kto był racyą jego?

35. Albo kto mu pierwey dał, a będzie mu oddano:

36. Gdyż z niego, i przezeń, i w nim są wszystkie rzeczy: Jemu chwała na wieki. Amen.

## ROZDZIAŁ XII.

1. Proszę was tedy bracia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą.

2. A nie bądźcie podobni temu światu: ale się przemieńcie z odnowieniem umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra, i przyjemna, i doskonała.

3. Albowiem z łaski, któ-

ra mi iest dana: powiadam każdemu między wami będącemu, żeby nie więcej o sobie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć: ale iżby rozumiał z umiarkowaniem, iako każdemu Bóg udzielił miarę wiary.

4. Albowiem iako w iednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie iednę sprawę mają.

5. Także wiele nas iest iednym ciałem w Chrystusie, a wszyscy z osobna iedni drugich członkami.

6. A mając różne dary, wedle łaski, która nam iest dana: bądź prorocstwo wedle sznuru wiary.

7. Bądź posługowanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce.

8. Kto napomina w napominaniu, kto używa w prostoci, kto przełożony iest w pilności, kto czyni miłosierdzie z weselem.

9. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złym; przystawiając ku dobremu.

10. Braterską miłością iedni drugich chętnie

miłując. Uczciwością ieden drugiego uprzedzając.

11. W pilności bądźcie nie leniwemi. Duchem pałającemi, Panu służącemi.

12. W nadziei się wesełącemi, w utrapieniu cierpliwemi, w modlitwie ustawicznemi.

13. Potrzebom świętych udzielającemi, do przyjmowania gości ochotnemi.

14. Błogosławcie prześladowającym was: błogosławcie a nie przeklinajcie.

15. Weselcie się z wesełącemi: płaczcie z płaczącemi.

16. Jednakiey myśli ieden przeciw drugiemu będąc. Wyśoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając. Niebądźcież z rozumnymi sami u siebie.

17. Żadnemu złym za złe nie oddawając. Przemysłiwając to, coby było dobrego, nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkiemi ludzmi.

18. Ieśli można rzecz, ile z was iest, ze wszy-



stkiemi ludzmi pokoy mający.

19. Nie mszcząc się sami najmileysi : ale dajcie mięyscegniewowi, albowiem napisano iest: mnie pomsta: ia oddam, mówi Pan.

20. Ale ieśli łaknie nieprzyiaciel twóy, nakarm go: ieśli pragnie, napoy go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę iego.

21. Nie day się zwyciężyé złemu, ale zwyciężay złe w dobrym.

### ROZDZIAŁ XIII.

1. Każda dusza niechay będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności iedno od Boga. A te, które są zwierzchności, od Boga są postanowione.

2. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, potępienie sobie odnoszą.

3. Albowiem przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi ale złe-

mu. A chcesz się nie bać urzędu? czyn co iest dobrego, a będziesz miał chwałę od niego.

4. Albowiem iest służą Bożym tobie ku dobremu. Lecz ieśli uczynisz co złego, boy się, boć nie darmo miecz nosi. Albowiem iest służą Bożym: mścicielem ku gniewu przeciwko złe czyniącemu.

5. Przetoż z potrzeby bądźcie poddani, nietylko dla gniewu, ale też dla sumnienia.

6. Albowiem też dla tego pobory dawacie, gdyż są sługami Bożemi, tego pilnujący.

7. Oddawaycież tedy wszystkim, coście powinni: pobor komu pobor: cło komu cło: boiaźń komu boiaźń: cześć komu cześć.

8. Nie bądźcie nikomu nie winni, iedno to, abyście się społecznie miłowali. Bo kto miłnie bliźniego, ten zakon wypełnił.

9. Gdyż, nie cudzołoż, nie zabiiay, nie kradniy, nie świadcz fałszywie, nie pożaday, i ieśli które iest

insze przykazanie: w tym słowie krotko się zamyka. Miłuy bliźniego twego iako siebie samego.

10. Miłość bliźniego, złości nie wyrządza. Wypelnienie tedy zakonu iest miłość.

11. Zwłaszcza wiedząc o czasie, iż przysła godzina, abyśmy ze snu powstali. Albowiem teraz bliższe iest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli.

12. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.

13. Chodźmy uczciwie, iako w dnie: nie w biesiadach i w pijaństwach, nie w cielesnościach i rozpustnościach, nie w zwadzie ani w zazdrości:

14. Ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa: a nie mieycie starania o ciele ku pożądliwościom.

## ROZDZIAŁ XIV.

I. A tego, który iest słaby w wierze, przyjmuycie: nie wdawiając się w spory.

2. Bo ieden wierzy, iż może pożywać wszelakich pokarmow: a ow zaś słaby iarzyny niech iada.

3. Ten który ie, niechay lekce nie waży tego, który nie ie: a który nie ie, niechay tego nie posądza, który ie. Albowiem go Bóg przyiał.

4. Ty ktoś iest? co sądzisz sługę cudzego, Panu swemu stoi albo upada. A ostoi się, albowiem może go Bóg postawić.

5. Więc ieden różność czyni między dniami: a drugiemu każdy dzień iednaki. Zostań każdy przy mniemaniu swoim.

6. Który dnia pilnuie, Panu pilnuie: a kto ie, Panu ie; bo dziękiu Bogu. A kto nie ie, Panu nie ie, a dziękiu Bogu.

7. Albowiem żaden z nas sobie nie żyie, i żaden sobie nie umiera.

8. Bo chociaż żyiemy, Panu żyiemy: chociaż umieramy, Panu umieramy. Przeto tedy choć żyiemy, choć też umieramy, Pańscy iesteśmy.

9. Gdyż na to Chrystus umarł, i zmartwychwstał, aby i nad umarłemi, i nad żyjącemi panował.

10. A ty, czemuż sądzisz brata twego? albo też ty czemu sobie lekce ważysz brata twego? albowiem wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową.

11. Bo iest napisano: żyję ja, mówi Pan, iż mi się wszelkie kolano pokłoni, i wszelki ięzyk da chwałę Bogu.

12. Przeto tedy każdy z nas za się liczbę da Bogu.

13. A tak daley nie sądzmy iedni drugich: ale raczey to postanowcie, żebyście nie dawali obrażenia albo zgorszenia bratu.

14. Wiem i ufanie mam w Panu Jezusie, iż nie masz nic przez się nieczystego: iedno temu, który mniema co byźdź nieczystym, to temu nieczystym iest.

15. Bo iesli dla pokarmu brat twoy bywa zasmucen, iuż nie wedle miłości postępuiesz. Nie tracay pokarmem twoim

tego, za którego Chrystus umarł.

16. Niechayże tedy dobro nasze bluźnione nie będzie.

17. Albowiem królestwo Boże nie iestci pokarm ani picie: ale sprawiedliwość, i pokoy, i wesele w Duchu świętym.

18. Bo kto w tym służy Chrystusowi, przyjemny iest Bogu, a ludziom doświadczony.

19. Przetoż tedy staray się o rzeczy, które pokoiovi należą i tego, co iest ku zbudowaniu społecznie strzeżmy.

20. Dla pokarmu nie psuy sprawy Bożey: wszystko w prawdzie iest czyste: ale źle iest człowiekowi, który ie z obrażeniem.

21. Dobra iest rzecz nie iesc mięsa, i nie pić wina, ani żadney rzeczy, w której się brat twoy obraża, albo pogorsza, albo słabieie.

22. Ty masz wiarę: miewyż ią u siebie samego przed Bogiem: szczęśliwy, który samego siebie nie sądzi w tym co ma za dobre.

23. Lecz kto wątpi, ięśliby iadł, potępion iest: iż nie ie z wiary. A cokolwiek nie iest z wiary, grzech iest.

## ROZDZIAŁ XV.

1. A my, którzyśmy mocniejsi, powinniśmy znosić krewkości słabych, a nie spodobać się samym sobie.

2. Każdy z was ma bliźniemu swemu spodobać się ku dobremu dla zbudowania.

3. Bo i Chrystus nie spodobał się sam sobie, ale iako iest napisano: urągania urągających tobie, na mnie przypadły.

4. Albowiem cokolwiek napisano, to ku naszej nauce napisano: abyśmy przez cierpliwość i pociechę pisma nadzieję mieli.

5. A Bóg cierpliwości i pociechy Sprawca: niech wam da, abyście iednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa.

6. Abyście iednomyślnie iednemi usty sławili Boga i Oycę Pana naszego Jezusa Chrystusa.

7. Przeto przyjmuycie iedni drugie, iako i Chrystus przyjął was ku chwale Bożej.

8. Albowiem powiadam, iż Jezus Chrystus był służą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice oyców.

9. Lecz poganie, żeby za miłosierdzie chwalili Boga, iako napisano: dla tego będę cię chwalił między Pogany, Panie: i będę śpiewał imieniowi twemu.

10. I zasię mówi: weselcie się Poganie z ludem iego.

11. I zasię: chwalcie Pana wszyscy poganie: a wysławiaycie go wszyscy ludzie.

12. I zasię Izaiasz mówi: będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad Pogany, w tym Poganie nadzieję pokładać będą.

13. A Bóg nadziei niech was napełni wszelakiej radości i pokoju w wierzeniu: abyście obfitowali w nadziei, i w mocy Ducha świętego.

14. Lecz powinienem tego

bracia moi, i ja sam o was: iż wy iścieście pełni miłości, napełnieni wszelakiey umiętności, tak, iż też możecie iedni drugich napominać.

15. A pisałem wam bracia peniekąd przysmieszym, iakoby wam na pamięć przywudzając: względem łaski, która mi iest dana od Boga.

16. Abym był sługą Chrystusa Jezusa między Pogany: światobliwie szafującym Ewangelią Bożą, aby była ofiara Poganom przyjemna, i poświęcona przez Ducha świętego.

17. Mam tedy z czego się pochwalić w Chrystusie Jezusie ku Bogu.

18. Albowiem nie śnięć nie mówić, czego Chrystus nie sprawuje przez mię ku posłuszeństwu Poganów, słowem i uczynkami.

19. Przez moc znamion i cudow, przez moc Ducha świętego: tak iż od Jeruzalem i okole aż do Illiryku napełniłem wszystkie mieysca Ewangelią Chrystusową.

20 A takim opowiadał

tę Ewangelią, nie gdzie był mianowan Chrystus, abym na cudzym fundamencie nie budował.

21. Ale iako iest napisano: którym nie iest oznaymiono o nim oglądając: a którzy nie słuchali, zrozumieją.

22. I dla tego rozmaiciem był zatrudzon, żem do was przyiść nie mogł, i byłem zawściagnion aż do tego czasu.

23. Lecz teraz nie mając więcej mieysca, w tych krainach, a mając chuć przyiść do was od wielu przeszłych lat.

24. Kiedykolwiek poydę do Hiszpanii, spodziewam się, że tamtey idąc uyrzę was: i tamże od was odprowadzon będę, gdy się pierwey społeczności waszey po części nasycę.

25. A teraz poydę do Jeruzalem posługować świętym.

26. Bo się spodobało Macedonii z Achaią złożyć spólnie nieco na ubogie święte, którzy są w Jeruzalem.

27. Albowiem mówię spodobało się im, i są im

powinni: bo ieśli duchownych dobr ich Poganie uczestnikami się stali, powinni też są w cielesnych usługować im.

28. To tedy wykonawszy, i oddawszy im ten owoc, wstąpię do was iadąc do Hiszpanii.

29. A wiem, iż przyszedłszy do was, z hoynem bło gosławienstwem Ewangielii Chrystusewcy przyidę.

30. Proszę was tedy bracia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha świętego, abyście mię wspomagali w modlitwach waszych za mną do Boga.

31. Abym był wyzwolon od tych, którzy niewierni są w Judskiej ziemi: a iżby posługowania moiego ofiara przyjemna była w Jeruzalem świętym.

32. Abym z weselem przyszedł do was za wolą Bożą, abym społem z wami się ucieszył.

33. A Bóg pokoju niechay będzie z wami wszystkimi. Amen.

## ROZDZIAŁ XVI.

1. A zalecam wam Febę siostrę naszą, która jest służebnicą Kościoła Kenchreńskiego.

2. Abyście ją przyięli w Panu, iako przystoi świętym, i stali przy niej, w któreybykolwiek sprawie was potrzebowała. Albowiem i ona wielom była na pomocy, i mnie samemu.

3. Pozdrowcie Pryszkę i Akwille pomocniki moje w Chrystusie Jezusie.

4. Którzy za duszę moję szyie swoiey nadstawili: którym nie ia sam dziękuję, ale i wszystkie Kościoły pogańskie.

5. I zgromadzenie ich domowe. Pozdrowcie Epenetha mnie milego: który jest pierwiastkiem Azyi w Chrystusie.

6. Pozdrowcie Maryą, która wiele pracowała dla was.

7. Pozdrowcie Andronika i Junią, krewne moje i towarzysze więcienia moiego: którzy znaczni są między Apostoły.

którzy też przedemną byli w Chrystusie.

8. Pozdrowcie Ampliata mnie najmilszego w Panu.

9. Pozdrowcie Urbana pomocnika naszego w Chrystusie Jezusie, i Stachina mnie miłego.

10. Pozdrowcie Apellę doświadczonego w Chrystusie. Pozdrowcie te, którzy są z domu Arystobulowego.

11. Pozdrowcie Herodyona krewnego moiego. Pozdrowcie tych, którzy są z Narcyssowego domu, co są w Panu.

12. Pozdrowcie Tryphenę i Tryphosę, które pracują w Panu. Pozdrowcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu.

13. Pozdrowcie Rufa wybranego w Panu, i matkę jego i moję.

14. Pozdrowcie Assynkryta, Phlegonta, Herma, Patrobę, Hermena, i bracią którzy są z niemi.

15. Pozdrowcie Philologa i Julię, Nereusza i siostrę jego, i Olimpiadę i wszystkie święte, którzy z niemi są.

16. Pozdrowcie iedni drugie z pocałowaniem świętym. Pozdrawiają was wszystkie kościoły Chrystusowe.

17. A proszę was bracia, abyście upatrowali tych, którzy czynią rozruchy i pogorszenia, mimo nauki, któreycie się wy nauczyli, i chronicie się ich.

18. Albowiem takowi Panu naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi swemu: a przez łagodne mowy i pobłażania zwodzą serca niewinnych ludzi.

19. Bo wasze posłuszeństwo rozślawiło się po wszystkich miejscach. Przeto się z was weselę. Ale chcę, abyście byli mądrymi w dobrym, a prostymi w złym.

20. A Bóg pokoju niechay zetrze szatatanę pod nogami waszemi i rychley. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

21. Pozdrowa was Tymoteusz ponocnik moy, Lucyusz, i Azon, i Sospater krewni moi

22. Pozdawiam was ia

A a

Tertius, którym ten list pisał w Panu.

23. Pozdrawia was Gajus gospodarz moi i wszystkich kościoł. Pozdrawia was Erastus szafarz mieyski, i Quartus brat.

24. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkiemi. Amen.

25. A temu, który może was utwierdzić według Ewangelii moiej, przepowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia

taimnice odczasów wiecznych zamilczaney:

26. A teraz objawioney przez pisma Prorockie według rozkazania wiecznego Boga, ku posłuszeństwu wiary, między swemi narody oznaymioney:

27. Samemu mądrymu Bogu, przez Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

## LIST PIERWSZY

S. P A W Ł A

A P O S T O Ł A

DO

K O R Y N T Y A N.

### ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł powołany Apostołem Jezusa Chrystusa, przez wolę Bożą, i Sosthenes brat.

który iest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie powołanym świętym, ze wszystkiemi

2. Kościołom Bożemu, wzywającemi imienia Pa-



na naszego Jezusa Chrystusa, na wszelkim miejscu i ich i naszym.

3. Łaska wam i pokoy od Boga Oycy naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was z łaski Bożej, która jest wam dana w Chrystusie Jezusie.

5. Iż we wszystkim iścieście ubogaceni w nim, w każdym słowie i w każdej umiętności.

6. Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was.)

7. Tak iż wam na żadney łasce nie zchodzi, oczekiwaiącym ziawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

8. Który też was umocni aż do końca nie naganionych, w dzień przyścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Wierny jest Bóg, przez którego iścieście wezwani do społeczności Syna iego Jezusa Chrystusa Pana naszego.

10. Lecz proszę was bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystu-

sa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania: ale bądźcie doskonali w iednakimże rozumieniu i w iednym zdaniu.

11. Albowiem mam tę wiadomość o was bracia moi, od domowników Chloey, iż poswarki są między wami.

12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jam jest Pawłow, a ja Apollow, a ja Cephin, a ja Chrystusow.

13. A zaż rozdzielnny Chrystus? A zaż Paweł jest za was ukrzyżowany? albo w imię Pawłowe iścieście ochrzczeni?

14. Dziękuję Bogu, iżem żadnego z was nie chrzcił, iedno Kryspa i Gaiusa:

15. Aby kto nie mówił, żeście w imię moje ochrzczeni.

16. Ochrzcilem też i dom Stephany. Nad to nie wiem ieślim kogo drugiego ochrzcił.

17. Boć Chrystus nie posłał mię chrzcić, ale Ewangelią przepowiadać: nie w mądrości mowy, aby

A a 2

się nie stał próżnym krzyż Chrystusow.

18. Albowiem mowa o krzyżu, tym którzy giną iestci głupstwem: lecz tyu którzy zbawienia dostępują, to iest nam, iest mocą Bożą.

19. Bo iest napisano: Wniwecz obrocę mądrość mądrych: a dowcip rozumnych odrzucę.

20. Gdzież mądry? gdzież Doktor? gdzież badacz świata tego? Izali nie głupią uczynił Bog mądrość świata tego?

21. Albowiem gdyż w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość: podobało się Bogu przez głupie przepowiadanie zbawić wierzące.

22. Ponieważ i Żydowie cudow się domagają i Grekowie mądrości szukają.

23. A my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszeniem, a Grekom głupstwem.

24. Lecz samym wezwany i Żydom i Grekom przepowiadamy Chrystusa mocą Bożą, i mądrością Bożą.

25. Ponieważ głupstwo Boże iest mędrze nad ludzi: a mliwość Bożą iest mocniejsza nad ludzi.

26. Bo przypatrzcie się, bracia, waszemu powołaniu, iż niewiele mądrych wedle ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego narodu:

27. Ale wybrał Bog głupstwa świata tego, aby zawstydził mądre: a młde świata Bog wybrał, aby zawstydził mocne:

28. I podło urodzone na świecie, i wżgardzone wybrał Bog, i te których nie masz, aby zniszczył te którzy są:

29. Aby się żadne ciało przed nim nie chlubiło.

30. Ale z niego wy iesteście w Chrystusie Jezusie: który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem.

31. Aby, iako iest napisano; kto się chlubi, w Panu się chlubił.

## ROZDZIAŁ II.

I. A Ja przyszedłszy do was bracia. przyszedłem nie z wyniosłą mową albo

mądrością, opowiadając wam świadectwo Chrystusowe.

2. Albowiem nie miałem się za tego żebym miał co umieć między wami, iedno Jezusa Chrystusa, i tego ukrzyżowanego.

3. I byłem ia ze mdłością i z boiaźnią, i ze drżeniem wielkim u was :

4. A mowa moja i przepowiadanie moje nie było w przyłudzających mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy :

5. Aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Bożej. A powiadamy mądrość między doskonałemi.

6. A mądrość nie wieku tego, ani książąt wieku tego którzy niszczą :

7. Ale powiadamy mądrość Bożą w tajemnicy, onę zakrytą, którą Bog przeznaczył przed wieki ku chwale naszej.

8. Którey żaden z książąt wieku tego nie poznał : Bo gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali.

9. Ale przepowiadamy

iako iest napisano : Czego oko nie widziało, i ucho nie słyzało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bog tym, którzy go miłuią.

10. Lecz nam Bog obiawił przez Ducha swojego. Albowiem Duch wszystko wypatruie, i głębokości Boże.

11. Bo któż z ludzi wie co iest człowieczego, iedno duch człowieczy który w nim iest ? także też co iest Bożego nikt nie wie, iedno Duch Boży.

12. A my nie wzięliśmy ducha tego świata, ale ducha który iest z Boga : abyśmy wiedzieli co nam Bog darował.

13. Co też opowiadamy nie przez wyuczone powieści ludzkiej mądrości : ale przez naukę Ducha, duchownym duchowne rzeczy przystosuiąc.

14. A człowiek cielesny nie poymie tych rzeczy które są Ducha Bożego : albowiem są iemu głupstwem, i nie może ich rozumieć : iż duchownie bywa rozsądzon.

15. Lecz duchowny roz-

sądza wszystko; a sam od żadnego nie bywa rozsądzon.

16. Albowiem któż poznał umysł Pański któryby go nauczył? lecz umysł Chrystusow mamy.

### ROZDZIAŁ III.

1. **I** Ja bracia nie mogłem wam mówić iako duchownym, ale iako cielesnym. Iako maluczkie w Chrystusie.

2. Napawałem was mlekiem, a nie pokarmem: boście ieszcze nie mogli znosić: aleć i teraz ieszcze nie możecie, bo ieszcze cielesni iesteście.

3. Albowiem gdyż między wami iest zazdrość i swar; azażście nie cielesni, i nie według człowieka chodzicie?

4. Albowiem gdy ieden mówi: iam iest Pawłow; a drugi Apollo: azażście nie ludzmi? coż tedy iest Apollo? a co Paweł?

5. Jedno słudzy tego ktoremuście uwierzyli, a iako każdemu Pan dał.

6. Jam szczepił; Apollo polewał: ale Bog dał pomnożenie.

7. A tak ani ten co szczepi iest czym, ani ten co polewa: ale Bóg który pomnożenie dawa.

8. A ten który szczepi i ten co polewa, iedno są. A każdy swoją zapłatę weźmie podług pracy swojej.

9. Albowiem iesteśmy pomocnikami Bożemi: rolę Bożą zorana iesteście, budowaniem Bożym iesteście.

10. Wedle łaski Bożej która mi iest dana, iako mądry budowniczy założyłem fundament: a drugi na nim buduje. Lecz każdy niech baczy iako na nim buduje.

11. Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego który założon iest, który iest Chrystus Jezus.

12. A ieśli kto na tym fundamencie wybuduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę;

13. Każdego robota iawna będzie, bo dzień Pański iawną ią uczyni: gdy się w ogniu obiawi: i

każdego roboty iaka iest ogień sprobuie.

14. Jeśli którego robota zostanie, którą przybudował, zapłatę weźmie.

15. Jeśli którego robota zgore, szkodę odniesie: lecz sam będzie zbawion; wszakże tak iako przez ogień.

16. Nie wiecie iżeście Kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was:

17. A jeśli kto Kościół Boży zgwałci, tego Bóg zatraci. Albowiem Kościół Boży święty iest, którym wy iesteście.

18. Niech żaden samego siebie nie zwodzi. Jeśli kto zda się sobie byź mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby był mądrym.

19. Albowiem mądrość świata tego głupstwem iest u Boga. Bo napisano iest: poymam mędrce w chytróści ich. I zasię Pan zna myśli mędrce, iż są próżne.

20. A tak niech się nie chełpi żaden w ludziach. Albowiem wszystkoć iest wasze:

21. Bądź Paweł, bądź Apollo, bądź Cephas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź terazniejsze rzeczy, bądź przyszłe: boć wszystko wasze iest:

22. A wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Tak niechay człowiek o nas rozumie, iako o sługach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bożych.

2. Tu iuż więc szukaia między szafarzmi, aby który nalezion był wiernym.

3. Ale u mnie to iest najmniejsza, żebym był od was sądzony, albo oddnia ludzkiego. Lecz i sam siebie nie sędzę.

4. Albowiem się w niczym nie czuię: wszakoż nie w tym iestem usprawiedliwion: ale Pan iest który mię sędzi.

5. A także nie sądzcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności, i obiawi rady serc: a tedy chwała będzie każdemu od Boga.

6. A tomci bracia obrocili na się i na Apolla, dla was: abyście się nauczyli z nas, żeby się nad to co iest napisano, ieden za drugim nie nadymał przeciwko drugiemu.

7. Albowiem ktoż cię rozsądza? coż też masz czegoś nie wziął: a ieśliżś wziął czemuż się chlubisz iakobyś nie wziął?

8. Jużście nasyceni, iużście ubogaceni: oprócz nas kroluiecie: a bodacieście krolowali, żebyśmy i my z wami krolowali.

9. Bo mniemam iż Bog nas ostatnie Apostoły naznaczył, iakoby na śmierć skazane. Albowiem staliśmy się dziwowiskiem światu, i Aniołom, i ludziom.

10. My głupi dla Chrystusa; a wy rostopni w Chrystusie: myśmy słabi, a wy mocni: wy zacni, a my bez czci.

11. Aż do tej godziny i iakniemy, i pragniemy i nadzy iesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się.

12. I pracuiemy robiąc

własnymi rękoma: gdy nas hanbia, błogosławimy: gdy nas prześladują tedy cierpiemy.

13. Gdy nam złorzeczą, modlemy się: Staliśmy się iako pługastwa tego świata, iako śmieci wszystkich aż do tąd.

14. Nie pisać wam tego, żebyś was zawstydził; ale napominam iako dziatki moje miłe.

15. Albowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycielow w Chrystusie, wszakże nie wiele oycow, bomci iak was w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią urodził.

16. Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi, iakom i iak Chrystusow.

17. Dlatego mci posłał do was Tymoteusza, który iest syn mój najmiłszy i wierny w Panu: który wam przypomni drogi moje, które są w Chrystusie Jezusie, iako wszędzie w każdym kościele uczyć.

18. Jakobym nie miał przyjść do was, tak się niektorzy nadęli.

19. Aleć rychło przyjdę do was, ieśli Pan będzie chciał: i doznam nie mocy tych nadętych, ale mocy.

20. Albowiem nie w mo-  
wieć iest krolestwo Boże,  
ale w mocy.

21. Coż wolicie? z roz-  
gali mam przyjść do was;  
czyli z miłością i z Du-  
chem cichości?

## ROZDZIAŁ V.

1. Koniecznie słyhać  
między wami porubstwo,  
a takie porubstwo, iakie  
się i między Pogany nie  
nayduie, tak iż snadź  
któryś ma oycę swego  
żonę.

2. A wyście się nađeli;  
a nie raczyeście tego z  
żałością użyli, aby był  
wyięty z pośrzedku was  
który tego uczynku się  
ważył.

3. Ja zaiste acz nieprzy-  
tomny ciałem, ale du-  
chem przytomny, iużem  
iako przytomny osądził,  
aby ten który tak uczy-  
nił,

4. Gdy się w imię Pana  
naszego Jezusa Chrystusa  
zgromadzicie i z duchem

moim, z mocą Pana na-  
szego Jezusa,

5. Aby mówię ten był  
oddan szatanowi na za-  
tracenie ciała: aby duch  
był zachowany w dzień  
Pana naszego „Jezusa  
Chrystusa.

6. Nie dobrać to iest na-  
dętość wasza. Azaż nie  
wiecie iż trocha kwasu  
wszystko zaczynienie za-  
kwasza?

7. Wyczyszczysz stary  
kwas, abyście byli nowym  
zaczynieniem, iako bez  
kwasu iesteście. Albo-  
wiem Baranek nasz wiel-  
kanocny ofiarowany iest  
Chrystus.

8. A także używamy  
nie w starym kwasie, ani  
w kwasie złości ani prze-  
wrotności: ale w pra-  
wnikach szczerości i pra-  
wdy.

9. Pisałem wam w liście,  
abyście się nie miesza-  
li z wszetecznemi.

10. A nie zgoła z wsze-  
tecznemi świata tego, al-  
bo z łakomemi, albo z  
drapieżnemi, albo z bał-  
wochwalcami: Bo ina-  
czej musielibyście z tego  
świata wynieść.

11. Lecz teraz pisałem wam abyście się nie mieszała: jeśli ten który się bratem mianuje, jest wszechtechnikiem, albo łakomym, albo bałwochwalcą, albo złorzeczącym, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takowemi ani iedli.

12. Bo azaż moja rzecz sądzić obce? Azaż wy swoich nie sądzicie? Bo obce Bog sądzić będzie. Wyrzucicieżłośnika z porzrodku siebie.

## ROZDZIAŁ VI.

1. Śmieć który z was mając sprawę przeciw drugiemu, sądzić się przed niesprawiedliwemi, a nie przed świętymi?

2. Azaż nie wiecie iż święci będą ten świat sądzić? A jeśliż wy świat sądzić ma cie: nie godniżście sądzić rzeczy najmniejszych?

3. Nie wiecie iż Anioły sądzić będziemy, daleko tedy więcej rzeczy doczesne?

4. Przeto tedy macieli sądy o rzeczy doczesne, wysadźciesz to na sąd,

którzy są podleysi w kościele.

5. Mówięć ku zawstydzeniu waszemu. Także nie masz między wami mądrego żadnego, któryby mógł rozsądzić między bratem swoim?

6. Ale się brat z bratem prawuje: i to przed niewiernemi?

7. Przeto tedy już koniecznie jest w was występki, że sądy między sobą miewacie. Czemuż raczey krzywdy nie cierpicie? czemu raczey szkody nie podeymiecie?

8. Ale wy krzywdzicie i szkodzicie, a ieszcze bracią.

9. Aza niewiecie, iż niesprawiedliwi nie odziedziczą krolestwa niebieskiego? Nie mylcie się; ani wszechtechnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani Sodomczycy.

10. Ani złodzieie, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce nie odziedziczą dziedzictwa krolestwa niebieskiego.

11. I temiście niektorzy



byli: aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni, w imię PananászegoJezusaChrystusa, i w Duchu Boga naszego.

12. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno. Wszystko mi wolno, ale się ia w moc niczemu nie poddam.

13. Pokarm służy brzuchowi, a brzuch pokarmom: lecz Bog i ten i one zepsuie: A ciało nie ma służyć wszeteczeństwu, ale Panu, a Pan ciału.

14. A Bog i Pana wzбудził, i nas wzbudzi przez moc swoją.

15. Nie wicie iż ciała wasze są członkami Chrystusowemi? wzięwszy tedy członki Chrystusowe, uczynię ic członkami wszetecznic? Nie day tego Boże.

16. Aza nie wicie, iż ten co się złącza z wszetecznicą, staje się iednym ciałem? Albowiem (mowi) będą dwa w iednym ciełe.

17. A kto się złącza z Panem, iednym duchem iest.

18. Strzeżcie się porubstwa. Wszelki grzech któryby człowiek uczynił, nie iest na ciełe, ale porubstwo płodzący przeciwko własnemu ciału grzeszy.

19. Aza nie wicie, iż członki wasze są kościołem Ducha Świętego, który w was iest, którego macie od Boga, a nie iesteście swoi?

20. Albowiemeście kupieni zapłatą wielką. Chwalcieź i noście Boga w ciełe waszym.

## ROZDZIAŁ VII.

1. Lecz o tym coście mi pisali: Dobrzeć iest człowiekowi nie tykać się niewiasty.

2. Wszakże dla porubstwa, niech każdy ma swoją żonę, a każda niech ma swego męża.

3. Mąż niechay żonie powinność oddaie: także też i żona mężowi.

4. Zona nie ma w mocy ciała swego, ale mąż. Także i mąż nie ma w mocy swej ciała swego, ale żona.

5. Nie wymawiajcie się

ieden drugiemu; chybaby z spólnego zezwolenia do czasu, abyście wolnieysi byli na modlitwę: a zasię wracaycie się do tegoż, aby was szatan nie kusił, dla waszey nie wstrzymałości.

6. A toć mówię według pofolgowania, nie według rozkazania.

7. Albowiem chciałbym, aby wszyscy ludzie byli iakom i ia: ale każdy ma własny dar od Boga, ieden tak, a drugi owak.

8. Lecz mówię nie żonatym i wdowom:

9. Ale ięśli się nie wstrzymaia: niech w małżeństwo wstapia. Bo lepiej iest w małżeństwo wstąpić, niżeli gorzeć.

10. Lecz w małżeństwie będącym rozkazuie nie ia, ale Pan; iżby się żona od męża nie odłączała.

11. A ięsliby się odłączyła, niechayże trwa bez małżeństwa, albo się niech z mężem poiedna. A mąż żony niech nie opuszcza.

12. Bo inszym, ia mówię, nie Pan. Jeśli który brat ma żonę niewiefną, a ta z nim zezwala mie-

szkać: niechay iey nie opuszcza.

13. I żona ięśli która ma męża nie wiernego, a on zezwala mieszkac z nią: niechay nie opuszcza męża.

14. Albowiem poświęcon bywa mąż niewierny przez żonę wierną: i żona niewierna bywa poświęcona przez męża wiernego; bo inaczey dziatki wasze byłyby nieczystemi: a teraz świętemi są.

15. A ięśli niewierny odchodzi, niechże odchodzi. Albowiem nie iest zniewolon brat albo siostra w takowych rzeczach: Ale ku pokoiowi wezwał nas Bog.

16. Albowiem co wiesz żono? ięśli męża zbawisz: albo co wiesz mężu? ięśli żonę zbawisz:

17. Iednak iako każdemu udzielił Bog, iako każdego wezwał Pan, tak niech postępuje, i iako w każdym Kościele ucę.

18. Obrzezańcem kto wezwany iest? niechayże nie przywodzi nieobrzezania. W nieobrzezaniu

kto wezwany iest: niechayże się nie obrzezuie.

19. Obrzezanie nic nie iest, i nieobrzezanie nic nie iest: ale zachowanie Bożego przykazania.

20. Każdy w wezwaniu którym iest wezwan, w tymże niechay trwa.

21. Jesteś wezwan niewolnikiem: nie dbayże. Ale ieśli też możesz byđz wolnym, raczey tego używaj.

22. Albowiem niewolnik wezwany w Panie, iestci Panu oswobodzonym: także też który iest wezwan wolnym, iest niewolnikiem Chrystusowym.

23. Drogoście kupieni, nie bądźcież niewolniki ludzkiemi.

24. Każdy w czym iest wezwan, bracia, w tym niech trwa przed Bogiem.

25. A o Pannach acz nie mam roskazania Pańskiego: wszakoż radę daię, iako ten którym od Pana miłosierdzia dostąpił, abym był wiernym.

26. Mniemam tedy to byđz rzeczą dobrą, dla terażniejszey potrzeby,

iż dobra iest rzecz człowiekowi tak byđz.

27. Przywiązanyś do żony nie szukayże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony: nie szukayże żony.

28. A ieślibyś się też ożenił, nie zgrzeszyłeś. Jeśliby też Panna szła za mąż, nie zgrzeszyła. Wszakże trapienie ciała będą mieć takowi. A iac wań folguie,

29. To tedy powiadam bracia, iż czas krotki iest: to zostaie, aby i ci co żony mają, byli iakoby ich nie mieli:

30. A ktorzy płaczą, iakoby nie płakali: a ktorzy się weselą, iakoby się nie weselili: a ktorzy kupia, iakoby nie dzierżeli:

31. A ktorzy używają tego świata, iakoby nie używali. Bog przemiana kształt świata tego.

32. A chcę abyście byli bez kłopotu. Nie żonaty stara się o rzeczach Pańskich, iakoby się podobał Bogu.

33. A który się ożenił, stara się o rzeczach świeckich, iakoby się podobał żonie: i rozdzielon iest.

34. I białagłowa niemę-  
żata i Panna myśli o rze-  
czach Pańskich: aby była  
święta i ciałem i duchem.

35. A która szła za męża,  
myśli o rzeczach świe-  
ckich: iakoby się podo-  
bała mężowi.

36. A toć mówię ku po-  
żytkowi waszemu, nie  
abym na was sidło wrzu-  
cił, ale ku temu co iest  
pocziwego, i coby was  
sposobiło do modlenia się  
Panu bez rostargnienia.

37. A ieśli to sobie kto  
za sromotę ma, iż Panna  
iego iest dorosła, a iż tak  
musi bydz: co chce niech  
czyni. Nie grzeszy, ieśli  
poydzie za męża.

38. Bo kto postanowił  
mocnie w sercu swym,  
potrzeby nie mając, a ma-  
jąc w mocy swą własną  
wolę, i to postanowił w  
sercu swym, aby zacho-  
wał Pannę swą, dobrze  
czyni.

39. A tak i ten, który  
daie za męża Pannę swoją,  
dobrze czyni, i który nie  
daie za męża lepiej czyni.

40. Niewiasta związana  
iest z zakonem, poki żyie  
mąż iey. A ieśliby zasnął

mąż iey, wolna iest, niech  
idzie za kogo chce, tylko  
aby w Panie.

41. Ale szczęśliwsza bę-  
dzie, ieśliby tak została  
wedle moiey rady. A  
mniemam, żeć i ia mam  
Ducha Bożego.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. Lecz o rzeczach bał-  
wanom ofiarowanych, wie-  
my, iż wszyscy umieię-  
tność mamy. Umieiętność  
nadyma, a miłość buduje.

2. A ieśli kto mniema,  
żeby co umiał, iesze nie  
wie, iako mu umieć po-  
trzeba.

3. Lecz ieśli kto miłue  
Bóga, ten poznany iest od  
niego.

4. O pożywaniu tedy rze-  
czy bałwanom ofiarowa-  
nych, wiemy, iż bałwan  
nie iest na świecie, a  
iż żaden inszy Bóg nie  
iest iedno ieden.

5. Albowiem choć są ci,  
które bogi zowią, bądź w  
niebie, bądź na ziemi, (ia-  
koż iest wiele bogów, i  
wiele Panów.)

6. Ale u nas ieden iest  
Bog Oyciec, z którego  
wszystko, a my w nim: i

ieden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przezeń.

7. Ale nie we wszystkich jest wiadomość. Albowiem niektórzy do tychmiast sumnienie mając z strony bałwana, przecię iako rzecz bałwanom ofiarowaną iadaia: a sumnienie ich będąc mdłe, pokalane bywa.

8. Lecz nas pokarm nie zaleca Bogu: Bo choćbyśmy iedli, nic nam nie przybywa: a choćbyśmy nie iedli, nic nam nie ubywa.

9. Jednak patrzcie, aby snadź ta wolność wasza nie była ku zgorszeniu mdłym.

10. Albowiem ieśliby kto użył tego, który ma wiadomość, a on w bałwochwalnicy pożywa: izali sumnienie jego będąc mdłe, nie weźmie pochopu do iadania rzeczy bałwanom ofiarowanych?

11. Izginie za onątwoią wiadomością brat mdły, dla którego Chrystus umarł?

12. A grzesząc tak przeciw braci, i obrażając ich

mdłe sumnienie; przeciw Chrystusowi grzeszycie.

13. A przeto ieśli pokarm obraża brata mego: nie będę iadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

## ROZDZIAŁ IX.

1. Izalim nie jest wolnym? Izalim nie jest Apostołem? Izalim Chrystusa Jezusa Pana naszego nie widział? Izali wy nie iesteście robota moja w Panu?

2. A ieśli innym nie iestem Apostołem, ale wždy wam iestem. Albowiem pieczęć Apostolstwa mego wy iesteście w Panu.

3. Toć iest obrona moja u tych, którzy mię pytają.

4. Izali nie mamy wolności ieść i pić?

5. Izali nie mamy wolności wodzić z sobą siostry niewiasty, iako i drudzy Apostołowie, i bracia Pańscy i Cephas?

6. Czyli ia sam i Barnabasz nie mamy wolności tego czynić?

7. Ktoż kiedy żołnierską swym kosztem służy?

ktoż sadzi winnicę: a z owocu iey nie pożywa? Ktoż trzodę pasie: a mleka z trzody nie pożywa?

8. Izali według człowieka to mówię? Izali też tego zakon nie mówi?

9. Albowiem w zakonie Moyeszowym napisano iest: Nie zawieszuy gęby wołowi zboże wynalaciacemu. Izali Bóg o wołach pieczę ma?

10. Czyli to koniecznie dla nas mówi? Albowiem dla nas iest napisano: iż w nadziei ma orać ten, co orze: a który młoci, w nadzieię wzięcia pożytku młoci.

11. Jeśliśmy wam duchowne dobra siali, co za wielka rzecz, żebyśmy też wasze cielesne żęli?

12. Jeśli insi tey wolności nad wami używaią, czemuż nie raczey my? Lecześmy tey wolności nie używali: ale wszystko znaszamy, abyśmy przyczyny iakiego wstętu Ewangelii Chrystusowej nie dali.

13. Nie wiecie, iż ci, którzy w świątnicy robią, rzeczy z świątnice

pożywaią: a którzy ołtarzowi usługuią, uczestnikami są ołtarza?

14. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangelią opowiadaią, aby z Ewangelii żyli.

15. A iam żadney z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak zemną stało: bo mnie lepiey umrzeć, niżby kto pochwałę moię miał wyniszczyć.

16. Bo ieśli Ewangelią opowiadam, nie mam się z czego chlubić: gdyż mię potrzeba przyciska: albowiem biadamnie ieślibym Ewangelii nie przepowiedał.

17. Bo ieśli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę, lecz ieśli poniewolnie; szafarstwami zwierzono.

18. Któraż tedy moja iest zapłata? Abym uczaiąc Ewangelii, bez nakładu wystawił Ewangelią, żebym nie nazbyt wolności moiey używał w Ewangelii.

19. Albowiem będąc wolnym od wszystkich, uczynilem się niewolnikiem wszystkich, abym

tym więcej ludzi pozyskał.

20. I stałem się Żydom, iako Żyd, abym Żydy pozyskał.

21. Tym co pod zakonem są, iakobym był pod zakonem, (chociem sam nie był pod zakonem,) abym tych, co pod zakonem są, pozyskał. Tym którzy byli bez zakonu, iako bez zakonny, (chociem nie był bez zakonu Bożego; alem był w zakonie Chrystusowym) abym pozyskał bezzakonnych.

22. Stałem się mdłym iako mdły: abym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił.

23. A wszystko czynię dla Ewangelii, abym się stał iey uczestnikiem.

24. Aż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód biegną, acz więc wszyscy bieżą, ale przecię ieden zakład bierze? Także biegajcie, abyście otrzymali.

25. Każdy też, który na placu boiuie, od wszystkiego się powściąga. A oni iednak, aby wzięli

wieniec skażytelny, my zaś nie skażytelny.

26. Ja tedy tak bieżę, nie iako na niepewną: tak szermuję, nie iako wiatr biał:

27. Ale karzę ciało moje, i zniewalam, bym snadź inszym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym.

## ROZDZIAŁ X

1. Albowiem niechęć bracia, abyście wiedzieć nie mieli, iż oycowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy przez morze przeszli.

2. I wszyscy byli ochrzczeni w Moyżeszu, w obłoku i w morzu:

3. I wszyscy iedli także pokarm duchowny.

4. I wszyscy pili też picie duchowne: (i pili z skały duchownej, która za nimi szła: a skała była Chrystus)

5. Wszakże wiele się z nich Bogu nie podobało. Albowiem polegli na puszczy.

6. Te rzeczy były w figurze rzeczy, abyśmy zle-

B b

go nie pożąдали, iako i oni pożąali.

7. Ani bądźcie bałwochwałcami, iako niektórzy z nich, iako napisano: Siadł lud iść i pić, i wstali igrać.

8. Ani się wszeteczeństwa dopuszczaymy, iako niektórzy z nich wszeteczeństwa się dopuszczali: i została ich na placu dnia iednego trzy i dwadzieścia tysięcy.

9. Ani kuśmy Chrystusa, iako niektórzy z nich kusili, i od węzów poginęli.

10. Ani szemrzyście, iako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od zatrąciela.

11. A to wszystko przydało się im w figurze: a iest napisano dla napomnienia naszego, na które przyzły końce wieków.

12. Przecio kto mniema żeby stał, iech patrzy, aby nie upadł.

13. Pokuszenie was niechay nie zeymie, iedno ludzkie. Lecz warny iest Bóg, który nie dopuści kusić was nad siłę waszą:

ale z pokuszeniem uczyni też wyście, abyście znosić mogli.

14. Dla tego naymilsz moi, uciekaycie od bałwochwałstwa.

15. Mówić iako mądrym: wy sami rozsądzcie co mówię.

16. Kielich błogosławieństwa, któremu błogosławimy, izali nie iest uczestnictwem krwi Chrystusowey? i chleb który łamiemy, izali nie iest uczestnictwem ciała Pańskiego?

17. Bo iednym chlebem, iednym ciałem nas wiele iesteśmy, wszyscy, którzy z iednego chleba spólnie używamy.

18. Patrzcie na Izraela według ciała: izaż ci którzy używaią ofiar, nie są uczestnikami ołtarza?

19. Coż tedy mówię: aby rzecz bałwanom ofiarowana miała czym bydź? albo żeby bałwan miał czym bydź?

20. Owszem to mówię: iż to, co Poganie ofiaruią, czartom ofiaruią, a nie Bogu. A nie chcę, aby-



ście byli uczestnikami czartow.

21. Nie możecie pić kielicha Pańskiego, i kielicha czartowskiego: nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego, i stołu czartowskiego.

22. A więc drażniemy Pana? izaliśmy mocniejsi niżli on? wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożytecznie.

23. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko iest ku zbudowaniu.

24. Niechay nikt nie szuka, co iest iego: ale co iest drugiego.

25. Cokolwiek w iatce przedawaia, iedzcie: nic się nie pytaiąc dla sumnienia.

26. Pańskać iest ziemia i wszystko, czym iest napełniona.

27. Jeśli kto z niewiernych was wzywa, a chcecie iść: wszystko co przed was położą iedzcie, nic się nie pytaiąc dla sumnienia.

28. Lecz Jeśliby kto rzekł: toć iest bałwanom ofiarowano: nie iedzcież

dla onego, który oznaymił, i dla sumnienia:

29. A powiadam dla sumnienia nie twego, ale onego drugiego. Albowiem czemu wolność moja ma być sądzona od sumnienia cudzego?

30. Jeśli ia z dzieką pożywam: czemuż mam być bluźnion za to, iż dziękuję?

31. Chociaż tedy iecie, choć piiecie, choć co innego czynicie: wszystko ku chwale Bożey czynicie.

32. Bądźcie bez obrażenia i Żydom, i Poganom, i Kościołowi Bożemu:

33. Jako się i ia wszem we wszystkim podobam: nie szukaiąc pożytku mego, ale wiele ludzi, aby byli zbawieni.

## ROZDZIAŁ XI.

1. Bądźcie naśladowniki moimi, iako iia Chrystusowym.

2. A chwałę was bracia, iż we wszystkim na mnie pamiętacie: a iakom wam podał rozkazania moje trzymacie.

3. Ale chcę abyście wiedzieli, iż każdego męža

B b 2

głową Chrystus; a głowa niewiasty mąż, a głowa Chrystusowa Bóg.

4. Każdy mąż modlący się: albo prorokuiący zakrzywszy głowę, sromoci głowę swoją.

5. A każda niewiasta modląc się, albo prorokuiąc nie nakrytą głową: sromoci głowę swą. Boć to iedno iest, iakoby też ogolona była.

6. Albowiem niewiasta ieśli się nie nakrywa, niech się też strzyże. Lecz ieśli sromota niewieście strzydz się albo golić: niechże nakrywa głowę swoją.

7. Mąż iednak nie ma zakrywać głowy swojej: gdyż iest wyobrażeniem i chwałą Bożą; a niewiasta iest chwałą mężową.

8. A mąż nie iest z niewiasty, ale niewiasta z męża.

9. Albowiem nie iestci stworzon mąż dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.

10. (A przetoż niewiasta ma mieć przykrycie na głowie dla Aniołow.)

11. Wszakż ani mąż

bez niewiasty; ani niewiasta iest bez męża w Panu.

12. Albowiem iako niewiasta z męża iest, tak też mąż przez niewiastę, a to wszystko z Boga.

13. Wy sami osądźcie: przystoili niewieście nie przykrywszy się modlić się Bogu?

14. Aż samo przyrodzenie was nie uczy, iż mąż gdyby włosy zapuszczał, iest mu ku zelżywości?

15. Lecz niewiasta ieśli zapuści włosy, iest iey ku chwale: przeto iż włosy są iey za przykrycie dane:

16. A ieśli się kto zda bydź swarliwym: my nie mamy takiego obyczaju, ani Kościół Boży.

17. A to rokazuję: nie chwałąc, iż się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schadzacie.

18. Albowiem nayprzód, gdy się schodzicie do Kościoła, słyszę, iż rozerwania bywają między wami: i po części wierzę.

19. Boć muszą bydź i kacerstwa, aby i ci, któ-

rzy są doświadczeni, byli iawni między wami.

20. Gdy się tedy wespoł schodzicie, iuż to nie iest używanie wieczerzy Pańskiej.

21. Bo każdy wieczerzą swą wprzód stawia ku iedzeniu. A więc ieden łaknie, a drugi iest piłany.

22. Izali domów nie macie do iedzenia i picia? albo Kościołem Bożym gardzicie? i zawstydzacie te, którzy nie mają? coż wam rzekę? chwałę was, w tym nie chwałę.

23. Albowiem ia wziąłem od Pana, com też wam podał: iż Pan Jezus tej nocy, którey był wydan, wziął chleb.

24. A dzięki uczyniwszy łamał, i rzekł: bierzcie a iedzcie: toć iest ciało moje, które za was będzie wydane; to czyncie na moję pamiątkę.

25. Także i kielich; po wieczerzy mówiąc: ten kielich iest nowy testament we krwi moiej. To czyncie ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moję.

26. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb iedli,

i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przydzie.

27. A tak ktobykolwiek iadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie; będzie winien ciała i krwi Pańskiej.

28. Niechayże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech ie z chleba tego, i z kielicha piie.

29. Albowiem który ie i piie niegodnie, sąd sobie ie i piie, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

30. Dla tegoć między wami wiele chorych i słabych, i wiele ich zasnęło.

31. Bo byśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni.

32. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani; abyśmy nie byli z tym światem potępieni.

33. A tak bracia moi, gdy się schodzicie ku iedzeniu, oczekiwajcie iedni drugich.

34. Jeśli kto łaknie, niech ie w domu: abyście się na sąd nie schodzili: Lecz inne rzeczy gdy przyde, postanowię.

## ROZDZIAŁ XII.

1. A o duchownych rzeczach bracia, nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli.

2. Wiecie, iż gdyście Pogany byli, iako do niemych bałwanów prowadzeni szliście.

3. Przetoż oznajmuję wam, iż żaden w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przekleństwa Jezusowi. A żaden nie może rzec, Pan Jezus, iedno w Duchu świętym.

4. I są różności darów: lecz tenże Duch.

5. I są różności posług: ale tenże Pan.

6. I są różności spraw: ale tenże iest Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich.

7. A każdemu bywa dane okazanie ducha ku pożytkowi.

8. Albowiem iednemu przez ducha bywa dana mowa mądrości: a drugiemu mowa, umiętności według tegoż Ducha:

9. A inszemu wiara w tymże Duchu: drugiemu dar uzdrawiania w tymże Duchu:

10. A drugiemu czynienie cudów: drugiemu prośectwo, drugiemu rozoznanie duchów, inszemu rozmaitość ięzyków, a drugiemu tłumaczenie mow.

11. A to wszystko sprawuje ieden a tenże Duch udzielając z osobna każdemu iako chce.

12. Albowiem iako ciało iednoż iest, ale członków ma wiele; a wszystkie członki ciała iednego choć ich wiele iest, wszakże są iednym ciałem: takżec i Chrystus.

13. Ponieważ w iednym Duchu my wszyscy w iedno ciało iesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Paganie, bądź niewolnicy, bądź wolni: a wszyscy iednymże duchem iesteśmy napoieni.

14. Bo i ciało nie iest ieden członek, ale wiele.

15. Jeśliby rzekła noga; iżem nie iest ręką, nie iestem z ciała: izali dla tego z ciała nie iest?

16. A jeśliby rzekło ucho, iżem nie iest okiem, nie iestem z ciała: izali dla tego nie iest z ciała?

17. Jeśliż wszystko ciałem, gdzież słuch? jeśliż wszystko słuchem, gdzież powonienie?

18. A teraz Bog położył członki, każdy z nich osobna w ciele iako chciał.

19. A gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież ciało?

20. Lecz teraz acz wiele członków, ale jedno ciało.

21. A nie może rzecoko ręce: nie potrzeba mi cię. Albo zasię głowa nogom: nie potrzebuje was.

22. Owszem daleko więcej one członki ciała które się zdadzą byź najmilsze są potrzebniejszy:

23. A członkom ciała które mniemamy byź żejwysze, tymże większej uczciwości przydawamy: a sromotne członki nasze, obfitszą pocziwość mają.

24. A pocziwe członki nasze niczego nie potrzebują: ale Bog społem umiarkował ciało, niedostatecznemu członkowi większą część dawszy:

25. Aby nie było rozervanie w ciele, ale iżby

iedne członki o drugich toż staranie miały.

26. A jeśli co cierpi ieden członek: społem cierpią wszystkie członki. Choć bywa uczczon ieden członek; wspołem się radują wszystkie członki.

27. Lecz wy iesteście ciałem Chrystusowym, i członkami z członka.

28. A Bogci postanowił niektóre w Kościele, najprzod Apostoły, powtore Proroki, trzecie Nauczyciele, potym mocy, ktemu dary uzdrawiania, wspomagania, rządzenia, różności ięzykow, mow wykładania.

29. Izali wszyscy Apostołami? izali wszyscy Proroki? izali wszyscy Nauczycielmi? izali wszyscy mocami?

30. Izali wszyscy dary mają uzdrawiania? izali wszyscy ięzyki mówią? izali wszyscy tłumaczą?

31. Pragniecież co lepszych darow. A ia wam ieszcze przeważniejszą drogę ukazuję.

## ROZDZIAŁ XIII.

1. Gdybym mówił ięzy-

kami ludzkiemi i Anielskiemi, a miłości bym nie miał; stałem się iako miedź brząkaiąca, albo cymbał brząiący.

2. I chociaż bym miał prorocтво: i wiedział bym wszystkie tajemnice, i wszystkie nauki, i miał bym wszystkę wiarę, tak iż bym gory przenosił, a miłości bym nie miał: nicem nie jest.

3. I choć bym wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogich, i choć bym wydał ciało moje tak iż bym był spalony, a miłości bym nie miał; nic mi nie pomoże.

4. Miłość jest długo cierpliwa, łaskawa jest: miłość nie zayrzyży, złości nie wyrządza, nie nadyma się.

5. Nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego:

6. Nie raduje się z niesprawiedliwości; ale się weseli z prawdy:

7. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wycierpi.

8. Miłość nigdy nie ginie: choć i prorocтва zniszczeia, chociaż ięzyki ustana, chociaż umiętność będzie zepsowana.

9. Albowiem po części znamy, i po części prorokuiemy.

10. Ale gdy przyidzie co jest doskonałego, tedy to co jest po części zniszczeie.

11. Gdy bym był dziećciem, mówiłem iako dziećcie, rozumiałem iako dziećcie, rozmyślałem iako dziećcie. Lecz gdy bym się stał mężem, wyniszczyłem to co było dzieciniego.

12. Teraz widzimy przez zwierciadło pod zasłoną: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części: lecz w on czas poznam iako mi jest poznany.

13. A teraz trwaia wiara, nadzieia, miłość; te trzy rzeczy: lecz z nich większa miłość.

## ROZDZIAŁ XIV.

1. Naśladowcie miłości, żądajcie darów duchownych: lecz więcej abyście prorokowali.

2. Albowiem kto mówi językiem obcym, nie ludziom mówi ale Bogu: gdyż żaden nie słucha. Lecz duchem mówi tajemnicę.

3. Bo kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napominaniu, i pocieszeniu.

4. Kto językiem mówi, samego siebie buduje: lecz kto prorokuje, zgromadzenie wiernych buduje.

5. Chcę ja abyście wy wszyscy mówili obcymi językami: ale więcey abyście prorokowali. Albowiem większy jest ten co prorokuje, niż ten co języki mówi: chyba jeśli by wykładał, aby Kościół wziął zbudowanie.

6. A teraz bracia, gdybym przyszedł do was językami mówiąc: coż wam pomogę, jeśli wam nie będę mówił albo przez objawienie, albo przez umiętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę?

7. Wszak i rzeczy bezduszne które dźwięk czynią, choć fletnia, choć lu-

tnia: jeśli by dźwięków różnych nie dawały, iakoż będzie poznano to co na fletni albo na lutni grają?

8. Albowiem jeśli by niepewny głos trąba dała, ktoż się na wojnę gotować będzie?

9. Także i wy jeśli byście językiem nie dali mowy znaczney; iakoż będzie rozumiano co się mówi? bo będziecie na wiarę mówiącemi.

10. Jako na przykład, tak wiele jest głosów na tym świecie: a nie masz nic niemego.

11. Jeśli bym tedy nie wiedział co znaczy głos, będę u tego któremu mówię obcego języka człowiekiem; a ten co mówi, będzie też u mnie za obcego.

12. Także i wy, gdyż duchów żądacie: szukajcież abyście w nich ku zbudowaniu Kościoła obfitowali.

13. A dla tego kto mówi językiem, niech się modli, aby wykładał.

14. Bo jeśli bym się modlił językiem, duchowi się

moy modli; lecz rozum moy bez pożytku zostaje.

15. Coż tedy iest? modlić się będę duchem modlić się będę i wyrozumieniem. Będę śpiewał duchem, będę śpiewał i wyrozumieniem.

16. Bo ieślibyś błogosławił duchem: ten co iest na mieyscu nieukow iakoż rzecze; Amen, na twe błogosławienie? gdyż nie wie co mówisz.

17. Albowiem acz ty dobrze dziękujesz: ale się drugi nie buduje.

18. Dziękuję Bogu mojemu, ięzykiem was wszystkich mówię.

19. Ale w Kościele wolę pięć słow według wyrozumienia mego powiedzieć abym i drugie nauczył: niżeli dziesięć tysięcy słow obcym ięzykiem.

20. Bracia nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem.

21. Ale bądźcie dziećmi słością: a wyrozumieniem doskonałemi bądźcie.

22. W zakonie napisa-no: a iż przez obce ięzyki, i obcemi usty będę mówił ludowi temu: a

przecię mię i tak nie wysłuchaia, mówi Pan.

23. A przetoż ięzyki są na znak nie tym którzy wierzą, ale niewiernym: a prorocтва nie niewiernym ale wierzącym.

24. Jeśliby się tedy zeszło wszystko zgromadzenie wiernych wespół, a wszyscyby ięzyki mówili, a weszliby nieuczeni ludzie albo niewierni; izali nie rzeką, że szaleciecie?

25. Lecz ieśliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo nieuczony: wszyscy go strofuia, wszyscy go sądzą.

26. Skrytości serca iego bywaią objawione: a tak upadłszy na oblicze pokłoni się Bogu, opowiadając: że Bog w was iest prawdziwie.

27. Coż tedy iest bracia? gdy się schodzicie, każdy z was ma Psalm, ma naukę, ma objawienie: ma ięzyk ma wykładanie: wszystko niech będzie ku zbudowaniu.

28. Chociaż kto ięzykiem mówi: niech to będzie po dwu albo naywięcej po trzech i to naprze-



miany, a ieden niechay tłumaczy. »

29. A ieśliby tłumacza nie było, niechże w Kościele milczy: a njech mówi sobie o Bogu.

30. Prorocy też niech mówią dway albo trzey, a insi niechay rozsądzaia.

31. A ieśliby inszemu siedzącemu było obiawiono, pierwszy niechay milczy.

32. Bo możecie wszyscy po iednemu prorokować; aby się wszyscy uczyli, i wszyscy napomnieni byli.

33. I duchowieć Prorokow poddani są Prorokom.

34. Albowiem Bog nie iest Bogiem rosterkow, ale pokoiu: iako też we wszystkich Kościołach świętych nauczam.

35. Niewiasty niech milczą w Kościołach: albowiem nie dopuszcza się im mówić, ale mają bydz poddane, iako i zakon mówi.

36. A ieśli się czego chcą nauczyć, niechże w domu swych mężow pytaia. Albowiem sromota iest niewieście w Kościele mówić.

37. Izali od was wyszło słowo Boże, albo do was samych przyszło?

38. Jeśli kto zda się bydz Prorokiem, albo duchownym, niechże pozna iż to co wam piszę, są Pańskie roskazania.

39. Lecz ieśli kto nie wie, o nim też wiedzieć nie będą.

40. A tak bracia żądajcie tego abyście prorokowali: a mówić ięzykami nie zabraniajcie.

41. Ale wszystko niech będzie uczciwie i porządnie.

## ROZDZIAŁ XV.

1. A oznajmuję wam bracia Ewangelią, którą wam opowiedział, którąście też przyięli, i w której stoicie.

2. Przez którą też zbawienia dostępuiecie: ieśli pamiętacie iakim obyczajem przepowiadałem wam, chybabyście próżno wierzyli.

3. Bo nayprzod podałem wam, com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma;

4. A iż był pogrzebion,

iż też powstał zmartwych trzeciego dnia według pisma :

5. A iż się dał widzieć Cephie, a potem onym icdenaście.

6. Potym był widzian więcej niżli od pięci set braci wespół: z których wiele trwa aż dotąd, a niektórzy też zasnęli.

7. A potym był widzian od Jakuba, potym od wszystkich Apostołów.

8. A na końcu po wszystkich był widzian i odemnie, iakoby od poronionego płodu.

9. Bom ja iest najmniejszy między Apostoły: którym nie iest godzien, aby mię zwano Apostołem, iżem prześladował Kościół Boży.

10. Lecz to coim iest, z łaskim Bożey iest: a łaska iego ku mnie próżną nie była: Ałem więcej pracował niż oni wszyscy: wszakże nie ja, ale łaska Boża ze mną.

11. Albowiem chociaż ja, chociaż oni, tak przepowiadamy, i takieście uwierzyli.

12. A ieśliż o Chrystusie

powiadaia, iż zmartwychwstał: iakoż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie masz?

13. Lecz ieśli zmartwychwstania nie masz, tedyć ani Chrystus nie powstał zmartwych.

14. A ieśliż Chrystus nie powstał, tedyć próżne iest przepowiadanie nasze, próżna iest i wiara nasza.

15. I znayduiemy się też fałszywemi świadki Bożemi: iżeśmy świadczyli przeciw Bogu, że Chrystusa wzbudził: którego nie wzbudził, ieśliże umarli nie powstaią.

16. Bo ieśliż umarli nie powstaią, tedyć i Chrystus nie powstał.

17. Lecz ieśliż Chrystus nie powstał: tedyć próżna iest wiara wasza: bo ieszcze iesteście w grzechach waszych.

18. A także i ci pogłęli, ktorzy zasnęli w Chrystusie.

19. Jeśliż tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieię mamy: iesteśmy nędzniejsi niż wszyscy ludzie.

20. Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał pierwiastkiem tych którzy zasnęli.

21. Ponieważ przez człowieka śmierć, i przez człowieka powstanie umarłych.

22. A iako w Adamie wszyscy umierają; tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.

23. A każdy w swym rzedzie: Chrystus pierwiastkiem, potym ci którzy są Chrystusowi, którzy uwierzyli w przyście iego.

24. Potym koniec: gdy poda krolestwo Bogu i Oycu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność, i władzę, i moc.

25. A ma krolować ażby położył wszystkie nieprzyiacioły pod nogi iego.

26. A ostatni nieprzyaciół śmierć będzie zniszczona. Bo wszystko poddał pod nogi iego. A gdy mówi:

27. Ze mu wszystko iest poddano: iasna rzecz iest, iż okrom tego który mu poddał wszystko.

28. Lecz gdy mu wszy-

stko poddano będzie: tedy i sam Syn będzie poddan temu który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystko we wszystkich.

29. Bo inaczey coś ucznią ci ktorzy się chrzczą za umarłe, ieśliż koniecznie umarli nie powstają; czemu się i chrzczą za nie?

30. Czemu i my każdej godziny w niebiespieczeństwie iesteśmy?

31. Każdy dzień umieram przez waszą pochwałę bracia, którą mam w Chrystusie Jezusie Panie naszym.

32. Jeśliżem się (według człowieka mówię) ze zwierzem potykał w E-phezie, což mi za pożytek? ieśli umarli nie powstają: iedźmy i piymy, boć iutro umrzemy.

33. Nie daycie się zwozdzić; złe rozmowy psują dobre obyczaje.

34. Ocućcież się sprawiedliwi, a nie grzeszcie. Boć niektorzy nie mają znajomości Bożej: mówię wam ku zawstyżeniu.

35. Ale kto rzecze: iakoż wzbudzeni bywają umarli? a w jakim ciele wynidą?

36. Głupi, co ty sieiesz, to nie bywa ożywiono, iedli pierwey nie obumrze.

37. I co sieiesz, nie sieiesz ciała które ma wynić, ale gołe ziarno iako naprzykład, pszeniczne albo z inszych które.

38. A Bóg daie mu ciało iako chce: a każdemu nasieniu, iego własne ciało.

39. Nie każde ciało, tymżcie jest ciałem; ale insze ludzkie, insze bydlęce, insze ptasze, insze rybne.

40. Są i ciała niebieskie, i ciała ziemskie: aleć insza jest ozdoba niebieskich, a insza ziemskich.

41. Insza iasność słońca, insza iasność księżyca, a insza iasność gwiazd. Albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w iasności.

42. Takci i zmartwychwstanie. Bywa wsiane ciało w skacitelności, a powstanie w nieskazitelności.

43. Bywa wsiane wsza-

radności: a powstanie w chwalebności. Bywa wsiane w słabość: a powstanie w chybkości:

44. Bywa wsiane ciało bydlęce, a powstanie ciało duchowne. Jeśli iest ciało bydlęce, iest też duchowne.

45. Jako napisano: stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żyjącą, a pośledni Adam w ducha ożywiałącego.

46. Lecz nie pierwsze ciało duchowne, ale duszą żyjące: potym duchowne.

47. Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski, wtory człowiek z nieba niebieski.

48. Jakì ziemski, tacy też ziemscy: a iaki niebieski, tacy też niebiescy.

49. Przetoż iakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie niebieskiego.

50. A toć mówię bracia, iż ciało i krew królestwa Bożego osiągnąć nie mogą: i skaza w nieskazitelności dziedziczyć nie będzie.

51. Otoć wam tajemnicę

powiadam: Że wszyscy zmartwychwstaniemy; ale nie wszyscy przemienieni będziemy.

52. Bardzo prętko we mgnieniu oka, na trąbę ostateczną, (albowiemci zatrąbi,) a umarli powstaną nieskażonemi, a my będziemy przemienieni.

53. Boć musi to skazitelne przyoblec nicskazitelność: i to śmiertelne przyoblec nie śmiertelność.

54. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność: tedy się stanie mowa ona napisana: Śmierć jest pożarta w zwycięstwie.

55. Gdzież jest zwycięstwo twoje o śmierci? Gdzież jest śmierci oścień twój?

56. A oścień śmierci, jest grzech: a moc grzechu, zakon.

57. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

58. A tak bracia moi mili, bądźcie stateczni, a nie poruszeni obfitując w robocie pańskiej zawsze:

wiedząc, iż praca wasza nie iest próżna w Panu.

## ROZDZIAŁ XVI.

1. A o składaniu, które bywa na święte, które postanowił kościołom Galatskim, tak też i wy czyńcie.

2. Pierwszego dnia po Sobocie każdy z was niech odkłada u siebie, chowając co mu się podoba: aby nie dopiero gdy przyjdę, składania były.

3. A gdy przyjdę: którebyściekolwiek uchwalili przez listy, te poślę, aby odnieśli szczodroblivość waszą do Jeruzalem.

4. A ieśliby słuszną była, żebym i ja szedł: zemną poydą.

5. Lecz przyjdę do was, gdy przejdę przez Macedonią, boć poydę przez Macedonią.

6. A podobno pomieszkam u was, albo też przezimuję: abyście wy mnie przeprowadzili kędykolwiek poydę.

7. Albowiem nie chcę was teraz widzieć miłując: bo się spodziewam, iż pomieszkam z wami czas

niektóry, jeśli Pan dopuści.

8. A pomieszkam w Epheszie aż do Świątek.

9. Albowiem drzwi mi są otworzone wielkie i iawne, i wiele przeciwników.

10. A jeśli by przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez bojaźni mieszkał z wami, bo Pańską robotę robi, iako i ja.

11. Niechże go tedy żaden sobie lekce nie waży: ale odprowadźcie go w pokoiu, aby do mnie przyszedł: boć go czekam z bracią.

12. A o bracie Apollu oznajmuję wam, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z bracią: ale zgola nie miał teraz woli iść: lecz przyjdzie, gdy czas po temu mieć będzie.

13. Czuczcież, stoycie w wierze, mężnie sobie poczynaycie, i znacniaycie się.

14. Wszystko wasze niech będzie w miłości.

15. A proszę was bracia, znacie dom Stefany i Fortunata, i Achaika, iż są pierwiastki Achaiey, a iż

się podali na posługowanie świętym:

16. Abyście i wy podawali się takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu.

17. A raduję się z przyścia Stefany i Fortunata i Achaika, iż to czego nam z was nie dostawało, nadgrodzili.

18. Bo ochłodzili i ducha mego i waszego. Poznawaycie tedy takowe.

19. Pozdrawiają was kościoły Ażyiskie. Pozdrawiają was wielce w Panu, Akwila i Pryscylla, i zgromadzeniem swym domowym, u których też mam gospodę.

20. Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrowcie iedni drugie w świętym pocałowaniu.

21. Pozdrowienie ręką moją Pawłową.

22. Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty, Maranatha.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

24. Miłość moja z wami wszystkiemi w Chrystusie Jezusie. Amen.

---

L I S T  
S. P A W Ł A  
A P O S T O Ł A  
D O  
K O R Y N T Y A N  
W T O R Y.

---

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i Tymoteusz brat: kościołowi Bożemu, który jest w Koryńcie, ze wszystkiemi świętymi, którzy są we wszystkiej Achaiei.

2. Łaska wam i pokoy od Boga Oycy naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony Bog i Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oyciec miłosierdzia, a Bóg wszelakiej pociechy.

4. Który nas cieszy we

wszelakim utrapieniu naszym: abyśmy i my mogli cieszyć te, którzy są w każdym ucisku, przez napominanie, którym nas sam Bóg napomina

5. Albowiem i ja w nas obfituję utrapienia Chrystusowe: tak też przez Chrystusa okłutnie i pociecha nasza.

6. A choćbywamy utrapieni, dla waszego napominania zbawienia: choć bywam pocieszeni, dla wasze pociechy: choć napominani bywamy, dla

C c

waszego napominania i zbawienia, które sprawia cierpliwość tegoż utrapienia, które i my cierpiemy :

7. Aby nadzieia nasza o was mocna była: wiedząc, iż iako iścieście uczestnikami utrapienia, tak będziecie i pocieszenia.

8. Albowiem nie chcemy, aby wam było tajno bracia, o ucisku naszym, który nas potkał w Azji: iżeśmy byli nazbyt obciążeni nad siłę, tak że nam był ten żywot omierzł.

9. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci; abyśmy nie ufali sami w siebie, nie w Bogu, który wzbudza umarłe.

10. Który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas i wyrwa: w którym nadzieję mamy, iż też ieszcze wyrwie.

11. Gdy więc wy też do tego modlitwą za nami przyczyniać będziecie, aby za dar przez modlitwę wielu osob nam dany, dzięki też były od wielu za nas czynione.

12. Albowiem tak jest

pochwała nasza, świadectwo sumnienia naszego: iż w prostocie serca i szczerości Bożej, a nie w mądrości cielesney, ale w łasce Bożej obcowaliśmy na tym świecie: a nawięcej między wami.

13. Bo nie insze rzeczy piszemy wam, niżli któreście czytali i poznali. A spodziewam się, iż też aż do końca poznacie:

14. Jakoście też poznali nas po części, iż iesteśmy pochwałą waszą, iako i wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. I z tąfnością chciałem iść był do was pierwszy, abyście wtore dobrodziejstwo mieli.

16. I przez was przeysć do Macedonii, i zasię z Macedonii przyisć do was, i od was bydz odprowadzon do Judzkiej ziemi.

17. A gdy to rozmyślał, izalim użył iakiey lekkomyślności? Albo to, co rozmyślał, izali według ciała rozmyślał, aby u mnie było Tak i Nie tak?

18. Aleć wierny iest Bóg, iż mowa nasza która była



do was, nie iest w niey Jest i Nie.

19. Albowiem Syn Boży Jezus Chrystus, który między wami przez nas był przepowiadany przez mię i Sylwana i Tymoteusza, nie był Jest i Nie: ale Jest, w nim było.

20. Bo ile iest obietnic Bożych, w nim są Jest: przetoż i przezeń Amen Bogu, ku chwale naszej.

21. A który nas potwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał iestci Bóg.

22. Który też zapieczętował nas, i dał zadatek Ducha w sercach naszych.

23. A ja świadkiem sobie wzywam Boga na duszę moję, iż folgując wam iestzczem nie przyszedł do Koryntu:

24. Nie, iżbyśmy panowali wierze waszej: ale iż ieteśmy pomocnikami wesela waszego: Albowiem wiarą stoicie.

## ROZDZIAŁ II.

1. Ale to u siebie postanowił, abym powtore nie przyszedł z zasmuceniem do was.

2. Bo iесли ia was zasmucam: a któż iest, co by mię rozweselił, iedno ten, który iest ze mnie zasmucony?

3. A tomci wam napisał, abym przyszedłszy nie miał smutku na smutek z tych, któremibym się był miał ucieszyć, ufając o was wszystkich, że wesela moje zawsze wszyscy poczytacie.

4. Bomci wam napisał z wielkiego utrapienia i ściśnienia serca wieleż wylewając: nie przeto, abyście się zasmucili: ale abyście uznali, którą miłość mam obficiey ku wam.

5. A iеслиż kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale po części; abym was wszystkich nie obciążył.

6. Dosyćci temu, który takowy iest, na strofowaniu tym, które bywa od wielu:

7. Tak, iżby się przeciwnym obyczajem godziło raczej odpuścić i cieszyć, by snadź zbytnim smutkiem takowy pożarty nie był.

8. Przetoż was proszę,

abyście miłość przeciwko niemu potwierdzili.

9. Albowiemci też dla tegom był napisał, abym przez doświadczenie was doznał, ieśli że we wszystkim iesteście posłuszni.

10. A komuście co odpuścili, i ia. Bo i ia com odpuścił, ieślim co odpuścił, dla was to uczyniłem, w osobie Chrystusa.

11. Abyśmy oszukani nie byli od szatana: albowiem nie są nam tajne myśli jego

12. Lecz gdy przyszedł do Troady dla przepowiadania Ewangelii Chrystusa, a drzwi mi były otworne w Panu.

13. Nie miałem uspokojenia duchowi memu, iżem nie znalazł Tytusa brata mego, ale pożegnawszy się z niemi, poszedłem do Macedonii.

14. A dzięki Bogu, który nas zawsze zwycięzcami czyni w Chrystusie Jezusie, i wonność znajomości swej objawia przez nas na każdym mieyscu.

15. Bo iesteśmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zba-

wieni bywają, i w tych którzy giną.

16. Jednymci wonią śmierci na śmierć: a drugim wonią żywota ku żywotowi. A do tego ktoż jest tak sposobny?

17. Bo nieiesteśmy iako wiele ich, fałszując słowo Boże: ale z szczerości, ale iako z Boga, przed oblicznością Bożą, w Chrystusie mowiemy.

### ROZDZIAŁ III.

1. A więc poczynamy zasię zalecać samych siebie? Czyli potrzebuemy (iako niektórzy) listow zaletnych do was albo też od was?

2. Listem naszym wy iesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie.

3. Oznaymieni, że iesteście listem Chrystusowym, od nas sprawionym, i napisanym nie czernidłem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca cielesnych.

4. I mamy takie ufanie ku Bogu przez Chrystusa.

5. Nie iżebyśmy byli do-

stateczni sami z siebie, co myśleć iako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Poga iest.

6. Który też uczynił nas godnemi sługami nowego Testamentu, nie literą ale Duchem; bo litera zabija, a duch ożywia.

7. A ieślić posługowanie śmierci literami wyrażone na kamieniach, było we czci: tak iż Synowie Izraelscy nie mogli patrzeć na oblicze Moyżeszowe, dla iasności oblicza iego, która miała zniszczyć.

8. Jakoż nie daleko więcej posługowanie ducha we czci będzie?

9. Bo ieślić posługowanie potępienia iest we czci: daleko więcej posługowanie sprawiedliwości ma być we czci.

10. Albowiem i to, co uwielbiono było w tey mierze, nie było uwielbiono, dla oney przewyższaiącej iasności.

11. Bo ieśliż to co miało zniszczyć, w chwale iest: daleko więcej to co trwa, iest w chwale.

12. Maiąc tedy taką nadzieję, wielkiey bezpieczeństwa używamy:

13. A nie iako Moyżesa kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelscy nie patrzali na twarz iego, co miało zniszczyć.

14. Ale zatwardzone były zmysły ich. Albowiem aż do dzisiejszego dnia też zasłona w czytaniu starego Testamentu trwa nie będąc odkryta, (ponieważ w Chrystusie zniszczyć:)

15. Ale aż do dzisiejszego dnia, gdy Moyżesa czytaią, zasłona leży na sercu ich.

16. A gdy się nawroci do Pana, będzie odjęta zasłona:

17. A Pan iestci Duch. A gdzieć Duch Pański, tam wolność.

18. A my wszyscy, odkrytym obliczem chwałę Pańską, iako w zwierciadle upatrując, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z iasności w iasność, iako od Ducha Pańskiego.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Dla tego mając to usługowanie, tak iakośmy otrzymali miłosierdzie, nie ustawamy.

2. Ale odrzucamy pokrywania sromotne, nie obchodząc się hytrością, ani fałszując słowa Bożego: ale okazaniem prawdy zalecając się samych do wszelkiego sumnienia ludzi przed Bogiem.

3. A jeśli też iest zakrzyta Ewangelia nasza, tedy iest zakrzyta tym, którzy giną.

4. W których Bóg święta tego oślepił zmysły niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusa, który iest obrazem Boga.

5. Bo nie sami siebie opowiadamy, ale Jezusa Chrystusa Pana naszego, a sami siebie sługami waszemi przez Jezusa.

6. Albowiem Bóg który rzekł, aby z ciemności światłość zaświeciła, ten zaświecił w sercach naszych, ku oświeceniu uznania chwały Bożej, w obliczu Jezusa Chrystusa.

7. Lecz mamy ten skarb w naczyniu skorupianym: aby wywyższenie było mocy Bożej, a nie z nas.

8. We wszystkim iestemy uciśnieni, aleśmy nie utłoczeni: wątpimy, ale nie zwątpiamy:

9. Prześladowanie cierpiemy, ale nie bywamy opuszczeni: upadamy, ale nie giniemy.

10. Zawsze umartwienie Jezusowe nosząc w ciele naszym; aby i żywot Jezusa w naszych cielech był okazany.

11. Albowiem my którzy żyjemy, zawsze bywamy wydani na śmierć dla Jezusa: aby też żywot Jezusa był okazany w śmiertelnym ciele naszym.

12. A także w was okazuie śmierć skutek swoy, a żywot w nas.

13. Lecz mając tegoż Ducha wiary, iako iest napisano: Uwierzyłem, przetożem mówił: i my wierzymy, przeto też mówimy:

14. Wiedząc, iż ten który wzbudził Jezusa, i nas wzbudzi z Jezusem, i postawi z wami.

15. Albowiem wszystko jest dla was: aby łaska obfitująca, za dziękowaniem wielu, bardziej się rozmnożyła ku chwale Bożej.

16. Dla tegoć nie ustawamy: ale chociaż się nasz zewnętrzny człowiek psuie: iednak się wewnętrzny odnawia dzień ode dnia.

17. Albowiem: przedziwko przemieniające i lekkie to nasze utrapienie, nader i wysoce wielką na wysokości wagę chwałę wiekuistą w nas, sprawuie.

18. Gdyż nie upatrujemy rzeczy widzialnych, ale nie widzialnych. Albowiem rzeczy, które widzimy, są doczesne: lecz których widzieć nie możemy, są wieczne.

## ROZDZIAŁ V.

1. Bo wiemy, że jeśli-by ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma robiony wiekuisty w niebiesiech.

2. Boć też w tym wzdy-

chamy, żądając być przyobleczeni mieszkaniem naszym, które jest z nieba.

3. Jeśliż iedno przyobleczonemi, a nie nagiciemi będziemy znalezieni.

4. Bo i my, którzy iesteśmy w tym przybytku, wzdychamy będąc obciążeni: przeto że nie żądamy być zwleczeni, ale przyobleczeni: aby pożarta była śmiertelność od żywota.

5. A ten, który nas na to sprawuie, iestci Bóg, który nam dał zadatek Ducha.

6. Dufając tedy zawsze, i wiedząc, że pokiśmy w ciele, pielgrzymujemy od Pana.

7. (Albowiem przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie.)

8. Lecz dufamy, i dobrą wolą mamy wynieść raczey z ciała, a przytomnemi być Panu.

9. Przetoż usiłujemy, chociaż przytomnemi, chociaż odległemi będąc, abyśmy się iemu upodobali.

10. Bo się wszyscy musimy okazać przed sto-

licą Chrystusową, aby każdy odniósł własne uczynki ciała, według tego co uczynił, lub dobre lub złe

11. Wiedząc tedy strach Pański ludzie namawiamy: lecz Bogu iawnemi iesteśmy. A spodziewamy się, iż też w sumnieniach waszych iesteśmy iawnemi.

12. Nie znowu sami siebie wam zalecamy: ale wam dajemy przyczynę, abyście się chlubili z nas: żebyście mieli co rzec przeciwko tym, którzy się zalecają z wierzchu tylko, a nie z serca.

13. Bo choć od siebie odchodzimy, Bogu odchodzimy: choć przy baczeniu iesteśmy, wam iesteśmy.

14. Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas: uważających to, iż jeśli jeden za wszystkie umarł, tedy wszyscy byli umarłemi.

15. A za wszystkie umarł Chrystus, aby i ci którzy żyją, już nie sami sobie żyli, ale temu który za

nie umarł i zmartwychwstał.

16. A tak my, od tychmiast nikogoż nie znamy wedle ciała. A jeśliśmy znali Chrystusa wedle ciała: ale już teraz więcej nie znamy.

17. A tak jeśli kto w Chrystusie nowym jest stworzeniem: stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowe stały.

18. A wszystko z Boga, który nas z sobą poiednał przez Chrystusa, i dał nam urząd iednania.

19. Albowiem Bóg był w Chrystusie świat sobie iednając, nie przyczytając im grzechów ich, i zlecił nam to słowo zjednania.

20. Zamiast Chrystusa tedy poselstwo sprawuemy, iakoby was Bóg przez nas napominał: prosimy zamiast Chrystusa, poiednajcie się z Bogiem.

21. Tego który nie uznał grzechu, uczynił grzechem za nas, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim.

## ROZDZIAŁ VI.

### 1. A pomagając napo-

minamy, abyście nadaremno łaski Bożej nie brali.

2. Bo tak mówi: czasu przyjemnego wysłuchałem cię: a w dzień zbawienia ratowałem cię. Otoż teraz czas przyjemny: oto teraz dzień zbawienia.

3. Nie dawaiać nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługiwanie nasze.

4. Ale we wszystkim stawmy samych siebie, iako słudzy Bozi w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach;

5. W raziech, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w niespaniach, w pościech:

6. W czystości, w umiętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobludney:

7. W mowie prawdziwej, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy, i po lewicy:

8. Przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę: iakoby zwodniicy, ano prawdziwi:

iako nieznaomi, ano znaiomi:

9. Jako umieraiący, a oto żyjemy: iako pokarani, a nie umorzeni:

10. Jako smętni, lecz zawsze weseli: iako ubodzy, a wielu ubogacaiący: iako nic nie mairący, a wszystko dzierżący.

11. Usta nasze o Koryntianie otworzone są ku wam, serce nasze iest rozszerzone.

12. Nie iesteście ściśnieni w nas: lecz ściśnieni iesteście w wnętrznosciach waszych.

13. A mairąc też nadgrode (mowię iako synom) rozprzestrzeńcie się i wy.

14. Nie sprzągajcie się z niewiernymi. Albowiem coż za towarzystwo sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością?

15. Albo co za zgoda Chrystusowi z Belialem? albo co za uczestnictwo wiernemu z niewiernym?

16. A co za zgoda Kościołowi Bożemu z bałwanami? Albowiem wy iesteście Kościołem Boga

żywego, iako mówi Bóg: iż będę mieszkał i przechadzał się w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

17. Przeto wynidźcie z pośrodku ich, i oddzielcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie: a ja was przyjmę.

18. I będę wam za oycę, a wy będziecie mi za syny i corki, mówi Pan wszechmogący.

## ROZDZIAŁ VII.

1. Maiąc tedy najmilszy te obietnice; oczyszczajmyż sami siebie od wszelakiej zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożej.

2. Przyimiycie nas. Żadnegośmy nie ukrzywdzili, żadnegośmy nie skazili, żadnegośmy nie szukali.

3. Nie mówię ku posądzeniu waszemu. Bom przedtem powiedział, iż w sercach naszych tak iścieście, żebyśmy radzi z wami społecznie umarli, i społecznie żyli.

4. Mam wielkie bespie-

czeństwo u was, mam wielką pochwałę z was: pełnem pociechy, nader obfituję weselem w każdym utrapieniu naszym.

5. Albowiem i gdyśmy przyszli do Macedoniei, ciało nasze żadnego odpocznienia nie miało, aleśmy ucierpieli wszelkie utrapienie: zewnątrz bity, a wewnątrz strachy.

6. Ale który cieszy unieszone, pocieszył nas Bóg, przyściem Tytusowym.

7. A nie tylko przyściem iego, ale też pociechą, którą ucieszony jest z was; oznajmując nam chęć waszą, płacz wasz, waszą przeciwko mnie uprzejmość: tak, żem się tym więcej weselił.

8. Iż choćem was zasmucił w liście, nie żał mi: a chociażbym też żałował, widząc, iż on list (choć na chwilę) zasmucił was.

9. Wszakże teraz raduję się: nie iżeście się smucili, ale iżeście się zasmucili ku pokucie. Albowiem byliście zasmuceni wedle Boga, żebyście w



niczym nie szkodowali z nas.

10. Bo smutek który jest wedle Boga, pokutę ku zbawieniu nieodmiennej sprawie: lecz smutek świecki śmierć sprawuje.

11. Albowiem oto samo to, żeście wedle Boga byli zasmuceni, iako wielką pilność w was sprawiło: owszem obmowę, owszem zagniewanie, owszem boiaźń, nadto uprzymą chęć do poprawy: owszem żarliwość, owszem pomstę, we wszystkim okazaliście się bydź czystymi w tej sprawie.

12. A tak chociażem do was pisał, nie dla tegoć, który był krzywdę uczynił, ani dla tego, któremu się krzywdastała: ale żeby się wam pokazało pilne staranie nasze, które mamy o was przed Bogiem.

13. Dla tegośmy się ucieszyli. A w naszym pocieszeniu najwięceyśmy się radowali z wesela Tytusowego, iż ochłodzony jest duch jego od was wszystkich.

14. I ięśli u niego z

was się w czym przechwalał, nie zawstydziłem się, ale iakośmy wam wszystko w prawdzie mówili, tak też przechwalanie nasze przed Tytusem prawdziwym się stało.

15. A wnętrzości jego tym chętlwsze są ku wam, gdy wspomina na posłuszeństwo wszystkich was, iakoście go z boiaźnią i ze drżeniem przyieli.

16. Raduję się tedy, iż wam wszystkim dufam.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. **A** oznajmujemy wam, bracia, łaskę Bożą, która jest dana w Kościołach Macedońskich.

2. Iż gdy byli doświadczeni wielkim utrapieniem, obfitość wesela ich się pokazała, i ostateczne ubóstwo ich obfitowało w bogactwo prostoty ich.

3. Iż wedle możności (daię im świadectwo) i nad możność ochotnelni się pokazali.

4. Z wielkim napomina-  
niem prosząc nas, aby-  
śmy przyieli szcudrobl-  
wość i społeczność posłu-

gowania, które bywa przeciw świętem.

5. A nie iakośmy się spodziewali, ale sami siebie oddali, nayprzod Panu, potem nam przez wolę Bożą :

6. Tak iżeśmy też prosili Tytusa, aby iako począł, tak dokonał i u was teyże szczodrobliwości.

7. Ale iako we wszystkim obfituiecie w wierze i w mowie, i w umiejętności, i wszelakiej pilności, nadto, i w miłości waszey przeciwko nam, abyście i w tey szczodrobliwości obfitowali.

8. Nie mówić iako rozkazując: ale przez staranie innych, i waszey wrodzoney miłości doświadczając.

9. Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym: abyście wy się zbożacili z ubóstwa iego.

10. A w tey rzeczy radę dawać: albowiem to wam iest pożytecznie, którzy nie tylko czynić, ale i chciećście pierwey poczeli od roku przeszłego :

11. A teraz i uczynkiem to wykonaycie: aby iako iest ochotne ono chcenie, tak też było i wykonanie z tego co macie.

12. Albowiem ieśli iest ochotna wola wedle tego co ma, iest przyjemna, nie wedle tego, czego nie ma.

13. Bo nie iżeby inszym miało bydź ulżenie, a wam uciśnienie; ale wedle porównania.

14. Na ten czas wasza obfitość, niech ratuje ich niedostatku, aby też ich obfitość była poratowaniem waszego niedostatku, aby było porównanie:

15. Jako iest napisano: który wiele nazbierał, nie miał nazbyt: a kto mało, nie miał mniej.

16. A dzięki Bogu, który dał toż staranie o was do serca Tytusowego.

17. Iż napominanie przyjął: ale pilniejszym będąc, dobrowolnie do was wyszedł.

18. Posłaliśmy też z nim brata, którego chwala iest w Ewangelii po wszystkich Kosciółach.

19. A nie tylko to, ale

też obrany iest od Kościołów za towarzysza drogi naszej ku tej łasce, która bywa szafowana od nas ku chwale Pańskiej i umysłoney woli naszej.

20. Strzegąc się tego, aby nas kto nie naganiał w tej obfitości, której usługowanie przez nas się sprawuie.

21. Albowiem przemysłiwamy dobra nie tylko przed Bogiem, ale też przed ludźmi.

22. A posłaliśmy z nami i brata naszego, któregośmy wielokroć w wielu rzeczach doświadczyli, że iest pilny: a teraz daleko pilniejszy dla wielkiej ufności przeciwko wam.

23. Chociaż dla Tytusa, który iest moim towarzyszem i pomocnikiem u was, chociaż dla braci naszych Apostołów do Kościołów, którzy są chwałą Chrystusową.

24. Okazanie tedy miłości waszey i przechwalania naszego z was, okazcie przeciw nim przed oblicznością Kościoła w.

## ROZDZIAŁ IX.

1. Bo o posłudze, która się dzieie świętym, zda mi się za nie potrzebną pisać do was.

2. Znam bowiem ohojne serce wasze którym się przechwalam z was u Macedończyków. Iż i Achaia gotowa iest od roku przeszłego, a uprzemość wasza wiele ich pobudziła.

3. I posłałem tę bracią, iżby przechwalenie nasze o was nie było próżne w tej mierze: abyście (iako kom powiedział) gotowymi byli:

4. Aby snadź, gdyby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was niegotowych, nie zawstydzaliśmy się my, iż nie rzekę wy, około pewności tej sprawy.

5. Zdało mi się tedy za rzecz potrzebną prosić braci, aby do was wprzód poszli, i pierwey zgottowali waszą szczodrobliwść przedtym obiecaną, aby była gotowa tak iako szczodrobliwść, a nie iako łakomstwo.

6. A to powiadam: kto skąpie sieie, skąpie też żać będzie: a kto sieie w błogosławieństwie, w błogosławieństwie też żać będzie.

7. Każdy iako umyślił w sercu swoim, nie z zamarszczeniem ani z przymuszenia. Bowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje.

8. A Bóg mocny iest uczynić, aby obfitowała w was wszystka szczodrobliwość: abyście we wszystkim zawsze mając wszystko dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu.

9. Jako napisano iest: rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość iego trwa na wieki wieków.

10. A który dodać nasienia siciącemu; doda też chleba ku iedzeniu: i rozmnoży zasiewki wasze, i przysporzy urodzaj sprawiedliwości waszej.

11. Abyście na wszystkim ubogaceni obfitowali ku wszelakiej prostości, która przez nas sprawuje dzięki Bogu.

12. Albowiem usługowanie urzędu tego nie

tylko wypełnia czego nie dostawa świętym, ale też obfituje przez wiele dziękowania Panu.

13. Gdy przez doświadczenie tej posługi, Boga chwałą za posłuszeństwo wyznania waszego ku Ewangeliї Chrystusowej, i za szczerość w udzielaniu przeciwko nim, i przeciw wszystkim.

14. Wich też proźbie za was, pragnąc was dla łaski Bożej obfitującej w was.

15. Bogu chwałą za niewysławiony dar iego.

## ROZDZIAŁ X.

1. A ja sam Paweł proszę was przez cichość i łagodność Chrystusową, który acz obecnie iestem podły między wami, ale w niebytności iestem śmiały przeciwko wam.

2. A proszę, niechbym będąc obecny nie był śmiały tą ufnością, którą myślę być śmiały na niektóre: którzy z was rozumieją żebyśmy według ciała chodzili.

3. Albowiem chodząc w ciełe, nie według ciała walczymy.

4. Bo broń żołnierstwa naszego nie iest cielesna: ale Bogiem mocna nazbuzwienie mieysc obronnych, którą rady burzemy:

5. I wszelaką wysekość wynoszącą się przeciw poznaniu Bożemu, i w niewolą podbiiamy wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe.

6. I po gotowiu mamy pomstę na wszelakie nieposłuszeństwo, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze.

7. Na rzeczy obecne patrzcie. Jeśli kto sobie dufa, iż iest Chrystusow: niech zasię to sam u siebie uważa, iż iako on iest Chrystusow, tak też i my.

8. Albowiem ieślibym się ia też co więcej chelpił z wierzchności naszej, którą nam dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie was zawstydzę się.

9. A iżbym się nie zdał iakobym was straszył przez listy.

10. (Albowiem mówią, listyć ważne są i potężne: ale obecność ciała słaba, i mowa wzgardzona:)

11. To niechay uważa

takowy, iż iacy iesteśmy mową przez listy w niebytności, tacy też obcenie w uczynku.

12. Albowiem nie śmiemy samych siebie w poczet kłaść albo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecaią: ale sami własną miarą nas samych mierzymy i porównujemy się sami z sobą.

13. Lecz i my nie będziemy się chlubić bez miary, ale według prawidła miary, którą nam Bog wynierzył, abyśmy aż i do was dosięgli.

14. Albowiem nie rozściągamy się iakobyśmy dosięgnąć do was nie mieli. Bośmy też aż do was przyszli w Ewangelii Chrystusowej:

15. Nie chlubiąc się bez miary w cudzych pracach, lecz mając nadzieję, iż gdy się rozmnoży wiara wasza, wielkimi się staniemy między wami wedle prawidła naszego ku obfitowaniu.

16. Ku przepowiadaniu Ewangelii też i w onych stronach, które są za wami: nie chlubiąc się z

tego co już gotowo iest w cudzym prawidle.

17. Lecz kto się chlubi, niech się w Panu chlubi.

18. Albowiem nie ten co sam siebie zaleca, iest doświadczony; ale ten którego Bog zaleca.

## ROZDZIAŁ XI.

1. Radbym abyście trochę wytrwali głupstwu memu: ale mię też znaszycie.

2. Albowiem was gorąco miłuję uprzejmą miłością Bożą. Bom was poślubił czystą Panną stawić jednemu mężowi Chrystusowi.

3. Lecz się boję, by snadź iako wąż oszukał Ewę chytrością swą: nie były także skażone zmysły wasze, i nie odpadły od prostoty oney, która iest w Chrystusie.

4. Bo ieśliby kto przyszedłszy inszego Chrystusa opowiadał, któregośmy nie opowiadali, albo bierzecie ducha innego, któregoście nie wzięli, albo inszą Ewangelią, któreyście nie przyjęli:

słuszniebyście go cierpieli.

5. Boć mniemam żem ia nie mniej nie czynił niżli wielcy Apostołowie.

5. Bo chciaem też iest prostak w mowie, ale nie w umiejętności. Lecz we wszystkim okazaliśmy się u was.

7. Albo izalim zgrzeszył, samego siebie uniżając, abyście wy byli wywyższeni: iżem wam darmo Ewangelią Bożą przepowiadał.

8. Inszem Kościoły złupił, biorąc opatrzenie ku usługowaniu wam.

9. A będąc u was, i cierpiąc niedostatek, nie obciążylem nikogo: albowiem niedostatek moy założyli bracia, którzy przyszli z Macedonii: i w wszystkim strzegłem samego siebie, abym wam był bez uciążenia i strzedz będę.

10. Jestci prawda Chrystusowa we mnie, iż to przechwalanie nie będzie zwątlone przec wko mnie w krainach Achaicy.

11. Czemu? iż was nie miłuję? Bog wie.

12. A co czynię: to i napotym czynić będę, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny żądaia: aby w tym, czym się chlubią, byli nalezieni iako i my.

13. Albowiem takowi fałszywi Apostołowie, są robotnicy zdrażliwi przemieniaiający się w Apostoły Chrystusowe.

14. A nie dziw: albowiem sam szatan przemienia się w Anioła światłości.

15. Nie wielka tedy, ieśli też słudzy iego przemieniaiają się iakoby byli sługami sprawiedliwości: których koniec będzie podobny uczynków ich.

16. Powtore powiadam (by mnie kto nie mniemał bydz bezrozumnym: a ieśliż więc, tedy iako bezrozumnego przyimiycie mnie, abym się ia też maluczko co przechwalał.)

17. Co mówię, nie mówię wedle Boga ale iako w głupstwie, w tey pewności przechwalania.

18. Gdyż wiele się ich przechwala wedle ciała: i ia się przechwalać będę.

19. Albowiem radzi znoscie bezrozumne: będąc sami rozumnymi.

20. Bo znoscie ieśli was kto zniewala, ieśli kto pożyra, ieśli kto bierze, ieśli się kto wynosi, ieśli was kto policzkuje.

21. Mówię według zelżywości, iakobyśmy to my słabemi byli w tey mierze. Lecz w czymbykolwiek kto śmiał (w głupstwie mówię) śmiem i ia.

22. Zydowie są: i ia. Izraelczycy są: i ia. Plemię Abrahamowe są: i ia.

23. Słudzy Chrystusowi są: (iako głupiec mówię) więcey ia: w pracach rozlicznych, w cierpieniach obficiey, w smierciach wielekroć.

24. Od Zydów wziąłem po pięćkroć czterdzięści plag bez śdneiy.

25. Trzykroć byłem bity rozgam: razem był ukamienowany, trzykrociem się okrętem rozbił, przez ziemię i przez noc byłem w głębokości morskie:

26. W drogach często-  
D d

kroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbojników, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w niebezpieczeństwach od Poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią:

27. W pracy i w kłopotcie, w niedosypianiu wielkim, w głodzie i w pragnieniu, w pościach częstych, w zimnie i nagości:

28. A oprócz tych rzeczy które zewnątrz przypadają; nabieganie na mnie o dzień, staranie o wszystkie Kościoły.

29. Kto choruje, a ja nie choruję? ktoż się zgarsza, a mnie to nie pali?

30. Jeśli się potrzeba chlubić: z krewkości moich chlubić się będę.

31. Bog i Ocie Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wieżęć nie kłamam.

32. W Damaszku narodu onęgo Starosta Króla Arety, osadził był strażą miasto Damascenkie, chcąc mię poymać:

33. I byłem przez okno w koszu z muru spuszczone, i takim uszedł rąk iego.

## ROZDZIAŁ XII

1. Jeśli się chlubić potrzeba (nieprzystoić wprawdzie) iednak przyidę do widzenia i objawienia Pańskiego.

2. Znam człowieka w Chrystusie przed czterestustu lat (ieśli w ciele nie wiem; ieśli procz ciała, nie wiem: Bog wie,) iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba.

3. A znam takowego człowieka (ieśli w ciele, ieśli procz ciała, nie wiem, Bog wie:)

4. Iż był zachwycon do Raju: i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić.

5. Z tegoż się będę chlubił, lecz z siebie samego, nie będę się chlubił iedno z krewkości moich.



6. Albowiem choćbym się chciał chlubić, nie będę głupim, bo prawdę powiem. Lecz folguję: aby kto o mnie nie rozumiał więcej nad to co widzi we mnie, albo co słyszy odemnie.

7. A iżbym się zacnością objawienia nie wynosił, dan mi jest być cieciału memu anioł szatanów, aby mię poszykował.

8. Dlatego trzykrociem Pana prosił, aby odemnie odstąpił:

9. I rzekł mi: dosyć ty masz na łasce mojej: albowiem moc w słabości bywa potężniejsza. Rad się tedy przechwalać będę w krewkościach moich; aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

10. Dlatego się kocham w krewkościach moich, w potwarzach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa. Albowiem gdy nie mogę, tedy jest mocny.

11. Stałem się głupim: wyście mię przymusili. Bomei ja od was miał być zalecon: albowiem w ni-

czymem nie był podlejszy niżli oni bardzo wielcy Apostołowie: chociażem nic nie iest.

12. Iednak znaki Apostolstwa mego wykonane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znamionach, w cudach i w mocach.

13. Bo coż iest w czymbyście mniey mieli nad insze Kościoły? iedno iżem ja sam was nie obciążał: odpuścież mi tę krzywdę.

14. Oto trzeci ten raz iestem gotow przyiść do was: a nie obciążę was. Albowiem nie szukam waszych rzeczy, ale was. Boć nie dziatki mają Rodzicom skarbić, ale Rodzicy dziatkom.

15. A iac bardzo rad nałożę i nad zwyż się wydam sam za dusze wasze: aczkolwiek obficie was miłuiąc mniey iestem miłowan.

16. Ale niech tak będzie: iam was nie obciążył: ale będąc chytrym, chytrościąm was podązedł.

17. Izali przez którego

D d 2

z tych którem do was posłał, oszukałem was:

18. Prosiłem Tytusa: i posłałem z nim brata. Izali was Tytus oszukał? izaliśmy nie tymże duchem postępowali? izali nie temiż stopami?

19. Zasię mniemacie, iż się wam wymierzamy przed oblicznością Bożą, w Chrystusie mówimy: a wszystkoc najmileysi dla waszego zbudowania.

20. Albowiem się boję, bym snadź przyszedłszy, nie znalazł was iakiemi-bym nie chciał: a ia że-bym też nie był nalezion od wes iakiegobyście nie chcieli, aby snadź spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rosterki nie były między wami.

21. By mię zasię Bog, gdy przyidę, nie poniżył u was: żeby nie żałował wielu z tych którzy przedtym zgrzeszyli, a nie pokutowali z nieczystości i wszeteczeństwa: i niepowściągliwości którą popelnili.

## ROZDZIAŁ XIII.

1. O to ten trzeci raz idę do was: w uściechci dwu albo trzech świadkow stanie wszelkie słowo.

2. Powiedziałem przedtym i opowiadam, iako sam obecnym będąc tak i teraz chociażem tam nie iest, tym którzy przedtym grzeszyli, i wszystkim innym; że ieślić zasię przyidę, nie przepuszczęć.

3. Czyli chcecie doznać Chrystusa we mnie mówiącego? któryć w was nie iest słaby, ale w was iest mocny.

4. Bo aczci iest ukrzyżowan ze mdłości; ale życie z mocy Bożej. Albowiem i my mdłemi iestśmy w nim: ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej dla was.

5. Doświadczaycie samych siebie, ieśli iestście w wierze: samych siebie doznawaycie. Albo nie znacie samych siebie że w was iest Chrystus Jezus? chybabyście snadź odrzuconemi byli.

6. Lecz się spodziewam,

że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconemi.

7. A prosimy Boga, abyście nic złego nie czynili: nie iżebyśmy się my doświadczonemi okazali, ale abyście wy co jest dobrego czynili, a mybyśmy byli iako odrzuconemi.

8. Bo nie możemy nie naprzeciwnie prawdzie: ale za prawdą.

9. Albowiem się radujemy, że my jesteśmy niemocnemi, a wy jesteście mocnemi. A tego i żądamy, zupełney naprawy waszey.

10. Dla tegoż co w niebytności piszę: abym przytomnym będąc nie uży-

wał srogości według władzy, którą mi Pan dał na zbudowanie, a nie na zepsowanie.

11. Naostatek bracia, weselcie się, bądźcie doskonali, napominaycie się, toż rozumieycie: spokojni bądźcie: a Bog pokoiu i miłości będzie z wami.

12. Pozdrowcie się społecznie w świętem pocałowaniu. Pozdrawiają was święci wszyscy.

13. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłość Boża, i społeczność Ducha S. niech będzie z wami wszystkiemi. Amen.

**L I S T**  
**S. P A W Ł A**  
**A P O S T O Ł A**  
**D O**  
**G A L A T O W.**

---

**ROZDZIAŁ PIERWSZY.**

1. **Paweł** Apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa, i Boga Ojca który go wzбудził zmarłych,

2. I wszyscy bracia którzy są ze mną, kościołom Galatskim.

3. Łaska wam i pokoy od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa,

4. Który samego siebie wydał za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego, wedle woli Boga i Ojca naszego:

5. Któremu iest chwała na wieki wiekow. Amen.

6. Dziwuję się, iż tak prętko przenosicie się od tego, który was wezwał ku łasce Chrystusowej, do inszey Ewangelii:

7. Którać nie iest insza, iedno są niektórzy co wami trwożą, i chcą wywrocić Ewangelią Chrystusową.

8. Ale choćby i my albo Anioł z nieba przepowiałał wam mimo to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklętym.

9. Jakośmy przedtym powiadali, i teraz zasię mówię: Jeśliby kto wam opowiadał mimo to coście

wzięli, niech będzie przeklętym.

10. Bo iżali teraz przed ludźmi sprawę mam, czyli przed Bogiem? Czyli szukam, abym się ludziom podobał? Jeślibym się jeszcze ludziom podobał, nie yblćibym sługą Chrystusowym.

11. Albowiem oznajmuję wam bracia, iż Ewangelia przepowiadana odemnie, nie iest wedle człowieka.

12. Bomię ia nie wziął, anim się nauczył od człowieka: ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

13. Boście słyszeli o moim obcowaniu niekiedy w Żydostwie: iżem srodze prześladował kościół Boży, i burzyłem go.

14. I postępowałem w Żydostwie nad wiele rowienników moich w narodzie moim, będąc uprzeymym miłośnikiem ustaw moich oyczystych.

15. Lecz gdy się podo- bało temu, który mię był odłączył z żywota matki moicy, i wezwał z łaski swoicy;

16. Aby mi objawił Sy-

na swego, abym go przepowiadał między Pogany: natychmiast nie dokładałem się ciała i krwie:

17. Anim poszedł do Jeruzalem do tych, którzy przedemną byli, Apostołów; alem szedł do Arabiey, i wróciłem się zasię do Damaszku.

18. Zatym po trzech leciech poszedłem do Jeruzalem, abym oglądał Piotra: i zmieszkałem u niego piętnaście dni.

19. A inszego z Apostołów żadnegom nie widział; iedno Jakuba brata Pańskiego.

20. A co wam piszę, oto przed Bogiem, żeć nie kłamam.

21. Zatym przyszedłem do Kraiow Syriey i Cyliciey.

22. A byłem nieznaionym z twarzy kościołom żydowskim, które były w Chrystusie:

23. Ale tylko usłyszeli byli: Iż ten, który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtym burzył:

24. I chwalili Boga ze mnie

## ROZDZIAŁ II.

1. Potym po czternaście lat, szedłem zasię do Jeruzalem z Barnabaszem, wzięwszy z sobą i Tytusa.

2. A szedłem z objawienia i znaszałem się z nie-mi około Ewangelii, którą przepowiadam między Pogany, i z osobna z temi, którzy się zdali być czym: abym snadź nadaremno nie biegł, albo też nie biegał.

3. Ale i Tytus, który zemną był, będąc Poganimem, nie był przymuszony obrzezać się.

4. Ale dla pokrycia wprowadzonej fałszywej braci, którzy się wkradli, aby wyspiegowali wolność naszą, którą mamy w Jezusie Chrystusie, aby nas zniewolili.

5. Którymeśmy i na chwilę poddanością nie ustąpili: aby prawda Ewangelii trwała u was.

6. A od tych, którzy się zdali być czym, (iakiemi kiedy byli, nie mi na tym. Bóg nie ma względu na osobę człowieka.) Bo którzy się zdali być

czym, mnie się nieczym nie przyłożyli.

7. Owszem przeciwnym obyczaiem, użyżawszy, że ni iest zwierzona Ewangelia nieobrzezania, iako Piotrowi obrzezania.

8. (Albowiem ten, który dał moc Piotrowi na Apostolstwo obrzezania: dał moc i mnie między Pogany.)

9. A poznawszy łaskę mnie daną, Jakób i Cephas i Jan, którzy się zdali być filarami, dali mi i Barnabie prawicę społeczności, aby my między Pogany, a oni między obrzezanymi przepowiadali:

10. Tylko abyśmy pamiętali na ubogie: com też z pilnością czynił.

11. A gdy przyszedł Cephas do Antyochiey, sprzeciwiłem się mu w twarz, iż był godzien naganienia.

12. Albowiem przedtym niż przyszli niektórzy od Jakuba, wspoł z Pogany iadał: a gdy przyszli, zchraniał się i odłączał się od nich, bojąc się tych którzy byli z obrzezania.

13. I pomagali mu tego

zmyślania inni Żydowie, tak iż też Barnabasz był niewiedziony od nich do tegoż zmyślania.

14. Ale gdym obaczył, iż nie prosto szli według prawdy Ewangelii, rzekłem Cephasowi przed wszystkimi: Jeśli ty będąc Żydem po Pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku: czemuż Pogany przymuszasz żyć po żydowsku?

15. My z narodu Żydowie, a nie z Poganów grzesznicy.

16. Lecz wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, iedno przez wiarę Jezusa Chrystusa: i my w Chrystusa Jezusa wierzymy, abyśmy byli usprawiedliwieni z Wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu: przeto, iż żadne ciało nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu.

17. A ieśli szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, bywamy nalezieni i sami grzesznymi: izali Chrystus iest sługą grzechu? Nie day Boże!

18. Albowiem ieśli zasię buduią to com zepsował: czynię samego siebie przestępcą.

19. Bom ia przez zakon zakonowi umarł, abym Bogu żył: z Chrystusem iestem ukrzyżowan.

20. A żyję, iuż nie ia: ale żyję w mnie Chrystus. A co teraz żyje w ciele: w wierze Syna Bożego żyję: który mię umiłował, i wydał samego siebie za mnie.

21. Nie odmiatam łaski Bożey. Bo ieśli przez zakon iest sprawiedliwość, tedyć Chrystus próżno umarł.

### ROZDZIAŁ III.

1. O bezrozumni Galatowie! któż was omai, abyście prawdzie nie byli posłuszni, których przed oczyma Jezus Chrystus przedtym tak był wymalowany, iakoby między wami był ukrzyżowany?

2. Tego się tylko chcę nauczyć od was; z uczynkowli zakonnych wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary?

3. Takieście bezroru-

mni, że począwszy duchem, teraz ciałem dokonacie?

4. Tażescie wiele cierpieli darmo? jeśli wzdry i darmo?

5. Który tedy wam dodawa Ducha, i sprawuje mocy w was z uczynkowi zakonu, czyli z słuchania wiary?

6. Jako napisano: Abraham uwierzył Bogu, i poczytano mu ku sprawiedliwości.

7. Poznacieś tedy, iż którzy z wiary są, ci są synami Abrahamowemi.

8. A upatrując pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia Poganym, przedtym opowiadało Abrahamowi: iż będą błogosławione w tobie wszystkie narody.

9. A tak, którzy z wiary są, będą błogosławieni z wiernym Abrahamem.

10. Albowiem wiele ich jest z uczynków zakonu, pod przeklęctwem są. Bo napisano jest: Przeklęty każdy, któryby nie trwał we wszystkim, co napisano w księgach zakonu, aby ono czynił.

11. A iż przez zakon za-

den nie bywa usprawiedliwiony u Boga, iawno jest ztąd, iż sprawiedliwy z wiary żyje.

12. A zakon nie iestci z wiary: ale któryby ie czynił, w nich żyć będzie.

13. Chrystus nas wykupił od przeklęctwa zakonu, stawszy się za nas przeklęctwem, (albowiem napisano: przeklęty każdy, który wisi na drzewie.)

14. Aby do Poganów błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie: abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę.

15. Bracia (mówięc wedle człowieka:) a wszak ożłowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie łamie, ani kniemu przydawa.

16. Abrahamowi opowiedziane są obietnice, i plemieniowi jego. Nie mówi: I plemieniom, iakoby o wielu, ale iako o iednym; i plemieniowi tweiemu, który iest Chrystus.

17. A toć powiadam, iż testamentu przedtym Bo-



ga utwierdzonego zakonu, który po czterech set i trzydzieści lat nastał, nie wątku ku zepsowaniu obietnice.

18. Albowiem jeśliż z zakonu iest dziedzictwo, tedyć nie z obietnice. Lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował.

19. Coż tedy zakon? Przydany iest dla występku, aźby przyszło ono plemię, któremu obiecał rozrządzony przez Anioły w ręce pośrednika.

20. A pośrednik nie iestci iednego, lecz Bóg iedenże iest.

21. Zakon tedy iest przeciwko obietnicom Bożym? Nie day Boże. Albowiem gdyby był dan zakon, któryby mógł ożywiać: prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość.

22. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa, była dana wierzącym.

23. A przedtym niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, będąc zamknięci ku той wierze,

która miała być obowiązaną.

24. A przetoż zakon dziecinny wiedz naszym był do Chrystusa: abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25. Lecz gdy przyszła wiara, już nie iesteśmy pod dzieciowodem.

26. Albowiem wszyscy synami Bożemi iesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie.

27. Bektórzykolwiek iesteście ochrzczeni w Chrystusie: oblekliście się w Chrystusa.

28. Nie iest Żyd ani Greczyn: nie iest niewolnik, ani wolny: nie iest mężczyzna, ani niewiasta. Albowiem wszyscy wy iedno iesteście w Chrystusie Jezusie.

29. A jeśliście wy Chrystusowi: tedyście plemieniem Abrahamowym, i dziedzicami wedle obietnice.

## ROZDZIAŁ IV.

1. A mówię to, iż do którego czasu dziedzic iest dziecięciem, nic nie

jest różny od sługi, będąc Panem wszystkiego :

2. Ale jest pod opiekuny i szafarzmi aż do zamierzonego czasu od oycy :

3. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata zniewoleni.

4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem :

5. Aby te którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali.

6. A iż iścieście synowie: zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze wołającego Abba, Oycze.

7. A tak już więcęcy nie jest sługą, ale synem: a ieśli synem, tedy i dziedzicem przez Boga.

8. Aleć na on czas nie znaiąc Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są Bogowie.

9. A teraz poznawszy Boga, i owszem poznani będąc od Boga: iakoż się zaś nawracacie ku elementom młdym i niedo-

statecznym, którym zasię znowu służyć chcecie?

10. Pilnuiecie dni, i miesięcy, i czasow, i rokov.

11. Boię się o was, bym snadź darmo niepracował około was.

12. Bądźcież iako ia, gdyżem i ia iako wy: Bracia, proszę was, w niewczymieście mnie obrażili.

13. A wiecie, iżem iuż dawno przez krewkość ciała przepowiadał wam Ewangelią.

14. A pokusy waszey, która była w ciele moim, nie lekceście ważyli, aniście odrzucili: aleście mię przyjęli iako Anioła Bożego, iako Chrystusa Jezusa.

15. Gdzież tedy jest błogosławieństwo wasze? Albowiem świadczę wam, iż, by była rzecz można, dalibyście mi byli wyłupwszy oczy swoje.

16. I takżem się stał nieprzyacielem waszym prawdę wam mówiąc?

17. Naśladując was nie dobrze: owszem was chcąc

wyłączyć, abyście ie naśladowali.

18. A dobre naśladowycie zawsze w dobrym: a nie tylko na ten czas, gdym iest obecny u was.

19. Synaczkowie moi, które zaś rodzę, ażby był Chrystus w was wykształtowany.

20. A chciałbym teraz być u was, i odmienić głos moy; przeto, iż wątpię o was.

21. Powiedźcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, izaliście zakonu nie czytali?

22. Albowiem napisano, iż Abraham miał dwu synów: iednego z służebnice, a drugiego z wolney.

23. Lecz który był z służebnice, według ciała się narodził: a który z wolney, przez obietnicę.

24. Co zasię coś inszego znaczy. Albowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synai, który rodzi w niewolą: który Agar znaczy.

25. Albowiem Synai iest góra w Rabiey, a stosuje się z tą terazniejszą Je-

rozolimą, i służy z dziećmi swoiemi.

26. Lecz ona wysoka Jerozolima, wolna iest: która iest matka nasza.

27. Albowiem napisano: Wesel się niepłodna, która nie rodzisz: zakrzyknij a zawołaj która brzemieniem nie boleiesz: gdyż daleko więcej dzietek opuszczoney, niż tey która ma męża.

28. A my bracia według Izaaka iesteśmy dziećmi obietnice.

29. Lecz iako na on czas ten który się był narodził wedle ciała, prześladował tego który był wedle ducha: także i teraz.

30. Ale co mowi pismo? Wyrzuć służebnicę i syna iey, albowiem nie będzie dziedziczył syn służebnice z synem wolney: A tak bracia, nie iesteśmy synami niewolnice, ale wolney: tą wolnością którą nas Chrystus oswobodził.

## ROZDZIAŁ V.

1. Stoycie: a nie poddajcie się znowu pod iarmo niewoli.

2. Oto ja Paweł powiadam wam, iż jeśli będziecie obrzezani, Chrystus wam nic nie pomoże.

3. A oświadczam się za się każdemu człowiekowi obrzezującemu się, iż powinien jest wszystkim zakon pełnić.

4. Wyniszczeni iścieście z Chrystusa, którzykolwiek w zakonie się usprawiedliwiacie: z łaskiście wypadli.

5. Albowiem my Duchem, z wiary, nadziei sprawiedliwości oczekiwamy.

6. Bo w Chrystusie Jezusie nic nie waży ani obrzezanie, ani nieobrzezanie: ale wiara, przez miłość dzielna.

7. Bieżeliście dobrze: ktoż wam przeszkodził, abyście nie byli posłuszni prawdzie?

8. Namowa ta nie iestci z tego który was wzywa.

9. Trocha kwasu wszystko zaczynienie zakwasza.

10. Ja dufam o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie: a ten który wami trwoży,

odniesie sąd, którykolwiek on iest.

11. A ja bracia, jeśli jeszcze obrzezanie opowiadam: czemuż jeszcze prześladowanie cierpię? Tedyć zniszczone iest zgorszenie krzyżowe.

12. Bodayże i odcięci byli, którzy was wzruszaia.

13. Albowiem wy wezwani iścieście ku wolności bracia: tylko żebyście tej wolności nie obracali ku pozwalaniu ciału: ale przez miłość Ducha służcie ieden drugiemu.

14. Bo wszystkim zakon w tym iednym się słowie wypełnia: Miłuy bliźniego twego iako samego siebie.

15. Lecz jeśli ieden drugiego kasacie i pożyracie: patrzcież abyście się sami społem nie poiedli.

16. Mowię tedy: Duchem się sprawuycie, a poządliwości ciała nie wypełnicie.

17. Albowiem ciało poząda przeciwko duchowi: a duch przeciwko ciału. Bo to oboie społem się so-

bie sprzeciwiają: abyście nie wszystko co chcecie czynili.

18. Lecz jeśli was Duch rządzi, nie jesteście pod zakonem.

19. A iawneć są uczynki ciała, które te są; porubstwo, nieczystość, niewstydlivość, wszeteczeństwo.

20. Bałwochwalstwo, czarowanie, nieprzyjaźni, swary, zawiści, gniewy, niesmaki, rostyryki, kacerstwa:

21. Zazdrości, morderstwa, pijanstwa, biesiady, i tym podobne. O których opowiadam wam, iakom i przedtym opowiadał; iż którzy takowe rzeczy czynią, krolestwa Bożego nie dostapia.

22. A owoc Ducha iest, miłość, wesele, pokoy, cierpliwość, dobrothiwość, dobroć, nieskwapliwość.

23. Cichość, wiara, mierzność, wstrzemięźliwość, czystość. Przeciwno takowym nie masz zakonu.

24. A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami.

25. Jeśli żyjemy duchem, duchem też postępujemy.

26. Nie bądźmy choiwi próżney chwały, iedni drugich drażniąc, iedni drugim zazýrząc.

## ROZDZIAŁ VI.

1. Bracia, jeśli by też człowiek do iakiego upadku był uniesion, wy duchowni naprawuycie takiego w duchu cichości: obaczając każdy samego siebie, abys i ty nie był kuszony.

2. Jedni drugich brzemiona noście: a tak wypełnicie zakon Chrystusow.

3. Albowiem jeśli kto mniema żeby czym był, gdyż niczym nie iest, sam siebie oszukiwa.

4. A każdy niech sprawy swojej doświadcza, a tedy w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie: a nie w drugim.

5. Bo każdy własne brzemie ponieście.

6. A niech uzycza wszystkich dobr ten, który bywa nauczany w słowie, temu który go naucza.

7. Nie błąǳcie: z Bo-

gać trudno się śmiać. Albowiem cokolwiek będzie siał człowiek, to też będzie żał.

8. Bo kto sieie na swym ciele, z ciała też żąć będzie skażenie: a kto sieie w duchu, z Ducha żąć będzie żywot wieczny:

9. Lecz dobrze czyniąc nie ustawiamy, albowiem czasu swego żąć będziemy nie ustawiając.

10. A przeto poki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a naywięcej domownikom wiary.

11. Baczcie: iakim wam list pisał ręką moją.

12. Bo którzykolwiek chcą się wam podobać w ciele; ci was przymuszają obrzezować się, tylko aby dla krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieli.

13. Albowiem i ci co się obrzezują, zakonu nie zachowują, ale chcą

abyście się wy obrzezali: żeby się z ciała waszego chlubil.

14. A ia nie day Boże, abym się chlubić miał, iedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa: przez kórego mnie świat jest ukrzyżowan, a ia światu.

15. Albowiem w Chrystusie Jezusie nic nie waży ani obrzezanie, ani nieobrzezanie: ale nowe stworzenie.

16. A którzykolwiek według tego prawidła postępować będą, pokoy nad niemi, i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym.

17. A zatym niech mi się żaden nie przykrzy. Albowiem ia piątna Pana Jezusa na ciele mym noszę.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z Duchem waszym bracia. Amen.

---

L I S T  
Ś. P A W Ł A  
A P O S T O Ł A  
D O  
E F F E Z O W.

---

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą: wszystkim świętym którzy są w Efezie: i wiernym w Chrystusie Jezusie.

2. Łaska wam i pokoy od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony Bog i Ociec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nam błogosławił wszelakim błogosławieństwem duchownym w niebieskich rzeczach przez Chrystusa:

4. Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świę-

temi i niepokalanemi przed nim w miłości.

5. Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za syny, przez Jezusa Chrystusa, ku sobie: według upodobania woli swojej.

6. Ku chwale sławney łaski swojej, przez którą nas przyjemnemi uczynił w najmiłszym Synie swoim.

7. W którym mamy odkupienie przez krew iego (odpuszczenie grzechow) wedle bogatej łaski iego.

8. Która obfitowała przeciw nam we wszela-

F e

kiedy mądrości i roztropności,

9. Aby nam oznaymił tajemnicę woli swojej, wedle upodobania swojego, którą był postawił w nim,

10. W rozrządzeniu zupełności czasow, aby w Chrystusie wszystko naprawił, i to co jest na niebiesiach, i co jest na ziemi w nimże.

11. W którym też my wezwani iesteśmy: będąc przeznaczeni wedle postanowienia iego który sprawuje wszystko, wedle rady woli swojej:

12. Abyśmy byli ku sławnej chwale iego my, ktorzyśmy wprzód nadzieię pokładali w Chrystusie:

13. W którym ufacie i wy, usłyszawszy słowo prawdy, (Ewangelią zbawienia waszego:) w którego też uwierzywszy, iesteście zapieczętowani duchem obietnice świętym,

14. Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego, na okup nabytej wolności, ku chwale sławy iego.

15. Dlatego i ja usłyszawszy wiarę waszą która jest w Panu Jezusie, i miłość ku wszystkim świętym:

16. Nie przestawam dziękować za was wzmianką o was czyniąc w modlitwach moich,

17. Aby Bog, Pana naszego Jezusa Chrystusa Ociec chwały dał wam Ducha mądrości i objawienia, w uznaniu iego.

18. Oświecone oczy serca waszego, abyście wiedzieli która jest nadzieia wezwania iego, i które bogactwo chwały dziedzictwa iego w świętych,

19. I która jest przewyższająca wielkość mocy iego przeciwko nam, ktorzy wierzymy: według dzielności mocy siły iego,

20. Którą sprawił w Chrystusie, wzbudziwszy go zmartwych, i posadziwszy na prawicy swojej na niebiesiach:

21. Nadewszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i panowania, i nad wszelkie imię które się mianuje nie tylko w tym



wieku, ale też i w przyszłym,

22. I wszystko podał pod nogi iego : a iego dał głowę nad wszystkim kościołem,

23. Który jest ciałem iego, i napełnieniem tego, który wszystko we wszystkich napełnia.

## ROZDZIAŁ II.

1. I was którzyście byli umarli dla występku i grzechów waszych.

2. (W którychście niekiedy chodzili wedle wieku świat tego, według Księżęcia zwierzchności mającego na tym powietrzu, ducha który teraz moc pokazuje w synach nieposłusznych.)

3. W których i my wszyscy ob owaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc wolę ciała i myśli, i byliśmy z przyrodzenia synami gniewu iako i drudzy.

4. Lecz Bog (który jest bogatym w miłosierdziu) dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował.

5. I gdyśmy byli umarłymi przez grzechy oży-

wił nas społem w Chrystusie, (którego łaską iścieście zbawieni.)

6. Wzbudził pospołu, i wspołek posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie,

7. Aby okazał w przyszłych wiekach obfite bogactwo łaski swej, w dobroćliwości przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.

8. Albowiem łaską iścieście zbawieni przez wiarę (i to nie z was, bo to dar Boży jest.)

9. Nie z uczynków : aby się kto nie chlubił.

10. Albowiem stworzeniem iego iestemy stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynom dobrym, które przedtym Bog zgotował abyśmy w nich chodzili.

11. Przetoż pamiętajcie, żeście wy niekiedy byli Pogany w ciele, którzyście byli zwani nieobrzezką od nego, które zwano obrzezaniem w cie le rękoma uczynionym.

12. Iżeście byli na on czas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiej, i obcemi od

testamentow, nie mając nadziei obietnicy, i bez Boga na tym świecie.

13. A teraz w Chrystusie Jezusie wy którzyście niekiedy byli daleko, staliście się blisko we krwi Chrystusowej.

14. Albowiem on jest pokojem naszym; który oboie iednym uczynił, i nieprzyjaźń która była iako przegrodzenie śrzedniey ściany, rozwalil w ciebie swoim.

15. Skaziwszy zakonne przykazania w ustawach należące: aby dwu stworzył w samym sobie w iednego nowego człowieka, czyniąc pokoy.

16. I poiednał z Bogiem obudwu w iednym ciebie przez krzyż, umorzywszy nieprzyjaźni w samym sobie.

17. I przyszedłszy opowiedział pokoy wam, którzyście byli daleko, i pokoy tym którzy blisko.

18. Albowiem przezeń mamy przystęp oboie w iednym Duchu od Oycy.

19. A przeto iuż więcej nie icścieście goście i przychodnie: aleście społmie-

szczanie z świętymi i domownicy Bozi.

20. Wybudowani na fundamencie Apostołów i Prorokow; w którym iest przednieyszym węglowym kamieniem sam Jezus Chrystus:

21. Na którym wszystko budowanie spoione roście w Kościół święty w Panu:

22. Na którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Bogu w Duchu świętym.

### ROZDZIAŁ III.

1. Dlatego, ia Paweł więcień Jezusa Chrystusa za was Pogany:

2. Jeśliście iedno słyszeli o szafowaniu łaski Bożej, która mi iest do was dana,

3. Iż mi oznaymił tajemnicę przez obiawienie, iakom wam przedtym pisał na krotce:

4. Jako czytając możecie obaczyć wyrozumienie moie w tajemnicy Chrystusowej:

5. Która inszych wiekow nie była oznaymiona synom ludzkim, iako teraz objawiona iest świętym

Apostołom iego i Prorokom przez Ducha.

6. Iż Poganie są społem dziećmi, i społym ciałem, i społecznymi uczestnikami obietnicy iego w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią:

7. Któreyem się stał służką wedle daru łaski Bożej, która mi iest dana wedle skutku mocy iego.

8. Mnie najmnieyszemu ze wszystkich świętych dana iest łaska ta, abym między Pogany przepowiadał niedościgłe bogactwa Chrystusowe:

9. A iżbym objaśnił wszystkim który iest szafunek tajemnicy zakrytey od wiekow w Bogu, który wszystko stworzył:

10. Aby była przez Kościół oznaymiona Księstwowi, i zwierzchnościom na niebiosach rozliczna mądrość Boża:

11. Wedle postanowienia wiekow, które czynił w Chrystusie Jezusie Panie naszym.

12. W którym mamy bezpiecność i przystęp z ufaniem przez wiarę iego.

13. Przetoż proszę aby-

ście nie ustawali dla uczynków moich za was, która iest chwala wasza.

14. Dlatego klękam na kolana moje ku Oycu Pana naszego Jezusa Chrystusa,

15. Z którego wszelkie oycostwo na niebie i na ziemi iest nazywane,

16. Aby wam dał wedle bogactwa chwały swey, żebyście mocą byli utwierdzeni przez Ducha iego wewnętrznego człowieka.

17. Aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych, będąc w miłości wkorzeni i ugruntowani.

18. Żebyście mogli doścignąć ze wszystkiemi świętymi, która iest szerokość: i długość, i wysokość, i głębokość.

19. I poznać przewyższającą wszelki rozum miłość Chrystusową, abyście byli napełnieni wszelakiej zupełności Bożej.

20. A temu, który może daleko obficie uczynić nad to, o co prosimy albo myślemy, wedle mocy, która się w nas skutkiem pokazuie.

21. Jemu chwała w Kościele, i w Chrystusie Jezusie na wszystkie rodzaje wieku wieków. Amen.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Proszę was tedy ia więcień w Panu, abyście żyli przystoynie temu powołaniu, którymście powołani.

2. Ze wszelaką pokorą i cichością; z cierpliwością znosząc ieden drugiego w miłości.

3. Starając się, abyście zachowali iedność ducha w zwiazce pokoju.

4. Jedno ciało, i ieden duch, iako iesteście wezwani w iedney nadziei wezwania waszego.

5. Jeden Pan, iedna wiara, ieden chrzest.

6. Jeden Bóg i Oyciec wszystkich, który iest nad wszystkim, i po wszystkich i we wszystkich nas.

7. Lecz każdemu z nas dana iest łaska wedle miary daru Chrystusowego.

8. Dlatego mówi: wstąpiwszy na wysokość, wi-

odł więźnie poymane, dał dary ludziom.

9. (A to że wstąpił, coż iest? iedno, iż pierwey był zstąpił do niższych części ziemi:

10. Któryc zstąpił, tenże iest, który też wstąpił nad wszystkie niebiossa, aby napelnił wszystko.)

11. I tenże dał iedne Apostoły, drugie zaś Proroki, a drugie Ewangelisty: inne zaś Pasterze i Nauczyciele.

12. Ku naprawie świętych, ku robocie posługowania, ku budowaniu ciała Chrystusowego.

13. Ażbyśmy się wszyscy skupili w iedność wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełności lat Chrystusowych:

14. Abyśmy więcey nie byli dziećmi unoszącemi się, i chwiciącemi od każdego wiatru nauki przez zdradę ludzką, przez chytróść ku zawiedzeniu w błąd.

15. Ale zachowywaiąc prawdę w miłości roścmy w onego we wszystkim,

który jest głowa, Chrystus:

16. Z którego wszystko ciało zgodnie złożone, i spoione będąc przez wszystkie stawy społecznego dodawania, wedle dzielności każdego członka podług miary swej, czyni wzrost ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości.

17. To tedy powiadam i oświadczam się w Panu, abyście się więcej nie sprawowali, iako się Poganie sprawują w prożności umysłu swego.

18. Zaćmiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest, dla zaślepienia serca ich:

19. Którzy przyszedłszy wrotpacz, udali samych siebie na niepowściągliwość ku popełnianiu wszelakiej nieczystości, ku łakomstwu.

20. Lecz wy nie takeście się Chrystusa nauczyli:

21. Jeśliżście go iedno słuchali, i w nim iesteście

wyuczzeni, (iako jest prawda w Jezusie.)

22. Abyście złożyli według pierwszego obcowania starego człowieka, który się psuie według o błędliwych pożądliwości.

23. A odnowcie się duchem umysłu waszego.

24. I obłeczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i światłości prawdziwej.

25. A przetoż odrzucivszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim: gdyżśmy członkami iedni drugich.

26. Gniewaycie się, lecz nie grzeszcie: Słońce niechay nie zachodzi na rozniewanie wasze.

27. Nie dawaycie miejsca diabłu.

28. Ten który kradł, niechay już nie kradnie: lecz raczej niechay pracuje, robiąc rękoma swemi co jest dobrego, aby miał z kąd udzielić potrzebującemu.

29. Wszelka mowa zła niech z ust waszych nie pochodzi: ale ieśli która jest dobra ku zbudowaniu

wiary, aby łaskę zjednała słuchającym.

30. A nie zasmucaycie Ducha świętego Bożego: przez którego zapieczętowani iestecie na dzień odkupienia.

31. Wszelka gorzkość, i gniew, i zapalczywość, wrzask, i bluźnienie niech będzie odcięte od was z wszelką złością.

32. Ale bądźcie dobrotliwymi jedni przeciw drugim, miłośni, odpuszczając sobie, iako i Bog w Chrystusie wam odpuszcił.

## ROZDZIAŁ V.

1. Bądźcież tedy naśladowcami Bożemi, iako synowie najmiłsi:

2. A chodźcie w miłości, iako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas na ofiarę, i na zabicie Bogu ku wdzięczney wonności.

3. A porubstwo i wszelka nieczystość, albo łakomstwo, niechay nie będzie ani pomienione między wami, iako świętym przystoi.

4. Ani sprośność, albo

głupia mowa, albo żartowanie, które nie przystoi: ale raczey dziękowanie.

5. Bo to wiedźcie rozumiejąc, iż wszelki wszechtecchnik, albo nieczysty, albo łakomiec (co iest bałwochwalstwo) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowym i Bożym.

6. Niechayże was nikt nie zwodzi próżnemi słowy. Albowiem dla tegoć przychodzi gniew Boży na syny niewierne.

7. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich.

8. Albowiemeście byli niekiedy ciemnością; lecz teraz światłością w Panu. Sprawuycie się iako synowie światłości.

9. Boć owoc światłości, iest we wszelakiej dobrotliwości, i w sprawiedliwości, i w prawdzie.

10. Doświadczając co iest wdzięcznego Bogu:

11. A nie spółkuycie z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ale ieraczey strofuycie.

12. Albowiem co się od nich potajemnie dzieie, sromota i powiadać.

13. Wszakóż to wasz.

stko co ma bydź strofowano, od światłości bywa objawiono. Bo to wszystko co objawiono bywa, iest światło.

14. Dla tego mówi: ocuć się, który śpisz, i powstań z mǎrtwych, a oświeci cię Chrystus.

15. Patrzcież tedy bracia, iakobyście ostrożnie się sprawowali: nie iako niemądry, ale iako mądrzy:

16. Czas odkupuiąc, przeto iż dni złe są.

17. A przetoż nie bądźcie nierozumnemi, ale rozumiejącemi, która iest wola Boża.

18. A nie upiiaycie się winem, w którym iest nieczystość, ale bądźcie napełnieni Duchem świętym.

19. Rozmawiaiąc sobie w Psalmiech, i w pieśniach, i w śpiewaniach Duchownych, śpiewiając i grając w sercu swoim Panu.

20. Dziękuiąc zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Oycu.

21. Będąc poddanemi ie-

dni drugim w boiaźni Chrystusowej.

22. Żony niechay będą poddane mężom swym, iako Panu:

23. Albowiem mąż iest głową żony, iako Chrystus iest głową Kościoła: Onże iest Zbawicielem ciała iego.

24. Ale iako Kościół poddany iest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

25. Mężowie miłuycie żony wasze, iako i Chrystus umiłował Kościół, i samego siebie wydał zań.

26. Aby go poświęcił, oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota.

27. Aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, któryby nic miał zmazy, albo zmarsku, albo czego takowego: ale iżby był święty i niepokalany.

28. Takci i mężowie powinni są miłować żony swoje, iako swoje ciała. Kto miłue żonę swoją, samego siebie miłue.

29. Albowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale ie wy-

chowywa i ogrzewa, iako i Chrystus Kościół.

30. Gdyżeśmy członkami ciała iego, z ciała iego i z kości iego.

31. Dla tegoż opuści człowiek oycę swego i matkę swoją: i przyłączy się ku żonie swojej. I będą dwoje w iednym ciele.

32. Sakrament to wielki iest, lecz ja mówię w Chrystusie i w Kościele.

33. Wszakże i każdy z was z osobna niechay tak miłować żonę swoją, iako siebie samego: a żona niech się boi męża swego.

## ROZDZIAŁ VI.

1. Dziaćki, bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu: boć to iest sprawiedliwa.

2. Czcij oycę twego i matkę swoją: (które iest pierwsze przykazanie z obietnicą.)

3. Abyć się dobrze działo, i abyś był długiego czasu na ziemi.

4. A wy oycowie nie pobudzajcie ku gniewowi dziećki waszych: ale je wychowywajcie w kar-

ności i w groźbie Pańskiej.

5. Słudzy posłuszni bądźcie Panom wedle ciała, z boiaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego iako Chrystusowi:

6. Nie na oko służąc, iakoby się ludziom podobając, ale iako słudzy Chrystusowi czyniąc z serca wolą Bożą:

7. Z dobrą wolą służąc iako Panu, a nie ludziom.

8. Wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć nie wolny, choć wolny.

9. A wy Panowie także się zachowajcie przeciwko nim, odpuszczając groźbę, widząc, iż i ich i wasz Pan iest w niebiesiech: a nie masz u niego względu na osoby.

10. Na ostatek bracia, zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy iego.

11. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą: abyście mogli stać przeciwko zasadzkom diabelskim.

12. Ponieważ nie mamy boiu przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko Księ-



stwom i Mocarstwom, przeciwko dzierżawcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom na niebiosach.

13. Aprzetoż weźcie zupełną zbroję Bożą: abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły, i we wszystkim doskonali stanąć.

14. Stoycież tedy przepasawszy biodra wasze prawdą, a oblokłszy pancerz sprawiedliwości.

15. I obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoiu.

16. We wszystkim biorąc tarczą wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste onego złego pogasić.

17. Przyłbicę też zbawienną weźmiycie, i miecz ducha, (które iest słowo Boże.)

18. W każdej modlitwie i proźbie modląc się na każdy czas w duchu: i dla tegoż czuiąc ze wszelką

pilnością, i proźbą za wszystkie święte:

19. I za mnie, aby mi była dana mowa w otworzeniu ust moich z bezpieczeństwa, abym oznaymiał tajemnice Ewangelii,

20. Dla której poselstwo sprawuję w łańcuchu, abym o niey bezpiecznie mówił, iako mi mówić potrzeba.

21. A iżbyście i wy wiedzieli o moich rzeczach, co czynię: wszystkowam oznaymi Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa w Panie.

22. Któregom posłał do was na toż, abyście wiedzieli, co się z nami dzieie, a iżby pocieszył serca wasze.

23. Pokoy braci i miłość z wiarą od Boga Oycy, i Pana Jezusa Chrystusa.

24. Łaska ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelności. Amen.

---

**L I S T**  
**S. P A W Ł A**  
**A P O S T O Ł A**  
**D O**  
**PHILIPPENSOW.**

---

**ROZDZIAŁ PIERWSZY.**

1. **Paweł i Tymoteusz** słudzy Jezusa Chrystusa: wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w Philippis, z Biskupy i z Dyakonami.

2. Łaska wam i pokoy od Boga Oycy naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Dziękuję Bogu mojemu w każdym przypomnieniu was.

4. (Zawzdy we wszelkich proźbach moich, za wszystkich was modląc się z weselem.)

5. Za społeczność waszą w Ewangelii Chrystusowej od pierwszego dnia aż dotąd.

6. Mając tę nadzieję, iż ten, który począł w was dobrą sprawę, wykona ją aż do dnia Jezusa Chrystusa.

7. Jakoż iest słuszną, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dla tego, iż was mam w sercu i w więzieniu moim; i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangelii, że wy wszyscy uczestniki iesteście wesela mego.

8. Albowiem świadkiem mi iest Bóg, iako wam tego wszystkim życzę, abyście byli we wnętrznościach Jezusa Chrystusa.

9. I o to proszę, aby mi-

łość wasza ieszcze więcej a więcej obfitowała w umiętności, i we wszelakim zrozumieniu.

10. Abyście doświadczyli tego, co iest pożyteczniejszego, żebyście byli szczeremi i bez obrażenia na dzień Chrystusow.

11. Będąc napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Bożej.

12. A chcę bracia, abyście wiedzieli, iż to co się ze mną dzieie, więcej się obro ciło ku pomnożeniu Ewangelii.

13. Tak iż też okowy moje w Chrystusie znaczne się stały. po wszystkim pałacu, i u wszystkich inszych:

14. Iż też wiele ich z braci w Panu, potuchę wzięwszy z okow moich, obficiey śmieli bez boiaźni słowo Boże opowiadać.

15. Niektórzyć i dla za zdrości i sporu: a niektórzy też z dobrej woli Chrystusa opowiadaia.

16. Inni zaś z miłości, wiedząc iżem iest posta-

nowiony ku obronie Ewangelii.

17. A drudzy też z sporu Chrystusa opowiadaia nie szczerze: mniemaiąc iż przydawaia ucisku związkom moim.

18. Bo coż? By iedno wszelkim sposobem, choć pod pokrywką, choć prawdziwie, Chrystus był opowiadany: i w tym się wesele, ale i weselic będę.

19. Bo wiem iż mi to wynidzie ku zbawieniu, za waszą modlitwą i posilaniem Ducha Jezusa Chrystusa,

20. Według oczekiwania i nadziei moicy. Iż się w niwczym nie zawstydzę, ale ze wszelakim bespieczeństwem iako zawsze tak i teraz wielce będzie wśławion Chrystus w cie le moim, choć przez żywot, choć przez śmierć.

21. Albowiem mnie żyć iest Chrystus: a umrzeć zysk.

22. A ieśliż żywym bydź w cie le, to mi iest owocem pracy. Jednak nie wiem cobym obrać miał.

23. I iestem ściśniony ze dwu stron pragnąc zebym

był rozwiązany, i był z Chrystusem, co by daleko lepiej.

24. Ale zostać w ciele, potrzebniej jest dla was.

25. A będąc tego pewien, wiem iż zostanę i zetrwam wszystkim wam, ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary:

26. Aby obfitowało przechwalanie wasze w Chrystusie Jezusie we mnie, gdy do was zasię przybędę.

27. Tylko się sprawujcie iako przystoi Ewangelii Chrystusowej: abyin chociaż przybywszy, i oglądawszy was, chociaż w niebytności słyshał o was, iż stoicie w iednym duchu iednomyślnie, pracując około pomnożenia wiary Ewangelii.

28. A w niwczym nie dajcie się ustraszać przeciwnikom, co onym jest przyczyną zginienia, a wam zbawienia, i to od Boga:

29. Iż wam darowano jest dla Chrystusa, nie tylko abyście weń wierzyli, ale iżbyście też dla niego cierpieli;

30. Tenże boy mając ia-

kiście i widzieli we mnie, i terazescie o mnie słyszeli.

## ROZDZIAŁ II.

1. Jeśli tedy które pocieszenie w Chrystusie, jeśli które ucieśnienie miłości, jeśli która społeczność ducha, jeśli które wnętrzości ulitowania:

2. Napełniycież wesele moje, abyście toż rozumieli, też miłość mając, iednomyślnie iednoż rozumiejąc.

3. Nie przez poswarki, ani przez próżną chwałę. ale w pokorze, ieden drugiego mając za wyższego nad się:

4. Nie patrząc każdy swego, ale tego co jest drugich.

5. Albowiem ta chęć niech będzie w was, która była i w Chrystusie Jezusie:

6. Który będąc w postaci Bożej, nie poczytał tego za drapiestwo że był równym Bogu:

7. Ale wyniszczył samego siebie, przyiawszy postać sługi, stawszy się po-

dobny ludziom, i postawą należony iako człowiek.

8. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci: a śmierci krzyżowej.

9. Dla tego też Bog wysoce go wyniosł, i darował mu imię, które iest nad wszelakie imię:

10. Aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich, i podziemnych.

11. A iżby wszelki ięzyk wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus iest w chwale Boga Oycy.

12. Przetoż najmilsi moi (iakoście zawsze posłuszni byli:) nie tylko iako przy moiej bytności, ale teraz daleko więcej w niebytności moiej, z boiaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawuycie. Albowiem Bog iest ten który sprawuje w was i chcenie i wykonanie wedle dobrej woli.

13. A wszystko czyńcie krom szemrania i poswarów.

14. Abyście byli bez przygany, i szczeremi działkami Bożemi,

15. Nienaganionemi w pośrzedku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie iako światła na świecie:

16. Zachowywaiąc słowo żywota ku przechwalaniu memu na dzień Chrystusow. Iżem darmo nie biegał, anim darmo pracował.

17. Ale choćby też krew moię wylano na ofiarę i na posługi wiary waszey, wesełę się i pomagam wszystkim wam wesela.

18. Także i wy się wesełcie i pomagaycie mi wesela.

19. A spodziewam się w Panu Jezusie, iż rychło Tymoteusza pošlę do was: abym ia był dobrej myśli, dowiedziawszy się co się z wami dzieie.

20. Albowiem nie mam żadnego tak iednomyslnego, któryby się uprzeymie o was starał.

21. Bo wszyscy swego szukaią: nie Jezusa Chrystusa.

22. Ażtąd poznaycie doświadczenie iego, iż iako syn oycu, zemną służył w Ewangelii.

23. Spodziewam się tedy iż tego do was poślę, skoro obaczę co się zemną dzieć ma.

24. Aleć dufam w Panu, iż i sam rychło do was przybędę.

25. Wszakżem rozumiał za potrzebną, posłać do was Epaphrodyta brata i pomocnika i społ zemną boiującego a waszego Apostoła, i służyć w potrzebie moiej.

26. Ponieważ uprzeymie pragnął was wszystkich, i frasował się, żeście słyszeli że chorował.

27. Boć iście chorował aż blisko śmierci: ale Bog zmiłował się nad nim: a nie tylko nad nim, ale też nademną, iżbym nie miał smutku na smutek.

28. Tym rychley tedy posłałem go: abyście go uyrzawszy, zaś się weselili, a iabym nie był smętny.

29. Przyimiycież go tedy w Panu z wszelakim weselem: a taowe wezcie mieycie.

30. Boć dla sprawy Chrystusowey blisko był śmierci: odważywszy zdrowie

swoie, aby wypełnił to czego nie dostawało do posługi waszey przeciwko mnie.

### ROZDZIAŁ III.

1. Naostatek bracia moi, weselcie się w Panu. Toż wam pisać, mnić nie ciężko, a wam potrzebn.

2. Upatruycie psy, upatruycie złe robotniki, upatruycie porzezanie.

3. Albowiem my iestemy obrzezaniem, którzy duchem służemy Bogu: i chlubiemy się w Chrystusie Jezusie, a w ciele nie ufamy.

4. Aczkolwiekibym ja miał ufanie w ciele. Jeśli kto inszy zda się ufać w ciele: więcej ja.

5. Obrzezany osmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Zyd z Zydów, wedle zakonu Faryzeusz.

6. Według uprzeymej chuci prześladiując kościół Boży: według sprawiedliwości która iest w zakonie obcuiąc bez przygany.

7. Ale co mi było zy-

skiem, tom poczytał dla Chrystusa bydz̃ szkoda.

8. I owszem poczytam sobie wszystko za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego: dla któregom sobie wszystko poczytał za utratę, i mam sobie za gnoy, abym Chrystusa zyskał:

9. I był nalezion w nim nie mając sprawiedliwości moiey, która iest z zakonu ale tę, która iest przez wiarę Chrystusa Jezusa, sprawiedliwość z Boga przez wiarę:

10. Zebym go poznał, i moc zmartwychwstania iego, i społeczność utraipienia iego: przypodobany śmierci iego,

11. Owobym którym sposobem zabieżał ku powstaniu zmartwych.

12. Nie iżbym iuż wziął, albo iuż doskonałym był: ale gonię, owobym uchwycił, dla czegom iest od Chrystusa Jezusa uchwyconym.

13. Bracia, iac o sobie nie rozumiem iżbym iuż uchwycił. Lecz iedno czynię, że tego co nazad iest

zapamiętywaiąc, a do tego się co przedemną ciągnąc,

14. Doganiam do kresu ku zapłacie wezwania wysokiego Bożego w Chrystusie Jezusie.

15. Którzyśmykolwiek tedy doskonali, toż rozumiemy: a ieśli co inaczey rozumiecie, i toć wam Bog obiawi.

16. Wszakóż do czegośmy przyszli, abyśmy toż rozumieli, w tymże prawidle trwaymy.

17. Bądźciesz naśladownikami moiemi, bracia: a upatruycie te którzy tak postępuiują jako macie wzor nasz.

18. Boć wiele ich chodzi, o których częstom wam powiadał (a teraz i płacząc powiadam) iż są nieprzyiacielami krzyża Chrystusowego:

19. Których koniec, zatracenie: których Bog, iest brzuch: i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłuią.

20. Lecz nasze obcowanie iest w niebiesiech: zkađ też zbawiciela oczo-

F f

kiwamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa,

21. Który przemieni ciało nasze podle, aby się podobnym stało chwalebne-  
mu ciału iego, wedle skuteczney mocy, którą też wszystko podbić sobie może.

#### ROZDZIAŁ IV.

1. A przetoż bracia moi najmilsi i pożądan, weszele moje i korono moja: tak stoycie w Panu, najmilsi.

2. Ewodyi żądam, i Syntychi proszę, aby toż rozumieli w Panu.

3. A proszę i ciebie towarzyszu własny, pomagay tym które w Ewangeli i społem zemną pracowały, z Klementem, i z innemi pomocniki moimi, których imiona są w księgach żywota.

4. Weselcie się zawsze w Panu; powtore mówię, weselcie się.

5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko iest.

6. Nie trwożciez się o nic: ale w kaźdey mo-

dlitwie i proźbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznaymione.

7. A pokoy Boży który przewyższa wszelki zmysł niechay strzeże serc waszych, i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

8. Naostatek bracia, cokolwiek iest prawdziwego, cokolwiek pocziwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy; ieśli która cnota, ieśli która chwała karności, to obmyślajcie.

9. Czegoście się też nauczyli, i przyięli, i słyszeli, i widzieliście we mnie, toż czyńcie: a Bog pokoiu będzie z wami.

10. Lecz uweseliłem się wielce w Panu, iżeście wzdy kiedy rozkwitnęli w swoim staraniu o mnie: iakoż i staraliście się: aleście czasu nie mieli.

11. Nie żebym mówił dla niedostatku; albowiem nauczyłem się ia przestawać na tym co mam.

12. Umiem i uniżać się, umiem i obfitować; (waszę-



dy, i we wszystkim iestem wyćwiczony) i nasyconym byđ i łąknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć.

13. Wszystko mogę w tym, który mię umacnia.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, użyczywszy uciskowi mojemu.

15. A wiecie i wy Philippensowie, iż na początku Ewangelii, gdy wyszedł z Macedoniei, żaden mi kościół nie użyczał co się tycze dawania i brania, iedno wy sami :

16. Ponieważ i do Thessaloniki, raz i drugi poyślaliście mi na potrzeby.

17. Nie iżbym szukał datku: ale szukam owocu któryby obfitował na liczbie waszey.

18. I mamci wszystko, i obfituję: iestem napełni-

ony, wzięwszy od Epaphrodyta coście posłali, wonność dobrej woni, ofiarę przyjemną, Bogu miłą.

19. A Bog moy niechay napełni wszelkie żądanie wasze według bogactwa swojego w chwale, w Chrystusie Jezusie.

20. A Bogu i Oycu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

21. Pozdrowcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie.

22. Pozdrawiaią was bracia, którzy są zemną. Pozdrawiaią was wszyscy święci: a zwłaszcza którzy są z Cesarskiego domu.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z Duchem waszym. Amen.

---

L I S T  
S. P A W Ł A  
A P O S T O Ł A  
D O  
KOLOSSENSOW.

---

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. **P**aweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i Tymoteusz brat:

2. Tymktórzy są w Kolossiech świętym, i wierney braci w Chrystusie Jezusie.

3. Łaska wam i pokoy od Boga Oycy naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Dziękuiemy Bogu i Oycu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was:

4. Usłyszawszy wiarę waszę w Chrystusie Jezusie, i miłość którą macie ku wszystkim świętym.

5. Dla nadziei która iest wam odłożona w niebie,

któraście słyszeli w przepowiadaniu prawdy Ewangelii,

6. Która przyszła do was, iako i na wszystkim świecie iest, i owoc przynosi, i pomnaża się iako i u was, od dnia tego któregoście usłyszeli, i poznaliście łaskę Bożą w prawdzie.

7. Jakoście się nauczyli od Epaphra miłego towarzysza naszego, który iest wiernym sługą Chrystusowym dla was:

8. Który też nam oznaymił miłość waszą w Duchu.

9. Dla tego i my od dnia

któregośmy usłyszeli, nie przestawamy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli iego, we wszelakiej mądrości i wyrozumieniu duchownym:

10. Abyście chodzili przystoynie, Bogu się we wszystkim podabając; w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rosnąc w znajomości Bożej:

11. Umocnieni wszelaką mocą, według możności iasności iego, we wszelakiej cierpliwości i nieskapliwości z weselem.

12. Dziękując Bogu Ojcu, który nas godnemi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości:

13. Który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniósł w krolestwo Syna swego miłego,

14. W którym mamy odkupienie, przez krew iego odpuszczenie grzechow.

15. Który jest obrazem Boga niewidzialnego, narodzony przed wszystkim stworzeniem.

16. Albowiem przezeń wszystkie rzeczy są stwo-

rzone na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, choć maiestatystwa, choć państwa, choć księstwa, choć zwierzchności: wszystko przezeń, i w nim iest stworzono:

17. A on iest przed wszystkimi, a wszystko w nim stoi.

18. I on iest głową ciała kościelnego, który iest początkiem, pierworodnym z umarłych: aby on między wszystkimi przodkował;

19. Iż się upodobało, aby wszystka zupełność mieszkała w nim:

20. Ażeby przezeń ku sobie poiednał wszystko uspokoiwszy, przez krew krzyża iego, tak to co na ziemi, iako i to co w niebiesiech iest.

21. I was którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyiaciele umysłem, w złośliwych uczynkach:

22. Teraz też poiednał w ciele człowieczeństwa swego przez śmierć, aby was wystawił święci i niepokalane, i nieobwinione przed oblicznością swoją.

23. Jeśliż więc trwacie

w wierze ugruntowani i utwierdzeni, a nieporuszeni od nadziei Ewangelii, którąście słyszeli, która obwołana jest wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, którey ja Paweł stałem się sługą

24. Który się teraz raduję w doległościach za was, i to czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym wypełniam w ciebie moim za ciało iego, które jest kościół:

25. Ktorego stałem się ja sługą wedle szafowania Bożego, które mi jest dane do was, abym wypełniał słowo Boże,

26. Tajemnicę którą była zakryta od wieków i rodzajów, a teraz oznajmiona jest świętym iego.

27. Którym chciał Bog oznajmić bogactwo tej chwalebnej tajemnicy między Pogany, która jest Chrystus, między wami nadzieia chwały;

28. Którego my przepowiadamy, upominając każdego człowieka, i uczaiąc każdego człowieka we wszelakiej mądrości, abyśmy wystawili

każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie:

29. O co się też pilnie staram, boiuiąc według mocy iego, którą we mnie potężnie sprawuję.

## ROZDZIAŁ II.

1. Albowiem chcę abyście wiedzieli iako wielkie staranie mam o was i o tych którzy są w Laodicey, i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciebie:

2. Aby pocieszone były serca ich, spoiwszy się w miłości, ku wszemu też bogactwu zupełnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnice Boga Ojca i Chrystusa Jezusa,

3. W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności.

4. A toć powiadam, aby was nikt nie podchodził przez wystawną mowę.

5. Bo aczkolwiek nie jest obecny ciałem, ale duchem iestem z wami: weseląc się i widząc porządek wasz, i utwierdzenie wiary waszey, która icst w Chrystusie.

6. Jakoście tedy przyięli Jezusa Chrystusa Pana, w nimże chodźcie,

7. Wkorzenieni i wybudowani w nim, i umocnieni wiarą, iakoście się też nauczyl: obfitując w nim w dziękowaniu.

8 Patrzcież by kto was nie oszukał przez Filozofią, i próżne omanienie: wedle ustawy ludzkiej, podług elementow świata tego; a nie według Chrystusa:

9. Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cielesnie:

10. I iesteście w nim napełnieni, który iest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności:

11. W którym też obrzezani iesteście obrzezaniem nie ręką uczynionym, gdyście zewlekli ciało cielesne, ale w obrzezaniu Chrystusowym.

12. Pogrzebieni z nim we chrzcie, w którymście też spólnie powstali przez wiarę potężności Boga, który go wzbudził zmartwych.

13. I was gdyście byli umarli w grzechach i w

nieobrzezaniu ciała waszego ożywił z nim po społu: odpuściwszy wam wszystkie grzechy.

14. Zmazawszy on przeciw nam cyrograf dekretu, który był nam przeciwny, zniósł go z pośród dku, przybiwszy go do krzyża:

15. Izłupiwszy księstwa i mocarstwa, wywiodł je śmieie na podziw, iawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.

16. Niechayże was tedy nikt nie sądzi w pokarmie, albo w picciu, albo w części świata, albo w nastaniu księżyca, albo szabbatow:

17. Które są cieniem rzeczy przyszłych, lecz ciało iest Chrystusowe.

18. Niechay was nikt nie pochodzi, chcąc przez pokorę i nabożeństwo Aniołów, hardzie postępując w tym czego nie widział, próżno się nadyмайąc zumysłu ciała swego:

19. A nie trzymając się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez spoienia i związania zrzą-

dzione i spolnie złączone roście na pomnożenie Boże.

20. Jeśliście tedy umarli z Chrystusem, od elementów tego świata: czemuż jeszcze iakoby żyjąc na świecie skazujecie?

21. Nie dotykajcie się, ani kosztujcie, ani ruszajcie:

22. Co wszystko idzie ku skażeniu samym używaniem, iż jest wedle ustawy nauk ludzkich.

23. Które mając pozor mądrości w zabobonach i w upokorzeniu, i w niefolgowaniu ciała, nie we czci iakiey ku napełnieniu ciała.

### ROZDZIAŁ III.

1. Jeśliście tedy powstali z Chrystusem zwierchnich rzeczy szukajcie: gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący.

2. O te się starajcie, które są wzgorę; nie które są na ziemi.

3. Albowiemście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu.

4. Gdy się Chrystus żywot wasz okaże, tedy i wy z nim okakiecie się w chwale.

5. Umartwiajcież tedy członki wasze, które są na ziemi, porubstwo, nieczystość, wszeteczeństwo, złą pożądliwość i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem.

6. Dla których przychodzi gniew Boży na syny niewierne.

7. W którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich.

8. Lecz teraz odłóżcie i wy to wszystko: gniew, popędlliwość, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych.

9. Nie kłamajcie iedni drugim: zwlokłszy z siebie starego człowieka z uczynkami jego.

10. A oblokłszy nowego tego, który się odnawia w znajomości, podług wyobrażenia tego, który go stworzył.

11. Gdzie nie masz Poganiina i Żyda, obrzezania i nieobrzezania, człowieka obcego i Tatarzyna, niewolnika i wolnego:

ale wszystko, i we wszystkich Chrystus.

12. Przyobleczcież się tedy (iako wybrani Bozi, święci i miłowani) we wnętrtrznosci miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość.

13. Jedni drugich znosząc: i odpuszczając sobie, ieśliby kto miał skargę przeciw komu, iako też Pan odpuścił wam, także i wy.

14. A nad to wszystko mieycie miłość, która iest związką doskonałości.

15. A pokoy Chrystusow niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani iesteście w iednym cielem: a wdzięczni bądźcie.

16. Słowo Chrystusowe niechay mieszka w was obficie, z wszelaką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez Psalmy, pieśni, i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu.

17. Wszystko cokolwiek czynicie, mówajcie, uczynicie, wszystko w imię

Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu Oycu przezeń.

18. Żony bądźcie poddane mężom iako przystoi w Panu.

19. Mężowie miłujcie żony wasze: a nie bądźcie gorzkiemi przeciwko nim.

20. Działki posłuszne bądźcie rodzicom we wszystkim. Albowiem się to podoba w Panu.

21. Oycowie nie pobudzajcie ku gniewu dzieci waszych, aby serca nie tracili.

22. Słudzy bądźcie posłuszni we wszystkim Panom wedle ciała, nie służąc na oko iakoby ludziom się podobając, ale w szczerości serca, Boga się bojąc.

23. Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie iako Panu, a nie ludziom:

24. Wiedząc, iż od Pana weźmiecie odpłatę dzieł waszych. Panu Chrystusowi służcie.

25. Bo ten co krzywdę czyni, odniesie to co ukrzywdził: a nie masz względu na osoby, u Boga.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Panowie co sprawiedliwego i słusznego iest, oddawaycie sługom: wiedząc że i wy macie Pana w niebie.

2. W modlitwie trwajcie: czuyni będąc na niego z dziękowaniem.

3. Modląc się społecznie i za nas, aby nam Bog otworzył drzwi mowy ku opowiadaniu tajemnicy Chrystusowej, (dla której też iestem związany,)

4. Abym ią oznaymiał mówiąc, iako iest potrzeba.

5. Mądrze się obchodzicie z obzemi: czas odkupiać.

6. Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona: abyście wiedzieli, iako macie każdemu zosobna odpowiedzieć.

7. Co się ze mną dzieie, wszystko wam oznaymi Tychikus najmiłszy brat, i wierny sługa, i towarzyszy w Panu:

8. Któregom posłał do was dla tego, aby się wywiedziało co się dzieie z

wami, i pocieszył serca wasze.

9. Z Onezymem najmiłszym a wiernym bratem, który iest z was. Wszystko wam oznaymiać co się tu dzieie.

10. Pozdrowia was Aristarchus, który iest ze mną w poymaniu, i Marek siostrzeniec Barnabaszow, (o którym wzięliście rozkazanie. Jeśliby przyszedł do was, przyimiycie go.)

11. I Jezus, którego zowią Justem: którzy są z obrzezania. Ci sami są pomocnicy moi w królestwie Bożym: którzy mnie byli pociechą.

12. Pozdrowia was Epaphras, który z was iest, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze pracując za was w modlitwach, abyście stali się doskonałemi i pełnemi we wszelakiej woli Bożej.

13. Bo iestem mu świadkiem, że ma wielkie staranie o was, i o tych, którzy są w Laodycei, i którzy w Hierapolu.

\* 14. Pozdrowia was Łukasz lekarz miły i Demas.



15. Pozdrowcie bracia, którzy są w Laodycei: i Nymphasa, i zgromadzenie, które iest w domu iego.

16. A gdy u was przeczytany będzie ten list, sprawcie to, aby też czytany był w kościele Laodyceńskim: a iżbyście

wy też przeczytali ten, który iest Laodyceński.

17. A powiedzcie Archipowi: dogładay posługowania, któreś wziął w Panu, abyś ie wypełniał.

18. Pozdrowienie ręką moją Pawłową, pamiętajcie na więzienie moje, łaska z wami, Amen.

## L I S T

## S. P A W Ł A

### A P O S T O Ł A

D O

## THESSALONICENSOW PIERWSZY.

### ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł i Sylwanus i Tymoteusz Kościołowi Thessaloniczemu w Bogu Oycu, i w Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokoy.

2. Dziękuiemy Bogu zawsze za was wszystkich: wspominając was w mo-

dlitwach naszych bez przestanku:

3. Wspominając uczynność wiary waszey, i pracę, i miłość, i cierpliwość nadziei w Panie naszym Jezusie Chrystusie przed Bogiem i Oycem naszym:

4. Wiedząc bracia umi-

łowani od Boga, o wybraniu waszym.

5. Gdyż Ewangelia nasza nie była u was tylko w mowie, ale też i w mocy w Duchu S., i w zupełności wielkiej: iako wiecie, iakiemiśmy byli między wami dla was.

6. A wy staliście się naśladowcami naszymi, i Pańskim: przyjąwszy słowo w wielkim uciśnieniu, z weselem Ducha Świętego.

7. Tak, iżeście się stali wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achaicy.

8. Albowiem od was zabrzmiało słowo Pańskie: nie tylko w Macedonii i w Achaicy, ale się też rozeszła na wszelkim miejscu wiara wasza, która iest ku Bogu: tak, iż też nam nie trzeba nic mówić.

9. Bo samiż o nas opowiadaia, iakobyśmy przystęp do was mieli: i iakście się nawrocili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu.

10. I oczekiwali Syna iego z niebios, (którego

wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wybawił od gniewu przyszłego.

## ROZDZIAŁ II.

1. Albowiem sami wiecie bracia, iż nie próżno było przyście nasze do was:

2. Ale przedtym ucierpiawszy, i zelże, ni będąc w Philippis, (iako wiecie) śmieliśmy iednak sobie poczęli w Bogu naszym, przepowiadaiąc u was Ewangelią Bożą, z wielkim staraniem.

3. Albowiem napominanie nasze nie było z oszukania, ani z nieczystości, ani w zdradzie.

4. Ale iakośmy doświadczeni byli od Boga, żeby nam była zwierzona Ewangelia, tak mówimy: nie iako się ludziom podobaiąc, ale Bogu, który doświadcza serc naszych.

5. Albowiem nigdyśmy nie byli doznani w powieści pochlebney, iako wiecie, ani w podeyżrzeniu łakomstwa, Bóg świadek iest.

6. Ani szukaiąc chwały

od ludzi, ani od was, ani od inszych.

7. Mogąc bydz wam obciążliwi, iako Apostołowie Chrystusowi: ale staliśmy się maluczkiemi między wami, iakoby mamka ogrzewaiąc dziatki swoje:

8. Tak was polubiwszy, żądaliśmy wam użyzyć nie tylko Ewangelii Bożej, ale też i dusz naszych: dla tego iżeście nam miłemi byli.

9. Albowiem pamiętacie bracia pracę naszą i trudzenie: gdyż w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli przepowiadaliśmy u was Ewangelią Bożą.

10. Wyście świadkami i Bog, iako świątobliwie, i sprawiedliwie, i bez naganiaenia byliśmy między wami, którzyście uwierzyli.

11. Jakoż wiecie, iżeśmy każdego z was, (iako oyciec dziatki swoje.)

12. Napominali i cieszyli, i oświadcza li się, abyście postępowali przystoynie w Bogu, który was

weswał do swego królestwa i chwały.

13. Dla tego i my dziękuiemy Boga bez przestanku, iż wy przyiąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyięliście ie nie iako słowo ludzkie, (ale iako iest prawdziwie) słowo Boga, który sprawuie w was, którzyście uwierzyli.

14. Albowiem wy bracia staliście się naśladowcami Kościołow Bożych, które są w Judskiej ziemi, w Chrystusie Jezusie: iżeście i wy toż cierpieli od narodu swego, iako i oni od Żydow.

15. Którzy i Pana Jezusa zabili i Proroki, i nas prześladowalii, i Bogu się nie podobaią, i wszystkim ludziom są przeciwni:

16. Broniąc nam, żebyśmy nie mówili Poganom, iżby byli zbawieni: aby zawsze wypełniał grzechy swe. Albowiem na nie przyszedł gniew Boży aż do końca.

17. A my bracia będąc osierociałemi bez was twarzą nie sercem, na krótki czas: uprzeymnie-

śmy się starali widzieć oblicze wasze z wielką chucią.

18. Albowiemśmy chcieli przyiść do was, (zwłaszcza ja Paweł,) i raz i drugi: ale przeszkodził nam szatan.

19. Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo wesele, albo korona przechwalania? izali nie wy przed Panem naszym Jezusem Chrystusem iścieście w przyiściu jego.

20. Albowiem wy iścieście chwala nasza i wesele.

### ROZDZIAŁ III.

1. Przetoż nie mogąc się więcej wstrzymać, upodobało się nam, abyśmy sami zostali w Atheniech:

2. A posłaliśmy Tymoteusza brata naszego, i sługę Bożego w Ewangelii Chrystusowej, aby was potwierdził i napominał z strony wiary waszej:

3. Aby żaden sobą nie trwożył w tych uciskach, albowiem sami wiecie, żeśmy na to postawieni.

4. Bo też gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam,

żeśmy mieli cierpieć uciśnienie, iakoż się tak stało, i wiecie to.

5. Dla tego i ja nie mogąc się więcej wstrzymać, posłałem abym się dowiedział o wierze waszej, by was snadź nie skusił ten co kusi, ażeby nie była daremna praca nasza.

6. Lecz teraz, gdy Tymoteusz od was przyszedł do nas, i oznaymił nam wiarę i miłość waszą: a iż nas macie w dobrej pamięci zawsze, żądając nas widzieć, iako i my was.

7. Dla tegoż bracia iścieśmy pocieszeni z was w każdej doległości i utrapieniu naszym przez wiarę waszą:

8. Boć teraz żyjemy, jeśli wy stoicie w Panu.

9. Albowiem którąż dziękę możemy oddać Bogu za was, z wszelkiego wesela, którym się wesełamy dla was przed Bogiem naszym?

10. W nocy i we dnie bardzo pilno prosząc, abyśmy was oglądali, i dopeł-

nili, czego nie dostacie wierze waszey.

11. Lecz sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus niech sprawi drogę naszą do was.

12. A Pan niechay was pomnoży, i obfitą uczyni miłość waszą iednego ku drugiemu, i ku wszystkim: iako i my iestemy ku wam:

13. Aby serca wasze nie naganione utwierdził w świątobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, w przyściu Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi świętymi iego, Amen.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Naostatek tedy bracia prosimy was i napominamy przez Pana Jezusa, aby iakoście wzięli od nas; iako się macie sprawować, i Bogu się podobać, tak abyście się też sprawowali, abyście tym więcej obfitowali:

2. Bo wiecie które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa.

3. Albowiem tać iest wola Boża, poświęcenie wa-

szę: żebyście się powściągali od porubstwa.

4. Aby umiał każdy z was naczynieswe chować w świątobliwości i uczciwości:

5. Nie w popędliwości żądz, iako i Poganie, którzy nie znają Boga.

6. Ażeby kto nie podchodził, ani oszukiwał w sprawie brata swego: albowiem się Pan mści wszystkiego tego, iakośmy wam przedtym powiadali, i oświadczali.

7. Boć nas Bog nie wezwał ku nieczystości: ale ku poświęceniu.

8. A przeto który to odrzuca, nie odrzucać człowieka ale Boga, który też w nas dał Ducha swego świętego.

9. A o braterskiej miłości nie potrzeba, abyśmy wam pisali: albowiem wy sami od Boga iestście nauczeni, abyście iedni drugie miłowali.

10. Bo też to czynicie ku wszystkiej braci, którzy są we wszystkiej Macedonii. Lecz was prosimy bracia, iżbiście więcej obfitowali:

11. I uprzeymie się starali, abyście spokojnymi byli, a każdy swej sprawy pilnowali: i rękoma swemi robili, iakośmy wam nakazali, a iżbyście się z obcemi uczciwie obchodzili: a niczyiegoż nie potrzebowali.

12. Lecz nie chcemy bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, iako i drudzy którzy nadziei nie mają.

13. Albowiem ieśli wierzymy, iż Jezus umarli zmartwychwstał: tak też Bog tych którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadzi z nim.

14. Albowiem to wam powiadamy w słowie Pańskim, iż my żyjący którzy pozostaniemy na przyiście Pańskie, nie uprzędziemy tych którzy zasnęli.

15. Gdyż sam Pan z okrzykiem i z głosem Archanjelskim, i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a umarli w Chrystusie powstaną pierwey.

16. Potym my żywi, którzy pozostaniemy, po-

chwyceni będziemy po społu z niemi w obłokach, abyśmy się z Chrystusem potkali na powietrzu, a tak zawsze z Panem będziemy.

17. A przetoż cieszc się społem temi słowy.

## ROZDZIAŁ V.

1. A o czasiech i o chwilach bracia, nie potrzebuiecie abyśmy wam pisali.

2. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż dzień Pański tak przydzie, iako złodziey w nocy:

3. Bo gdy rzeką: pokoy i bezpieczeństwo: tedy nagle zginienie przydzie na nie, iako ból niewieście brzemiesney, a nie ucieką.

4. Lecz wy bracia nie iesteście w ciemności: aby on dzień was miał iako złodziey zastać.

5. Albowiem wszyscy wy iesteście synowie światłości, i synowie dnia: nie iesteśmy nocy, ani ciemności.

6. Przeto tedy nie śpiemy iako i insi: ale czujemy i bądźmy trzeźwymi.

7. Albowiem którzy śpią, w nocy śpią: a którzy się upiiaią, w nocy się upiiaią.

8. Lecz my będąc dniowi, bądźmy trzeźwi, oblekłszy pancerz wiary i miłości, a przyłbicę nadziei zbawienia.

9. Gdyż Bog nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,

10. Który umarł za nas: abyśmy, chociaż czuimy, chociaż śpiemy, społem z niemi żyli.

11. Przetoż ciesze się społecznie: i budujcie ieden drugiego, iako też czynicie.

12. A prosimy was bracia, abyście poznali te, którzy pracują między wami, i którzy są Przełożonemi waszemi w Panu, i napominaia was:

13. Iżbyście i tym więcej ważyli w miłości przez ich robotę, pokoy zachowaycie z niemi.

14. A prosimy was bracia, karzcie niespokoyne, cieszcie lękliwe, znaszay-

cie niemocne, cierpliwe-mi bądźcie ku wszystkim.

15. Patrzcie aby kto złym za złe nie oddawał: ale zawzdy dobrego naśladujcie, ku wam społecznienie i ku wszystkim.

16. Zawsze się weselcie.

17. Bez przestanku się modlcie.

18. We wszystkim dziękujcie. Albowiem ta iest wola Boża przez Chrystusa Jezusa ku wam wszystkim.

19. Ducha nie gaście.

20. Proroctw nie lekceważcie.

21. A wszystkiego doświadczajcie: dobrego się trzymajcie.

22. Od wszelakiego podobieństwa złości się powściągajcie.

23. A sam Bog pokoiu niech was zupełnie poświęci: aby cały duch was i dusza i ciało bez naganienia w przyściui Pana naszego Jezusa Chrystusa było zachowane.

24. Wiernyó iest który was wezwał, który też uczyni.

G g

- |  |   |
|--|---|
| <p>25. Bracia modlcie się za nas.</p> <p>26. Pozdrowcie bracią wszystkę w pocałowaniu świętym.</p> <p>27. Poprzysięgam was</p> | <p>przez Pana; aby ten list przeczytany był wszystkim świętej braci.</p> <p>28. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. Amen.</p> |
|--|---|
- 

## L I S T

## S. P A W Ł A

## A P O S T O Ł A

## D O

THESSALONICENSOW  
W T O R Y.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Paweł i Sylwanus i Tymoteusz Kościołowi Thessaloniczemu w Bogu Oycu naszym i w Panu Jezusie Chrystusie.</p> <p>2. Łaska wam i pokoy od Boga Oycy naszego i Pana Jezusa Chrystusa.</p> <p>3. Bracia, powinniśmy Bógu zawsze dziękować za was iako się godzi, iż się bardzo pomnaża wiara wasza, i obfituje miłość</p> | <p>każdego z was, przeciw drugim.</p> <p>4. Tak iż i my sami chlubiemy się z was w Kościołach Bożych, z cierpliwości waszey, i wiary we wszystkim przesładowaniu waszym, i w uciskach które odnosicie.</p> <p>5. Na pewne okazanie sprawiedliwego sądu Bożego, abyście byli godni poczytani królestwa Bo-</p> |
|--|---|



żego, dla którego też cierpicie.

6. Jeśli więc sprawiedliwa jest u Boga żeby oddał uciśnienie tym, którzy was uciskaia.

7. A wam uciśnienie cierpiącym odpocznienie z nami w objawieniu Pana Jezusa z nieba z Anioły możliwości swojej,

8. W płomieniu ognistym, gdy będzie oddawał pomstę tym którzy Boga nie znają, i którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Którzy kaźni odniosą zatracenia wiecznego od obliczności Pańskiej, i od chwały mocy jego;

10. Gdy przyjdzie aby był uwielbion w świętych swoich, i dziwnym się pokazał we wszystkich którzy uwierzyli.

11. (Iż wiara jest dana świadectwu naszemu u was) w on dzień. Dlatego też modlemy się zawsze za was, aby was Bog nasz uczynił godnymi wezwania swego, iż wypełnił wszystko upodobanie dobroćliwości, i sprawę wiary z mocą.

12. Aby było rozśławione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim podług łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

## ROZDZIAŁ II.

1. A prosiemy was bracia przez przyście Pana naszego Jezusa Chrystusa, i nasze zgromadzenie ku niemu:

2. Abyście się nie ławie dali unosić od rozumu waszego, ani straszyć ani przez ducha, ani przez powieść, ani przez list iakoby od nas posłany, żeby już nadeysć miał dzień Pański.

3. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem. Albowiem nie przyjdzie dzień Pański, jeśli pierwej nie przyjdzie odstąpienie, i będzie objawion on człowiek grzechu, syn zatracenia.

4. Który się sprzeciwia, i wynosi się nad to wszystko co zowią Bogiem, albo co za Boga chwałą: tak i żeby usiadł w Kościele Bożym okazując się iakoby był Bogiem:

G g 2

5. Izali nie pamiętacie iż jeszcze u was będąc tom wam powiadał,

6. A teraz wiecie co zatrzymamy: aby był obia-wion czasu swego.

7. (Albowiem się już sprawie tajemnica nie-prawości: tylko aby ten który trzyma teraz, niech trzyma, aż odięty będzie z pośrzedku.)

8. A tedy obia-wion będzie on złodźnik: którego Pan zabije duchem ust swoich: i zetraci obia-wieniom przyścia swego, tego,

9. Którego przyściecie jest wedle sprawyszatańskiej z wszelaką możliwością, i znaki, i cudami kłamli-wemi.

10. I z wielkim omamie-niem nieprawości w tych którzy giną, przez to iż miłości prawdy nie przy-ięli aby byli zbawieni.

11. Dlatego pośle im Bog skutek oszukania, aby wierzyli kłamstwu.

12. Iżby byli osądzeni wszyscy, którzy nie u-wierzyli prawdzie, ale przyzwolili na niepra-wość.

13. Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was bracia umiłowani od Boga, iż was wybrał Bog pierwiastkami ku zbawieniu, przez poświę-cenie ducha i wiarę pra-wdy:

14. Na którą też was wezwał przez Ewangelią naszą ku nabyciu chwa-ły Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. Przeto tedy bracia śtoycie: a trzymaycie po-dania któreście się nauczyli, choć ustnie, choć przez list nasz.

16. A sam Pan nasz Je-zus Chrystus i Bog a O-ciec nasz który nas umi-łował, i dał pocieszenie wieczne, i nadzieję dobrą przez łaskę.

17. Niech pobudza serca wasze, i utwierdza we wszelakim uczynku i w mowie dobrej.

### ROZDZIAŁ III.

1. Naostatek bracia, modlcie się za nas, aby się słowo Boże szerzyło, i było iasne, iako i u was:

2. I abyśmy byli wyr-wani od niespokojnych i

złośliwych ludzi. Albowtem nie wszystkich iest wiara.

3. Aleć wierny iest Pan, który was utwierdzi i strzedz będzie od złego.

4. A dufamy o was w Panu, iż to co wam roskazujemy, i czynicie, i czynić będziecie.

5. A Pan niech sprawuie serca wasze w miłości Bożej, i cierpliwości Chrystusowej.

6. A opowiadamy wam bracia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście się ozłaczyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania, które wzięli od nas.

7. Albowiem sami wiecie iako nas potrzeba naśladować; gdyżśmy nie byli niespokojni między wami:

8. Aniśmy chleba darmo od którego pożywali, ale z pracą i z trudem w nocy i we dnie robiąc, abyśmy kórego z was nie obciążyli.

9. Nie żeby nam to wolno nie było: ale żebyśmy wam sami siebie na wzor

dali, abyście nas naśladowali.

10. Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadali: iż ieśliby kto nie chciał robić, niechże też nie ie.

11. Bo słyszeliśmy iż niektórzy niespokojnie się sprawuia między wami, nic nie robiąc, ale się cudzemi sprawami niepotrzebnie bawiąc.

12. Lecz takowym opowiadamy, i upominamy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby z pokoiem robiąc, pożywali chleba swego.

13. A wy bracia nie ustawaycie dobrze czyniąc.

14. Lecz ieśli kto iest nieposłuszny słowu naszemu, tego przez list oznajmiecie: a nie mieszaycie się z nim, aby się zawstydził:

15. A nie poczytaycie go za nieprzyjaciela, ale upominaycie iako brata.

16. A sam Pan pokoiu niech wam da pokoy wieczny na wszelkim miejscu. Pan niechay będzie i z wami wszystkimi.

17. Pozdrowienie ręką  
moją Pawłową : który  
jest znak w każdym li-  
ście, tak piszę :

18. Łaska Pana naszego  
Jezusa Chrystusa z wami  
wszystkimi. Amen.

# L I S T

## S. P A W Ł A

### A P O S T O Ł A

#### D O

## T Y M O T H E U S Z A P I E R W S Z Y.

### ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezu-  
sa Chrystusa podług ro-  
skazania Boga zbawicie-  
la naszego i Chrystusa  
Jezusa nadziei naszej :

2. Tymotheuszowi mi-  
łemu synowi w wierze.  
Łaska, miłosierdzie, i po-  
koy od Boga Oycy, i  
Chrystusa Jezusa Pana  
naszego.

3. Jakom cię prosił a-  
byś zmieszkał w Efezie  
gdym szedł do Macedo-  
nii, abyś powiedział nie-

którym, żeby inaczej nie  
uczyl, i

4. Ani się bawili baśnia-  
mi i nieskończonemi mo-  
wami około rodzajów :  
które raczej gadki przy-  
noszą niż zbudowanie Bo-  
że, które iest w wierze.

5. A koniec przykazania  
iest miłość z czystego ser-  
ca, i sumnienia dobrego,  
i wiary nieobłudney.

6. Od których niektorzy  
odstrzeliwszy się odwróci-  
li się ku próżnomowności,

7. Chcąc byż nauczycielmi zakonu, nie rozumiejąc ani co mówią, ani o czym twierdzą.

8. A wiemy że dobry iest zakon, ieśliby go kto przystoynie używał:

9. Wiedząc to iż zakon nie iest postamowion sprawiedliwemu, ale niesprawiedliwym, i nie poddanym, niepobożnym, igrzesznym, złośliwym i sprosnym, oycordercom i matkomordercom, mężoboycom,

10. Wszetecznikom, Sodomeczykom, wolne ludzi w niewolą przedaiącym, kłamcom, krzywoprzysięzcom, i ieśli co innego iest przeciwnego zdrowey nauce,

11. Która iest wedle chwalebney Ewangelii błogosławionego Boga, która mnie iest zwierzona.

12. Dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi Panu naszemu, iż mię za wierne go poczytał, na usługowanie postanowiwszy.

13. Którym był pierwey bluźniercą, i prześladowcą, i gwałtownikiem:

alem otrzymał miłosierdzie Boże, żem nie wiedząc czynił będąc w niewierności.

14. Lecz bardzo obfitowała łaska Pana naszego z wiarą i z miłością, która iest w Chrystusie Jezusie.

15. Wiernać iest ta powieść, i wszelkiego przyięcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na ten świat grzeszne zbawić, z których iam iest pierwszym.

16. Alem dla tego miłosierdzie otrzymał, aby we mnie nayprzód okazał Jezus Chrystus wszelaką cierpliwość, na naukę tym, którzy mają uwierzyć weń ku żywotowi wiecznemu.

17. A Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć, i chwała na wieki wiekow, Amen.

18. To roskazanie poruczam tobie synu Tymoteuszu według prorocत्व: które uprzedziły o tobie, abyś wedle nich boiował dobry boy.

19. Maiąc wiarę i dobre

sumnienie, które odrzucawszy niektórzy, wiarę stracili.

20. Z których iest Himeneusz i Alexander, którem oddał szatanowi, aby się nauczyli nie bluźnić.

## ROZDZIAŁ II.

1. Napominam tedy nayıpierwey, aby były czynione proźby, modlitwy przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzkie:

2. Za Krole i wszystkie na przełożenstwie będące: abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelakiey pobożności i czystości.

3. Albowiem to iest dobra i przyjemna przed Bogiem Zbawicielem naszym.

4. Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszluku uznaniu prawdy.

5. Boć ieden iest Bóg. ieden też pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus.

6. Który samego siebie dał na okup za wszy-

stkich, świadectwo czasów swych.

7. Na co ia iestem postanowion kaznodzieją i Apostołem, (prawdę mówię, nie kłamam) Nauczycielem Poganow w wierze i w prawdzie.

8. Chcę tedy, aby mężowie modlili się na każdym mieyscu: podnosząc czyste ręce bez gniewu i swarow.

9. Także i niewiasty w ubiorze ochędożnym, aby się ubierały ze wstydem i miernością, nie z trefionemi włosy, albo złotem, albo perlami, abo w kosztownych szatach:

10. Ale iako przystoi tym niewiastom, które obietnią pobożność przez uczynki dobre.

11. Niewiasta niech się uczy w milczeniu z wszelakim poddaństwem.

12. Lecz nauczać niewieście nie dopuszczam, ani panować nad mężem: ale bydz w milczeniu.

13. Bo Adam pierwszy stworzony iest, potym Ewa.

14. Adam też nie był zwiedziony: lecz niewia-

sta zwiedziona była na przestępstwo.

15. Ale zbawiona będzie przez rodzenie dzieci: ieśliby trwała w wierze i w miłości, i w świątobliwości z trzeźwością.

### ROZDZIAŁ III.

1. Wierna to iest powieść. Jeśli kto Biskupstwa pożąda, dobrego uczynku żąda.

2. Ma tedy Biskup byź bez przygany, mąż iedney żony, trzeźwy, rostopny, uczciwy, czysty, goście ochotnie przyjmujący, ku nauczaniu sposobny.

3. Nie opily, nie biący, ale skromny, nie swarliwy, nie chciwy.

4. Ale w domu swym rządny: któryby dziatki miał w poddaństwie z wszelaką czystością.

5. Lecz ieśli kto nie umie domu swego rzadzić: iakoż pieczę będzie mógł mieć o Kościele Bożym?

6. Nie nowotny, aby spyszniawszy, nie wpadł w potępienie diabelskie.

7. A ma też mieć dobre świadectwo od obcych:

aby nie wpadł w uraganie i sidło diabelskie.

8. Dyakonowie także czyści, nie dwoistego słowa, nie piianice, nie szukający szkaradnego zysku.

9. Maiący tajemnicę wiary w czystym sumnieniu.

10. A ci też niechay pierwey będą doświadczeni, a potym niech służą będąc bez naganienia.

11. Niewiasty także uczciwe, nie obmowne, trzeźwe, wierne we wszystkim.

12. Dyakonowie niech będą mężowie iedney żony: którzyby dziatki swe dobrze rzadzili i swe domy.

13. Bo którzyby dobrze posługę swą odprawili, zjedną sobie stopień dobry, i wielkie ufanie w wierze, która iest w Chrystusie Jezusie.

14. To tobie piszę spodziewając się, że rychło do ciebie przybędę.

15. A ieśli omieszkam: abyś wiedział, iako się masz sprawować w domu Bożym, który iest Kościół

Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy.

16. A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności, która jest oznajmiona w ciele, usprawiedliwiona jest w duchu, okazała się Anjołom, obwołana jest Poganom, wiarę iey dano na świecie, wzięta jest w chwale.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Lecz Duch iawnie powiada, iż w ostateczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystawiając do duchów błędliwych i nauk czartowskich.

2. W pokrytości kłamstwo mowiących, i piątowane mających sumnienie swoje.

3. Zakazujących małżeństwa, i rozkazujących wstrzymywać się od pokaimow, które Bóg stworzył ku używaniu z dzięką, wiernym i którzy poznali prawdę.

4. Bo wszelkie Boże stworzenie dobre jest, a nic nie ma być odrzucono, co z dziękowaniem bywa przyjmowane.

5. Albowiem poświęcono

bywa przez słowo Boże i modlitwę.

6. To przekładając braci dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej, któreyeś deszedł.

7. Lecz świeckie i babie haśnie odrzucay, a ćwicz się w pobożności:

8. Albowiem cielesne ćwiczenie do mała jest pożyteczne: lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna: mając obietnicę żywota niniejszego i przyszłego.

9. Wiernać to powieść i godna wszego przyięcia.

10. Albowiem przetoó też pracuiemy, i zelżeni bywamy, że nadzieję pokładamy w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a nawięcey wiernych.

11. To powiaday i nuczay.

12. Żaden młodością twą niech nie gardzi: ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości.

13. Poki nie przyidę,



pilnuy czytania, napominania i nauki.

14. Nie zaniedhywajłaski, która iest w tobie: którać dana iest przez prorokowanie, z kładzeniem rąk Kapłańskich.

15. O tymże rozmyślaj, w tym się obieray, aby postępek twoy był wszystkim iawnym.

16. Pilnuy samego siebie i nauki: trwaj w tych rzeczach. Bo to czyniąc i samego siebie zbawisz, i tych którzy cię słuchaia.

## ROZDZIAŁ V.

1. Starszego nie fukay, ale iako oycy napominay: młodsze iako bracia:

2. Starsze niewiasty, iako matki: młodsze, siostry z wszelaką czystością.

3. Wdowy czciy, które prawdziwie wdowy są

4. Lecz ieśli która wdowa dzieci albo wnuczeta ma: niech się pierwey uczy swoy dom rządzić, i wzajem oddawać rodzicom. Albowiem to iest przyjemne przed Bogiem.

5. A która prawdziwie

wdowa iest i osierociała: niech ma nadzieię w Bogu, i niechay trwa na proźbach i namodlitwach, w nocy i we dnie.

6. Bo która w roskoszach iest, żyjąc umarła iest.

7. A opowiaday to, aby bez naganienia były.

8. A ieśli kto o swych, a naywięcey o domowych pieczy nie ma; zaprzaj się wiary, i iest gorszy niżli niewierny.

9. Wdowa niech będzie obierana niemniey, niżeli w sześćdziesiąt lat, która była żona iednego męża.

10. Maiąca świadectwo w dobrych uczynkach, ieśli dzieci wychowała, ieśli goście przyjmowała, ieśli świętych nogi umywała, ieśli utrapionym pomagała, ieśli się w każdym uczynku dobrym obierała.

11. Lecz wdow młodszych nie przyjmuy. Bo zbestwiwszy się w Chrystusie chcą za mąż iść.

12. Maiąc potępienie, iż pierwszą wiare w niwecz obrociły.

13. A ktemu też pro-

knuiące uczą się chodzić dom od domu: a nie tylko próżnujące, ale też świegocące, i niepotrzebnymi rzeczami się bawiące, mówiąc co nie przystoi.

14. Chcę tedy, aby młodsze szły za męż, dzieci rodziły: dom rządziły, przeciwnikowi nie dawały żadney przyczyny ku złorzeczeniu.

15. Albowiem się już niektóre nazad obrociły za szatanem.

16. Jeśli który wierny ma wdowy, niechże ich opatruie, a niechay Kościół nie będzie obciążony, aby dostało tym, które są prawdziwie wdowy.

17. Kapłani, którzy się w przełożenstwie swym dobrze sprawują, niech będą miani godnymi dwoiakiey czci: a naywięcey którzy pracują w słowie i nauce.

18. Albowiem mówi pismo: wołowi wymłacaiać-cemu zboże nie zawiążesz gęby, i godny iest robotnik zapłaty swoiey.

19. Przeciwno Kapłanowi nie przyjmuy skargi:

wyiawszy za dwiema albo trzema świadkami.

20. Grzeszące strofuy przed wszystkimi, aby się i drudzy bali.

21. Oświadczam się przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, i Anioły wybranymi, abys tego strzegł oprocz ubliżenia, nic nie czyniąc z przychylności ku którey stronie.

22. Ręku ni na kogo nie wkładay rychło, ani bądź uczestnikiem grzechów cudzych. Samego siebie czystym zachoway.

23. Wody ieszcze nie piy: ale używaj potrosze wina dla żołądka twego i częstych chorob twoich.

24. Grzechy niektórych ludzi są iawne, uprzedzające na sąd: a za niektórymi też pozad idą. Także też dobre uczynki iawne bywają: a te, które są inakwsze, nie mogą się zataić.

## ROZDZIAŁ VI.

1. Śładzy którzykolwiek są pod iarzmem, niech rozumieią Panyswe godne bydź wszelakiey

czci: aby imię Pańskie i nauka nie była bluźniona.

2. A którzy mają Pany wierne, niech ich nie wzgardzają, iż są bracia: ale tym więcej niech służą, iż są wierni i umiłowani, którzy tegoż dobrodzieystwa są uczestnikami. Tego nauczay, i napominay.

3. Jeśli kto inaczej uczy, a nie przestawa na zdrowych mowach Pana naszego Jezusa Chrystusa, i na tey nauce, która jest wedle pobożności.

4. Ten pyszny iest, nie umiejący, ale niemocy około gadek i sporow o słowach, z których pochodzą zazdrości, swary, bluźnierstwa, złe podeyrzenia.

5. Przewrotne wykręty ludzi umysłu skażonego, i którzy utracili prawdę, którzy pobożność zyskiem poczytają.

6. Lecz wielki iest zysk pobożność z przestawaniem na swym.

7. Albowiem nie przynieśliśmy nic na ten świat, bez wątpienia, że też wynieść nic nie możemy.

8. Ale mając żywność i odzież, na tym przestawamy.

9. Bo którzy się chcą z bogactwem wpadać w pokuszenie i w sidło diabelskie, i w wiele niepożytecznych i szkodliwych pożądliwości, które pograżają ludzi na zatracenie i zginienie.

10. Albowiem korzen wszego złego iest chciwość: którey niektórzy pragnąc pobłądzili od wiary, i sami się uwichłali w wiele boleści.

11. Lecz ty, o człowiecze Boży! chroń się tych rzeczy: a naśladuy sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości.

12. Boiuy dobry boy wiary, dostępuy żywota wiecznego, do którego iesteś wezwan, i wyznałeś dobre wyznanie przed wielą świadków.

13. Roskazuję przed Bogiem, który ożywia wszystko, i przed Chrystusem Jezusem, który dał świadectwo przed Pontskim Piłatem dobrze wyznania:

14. Abyś zachował to rozkazanie bez zmazy, bez nagany aż do przyścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. Którego czasow swoich okaże błogosławiony, i sam możny Król krolujących i Pan panujących:

16. Który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego żaden z ludzi nie widział, lecz ani widzieć może, któremu cześć i panowanie wieczne. Amen.

17. Bogaczom tego świata rozkazuy, aby o sobie wysoce nie rozumieli, ani pokładali nadziei w bogactwie niepewnym, ale

w Bogu żywym, (który nam używa wszystkiego obficie ku używaniu.)

18. Aby dobrze czynili, w uczynki dobre bogactwami byli, radzi dawali, używali.

19. Aby skarbili sobie grunt dobry na przyszły czas, aby dostąpili żywota prawdziwego.

20. O Tymotheuszu! strzeż nauki tobie powierzonej: wiarując się próżnych nowości słów, i sprzecznania fałszywie mianowaney umiętności.

21. Którą się niektórzy popisuiąc, odpadli od wiary. Łaska z tobą, Amen.

---

L I S T  
S. P A W Ł A  
A P O S T O Ł A

D O

TYMOTHEUSZA  
W T O R Y.

---

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą według obietnice żywota, który jest w Chrystusie Jezusie:

2. Tymotheuszowi naj-milszemu synowi łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca, i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

3. Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków w czystym sumnieniu, iż bez przestanku ciebie wspominam w prośbach moich, w nocy i we dnie.

4. Żądając cię widzieć, pamiętając na łzy twoje, abym był radością napelnion.

5. Przywołując sobie na pamięć onę wiarę, która jest w tobie nieobłudna, która pierwey mieszkała w babce twoiey Loidzie, i w matce twoiey Eunice, a iestem tego pewien, że i w tobie.

6. Dla której przyczyny napominam cię abyś wzniecał łaskę Bożą, która w tobie jest przez włożenie rąk moich.

7. Albowiemci Bog nie dał nam ducha boiaźni: ale mocy, i miłości i trzeźwości.

8. Nie wstydayże się tedy świadectwa Pana naszego, ani mnie więźnia

iego, ale pospołu rob około Ewangelii wedle mocy Bożej.

9. Który nas zbawił i wezwał wezwaniem swym świętym, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która namiast dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiekui-stemi.

10. A objawiona jest teraz przez oświecenie zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który iako śmierć skaził, tak żywot i nieśmiertelność oświecił przez Ewangelią:

11. Dla której ja postanowiony iestem kaznodzieją i Apostołem, i nauczycielem Poganów.

12. Dla której przyczyny to też cierpię: ale się nie wstydam. Gdyż wiem komu uwierzył, i pewnem tego, iż mocny iest pokładu mego strzedz do onego dnia.

13. Miew wzor zdrowego przepcwiadania, kto-reś odemnie sły-szał w wierze i w miłości która iest w Chrystusie Jezusie.

14. Strzeż pokładu do-

bre-go przez Ducha Świętego, który w nas mieszka.

15. Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy którzy są w Azyey: z których iest Phigellus i Hermogenes.

16. Niech da Pan miłosierdzie Onezyphorowemu domowi: iż mię często ochłodził, i łańcucha się mego nie wstydził.

17. Ale przyszedłszy do Rzymu, bardzo mię pilno szukał, i znalazł.

18. Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień. A ty lepiej wiesz, iako mi wiele w Efezie usługował.

## ROZDZIAŁ II.

1. Ty tedy synu moy, bądź umocniony w łasce, która iest w Chrystusie Jezusie:

2. A coś sły-szał odemnie przez wiele świadków, toż zlecay wiernym ludziom, którzy też sposobni będą ku nauczaniu drugich.

3. Pracuy iako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.

4. Zaden służąc żołnier-

ską Bogu, nie bawi się sprawami świeckimi: aby się temu podobał, któremu się oddał.

5. Bo i wgonitwach pracujący nie bierze wienca, ażby prawie wygrał.

6. Oracz który pracuje ma najprzód owocu pożywać.

7. Rozumiey co mówię: bo da tobie Pan we wszystkim wyrozumienie.

8. Pamiętaj, iż Pan Jezus Chrystus powstał zmartwych, który iest z plebienia Dawidowego wedle Ewangelii moiej,

9. W której cierpię udręczenie iakoby złoczyńca aż do więzienia: aleć słowo Boże nie iest związane.

10. A przetoż wszystko cierpię dla wybranych: aby i oni zbawienia dostąpili które iest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebieską.

11. Wierna to iest powieść. Albowiem ieśliśmy z nim umarli: z nim też żyć będziemy.

12. Jeśli ucierpiemy: z nim też krolować będzie-

my, ieśli się go zaprzemy: i on się nas zaprze.

13. Jeśli nie wierzymy; on wiernym zostawa: zaprzeć samego siebie nie może.

14. To przypominay: oświadczając przed Panem. Nie spieray się słowy, bo się to nanie nie przygodzi, iedno na skazę słuchających.

15. Staray się pilnie abyś się stawił doświadczonym Bogu, robotnikiem nienaganionym, dobrze rozbieiraącym słowo prawdy.

16. A świeckich rzeczy i próżnomowności strzeż się, albowiem przymnażają więcej niepobożności:

17. A mowa ich szerzy się iako kancer: z których iest Himeneusz i Philetus:

18. Którzy od prawdy odpadli, powiadaiać iż się już stało zmartwychwstać, i wywrocili wiarę niektórych.

19. Aleć mocny stoi grunt Boży, mając tę pieczęć: Zna Pan którzy są iego, i niech odstąpi od niesprawiedliwości wszel-

H h

ki, który mianuie imię Pańskie.

20. Lecz w wielkim domu, nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drowiane i skorupiane: iedne ku uczciwości, a drugie ku zelżywości.

21. Jeźliby się tedy kto od tych oczyścił, będzie naczyniem ku uczciwości poświęconym i użytecznym Panu, zgotowanym na wszelką sprawę dobrą.

22. Chronź się chciwości młodzięskich: a naśladuy sprawiedliwości, wiary, miłości, i pokoju z temi którzy wzywają Pana z czystego serca.

23. A wiaruy się gadek głupich i nieumiejętnych: wiedząc iż rodzą zwady.

24. A słudze Pańskiemu nie trzeba się swarzyć: ale układnym być ku wszystkiemu, sposobnym ku nauczaniu, cierpliwym.

25. W cichości strofują te którzy się sprzeciwiają prawdzie: azaby im kiedy dał Bog upamiętanie ku poznaniu prawdy:

26. Aby się upamiętali z siodeł diabelskich, od

którego są poymani ku czynieniu woli iego.

### ROZDZIAŁ III.

1. Awiedz to, iż w ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne.

2. I będą ludzie sami siebie miłuiący, łakomi, hardzi, pyszni, bluźnierze, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni,

3. Bez miłości przyrodzoney, bez pokoju, potwarczy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrotliwości,

4. Zdraycy, uporni, nadęci, i rozkoszy więcej miłuiący niżli Boga:

5. Maiąc poniekąd pozor pobożności, lecz się mocy iey zapieraiaący. I tych się chron.

6. Albowiem z tych są którzy wrywają się w domy: i poymane wiodą niewiastki grzechami obciążone, które unoszą rozmaite pożądliwości.

7. Które się zawždy uczą, a nigdy ku uznaniu prawdy nie przychodzą.

8. A iako Jannes i Manibres sprzeciwiali się Moy-



leszowi: tak się też ci sprzeciwiają prawdzie, ludzkie rozumu skażonego, zfałszowanej wiary.

9. Aleć więcęcy nie wskurają: albowiem ich szaleństwo iawne będzie wszystkim, iako i onych było.

10. Lecz ty dostąpiłeś moiey nauki, ćwiczenia, przedsięwzięcia, wiary, wytrwania, miłości, cierpliwości,

11. Prześladowania, ucisków: iakie na mię przychodziły w Antyochiey, w Ikoniey, i w Li-strze: iakiem prześladowania podeymował: a ze wszystkich mię Pan wyrwał.

12. I wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć.

13. A źli ludzie i zwo-dzce pomnożą się w gor-sze: w błąd wpadając, i drugie w błąd wprowadzając.

14. Lecz ty trwaj w tym czegoś się nauczył, czegoś się zwierzo: wiedząc od kogoś się nauczył.

15. A iż z dzieciństwa umiesz pisma święte, któ-

re cię mogą wprowadzić ku zbawieniu, przez wiarę która iest w Chrystusie Jezusie.

16. Wszelkie pismo od Boga natchnione, iest po-żyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości:

17. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wy-ćwiczony.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywe i umarłe, i przez przyście iego, i królestwo iego:

2. Przepowiaday słowo, nalegay w czas, nie w czas: karz, proś, napominay z wszelaką cierpliwością i nauką.

3. Albowiem będzie czas gdy zdrowey nauki nie ścierpią: ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie uczytelow; mając świerzbujące uszy:

4. A iako odwroczą uszy od prawdy, tak się ku ba-śniom obrocą.

H h 2

5. Ale ty czuy, we wszystkim pracy, sprawuy uczynek Ewangelisty, usługowanie twoie wypełniaj.

6. Bądź trzeźwym Boć mnie już ofiarować mają, i nadchodzi czas rozwiązania mego.

7. Gonitwem dobrą odprawił, zawodum dokonał, wiarem zachował.

8. Naostatek, zgotowany mi iest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan sędzia sprawiedliwy w on dzień: a nie tylko mnie, ale i tym którzy miłuią przyjsie iego.

9. Spiesz się abyś do mnie rychło przybył.

10. Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy wiek terażniejszy, i poszedł do Thessaloniki: Krescent do Galacyey, Tytus do Dalniacyey.

11. Łukasz sam iest zemną. Marka wzięwszy przyprowadź z sobą: bo mi iest pożyteczny ku posłudze.

12. A Tychika posłałem do Efezu.

13. Opończą którąm zostawił w Troadzie u Kar-

pa, gdy przyidziesz przynieś z sobą, i księgi a zwłaszcza pargaminy.

14. Alexander mosiężnik wiele mi złego pokazał: odda mu Bog według uczynkow iego:

15. Którego się i ty strzeż: albowiem bardzo się sprzeciwił słowom naszym.

16. W pierwszy obronie moiey żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili, niechaj im to nie będzie poczytano.

17. Aleć Pan stał przy mnie, i umocnił mię: aby się przezemnie przepowiadanie wypełniło, a iżby usłyszeli wszyscy Poganie: i iestem wyrwany z paszczęki lwiey.

18. Wybawił mię Pan od wszelakiego uczynku złego, i zachowa do krolestwa swego niebieskiego, któremu chwała na wieki wiekow. Amen.

19. Pozdrow Pryszkę i Aquillę, i dom Onezyphorow.

20. Erastus został w Koryńcie: a Trofimam

zostawił w Milecie chorego.

21. Spiesz się abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulus, i

Pudens, i Linus, i Klaudia, i bracia wszyscy.

22. Pan Jezus Chrystus z Duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

## L I S T

S. P A W Ł A

A P O S T O Ł A

D O

T Y T U S A.

### ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Paweł sługa Boży, a Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i uznania prawdy, która jest według pobożności.

2. Ku nadziei żywota wiecznego, którą Bóg, który nie kłam, obiecał przed czasy wiekuistemi:

3. A objawił czasów swoich słowo swe przez przepowiadanie, które mi jest zwierzone według rokazania zbawiciela naszego Boga:

4. Tytusowi miłemu synowi według spolney wiary, łaska, i pokoy od Boga Ojca, i Jezusa Chrystusa zbawiciela naszego.

5. Dlatego cię zostawił w Krecie, abyś czego jeszcze nie dostawał poprawił, i postanowił kapłany po miastach, iakom i a tobie był przykazał.

6. Jeśli kto jest bez nagan, mąż iedney żony, syny wierne mający, nie obwinowane w zbytku, albo nie poddane.

7. Albowiem Biskup ma być bez przygany, iako szafarz Boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie opity, nie białący: nie chciwy zysku szkaradnego.

8 Ale wdzięcznie goście przyjmujący, dobrotliwy, trzeźwy, sprawiedliwy, święty, powściągliwy:

9. Któryby się trzymał wiernych słów, które są wedle nauki, iżby mogli napominać przez zdrową naukę, i przekonać tych którzy się przeciwiają.

10. Albowiemci wiele jest nieposłusznych, próżnomownych, i zwodzielow, a naywięcej którzy są z obrzezania.

11. Których trzeba przekonywać, którzy całe domy podwracają, ucząc co nie potrzeba, dla zysku sprosno.

12. Powiedział niektóry z nich, własny ich Prorok: Zawzdy są kłamliwemi sprosni Kretensowie: Nakształt bestyi żyjący, leniwi brzuchowie.

13. To świadectwo jest prawdziwe. Dla której przyczyny ostrze ie karz, aby zdrowi byli w wierze.

14. Nie bawiąc się Zydowskiemi baśniami, i mandatami ludzi, którzy się od prawdy odwracają.

15. Wszystkoć czyste czystym: lecz pokalanym i niewiernym nie masz nie czystego, ale pokalany jest ich umysł i sumnienie.

16. Wyznawając iż Boga znają: lecz się uczynkami zapierają, będąc obrzydłemi i nieposłusznymi, a do każdego uczynku dobrego niesposobnemi.

## ROZDZIAŁ II.

1. A ty mow co przystoi zdrowey nauce.

2. Starcy, aby byli trzeźwi, wstydlivi, rostopni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

3. Także stare niewiasty, w ubiorze który świętym przystoi, aby były niepotwarliwe, nie opile, na dobre uczące:

4. Aby młode panie ćwiczyły w rostopności, żeby męże i dziatki swoje miłowały,

5. Rostropne były, czyste, trzeźwe, domu pilne, dobrotliwe, mężom swym

poddane: aby słowo Boże nie było bluźnione.

6. Młodzieńce także napominay, aby byli trzeźwi.

7. Samego siebie we wszystkim podaway wzorem dobrych uczynków, w nauce, w szczerości, w powadze:

8. Słowo zdrowe, nie-naganione zachowyway: aby się przeciwnik zawstydział, nie mając nic, coby o nas miał mówić złego.

9. Słudzy aby panom swym byli poddani, żeby się im we wszystkim upodobali, nie odmawiając:

10. Nie oszukiwaiąc, ale w wszystkim dobrą wierność pokazując: aby u wszech ozdobili naukę zbawiciela naszego Boga.

11. Albowiem okazała się łaska Boga zbawiciela naszego wszystkim ludziom:

12. Nauczając nas, abyśmy zaprzawszy się nie-pobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie.

13. Oczekiwaiąc błogo-

ślawioney nadziei i przyścia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa,

14. Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelakiej nieprawości, ażeby oczyścić sobie lud przyiemny, chętnie się obieraiący w uczynkach dobrych,

15. To mow, i napominay. I strofuy, z wszelaką powagą. Zaden tobą niech nie gardzi.

### ROZDZIAŁ III.

1. Napominay ie, aby przełożénstwom i zwierzchnościom poddanemi byli, posłusznemi, na każdy dobry uczynek gotowemi.

2. Nikogo nie bluźnili, nie zwadliwemi byli, ale układnemi: wszelką łagodność okazując, przeciwko wsem ludziom.

3. Albowiem i my byliśmy niekiedy głupi, nie-wierni, błędzacy, służący pożądliwościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i zazdrości mieszkaiący, przemierzli, iedni drugich nienawidzacy.

4. Lecz gdy się okazała dobroć i miłość ku ludzom Boga zbawiciela naszego :

5. Nie z uczynkow sprawiedliwości, któreśmy my uczynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia, i odnowienia z Ducha świętego ;

6. Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa zbawiciela naszego.

7. Abyśmy będąc usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

8. Wierneć to jest słowo : a chcę, abyś to twierdził : iżby się starali, iakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy wierzą Bogu. Teć rzeczy są dobre i pożyteczne ludzom.

9. A głupich gadek, i wyliczania rodzajów, i sporów, i swarów zakon-

nych chroń się, albowiem są niepożyteczne i próżne.

10. Człowieka heretyka po iednym i drugim strofowaniu się strzeż :

11. Wiedząc, iż takowy iest wywrocony, i grzeszy, będąc własnym sądem potępiony.

12. Gdy pośle do ciebie Artemę albo Tychika, śpiesz się, abyś do mnie przyszedł do Nikopola : albowiem tamem umyślił zimować.

13. Zenasa Doktora zakonnego i Apolla pilnie przed sobą poślij, aby im ni na czym nie schodziło.

14. A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować ku naległym potrzebom : iżby nie były użytecznemi.

15. Pozdrawiaią cię ci, którzy nas miłują w wierze. Łaska Boża ze wazystkiemi wami, Amen.

---

**LIST**  
**S. P A W Ł A**  
**A P O S T O Ł A**  
**D O**  
**P H I L E M O N A.**

---

1. Paweł więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, Philemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu,

2. I Appiey siostrze miłej, i Archippowi towarzyszowi naszemu, i zgromadzeniu, które iest w domu twoim.

3. Łaska wam i pokoy od Boga Oyca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu memu, zawsze pamiętając na cię w modlitwach moich,

5. Słyszac o twoiey miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi, i ku wszem świętym:

6. Aby społeczność wiary twej była iawna w poznaniu wszego uczynku dobrego, który iest w was w Chrystusie Jezusie.

7. Albowiem wesele wielkie miałem i pociechę z miłości twej bracie, iż wnętrzności świętych są przez cię ochłodzone.

8. Przetoż mając wielką bezpiecność w Chrystusie Jezusie roszkazać ci co przystoi.

9. Jednak dla miłości raczey proszę, gdyżeś takim iest, iako Paweł stary, a teraz i więcień Jezusa Chrystusa.

10. Proszę cię za synem

moim Onezymem, którego zrodził w więzieniu moim,

11. Który tobie niekiedy był niepożytecznym, a teraz i mnie i tobie bardzo użytecznym.

12. Któregom ci odesłał. A ty przyimiy go iako wnętrzości moie.

13. Któregom ia chciał przy sobie zatrzymać, aby mi za cię służył w więzieniu dla Ewangelii.

14. Wszakże bez twej rady nie chciałem nic czynić, aby dobrodziejstwo twoie nie było iako zprzymuszenia, ale z dobrej woli.

15. Albowiem snadź dla tego ustąpił na chwilę od ciebie, abys go przyjął wiecznym.

16. Już nie iako sługę, ale miasto sługi brata najmilszego, zwłaszcza mnie; iakoż daleko więcej tobie i w ciele i w Panu?

17. Jeśli mię tedy masz towarzyszem, przyimiy go iako mnie.

18. A jeśli cię w czym ukrzywdził, alboć co winien: to mnie przyczytay.

19. Jam Paweł napisał ręką moją, ia nadgrodzę: żebym ci nie rzekł, iżes mi i samego siebie winien.

20. Tak bracie. Niech cię w tym użyję w Panu. Ochłódź wnętrzości moie w Panu.

21. Pisałem ci dufając posłuszeństwu twemu wiedząc, iż też nad to co mówię, uczynisz.

22. A zaraz też zgotuy mi gospodę; albowiem spodziewam się, iż przez modlitwę waszą będę wam darowan.

23. Pozdrawia cię Epaphras towarzysz moy, i w poymaniu w Chrystusie Jezusie.

24. Marek, Arystarchus, Demas i Łukasz pomocnicy moi.

25. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, Amen.



---

**L I S T**  
**S. P A W Ł A**  
**A P O S T O Ł A**  
**D O**  
**Ż Y D O W.**

---

**ROZDZIAŁ PIERWSZY.**

1. Roznaicie i wielą sposobow mawiał przed tym Bóg Oycom przez Proroki.

2. Naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dzie-dzicem wszystkiego, przez którego też i wieki uczynił.

3. Każdy będąc iasnością chwały, i wyrażonym obrazem istności iego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechow, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach.

4. Tym zacniejszym zo-

stawszy nad Anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył.

5. Bo któremuż kiedy z Aniołow rzekł: Tyś iest Syn moy, iam ciebie dziś urodził? I zasię: Ja mu będę Oycem, a on mnie będzie synem?

6. A gdy zasię wprowadza pierworodnego na świat, tedy mówi: A niech się mu kłaniaią wszyscy Aniołowie Bozi.

7. A ku Aniołomci mówi: Który posłami swemi czyni duchy: a sługami sweni, płomień ognia.

8. Lecz ku Synowi: Stolica twoia Boże na wiek

wieków, laska sprawiedliwości, laska królestwa twego.

9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawości: dla tegoż pomazał cię Boże, Bog twój, olejem radości nad uczestniki twoje.

10. I tyś Panie na początku ugruntował ziemię: a niebiosą dziełem są rąk twoich.

11. Oneć pogina, a ty zostaniesz: a wszystkie jako szata zwiotszeją.

12. A jako odzienie zmienisz ie, i odmienią się: ale ty tenżeś iest, i lata twoje nie ustaną.

13. A ku któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Siedź po prawicy moiej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnożkiem nog twoich?

14. Izali wszyscy, nie są duchowie usługuiący, którzy na posługę bywają wysyłani dla tych, którzy dziedzictwa zbawienia dostąpić mają?

## ROZDZIAŁ II.

1. Dla tego trzeba nam tym więcej pilnować tego, cośmy słyszeli: iżby-

śmy kiedy nie przeciekali.

2. Albowiem ieśli ono słowo powiedziane przez Anioły było trwałe, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo sprawiedliwą zapłatę brało:

3. Jakoż my się uchronimy, ieśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia? które wzięwszy początek przepowiadania przez Pana, od tych którzy słyszeli, między nami potwierdzone było.

4. Gdy Bóg społa poświadczał znamiony, i cudami, i rozlicznemi mocami, i udzielaniem Ducha świętego według woli swoiej.

5. Albowiem nie Aniołomci poddał Bog świat przysły, o którym mowiemy.

6. A świadczył, ktoś na niektórym mieyscu, mówiąc: Coż iest człowiek, iż nań pamiętasz: albo syn człowieczy, iż go nawiadasz?

7. Uczyniłeś go mało co mniejszym niżli Anioły: ukoronowałeś go chwałą

i cześć, i postanowiłeś go nad dziełem rąk twoich.

8. Poddajesz wszystko pod nogi jego. Albowiem w tym, że mu wszystko poddał: niczego nie zostawił, co by jemu poddano być nie miało. A teraz jeszcze nie widzimy, żeby mu wszystko poddano było.

9. Lecz tego, który mało co niżli aniołowie mniejszym jest uczyniony, widzimy Jezusa dla boleści śmierci, cześć i chwałę ukoronowanego: aby z łaski Bożej, za wszystkie śmierci skosztował.

10. Albowiem godziło się, aby ten, dla którego jest wszystko, i przez którego jest wszystko, tego, który wiele synów do chwały był przywiódł, sprawcę zbawienia ich, przez ucierpienie doskonałym uczynił.

11. Bo i ten który poświęca, i ei którzy bývają poświęceni, z jednego są wszyscy. Dla której przyczyny nie wstydzi się bracią ich nazywać,

12. Mówiąc: Opowiem imię twoie braci moiej, w pośrodku kościoła wysławiać cię będę.

13. I zasię: ia w nim dufać będę. I jeszcze: oto ia i dzieci moje, które mi dał Bog.

14. Ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwie: tymżeć sposobem i on tychże uczestnikiem był: aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła.

15. A iżby wyzwolił te, którzy dla bojaźni śmierci przez wszystek żywot podlegli byli niewoli.

16. Bo nigdzie Aniołów nie przyjmuje: ale plemię Abrahamowe przyjmuje.

17. Zkąd powinien był we wszystkim być podobny braci, aby się stał miłosiernym i wiernym Arcykapłanem do Boga, aby ubłagał grzechy ludu.

18. Albowiem w czym sam ucierpiał i kuszony był, może i w pokusach będących ratować.

## ROZDZIAŁ III.

1. Z tądże bracia świę-

ei, uczestnicy wezwania niebieskiego, obaczcie Apostoła, i Arcykapłana wyznania naszego Jezusa:

2. Który wierny iest temu, który go uczynił, iako i Moyżesz we wszystkim domu iego.

3. Albowiem ten iest godnym uczyniony tym większey chwały niżli Moyżesz, im większą cześć ma niż dom, ten który go zbudował.

4. Boć każdy dom bywa budowany od kogo: lecz ten który wszystko sprawił, Bog iest.

5. Prawdać, że Moyżesz wiernym był we wszystkim domu iego, iako sługa naświadcstwo tych rzeczy, co miały być mówione.

6. Ale Chrystus iako syn w domu swym, który dom my iesteśmy, ieśliż ufność i chwałę nadziei aż do końca mocnie zachowamy.

7. Przetoż iako mówi Duch święty: Dziś ieśli-byście głos iego usłyszeli,

8. Nie zatwardzyciesz sere waszych, iako gdy-

ście mię obrazili w dzień kuszenia na puszcy,

9. Gdzie mię kusili oycowcie wasi: doświadczyli, i widzieli sprawy moie.

10. Przez czterdzieści lat. I dla tegoż rozgniewałem się na ten naród, i rzekłem: Zawsze błędzą sercem. A oni nie poznali drog moich.

11. Którymem przysiągł w gniewie moim, iż nie wnidą do odpocznienia moiego.

12. Patrzcież bracia, iżby nie było kiedy w którym was serce złościwe niedowiarstwa, ku odstąpieniu od Boga żywego.

13. Ale napominaycie ieden drugiego na każdy dzień, poki się Dzisiaj nazywa: iżby który z was nie był zatwardzony oszukiem grzechu.

14. Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusowemi: ieśli tylko początek gruntu iego aż do końca mocny zachowamy.

15. Poki bywa mówiono: dziś ieślibyście głos iego usłyszeli, nie zatwar-

dzaycież serc waszych, iako w onym obrażeniu.

16. Albowiem niektórzy usłyszawszy obrazili Boga: wszakże nie wszyscy, którzy byli wyszli z Egiptu przez Moyżesza.

17. A na któreż się rozgniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na te, którzy byli zgrzeszyli: których trupy poległy na puszczy?

18. A którymże przysiął, iż nie mieli wnieść do odpocznienia iego: iedno tym, którzy niewierni byli?

19. I widzimy, że nie mogli wnieść dla niedowiarstwa.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Przetoż się boymy, aby kiedy zaniechawszy obietnice weyścia do odpocznienia iego, nie zdał się który z was, że pozostał.

2. Albowiem i nam odpowiedziano, iako i onym; ale nie pomogła onym mowa, którey słuchali, przeto iż nie była złączona z wiarą tych, którzy słyszeli.

3. Albowiem wnidziemy do odpocznienia którzyśmy uwierzyli, iako powiedział: Jakom przysiął w gniewie moim, ieśliż wnidą do odpocznienia moiego: a to choć iuż od założenia świata sprawy były dokończone.

4. Albowiem rzekł na niektórym mieyscu o siedmym dniu tym sposobem: I odpoczął Bóg dnia siódmeo od wszystkich spraw swoich.

5. A tu zaś, ieśliż wnidą do odpocznienia moiego.

6. Gdyż tedy to zostawa, że niektórzy wchodzą do niego, a ci, którym pierwey opowiedziano było, nie weszli dla niedowiarstwa.

7. Zasię naznacza dzień niektóry: Dzisiay, mówiąc przez Dawida, po tak długim czasie, iako się wyżej rzekło: Dziś ieślibyście głos iego usłyszeli, nie zatwardzaycież serc waszych.

8. Albowiem ieśliby Jezus sprawił im był odpocznienie, nigdyby o innym potym dniu nie mówił.

9. A tak zostawaiesz jeszcze odpoczywanie ludowi Bożemu.

10. Albowiem który wszedł do odpocznienia iego, ten też odpoczął od spraw swych, iako Bóg od swoich.

11. Spieszmyż się tedy, abyśmy weszli do onego odpocznienia: iżby kto w tenże przykład niedowiarstwa nie wpadł.

12. Boć żywe iest słowo Boże i skuteczne, i prze-  
rażliwsze niżeli wszelaki miecz po obu stron ostry: i przenikający aż do rozdzielenia duszy i ducha, i stawow, i szpikow, i rozczynawiające myśli i przedsięwzięcia serdeczne.

13. A nie masz żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością iego: lecz wszystkie obnażone są i odkryte oczom iego, o którym mówimy.

14. Maiąc tedy Arcykapłana wielkiego który przeszedł niebiosą Jezusa Syna Bożego: trzymajmy się wyznania.

15. Albowiem nie mamy Arcykapłana któryby się nie mógł ulitować nad

krwawościami naszymi: lecz takiego który był ku-  
szon we wszystkim na podobieństwo nasze oprócz grzechu.

16. Przystąpmyż tedy s ufnością ku stolicy łaski: abyśmy otrzymali miłosierdzie, i łaskę należeli ku pomocy czasu pogodnego.

## ROZDZIAŁ V.

1. Albowiem każdy Arcykapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tym co ku Bogu należy: aby ofiarował dary i krwawe ofiary za grzechy.

2. Któryby się mógł użalić nieumiejętnych i błądzących: gdyż i on obłożony iest krwawością:

3. A dlatego powinien iest, iako za lud, także i sam za się ofiarować za grzechy.

4. A żaden sobie tej czci nie bierze; iedno który bywa wezwany od Boga, iako Aaron.

5. Tak i Chrystus nie sam sobie tej czci przywłaszczył, żeby się stał Arcykapłanem: ale ten

który kniemu mówił; Tyś jest Syn moy, iam ciebie dziś urodził.

6. Jako i indziey powiada: Tyś jest kapłanem na wieki, wedle porządku Melchisedechowego.

7. Który za dniow ciała swego, modlitwy i pokorne proźby z wielkim wołaniem i łzami ofiarowawszy onemu który go mógł zachować od śmierci, był wysłuchan dla swey uczciwości.

8. A iednak chociaż był Synem Bożym, wszakże się nauczył posłuszeństwa z tego co cierpiał:

9. A doskonałym zostawszy, stał się przyczyną zbawienia wiecznego wszystkim którzy go słuchają.

10. Nazwany od Boga Arcykapłanem wedle porządku Melchisedecha.

11. O którymby nam wiele mówić i trudno wysłowić i wyprawić: gdyżście się stali niesposobni ku słuchaniu.

12. Albowiem gdyście mieli podług dawności czasu być nauczycielami: zasię potrzebuiecie aby

was uczono, które są pierwsze początki mow Bożych: i staliście się iako ci którzy mleka potrzebują, a nie statecznego pokarmu.

13. Bo każdy co się mlekiem karmi, nie świadom jest mowy sprawiedliwości: gdyż jest dziećciem.

14. Lecz stateczny pokarm iest doskonałych: tych którzy przez zwyczajenie zmysły mają wyćwiczone ku rozeznaniu i złego i dobrego.

## ROZDZIAŁ VI.

1. Przetoż zaniechawszy mowy o początku wiary Chrystusowej, miemy się ku doskonałości: nie znowu zakładając gruntu pokuty od uczynków martwych, i wiary w Boga.

2. Nauki chrzczenia, i rąk wkładania, i powstania zmarłych, i sądu wiekuistego.

3. A uczyniemy to ieśli Bog dopuści.

4. Albowiem niepodobna iest, aby ci którzy raz są oświeceni, i skosztowali

daru niebieskiego, i uczestniki się stali Ducha świętego,

5. I skosztowali dobrego słowa Bożego, i moey przyszłego wieku,

6. A znowuby odpadli: aby zaś być mogli odnowieni ku pokucie, gdyż znowu krzyżuią sami sobie Syna Bożego, i sromocą go.

7. Bo ziemia która deszcz często na się padaiący piie, i rodzi ziele użyteczne tym, którzy ją sprawuią, bierze błogosławieństwo od Boga.

8. Lecz ta która rodzi ciernie i osty, wzgardzona iest, i bliska przeklęctwa, którey koniec ku spaleniu.

9. Aleć najmileysi tuzszemy sobie o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mowiemy.

10. Albowiemci nie iest Bog niesprawiedliwy, aby zapamiętał roboty waszey i miłości którąście okazali ku imieniu iego, gdyście posługowali świętym i posługuiecie.

11. Lecz żądamy aby

każdy z was toż staranie okazał ku wypełnieniu nadziei aż do końca:

12. Abyście niebyli gnusnemi, ale naśladowcami tych którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnice.

13. Albowiem Bog obiecawszy Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiądz, przysiągł przez samego siebie.

14. Mówiąc: Błogosławiać błogosławić cię będę, i rozmnażaiąc rozmnożę cię.

15. A tak długo cierpliwie czekawszy, dostał obietnice.

16. Albowiem ludzie na większego niż sami przysięgaią: a każdego spora ich koniec ku potwierdzeniu, iest przysięga.

17. W czym chcąc Bog dziedzicom obietnice obficiey okazać nieodmienność rady swey, przysięgę na to uczynił:

18. Abyśmy przez dwie rzeczy nicođmienne, w których byđź nie może żeby Bog kłamał, najmocniejszą pociechę mieli, którzyśmy ku odziedziczeniu



niu wystawioney nadziei uciekli.

19. Którą mamy iako kotficę duszy bezpieczną i mocną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę.

20. Gdzie przewodnik za nas wszedł Jezus zostawszy Areykapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego.

## ROZDZIAŁ VII.

1. Albowiem ten Melchisedech, król Salem, kapłan Boga najwyższego, który zaszedł Abrahamowi wracającemu się od porażki królów, i błogosławił go:

2. Któremu też dziesięcinę ze wszystkiego wydzielił Abraham: który najprzód wykłada się król sprawiedliwości: potem też i król Salem, to jest, król pokoju.

3. Bez oycy, bez matki, bez rodu, nie mają ani początku dniów ani końca żywota: ale przypodobany Synowi Bożemu, trwa kapłanem na wieki.

4. A przypatrzcie się iako to wielki, któremu też

dziesięcinę z korzyści dał Abraham Patryarcha.

5. A cię którzy są z synów Lewiego, urząd kapłański przyjmujący, roskazanie mają aby brali dziesięcinę od ludu wedle zakonu, to jest, od braci swoicy: chociaż i oni wyszli z biodr Abrahamowych.

6. Lecz ten którego naród nie bywa poczytany między niemi, dziesięcinę brał od Abrahama, i onego który miał obietnice, błogosławił.

7. A bez wszelakiego sporu to co mniejszym jest, od zacniejszego bierze błogosławieństwo.

8. A tu iednak, ludzie którzy umierają dziesięciny biorą: lecz tamten, który ma świadectwo iż żyje.

9. A (iż tak rzec mam) i Lewi który brał dziesięcinę przez Abrahama, sam Melchisedechowi oddał dziesięcinę.

10. Albowiem jeszcze był w biodrach oycowych, gdy mu zaszedł Melchisedech.

11. Jeśliż tedy dosko-

nałość była przez kapłaństwo Lewiego (bo pod nim dan jest zakon ludowi) coż więcej było potrzeba, aby nastał inszy kapłan wedle porządku Melchisedechowego, a któryby nie był rzeczony wedle porządku Aaronowego?

12. Bo za przeniesieniem kapłaństwa, musi też być zakonu przeniesienie.

13. Bo ten o którym się to mówi, z inszego jest pokolenia, z którego żaden nie stał u ołtarza.

14. Albowiem iawna jest, iż z pokolenia Juda poszedł Pan nasz: w którym pokoleniu nic o kapłanach nie mówił Mojżesz.

15. A jeszcze daleko więcej iawna rzecz jest: ięśliż na podobieństwo Melchisedecha nastawa inszy kapłan.

16. Który się nie stał wedle zakonu którego roskazanie jest cielesne, ale wedle mocy żywota skazony, który byź nie może.

17. Albowiem tak świądzy: Iż ty iesteś kapła-

nem na wieki, wedle porządku Melchisedechowego.

18. Albowiemci staie się odrzucenie przeszłego zakonu: dla słabości niepożytku iego.

19. Bo zakon niczego nie przywiódł ku doskonałości: ale tylko był wprowadzeniem do lepszej nadzici, przez którą przybliżamy się ku Bogu.

20. A im więcej jest nie bez przysięgi, (Boć inni bez przysięgi kapłany zostali.

21. A ten z przysięgą przez tego który kniemu mówił: Przysiągł Pan, a nie będzie żałował: tyś jest kapłanem na wieki.)

22. Tym daleko lepszego testamentu został Jezus rekoymią.

23. Ktemu onych wiele się kapłany stawalo, dlatego iż im śmierć nie dopuściła przetrwać:

24. Ale ten iż na wieki trwa, ma kapłaństwo wiekuiate.

25. Przetoż i zbawić na wieki może, przystępujące przezeń do Boga: za-

wsze żyjąc aby się wstawiał za nami.

26. Albowiem przystało aby taki był nasz Arcykapłan, święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników, i który się stał wyższy nad niebiosą.

27. Który nie potrzebuje na każdy dzień (iako inni Arcykapłani) pierwey za grzechy swoje ofiary sprawować, potym za ludzkie, bo to uczynił raz, samego siebie ofiarowawszy.

28. Albowiem zakon postanawiał Arcykapłany, ludzie krewkości podległe: lecz mowa przysięgi która jest po zakonie, Syna stanowi na wieki doskonałego.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. A summa tego co się mowi, ta jest, iż takiego mamy Arcykapłana, który usiadł na prawicy stolicie wielmożności na niebiesiech:

2. Sługa mieysca najwyższego a prawdziwego przybytku, który rozbił Pan a nie człowiek.

3. Albowiem każdy Arcykapłan bywa postanowiony ku ofiarowaniu darów i ofiar zabitych: Zaczem potrzeba było, aby ten też miał coby ofiarował.

4. Jeśliby tedy był na ziemi, nie byłiby kapłanem: gdyż są ci kapłani którzy według zakonu dary ofiarują,

5. Którzy służą wizerunkowi i cieniowi rzeczy niebieskich. Jako powiedziano było od Boga Mojżeszowi, gdy miał dokonać przybytku: patrzajże (prawi) abyś uczynił wszystko według wizerunku który jest tobie na gorze okazany.

6. Ale teraz nasz Kapłan dostał tym zacniejszego urzędu; im też jest pośrednikiem lepszego testamentu, który w lepszych obietnicach jest postanowiony.

7. Albowiem gdyby on pierwszy był bez przygany: tedyby wtoremu mieysca nie szukano.

8. Albowiem przyganiając im mowi: oto dni przyjdą, mowi Pan, a wy-

konam nad domem Izraelskim, i nad domem Judzkim testament nowy,

9. Nie według testamentu którym uczynił oycóm ich w dzień którym uiał rękę ich abym ie wywiodł z ziemi Egiptskiej: albowiem oni nie wytrwali w moim testamencie: a iam ich też zaniedbał, mówi Pan.

10. Boc ten iest testament który uczynię z domem Izraelskim po onych dniach, mowi Pan: podając prawa moje w myśli ich, i na sercu ich napiszę ie: i będę im Bogiem, a oni mnie będą ludem:

11. I nie będzie uczył każdy bliźniego swego, i każdy brata swego, mówiąc: poznay Pana. Albowiem wszyscy mię poznają od najmniejszego z nich aż do największego:

12. Albowiem ia będę miłościw nieprawościóm ich: i grzechów ich więcej nie wspomnę.

13. A w tym gdy mowi Nowy testament: pierwszy wiotehym uczynił. A to co wiotszeie i star-

zeie się blisko iest skazenia.

## ROZDZIAŁ IX

1. Miałci i pierwszy usprawiedliwienie nabożeństwa i świątnicę święcą.

2. Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym były lichtarze, i stoł, i położenie chlebow, który zowią świątnicą.

3. A za wtorą zasłoną był przybytek, który zowią przybytek Najsświętszy;

4. Maiąc złotą kadzielnicę, i skrzynię testamentu zewsząd złotem powleczoną: w którey było wiadro złote maiące manę, i łaska Aaronowa która zakwitnęła, i tablice testamentu,

5. A nad nią byli Cherubinowie chwały zacimiaczy uhłagalnicę, o czym teraz nie trzeba zosobna mówić.

6. A gdy to tak było przygotowane, tedy do pierwszego przybytku ustawicznie wchadzali Ka-

plani, którzy ofiary odprawowali.

7. Ale do wtorego raz w rok sam Arcykapłan, i to nie bez krwi którą ofiaruje za swe i za ludzkie niewiadomości.

8. Przez co daie znać Duch święty, iż ieszcze nie była objawiona droga świętych, poki ieszcze stał pierwszy przybytek.

9. Co było podobieństwem na czas terażniejszy: wedle którego dary i krwawe ofiary ofiarują, które nie mogą na sumnieniu doskonałym uczynić chwałę Bożego,

10. Ponieważ w pokarmiech tylko i w picu, i w różnych umywaniach, i usprawiedliwieniach cielesnych aż do czasu naprawienia są zasadzone.

11. Aleć Chrystus przystąpiwszy Arcykapłan dobr przyszłych przez większy i doskonalszy przybytek nie ręką uczyniony, to iest nie tego stworzenia:

12. Ani przez krew kozłów albo cielców, ale przez własną krew wszedł raz do Najsświętszego

przybytku, znalazłszy wieczne odkupienie.

13. Albowiem iesli krew kozłów i cielców i popiół iałowice pokropiony, splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała:

14. Jakoż daleko więcej krew Chrystusowa który przez Ducha świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumnienie nasze od martwych uczynków ku służeniu Bogu żywemu:

15. I dlategoć iest nowego Testamentu pośrednikiem: żeby za przystąpieniem śmierci, na odkupienie występków tych które były pod pierwszym testamentem, obietnicę wzięli ci, którzy wezwani są, wiecznego dziedzictwa.

16. Albowiem gdzie testament iest tamżeć musi byđź śmierć tego, który testament czyni.

17. Bo testament w umarłych mocny iest: ponieważ ieszcze nie iest ważny, gdy żyje ten co go uczynił.

18. Zkąd i on pierwszy

bez krwi nie był poświęcony.

19. Albowiem gdy Moysesz wszystko przykazanie zakonne przeczytał wszemu ludowi: wzięwszy krew cielców i kozłów z wodą i wełną szarłatową i z łzopem: i same księgi i lud wszystkich pokropił, mówiąc:

20. Tać jest krew testamentu, który do was Bog nakazał.

21. Ktemu i przybytek i wszystko naczynie służby świętej krwią także pokropił.

22. A niemal wszystko we krwi według zakonu bywa oczyszczone: a bez rozlania krwi nie bywa grzechów odpuszczenie.

23. Potrzeba tedy było aby wzdy kształty onych rzeczy które są na niebie, temi były oczyszczone: a one niebieskie lepszymi ofiarami niżli te.

24. Albowiem Chrystus nie wszedł do najświętszego przybytku ręką uczynionego, który był wizerunkiem prawdziwego: ale do samego nieba, aby się teraz okazał

przed oblicznością Bożą za nami.

25. A nie iżby często ofiarował samego siebie, iako Arcykapłan wchodzi do przybytku najświętszego co rok, ze krwią cudzą.

26. Boćby mu trzeba było często cierpieć od założenia świata: lecz teraz przy skończeniu wieków raz się okazał ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

27. A iako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potym sąd będzie: tak i Chrystus raz jest ofiarowany, aby wielu grzechy zgładził: drugi raz krom grzechu okaże się tym, którzy go oczekiwają ku zbawieniu.

## ROZDZIAŁ X.

1. Albowiem zakon mając cień przyszłych dobr, nie sam obraz rzeczy: nigdy nie może temi ofiarami, które na każdy rok ustawicznie ofiarują, doskonałemi uczynić tych, którzy knim przystępują.

2. Inaczej przestano by

te ofiarować, dla tego, iżby więcej nie mieli żadnego sumnienia o grzech ci, którzyby przez nie Bogu służyli, będąc raz oczyszczonemi.

3. Lecz w nich bywa przypominanie grzechów na każdy rok.

4. Albowiem nie jest rzecz podobna, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy.

5. Przetoż wchodząc na świat mówi: nie chciałeś ofiary i obiaty, aleś mi ciało sprawił.

6. Całopalenia i za grzech ofiary nie upodobały się.

7. Tedy rzekł: oto idę; na początku ksiąg napisano jest o mnie, abym czynił o Boże wolę twoją.

8. Gdy wyżej powiedział, żeś nie chciał aniś polubił ofiary, i obiaty, i całopalenia, i ofiary za grzech, które wedle zakonu bywają ofiarowane:

9. Tedy rzekł: oto idę, abym czynił o Boże wolę twoją! odejmuje pierwsze, aby wtore postawił.

10. Przez którą wolę ie-

steśmy poświęceni, przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną.

11. A każdy iednak Kapłan stoi co dzień urząd swoy odprawiając, i też ofiary zabite częstokroć ofiarując, które nigdy nie mogą grzechy zgładzić.

12. Lecz ten ofiarowawszy iedną zabita ofiarę za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej.

13. Nakoniec czekając, ażby nieprzyiaciele jego położeni byli podnożkiem nog jego.

14. Albowiem iedną ofiarą doskonałemi uczynił na wieki te, którzy bywają poświęceni.

15. A świadczy nam o tym i sam Duch S. Albowiem gdy wprzód powiedział:

16. Tenci jest testament, który postanowił z nami po onych dniach, mówi Pan: podając prawa moje w serca ich, i napiszę je w myślach ich.

17. I pamiętać więcej nie będę grzechów i nieprawości ich.

18. A gdzie jest odpu-

szczenie tych, iużci ofiary nie masz za grzech.

19. Maiąc tedy bracia ufność weyścia do przybytku najswiętszego przez krew Chrystusową,

20. Tą drogą którą nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę, to iest przez ciało swoje.

21. I Kapłana wielkiego przełożonego nad domem Bożym:

22. Przystąpmyż z prawdziwym sercem w zupełności wiary maiąc serca pokropieniem oczyszczone od sumnienia złego, i ciało omyte czystą wodą.

23. Trzymaymy wyznanie nadziei naszej nie chwieiać się, (boć wierny iest ten, który obiecał.)

24. I przypatrzaymy się iedni drugim ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynkow:

25. Nie opuszczaiąc społecznego zgromadzenia naszego, iako maią obyczay niektórzy: owszem napominaiąc: a to tym więcej im widziecie, żeć się on dzień przybliża.

26. Bo ieślibyśmy umylnie grzeszyli po wzięciu

znaiomości prawdy, iuż nam daley nie zostawa ofiara za grzech.

27. Lecz straszliwe iakieś oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożrzeć ma przeciwniki.

28. Ktoby zakon Moyseszow wzgardził: bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu albo trzech gardło traci.

29. Jakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał, i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną bydź rozumiał, i Ducha łaski zelżył.

30. Albowiem znamy tego, który powiedział: mnie pomsta, a ia oddam. I zasię: iż Pan sądzić będzie lud swoy.

31. Straszność iest wpaść w ręce Boga żywego.

32. Rozpominaycież sobie dni pierwsze, których będąc oświeceni, wytrwaliście wielką potyczkę u trapienia.

33. Częścią gdy z lekkościami i uciaski byliście ludziom na oczy wystawieni: częścią też, gdy-



ście się stali towarzyszami tych, z którymi się tak obchodzono.

34. Albowiemście i z więźniami współ utrapieni byli: i złupienie majątności waszych przyjęliście z weselem, wiedząc, iż wy macie majątność w niebie lepszą i trwałą.

35. Nie traćcież tedy ufania waszego, które ma wielką zapłatę.

36. Albowiem cierpliwość wam jest potrzebna: abyście czyniąc wolę Boga, otrzymali obietnicę.

37. Boć jeszcze małożcko i krociuchno, a oto który ma przyjść przyjdzie, i nie omieszka.

38. A sprawiedliwy moy z wiary żyje. A jeśli się schroni, nie kocha się w nim dusza moja.

39. Lecz my nie jesteśmy synowie schraniający się ku zginieniu: ale wierzący ku otrzymaniu dusze.

## ROZDZIAŁ XI.

1. A iestci wiara gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy, wywo-

dem rzeczy niewidzialnych.

2. Albowiem przez to świadectwo otrzymali starsi.

3. Wiarą dochodzimy, iż są sprawione wieki słowem Bożym: aby z niewidzialnych stały się widzialne.

4. Wiarą Abel obfitszą ofiarę ofiarował Bogu niżli Kaim, przez którą świadectwo otrzymał, iż był sprawiedliwy: gdyż Bóg świadectwo dał o darzech jego, i umarłszy przez nie jeszcze mówi.

5. Wiarą Henoch był przeniesiony, aby śmierci nie oglądał, i nie był naleziony; przeto, iż go przeniosł Bóg: albowiem przed przeniesieniem otrzymał świadectwo, iż się Bogu podobał.

6. A bez wiary niepodobna jest spodobać Bogu. Albowiem temu, co do Boga przystępuje, potrzeba wierzyć, iż jest Bóg, a iż zapłatę oddaie tym, którzy go szukają.

7. Wiarą Noe obwieszczonym będąc o tym, czego jeszcze nie było wi-

dać, bojąc się, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat: i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest przez wiarę.

8. Wiarą mianowany Abraham usłuchał, aby wyszedł na miejsce, które w dziedzictwo wziąć miał: i wyszedł, nie wiedząc dokąd szedł.

9. Wiarą przeprowadził stę do ziemi obiecanej, iako do cudzey, mieszkając w namiociech z Izaakiem i Jakubem spólnie dziedzicimy teyże obietnicy.

10. Albowiem oczekiwał miasta onego fundamenta mającego, którego rzemieślnik i budowniczy jest Bóg.

11. Wiarą i sama Sara będąc niepłodną, wzięła moc ku przyięciu nasienia, i mimo czas wieku swego, iż wiernym byź rozumiała tego, co obiecał.

12. Przetoż z iednego (a ktemu z obumarłego) narodziło się potomków tak wiele, iako gwiazd na

niebie, i iako piasku niezliczonego, który jest na brzegu morskim.

13. Wedle wiary umarli ci wszyscy, nie dostawszy obietnic, ale z daleka ich upatrując, i pozdrawiając, i wyznawając, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi.

14. Bo którzyć to mówią: okazują, iż oyczyny szukaia.

15. A ieśliby na onę pamiętali, z którey byli wyszli, mieć wždy czas wrócić się.

16. Lecz teraz lepszy żadaia, to jest: niebieskiey. Przetoż nie wstydą się Bóg nazywać się Bogiem ich, gdyż im miasto zgotował.

17. Wiarą, Abraham gdy był doświadczony, ofiarował Izaaka: a ofiarował iednorodzonego, tenże, który był wziął obietnicę.

18. (Do którego rzeczono: iż w Izaaku tobie będzie nazwano plemię.)

19. Uważwszy to, iż Bóg może i z umarłych wzbudzić, zkađ go też w podobieństwo wziął.

20. Wiarą i w przyszłych

rzeczach, błogosławił Iz-  
zaka Jakóba i Ezauego.

21. Wiarą Jakób umie-  
rając każdemu z synów  
Jozefowych błogosławił,  
i pokłonił się wierzchowi  
laski jego.

22. Wiarą Józef umie-  
rając o wyściui synów  
Izraelskich wspominał, i  
około kości swoich ro-  
skazał.

23. Wiarą Moyżesza na-  
rodzonego kryli trzy mie-  
siące rodzicy jego: prze-  
to, iż go widzieli pięknym  
dzieciatkim, i nie bali  
się wyroku królewskiego.

24. Wiarą Moyżesz sta-  
wszy się wielkim, nie  
znał się być synem córki  
Faraonowej.

25. Więcey obierając  
bydź utrapionym wspo-  
ł z ludem Bożym, niżeli  
mieć doczesną rozkosz z  
grzechu.

26. Za większe boga-  
ctwo poczytając urąganie  
Chrystusowe, niż skarby  
Egipskie. Bo się oglądał  
na odpłatę.

27. Wiarą, opuścił E-  
gipt: nie bojąc się gnie-  
wu Królewskiego, albo-  
wiem onego niewidział-

nego, iakoby widząc sta-  
teczenie oczekiwał.

28. Wiarą sprawił Pa-  
schę, i wylanie krwi:  
aby ten, który pierworo-  
dne tracił, ich się nie  
dotknął.

29. Wiarą przeszli morze  
czerwone iako po suchej  
ziemi, czego kusiwszy się  
Egipcyanie byli zatopieni.

30. Wiarą, mury Jery-  
cha upadły, gdy ie obcho-  
dzono przez siedm dni.

31. Wiarą Rahab nie-  
rządna nie zginęła wspo-  
ł z niewiernymi: przyją-  
wszy z pokojem do gospo-  
dy śpiegi.

32. A coż jeszcze mam  
wówić: boć mi czasu nie  
stanie, gdybym rozpowia-  
dał o Gedeonie, o Bara-  
chu, o Samsonie, o Je-  
phcie, o Dawidzie, Sa-  
muelu, i Prorokach?

33. Którzy przez wiarę  
zwalczyli Królestwa, czy-  
nili sprawiedliwość, do-  
stąpili obietnic, zawarli  
lwie paszczęki.

34. Zagasili moc ognia,  
uszli ostrych mieczów,  
zmocnili się z niemocy,  
mężnemi się stali na woy-

nie, obozy obcych odwracali.

35. Niewiasty wzięły swoje umarłe z zmartwychwstania. A drudzy byli ciagnieni, nie przyiawszy ofiarowanego wybawienia, aby lepszego zmartwychwstania dostąpili.

36. A drudzy doznali pośmiewisk i biczowania, nad to i więzienia i ciemnic.

37. Byli kamienowani, przecinani, doświadczani, mieczem zabici, pomarli, błakali się w owczych i kozich skorach, opuszczeni, uciśnieni, utraپieni.

38. Których nie był go-dzien śwint, tułaiąc się po puszczach, po gorach i iamacach, i w iaskiniach ziemi.

39. A ci wszyscy świadectwem wiary, doświadczeni.

40. Obietnice nie odnie-śli.

41. Iż Bóg o nas coś lepszego przeżyrrzał, aby bez nas doskonałej za-płaty nie wzięli.

## ROZDZIAŁ XII.

1. Przetoż tedy i my

maiąc tak wielki okół nas leżący obłok świa-dków: złożywszy wsze-laki ciężar i grzech, któ-ry nas zewsząd obstąpił, w cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam iest założony.

2. Patrząc na Jezusa przodka i kończyciela wiary, który mając przed sobą wesele podiał krzyż, wzgardziwszy sromotę, i siedzi na prawicy stolicy Bożej.

3. Albowiem uważaycie tego, który takowe przeci-wieństwo od grzesznikow podeymował przeciw sobie: abyście nie usta-wali, osłabiawszy na du-szach waszych.

4. Boście ieszcze się aż do krwi nie zastawiali, walcząc przeciwko grzechowi:

5. A zapamiętaliście po-ciechy, która do was iako do synow mówi, rzekąc: Synu moy, nie wzgardzay karania Pańskiego: ani osłabiay, gdy cię on stro-fuie.

6. Albowiem kogo Pan miłuie, tego karze: a bi-

czuie każdego syna, którego przyjmie.

7. W karności trwajcie. Ofiarować się wam Bóg iako synom. Albowiem któryż jest syn, którego by Ojciec nie karał?

8. A jeśli iścieście bez karania, którego stali się wszyscy uczestnikami: tedyście bękarty, a nie synami.

9. Nad to cielesnych ojców naszych mieliśmy uczynielmi, i baliśmy się ich. Zaż nie daleko więcej posłuszni będziemy Oycowi duchow, a żyć będziemy!

10. Albowiem oni na mało dni, według woli swoiey nas karali: lecz ten ku pożytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestniki świątobliwości iego.

11. A wszelkie karanie acz terażniejszego czasu nie zda się bydź wesołe, ale raczej smutne: wszakże potym spokojny owoc sprawiedliwości odda tym, którzy przez nie są wywiezieni.

12. Przetoż ręce opar-

szczone i kolana osłabione wyprostujcie.

13. A czyńcie koleie proste nogami waszemi, aby który chramiąc nie zablądził, ale raczej był uzdrowion.

14. Naśladujcie pokoiu ze wszystkimi i świątobliwości, bez której żaden nie ogląda Boga.

15. Dogładaiać, żeby kto nie odstąpił od łaski Bożey: aby który korzeń gorzki wzgorę wyrastając nie zawadził, a przezeń wiele się nie pokalała.

16. By nie był kto wszechczynny albo sprosny, iako Ezau: który za potrawę iedną sprzedał pierworodztwo swoje:

17. Bo wieście, iż potym, gdy chciał bydź dzieźdnicem błogosławieństwa, był odrzucony. Bo nie znalazł mieysca pokuty, choć iey ze łzami szukał.

18. Boście nie przystąpili do gory, której się dotknąć może, i ognia goraiącego, i wichru, i mgły, i burzy.

19. I brzmienia trąby, i

głosu słów, który ci co słyszeli, zbraniali się, aby im więcej nie mowiono.

20. (Albowiem nie znosili tego, co im nakazowano: jeśli się i bydłę dotknie góry będzie ukamienowano.

21. A tak straszliwe było ono okazowanie, że też Moyżesz powiedział: przestraszony jestem i zadrżałem.)

22. Aleście przystąpili do góry Syońskiej, i miasta Boga żywego, Jeruzalem niebieskiego, i do wielu tysięcy zgromadzonych Aniołów.

23. I do Kościoła pierworodnych spisanych w niebie, i do Boga Sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych doskonalech.

24. I do Jezusa pośrednika nowego testamentu, i do pokropienia krwie lepcy mówiącej miżli Abłowa.

25. Patrzajcież abyście nie pogardzili tym który mówi. Bo jeśliż oni nie uszli, którzy pogardzili tym, co na ziemi mówił: daleko więcej my którzy

się odwracamy od tego, który z nieba mówi.

26. Którego głos zatrząsnął na on czas ziemią, a teraz opowiedział, mówiąc: jeszcze raz a ja zatrząsnę nie tylko ziemią, ale też i niebem.

27. A to co mówi: jeszcze raz; znaczy przeniesienie rzeczy ruchomych iako uczynionych, aby zostały te które się nie chwieją.

28. A przeto przyimując Królestwo nie chwiejące się, mamy łaskę: przez którą służmy podobając się Bogu, z bojaźnią i uczciwością.

29. Albowiem Bog nasz jest ogniem trawiącym.

## ROZDZIAŁ XIII.

1. Miłość braterska niechay trwa między wami.

2. A nie zapominajcie przyjmowania gości: albowiem przez to nie wdziedzieli niektórzy Anioły za goście przyjmując.

3. Pamiętajcie na więźnie tak iakobyście byli wspólni z nimi więźniakami: i na utrapione iako-

byście i sami będąc w cie-  
le temuż podlegli.

4. Uczciwe niech będzie  
małżeństwo we wszy-  
stkim, i łoże niepokala-  
ne. Bowszetczniki i cu-  
dzołożniki Bog będzie są-  
dził.

5. Obyczaje niech będą  
bez łakomstwa: przesta-  
wając na tym co teraz  
jest. Boć sam powiedział:  
nie zaniecham cię, ani cię  
opuszczę.

6. Tak iż śmieie mowie-  
my: Pan mi jest pomo-  
cnikiem: nie będę się bał,  
coby mi człowiek uczynił.

7. Pamiętajcie na prze-  
łożone wasze, którzy wam  
mowili słowo Boże: któ-  
rych przypatrując się do-  
konaniu obcowania, na-  
śladujcie wiary.

8. Jezus Chrystus wczor-  
ay i dziś: tenże i na  
wieki.

9. Naukami rozmaitemi  
i obcemi nie unoscie się.  
Albowiem naylepsza jest  
serceutwierdzić łaską, nie  
potrawami: które nie po-  
mogły tym co się niemi  
bawili.

10. Mamy ołtarz: z któ-  
rego nie godzi się icść

tym którzy przybytkowi  
służą.

11. Albowiem których  
bydła krew bywa wno-  
szona do świętych przy-  
bytkow przez Arcykapła-  
na, tych ciała bywają pa-  
lone przed obozem.

12. Dlatego i Jezus, aby  
poświęcił lud przez wła-  
sną krew, przed miastem  
ucierpiał.

13. Wynidźmyż tedy do  
niego przed obez nosząc  
uraganie iego.

14. Albowiem nie mamy  
tu miasta trwającego: ale  
przyszłego szukamy.

15. Przez niego tedy u-  
stawicznie ofiarujemy Bo-  
gu ofiarę chwały, to jest,  
owoc ust wyznawających  
imieniowi iego.

16. A dobroczynności i  
udzielania spólnego nie  
przepominaycie. Albo-  
wiem takowemi ofiarami  
zasługujemy się Bogu.

17. Bądźcie posłuszni  
Przełożonym waszym, i  
bądźcie im poddani. Al-  
bowiem oni czują iako ci  
którzy za dusze wasze  
liczbę oddać mają: Aby  
to z weselem czynili, a nie

K k

wzdychając. Boć to wam nie pożyteczno.

18. Modlcie się za nami. Albowiem ufamy, iż mamy dobre sumnienie: we wszem chcąc uczciwie obcować.

19. A tym więcej proszę abyście to czynili, iżbym wam rychley był przywrocon.

20. A Bog pokoju który wywiodł od umarłych wielkiego onego Pasterza owiec we krwi testamentu wiecznego, Pana Jezusa Chrystusa:

21. Niechay was doskonałemi uczyni we wszem dobrym, abyście czynili wolą jego, sprawując w

was to coby było przyjemnego przed nim przez Jezusa Chrystusa: któremu iest chwała na wieki wieków. Amen.

22. I proszę was bracia, abyście za dobre przyjęli słowo pocieszenia. Bomci do was krotko napisał.

23. Wiedzcie, iż brat nasz Tymotheusz wypuszczony: z którym (ieśli rychło przyidzie,) oglądam was.

24. Pozdrowcie wszystkie Przełożone wasze, i wszystkie święte. Pozdrawiają was bracia ze Włoch.

25. Łaska z wami wszystkiemi. Amen.

## LIST

### P O W S Z E C H N Y

## S. J A K U B A

### A P O S T O Ł A.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Jakub Boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa | niom które są w rozproszczeniu zdrowia.  
sługa, dwanaście pokole- | 2. Bracia moi mieycie



to sobie za wszelką radość, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie.

3. Wiedząc iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość.

4. A cierpliwość ma doskonały uczynek: abyście byli doskonali i zupełni, żeby wam na niczym nie schodziło.

5. A jeśli który z was potrzebuje mądrości, niechże prosi u Boga który obficie wszystkim dawa, a nie wymawia: a będzie mu dana.

6. A niech prosi z wiarą nic nie wątpiąc. Bo ktoć wątpi, ten podobny jest wału morskemu wiatrem wzruszonemu i miotanemu.

7. Przetoż niech on człowiek nie mniema, aby co miał wziąć od Pana.

8. Mąż umysłu dwoistego niestateczny jest we wszech drogach swoich.

9. A niech się brat podły chlubi w podwyższeniu swoim.

10. A bogaty w podłości swojej: boć przeminie iako kwiat trawny.

11. Albowiem wzięło

słońce z upaleniem, i u-suszyło trawę, i kwiat iey opadł, i zginęła ona śliczność oblicza iego: tak też bogaty w drogach swoich uwiędnie.

12. Błogosławiony mąż który wytrwa pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bog tym którzy go miłują.

13. Zaden gdy bywa kuszón, niech nie mowi że od Boga bywa kuszón. Albowiem Bog nie iest kusiciel złych ludzi, a sam nikogo nie kusi.

14. Lecz każdy bywa kuszony od własney pożądliwości, pociągniony i przynęcony.

15. Zatym pożądliwość począwszy, rodzi grzech: a grzech wykonany, rodzi śmierć.

16. Nie mylcieź się tedy bracia moi mili.

17. Wszelki datek dobry, i wszelki dar doskonały z wysoka iest zstępujący od Oycy światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia na przemianę.

18. Dobrowolnie bowiem

K k 2

porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli nieciakim początkiem stworzenia jego.

19. Wicie bracia moi mili. A niech wszelki człowiek będzie prętki ku słuchaniu: a leniwy ku mowieniu, i leniwy ku gniewowi.

20. Boć gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej.

21. Przetoż odłożywszy wszelakie plugastwo i obfitość złości, przyimiście w cichości słowo wszczepione w was, które może zbawić dusze wasze.

22. A bądźcie czynicielmi słowa, a nie słuchaczmi tylko: oszukiwającymi samych siebie.

23. Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem: ten podobny będzie mężowi oglądającemu oblicze narodzenia swego we zwierciadle.

24. Bo się obeyrzał, odszedł, i wnet zapomniał, iakowy był.

25. Lecz ktoby pilnie weyrzał w zakon doskonały wolności, i wytrwał w nim, nie będąc słucha-

czem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swojej.

26. A jeśli kto zda się bydź nabożnym nie powściągaiać ięzyka swego, ale zawodząc serce swe: tego nabożeństwo próżne iest.

27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Oyca, to iest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich: a siebie samego zachować niezmazany od tego świata.

## ROZDZIAŁ II.

1. Bracia moi nie z brakowaniem osob mieycie wiarę Pana naszego Jezusa Chrystusa chwalebnego.

2. Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż mający złoty pierścień w szacie świetnej, wszedłby też ubogi w podłym odzieniu,

3. I patrzalibyście na tego co nosi świetną szatę, i rzeklibyście mu: ty siedź tu dobrze: a ubogiemu byście rzekli: ty

stoy tam , albo siedź pod podnożkiem nog moich:

4. Azażście nie rozsądzili sami między sobą, i nie staliście się sędziami myśli złościwych?

5. Słuchaycież bracia moi moi! azaż Bog nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze, i dziedzicami krolestwa, które Bog obiecał tym którzy go miłuią?

6. A wyście zelżyli ubo- giego. Azaż bogacze gwałtem was nie uciskają: a ciż was do sądow nie po- ciągają?

7. Azaż oni nie bluźnią onego zacnego imienia którego wzywano nad wa- mi?

8. Wszakże ieśli zakon krolewski pełnicie według pisma: miłuy bliźniego swego iako samego sie- bie; dobrze czynicie.

9. Lecz ieśli osobami brakuiecie , grzeszycie, karanie od zakonu iako przestępcy odnosicie.

10. A ktobykolwiek za- chował wszystek zakon, a w iednymby upadł, stał się winien wszystkiego.

11. Bo który rzekł: nie cudzołoż; rzekli też : nie zabijay. A ieślibyś nie cudzołożył, alebyś zabi- iał: stałeś się przestepcą zakonu.

12. Tak mowcie , i tak czyncie iako ci którzy macie bydź sądzeni przez zakon wolności.

13. Albowiem sąd bez miłosierdzia będzie temu, który miłosierdzia nie czynił. A miłosierdzie przewyższa sąd.

14. Coż za pożytek bra- cia moi, gdyby kto mó- wił iż ma wiarę: a uczyn- kowby nie miał? izali go może wiara zbawić?

15. A ieśliby brat albo siostra byli nadzy , i nie dostawałoby im powszo- dniey żywności,

16. A rzekłby im który z was: idźcie w pokoiu, zagrzejcie się i nasycie się: a nie dalibyście im rzeczy potrzebnych ciału: coż tego za pożytek?

17. Także i wiara, ie- śliby nie miała uczynkow, martwa iest sama w so- bie.

18. Ale rzecze kto: ty wiarę masz, a ia mam u-

czynki. Okaż mi wiarę twą bez uczynków: i ja tobie okażę wiarę moję z uczynków.

19. Ty wierzysz, iż jest jeden Bog. Dobrze czynisz: i czarcić wierzą, i drżą.

20. A chcesz wiedzieć o człowiecze próżny! iż wiarą bez uczynków martwa jest?

21. Abraham oyciec nasz izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, ofiarowawszy Izaaka syna swego na ołtarz?

22. Widzisz iż wiara wspólnie robiła z uczynkami jego: a z uczynków wiara się wykonała.

23. I wypełniło się pismo, które mówi: uwierzył Abraham Bogu, i poczytano mu jest ku sprawiedliwości, i nazwan jest przyjacielem Bożym.

24. Widzicież iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie z wiary tylko?

25. Także też Rahab nierządnicą, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona przyjąwszy po-

sły, i inszą drogą wypuściwszy?

26. Albowiem iako ciało bez ducha jest martwe: tak i wiara bez uczynków martwa jest.

### ROZDZIAŁ III.

1. Niechay was nie wiele będzie nauczycielmi bracia moi, wiedząc iż większy sąd odniesiecie.

2. Albowiem w wielu upadamy wszyscy. Jeśli kto w mowie nie upada: ten jest mąż doskonały, który też może powściągać wszystko ciało.

3. A jeśliż koniom wędzidła w gęby wprawuemy, przeto aby nam posłuszne były, i wszystko ich ciało obracamy.

4. A oto, okręty tak wielkie będąc, i gdy ie srogie wiatry pędzą, iednak obracane bywają od maluczkiego steru, gdzie iedno jest wola sternikowa.

5. Takci i język acz jest członek maluczki, ale wielkie rzeczy podnosi. Oto iako mały ogień, iako wielki las spala!

6. I językci jest ogień, powszechność nieprawo-

ści. Język postanowiony  
 iest między członkami  
 naszymi, który plugawi  
 wszystko ciało, i zapala  
 koło narodzenia naszego,  
 zapalony od ognia pie-  
 kielnego.

7. Albowiem wszelkie  
 przyrodzenie zwierząt i  
 ptaków, i gadzin, i innych  
 dawa się uskromić, i ukro-  
 cone iest przyrodzeniem  
 ludzkim.

8. Lecz języka żaden z  
 ludzi nie może ukrocić:  
 złe niespokoyne, pełne  
 iadu śmiertelnego.

9. Przezeń błogosławie-  
 my Boga i Oycy: i prze-  
 zeń przeklinamy ludzi  
 którzy na podcbieństwo  
 Boże sprawieni są.

10. Z tychże ust wycho-  
 dzi błogosławieństwo i  
 przeklęctwo. Nie mać to  
 tak byź bracia moi

11. Izali stok z iednego  
 źródła wypuszcza słodką  
 i gorzką wodę?

12. Izali może bracia  
 moi figa winne jagody ro-  
 dzić? albo winna macica  
 figi? tak też ani słona  
 krynica słodkiey wody  
 wypuszczać nie może.

13. Który z was mądry

i ćwiczony? niech że po-  
 każe z dobrego obcowan-  
 nia uczynki swe łagodney  
 mądrości.

14. Lecz ieśli zazdrość  
 gorzką macie, i spory są  
 w sercach waszych: nie  
 chlubicie się ani kłamay-  
 cie przeciwko prawdzie.

15. Albowiem nie iestci  
 ta mądrość z gory zstę-  
 puiąca: ale ziemską, cie-  
 lesną, diabelską.

16. Bo gdzieć zazdrość  
 i spor; tamci niestate-  
 czność, i wszelaka zła  
 sprawa.

17. Lecz mądrość która  
 iest z gory, nayprzod ie-  
 stci czysta: potym spo-  
 koyna, skromna, powolna,  
 przyzwalająca dobrym,  
 pełna miłosierdzia i owo-  
 ców dobrych, nieszanuią-  
 ca, ani obłudna.

18. A owoc sprawiedli-  
 wości w pokoju bywasia-  
 ny, tym którzy pokoy  
 czynią.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Zkądże walki i zwa-  
 dy między wami? izali  
 nie ztąd? z pożądliwości  
 waszych które wojuią w  
 członkach waszych.

2. Pożądacie: a nie macie. Zabijacie i zawiśnięcie: a nie możecie dostać. Wadzicie się i walczyście: a nie macie, dlatego iż nie prosicie.

3. Proście a nie bierzcie: przeto iż źle prosicie: abyście na pożądlivościach waszych trawili.

4. Cudzołożnicy nie wiecie, iż przyiaźń tego świata jest nieprzyiaciołką Rożą? ktobykolwiek tedy chciał być przyacielem tego świata: stawa się nieprzyacielem Bożym.

5. Albo mniemacie, iż próżno pismo mówi: ku zazdrości pożąda duch, który w was mieszka.

6. Lecz większą łaskę daie. Przeto mówi: Bóg pysznym się sprzeciwia, pokornym łaskę dawa.

7. Poddawajcie się tedy Bogu, a przeciwcie się diabłu, a uciecze od was.

8. Przybliżajcie się ku Bogu: a przybliży się ku wam. Ochędożcie ręce grzesznicy: i oczyśćcie serca, wy umysłu dwoi-stego.

9. Dręczcie się, i żałuy-

cie, i płaczcie: śmiech wasz niech się obroci w żal, a wesele w smutek.

10. Uniźcie się przed oblicznością Pańską, a podwyższy was.

11. Nie obmawiajcie ieden drugiego bracia moi. Kto obmawia brata, albo który sądzi brata swego: obmawia zakon, i sądzi zakon. A jeśli sądzisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią.

12. Jeden jest Zakonodawca, i sędzia, który może zagubić i zachować.

13. A ty ktoś jest co sądzisz bliźniego? oto teraz wy co mówicie; dziś albo jutro poiedziemy do tego miasta, i zmieszkamy tam rok. I będziem kupczyć i zyszczemy.

14. (Którzy nie wiecie, co jutro będzie. Bo coż jest żywot wasz? para jest okazująca się na mały czas, a potem niszczenia) miasto tego, cobyście mieli mówić:

15. Będzieli Pan chciał? i jeśli będziemy żywi, uczyniemy to albo owo.

16. A teraz chlubicie się

w hardościach. waszych. Wszelkie chlubenie takie złośliwe iest.

17. Kto tedy wie co dobrze czynić, a nie czyni, iest mu to grzechem.

## ROZDZIAŁ V.

1. Nuż teraz bogacze płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyi-  
dą na was.

2. Bogactwo wasze zbotwiało, a szaty wasze mo-  
le pogryzły.

3. Złoto i srebro wasze pordzewiało: a rdza ich będzie wam na świade-  
ctwo, i pożre ciała wasze  
iako ogień. Skarbiliście  
sobie gniew w ostatnie dni.

4. Oto zapłata robotni-  
kow, którzy żeli pola wa-  
sze od was zatrzymana  
woła: i wołanie ich we-  
szło do uszu Pana Zastę-  
pow.

5. Żyliście w roskoszach  
na ziemi, i w zbytkach  
wytuczylście serca wa-  
sze w dzień zabijania.

6. Skazaliście i zamor-  
dowaliście sprawiedliwe-  
go, a nie sprzeciwił się  
wam.

7. Przetoż cierpliwemi

badźcie bracia aż do przy-  
ścia Pańskiego. Oto oracz  
oczekiwa drogiego owocu  
ziemi! cierpliwie czeka-  
iąc, ażby otrzymał zaran-  
ny i odwieczorny.

8. I wy badźcie cierpli-  
wemi, i utwierdzaycie  
serca wasze: albowiem  
przybliżyło się przyście  
Pańskie.

9. Nie wzdychaycie ie-  
dni przeciw drugim bra-  
cia: abyście nie byli są-  
dzeni. Otoć! sędzia przed  
drzwiami stoi:

10. Bracia bierzcie so-  
bie na przykład zeyścia  
złego, utrapienia i cier-  
pliwości, Proroki: którzy  
mówili imieniem Pań-  
skim.

11. Oto tych, co cier-  
pieli za błogosławione ma-  
my! Jobowę cierpliwość  
słyszeliście, i koniec Pań-  
ski widzieliście, iż lito-  
ściwy iest Pan i miło-  
sierny.

12. A nayprzod bracia  
moi, nie przysięgaycie,  
ani na niebo, ani na zie-  
mię, ani żadną inną przy-  
sięgą. Ale wasza mowa  
niech będzie: iest, iest;

nie, nie: abyście nie wpadli w sąd.

13. Utrapiiony jest kto między wami: niechże się modli. Ma pociechę na sercu, niechayże śpiewa.

14. Choruie kto między wami: niechże wzwowie kapłanow kościelnych, a niech się modlą nad nim, pomazując go oleiem w imię Pańskie.

15. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan: a ieśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone.

16. Spowiadaycież się tedy iedni drugim grzechow waszych: i modlcie się iedni za drugimi, abyście byli zbawieni. Albowiem wiele może usta-

wieczna proźba sprawiedliwego.

17. Eliasz był człowiek nam podobny, cierpiętliwy, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał na ziemię, i nie padał trzy lata i sześć miesięcy.

18. I zasię modlił się: a niebo spuściło deszcz, i ziemia wypuściła owoce swoy.

19. Bracia moi, ieśliby się który między wami obłądził od prawdy, a nawrocilby go kto:

20. Niechay wie, iż ten, co nawrócił grzesznika od błędnej drogi jego, zbawi duszę jego od śmierci, i zakryie wielkość grzechów.



---

**L I S T**  
**S. P I O T R A**  
**A P O S T O Ł A**  
**P I E R W S Z Y.**

---

**ROZDZIAŁ PIERWSZY.**

1. Piotr Apostoł Jezusa Chrystusa wybranym przychodniom rozproszonym po Poncie, Galacyi, Kappadocyi, Azyi i Bithiniei,

2. Wedle przeżyźnienia Boga Oycy, ku poświęceniu Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa, łaska i pokoy niech się wam rozmnoży.

3. Błogosławiony Bog i Oyciec. Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywey przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,

4. Ku dziedzictwu nie-

skazitelnemu, i niepokalanemu, i niezwiędłemu na niebiesiech przez was zachowanemu.

5. Których Bóg mocą swoją strzeże przez wiarę ku zbawieniu zgotanemu, aby się okazało czasu ostatecznego.

6. W czym radować się będziecie podejmując teraz, ieśliże potrzeba troszkę utrapienia w rozmaitych pokusach:

7. Aby doświadczenie wiary waszey daleko kosztowniejsze nad złoto, (którego przez ogień probują,) było znalezione wam ku chwale i czci i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus.

8. Którego nie widziawszy, miłujecie: w którego też teraz nie widząc go wierzycie, a wierząc radujecie się weselem niewymownym i chwalebnym:

9. Odnosząc koniec wiary waszej zbawienie dusz.

10. O którym zbawieniu wywiadowali się i badali Prorocy, którzy o przyszłej na was łasce prorokowali;

11. Badając się na który albo na jaki czas okazał, który w nich był duch Chrystusow: świadcząc pierwej o utrapieniach tych, które miały przyjść na Chrystusa, i o chwałach za tym idących.

12. Którym objawiono było, iż nie samym sobie, ale wam tym usługowali, co się wam teraz opowiada przez tych, którzy wam Ewangelią przepowiadali przez Ducha świętego z nieba posłanego, na którego pragną patrzeć Aniołowie.

13. Przetoż przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwiemi będąc doskonale mieycie na-

dzieię o łasce wam ofiarowanej przez objawienie Chrystusa Jezusa:

14. Jakoposłuszne dzieci nie przypodobając się przeszłym pożądlivościom, które były w nieumiejętności waszej:

15. Ale według onego Świętego, który was wezwał; i wy bądźcie świętymi we wszelakim obcowaniu.

16. Ponieważ napisano jest: bądźcie świętymi, iżem ja iest święty.

17. A ieśli wzywacie Oycy tego, który bez względu na osoby sądzi wedle uczynku każdego: w boiaźni trawcie czas przemieszkiwania waszego.

18. Wiedząc, iż nierzeczami skazitelnemi złotem albo srebrem iestcie wykupieni od próżnego obcowania waszego od oycow podanego.

19. Ale drogą krwią iako baranka nienaganionego i niepokalanego Chrystusa.

20. Acz przeżyźrzanego przed założeniem świata; ale tych czasow ostat-

cznych oznaymionego dla was.

21. Którzy przezeń wierni jesteście Bogu, który go wzbudził zmarłych, i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza w Bogu była.

22. Oczyściwszy dusze wasze w posłuszeństwie miłości ku nie obłudney braterskiej miłości, z szczerego serca iedni drugie miłuycie uprzeymie.

23. Odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale skazy nieznaiącego przez słowo Boga żywego i trwającego na wieki.

24. Ponieważ wszelkie ciało iako trawa: a wszelka chwała iego iako kwiat trawy, uschła trawa, i kwiat iey upadł.

25. Lecz słowo Boże trwa na wieki. A toć jest słowo, które u was jest przepowiadane.

## ROZDZIAŁ II.

1. Złożywszy tedy wszelaką złość, i wszelaką zdradę, i obłudność, i zazdrości, i wszystkie obmowiska,

2. Jako dopiero naro-

dzone dziateczki rostopnego bez zdrady mleka pożądaycie: abyście w nim urosli ku zbawieniu.

3. Jeśliście iedno skosztowali, iż słodki iest Pan.

4. Do którego przystąpisz kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i uczzonego.

5. I wy iako żywe kamienie buduycie się dom duchowny, kapłaństwo święteku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyiemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6. Przeto w pismie stoi: Oto kładę w Syonie kamień przedniejszy węgielny wybrany, kosztowny, a kto weń uwierzy nie będzie zawstydzony.

7. Wam tedy wierzącym uczciwością iest: a niewiernym kamień, który odrzucili buduiący, ten się stał za głowę węgielną.

8. I kamieniem okrażenia, i opoką zgorszenia, tym którzy się o słowo obrażają, i nie wierzą, na co też postanowieni są.

9. Lecz wy iesteście rozdzielonym wybrany, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym: abyście cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swojej przeciwny światłości.

10. Którzyście niekiedy byli nie ludem: a teraz ludem Bożym. Którzyście nie doznali miłosierdzia: a terazcieście miłosierdzia doznali.

11. Naymileysi, proszę was iako obcych i przychodniow, abyście się wstrzymawali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy.

12. Maiąc obcowanie wasze pocziwe między Pogany: aby w tym, w czym was pomawiaią iako złoczyńce, z dobrych uczynków przypatrzwszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia.

13. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Pana: chociaż królowi, iako przewyższajacemu:

14. Chociaż starostom, iako przezeń posłanym

ku pomście złoczyńcow, a ku chwale dobrze czyniących.

15. Gdyż tak iest wola Boża, abyście dobrze czyniąc usta zatkali nieumiejętnym a głupim ludziom.

16. Jako wolni, a nie iakoby mając wolność zasłoną złości, ale iako służy Bozi.

17. Wszystkie czciycie. Braterstwo miłujcie. Boga się boycie. Króla czciycie.

18. Służycie, bądźcie poddani panom we wszystkiej boiaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym.

19. Bo toć łaska. Jeśli kto dla sumnienia Bożego odnosi frasunki, cierpiąc bezwinnie.

20. Bo co za chwała jeśli grzesząc, a policzkowani będąc, cierpicie? Ale jeśli dobrze czyniąc, cierpliwie znoscie: toć iest łaska u Boga.

21. Albowiem na to wezwani iesteście. Boć i Chrystus cierpiał za nas zostawując wam przykład, abyście naśladowali stop jego.

22. Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona była zdrada w uścicach jego.

23. Który złaiany będąc, nie odlaiał: utrapienie cierpiąc, nie groził: ale się podawał temu, który go niesprawiedliwie sądził.

24. Który sam na ciele swym grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarliszy grzechem, żyli sprawiedliwości, którego śmiałością iścieście uleczeni.

25. Boście byli iako owce błądzące, ale teraz iścieście nawróceni do pasterza i Biskupa dusz waszych.

### ROZDZIAŁ III.

1. Także i żony niech będą poddane mężom swoim, aby też ieśli którzy nie wierzą słowu Bożemu, przez spólne z żonami mieszkanie bez słowa pozyskani byli.

2. Obaczywszy czyste w boiaźni obcowanie wasze.

3. Których ochędostwo niech będzie nie ono zwierchowne w trefieniu wło-

sow albo w noszeniach złotych, albo w ubieraniu w szaty:

4. Ale skryty on serdeczny człowiek, w nieskażeniu spokojnego i skromnego ducha, który iest przed oblicznością Bożą kosztowny.

5. Albowiem tak niekiedy i święte niewiasty ufające w Bogu, ubierały się, będąc poddane mężom swoim.

6. Jako Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem: którey iścieście corkami, czyniąc dobrze, a nie bojąc się żadnego postrachu.

7. Także mężowie, mieszkając z niemi wedle umiętności, wyrządzając uczciwość iako słabszemu naczyniu niewieściemu, iako też spólnym dzieciłkom łaski żywota: aby się nie przerywały modlitwy wasze.

8. A nakoniec wszyscy bądźcie iednakięgo rozumienia, spolem cierpiąc doległości, braterstwo miłując, miłosiernemi, skromnemi i pokornemi będąc.

9. Nie oddawaiąc złym za złe, albo złaianiem za złaianie: lecz przeciwnym obyczajem błogosławiąc: gdyż na to iesteście wezwani, abyście błogosławieństwo odziedziczyli.

10. Albowiem kto chce żywot miłować, i oglądać dni dobre: Niechże pohamuje język swoy od złego, i usta iego niech nie mówią zdrady.

11. Niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze: niech szuka pokoiu, i niechay go ściga:

12. Gdyż oczy Pańskie nad sprawiedliwemi, a uszy iego ku proźbie ich: Lecz twarz Pańska przeciwko działającym złości.

13. I któż wam zaszkodzi, ieśli się dobrego naśladowcami staniecie?

14. Ale chociażbyście też co cierpieli dla sprawiedliwości: błogosławieni iesteście. A strachu ich nie strachajcie się, ani sobą trwoźcie.

15. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych. Zawszy gotowemi będąc ku dosyćuczynieniu każdemu domagają-

cemu się od was odpowiadzi, około tey nadziei która w was iest:

16. Ale z cichością i z boiaźnią, mając sumnienie dobre: aby w tym w czym was pomawiaią, zawstydzili się ci którzy potwarzaią obcowanie wasze dobre w Chrystusie.

17. Albowiem lepiej cierpieć dobrze czyniąc (ieśli by wola Boża była) niżli źle czyniąc.

18. Gdyż i Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwe: aby nas ofiarował Bogu, acz umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem.

19. W którym też szedłszy duchom przepowiadał tym, którzy byli w ciemnicy:

20. Którzy niekiedy niewierni byli, kiedy czekałli cierpliwości Bożej za czasu Noego, gdy korab budowano: w którym mało, to iest: ośm dusz zachowane były przez wodę.

21. Któremu też chrzest podobny będąc was też

zbawia: nieskładanieciecielesnego plugastwa, ale zopytanie sumnienia dobrego przed Bogiem, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

22. Który jest na prawicy Bożej, połączony śmiercią, abyśmy się stali dziedzicami żywota wiecznego: siedłszy do nieba, poddawszy sobie Anioły, i zwierzchności, i mocy.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w ciele, wy też tak myślą się uzbrojcie: gdyż ten który ucierpiał w ciele, poprzestał od grzechów:

2. Aby ostatek czasu żył w ciele, nie już więcej ludzkim pożądliwościom, ale woli Bożej.

3. Albowiem dosyć wam, iżeście przeszłego czasu żywota pełnili wolą Pogańską, chodząc w niepowściągliwościach, pożądliwościach, opilstwach, biesiadach, pijaństwach, i sprośnych bałwochwilstwach.

4. Zaczynam dziwić się,

iż wy nie schadzacie się z niemi ku teyże zbyteczney rozpustności, złorzeczając was.

5. Którzy dadzą liczbę temu, który gotów jest sądzić żywe i umarłe,

6. Albowiemci i umarłym dlatego opowiadano Ewangelią: aby iednak sądzeni byli wedle ludzi w ciele, a żyli wedle Boga w duchu.

7. Lecz koniec wszystkiego przybliżył się. Przetoż roztrojni bądźcie: i czujcie w modlitwach.

8. A nade wszystko, nieyćcie ustawiczną miłość iedni ku drugim: gdyż miłość zakrywa wielkość grzechów.

9. Goście radzi przyjmujcie iedni drugie bez szemrania.

10. Każdy iako wziął łaskę, usługując ją ieden drugiemu: iako dobrzy szafarze rozliczney łaski Bożej.

11. Jeśli który mówi: niech mówi iako słowa Boże; jeśli który posługuje: niechay posługiwać iako z siły której Bog dodawa: aby we wzajem

był Bog pochwalony przez Jezusa Chrystusa, któremu iest chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

12. Naymileysi, niedziwujcie się iako nowinie, temu upaleniu które was potyka ku waszemu doświadczeniu, iakoby co nowego na was przychodziło:

13. Ale się weselcie, iż z Chrystusem w uciskach spółkuiecie: abyście się i w objawieniu chwały iego weselili z radością.

14. Jeśli was sromocą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie: gdyż cześć, chwała, i moc Boża, i duch iego nad wami odpoczywa.

15. A żaden z was niechay nie cierpi iako męzoboyca, albo złodziey, albo złomowca, albo iako cudzego pragnący.

16. Lecz jeśli iako Chrześcianin, niech się nie sroma, owszem niech chwali Boga dla imienia tego.

17. Gdyż czas iest, aby się sąd począł od domu Bożego. A jeśli nayprzod od nas: któryż koniec

tych co nie wierzą Ewangelii Bożej?

18. A jeśli sprawiedliwy ledwo zbawion będzie: nieubożny i grzeszny, gdzież się okażą?

19. A tak i ci którzy cierpią wedle woli Bożej: wiernemu stworzycielowi niech dusze swe polecają w dobrych uczynkach.

## ROZDZIAŁ V.

1. Starszych tedy którzy są między wami, proszę, ia także starszy i świadek uciskow Chrystusowych, i uczestnik chwały oney, która się ma objawić:

2. Paście stado Boże które iest u was, dogłądając go nie poniewolnie, ale dobrowolnie wedle Boga, ani dla szkaradnego zysku, ale z dobrej woli:

3. Ani iako panujący nad księżą, ale wzorni będąc stada z chuci.

4. A gdy się okaże on Arcypasterz, odniesiecie niewiedzący wieniec chwały.

5. Także młodsi poddawajcie się starszym. A wszyscy iedni drugim po-



korę pokazujecie, gdyż Bog pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.

6. Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia:

7. Wszystko troskanie wasze składając nań, gdyż on ma pieczę o was.

8. Trzeźwemi bądźcie, a ezuycie: boć przeciwnik wasz diabeł iako lew ryczący krąży, szukając aby kogo pożarł.

9. Któremu się sprzeciwiajcie mocni w wierze: wiedząc iż też utrapienia potykają braterstwo wasze, które iest na świecie.

10. A Bog wszelakiej łaski, który wezwał nas

do wieczney swej chwały w Chrystusie Jezusie, maluczko utrapione on naprawi, utwierdzi, i ugruntuie.

11. Jemu chwała i moc na wieki wiekow. Amen.

12. Pisałem na krotce przez Sylwana, iako rozumiem, wam wiernego brata: napominając iświadczać, iż ta iest prawdziwa łaska Boża, w której stoicie.

13. Pozdrowia was kościół, który iest w Babilonie, także wybrany: i Marek syn mój.

14. Pozdrowcie ieden drugiego w pocałowaniu świętym. Łaska wam wszystkim którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

# LIST S. P I O T R A A P O S T O Ł A W T O R Y.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Symon Piotr, sługa | sa, tym którzy równą z  
i Apostoł Jezusa Chrystu- | nami wiarę otrzymali

L 12

przez sprawiedliwość Boga naszego, i zbawiciela Jezusa Chrystusa.

2. Łaska i pokoy niech się wam rozmnoży w uznaniu Boga i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

3. Jakoż iego moc Boska wszystko nam darowała, co należy ku żywotowi i pobożności, przez poznanie tego, który nas wezwał własną sławą i cnotą,

4. Przez którego największe i naykosztowniejsze obietnice nam darował: abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, odbieżawszy skażenia pożądliwości, która iest na świecie.

5. A wy też ktemu pilności wszelakiej przykładając, dodawaycie w wierze waszey cnotę, a w cnocie umiętność:

6. A w umiętności powściągliwość, a w powściągliwości cierpliwość, a w cierpliwości pobożność,

7. A w pobożności braterska miłość a w bra-

terskiej miłości umiłowanie.

8. Albowiem ieśli to przy was się nayduie, i obfituie: wystawi was nie próżnemi, ani niepożytecznemi w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Bo kto tego nie ma: ślepy iest, i rękoma maciający, który zapamiętał oczyszczenia od starych grzechow swoich.

10. A przeto tym więcej bracia staraycie się, żebyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i wybranie wasze; albowiem to czyniąc nigdy nie zgrzeszycie.

11. Bo tak hoynie wam sprawione będzie weyście do wiecznego krolestwa Pana naszego zbawiciela Jezusa Chrystusa.

12. Przetoż nie omieszkam was zawsze upomnać około tego, chociażeście umiętni i utwierdzeni w terażniejszey prawdzie.

13. I zda mi się słuszną, abym was (pokim iest w tym przybytku) pobudzał przez napominanie:

14. Wiedząc iż prędkie iest złożenie przybytku

moiego, iako i Pan nasz Jezus Chrystus oznaymił mi.

15. A starać się będę, i często mieć was po zyciu moim, abyście na te rzeczy pamiętali.

16. Albowiem oznaymiłszy wam moc i przyście Pana naszego, nie uwiedzeni baśniami miasternie wymyślonemi: ale przypatrzwszy się sami wielmożności iego.

17. Bo wziął od Boga Oycy cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos takowy od wielmożney chwały. Ten jest Syn moy najmilszy, w którym się mnie ulubiło, iegoż słuchaycie.

18. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na gorze świętey.

19. I mamy mocniejsze słowo Prorockie: którego się dzierżąc, iako świece w ciemnym mieyscu świecącey, dobrze czynicie, aźby dzień oświtał, a iutrenka weszła w sercach waszych.

20. To nayprzod wiedząc, iż każde pismo Pro-

rockie nie dzieie się wykładem własnym.

21. Albowiem woła ludzką nigdy prorocstwo nie jest przyniesione: ale Duchem świętym natchnieni mowili ludzie święci Bozi.

## ROZDZIAŁ II.

1. Lecz byli i fałszywi prorocy między ludem, iako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy chytrze wprowadzą odszczepieństwa zatracenia, i zaprzą się tego Pana, który ie kupił: sami na się przywodząc prętkie zginienie.

2. A wiele ich naśladować będą rozpusty ich: przez które droga prawdy będzie bluźniona.

3. A przez łakomstwo zmyślonemi słowy wami kupczyć będą. Którym sąd zdawna nie omieszkała, i zatracenie ich nie drzymie.

4. Albowiem ieśli Bog aniołom, gdy zgrzeszyli nie przepuścił, ale łańcuchami piekielnemi ścągawszy ie do piekła po dał na męki, na sąd ie schowałszy.

5. I staremu światu nie przepuszcił: ale Noego samo osmego opowiadacza sprawiedliwości zachował, przywoławszy potop na świat niebobożnych.

6. I miasta Sodomczyków i Gomoreczyków w popioł obrocivszy, wywroceniem potępił, dając im na przykład tym, którzy niepobożnie żyć mieli:

7. Sprawiedliwego Lota uciśnionego z niesprawiedliwości i plugawego obcowania niebobożników wyswobodził.

8. Albowiem widzeniem i słyszeniem on sprawiedliwy był: mieszkając między temi którzy dzień po dzień trapił duszę sprawiedliwą niebobożnymi uczynkami.

9. Umieć Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać; a niesprawiedliwych na dzień sądny na skaranie chować:

10. A najwięcej tych, którzy za ciałem w plugawey pożądliwości chodzą, a zwierchnością gardzą, zuchwalcy, w sobie się kochający: nie boją

się wprowadzać sekt bluźniac:

11. Gdyż aniołowie, siłą i mocą większemi będąc, nie znoszą przeciwko nim sądu bluźnierskiego.

12. A ci iako bydlę bezrozumne, z przyrodzenia na ułowanie i skazę, bluźniac to czego nie wiedzą w zatraceniu swym zaginą,

13. Odnosząc zapłatę niesprawiedliwości, roskosz mając za powszednie kochanie, smrodowie i plugawcy: kochający się, w biesiadach swych rozpustuiąc z wami.

14. Oczy mając pełne cudzołóstwa i grzechu nie ustawiającego, przuładzając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone łakomstwem, synowie przekłętwa:

15. Którzy opuściwszy prostą drogę obłądzili się, naśladować drogi Balaama z Bosora, który umiłował zapłatę niesprawiedliwości,

16. Ale miał strofowanie głupstwa swego, gdyż nieme bydlę pod iarzmem

będące głosem człowieczym mówiące, zahamował oszaleństwo onego Proroka.

17. Cić są stoki bez wody, i obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności jest zachowana.

18. Albowiem hardości próżne mówiąc, przyłudzaia przez pożądlivości ciała, przez niepowsięgliwości, tych co trochę odbiegli byli w błędzie obcuiących :

10. Wolność ira obiecuiąc, gdyż sami są niewolnicy skazy. Albowiem kto jest od kogo zwyciężony: tego też niewolnikiem jest.

20. Bo ieśliby odbieżawszy plugastwa świata przez poznanie Pana i zbawiciela Jezusa Chrystusa, a temiż się zaś uwikławszy zwyciężeni byli: stały się im ostateczne rzeczy ich gorsze niż pierwsze.

21. Boby im lepiej było nie uznać drogi sprawiedliwości, niżli poznawszy, wrócić się nazad od podanego im roskazania świętego.

22. Albowiem się im przydało wedle prawdziwej przypowieści. Pies wrócił się do zrzucenia swego, i świnia umyta do walańia się w błocie.

### ROZDZIAŁ III.

1. Naymileysi, iuż ten wtory list do was piszę, w których liściech szczerą myśl waszą przez napominanie wzbudzam :

2. Abyście pamiętali na to com przedtym powiedział, na słowa świętych Prorokow i Apostołow waszych, i na roskazanie Pana i zbawiciela.

3. To nayprzod wiedząc, iż we dni ostateczne przyidą pod zdradą naśmiewcy, którzy będą chodzić w swoich własnych pożądlivościach,

4. Mówiąc: Gdzież jest obietnica albo przyiście iego? Albowiem odtąd iako oycowie zasnęli, wszystko tak trwa od poczętku stworzenia.

5. Bo tego chcący nie widzą, iż nebiosa zdawna były, i ziemia z wody i przez wodę stanęła słowem Bożym.

6. Przez które, świat który na on czas był zatopiony wodą zginął.

7. Lecz niebiosa które teraz są, i ziemia, tymże słowem iego postawione są, zachowane ogniewi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.

8. A iedno to naymileysi niech wam tajno nie będzie, iż ieden dzień u Pana iako tysiąc lat, a tysiąc lat iako ieden dzień.

9. Nie odwracać Pan obietnice swojej iako niektórzy mniemają: ale cierpliwie czeka dla was, nie chcąc aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili.

10. Lecz on dzień Pański przyidzie iako złodziey: w który niebios a wielkim szumem przemina, a żywioły rozpalone rospuszczają się, a ziemia i rzeczy które na niey są, popalone będą.

11. Gdyż tedy to wszystko rozstaie: iakiemiż wam potrzeba być w świętym obcowaniu i w pobożnościach.

12. Oczekiwając i śpie-

sząc się na przyście dnia Pańskiego, przez które niebios a goraiące rospuszczają się, i żywioły palające stopnieją?

13. Lecz nowych niebios i nowej ziemi wedle obietnice oczekiwamy, w których sprawiedliwość mieszka.

14. Przetoż naymileysi na to czekając, starajcie się, abyście bez zmazy i naruszenia od niego nalezieni byli w pokoju.

15. A nieskwapliwość Pana naszego, rozumiecie być zbawieniem: iako i naymilszy brat nasz Paweł wedle daney iemu mądrości do was pisał.

16. Jako i we wszystkich liściech, o tym w nich mówiąc: w których są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają, iako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

17. Wy tedy bracia wiedząc to przed tym, strzeżcie się, abyście dawszy się zwieść błędem niezbożników, nie wypadli z własney stateczności.

18. Owszem roście w | zusa Chrystusa. Jemu  
 łasce i w uznaniu Pana | chwała, i teraz, i do dnia  
 naszego i zbawiciela Je- | wiecznego. Amen.

## L I S T

## S. J A N A

## A P O S T O Ł A

## P I E R W S Z Y.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszemi, cośmy oglądali, i czego ręce nasze dotykały, o słowie żywota.

2. (Ponieważ żywot oznajmiony jest, i widzieliśmy, i świadczemy i opowiadamy wam on żywot wieczny, który był u Ojca, i zjawił się nam.)

3. Cośmy widzieli i słyszeli, wam opowiadamy: abyście i wy społeczność mieli z nami; a społeczność nasza byłaby z Oycem i z Synem iego Jezusem Chrystusem.

4. A toć wam piszemy, abyście się radowali, aże-

by radość wasza zupełna była.

5. A toć jest poselstwo któreśmy słyszeli od niego, i opowiadamy wam: iż Bóg jest światłością: a żadney ciemności w nim nie masz.

6. Jeślibiśmy rzekli iż społeczność mamy z nim, a w ciemności chodzimy: kłamamy, a prawdy nie czyniemy.

7. Lecz ieśli w światłości chodzimy iako i on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa Syna iego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

8. Jeślibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy; sami siebie zwodziemy, a prawdy w nas nie masz.

9. Jeślibyśmy się spowiadali grzechów naszych; wierny iest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze, i oczyszczył nas od wszelakiej nieprawości.

10. Jeślibyśmy rzekli: żeśmy nie zgrzeszyli; kłamcą go czyniemy, i nie masz w nas słowa iego.

## ROZDZIAŁ II.

1. Synaczkowie moi, toć wam piszę, abyście nie grzeszyli. Lecz ieśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Oycy, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.

2. A on iest ubłaganiem za grzechy nasze: a nie tylko za nasze, ale i za wszego świata.

3. A przez to wiemy, i żeśmy go poznali, ieśli przykazania iego zachowujemy.

4. Kto mówi że go poznał, a przykazania iego nie chowa, kłamcą iest, a prawdy w nim nie masz.

5. Lecz kto zachowywa słowo iego, prawdziwie się w tym myłość Boża wykonała; przez to wiemy, iż w nim iesteśmy.

6. Kto mówi, iż w nim mieszka, powinien iako on chodził, i sam także chodzić.

7. Naymileysi, nie piszę wam rozkazania nowego, ale rozkazanie stare któreście mieli od początku. Stare rozkazanie iest ono słowo któreście słyszeli.

8. Zasię rozkazanie nowe piszę wam, co prawda iest i w nim i w nas: iż ciemność przemieńła, a prawdziwa światłość już świeci.

9. Kto mówi iż ies w światłości, a brata swego nienawidzi, aż dotąd iest w ciemności.

10. Kto niłuię brata swego, w światłości mieszka, a zgorszenia w nim nie masz.

11. Lecz kto nienawidzi brata swego; w ciemności iest, i w ciemności chodzi, a nie wie gdzie idzie, iż ciemność zaślepiła oczy iego.

12. Piszę wam syna-



czkowie, iż wam bywają odpuszczone grzechy dla imienia iego.

13. Piszę wam oycowie, żeście poznali tego który iest od początku. Piszę wam młodzieniaszkowie, iżeście zwyciężyli onego złośnika.

14. Piszę wam dziateczki, iżeście poznali oycę. Piszę wam młodzieńcy, iżeście mocni, a słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście onego złośnika.

15. Nie miłuycież świata, ani tego co iest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim oycowskiej miłości.

16. Albowiem wszystko co iest na świecie, iest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie iest z Oyca, ale iest z świata.

17. A świat przemija, i pożądliwość iego. Lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki.

18. Synaczkowie, ostateczna iest godzina: a iakoście słyszeli iż Antychryst idzie: i teraz wiele Antychrystów nastało:

zkaąd wiemy iż iest ostatnia godzina.

19. Z nasci wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby z nas byli, wzdyćby z nami byli wytrwali: ale nas odbiegli, aby się okazali, iż nie wszyscy z nas są.

20. Lecz wy pomazanie macie od świętego, i wiecie wszystko.

21. Nie pisałemci wam iako nie znającym prawdy, ale iako ią znającym: a iż każde kłamstwo nie iest z prawdy.

22. Ktoż iest kłamcą, iedno ten który prze, iż Jezus iest Chrystusem? Tenci iest Antychryst, który prze Oyca i Syna.

23. Każdy co się prze Oyca, i Oyca nie ma. Kto wyznawa Syna, i Oyca ma.

24. Wy tedy coście słyszeli od początku, to niechay w was trwa. Jeśli by w was trwało coście słyszeli od początku; wy też w Synie i Oycu trwać będziecie.

25. A tać iest obietnica którą on nam obiecał, żywot on wieczny.

26. Tomci wam napisał

o tych, którzy was zwodzą.

27. A pomazanie któreście wzięli od niego niechay w was trwa. A nie potrzebuycie aby was kto uczył: ale iako toż pomazanie uczy was o wszystkim, i iest prawdziwe, a nie iest kłamstwo. A iako nauczyło was; także też w nim trwajcie.

28. I teraz synaczkowie trwajcie w nim: abyśmy gdy się okaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyście jego.

29. Jeśli wiecie iż sprawiedliwy iest: wiedzcież, iż i każdy czyniący sprawiedliwość, z niego się narodził.

### ROZDZIAŁ III.

1. Patrzcież iaką miłość dał nam Oyciec, abyśmy nazwani byli synami Bożemi, i byli niemi. Dla tegoć świat nie zna nas: iż onego nie zna.

2. Naymileysi, teraz synami Bożemi iesteśmy: a ieszcze się nie okazało czym będziemy. Lecz wiemy, iż gdy się okaże,

podobni mu będziemy: iż go użyjemy iako iest.

3. A wszelki który ma tę nadzieję w nim, poświęca się, iako i on święty iest.

4. Każdy co grzech czyni, czyni też nieprawość: a grzech iestci nieprawość.

5. A wiecie, aż się on okazał, aby grzechy nasze zgładził: a grzechu w nim nie masz.

6. A wszelki który w nim mieszka, nie grzeszy: a ktokolwiek grzeszy; nie widział go, ani go poznał.

7. Synaczkowie, niechay was żaden nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy iest: iako i on iest sprawiedliwy.

8. Kto czyni grzech, z diabła iest: gdyż od początku diabeł grzeszy. Na toć się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła diabelskie.

9. Wszelki co się narodził z Boga, grzechu nie czyni: iż nasienie jego w nim trwa: i nie może

grzeszyć, iż z Boga narodził się. Iest.

10. Po tym poznać syny Boże, i syny diabelskie. Wszelki który nie iest sprawiedliwy nie iest z Boga, i który nie miłuje brata swego.

11. Albowiem to iest poselstwo któreście słyszeli od początku, abyście iedni drugich miłowali.

12. Nie iako Kaim, który był z onego złośnika, i zabił brata swego; a czemuż go zabił? Iż uczynki iego złe były: a brata iego sprawiedliwe.

13. Nie dziwycie się bracia, iесли was świat nienawidzi.

14. My wiemy iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bracią. Kto nie miłuje: trwa w śmierci.

15. Każdy co nienawidzi brata swego; mężoboyca iest. A wiecie, iż wszelki mężoboyca nie ma żywota wiecznego w sobie trwającego.

16. W tymieśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył: i my-

śmy powinni kłaść duszę za bracią.

17. Ktoby miał żywność świata tego, a widziałby brata swego potrzebującego, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, iakoż w nim przebywa miłość Boża?

18. Synaczkowie moi, nie miłujemy słowem ani ięzykiem; ale uczynkiem i prawdą.

19. Po tym znamy, iż z prawdy iesteśmy: i przed nim uspokoimy serca nasze.

20. Bo iесли nas winiue serce nasze, większy iest Bóg niż serce nasze, i wie wszystko.

21. Naymileysi, iесли nas serce nasze nie winiue, ufanie mamy ku Bogu.

22. I o cokolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego: iż przykazania iego chowamy, i to co się mu podoba czyniemy.

23. A toć iest przykazanie iego: Abyśmy wierzyli w imię Syna iego Jezusa Chrystusa i miłowali ieden drugiego, iako nam rozkazał.

24. A ktoć chowa przy-

kazania jego, w nim mieszka, a on w nim: a po tym znamy iż mieszka w was, po duchu którego nam dał.

#### ROZDZIAŁ IV.

1. Naymileysi, nie każdemu duchowi wiercie: ale doświadczajcie duchow, ieśli z Boga są: gdyż wiele fałszywych Proroków wyszło na świat.

2. Po tym znać Ducha Bożego. Każdy duch który wyznawa, iż Jezus Chrystus przyszedł w ciebie, z Boga iest.

3. A każdy duch, który rozwiązuie Jezusa: z Boga nie iest, a ten iest Antychryst, o którymście słyszeli iż idzie, i terazci już iest na świecie.

4. Synaczkowie, wy z Boga iesteście, i zwyciężyliście go: gdyż większy iest ten co w was iest, niż ten co na świecie.

5. Onie są z świata: dla tego wedle świata mówią, a świat ich słucha.

6. My z Boga iesteśmy. Kto zna Boga: słucha nar. Kto nie iest z Boga,

nie słucha nas; z tąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu.

7. Naymileysi, miłujemy iedni drugie: gdyż miłość iest z Boga. I każdy co miłue, z Boga iest urodzony, i zna Boga.

8. Kto nie miłue, nie zna Boga. Gdyż Bóg iest miłość.

9. W tym się okazała miłość Boża w nas, iż Syna swego iednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.

10. W tymci iest miłość: nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on pierwszy nas umiłował, i posłał Syna swego ubłaganiem za grzechy nasze.

11. Naymileysi, ieśli nas Bóg tak umiłował, i myśmy powinni iedni drugie miłować.

12. Boga żaden nigdy nie widział. Jeśli miłujemy iedni drugie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała iest w nas.

13. Przez to poznawamy, iż w nim mieszkamy, a on w nas: iż z Ducha swego dał nam.

14. A myśmy widzieli, i

świadczyć, iż Oyciec posłał Syna swego Zbawicielem świata.

15. Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus iest Syn Boży: Bog w nim mieszka, a on w Bogu.

16. I myśmy poznali, i uwierzyli miłości, którą Bog ma ku nam. Bogci iest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

17. W tym wykonana iest miłość Boża z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny, iż iaki on iest, imy iesteśmy na tym świecie.

18. W miłości nie masz boiaźni, ale miłość doskonała precz wyrzuca boiaźń: gdyż boiaźń ma utrapienie; a kto się boi, nie iest doskonały m miłości.

19. My tedy miłujemy Boga, iż Bog nas pierwey umiłowal.

20. Jeśliby kto rzekł, iż miłue Boga: a brataby swego nienawidział, kłamcą iest. Albowiem kto nie miłue brata swego, którego widzi: Boga któ-

rego nie widzi, iakoż może miłowac?

21. A roskazanie to mamy od Boga: aby ten co Boga miłue, miłowal też brata swego.

## ROZDZIAŁ V.

1. Wszelki co wierzy, iż Jezus iest Chrystusem, z Boga się narodził. A wszelki eo miłue tego, który urodził: miłue też tego, który z niego iest narodzony.

2. W tym znamy, iż miłuiemy syny Boże: gdy Boga miłuiemy, i przykazania iego czyniemy.

3. Albowiem tać iest miłość Boża; abyśmy przykazania iego chowali: a przykazania iego nie są ciężkie.

4. Bo wszystko co się narodziło z Boga; zwycięża świat, a zwycięstwo to, które zwycięża świat, iest wiara nasza.

5. Ktoż iest co zwycięża świat, iedno który wierzy iż Jezus iest Synem Bożym?

6. Tenci iest który przyszedł przez wodę i krew. Jezus Chrystus: nie w

wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi. A Duch jest który świadczy, iż Chrystus jest prawda.

7. Albowiem trzy są którzy świadczą na niebie: Oyciec, Słowo, i Duch święty: a ci trzy jedno są.

8. A trzy są którzy świadczą na ziemi: Duch, i woda, i krew, a ci trzy jedno są.

9. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy: większe jest świadectwo Boże. Ponieważ to jest świadectwo Boże, które większe jest, iż świadczył o Synie swym.

10. Kto wierzy w Syna Bożego: ma świadectwo Boże sam w sobie. Kto nie wierzy Synowi: kłamcą go czyni: iż nie uwierzył świadectwu, które Bog świadczył o Synie swoim.

11. A toć jest świadectwo, iż żywot wieczny dał nam Bog. A ten żywot jest w Synie jego.

12. Kto ma Syna, ma żywot, kto nie ma Syna Bożego, żywota nie ma.

13. To wam piszę: aby-

ście wiedzieli iż żywot wieczny macie, którzy wierzycie w imię Syna Bożego

14. A toć jest ufanie, które mamy do niego: iż o cokolwiekbyśmy prosili wedle woli jego, słucha nas.

15. A wiemy iż nas słucha, czego byśmykolwiek żądali: wiemy iż mamy prośby których od niego prosimy.

16. Kto wie, że brat jego grzeszy grzechem nie do śmierci, niechay prosi, i będzie mu dany żywot, grzeszącemu mówię nie do śmierci. Jestci grzech do śmierci: za tym nie mówię aby kto prosił.

17. Wszelka nieprawość jestci grzech: jest grzech do śmierci.

18. Wiemy, iż wszelki narodził z Boga, nie grzeszy: ale urodzenie Boże zachowuje go: a on złośnik nie dotyka się go.

19. Wiemy, iż z Boga jesteśmy: a świat wszystek na złośniku zasiadł.

20. Lecz wiemy iż Syn Boży przyszedł; i dał nam zmysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga; a iżebyśmy byli w prawdziwym Synie iego. Ten ci iest prawdziwy Bog i żywot wieczny. Synaczekowie strzeżcie się bałwanow. Amen.

L I S T  
S. J A N A  
A P O S T O Ł A  
W T O R Y.

1. Starszy, Wybraney Pani, i dziatkom icy, które ia miłuię w prawdzie, a nie ia tylko, ale i wszyscy którzy poznali prawdę:

2. Dla prawdy która trwa w nas, i z nami będzie na wieki.

3. Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie, pokoy od Boga Oyca, i od Chrystusa Jezusa Syna Oycowego w prawdzie i w miłości.

4. Uweseliłem się bardzo, iżem znalazł z dziattek twych chodzące w prawdzie, iakośmy roskażanie wzięli od Oyca.

5. A teraz proszę cię Pani, nie iako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy iedni drugie miłowali.

6. A tać iest miłość, abyśmy chodzili według przykazania iego. Albowiem to iest przykazanie: iakoście slyszeli od początku, abyście w nim chodzili.

7. Gdyż wiele zwodzicielow wyszło na świat, którzy nie wyznawaią iż Jezus Chrystus przyszedł w ciało: ten każdy iest zwodzicielem i Antychrystem.

M m

8. Patrzący samych siebie, żebyście nie stracili coście wyrobili: ale żebyście zupełną odpłatę wzięli.

9. Wszelki który odstępuje, a nie trwa w nauce Chrystusowej, Boga nie ma. Kto trwa w nauce, ten i Ojca, i Syna ma.

10. Jeśli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi: nie przyjmujcie go do domu, ani go pozdrawiajcie.

11. Albowiem kto go pozdrawia, uczestnikiem jest uczynków jego złościwych.

12. Maiąc wam wiele pisać; nie chciałem przez papier i inkaust: albowiem spodziewam się przybyć do was, i mówić z wami ustnie: aby wesela wasze było zupełne.

13. Pozdrawiają cię dziaćki siostry twojej Wybraney. Amen.

---

L I S T  
S. J A N A  
A P O S T O Ł A  
T R Z E C I.

---

1. Starszy Gaiowi najmilszemu, którego ja miłuję w prawdzie.

2. Najmilszy, proszę Pana Boga, abyć się na wszystkim dobrze powodziło, i abyś zdrow był iako się dobrze powodzi duszy twojej.

3. Wielcem się uradował gdy przyszli bracia, i

dali świadectwo prawdzie twojej, iako ty w prawdzie chodzisz.

4. Większy nad tę pociechy nie mam: iedno gdy słyszę, iż dziaćki moje chodzą w prawdzie.

5. Najmilszy, wiernie czynisz cokolwiek działasz dla braci, a to dla gości.



6. Którzy świadczyli o miłości twej przed kościołem: które odprowadziwszy przystoynie wedle Boga, dobrze uczynisz.

7. Albowiem dla imienia iego wyszli, nie nie biorąc od Poganow.

8. My tedy tako we powinniśmy przyimować: abyśmy byli pomocnikami prawdy.

9. Pisałbym był snąc kościołowi: ale Diotrepes, który między niemi chce byc przedniejszym, nie przyimuie nas.

10. Przeto ieśli przyidę, przypomnę uczynki iego które czyni: słowy złośliwemi szczebiecąc na nas: a iakoby na tym dosyć nie miał, ani sam przyimuie braci; i tym

co przyimuia zabrania, i z kościoła ie wyrzuca.

11. Naymilszy, nie naślady złego, ale co iest dobrego. Ktoć dobrze czyni: z Boga iest; kto źleczyni, nie widział Boga.

12. Demetryuszowi świadectwo dają wszyscy, i też sama prawda: lecz i my świadectwo dawamy: a wiesz iż świadectwo nasze prawdziwe iest.

13. Miałemci wiele pisać: alemci nie chciał pisać inkaustem i piorem.

14. Lecz się spodziewam rychło cię uyźrzeć a ustnie mowieć będziemy, pokoy tobie. Pozdrawiają cię przyiaciele. Pozdrow mianowicie przyiacioly.

---

L I S T  
S. J U D Y  
A P O S T O Ł A  
D O

WSZECH WOBEC.

---

1. Juda sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakubow: tym którzy są w Bogu Oycu umiłowani, a w Jezusie Chrystusie zachowani i wezwani.

2. Miłosierdzie i pokoy i miłość niech się wam rozmnoży.

3. Naymileysi wszelaką pilność czyniąc, abym do was pisał o społecznym waszym zbawieniu, miałem za potrzebną pisać wam: prosząc abyście boiowali o wiarę raz świętym podaną.

4. Albowiem wtrącili się niektórzy ludzie (dawno przedtym na to potępienie naznaczeni) niezbożni, którzy Boga naszego łaskę obracają w rozpustność, i przą się samego panującego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

5. A chcę wam przypomnieć, gdyż raz wszystko wiecie, iż Jezus wybawiwszy lud z ziemi Egiptskiej, zasię te potracił którzy nie wierzyli.

6. I Anioły którzy nie zachowali zacności swej.

ale mieszkanie swoje opuścili, na sąd dnia wielkiego, związkami wiecznemi pod chmurą zachował.

7. Jako Sodoma i Gommorra, i inne około nich miasta tymże sposobem zwszetczniawszy, i udawszy się za cudzym ciałem, wystawione są na przykład ognia wiekui-stego karanie odnosząc.

8. Także też i ci ciała plugawią, i zwierchność odrzucają, i przełożenstwa bluźnią.

9. Gdy się Michał Archanioł z diabłem rozpie-rał, rozmawiając o ciele Moyżeszowym: nie śmiał przeciw niemu podnieść sądu bluźnierskiego: ale rzekł: niech ci Pan ro-skaże.

10. A ci czegokołwiek nie wiedzą, to bluźnią: a cokolwiek z przyrodzenia iako nieme było rozumieją, w tym się psują.

11. Biada im, iż się drogą Kaimową udali: a zwiedzeniem Balaamowym zapłatą rozpuścili się, a w przeciwieństwie Kórego poginęli.

12. Cić są smrodowiena biesiadach swoich spolnie biesiaduiący bez boiaźni, samych siebie pasący, obłoki bezwodne od wiatrów tam i sam obnoszone, drzewa iesienne, nie-żyteczne, dwakroć pomarłe, wykorzenione.

13. Wały srogie morskie, przez pianyswe zelżywości swoje wyrzucające, gwiazdy błakające się, którym chmura ciemności na wieki iest zachowana.

14. Lecz o tych prorokował Enoch siedmy od Adama mówiąc: oto przyszedł Pan z tysiącmi świętych swoich.

15. Aby czynił sąd przeciwko wszystkim, i strofował wszystkie niezbożniki ze wszystkich uczynków ich niezbożnych, które niezbożnie płodzili, i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciw Bogu niezbożni grzesznicy.

16. Cić są szemracze, narzekacze, chodzący wedle pożądlivosti swych, a usta ich mówią nadętości, dziwuiący się osobom dla pożytku.

17. Lecz wy najmilszy pamiętayeście na słowa, które są przedtym powiadane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa.

18. Którzy wam powiadali, że w ostateczny czas przydą naśmiewcy chodzący według swych porządliwości w niebożnościach.

19. Cić są, którzy się sami odłączają, cieleśni, Ducha niemający.

20. Lecz wy najmilszy budując się sami na najświętszej wierze waszej w Ducha świętym modląc się.

21. Sami się w miłości Bożej zachowaycie, oczekiwając miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu.

22. A iedne z rozsądkiem karzcie.

23. A drugie zachowaycie, wrywając z ognia. A innych lituycie w boiaźni: mając w nienawiści i onę, która cielesna jest pokalaną suknią.

24. A temu, który was może zachować bez grzechu, i postawić przed oblicznością chwały swojej nienaganione w radości w przyściściu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

25. Samemu Bogu Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego chwala i wielmożność, moc i zwierzchność przed wszemi wieki, i teraz, i na wszystkie wieki wieków. Amen.

---

# OBIAWIENIE S. J A N A A P O S T O Ł A.

---

## ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1. Obiawienie Jezusa Christusa, które iemudał Bóg, aby okazał sługom swym, co się ma dzieć w rychle, i oznaymił to: posławszy przez Anioła swojego słuźce swemu Janowi,

2. Który świadectwo wydał słowu Bożemu, i świadectwu Jezusa Chrystusa cokolwiek widział.

3. Błogosławiony, który czyta i słuca słów Proroctwa tego: i zachowywa to, co w nim iest napisano, albowiem czas iest blisko.

4. Jan siedmi kościołom, które są w Azyi. Łaska wam i pokoy od tego,

który iest, i który był, i który przydzie, i od siedmi duchow, którzy są przed oblicznością stolicy iego.

5. I od Jezusa Chrystusa, który iest wierny świadek, pierworodny z umarłych, i Xiążę nad królmi ziemi, który nas umiłował, i omył nas z grzechow naszych we krwi swoiey,

6. I uczynił nas królestwem i kapłany Bogu i Oycu swemu, iemuż chwala i moc na wieki wieków. Amen.

7. Oto idzie z obłokami, i uyźrzy go wszelkie oko, i ci którzy go zbudli, i

narzekać będą nad nim wszystkie pokolenia ziemi tak, Amen.

8. Jam iest Alpha i Omega, początek i koniec, mówi Pan Bog, który iest, i który był, i który przyidzie wszechmogacy.

9. Ja Jan, brat wasz i towarzysz w ucisku i królestwie, i w cierpliwości w Chrystusie Jezusie, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego, i dla świadectwa Jezusa.

10. Byłem w duchu w dzień Pański, i słyszałem głos za sobą wielki iako trąby,

11. Mówiący: co widzisz, napisz w księgi; i poślij siedmiu kościołom, które są w Azyi, do Ephezu, i do Smirny, i do Pergamu, i do Thiatyry, i do Sardu, i do Philadelphii, i do Laodycei.

12. I obrociłem się, abym obaczył głos, który mówił ze mną. A obrociwszy się uyrzrzałem siedm świeczników złotych:

13. A wpośrodku onych siedmi świeczników złotych podobnego Synowi

człowieczemu obleczonego w długą szatę, i przepasanego u piersi pasem złotym.

14. A głowa iego i włosy były białe iako wełna białe, i iako śnieg, a oczy iego iako płomień ognia.

15. A nogi iego podobne mosiądzowi, iakoby w piecu rozpalonemu. A głos iego iako głos wiała wód:

16. A miał na swej prawej ręce siedm gwiazd, a z ust iego miecz z obu stron ostry wychodził; a oblicze iego, iako gdy słońce świeci w swej mocy.

17. A gdym go uyrzrał, upadłem do nog iego, iako martwy. I włożył prawą rękę swoją na mię, mówiąc: nie bój się. Jamci iest pierwszy i ostateczny.

18. I żywy, i byłem umarły, a oto iestem żyjący na wieki wieków, i mam klucze śmierci i piekła.

19. Napiszże tedy coś widział, i co iest, i co się dzieć ma na potym.

20. Tajemnicę siedmi gwiazd, któreś widział w

prawicy moiej, i siedm świeczników - złotych. Siedm gwiazd, sąc Aniołowie siedmi kościołow. A siedm świeczników są siedm kościołow.

## ROZDZIAŁ II.

1. Aniołowi kościoła Ephezkiego napisz: Toć mówi ten, który trzyma siedm gwiazd na prawicy swej, który chodzi między siedmią świeczników złotych.

2. Wiem sprawy twoie, i pracę, i cierpliwość twoię: a iż nie możesz cierpieć złych, i doświadczałeś tych, którzy się mienia byǳ Apostoły, a nie są, i znalazłeś ie kłamcami:

3. I masz cierpliwość, i znaszałeś dla imienia mego, a nie ustałeś.

4. Ale mam nieco przeciw tobie: żeś miłość twoię onę pierwszą opuścił.

5. Pamiętajże tedy, zkaǳ wypadł: i pokutuy, a uczynki pierwsze czyn. A ieśli nie uczynisz, przyǳę tobie, a poruszę świecznik twoy z mieysca

swego, ieśli nie bęǳlesz pokutował?

6. Ale wzdy to masz, iż nienawidzisz uczynkow Nikolaitow, których i ia nienawidzę.

7. Kto ma ucho, niech słuha co Duch mówi kościołom: zwycięzcy dam ieść z drzewa żywota, które iest w Raiu Boga moiego.

8. A Aniołowi kościoła Smyrneńskiego napisz: Toć mówi pierwszy i ostatni, który był umarł, i żyje.

9. Znam ucisk twoy, i ubostwo twoie, aleś iest bogaty: i bluźnią cię ci, którzy się powiadaia byǳ żydami, a nie są; ale są bożnicą szatańską.

10. Nic się nie boy tego, co masz cierpieć. Oto ma wrzucić diabeł niektóre z was do ciemnicy, abyście byli kuszeni: i bęǳcie mieć ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota.

11. Kto ma ucho, niech słuha co Duch mówi kościołom: kto zwycięży,

nie będzie obrażon od wtorey śmierci.

12. I Aniołowi kościoła Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz z obudwu stron ostry.

13. Wiem gdzie mieszkasz, gdzie jest stolica szatańska, a trzymasz imię moje, i nie zaprzależś się wiary moiej. I w one dni, Antypas świadek moy wierny, który zabity jest u was, gdzie szatan mieszka.

14. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż tam masz trzymające naukę Balaamową, którey uczył Balaaka, aby wrzucał zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby iedli, i wszeteczeństwo płodzili:

15. Także masz i ty trzymające naukę Nikolaitow.

16. Tymże sposobem pokutuy: a ieśli nie będziesz pokutował, przyideć tobie rychło, i będę walczył z niemi mieczem ust moich.

17. Kto ma ucho, niech słucha co Duch mówi kościołom: zwycięzcy dam mannę skrytą; i dam mu

kamyk biały, i na kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, ie dno ten, który ie bierze.

18. A Aniołowi Tyatyrskiego Kościoła napisz: Toć mówi Syn Boży, który ma oczy iako płomień ogniowy, a nogi iego podobne mosiądźowi.

19. Znam uczynki twoie, i wiarę i miłość twoię, i posługowanie, i cierpliwość twoię, i uczynki twoie ostatnie obfitsze niż pierwsze.

20. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż niewieście Jezabelli, która się mieni bydź prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moie, żeby wszeteczeństwo płodzili i rzeczy bałwanom ofiarowane iedli.

21. I dałem iey czas, aby pokutowała: a nie chce pokutować z wszeteczeństwa swego.

22. Oto porzucę ją na łożę: a którzy z nią cudzołożą, w ucisku wielkim będą; ieśliby nie pokutowali z uczynkow swoich.

23. A dzieci iey pobiją



na śmierć: i poznają wszystkie kościoły, iżem ja iest, który badam się nerek i serc; i dam kaźdewu z was według uczynkow iego.

24. A wam i drugim, którzyście w Tyatyrze mówię: którzykolwiek nie mają tey nauki, i którzy nie poznali głębokości szatańskich, iako mówią, niewłożę na was innego brzemienia.

25. Wszakże to co macie, trzymaycie aż przyjdę.

26. A ktoby zwyciężył, i zachował aż do końca uczynki moje: dam mu zwierzchność nad Pogany.

27. I będzie ie rządził laską żelazną, a iako statki zduński będą skruszeni:

28. Jakom ja też wziął od Oyca moiego: i dam mu gwiazdę zaranną.

29. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

### ROZDZIAŁ III.

1. A Aniołowi kościoła Sardyńskiego napisz: Toć mówi ten, który ma

siedm Duchow Bożych, i siedm gwiazd: znam uczynki twoie; iż masz imię, że żyiesz, aleś iest umarły.

2. Bądź czuyny, a utwierdzay inne co umrzeć miały. Albowiem nie naiduę uczynkow twoich zupełnych przed Bogiem moim.

3. Pamięta y tedy, iakoś wziął i słyshał: a choway, i pokutuy. Jeśliż tedy czuć nie będziesz, przyjdę do ciebie iako złodziey, a nie poznasz, której godziny przyjdę do ciebie.

4. Ale masz mało imion w Sardziech, którzy nie pokalali szat swoich: i chodzić będą ze mną w białych szatach, iż godni są.

5. Kto zwycięży, tak będzie obleczone w szaty białe, a nie wymażę imienia iego z ksiąg żywota, i wyznam imię iego przed Oycem moim, i przed Anioły iego.

6. Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

7. A Aniołowi kościoła

Philadelphskiego napisz: To mówi Święty i prawdziwy, on który ma klucze Dawidow: który otwiera, a żaden nie zawiera: zawiera, a żaden nie otwiera.

8. Wiem uczynki twoje. Otom dał przed tobą drzwi otworzone, których żaden nie może zamknąć: iż masz małą moc, i zachowałeś słowo moje, i nie zaprząłeś się imienia moiego.

9. Oto dam z bożnicy szatańskiey niektóre, co się powiadaiały bydź żydami, a nie są, ale kłamaiały. Oto uczynię im, iżby przyszli, i pokłonili się przed nogami twemi: i poznaiały, iżem ja ciebie umiłował.

10. Iżesz zachował słowo cierpliwości moicy, ja też ciebie zachowam od godziny pokuszenia, która przyiść ma na wszystkich świat kusić mieszkaiące na ziemi.

11. Oto idę rychło: trzymaj co masz, aby żaden nie wziął korony twoicy.

12. Kto zwycięży, uczynię go słupem w kościele

Boga mego: a więcej z niego nie wynidzie: i napiszę na nim imię Boga mego, i imię miasta Boga mego nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe.

13. Kto ma ucho, niechay słucha, co Duch mówi kościołom.

14. Aniołowi kościoła Laodyckiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, który iest początkiem stworzenia Bożego.

15. Znam sprawy twoje, iżesz nie iest ani zimny, ani gorący. Bodaybyś był zimny, albo gorący.

16. Ale iżesz ostygły, a ani zimny, ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich.

17. Iż mówisz, żem iest bogaty, i zbogaciałem, a niczego nie potrzebuję. A nie wiesz, iżesz ty nędzny, i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi.

18. Radzęć, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił: i szaty białe, żebyś oblokł, aby

się nie okazała sromota nagości twojej: a na-  
maż maścią lekarską oczy  
twoje, abyś widział.

19. Ja którekolwiek mi-  
łuję, strofię i karzę.  
Bądźże tedy żarliwym, a  
pokutny.

20. Oto stoję u drzwi i  
kołaczę. Jeśliby kto usły-  
szał głos mój, i otworzył  
mi drzwi: wniknę do nie-  
go, i będę z nim wiecze-  
rzał, a on ze mną.

21. Kto zwycięży, dam  
mu siedzieć z sobą na sto-  
licy mojej: iakom ja też  
zwyciężył, i usiadłem z  
Oycem moim na stolicy  
jego.

22. Kto ma ucho, niech  
słucha, co Duch kościo-  
łom mówi.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Potymem widział, a  
oto drzwi otworzone w  
niebie; a głos pierwszy,  
którym słyszał, iakoby  
trąby gadającej ze mną  
mówił: Wstąp sam, a po-  
kazać to, co się ma dzieć  
rychło potym.

2. A natychmiast byłem  
w duchu: a oto stolica

postawiona była na nie-  
bie, a na stolicy siedzący.

3. A ten siedzący był  
poyżrzeniem podobny ka-  
mienowi Jaspisowi i Sar-  
dynowi: a tęcza była o-  
koło stolicy poyżrzeniem  
podobna Smaragdowi.

4. A około oney stolicy  
stolic dwadzieścia i czte-  
ry: a na stolicach dwa-  
dzieścia i czterech star-  
szych siedzących oble-  
czonych w szaty białe; a  
na głowicach ich korony  
złote.

5. A z stolicy wychodzi-  
ły błyskawice, i głosy, i  
gromy: a siedm lamp go-  
rających przed stolicą,  
którzy są siedm Duchów  
Bożych.

6. A przed stolicą iako  
morze szklanne podobne  
kryształowi; a w pośro-  
dku stolicy i około stolicy  
czworo zwierząt pełne o-  
żgu z przodku i z tyłu.

7. A zwierzę pierwsze  
podobne było lwowi, a  
wtóre zwierzę podobne  
cielcowi, a trzecie zwie-  
rzę miało oblicze iako  
człowiek, a czwarte zwie-  
rzę podobne orłowi latzą-  
cemu.

8. A to czworo zwierząt, każde z nich z osobna miały po sześć skrzydeł około: a wewnątrz pełne są oczu. A odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, Święty, Święty Pan Bog wszechmogący; który był, i który jest, i który ma przyjść.

9. A gdy one zwierzęta dawały chwałę, i cześć i dziękowanie siedzącemu na stolicy, i żyjącemu na wieki wieków.

10. Upadli czterey i dwadzieścia starszych przed onym, który siedzi na stolicy, i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków, i porzucali korony swe przed stolicą mówiąc:

11. Godzienieś jest Panie Boże nasz, wziąć chwałę, i cześć, i moc: gdyż ty stworzyłeś wszystkie rzeczy, i dla woli twojej były i stworzone są.

## ROZDZIAŁ V.

1. I widziałem w prawicy siedzącego na stolicy, księgi napisane wewnątrz i zewnątrz zapie-

czętowane siedmią pieczęci

2. I widziałem Anioła mocnego, głosem wielkim obwoływającego: kto jest godzien otworzyć księgi, i rozwiązać pieczęci ich?

3. A żaden nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg, ani na nie patrzeć.

4. A iam wielce płakał: iż żaden nie był na lezion godny otworzyć księgi, ani na nie patrzeć.

5. Lecz jeden z starszych rzekł mi: nie płacz, oto zwyciężył lew on z pokolenia Judowego, korzeń Dawidow: aby otworzył księgi, i rozwiązał siedm ich pieczęci.

6. I widziałem; a ono w pośrodku stolicy i czworga zwierząt, i w pośrodku onych starszych baranek stał iako zabity, mając siedm rogów i oczy siedm: które są siedm Duchów Bożych posłanych na wszystkę ziemię.

7. I przyszedł, i wziął księgi z prawicy siedzącego na stolicy.

8. A gdy otworzył księ-

gi, ono czworo zwierząt i oni czterey i dwadzieścia starsi upadli przed Barankiem, mający każdy z nich arfy, i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy Świętych.

9. I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienieś iest Panie wziąć księgi, i otworzyć pieczęci ich, iż eś był zabity, i odkupiłeś nas Bogu przez krew twoię, ze wszelakiego pokolenia, i ięzyka, i ludu, i narodu;

10. I uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami, i będziemy krolować na ziemi.

11. I widziałem, i słyszałem głos wielu Aniołów około stolicy, i onych zwierząt, i onych starszych, a była liczba ich tysiące tysiącow:

12. Mówiących głosem wielkim: Godzien iest Baranek, który iest zabity, wziąć moc, i bostwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

13. A wszelkie stworzenie, które iest na niebie i na ziemi, i pod ziemią;

i co w morzu iest, i co w nim: wszystkie słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków.

14. A czworo zwierząt mówiło: Amen. A oni czterey i dwadzieścia starsi upadli na obliczeswoie, i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków.

## ROZDZIAŁ VI.

1. I widziałem, iż otworzył Baranek iedną z siedmi pieczęci: i słyszałem iedno ze czterech zwierząt mówiące, iakoby głos gromu: chodź, a patrzay.

2. I widziałem: a oto koń biały, a ten co na nim siedział, miał łuk: i dano mu koronę, i wyszedł zwyciężając, aby zwyciężył.

3. A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtore zwierzę mówiące: chodź, a patrzay.

4. I wyszedł drugi koń rydzy: a temu co na nim siedział, dano mu, aby odiał pokoy z ziemi, a

izby iedni drugie zabia-  
li, i dano mu miecz wielki.

5. A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyshałem trzecie zwierzę mówiące: chodź, a patrzay. A oto koń wrony: a ten co na nim siedział, miał szalę w ręce swoiey.

6. I słyshałem, iakoby głos w pośrzedku czworga zwierząt mówiących: miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki ięczmienia za grosz, a nie szkodź oliwy i wina.

7. Agdy otworzył czwartą pieczęć, słyshałem głos czwartego zwierzęcia mówiącego: chodź, a patrzay.

8. A oto koń blady: a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło szło za nim, i dano mu iest moc nad czterema częściami ziemi, zabiać mieczem, głodem, i śmiercią, i przez zwierzęta ziemskie.

9. A gdy otworzył piątą pieczęć: widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego; i dla świadectwa które miały.

10. I wołały głosem

wielkim, mówiąc: dokądże Panie (Święty i prawdziwy) nie sądzisz i nie mścisz się krwie naszej nad temi. co mieszkają na ziemi?

11. I dano każdemu z nich po szacie białey i powiedziano im, aby ieszcze odpoczęły na mały czas, ażby się też wypełnili towarzysze ich, i bracia ich, którzy mają być pobici iako i oni.

12. I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć; aliści się stało wielkie trzęsienie ziemi, i słońce się stało czarne iako worwłosiany, i księżyc wszystko stał się iako krew:

13. A gwiazdy z nieba upadły na ziemię, iako drzewo, zrzuca niedożyźrzałe figi, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrząsione.

14. A niebo odstało iako księgi zwinione: a wszelka góra, i wyspy z swoich mieysc poruszone są.

15. A Krolowie ziemi, i Książęta, i Rot mistrze, i bógaci, i każdy niewol-

nik, i wolny pokryli się w iamy i w skały gor,

16. Irzekli gorom i skałom; wpadniycie na nas, i zakrycie nas od oblicza siedzącego na stolicy, i od gniewu Barankowego:

17. Iż przyszedł dzień on wielki gniewu ich. A któż się ostać będziemy mogli?

## ROZDZIAŁ VII.

1. Potymem widział czterech Aniołów stojących na czterech węglach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiały na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo.

2. I widziałem drugiego Anioła wstępującego od wschodu słońca mającego pieczęć Boga żywego: i zawołał głosem wielkim ku czterem Aniołom, którym dano jest szkodzić ziemi i morzu,

3. Mowiąc: nie szkodzić ziemi i morzu, ani drzewom, aż, popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich.

4. I słyszałem liczbę pieczętowanych, sto i czterdzieści i cztery tysiące pie-

czętowanych ze wszęch pokolenia synów Izraelskich.

5. Z pokolenia Judowego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z polenia Gadowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

6. Z pokolenia Asserowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Nephtalimowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Manassessowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

7. Z pokolenia Symeonowego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Lewiego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Izacharowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

8. Z pokolenia Zabulonowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Jozefowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Beniaminowego, dwanaście tysięcy pieczętowanych.

N n

9. Potymem widział rzeszą wielką, którey nie mógł nikt przeliczyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi, i ięzykow: stojącą przed stolicą, i przed oblicznością Baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy w ręku ich,

10. I wołali głosem wielkim mówiąc: Zbawienie Bogu naszemu siedzącemu na stolicy, i barankowi.

11. A wszyscy Aniołowie stali około stolicy i starszych i czworga zwierząt: i padli przed stolicą na oblicza swe, i pokłon uczynili Bogu,

12. Mówiąc; Amen. Błogosławienie, i chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

13. I odpowiedział jeden z starszych, i rzekł mi: Ci którzy są obleczeni w szaty białe, którzy są? i z kąd przyszli?

14. I rzekłem mu: Pannie moy, ty wiesz. I odpowiedział mi: Cić są którzy przyszli z ucisku wiel-

kiego, i obmyli szaty swoje, i wybielili je we krwi barankowey.

15. Dlatego są przed stolicą Bożą, i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego: a siedzący na stolicy mieszkać będzie nad niemi.

16. Nie będą więcej łaknąć ani pragnąć, ani nie słońce przypadnie, ani żadne gorąco.

17. Albowiem baranek który iest w pośrodku stolicy, będzie ie rządził, i poprowadzi ie do źródeł wód żywota: i otrzą Bog wszelką łzę z oczu ich.

## ROZDZIAŁ VIII.

1. A gdy odworzył siódma pieczęć, stało się milczenie na niebie, iakoby puł godziny.

2. I widziałem onych siedm Aniołów którzy stoją przed Bogiem; a dano im siedm trąb.

3. A drugi Anioł przyszedł, i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą: i dano mu wiele kadzenia, aby oddał z modlitew wszech świętych



na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Bożą.

4. I wstąpił dym kadzenia z modlitew świętych z ręki Anielskiey przed Boga.

5. I wziął Anioł kadzielnicę, i napełnił ją ogniem z ołtarza, i wrzucił na ziemię: i stały się gromy, i głosy, i łyskawice, i trzęsienie ziemi wielkie.

6. A siedm Aniołów mających siedm trąb, przygotowali się, aby trąbili.

7. I zatrafił Anioł pierwszy, i stał się grad i ogień, zmieszany ze krwią, i rzucony jest na ziemię: i trzecia część ziemi zgorzała, i trzecia część drzew zgorzała, i wszelka trawa zielona zgorzała.

8. A zatrafił wtory Anioł: a iakoby wielka góra ogniem paląca, wrzucona jest w morze, i stała się krwią trzecia część morza:

9. I pozdychała trzecia część stworzenia żyjącego w morzu, i trzecia część okrętów zginęła.

10. I zatrafił Anioł trzeci, i spadła z nieba gwiazda wielka, goraiąca iako

pochodnia, i upadła na trzecią część rzek, i na źrzodła wod:

11. A imię gwiazdy, nazywającą się piołun: i obrociła się trzecia część wod w piołun: a wiele ludzi pomarło od wod, iż zgorzkniały.

12. I zatrafił Anioł czwarty, i zarażona jest trzecia część słońca, i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak iż się ich trzecia część zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła, i nocy także.

13. I widziałem, i słyzałem głos iednego orła lecącego w pórząd nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi: od innych głosow trzech Aniołów którzy zatrafió maia.

## ROZDZIAŁ IX.

1. I zatrafił piąty Anioł, i widziałem gwiazdę ano spadła z nieba na ziemię, a dano iey klucz studnie przepaści.

2. I otworzyła studnią przepaści: i wystąpił dym

N n 2

z studnie, iako dym pieca wielkiego: i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studni.

3. I wyszły z dymu studni szarańcze na ziemię, i dano im moc, iako mają moc niedźwiadkowie ziemscy:

4. A rokazano im żeby nie psowały trawy ziemi, ani wszelkiej zieloności, ani wszelkiego drzewa: oprócz samych ludzi którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich.

5. A dano im aby ich nie zabili: ale aby ich męczyli pięć miesięcy: a męczenie ich, iako męczenie niedźwiadkowe, gdy człowieka ukąsi.

6. A w one dni szukać będą ludzie śmierci, a nie nayać ich: i będą żądać umrzeć, a uciecze śmierć od nich.

7. A podobieństwa szarańczy, były podobne koniom zgotowanym na wojnę: a na głowach ich iakoby korony podobne złotu: a twarzy ich iako twarzy człowiecze.

8. I miały włosy iako

włosy niewieście; a zęby ich, były iako zęby lwie.

9. A miały pancerze iako pancerze żelazne: a głos skrzydeł ich iako głos wozów wielu koni bieżących na wojnę.

10. I miały ogony podobne niedźwiadkom, a w ich ogonach żądła były: a ich moc iest szkodzić ludziom przez pięć miesięcy.

11. A miały nad sobą krola aniola przepaści, któremu imię po Żydowsku Abaddon, a po Grecku Apollion, a po Łacinie Exterminans, to iest zatracający.

12. Biada iedna przeszła, a oto idą ieszcze dwie biedy potym.

13. I zatrąbił Anioł szósty: i słyshałem głos ieden ze czterech rogów ołtarza złotego, który iest przed oczyma Bożemi,

14. Mówiący szostemu Aniołowi który miał trabę: Rozwiąż onych czterech aniołów, uwiązanych uwielkiej rzeki Euphraty.

15. I rozwiązani są oni

czterey Aniołowie, którzy byli zgotowani na godzinę, na dzień, i na miesiąc, i na rok: aby pobili trzecią część ludzi.

16. A liczba konnego woyska była po dwakrośsto tysięcy milionow. A słyshałem liczbę ich.

17. I takżem widział konie w widzeniu: a ciedzący na nich, mieli pancerze ogniste, i Hyacynnowe, i siarczane; a głowy onych koni były iako głowy lwie: a z gęby ich wychodzi ogień, i dym, i siarka.

18. A od tych trzech plag pobita iest trzecia część ludzi, od ognia i od dymu i od siarki, które wychodziły z gęb ich.

19. Albowiem władza koni iest w gębach ich, i w ogonach ich. Bo ogony ich, węzom są podobne, mając głowy: a temiż szkodzą.

20. A inni ludzie którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali za uczynki rąk swych, aby się nie kłaniali czartom i bałwanom złotym, i srebrnym, i miedzianym, i

kamiennym, i drzewianym, którzy ani widzieć mogą, ani słyszeć, ani chodzić,

21. I nie pokutowali za mężoboystwa swoje, ani za czary swoje, ani za wszeteczeństwo swoje, ani za złodzieystwa swoje.

## ROZDZIAŁ X.

1. I widziałem drugiego anioła mocnego zstępującego z nieba, w obłok obleczonego, a na głowie iego tęczą, a oblicze iego było iako słońce, a nogi iego iako słupy ogniowe.

2. A miał w ręce swej książeczki otworzone: i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi,

3. I zawołał głosem wielkim, iako gdy lew ryczy. A gdy zawołał, wymówiły siedm gromów głosy swoje.

4. A gdy siedm gromów wymówiły głosy swoje, iam był pisać miał: alem usłyszał głos z nieba mówiący mi: Zapieczętny co mówiły siedm gromów: a nie pisz tego.

5. A Anioł któregoś w-

dział stojącego na morzu, i na ziemi, podniósł rękę swoje do nieba.

6. I przysiągł przez żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i co w nim iest: i ziemię, i to co na niey iest: i morze, i to co w nim iest: Ze czasu już nie będzie:

7. Ale we dni głosu Anioła siódmego, kiedy pocznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, iako oznaymił przez sługi swe Proroki.

8. I słyshałem głos z nieba zasię mowiący ze mną: i rzekący: Idź, a weźmij książeczki otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi.

9. I poszedłem do Anioła, mówiąc mu, aby mi dał książeczki. I rzekł mi: Weźmij książeczki a ziedz ie: i gorzkim uczynią żołądek twoy, ale w uściech twoich słodkie będą iako miód.

10. I wziąłem książki z ręki Anioła, i ziadłem ie: i były w uściech moich słodkie iako miód: ale gdym ie ziadł, brzuch moy zgorzkniał.

11. I rzekł mi: Musisz zasię prorokować poganom, i narodom, i ięzykom, i wielom krolom.

## ROZDZIAŁ XI.

1. I dano mi trzcinę podobną lasce: i rzeczono mi: Wstań, a zmierz kościoł Boży, i ołtarz, i modlące się w nim.

2. A sien, która iest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz iey: albowiem dana iest Poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące:

3. I dam dwiema świadkom moim, i prorokować będą tysiąc dwicście i sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory.

4. Cić są one dwie oliwie i dwa świeczniki stojące przed oblicznością Pana ziemi.

5. A ieśliby im kto chciał szkodzić: ogień wynidzie z ust ich, i pożrze nieprzyjacioły ich; a ieśliby im kto chciał szkodzić, ten tak ma być zabity.

6. Ci mają moc zamykać niebo, aby deszcz nie szedł

we dni prorocstwa ich: i mają moc nad wodami obrocić ie w krew, i zarażić ziemię wszelką plagą, ileby kroć chcieli.

7. A gdy dokonczą świadectwa swojego: bestya która wychodzi z przepaści, stoczy z niemi bitwę, i zwycięży ie, i poblie ie.

8. A ciała ich leżyc będą na ulicach miasta wielkiego, które duchownie nazywają Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan ich był ukrzyżowan.

9. I uyrzą niektórzy z pokolenia, i z ludzi, i z ięzykow, i z Poganow ciała ich przez pułczwartą dnia: a ciał ich nie dopuszczą kłaść w groby.

10. A mieszkający na ziemi radować się nad niemi będą, i będą dobrej myśli: i upominki poślą iedni drugim, iż ci dway Procy trapił mieszkające na ziemi.

11. A po pułczwartą dnia, duch żywota od Boga wszedł w nie. I stanęli na nogach swoich, a boiaźń wielka przypadła na tych, co na nie patrzali.

12. I usłyszeli głos wiel-

ki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam. I wstąpili na niebo w obłoku: i patrzyli na nie nieprzyjaciele ich.

13. A w oney godzinie stało się wielkie trzęsienie ziemi: i upała dzięsiąta część miasta: i pobite są w onym trzęsieniu ziemi siedm tysięcy imion ludzi: a drudzy się polekli, i dali chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biada wtora przeszła: a oto biada trzecia przydzie rychło.

15. I zatrąbił Anioł siódmy: i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Krolestwo tego świata stało się krolestwem Pana naszego i Chrystusa iego, i będzie krolowała na wieki wieków. Amen.

16. A oni czterey i dwadzieścia starsi którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli, na oblicza swe, i pokłonili się Bogu,

17. Mówiąc: Dziękujemy tobie Panie Boże wszechmogący, któryś iest, i któryś był, i który masz przyść: iżś wziął

moc twą wielką, i otrzy-  
małeś krolestwo.

18. I rozgniewali się Po-  
ganie, i przyszedł gniew  
twój, i czas umarłych,  
aby byli sądzeni, i abyś  
oddał zapłatę sługom  
twoim Prorokom i świę-  
tym, i bojącym się imie-  
nia twego małym i wiel-  
kim, i abyś wytracił te co  
popsowali ziemię.

19. I otworzony był ko-  
ściół Boży na niebie: i  
okazała się skrzynia te-  
stamentu jego w kościele  
jego, i stały się łyskawice,  
i głosy, i trzęsienia  
ziemi, i grad wielki.

## ROZDZIAŁ XII.

1. I ukazał się znak  
wielki na niebie; Niewia-  
sta obleczone w słońce, a  
księżyc pod iey nogami,  
a na głowie iey korona  
z gwiazd dwunastu.

2. A będąc brzemienną  
wołała bolciąc, i męczyła  
się rodząc.

3. I ukazał się drugi  
znak na niebie: a oto  
smok wielki rydzy, ma-  
jący siedm głów, i rogów  
dziesięć: a na głowach  
jego siedm koron:

4. A ogon jego ciągnął  
trzecią część gwiazd nie-  
bieskich, i zrzucił je na  
ziemię: A smok on stanął  
przed niewiastą, która  
miała porodzić: aby ziadł  
dziecię iey gdyby poro-  
dziła.

5. I porodziła syna mę-  
żczyznę, który miał rzą-  
dzić wszystkie pogany la-  
ską żelazną: i porwane  
jest dziecię iey do Boga  
i do stolicy jego:

6. A niewiasta uciekła  
na pustynię gdzie miała  
miejsce zgotowane od  
Boga, aby ją tam żywio-  
no tysiąc dwieście sześć-  
dziesiąt dni.

7. I stała się wielka bi-  
twa na niebie. Michał i  
Aniołowie jego walczyli  
przeciw smokowi, smok  
też walczył i Aniołowie  
jego.

8. Lecz nie przemogli,  
ani miejsce ich daley zna-  
lezione jest na niebie.

9. I zrzucen jest on smok  
wielki wąż starodawny,  
którego zowią diabłem i  
szatanem, który zwodzi  
wszystek świat: i zrzucen  
jest na ziemię, i aniołowie  
jego z nim są zrzuceni.

10. I słyshałem głos wielki na niebie mówiący: Teraz się stało zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa iego: iż zrzucen iest oskarżyciel braci naszej, który ie oskarżał przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy.

11. A oni zwyciężyli go dla krwi barankowey, i dla słowa świadectwa swego, a nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci.

12. A przetoż weselcie się niebiosy, i wy, którzy mieszkacie na nich. Bieda ziemi i morzu: iż stąpił diabeł do was mając wielki gniew, wiedząc iż mały czas ma.

13. A gdy widział smok, iż był zrzucen na ziemię, prześladował niewiastę, która była porodziła męczyznę.

14. I dano niewieście dwie skrzydła orla wielkiego, aby leciała na pustynię na miejsce swoje; gdzie ią żywią przez czas i czasy, i przez połowicę czasu od obliczności węzowej.

15. I wypuścił wąż z gęby swoiey za niewiastę, wodę iako rzekę: aby uczynił żeby ią rzeka porwała.

16. I ratowała ziemia niewiastę, i otworzyła ziemia usta swe, i wypila rzekę, którą był wypuścił smok z gęby swoiey.

17. I rozgniewał się smok na niewiastę, iszedł aby walczył z drugiemu plemienia iey, którzy zachowywają przykazania Boże, i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

18. I stanął na piasku morskim.

## ROZDZIAŁ XIII.

1. I widziałem bestyą wychodzącą z morza, mającą siedm głów, i rogów dziesięć, a na rogach iey dziesięć koron, a na głowach iey imiona bluźnierstwa.

2. A bestya ta, którąm widział, podobna była ryśowi, a nogi iey iako nogi niedźwiedzie, a gęba iey lwowa. I dał iey smok moc swoię i władzę wielką.

3. A widziałem iednę z

głow iey iakoby na śmierć zabita: a rana śmierci iey uleczone iest. I dziwowała się wszystka ziemia idąc za bestyą.

4. I kłaniali się smokowi, który dał władzę bestyi: i kłaniali się bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? a kto z nią walczyć może?

5. I dano iey usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa: i dano iey moc czynić czterdzieści i dwa miesiące.

6. I stworzyła usta swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu, a bluźniła imię iego, i przybytek iego, i te, którzy mieszkają na niebie.

7. I dano iey walkę czynić z świętymi, i zwyciężać ie. I dano iey władzę nad wszelkim pokoleniem, i ludem, i językiem, i narodem.

8. I kłaniali się iey wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka, zabitego od założenia świata.

9. Jeśli kto ma ucho, nicch słucho.

10. Kto w poymanie wie-dzie, w poymanie poy-dzie. Kto mieczem zabia, ma być mieczem zabity. Tuć iest cierpliwość i wiara świętych.

11. I widziałem drugą bestyą występującą z ziemi: a miała dwa rogi, podobne Barankowym: i mówiła iako smok.

12. I używała wszystkiewładzy pierwszej bestyi przed nią: i uczyniła, żeby ziemia i mieszkający na niey kłaniali się bestyi oney pierwszej, której śmiertelna rana była uleczona.

13. I uczyniła cuda wielkie, że też i ogień uczyniła, aby zstąpił przed ludzi na ziemię.

14. I zwodzi mieszkające na ziemi, dla znaków, które iey dano czynić przed bestyą: mówiąc obywatelom ziemi, aby czynili obraz bestyi, która ma ranę mieczową, i ożyła.

15. I dano iey aby dawała ducha obrazowi bestyi: a żeby mówił obraz bestyi: i czynił to aby pobici byli którzybykolwiek



nie kłaniali się obrazowi bestyi.

16. I uczyni to żeby wszyscy mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni niewolnicy mieli cechę na prawey ręce swoiey, albo na czelech swoich.

17. A iżby żaden nie mógł kupić ani sprzedać, iedno mający cechę, albo imię bestyi, albo liczbę imienia iey.

18. Tuć iest mądrość. Kto ma rozum; niech obliczy liczbę bestyi. Albowiem liczba iest człowieka: a liczba iego sześć set sześćdziesiąt i sześć.

## ROZDZIAŁ XIV.

1. I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syonie, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące mających imię iego; i imię Oyca iego napisane na czelech swoich.

2. I słyszałem głos z nieba, iako głos wiela wod, i iako głos gromu wielkiego: a głos, którym słyszał, iako gędców gędcących na arfach swoich.

3. A śpiewali iakoby no-

wą pieśń przed stolicą i przed czworgiem zwierząt, i starszemi: a żaden nie mógł oney pieśni śpiewać, oprócz onych sta czterdzieści czterech tysięcy, z ziemi kupionych.

4. Cić są którzy się z niewiastami nie pokalali. Bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi pierwiastkami Bogu i Barankowi:

5. A w ich uściech nie znalazło się kłamstwo, albowiem bez znazy są przed stolicą Bożą.

6. I widziałem drugiego Anioła leżącego przez pośrzodek nieba, mającego Ewangelią wieczną, aby ją opowiadał siedzącym na ziemi, i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i ięzykowi, i ludowi:

7. Mówiąc wielkim głosem: Boycie się Pana, i chwałę mu dajcie, iż przyszła godzina sądu iego: a kłaniaycie się temu który uczynił niebo i ziemię, morze i źrzodła wod.

8. A za nim szedł drugi Anioł mówiąc: upadła, upadła Babilonia ona

wielka: która winem popędliwości wszeteczeństwa swowego napoiła wszystkie narody.

9. A trzeci Anioł szedł za nim, mówiąc głosem wielkim: ieśliby się kto kłaniał bestyi i obrazowi iey, i wziąłby cechę na swe czoło, albo na rękę swoją.

10. I on pie będzie z winą gniewu Bożego, które zmieszane iest z szczerym winem w kubku gniewu iego; i będzie męczon ogniem i siarką przed Anioły świętymi, i przed Barankiem.

11. A dym męki ich wstępować będzie na wieki wieków: a nie mają odpoczynku wednie i w nocy, którzy się kłaniali bestyi i obrazowi iey, i ieśli kto bierze cechę imienia iey.

12. Tuć iest cierpliwość świętych, którzy chowaią przykazania Boże, i wiarę Jezusową.

13. I słyzałem głos z nieba mówiący mi: napisz: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umieraią. Odtąd iuż mówi

Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za niemi idą.

14. I widzialem, a oto obłok biały: a na obłoku siedział podobny Synowi człowieczemu, mający na głowie swej koronę złotą, a w ręce swej sierp ostry.

15. A drugi Anioł wyszedł z kościoła wołaiąc głosem wielkim ku siedzącemu na obłoku: zapuść sierp twój, a żniy, gdyż przysła godzina żęcia, ponieważ uschło żniwo ziemi.

16. I zapuścił on siedzący na obłoku sierp swój na ziemię, i pożęta iest ziemia.

17. A drugi Anioł wyszedł z kościoła, który iest w niebie, mając i ten sierp ostry.

18. I drugi Anioł wyszedł z ołtarza, który miał moc nad ogniem, i zawołał wielkim głosem ku temu, który miał sierp ostry mówiąc: zapuść ten twój sierp ostry, a zbieray grona winice ziemi: hoć dożyrały iagody iey.

19. Zapuścił tedy Anioł

sierp swoy ostry na ziemię, i zebrał winnicę ziemi, i wrzucił w każdą gniewu Bożego wielką.

20. I deptano każdą przed miastem, i wyszła krew z kadzi aż do wędzidł końskich przez tysiąc sześć set stajen.

## ROZDZIAŁ XV.

1. I widziałem drugi znak na niebie wielki i dziwny: siedm Aniołów mających siedm plag ostatecznych. Iż w nich wykonany jest gniew Boży.

2. I widziałem iakoby morze szklanne zmieszane z ogniem, a te co zwycięstwo otrzymali nad bestyą i nad obrazem iey, i nad liczbą imienia iey stojące nad morzem szklanym mające arfy Boże.

3. A śpiewali pieśń Moysesza sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: wielkie i dziwne są sprawy twoje Panie Boże wszechmogący: sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje Królu wieków.

4. Któż się ciebie bać nie będzie Panie, a nie uwielbi imienia twego:

gdyż sam dobry iest, gdyż wszystkie narody przyidą, i przed tobą się kłaniać będą, że się okazały sądy twoje.

5. A potymem widział, a oto otworzony iest kościół przybytku świadectwa w niebie.

6. I wyszło siedm Aniołów mających siedm plag z kościoła obleczoneych płótnem czystym i świętnym, i przepasanych około piersi złotemi pasy.

7. A iedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych napełnionych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków.

8. I napełnił się kościół Jymu od maiestatu Bożego, i od mocy iego: a nie mógł nikt wnieść do kościoła, aż się skończyły siedm plag siedmiu Aniołów.

## ROZDZIAŁ XVI.

1. I słyszałem głos wielki z kościoła mówiący onym siedmi Aniołom: idźcie, a wylecie siedm czasz gniewu Bożego na ziemię.

2. I wyszedł pierwszy, i wylał czaszę swą na ziemię: i stał się zły i szkodliwy wrzód w ludziach mających cechę bestyi, i w tych, którzy się kłaniali obrazowi iey.

3. I wylał wtory Anioł czaszę swą na morze, i stało się, iakoby krew umarłego: a każda dusza żywa zdechła w morzu.

4. I wylał trzeci Anioł czaszę swą na rzeki i źródła wod, i stały się krwią.

5. I słyszałem Anioła wod mówiącego: sprawiedliwys iest Panie, któryś iest, i któryś był Święty, któryś to osądził:

6. Iż krew Świętych i Prorokow wylali, i dałeś im krew pić: bo godni są.

7. I słyszałem drugiego z ołtarza mówiącego: tak Panie Boże wszechmogący prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoie.

8. I wylał czwarty Anioł czaszę swą na słońce, i dano mu gorącym trapić ludzic, i ogniem:

9. I znosili się ludzie znoiem wielkim, i bluźnili imię Boże, który ma

zwierzchność nad temi plagami: a nie upamiętali się, aby mu chwałę dali.

10. I wylał piąty Anioł czaszę swą na stolicę bestyi: i stało się krolestwo iey zaćmione, i żwali języki swoje od boleści.

11. I bluźnili Boga niebieskiego od boleści i od wrzodow swoich, a nie pokajałi się od uczynkow swoich.

12. I wylał szosty Anioł czaszę swą na onę wielką rzekę Euphratę: i wysuszył wodę iey, aby zgotowana była droga Krolom od wschodu słońca.

13. I widziałem z ust smokowych, i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy podobne żabom.

14. Albowiem są duchy czartow czyniące znamiona, i wychodzą do królów wszystkiey ziemi zgromadzać ie na walkę na dzień wielki Boga wszechmogącego.

15. Oto idę iako złodziey: Błogosławiony który czuie, i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago,

aby nie oglądano sromoty jego.

16. I zgromadzi je na miejsce, które zowią po żydowsku Armagedon.

17. I wyszedł siedmi Anioł czasę swą na powietrze, i wyszedł głos wielki z kościoła od stolicy mówiący: Stało się.

18. I stały się błyskawice, i głosy, i gromy, i stało się wielkie trzęsienie ziemi, i jakie nigdy nie było odkąd ludzie byli na ziemi, takowe trzęsienie, tak wielkie.

19. I stało się miasto ono wielkie na trzy części rozerwane: i miasta Poganow upadły. I Babilonia wielka jest wspomniona przed Bogiem aby iey dał kubek wina za palczywości gniewu jego.

20. I wszelka wyspa zniknęła, i gory się nie znalazły.

21. I wielki grad iako cetnarowy spadł z nieba na ludzi: i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż bardzo wielka była.

## ROZDZIAŁ XVII.

1. I przyszedł ieden z

siedmi Aniołów, którzy mieli siedm czasz, i gadał zemną mówiąc: chodź sam, okazać potępienie oney wielkiey wszetecnicy, która siedzi nad wodami wielkiemi.

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemi, i opili się z wina wszeteczeństwa iey obywatela ziemi.

3. I zaniósł mię w duchu na puszcza. I widziałem niewiastę siedzącą na czerwoney bestyi, pełney imion bluźnierstwa, która miała siedm głów, i rogów dziesięć.

4. A niewiasta ona przyobleczona była w purpurę i w karmazyn, i uzłożona złotem, i drogim kamieniem, i perłami mając kubek złoty w ręce swej pełny brzydlwości i plugactwa wszeteczeństwa swojego.

5. A na czele swoim imię napisane: Tajemnica: Babilonia wielka, matka wszeteczeństw i brzydlwości ziemi.

6. I widziałem niewiastę onę piianą krwią Świętych, i krwią Męczenni-

• kow Jezusowych. A widząc ją dziwowałem się podziwieniem wielkim.

7. I rzekł mi Anioł: czemu się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę niewiasty, i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i rogów dziesięć.

8. Bestya, którąś widział, była, a nie iest, a ma wstąpić z przepaści, a poydzie na zginienie: i zadziwują się mieszkający na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata,) widząc bestyę, która była, a nie iest.

9. A tuć iest rozum, który ma mądrość. Te siedm głow są siedm gór, na których niewiasta siedzi, i królów siedm iest.

10. Pięć ich upadło, ieden iest, a drugi ieszcze nie przyszedł, a gdy przydzie, na mały czas ma trwać.

11. A bestya która była, a nie iest: a ta iest osma, a iest z siedmi, a idzie na stracenie.

12. A dziesięć rogów, któreś widział: iest ci dziesięć królów, którzy kró-

lestwa ieszcze nie wzięli ale wezmą moc, iako krolowie na iedną godzinę za bestyą.

13. Ci iedną myśl mają i moc, i władzą swoją bestyi podadzą.

14. Ci z Barankiem walczyć będą, a baranek ię zwycięży: iż iest Panem nad Pany, i Krolesem nad Krolmi, i którzy z nim są, wezwani, i wybrani, i wierni.

15. I rzekł mi: wody, któreś widział, gdzie wszetecznicza siedzi, ludzie są, i narody i języki.

16. A dziesięć rogów, któreś widział na ziemi: cić w nienawiści mieć będą wszetecznicę, i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało iey będą iść, a samę ogniem spalą.

17. Albowiem Bóg dał w serca ich, aby czynili co się mu podoba, aby dali królestwo swe bestyi, ażby się wypełniły słowa Boże.

18. A niewiasta, którąś widział, iest miasto ono wielkie, które ma królestwo nad krolmi ziemi.

## ROZDZIAŁ XVIII.

1. A potymem widział drugiego Anioła ztępującego z nieba małego moc wielką: i oświeciła się ziemia od jasności jego.

2. I zakrzyknął w mocy mówiąc: upadła, upadła Babilonia ona wielka, i stała się mieszkaniem czartów, i strażą wszego ducha nieczystego, strażą wszelkiego ptaństwa nieczystego i przemierzonego.

3. I z wina popędliwości wszeteczeństwa iey piły wszystkie narody: a królowie ziemi wszeteczeństwo z nią plodzili i kupcy ziemscy z mocy roskoszy iey z bogacieli.

4. I słyszałem drugi głos z nieba mówiący: wyniście z niey ludu moy: abyście nie byli uczestnikami grzechow iey, ażebyście nie odnieśli plagi iey.

5. Albowiem grzechy iey weszły aż do nieba, i wspomniął Pan na niesprawiedliwość iey.

6. Oddaycież iey, iako i ona wam oddawała: a w

dwoy nasob dwoiako oddaycie iey wedle uczynkow iey: w kubku, którym nalewała, nalcwajcie iey w dwoy nasob.

7. Jako się wiele wynosiła, i roskoszy zażywała; tyle iey dajcie męki i żalności, iż w sercu swym mówi: siedzę królową, a nie jestem wdową, i żalności nie użyję.

8. Dla tego w ieden dzień przyjdą plagi iey śmierć, i smutek, i głód, i ogniem będzie spalona: iż mocny iest Bóg, który ją osądzi.

9. I będą płakać, i nad nią narzekać królowie ziemscy, którzy z nią wszeteczeństwo plodzili, i roskoszy zażywali, gdy użyżną dym spalania iey.

10. Zdaleka stojąc przez boiaźń mak iey mówiąc: biada, biada miasto ono wielkie Babilonia, miasto ono mocne: iż w iedną godzinę przyrzędił sąd twoy.

11. A kupcy ziemscy płakać będą i narzekać nad nią: iż towarow ich żaden więcej nie kupi.

12. Towaru złota i srebra, i kamienia dragiego,

O o

i pereł, i bisioru, i purpury, i iedwabiu, i karmazynu, i wszelkiego drzewa Thyinowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z kamienia kosztownego; i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru.

13. I cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i maki czystey, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i kolebek, i niewolnikow, i dusz ludzkich.

14. I owoce pożądlivosti duszy twej odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne zginęły od ciebie, ani ich już daley znaydą.

15. Kupcy tych rzeczy którzy się z bogacili, od niey z daleka stać będą dla boiaźni mąk iey płacząc i żałując,

16. A mówiąc: biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisior, i w purpurę, i w karmazyn, i było uzłoczone złotem, i kamieniem drogim, i perłami:

17. Iż iedney godziny spustoszone iest tak wiel-

kie bogactwo, i wszelki sternik, i wszelki po morzu iędzący, i żeglarze, i którzykolwiek na morzu robią z daleka stanęli,

18. I zawołali widząc miejsce zapalenia iego, mówiąc: któreż podobne miastu temu wielkiemu?

19. I sypali proch na głowy swe, a płacząc i narzekając wołali, mówiąc: biada, biada, miasto ono wielkie, w którym z bogacielei wszyscy mający okręty na morzu z płacy iego: iż iedney goziny spustoszało.

20. Rozraduy się nad nim niebo i święci Apostołowie i Prorocy: iż Bog osądził sąd wasz z niego.

21. I podniósł ieden Anioł mocny kamień iako by młyński wielki, i wrzucił w morze, mówiąc: takim pędem wrzucona będzie Babilonia miasto ono wielkie: i już daley nie będzie naleziona.

22. I głos Lutrników, i śpiewakow, i piszczkow, i trębaczow, daley w tobie słyszan nie będzie, i wszelki rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się



więcey w tobie, i głos młyna nie będzie daley słyszany w tobie,

23. I światłość lampy nie będzie się daley świeciła w tobie, i głos oblubienca i oblubienicy nie będzie daley słyszany w tobie, iż kupcy twoi byli książęta ziemscy, iż czarami twe mi pomamione były wszystkie narody,

24. I w nim się znalazła krew Prorokow i Świętych, i wszystkich pobitych na ziemi.

## ROZDZIAŁ XIX.

1. Potymem słyszał iakoby głos rzeszy wielkich na niebie mówiących; Alleluia. Chwała i cześć i moc Bogu naszemu jest:

2. Iż prawdziwe są i sprawiedliwe sądy jego, który sądził wszetecznicę onę wielką, która psowała ziemię wszeteczeństwem swym, i pomścił się krwi sług swoich z rąk iey.

3. A powtore rzekli, Alleluia. A dym iey wstąpił na wieki wieków.

4. I upadli czterey i dwadzieścia starszych, i czworo wierząt, i pokłonili

się Bogu siedzącemu na stolicy mówiąc: Amen, Alleluia.

5. I wyszedł głos z stolicy mówiący: chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy iego: i bojący się go mali i wielcy.

6. I słyszałem iako głos rzeszy wielkiej, i głos wielą wod, i iako głos wielkich gromow, mówiących; Alleluia: iż królował Pan Bog nasz wszechmogący.

7. Weselmy się, i radujmy się, i daymy mu chwałę: iż przyszło wesele Barankowe, a małżonka iego zgótowała się.

8. I dano iey: aby się oblekła w bisior czysty i świętny. Albowiem bisior; sąc usprawiedliwienia Świętych.

9. I rzekł mi; napisz: Błogosławieni którzy na wieczrzą weselą Barankowego wezwani są. I rzekł mi: te słowa Boże, są prawdziwe.

10. I upadłem przed nogi iego, abym się mu kłaniał. I rzekł mi: patrz nie czyn tego: iestemci współsługatwey, i braci twoiey

którzy mają świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj. Albowiem świadectwo Jezusowe, jest duch proroctwa.

11. I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały: a siedzącego na nim zwano wiernym i Prawdziwym, a sądzi z sprawiedliwością, i walczy.

12. A oczy jego iako płomień ogniowy, a na głowie jego wiele koron, mając imię napisane. którego nikt nie wie iedno sam.

13. A obleczony był w szatę krwią zmoczoną: a zowią imię jego Słowo Boże.

14. I wojska które są na niebie szły za nim na koniach białych, obleczone w hisior białych i czystych.

15. A z ust jego wychodzi miecz obojczy strony ostry: aby im bił narody. A on ie rządzić będzie laską żelazną: on też depes prasę winą zapalczywości gniewu. Boga wazechinującego.

16. A na na szacie i na biedrze swojej napisane:

Król nad Krolmi i Pan nad Pany.

17. I widziałem Anioła iednego stojącego w słoncu: i zawołał głosem wielkim mówiąc wzajem ptakom latającym w pośrodku nieba: Chodźcie, i zgromadźcie się na wieczerzę wielką Bożą:

18. Abyście iedli ciała krolow, i ciała rotmistrzow, i ciała możnawcow, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolnikow, i małych, i wielkich.

19. I widziałem bestyą onę i krola ziemskie, i woyska ich zebrane, aby stoczyły bitwę z siedzącym na koniu i z wojskiem jego.

20. I poymana jest bestya a z nią fałszywy on Prorok: który czynił on da przed nią, którym pomamili to, którzy prawieli cecole bestyi, i którzy się kłaniali obrazowi iey. Ci dwa wrzuceni są żywi w leżisko ognia gorącego i siarki.

21. A drudzy pehidi są mieczem siedzącego na koniu, który poszedł

ust iogo: a wszystkie ptaey nasyceni są mięsem ich.

## ROZDZIAŁ XX.

1. I widziałem Anioła zstępującego z nieba mającego klucz przepaści, i łańcuch wielki w ręce swoje.

2. I uchwycił smoka węzła onego: starego, który jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.

3. I wrzucił go w przepaść, i zamknął, i zapieczętował nad nim, aby nie zwodził dalej naraedów, ażby się wypełniły tysiąc lat: a potem ma być rozwiązany na mały czas.

4. I widziałem stolice; i usiedli na nich, a dano im sąd, i dusze poćcinanych dla świadectwa Jezusowego, i dla słowa Bożego: i którzy się nie kłaniali bestyi, ani obrazowi iey, i nie brali cechy iey na czoła albo na ręce swoje: i żyli, i krolowali z Chrystusem onę tysiąc lat.

5. A insi z umarłych nie żyli, aż się skończyły tysiąc lat: Toć jest zmartwychwstanie pierwsze.

6. Błogosławieni i świę-

ty, który ma cześć w pierwszym zmartwychwstaniu: nad temi wtóra śmierć moey nie ma: ale będą kapłany Bożemi i Chrystusowemi: i będą krolować z nim tysiąc lat.

7. A gdy się skończą tysiąc lat, będzie rozwiązan szatan z ciemnicy swojej, i wyjdzie, i będzie zwodził naraedy, które są na czterech węglach ziemi, Goga, i Magoga, i zbierze je na walkę, których liczba jest takó piasek mórski.

8. I wstąpił na szerokość ziemi, i obtoczyli obok Świętych, i miasto umiłowane.

9. I zstąpił ogień od Boga z nieba, i pożarł ie.

10. A diabeł który ie zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie i ona bestya i on fałszywy Prorok będą męczeni woda i w noey na wieki wieków.

11. I widziałem stolicę wielką, białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem usiekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione.

12. I widziałem umarłe

wielkie i małe stojące przed oblicznością stolicy, a księgi otworzone: i drugą księgę otworzono, która jest żywota: i osądzono umarłe z tego co napisano było w onych księgach wedle uczynków ich.

13. I oddało morze umarłe, którzy w nim byli, i śmierć i piekło oddali umarłe swe, którzy w nich byli, i sądzono każdego wedle uczynków jego.

14. A śmierć i piekło wrzucono w jezioro ogniste. Tak jest śmierć wtóra. I który się nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste.

## ROZDZIAŁ XXI.

1. I widziałem niebo nowe, i ziemię nową. Albowiem pierwsze niebo, i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie masz.

2. A ja Jan widziałem ono święte miasto Jeruzalem nowe zstępujące z nieba, od Boga zgotowane, iako oblubienicę ubraną mężowi swemu.

3. I słyszałem głos wiel-

ki z stolicy mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludźmi jego: a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich.

4. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci daley nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie: albowiem pierwsze rzeczy przeminęły.

5. I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy. I rzekł mi: Napisz, iż te słowa wierne są i prawdziwe.

6. I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alpha i Omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam danie ze źródła wody żywej.

7. Kto zwycięży, odziedziczy to, i będę iemu Bogiem, a on mi będzie synem.

8. Lecz bojaźliwym, i niewiernym, i obmierźłym, i mężoboycom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom, część ich będzie w jeziorze gorzącym.

gniem i siarką, która iest śmierć wtora.

9. I przyszedł ieden z siedmi Aniołów, którzy mieli siedm czasz napelnionych siedmią plag ostatecznych, i gadał zemną, mówiąc: Chodź, a okazać oblubienicę małżonkę Barankową.

10. I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką: i okazał mi miasto święte Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga.

11. Maiące iasność Bożą, a światłość iego podobną kamieniowi naykosztowniejszemu iako Jaspisowi, iako kryształ.

12. A miało mur wielki i wysoki, maiący bram dwanaście, a na bramach dwanaście Aniołów, i imiona napisane, które są imiona dwanaście pokoleń synów Izraelskich.

13. Od wschodu, bramy trzy; od pułnocy, bramy trzy; od południa, bramy trzy; i od zachodu, bramy trzy.

14. A mur miasta miał fundamentow dwanaście: a na nich dwanaście imion

dwunastu Apostołów Barankowych.

15. A ten co gadał zemną, miał miarę trzcinianą złotą, aby mierzył miasto i bramy iego, i mur.

16. A miasto na cztery węgly położone iest, a długość iego tak wielka iest, iako i szerokość. I mierzył miasto trzciną złotą na dwanaście tysięcy staiow: a długość, i wysokość, i szerokość iego iednakie są.

17. I mierzył mur iego sto czterdzieści cztery łokcie, miary człowieczey która iest Aniołowa.

18. A było budowanie muru iego z kamienia Jaspisu: a samo miasto złoto czyste, podobne szklę czystemu.

19. A fundamenty muru miasta, ozdobione wszelokim kamieniem drogim. Pierwszy fundament, Jaspis; wtory, Szafir; trzeci, Kalcedon; czwarty, Smaragd;

20. Piąty, Sardonyx; szosty, Sardyusz; siódmy, Chrysolit; osmy, Berillus; dziewiąty, Topazyus; dziesiąty, Chrysopras;

iodenasty, Jacynt; dwanaście, Amethyst.

21. A dwanaście bram, są dwanaście pereł, każda z osobna: a każda brama była z jednej perły: a ulica miejska złote czyste, iako szkło przezręczyste.

22. A kościół nie widziałem w nim, albowiem Pan Bóg wszechmogący jest kościołem jego i Baranek.

23. A to miasto nie potrzebuie słońca ani księżyca, aby świeciły w nim: albowiem jasność Boża oświeciła je, a świeca jego jest Baranek.

24. A Poganie chodząc będą w światłości jego, a królowie ziemscy chwałę swoją i część do niego przyniosą.

25. A bramy jego nie będą zamknięte we dzień: albowiem tam nocy nie będzie.

26. I przyniosą do niego chwałę i część Poganów.

27. Nie wnidzie do niego nic nieczystego albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, oprócz napisanych w księgach żywota Barankowych.

## ROZDZIAŁ XXII.

1. I ukazał mi rzekę wody żywota, iasną, iako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej.

2. W pośrodek ulice jego, i z obu stron onej rzeki drzewo żywota, rodzące owoców dwanaście, na każdy miesiąc podawając owoc swój, a liście drzewa tego ku leczeniu Poganów.

3. I nie będzie więcej żadne przeklęstwo: ale stolica Boża i Barankowa w nim będzie, a służy jego służyć mu będą.

4. I oglądają oblicze jego: a imię jego na ich czołach będzie.

5. I nocy więcej nie będzie: a nie trzeba im będzie światłości świecy, ani światłości słońeczney: bo je Pan Bóg oświecać będzie, i królować będą na wieki wieków.

6. I rzekł mi: Te słowa wierne są i prawdziwe. A Pan Bóg duchów Prorockich posłał Anioła swego, aby okazał sługom

swym co się ma stać w rychle.

7. A oto przychodzę rychło. Błogosławiony który zachowywa słowa proroctwa ksiąg tych.

8. A iam iest Jan którym to słyszał, i widział. A gdym słyszał i widział, upadłem abym się pokłonił przed nogami Anioła, który mi pokazywał.

9. I rzekł mi : Patrz nie czyni tego, bomci iest spół sługa twoy, i braci twej Prorokow, i tych co chowaią słowa proroctwa ksiąg tych. Bogu się kłaniay. I rzekł mi :

10. Nie pieczętuy słow proroctwa ksiąg tych, gdyż czas blisko iest.

11. Kto szkodzi, niech ieszcze szkodzi: a kto iest w plugastwie, niech ieszcze plugawieie; a kto sprawiedliwy iest, niech ieszcze będzie usprawiedliwiony: a święty, niech ieszcze będzie poświęcony.

12. Oto przychodzę rychło, a zapłata moja zemną iest, abym oddał każ-

demu według uczynków tego.

13. Jam iest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec.

14. Błogosławieni którzy omywaią szaty swoje: aby władza ich była nad drzewem żywota, ażeby weszli przez bramy do miasta.

15. A na dworze psi i czarownicy, i wszetecznicy, i mężoboyce, i bałwochwalce i każdy który miłue, i który czyni kłamstwo.

16. Ja Jezus posłałem Anioła mego, aby to wam świadczył w kościołach. Jam iest korzón i naród Dawidow, gwiazda iasna i zaranna.

17. A duch i oblubienica mówią: Przyidź. A kto słyszy, niech mówi: Przyidź. A kto pragnie, niech przyidzie: a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo.

18. Albowiem oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa ksiąg tych: Jeśliby kto przyłożył do tego:

przyłoży też Bóg nań plagi opisane w tych księgach.

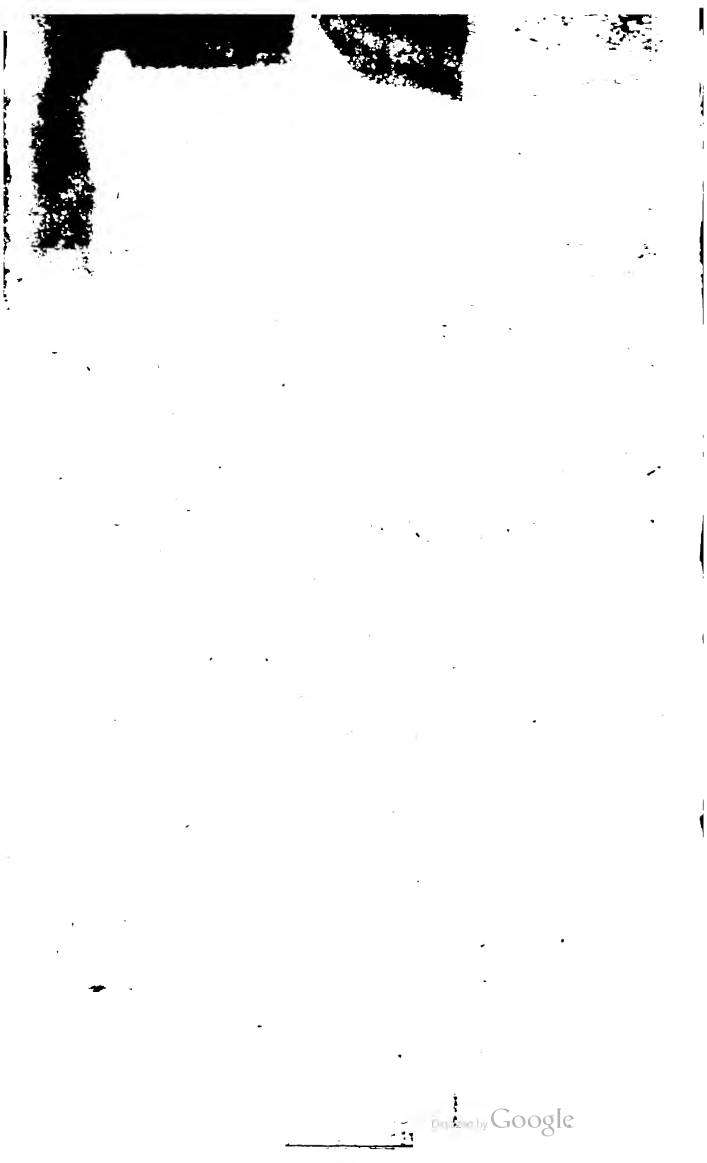
19. A ieśliby kto uiał z słów proroctwa tego, odeymie też Bóg część iego z ksiąg żywota, i z miasta świętego, i z tych które są napisane w tych księgach.

20. Mówi ten co o tym świadczy: Zaiste przyjdę rychło: Amen. Przyjdź Panie Jezu.

21. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkiemi. Amen.







ok should  
on or before  
below.

is incurred by  
the specified time  
return prompt

